BARBARA BABRAJ

X.
Y.
Z.

Henryk Sienkiewicz
i irredenta polska

BARBARA BABRAJ

X. Y. Z.

wiodący dziennikarz i polityczny korespondent warszawski z końca 19 w.

miscellanea sienkiewiczowskie

Wrocław 2020

X. Y. Z. — wiodący dziennikarz i polityczny korespondent warszawski z końca 19 w. : miscellanea sienkiewiczowskie

X. Y. Z. — a leading journalist and political correspondent from Warsaw in the late 19th century : Sienkiewiczian miscellanea

© Copyright by Barbara Babraj

Polskie odkrycia literackie w 21 wieku

Zdjęcie na okładce przedstawia Cerkiew Świętego Równego Apostołom Cara Konstantyna i św. Michała na Górze Bouffałowej w Wilnie. U północnego podnóża Góry Bouffałowej, w końcu ulicy Aukų (Ofiarnej), z rozkazu Murawjowa w dniu 27 czerwca 1863 roku powieszony został Zygmunt Sierakowski, przywódca powstania styczniowego na Żmudzi. 50 lat po śmierci polskiego męczennika za wolność, w 1913 roku na szczycie góry — świadka krwawych egzekucji — dokładnie na wprost miejsca kaźni wzniesiono pomnik rosyjskiej architektury, Cerkiew Romanowską, z okazji uroczystości trzystu lat panowania imperialnej dynastii. Przy Čiurlionio gatvė numer 1 najgłośniej słychać dzwony prawosławnej świątyni, ciągle grające na petersburską nutę.

Tłumaczenie tytułu oraz streszczenia:
Joanna Pypłacz

Fotografia na okładce i projekt:
Barbara Babraj

Na okładce tylnej:
Fragment *Raju — Paradise* / Mikołaj Konstanty Czurlanis, 1909

Łamanie i opracowanie techniczne:
Bartłomiej Siedlarz

ISBN 978-83-65653-63-5

Wydawnictwo eBooki.com.pl
ul. Obornicka 37/2
51-113 Wrocław
tel.: +48 602 606 508
e-mail: biuro@ebooki.com.pl
www: http://www.ebooki.com.pl

Słowa-klucze:

Odkrycia literackie; Henryk Sienkiewicz — autorstwo; **X. Y. Z.** — miscellanea; pisarstwo anonimowe; cenzura — Polska — 19 w.; dziennikarstwo — Polska — 19 w.; zabór rosyjski — polityka i rządy — 1870-1914; rusyfikacja — Polska — 1870-1914; Polacy — polityka rządowa — Rosja — 1870-1914; katolicy — prześladowania — Polska — 19 w. — źródła; unici — prześladowania — Polska — 19 w. — źródła; patriotyzm — w literaturze; działalność podziemna — Polska — 19 w.; prasa bezdebitowa — Polska — 19 w.; Henryk Sienkiewicz — i Żydzi.

Spis treści

STRESZCZENIE 7
ABSTRACT 9

Rozdział 1
MOJA EUREKA ANNO DOMINI 2013 11

Rozdział 2
POCZĄTKI DZIENNIKARSKIE 15
Offenbachiady bałkańskie 24
Na Wschodzie I — Bułgaria 28
Na Wschodzie II — Rumunia 38
Ostatnie reportaże ze Wschodu — Mołdawia 44
Pożegnanie z Europą 46
Sienkiewicz jako traper amerykański 49

Rozdział 3
KRAJ NADWIŚLAŃSKI 59
Błękitny namiot 66
Polska w cyrku Aleksandra II i Aleksandra III Romanowów 76

Rozdział 4
KRAJ POŁUDNIOWO-ZACHODNI 95
Unicka metropolia w Kijowie 98
Tło powieści „Na marne” 101
Geopolityka wschodnia 113
Gimnazja rosyjskie 119

Rozdział 5
MIESZKAŃCY KRAJU PÓŁNOCNO-ZACHODNIEGO. 127
Litewscy egzulanci 133
Historiografia Litwy piórem Sienkiewicza opowiedziana 140
Litewskie tęsknoty Henryka Sienkiewicza 152
Koniec idei jagiellońskiej na Litwie 155
Polełuki i Leuka oraz historia szczupaka
w poemacie Guldensterna „Hanna” 163
Samogitia 169
Razzia na unitach i propaganda moskiewska na Litwie 173
Litwa popowstaniowa oczami **X. Y. Z.**-a 175
Orbis terrarum Christianum 179
Martyrologia chrześcijan w Krożach inspiracją
przy komponowaniu „Krzyżaków” 188
Viribus unitis 193

Rozdział 6
TAJEMNICZY KORESPONDENT **X. Y. Z.** 199
Societas Varsoviensis 205
Pamiętnik sercem pisany 214
Heteronomia narodowa 223
A. Kategoria przywiślańców 223
B. Kategoria patriotów 236
C. Kategoria fikalskich 245
D. Kategoria obcych 249
E. Kategoria oprawców 263

Rozdział 7
PRAWOSŁAWNA KONKWISTA I MONUMENTOMACHIA 271
Moskwiczenie 283

Rozdział 8
KONTAKTY Z RAPPERSWILSKIM ŚRODOWISKIEM 287

Rozdział 9
WYPRAWY **X. Y. Z.**-A 297
Łódź 297
Na Korsyce 304
O Portugalii 308

Rozdział 10
PATRONAT OWIDIUSZA 313
Homo nauta między Scyllą a Charybdą 324
Filemon i Baucis 328
Łódź mieszkaniem Merkurego 330
Deukalion i Pyrra 332
Hyperborea 336

ZAKOŃCZENIE 341

BIBLIOGRAFIA 345
Bibliografia Litwina (1846-1916) 345
Grafik Odcinków z „Wolnego Polskiego Słowa” 345
Literatura podmiotu **X. Y. Z.** 349

SPIS ILUSTRACJI 355

STRESZCZENIE

Na początku swojej literackiej kariery w grudniu 1865 roku Sienkiewicz napisał do przyjaciela, Konrada Dobrskiego: *Głupi, według mnie, kto się ludziom w jakikolwiek bądź sposób spowiada. Im co głębiej i lepiej schowane, tym pewniej i dłużej doleży; to zasada, której nie trzymałem się wprawdzie dotąd, ale [...] zamyślam się trzymać*[1].

Obrawszy kryptonim **X. Y. Z.** Sienkiewicz staje się orędownikiem umęczonej ludności unickiej i obrońcą kultury łacińskiej. Maksymy, które pisarz przyswoił sobie za młodu i ich wykorzystanie w nieznanej dotąd publicystyce to klasyczne *sphragides* potwierdzające wyłączność autorską Sienkiewicza.

Fenomenolog francuski Gaston Bachelard stwierdził, że proces mnemotechniczny konsoliduje dane[2]. Łacińskie sentencje Sienkiewicza z lat 1873-1885 powtórzone przez **X. Y. Z.**-a scalają zrodzoną w ukryciu twórczość z uznanym dotąd dorobkiem pisarza; są to między innymi:

— *Cave me, Domine, ab amico, ab inimico vero me ipse cavebo*
— *Delenda Carthago et haec facienda, et haec non omitenda*
— *Inde irae*
— *Ira et studio*
— *Parturient montes, nascetur ridiculus mus*
— *Quorum pars magna fuit*
— *Sic transit gloria mundi*
— *Spiritus flat ubi vult*
— *Tempora mutantur et nos mutamur in illis*
— *Timeo Danaos!*
— *Videant consules ne quid res publica detrimenti capiat*

Aluzje osobiste w korespondencjach „Z Warszawy" nawiązują do wydarzeń w życiu Sienkiewicza ale zaskakujące szczegóły biograficzne, w szczególności afera polityczna z Wasilijem Wasiljewiczem Wiłujewem eksponowana w 3-cim tomie cyklu „Zagłada Kościoła katolickiego", w nowym świetle stawiają sylwetkę pisarza.

[1] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 288.

[2] *Nous sommes donc amenés à consolider le donné; nous le consolidons à notre manière, utilisant aussi bien des procédés mnémotechniques que des procédés rationnels* [w:] La dialectique de la durée / Gaston Bachelard. — Paris : Les Presses universitaires de France, Deuxième tirage de la nouvelle édition, 1963. Collection : Bibliothèque de philosophie contemporaine, Édition numérique, Québec, 2012; https://gastonbachelard.org/wp-content/uploads/2015/07/dialectique_duree.pdf.

Upodobanie do polskiej poezji, a w szczególności do „Pieśni Januszowych" i utarte, stałe wyrażenia frazeologiczne polskie, niemieckie, ukraińskie, francuskie, które rezonują jak echo w pisarstwie **X. Y. Z**.-a, stanowią swoiste stampilie pozwalające na dekryptyzację politycznego dziennikarza; są to między innymi:

— *gdzie jej nie posiejesz tam zejdzie*
— *jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*
— *kogo Bóg skarać chce, zsyła bielmo na oczy i rozum odbiera*
— *łaska pańska na pstrym koniu jeździ*
— *mąci wody między publiką, aby potem nałapać ryb*
— *na pował kłaść*
— *nim słońce zajdzie rosa oczy wyje*
— *polski most — niemiecki post — rosyjskie nabożeństwo*
— *pytał raz kucharz ryb, z jakim sosem chcą być przyrządzone*
— *uderz w stół, a natychmiast odbrzękną nożyce*
— *wart pałac Paca a Pac pałaca*
— *wziął tę muchę i zrobił z niej słonia*
— *złam się, nie zegnij*
— *kleine aber honnete Gesellschaft*
— *sobaka bresze, witer niesie*
— *trop de bruit pour une omelette*

„Cała prawda o Sienkiewiczu" — tak mógłby brzmieć tytuł scenariusza filmu o nobliście, którego kompletna biografia wyłania się w świetle najnowszych badań literackich.

ABSTRACT

At the beginning of his literary career in December 1865, Sienkiewicz wrote the following lines to his friend, Konrad Dąbrowski: *In my opinion, stupid are those people who confess any of their secrets to other people. The deeper and better something is hidden, the longer and safer it will survive; honestly, I have not observed this rule so far, but I have the intention of doing so*[3].

Having taken the pseudonym **X. Y. Z.**, Sienkiewicz became a zealous champion of the martyred Uniate population as well as a defender of the Latin culture. The proverbs learnt by him in his youth as well as their specific use in his hitherto unknown journal articles should be considered as classic *sphragides*, which he most probably used to hint at his exclusive authorship of these works.

As the French phenomenologist Gaston Bachelard argues, a mnemonic proces can consolidate data[4]. Sienkiewicz's favourite Latin sentences from the period 1873-1885, repeated also by **X. Y. Z.**, link the works written in hiding to the author's widely known, 'official' legacy; these are, among others:

— *Cave me, Domine, ab amico, ab inimico vero me ipse cavebo*
— *Delenda Carthago et haec facienda, et haec non omitenda*
— *Inde irae*
— *Ira et studio*
— *Parturient montes, nascetur ridiculus mus*
— *Quorum pars magna fuit*
— *Sic transit gloria mundi*
— *Spiritus flat ubi vult*
— *Tempora mutantur et nos mutamur in illis*
— *Timeo Danaos!*
— *Videant consules ne quid res publica detrimenti capiat*

The personal allusions in the volume of letters „From Warsaw" refer to certain events in Sienkiewicz's life, but some quite surprising details, in particular those

[3] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 288.

[4] *Nous sommes donc amenés à consolider le donné; nous le consolidons à notre manière, utilisant aussi bien des procédés mnémotechniques que des procédés rationnels* [w:] La dialectique de la durée / Gaston Bachelard. — Paris : Les Presses universitaires de France, Deuxième tirage de la nouvelle édition, 1963. Collection : Bibliothèque de philosophie contemporaine, Édition numérique, Québec, 2012; https://gastonbachelard.org/wp-content/uploads/2015/07/dialectique_duree.pdf.

concerning the political scandal with Vasily Wiłuyev, included in the third volume of the series entitled „The Annihilation of the Catholic Church", cast a new light on the biography of the writer.

A special penchant for the Polish poetry, in particular for „The Songs of Janusz", as well as the use of certain Polish, German, Ukrainian and French sayings and idiomatic expressions that resonate like an echo in the writing of the person hiding behind the pseudonim **X. Y. Z.**, function as a kind of stamp that allows to reveal the identity of the political journalist hidden behind that pseudonym. These are, among others:

— *gdzie jej nie posiejesz tam zejdzie*
— *jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie*
— *kogo Bóg skarać chce, zsyła bielmo na oczy i rozum odbiera*
— *łaska pańska na pstrym koniu jeździ*
— *mąci wody między publiką, aby potem nałapać ryb*
— *na pował kłaść*
— *nim słońce zajdzie rosa oczy wyje*
— *polski most — niemiecki post — rosyjskie nabożeństwo*
— *pytał raz kucharz ryb, z jakim sosem chcą być przyrządzone*
— *uderz w stół, a natychmiast odbrzękną nożyce*
— *wart pałac Paca a Pac pałaca*
— *wziął tę muchę i zrobił z niej słonia*
— *złam się, nie zegnij*
— *kleine aber honnete Gesellschaft*
— *sobaka bresze, witer niesie*
— *trop de bruit pour une omelette*

„The whole truth about Sienkiewicz": this could be the title of the script of a film about the Nobel Prize winning author, whose complete biography should be revised in the context of the latest research.

MOJA EUREKA ANNO DOMINI 2013

O czem tu, u Boga, polemizować, gdy każdemu śmielszemu wyrażeniu grozi ołówek czerwony? Pod ołówkiem padają wyrazy, wyrażenia, ustępy dłuższe, artykuły całe; padają pod nim myśli, ideje.

[IV odc. 19 czerwca 1888 // WPS nr 20][5]

Nieopisane dotychczas obszary dorobku literackiego noblisty w zakresie poezji i felietonistyki, która nie kończy się na roku 1882, z przyczyn politycznych kamuflowane zręcznie pod pseudonimami i kryptonimami, a wykazujące spójność językową i psychologiczną[6] z uznanymi na dzień dzisiejszy tekstami, pozostały do tej pory po ciemnej stronie księżyca oświetlającego niegdyś zniewoloną Polskę.

Należałoby przypomnieć, że odkrycie działu „Wiadomości bieżące, rozbiory i wrażenia literacko-artystyczne", które ukazywały się po powrocie Henryka Sienkiewicza do kraju w warszawskiej „Gazecie Polskiej" w latach 1879-81, sygnowane znakiem paragrafu (§), nastąpiło dopiero 20 lat po śmierci noblisty przez doktora Józefa Birkenmajera[7].

Idąc tym tropem znalazłam potwierdzenie tego znaleziska. Otóż jeden z artykułów jest opatrzony w górze znakiem paragrafu a w dole czytelnym podpisem H. Sienkiewicz[8].

Odsłonięcie nieznanych stron działalności literackiej Henryka Sienkiewicza, poety i satyryka prowadzi do kolejnego wniosku, że uprawiał on polityczną publicystykę, chroniąc się pod kryptonimem **X. Y. Z.** poruszającego newralgiczne tematy narodowe.

[5] Korrespondencja „Z Warszawy" 1887-1899 / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. Grafik wg dat nadanych przez autora listów znajduje się na końcu publikacji.

[6] O niemożności zachowania całkowicie „czystego rejestrującego oglądu" pisał już znany fenomenolog francuski: *Mais qui aime à décrire regarde trop avidement pour ne pas donner aux choses une part de sa propre vie* [w:] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris : Les Presses universitaires de France, 1re édition, 1970, p. 153-154; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/droit_de_rever/droit_de_rever.pdf.

[7] Musagetes i znak paragrafu / J. Birkenmajer // Prosto z Mostu. — 1937, nr 34, 36, 37, 40, 42, 45.

[8] Wiadomości bieżące / § = H. Sienkiewicz // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 111.

Przy wykorzystaniu metodologii fenomenologa Gastona Bachelarda, dokonałam gruntownej analizy lingwistycznej tekstów Sienkiewicza i **X. Y. Z.**-a, konstruowanych na podobnych zasadach, z tą samą dialektyką życia i śmierci, mitem Feniksa i mitem odradzania[9]; pogrubienia wybranych fraz i słów w oryginalnych tekstach, z zachowaną dawną ortografią, mają sugerować ich powtarzalność we wspólnej tkance literackiej i stanowić odwołanie do analogicznych wystąpień, cytowanych w moich poprzednich książkach.

Rozpoznawanie prawidłowości w tak trudnej tkance, jaką jest materia słowna pisarskiej kreacji trudno zastąpić algorytmem komputerowym[10]. Potrzebna jest wyobraźnia poetycka i chwila iluminacji, która pozwala uchwycić rozproszone elementy w przestrzeni pisarskiej pewnego okresu i złączyć je w kompozycję, immanentnie przypisaną jednemu twórcy.

X. Y. Z. jest świadomym swej misji pisarzem, posługującym się przejętym po J. I. Kraszewskim kryptonimem i wykazującym tę samą literacką predylekcję do cytowania naszych wieszczy: Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego.

Nauki humanistyczne kładą nacisk na kluczowe znaczenie intersubiektywnych bytów, których nie da się zredukować do hormonów i neuronów, a Sienkiewicz ofiarowuje nam transcedentną, intelektualna ucztę, pełną skrywanej pierwotnej mocy, wyzwalającej wolę walki i radosną chęć tworzenia nowego wolnego świata: *na **sto koni** wsiada* [XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88].

Mistrz polskiego pióra, stając w 1882 roku na czele sztandarowej narodowej gazety „Słowo", którą zasilają pisane pod pseudonimem Litwosa „Mieszaniny I-III" [artystyczno-literackie, względnie literacko-artystyczne] oraz „Kronika tygodniowa" I-X, i która od 1883 emituje odcinki jego „Trylogii", 15 października 1887 roku decyduje się zostać tajnym korespondentem „Wolnego Polskiego Słowa" [WPS], wychodzącego w Paryżu w Drukarni Polskiej Adolfa Reiffa i posyła do tej emigracyjnej gazety polityczne felietony do końca 1899 roku.

Sienkiewicz, władający kilkoma językami erudyta, jako poddany rosyjski zmuszony jest posługiwać się językiem Ezopowym. Natomiast poza kordonem, nieskrępowany cenzurą, rozwija skrzydła, stając się mistrzem prozy zaangażowanej w sprawy warszawskie ostatniego dziesięciolecia 19 wieku, opisującego problemy

[9] Le droit de rêver / Gaston Bachelard, p. 144.

[10] Dataizm reklamowany współcześnie przez laickiego historyka hebrajskiego w książce o opartym na antynomii tytule: *Ludzkość rzeczywiście jest jednym systemem przetwarzania danych […] Według dataizmu ludzkie doświadczenia nie są święte, a homo sapiens nie jest szczytem stworzenia ani prototypem jakiegoś przyszłego homo deus. Ludzie są jedynie narzędziami do tworzenia internetu wszystkich rzeczy […] Homo sapiens to algorytm, który jest passé* [w:] Homo deus: krótka historia jutra / Yuval Noah Harari ; przełożył Michał Romanek. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 2018, s. 484-486. Książka zapisuje się w nurcie propagandy teozoficznej pod hasłem: *Eritis sicut dij — będziecie jako bogowie.*

dawnych koroniarzy egzystujących w okresie horroru, kiedy generał-gubernatorem warszawskim był Iosif Hurko.

I cóż zostawił nam ów rok stary [...]
Bo nam nowego wszechwładcę dał
A ten swej władzy na wstępie sprawia
Że puszcza Hurkę won — i to ***w cwał***[11].

Jako **X. Y. Z.** doskonali sztukę przekazu, wzbogaconą w aluzje literackie i łacińskie maksymy, które są pomocne do rozszyfrowania go w kontekście całego pisarskiego dorobku Henryka Sienkiewicza i potwierdzają tezę, postawioną przeze mnie w 2013 roku i powtórzoną w 2016 roku na platformie Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej[12].

Wplecione w 1876 roku w teksty Sienkiewicza — amerykańskiego trapera, łacińskie maksymy z Cycerona (*Videant consules ne quid res publica detrimenti capiat*) i Horacjusza (*Parturient montes, nascetur ridiculus mus)* i ich wierna repetycja przez **J. I. Z.** — a i **X. Y. Z.**-a są bezpośrednim pomostem prowadzącym do dekryptyzacji tajemniczego poety i publicysty oraz jego identyfikacji z łacinnikiem Sienkiewiczem.

[11] 1895 // Głos Jarosławski. — R. 3, nr 25! [i. e. 1] (1 stycznia 1895), s. 1; https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/3540/edition/3255/content?ref=desc. Wiersz anonimowy, napisany po złożeniu przez generał-gubernatora warszawskiego prośby o dymisję, nadesłany do zakordonowego dwutygodnika prawdopodobnie przez Hieronima Zaleskiego [pseudonim Henryka Sienkiewicza], z apelem o datki „w skarbonę na gimnazyum w Szlązku"; **X. Y. Z.** anonsuje wtedy: *Przybyć ma pojutrze nowy namiestnik kraju hr P. Szuwałow* [LVI odc. 17 stycznia 1895 // WPS nr 178].

[12] Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Kraków, 2013 oraz wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286.

POCZĄTKI DZIENNIKARSKIE

Każdy dziennikarz jest misjonarzem i pionierem[13]

Widocznie guwernerka u Weyherów w Poświętnem nie wystarczała zapożyczającemu się stale 19-letniemu Sienkiewiczowi, skoro gromadząc środki na studia medyczne, szukał zleceń w redakcjach:

Poproś z łaski swojej matki mojej, żeby się dowiedziała, czy Borkowska, albo ki-diabeł w tym rodzaju, nie ma co do przepisywania niepilnego — w takim razie niech matka mi przyszle — okazje częste; można będzie odbierać. Najlepiej dowie się matka w redakcjach i najłatwiej dostanie tam różnych artykułów[14].

Matka Sienkiewicza Stefania, autorka gawęd ludowych z morałem, drukowanych w „Tygodniku Illustrowanym"[15], w czasie powstania 1864 roku modli się przed obrazem Matki Bożej Świętorodzinnej w gminie Poświętne we wsi Studzianna[16] o swe dzieci, a w szczególności o walczącego syna Kazimierza.

Młodszy syn, Henryk marzy o dalekich wyprawach i znakomicie potrafi konfabulować. W liście do Konrada Dobrskiego z sierpnia 1865 roku tak pisze o ogrodzie swych chlebodawców:

Wystawicie sobie dziewiczy australski las [...] Słońce [...] te zielone promienie rzuca na czarne pnie, ziemię, szaty i twarz podróżnika — słowem: tam jest panowanie zieloności. Wiecie rzeczywiście, co to jest? Oto kanał zielonej i brudnej wody stojącej między krzywymi olszakami, z których zamiast cudnego śpiewu ptaszą prędzej co na nos

[13] Rozwój : dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki ilustrowany. — Łódź. — 1904, nr 2. Aforyzm [wg] Henryk Sienkiewicz / oprac. zespół pod kier. Dobrosławy Świerczyńskiej ; Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk; Nowy Korbut : Henryk Sienkiewicz. — Warszawa, 2015, s.180, poz. 291; http://rcin.org.pl/publication/80303.

[14] List do Konrada Dobrskiego z 28 września 1865 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 262.

[15] Opowiadania / Stefania z Cieciszowskich Sienkiewiczowa; redakcja: Lech Stanisław Ludorowski. — Lublin, 2008.

[16] Maszerdon : obrazek na tle ludowém / S. Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — 1864, nr 245, s. 210-211; nr 246, s. 217-218.

spaść może [...] W tej chwili Staś dostał klapsa, bo złapał niedopalonego papierosa, chociażem mu już kilka razy mówił, żeby nie ruszał[17].

3 lutego 1867 Stefania Sienkiewiczowa w liście do Konrada Dobrskiego wyraża swą dezaprobatę i brak wiary w syna, który porzucił studia lekarskie: „jeden tylko zawód lekarski jest niezawisłym od nikogo, zatem zapewniający byt dobry, własną pracą pozyskany, którego ani ogień nie spali, ani woda nie zaleje, ani złodziej nie ukradnie"[18].

Po zmianie kierunku studiów, Henryk Sienkiewicz z początkiem 1867 roku zostaje studentem Wydziału Filologicznego Szkoły Głównej w Warszawie i wobec krytycznej sytuacji finansowej i braku wsparcia ze strony rodziców, musi na siebie zarabiać[19].

We Lwowie, w którym wśród Rusinów nie wystygły jeszcze wspomnienia krwawych powstańczych zapasów[20], starszy od niego zaledwie o trzy lata Władysław Łoziński, po tragicznej śmierci brata Waleriana, autora powieści „Czarny Matwij", popularyzator rusińskich kołomyjek[21], z początkiem 1868 roku obejmuje redakcję lwowskiego „Dziennika Literackiego". Jest wielce prawdopodobne, że Henryk Sienkiewicz, zanim w 1868 roku zostanie guwernerem książąt Pawła i Michała Woronieckich, wobec braku perspektyw na posadę pisarza gminnego, czyni próby w kierunku wolnego zawodu — dziennikarstwa.

Najwcześniejsze artykuły opublikowane pod kryptonimem **X. Y. Z.** datowane są na 1867 rok, kiedy Henryk Sienkiewicz, głodujący student warszawskiej Szkoły Głównej, pilnie szukał środków utrzymania. Galicja wkraczająca w okres autonomii stworzyła warszawskim literatom szansę swobodniejszej wypowiedzi, nie skrępowanej tak drastyczną, jak moskiewska, cenzurą, a tym samym możliwość zarobku piórem biednym studentom wydziału humanistycznego. Poza tym otwierała się oferta poznawania świata, choćby miały to być wiadomości komponowane z wycinków prasowych z gazet zachodnich, ponieważ w zaborze rosyjskim, poza prasą warszawską, nie było nigdzie dzienników:

[17] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 1, s. 238. Podobne homeryckie porównanie stosuje do Adama Wiślickiego, jako wydawcy „encyklopedyi": *Jak w pustynach australskich poszukiwacz złota, po licznych a nadaremnych usiłowaniach trafia nareszcie na obfity pokład tego kruszcu, pokład, który od razu, za jednym zamachem wynagradza wszystkie jego trudy dotychczasowe, tak i Wiślicki...* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / **X. X. X.** — Petersburg, 1897, s. 167.

[18] Na przełomie : kartka z życia Sienkiewicza / Stefan Demby // Kurjer Warszawski. — 1924, nr 300, s. 10; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/217563/display/Default.

[19] Atmosferę tamtych lat oddaje powieść: Pan Sienkiewicz / Stefan Majchrowski. — Warszawa, 1961.

[20] *Dalij k'wspilnoj meti sławy — Dalij bratia! hej za Lachom — Pidem w tanieć oj kierwawyj — Slawa Bohu! Z biłym ptachom! — Na Moskala ! Na wraha! — Hurraha! Hurraha!* [w:] Pieśń bojowa : 1864 / Hrehory P. // Piast : kalendarz na Rok Pański 1870. — Lwów, nakładem Aleksandra Vogla, 1869, s. 45.

[21] Hanka*: Snuje się doliną — Dniestr srebrnosiny — W gorzkim żalu płyną — Dni biednej dziewczyny* [w:] Przybłęda : obrazek z życia ludu ruskiego ze śpiewami w 2 aktach / Hizop Ziołek [Pseud.]. — Lwów, 1864.

Dzienniki zagraniczne po większej części, galicyjskie zaś i poznańskie w ogólności, mają zabroniony wstęp do Rosyi. Pism polskich zakordonowych nie przyjmuje zgoła poczta rosyjska, zaledwie kilka egzemplarzy każdego dziennika dostaje się w drodze specyalnego pozwolenia do redakcyi dzienników. I te egzemplarze pocztą nadsyła redaktorom w zapieczętowanych kopertach, aby kogo po drodze nie zaraziły. […] 10 […] dzienników liczy ogółem najwyżej 85000 odbiorców, z których bez mała połowa przypada na Warszawę […] Ugodowe „Słowo" słabo jest rozpowszechnione i grozi mu upadek[22].

Honorowy obywatel Lwowa, Józef Ignacy Kraszewski, ogłosił w „Haśle", kierowanym przez siebie z odległości, „Listy drezdeńskie" i „Listy z wygnania"[23], te ostatnie w 1865 roku pod zarezerwowanym dla emigrantów kryptonimem X. Y. Z.[24]. Z moich badań wynika, że Sienkiewicz w drugiej połowie 19 wieku przejmuje po nim ten kryptonim na wyłączność.

Kraszewski, który dziennikarstwo traktował jako apostolstwo, jako powołanie do służby narodowej, z Michelburga spowitego w „mgły spleen niosące" pisze jedenaście listów o nastrojach na starym kontynencie, we Francji, Prusach i Anglii i tak wyraża się o Galicji:

Stosunkowo do innych dawnych prowincji Polski, macie więcej swobody, możności działania, a dziennikarstwo i literatura w ogóle chodzą u was jak w okowach wśród jakiegoś zdrętwienia i obojętności ogólnej […] porównywając to co rodzi Galicja, z tem co równocześnie znękane, wycieńczone, skrwawione, zdziesiątkowane wydaje królestwo… jeszcze królestwu więcej życia przyznać potrzeba […] Czemu tam gdzie najwięcej sroży się prześladowanie więcej żywota niż tam gdzie go nic nie krępuje i gdzie magistratowi w kontuszach, żupanach i przy szablach chodzić pozwalają? […] chodzi mi dziś o honor prowincji, którą mało znać mam szczęście, ale bardzo kochać bym miał ochotę[25].

Kraszewski jest dla Sienkiewicza mistrzem słowa i wyrocznią w problemach literackich. Posyła mu do oceny rękopis zrodzonej w 1869 roku powieści „Na marne"[26], a na końcówkę „Listów drezdeńskich" zostawia miejsce w swej gazecie, kiedy sam staje na czele redakcji warszawskiego „Słowa"[27].

---

[22] Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach / szkicował Przygodny. — Lwów, 1903, s. 86, 100-101, 106.

[23] Literatura polska : przewodnik encyklopedyczny. T. 1, A-M / [komitet red. (przewodniczący) Julian Krzyżanowski, od 1976 Czesław Hernas]. — Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984, s. 606.

[24] Listy z wygnania I-XI / X. Y. Z. // Hasło. — Lwów, 1865, nr 68, 71, 75, 76, 79, 86, 88, 90, 93, 95, 98, 115.

[25] Listy z wygnania IV / X. Y. Z. // Hasło. — Lwów. — 1865.

[26] Kilka słów o powstaniu pierwszej powieści Sienkiewicza [w:] Okruchy literackie / Ign. Chrzanowski. — Warszawa. — 1903, s. 163-181; Dzieje pierwszej powieści Henryka Sienkiewicza / Józef Korpała // Ruch Literacki = Mouvement Littéraire. — 1928, nr 4, s. 108-111.

[27] Słowo. — Warszawa. — 1882, nr 29-30, 59-60, 79-80, 102-103. Zob. też: Józef Ignacy Kraszewski : zarys bibliograficzny / oprac. Stanisław Stupkiewicz, Irmina Śliwińska, Wanda Roszkowska-Sykałowa ; Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut" ; 12). — Kraków : Wydaw. Literackie, 1966, s. 27, 100.

Odważny gimnazjalista, najprawdopodobniej posyłający kiedyś swe śmiałe, anonimowe poematy do noworoczników lwowskich, zostawszy studentem Szkoły Głównej[28] próbuje teraz swych sił na polu publicystyki społecznej. Szczególnie zajmuje go trudna sytuacja pisarzy gminnych; pewnie sam skorzystałby z tej drogi życiowej stabilizacji, gdyby nie nowe przepisy, skutecznie odbierające urzędnikom dawne przywileje.

Pod panowaniem rosyjskim urzędnikami być mogli do roku 1883 nie tylko prawosławni Rosjanie, ale protestanci luteranie, kalwini, mahometanie a nawet żydzi, byle tylko nie katolicy Polacy[29].

Kiedy jego przyszły teść Kazimierz Szetkiewicz na zesłaniu na dalekiej Syberii zaprzątnięty jest sprawą włościańską, usiłując ratować swój majątek na Litwie[30], Sienkiewicz korzystając z momentu, kiedy Galicja wkraczała w okres autonomii, pod kryptonimem **X. Y. Z.** w maju 1867 roku posyła do „Dziennika Lwowskiego", cokolwiek gramatycznie nieporadny, artykuł o ciężkiej i niedocenianej służbie kancelaryjnej „Obecne położenie urzędników gminnych"[31], który pozwolę sobie przytoczyć w całości:

Śledząc bacznie stosunki urzędników gminnych mianowicie: widząc stosunek onych do rad, nie odrzeczy będzie w tym przedmiocie niektóre poczynić uwagi.

§31 gminnej ustawy powiada: „Rada uchwali liczbę i płacę urzędników, orzecze o warunkach i sposobie mianowania i zaopatrzenia", § zaś 52 „naczelnik rady może suspendować, jednak oddalenie urzędnika zawisło tylko od rady". Niechcemy tu dopuszczać, by

---

[28] W dniu 4 lutego 1867 pod nr 83 zapisany został w liczbę studentów Wydziału Filologicznego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 1, s. 233.

[29] *P. Daniłow otrzymawszy prośbę od jednego ze starych urzędników, dosługującego się emerytury, prośbę o przeniesienie go na tę parę lat brakujących mu do emerytury, do takiej instytucyi, w którejby mógł dla niedokładnej znajomości języka rosyjskiego urzędować po polsku, odpisał proszącemu własnoręcznie na podaniu: „otprawit' jewo grafu Gołuchowskomu w Galiciu"* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**." — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 42; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content.

[30] *O hramocie notatki posłałem Ci. Rozpiskę nową z numerami posłałem także,* 23 stycznia 1864 [s. 111], o ludziach „swobodnych", szlifujących bruki: *Co do batraków, tych prawie nie ma w Han[uszyszkach], Zdaje się, że dwóch czy trzech będzie. Reszta przy chatach powinna być przypisana. Sądzę, że już hramota musi być podaną* [s. 123], *Hramotę musiałaś już podać. Głównie mi chodzi o pokazanie nadziału wedle małych mapek, tak jak jest w ich władaniu* [s. 126]. *Bardzo dobrze, że nadział ziemi nie podług Watta, ale wedle małych mapek, tak jak jest w naturze, podałaś* [s. 127], *W ogóle jest ziemi 5000 dziesięcin. Nie wiem, ile podług hramoty odeszło dla włościan […] Mi się zdaje, że czynsze włościańskie aż do Nowego Roku powinno się zaliczyć na dług. Czy nie można o tym się postarać? Nie pisałaś, czy podawałaś prośbę na hramotę, na niesłuszne czynszów wyliczenie. Takoż nie wiem, ile ziemi poszło pod nadział włościański* [s. 230-231]. Liczy, że sumę wykupu ziemi chłopskiej rząd mu zwróci: *Kilka razy pisałem, że suma wykupna (jakkolwiek okropnie małą) powinna być użyta na opłatę długów,* Ufa, 13 lipca 1865 [s. 290] [w:] Listy z zesłania / Kazimierz Szetkiewicz ; listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Barbara Szargot. — Toruń : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018.

[31] Obecne położenie urzędników gminnych / (**XYZ**) // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 49 (30 maja); nr 51 (dokończenie); https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/458590.

ustawa wskazując naturalną zależność urzędnika, miała tu na myśli despotyczne lub niewolnicze onego traktowanie. Tymczasem widzimy, że się na to zanosi, to pouczają nas tak w praktyce pojedyńcze oznaki traktowania, zaliczając zresztą tych ***nad książką i piórem posiwiałych*** *ludzi do rzędu sług kancelaryjnych jak również i duch wiejący z konkursów, jakie rady gminne ogłaszają. I tak czytamy np. w „Gaz. Nar." z d. 24 kwietnia nr 94: rada miasta Brzeżany otwiera konkurs na posadę sekretarza (gdzie indziej np. w Drohobyczy lub Sączu 600 złr.), tu zaś z roczną płacą tylko 400 zł z dowodami wszelkiego uzdolnienia. Niemoże on jednak rościć sobie prawa do emeretury [i. e. emerytury] i za 3 miesięcznym wypowiedzeniem może być oddalony od służby!*

Do tego konkursu wszelki komentarz jest zbyteczny, cechuje on należycie pojęcie i wykonanie §§31, 52, u. g. gorzej nawet, niż ustawa tego chciała, bo żaden rząd niezostawia na starość swego sługę na śmiecisku. Nie zakrawa to na wsteczność?

Zostawiając rzeczy włościańskie na uboczu a porównywając jedynie dawny stosunek z obecnym magistratów do swych urzędników, musi się dziś niestety do tego dojść przekonania, że schodzimy coraz na gorsze, bo gdy wprzódy ceniono choć przymioty umysłowe, dzisiaj widzimy nawet godność człowieczą zapoznaną, a to dla tego, że służyć musi i ten co lata nad nauką strawił, i ***do pióra*** *się sposobił, aby się stać użytecznym, widzi na ostatek, że między nim a wyrobnikiem na karczmie żadnej nie ma różnicy, którego arędarz [i. e. arendarz] co chwila wyścigać może — niepoczuwając się do żadnych względem niego obowiązków.*

Któż zaprzeczy, że w Galicji 1/100 część ludności stanowi ***klasę żyjącą z pióra****, bądź jako urzędnicy rządowi czy miast, bądź jako* ***oficjaliści*** *prywatni, bądź jako diurniści czy pisarze gminni, którą klasą w ustroju wewnętrznym kraju lekceważyć nie można. A my z naszej strony zamiast podnieść i podtrzymać tę część ludności użytkując ją na korzyść kraju, korzystamy z położenia i dla ułomności i słabostek naszych, gorżko im uczuwać dajemy, podany suchy kęs chleba, jakby nam szło wyraźnie aby umorzyć i wyniszczyć tę klasę piśmienną, by w kraju tylko rolnik i rzemieślnik pozostał i dziwim się jeszcze, gdy cudzoziemcy kraj nasz* ***krajem niedźwiedzim***[32] *zowią. Na sztandarze narodowym ciągle czytamy napis „wolność, równość, braterstwo", które hasło nawet niejedne dumnie głoszą usta, a jakże odmiennie widzimy to w praktyce? Siągnijmy [i.e. sięgnijmy] myślą wiekiem wstecz*[33]*, a do dziś ujrzymy zawsze to samo wynoszenie się z prawdziwem zapoznaniem interesu kraju.*

---

[32] Por. łowieckie naleciałości u Sienkiewicza: „*Bez dogmatu. T. III" już wypisałem na arkuszu. Teraz obchodzę go naokoło i rzucam na niego takie skośne spojrzenie, jakie rzuca* ***niedźwiedź na kij,*** 22 czerwca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 1, s. 282. O zastraszanym polskim urzędniku: „*istny Syzyf*" [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 72.

[33] Artykuł ten będzie bardziej zrozumiały w kontekście napisanej w grudniu 1871 roku, w stuletnia rocznicę pierwszego rozbioru Polski, książki Władysława Łozińskiego „Galiciana", w której autor oddaje cześć upokorzonej ary-

Widzieliśmy ***klasę piszącą*** *prawie ujarzmioną, ale miała traktowanie bez kija i emeryturę, tylko zbrodnia wydalała go ze służby; żyła ona wprawdzie chudo lecz przynajmniej nie wyciągała ręki. Za to miała się wyrzec pochodzenia i to było przyczyną naszych hałasów, zwłaszcza, że klasa ta, mając w swoim ręku władzę wykonawczą, wyrodziła się w arystokrację nie rodową ale biórową, od której sercem i barwą kontrastowali urzędnicy miejscy, mając za to całą sympatję ludności po sobie, która ich z dwóch oceniała względów, raz jako narodowców, powtóre jako inteligencję, uznając ich przynajmniej równych i godnych człowieka. I ten czas przeminął.*

Dziś ujrzeliśmy się w samorządzie własnym. Arystokracja z biór rządowych znikła, a w miejsce za to, że wytrwali przy świętym ognisku miłości narodowej uzyskali sponiewieranie i pogardę nie za występek, lecz za cnotę narodową i postawienie w pozycję niepewnego jutra — a torby na starość bez emerytury. Uznało to ministerstwo odmawiając sankcji z braku zapewnienia w statucie lwowskim, a miasto Brzeżany wyrusza z nową forsą [i.e. ***farsą****] dotąd nigdzie niesłychaną chcąc koniecznie okryć się sławą w podobnym rodzaju.*

Otóż czyńmy tak, aby aż obcy za nami się ujmowali formując partję w narodzie, będzie to czyn wielkiej naszej dojrzałości. I tak mieliśmy ***arystokrację rodową, biórową****, a dziś mamy arystokrację radną. I cóż widzimy? Oto silne i prawe charaktery boleją a młodsze i słabsze starają się* ***podłym lizaniem***[34] *i intrygą utrzymać przy nędznym chlebie. A my chcąc mieć dzielnych ludzi — widzimy* ***szkołę znikczemnienia***[35]*, która w końcu gotową będzie każdej chwili podać rękę reakcji, przed którą nikt nas niezapewnił, a która w zniechęconych znalazłszy grunt uprawiony, tem silniej odtętni i dziwić się, że ta klasa za poczciwość i pracę zdeptana i poniżona jedynie dla tego, że służyć musi, przemyśliwałaby nad zmianą obecnych stosunków? W kim wina? i w czyjem ręku spoczywają leki na te choroby, nietrudno odgadnąć. A przecież na korzyść kraju można zużytkować siłę tych, którzy dziś jemu i sobie stawać się muszą ciężarem. Istotnie ubolewać należy, że do takich rezultatów doszliśmy z wymarzoną wolnością i praktyczną autonomją.*

---

stokracji i szlachcie polskiej, zmuszonej 29 grudnia 1773 do oddania hołdowniczej przysięgi poddaństwa i wierności Cesarzowi Józefowi oraz przedstawia niszczycielską politykę niemieckiego antyreligijnego systemu określanego terminem „józefinizm", po kasacji zakonu jezuitów w 1773 roku: *Mnisi, którzy złamawszy śluby i uciekłszy z swych klasztorów otrzymywali natychmiast protekcyę rządu a nawet katedry nauczycielskie w Galicji […] Szlachta i duchowieństwo pierwszym były przedmiotem rządowych represyj. Dopiero stu lat potrzeba było, aby Austrya się przekonała, że system wynarodowienia nie da się przeprowadzić* [w:] Galiciana : kilka obrazków z pierwszych lat historyi galicyjskiej / przez Władysława Łozińskiego. — Lwów, 1872, s. 74-75.

[34] Por. *Przywykamy do obroży,* ***liżemy łapy*** *moskiewskie i z trójnoga udzielamy Galicji nauk moralnych za… serwilizm* [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa" / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk. polska A. Reiffa, 1887, nr 3. Por. *Aktorowie są to języki, któremi smak publiczny* ***liże*** *to, co mu smakuje — ale* ***nie oni winni*** [w:] Kronika warszawska [i. e. Tygodniowa II] / Litwos // Słowo. — Warszawa. 1882, nr 5.

[35] Por. *Ludzie składający rząd, to robactwo czynowników,* ***znikczemniałe*** *od dołu, aż do góry* [w:] Kilka słów oświetlających przyczynę klęski 1863 roku / przez **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 13.

Chcąc zbadać przyczynę, to spostrzeżemy po większej części brak światła i ***miłości ziemi***[36]*, a ku temu cała czynność jakby gorączkowa, jakaś niepewność, jakaś dorywczość, drganie w oczekiwaniu, nie wdrażanie się w jakijś tok wedle nowożytnych zasad. I tak np. § 27 każe dla stron spornych wybrać z grona sędziów pokoju (największe dobrodziejstwo autonomji)*[37] *ale te uraniamy. Również i regulamin § 49 określony zwlekamy* ***ad calendas graecas***[38] *i tak cała czynność idzie nam bez programu dorywczo na traf. Referata daje burmistrz*[39] *przełożonemu sekcji do rewizji, a po nim sam rewiduje, marnując czas drogi nad tem nowego rodzaju biórokratyzmem.*

Likwidowane pretensje kasy ku stronie, a strony ku kasie niezrekompenzuje w drodze krótkiej — ale podług odwiecznych, przestarzałych i potępionych form: „Ja moje exekwuję — a ty swego dochodź osobno" i tak zawsze, aby choć trochy cuchnąć biórokratyzmem czyniąc się dobrowolnie ociężałym i sekując stronę po staremu. (Niewszędzie to tak może, ale po większej części bywa) a to czemu? bo brak programu, brak regulaminu. Tak też i sesje nieodbywają się o pewnych epokach ale dorywczo. Będąc więc ludźmi ułomnemi rozszerzamy prawo własne na koszt cudzych (np. §§31 i 52) ale regulaminem przyjąć na się pewne obowiązki i jasno wytyczyć stosunek swój do służby, to nam niewygodne i tak działamy przypadkowo od dziś do jutra, wszak 3 lata to nie wiek.

Dociekliwa interpretacja paragrafów, szczególnie §§ 31, 52 nasuwa się skojarzenie z grafemem § stosowanym do parafowania felietonów w „Gazecie Polskiej"[40] i nie tylko: *Mojego znaku, tj.* ***§§****, nie zmieniłem, ale Ci musiały wpaść w rękę numery z czasów, gdym pisał odczyty i nie mogłem myśleć o czym innym. Było takich kilka dni.*

---

[36] Por. ***Ziemia jest zarazem miłością*** *— i o ten skopuł rozbijać się będą zawsze wszelkie socyalistyczne na nią zamachy* [w:] Henryk Sienkiewicz w odpowiedzi Bjornsonowi // Czas. — 1907, nr 114 (21 maja).

[37] W 1904 roku **X. Y. Z**. purusza ten temat prawny i postuluje stworzenie instytucji sądów honorowych, aplikując nam kolokwialne sienkiewiczowskie powiedzonka: *przed pojedynkiem sprawa* ***„mucha", po pojedynku wyjdzie „słoniem"*** [...], *żądni sensacyi współobywatele roztrąbią całę sprawę niemiłą* [w:] Obrona czci / dr. **X. Y. Z.** — Lwów, nakładem autora, 1904, s.5. W 1906 Sienkiewicz wyraża się w ten sposób o przejaskrawianiu sentencji Słowackiego z „Grobu Agamemnona" w „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego: *Wyspiański [...]* ***wziął tę muchę i zrobił z niej słonia***, 26 stycznia 1906 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 2, s. 476.

[38] Latynizm z pism Swetoniusza podług Cycerona [w:] Henryka Sienkiewicza „wycieczki w dziedzinę lingwistyki" / Zbigniew Przybyła // Henryk Sienkiewicz i jego twórczość : materiały z konferencji naukowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, 5-7 maja 1996 r. — Częstochowa. — 1996, s. 87. Por. *Czy będzie ogród, czy nie będzie? czy się jeszcze czeka? czy też sprawa odłożona* ***ad calendas graecas****?* [w:] Chwila obecna XXVI // Gazeta Polska. — 1875, nr 151, s. 3.; *Na mocy ogłoszeń o zaginionej książeczce mógłbym zapewne dostać pasport, ale za to wyrobienie odłożone by zostało* ***ad calendas graecas***, Warszawa, 22 kwietnia 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 266; o szwagrze, Edwardzie Janczewskim: *Nie wspominasz też nic o operacji, z czego wnioskuję, że nie będzie ona ważna albo że wcale jej nie będzie, skoro ją można tak odkładać* ***ad calendas graecas***, 23 lutego 1914 [w:] op. cit. T. 2, cz. 3, s. 426-427.

[39] Baronowa **X. Y. Z**. tak pisała o „małomiasteczkowych łykach": *chęć burmistrzowania, przewodzenia i jakby kastowej do innych niechęci* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 72. Potem przełożyło się to na niechęć do galicyjskich władz [w:] Czego chce pan burmistrz Jarosławski? / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 10 (21 maja 1892).

[40] O złodziejskich drapichrustach-filantropach*: Obecnie ukręcono już, jak powiedziałem, na podobnych gorejących filantropów takie narzędzia:* §§§. *Niech się więc z niemi rozprawią* [w:] Chwila obecna XXXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 180.

Potem za to tyle z siebie wyrzucałem §§, że sam prawie zmieniłem się na ***§*** — przyznał Witkiewiczowi w 1881 roku[41].

Problemy socjalne polskich urzędników były nabrzmiałe, skoro właśnie w 1867 roku zawiązano we Lwowie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Oficjalistów Prywatnych, w celu wspierania niezdolnych do pracy członków towarzystwa oraz wdów i sierot po nich[42].

A o gangrenie społecznej i nadużyciach władzy w majestacie §§ 31, 52, 98, 102, 107, 109 ustaw gminnych pisał, to samo co **X. Y. Z**., Józef Stasicki, wytykający pisarzowi osadzonemu na stanowisku bez egzaminów celowe antypolskie działanie: „Wszczepiając u ludu nienawiść dla wszelkiego postępu, nie dopuszczając żadnych ulepszeń w administracyi, pod pozorem, że jest to pomysł wrogiej szlachty, która lud uciemiężać się stara, — znachodzi on mir u tłumu, bo roznieca w nim ledwie co uśpione uczucia nienawiści i pracuje gorliwie, jako posłannik, na swoją korzyść. Takiego rodzaju ludźmi zasiany jest nasz kraj, tacy ludzie chowają się na stanowiskach pisarzy gminnych w trzech czwartych częściach wschodniej Galicyi, oni to w połączeniu z klerem, bałamucą lud i torują drogę szyzmie i caratowi"[43].

Przed wyjazdem do Stanów Sienkiewicz na przykładzie Franciszek Buroka w powiecie Miechowskim maluje anegdotę o wójtach „burakach": *z początku, kiedy* ***reforma*** *dopiero co była wprowadzona, więksi posiadacze ziemscy stali całkowicie poza obrębem* ***gminy,*** *a nawet średnio wykształconych było między włościaństwem bardzo mało, podobne rzeczy trafiały się daleko częściej*[44].

Tło „Szkiców węglem"[45], zrodzonych wyraźnie z wcześniejszych sienkiewiczowskich doświadczeń w terenie i opis nędznej kondycji byłego powstańca, żałosnego antybohatera Zołzikiewicza wyjaśnia postawa przekupnych senatorów „patres conscripti" z okolicznych Osłowic, przypominających galicyjskie realia[46] i dopełniają re-

[41] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 249.

[42] Kalendarz na Rok Pański… / wydany staraniem Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Oficjalistów Prywatnych. — Lwów : nakł. Romualda Makarewicza, 1870; Opis uroczystości jubileuszowej urządzonej z powodu 25-letniego istnienia i działalności Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów Prywatnych (1868-1892). — Lwów, 1893. Por. też: *Tylu naszych towarzyszy, prawie w każdym miasteczku, przesiaduje na bruku bez przytułku i bez chleba, a co gorzej jeszcze, nawet bez widoków polepszenia się fatalnych czasów, a zatem bez nadziei rychłego zdobycia możności pracy i chleba dla swoich rodzin* [w:] Kilka uwag w sprawie popierania moralnych interesów członków Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych. — Lwów, 1892, s. 24.

[43] Kilka uwag na czasie o pisarzach gminnych / napisał JST z Podola. — Lwów, 1879, s. 19.

[44] Chwila obecna [XXXIX], dokończenie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 268.

[45] Szkice węglem czyli epopeja pod tytułem: Co się działo w Baraniej Głowie / napisał Litwos, 1876, Rkps BN 6063 III, k. 26, ekran 13 v, zawarte w oryginale stwierdzenie: *paryski rozum wystarcza dla Paryża albo np.* ***autonomiczny galicyjski dla Galicji***; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=30&uid=41786693 okroiła skrupulatnie cenzura rosyjska // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 11.

[46] Ocena Sienkiewicza powieści Jana Lama „Głowy do pozłoty": *Nepotyzm kwitnie w całej pełni, jako „principium zachowawcze", którego zarówno trzyma się ogół obywatelstwa jak i plejada braci śpiących, inaczej zwanych „patres*

fleksje odnalezione w „Kartce" **X. Y. Z.**-a o rzeczywistości popowstaniowej pod zaborem rosyjskim:

Tak, jak w Królestwie Polskiem, i w 9 guberniach, polskich Litwy i Małopolski, zwanych krajami zabranemi lub guberniami północno- i południowo-zachodniemi większość urzędników w powiecie a połowę w rządzie gubernialnym i w innych wydziałach składali Polacy. — Było ich około 4600 głów, co niemal tyleż rodzin, stanowiło. Byli to ludzie ubodzy, uczciwi, żyjący ze skromnej swej pensyi kancelaryjnej lub nauczycielskiej. I nagle, cała ta rzesza od roku 1864 ujrzała się bez dachu nad głową, bez kawałka chleba, bez sposobu do życia […] zazwyczaj walka wiary z głodem była bardzo niekorzystną dla biedaków. — Przyjmowali więc wiarę rządową — prawosławie dla nędznych 300 lub 400 rubli rocznej pensyi, bo wyżej się nie posuwali jeśli studyów uniwersyteckich nie posiadali[47].

Pisarz gminny, niecny Zołzikiewicz, najprawdopodobniej jest wytworem tych nowych czasów, kiedy musi sobie radzić sam, to znaczy oszukiwać chłopów i nadużywać władzy, aby wywalczyć minimum lepszej egzystencji dla siebie.

Sądzę, iż wyzwolenie się od teorii, nienależenie do obozów literackich i podawanie życia obiektywnie zamiast naciągania go do teorii to sekret mego powodzenia — zwierzał się Stanisławowi Witkiewiczowi[48] dopiero trzy lata po napisaniu „Szkiców węglem", ponieważ w 1877 roku zarzucano mu nieobywatelskość: *Ani jednej postaci ujemnej prócz Zołzikiewicza. Wszyscy dobrzy ludzie. Biję jak młotem w to, że to są stosunki niezdrowe społecznie, że stan ruiny społecznej rozpaczliwy jest, niemoralny — i nienaturalny, za co odpowiedzialność pada nie na społeczeństwo, ale na urządzenia od społeczeństwa niezależne i w ręku społeczeństwa niebędące. — Dotykam rany takiej śmierdzącej, jak Zołzikiewicz, kandydat dziś na sędziego — mam wreszcie odwagę pisać o rzeczach, o których nikt nie pisał dotąd — daję pierwszą powieść chłopską, w której nie występuje nie idealny kmiotek, ale chłop prawdziwy i jego życie, a ci mnie nie rozumieją*[49].

Martyrologia Rzepowej[50] szukającej sprawiedliwości w zbiurokratyzowanym urzędzie, też jest ilustracją degradacji rad miejskich w nowej, popowstaniowej rze-

et conscripti" albo jeszcze inaczej „sejmem" [w:] Przegląd Literacki // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1874, nr 10, s. 79.

[47] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**." — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, przypis na stronie 43; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content. Por. *Aplikowałem ja biedny człowiek o urząd i rangę męża dość długo: lecz cóż? Ofiarowano mi czasem małe gratyfikacye, na stały jednak etat nigdy przejść nie mogłem* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 102 (27 kwietnia = 9 maja), s. 2.

[48] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 228.

[49] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 589.

[50] I jej prekursorki Hani: *Dzieci nie udały się staremu […] córka zaś jego, swego czasu podobno cud dziewczyna, bałamuciła się ze wszystkiemi* ***oficyalistami,*** *jacy tylko byli we wsi, i wreszcie wydawszy na świat córkę, umarła. Córka ta zwała się Hania* [w:] Stary sługa / Litwos //Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 258, s. 2.

czywistości, kiedy zabrakło dawnej inteligencji, na wsi zanikły tradycyjne więzi polskiego szlachcica z włościaństwem i obowiązującą stała się obca jurysdykcja zaborczej władzy.

Do tematyki lokalnego prawodawstwa „*gmina **farà da se***" powraca pisarz w tragikomedii michowskiej o sądach gminnych powiatu lubartowskiego. Zadbawszy swym zwyczajem o podkład muzyczny opowiada sytuacyjną farsę o Michowie w gminie Chuda Wola: *Nagle rozpoczyna się akt III. Drzwi otwierają się na rozcież i do sali wkracza wójt na czele ciała prawodawczego Chudej woli. Kronika milczy, czy w tej chwili za oknem ozwała się posępna relata **na nutę**: Ach, wybiła godzina!" — ale choćby się taka muzyka ozwała, musiałaby zapewne umilknąć*[51].

Jak referował Sienkiewicz, zarobki z reporterki były znacząco większe, niż felietonisty: *reporter umieszczający o wypadkach ulicznych pięćdziesiąt wierszy dziennie, zarabia więcej niż fejletonista, dający artystycznej roboty 500 wierszy tygodniowo*[52].

Offenbachiady bałkańskie

> *Nasze przybytki Terpsychory i Melpomeny nie zaniedbują działu sztuki dla sztuki. Pięć teatrów polskich, jeden francuski i jeden niemiecki tak doskonale przysposobiły nas w tym względzie, że każdy z nas z dumą powiedzieć może: „warszawiakiem jestem, i nic offenbachowskiego obcym mi nie jest"*[53].

Kiedy pochodzący z Królestwa Polskiego dziennikarz polityczny **X. Y. Z.** nawiązuje kontakt z organem opozycjonistów, „Dziennikiem Lwowskim" wychodzącym pod redakcją Hipolita Stupnickiego[54], stale konfiskowanym, nieoficjalnym organem powołanego właśnie przez wielkiego działacza Franciszka Smołkę, Towarzystwa

[51] *Nam się wydaje, że, jak niegdyś „miasto zostawiono miastu", tak obecnie gmina **fara da se*** [w:] Kronika tygodniowa [IX] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 53 (7 marca) [wobec braku numeru w BJ cytat z: Pisma ulotne. — Warszawa, 1906 // Pisma Henryka Sienkiewicza ; t. 81, s. 176; całość s. 173-185; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=25014. Po ostatnim felietonie w nr 65 z 23 marca pojawiają się Listy z Włoch, odc. I / **X. Y. Z.** // Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 39 (31 marca 1882)-nr 78 (30 czerwca 1882), stąd pewnie cytat z włoskiego. Por. *„Polonia **farà da se**" — jak niegdyś Włochy,* październik 1906 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 3, s. 472-473. Wcześniejsze skojarzenie Polski z Italią za Wirgiliuszem: O występach Modrzejewskiej w Stanach : *po cezarowsku rzuca kości ze słowami: „Aut Caesar, aut nihil!" […] do gniazda; dość, że wróciła i ona. Italiam laeto socii clamore salutant* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne II / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 17, nr 121 (1880), s. 72; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=82&uid=15686039.

[52] Kongres Międzynarodowy Literacki w Paryżu / przez Henryka Sienkiewicza // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — 1878, nr 47 (21 lipca).

[53] Sprawy bieżące / [przez Henryka Sienkiewicza] // Niwa. — 1875 t. 8, nr 13, s. 60.

[54] *Pod jego to auspicjami założono we Lwowie pierwszy w tych czasach klub polityczny i dano mu nazwę „Towarzystwa narodowo-demokratycznego". Na czele stanął Smolka, obok niego Henryk Schmitt. Przyłączyła się garstka poczciwej, dobrze myślącej młodzieży, która z powodów na wstępie wskazanych, nie mogła pogodzić się z polityką utylitarną* [w:] Jana Lama Kroniki Lwowskie jako przyczynek do historji Galicji : umieszczane w „Gazecie Narodowej" w r. 1868 i 1869. — Lwów, 1874, Przedmowa, s. 7.

narodowo-demokratycznego, Europa Zachodnia cieszy się jeszcze ostatnimi latami pokoju, Francja po zwycięskiej wojnie krymskiej i interwencji w Italii, beztrosko nuci wersety z offenbachowskiej parodii wojny trojańskiej[55] na trzy lata przed katastrofą wojsk Napoleona III-go pod Sedanem.

Offenbach panoszy się w Królestwie, gdzie z paryskich teatrzyków bulwarowych w 1859 roku wkracza do Teatru Wielkiego operetką „Małżeństwo przy latarniach" oraz na scenach galicyjskich, gdzie we Lwowie operetka grana jest również w 1859 roku pod nazwą „Wesele przy latarniach"[56].

Sienkiewicz, korzystając z zielonego światła proklamowanej właśnie autonomii galicyjskiej, w podobnej retoryce nawiązującej do mitycznego sporu informuje młodych demokratów o sytuacji podbitych narodów Południa, pozostających pod panowaniem osmańskim: *Wschód to* ***jabłko niezgody*** *całej Europy*[57].

Samoświadomość narratora, czarny humor sytuacyjny i jego pokpiwania z wymykających się kontroli wydarzeń są cechą charakterystyczną młodego Sienkiewicza[58].

Rządowa austriacka „Gazeta Lwowska" tylko co jakiś czas zamieszczała suche wzmianki o naprzemiennie serwowanych polskich i niemieckich inscenizacjach, pikantne szczegóły o sezonie 1867 z „Piękną Heleną" znamy tylko ze sprawozdań teatralnych Lama[59].

---

[55] W Warszawie wykonano tę komiczną operę po raz pierwszy 24 czerwca 1869 w tłumaczeniu Jana Chęcińskiego z 1868 roku, ale „Piękna Helena" od swej prapremiery 17 grudnia 1864 roku króluje z powodzeniem na koncertowych salonach i w niemieckim teatrze we Lwowie na przełomie 1867/1868 roku.

[56] Music in the culture of Polish Galicia 1772-1914 / Jolanta T. Pekacz. — Rochester, NY, 2002, s. 106.

[57] Korespondencje: Na Wschodzie I / **X. Y. Z.** // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 95 (28 lipca); https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/458590; Por. o teściowej, Helenie Wołodkowiczowej: *Czy to wariactwo, czy kalectwo umysłu, który wszystko widzi á rebours — w to nie wchodzę — twierdzę tylko, że gdyby się uwzięła, by zatruć pierwsze chwile naszego pożycia, nasiać ziarn* ***niezgody****, a potem skazić raz na zawsze duszę i serce Marynuszki, toby nie mogła inaczej postępować,* maj 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 1, s. 142; *Zapobiegam też, jak mogę, kwasom i* ***niezgodom*** *wewnętrznym. Z każdym dniem przekonywam się, że gdyby nie było nikogo nad pewnymi osobistościami, wszystko rozbiegłoby się dawno,* Vevey, 8 stycznia 1916 [w:] op. cit. T. 2, cz. 3, s. 440.

[58] *Zacząłem pisać pamiętniki malarza i mam już dwa bite arkusiki, czyli że lody złamane. Wielka nowina! Ale cóż! Miały być to poetyczne obrazy stawów, trzcin, zachodów słońca, a* ***układa mi się farsa*** *śmieszna od początku do końca, pełna bredzenia,* 2 sierpnia 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 1, s. 234.

[59] *Same znajome, polskie twarze powitały mię ztamtąd — a raczej, nie powitały, ale owszem udały, że mię nie poznają — bo odwracały się odemnie jak najstaranniej: snać właściciele ich chcieli zachować ściśle inkognito. Zauważałem, że starsi panowie zajmowali miejsca najbliższe sceny, i uzbrojeni byli w 24 funtowe binokle, nieustannie skierowane ku scenie. Tam na deskach odbywała się właśnie akcja niezmiernie dramatyczna: Parys miał uprowadzić piękną Helenę w oczach małżonka jej, Menelausa. Greczynka ta miała na sobie dwa kostjumy, jeden, używany jeszcze przez matkę Ewę, nim się okryła liściem figowym, a drugi, skrojony podług mody lakońskiej, ale tak jakoś źle uszyty, że popruł się przypadkiem zapewne, w wielu miejscach i odsłaniał ów pierwszy kostjum, któryby i bez tego można było widzieć jak najdokładniej, bo tunika i peplum były z przezroczystej zupełnie gazy. Starsi panowie, siedzący w pierwszych rzędach krzeseł, śledzili wszystkie te szczegóły z natężoną uwagą, przy pomocy szkieł. Zapewne zastanawiali się, jak mało wydatków musieli mieć ci Grecy, żeby ubrać swoje żony podług najnowszej mody. Młodzież biła oklaski, z różnych miejsc wołano z włoska po lwowsku: Bravo Fiszerka! a ja przekonawszy się, że tutejsi wielbiciele pięknej Heleny są przeważnie słowiańskiego pochodzenia, wyszedłem, ku nie małemu zgorszeniu niektórych widzów, którzy musieli mi się ustępować i szemrali głośno: „Wie kann man in so anem Moment herausgehn"!* [w:] Kronika lwowska // Gazeta Narodowa. — R. 7, nr 3 (4 stycznia 1868).

Jan Lam piszący do umiarkowanej „Gazety Narodowej" i nie szczędzący uszczypliwości wobec w oczywisty sposób bardziej radykalnych młodych opozycjonistów skupionych wokół nowego „Dziennika Lwowskiego " — „tromtadratów" jak ich określił w swych „Kronikach lwowskich", odnotował szczególną atmosferę, jaka się udzielała bywalcom teatru niemieckiego we Lwowie, słuchających arii ponętnej Józefiny Gallmeyer w roli pięknej Heleny[60].

Tak więc **X. Y. Z.**, zreferowawszy najpierw położenie krajowych urzędników gminnych, płodzi następne artykuły o stanie wschodniej Europy i manipulowanych przez Rosję insurgentach bułgarskich w takt operetkowej muzyki, która kończy zresztą wiek 19-ty[61] i która posłużyła za pogańską aranżację Hieronimowi Zaleskiemu w „Synu cieśli"[62].

Julian Krzyżanowski dostrzegł ten zabieg w opublikowanej w 1900 roku legendzie Sienkiewicza o przygodzie Apollina daremnie zabiegającego o względy piekarki ateńskiej pt. „Na Olimpie"[63], którą nazwał dowcipem „ze świata starożytnego, ujmowanego po offenbachowsku[64]. Przez ten sam pryzmat odczytuje kolejne mityczne humoreski: *Sienkiewicz, znawca i miłośnik świata antycznego, a zarazem pisarz o nastawieniu humorysty, umiał odczuć swoisty urok wspaniałych parodii tego świata, takich jak „Piękna Helena" Offenbacha, i w ostatnim dziesięcioleciu swego twórczego żywota napisał całą serię drwiących obrazków z życia znakomitości greckich i rzymskich, takich jak „Przygoda Arystoklesa", gdzie ukazał wielkiego Platona w funkcji niewolnika-golibrody*[65].

---

[60] *„Ja, und die Gallmeyer soll leben!" — dodajmy jeszcze, ażeby uczynić zadość względom politycznym na jedność i całość monarchii. Odkąd artystka ta gości w naszem mieście, wszelka opozycja przeciw ustawom grudniowym jest, ubezwładnioną. Towarzystwo narodowo demokratyczne nie mogłoby zebrać kompletu wieczorem, bo większa część członków jest na przedstawieniu „Wiener G'schichten"* i *„Gebildete Köchin" — a w dzień ci sami członkowie zajęci są troską o bilety do teatru, albo o zarobienie pieniędzy na te bilety. Główny interes opozycji i stronnictwa „guwernemantalnego" koncentruje się około „Die schöne Helena". Mniej daleko zajmują się tem, jak dalece ks. Pietruszewicz odsłonił swoje zdanie co do jedności języka piśmiennego małoruskiego z wielkoruskim, aniżeli tem, jak delece Ona raczyła odchylić swoją tunikę w chwili, gdy po wykradzeniu przez Parysa wołano ją po raz dwudziesty, by się przekonać, że jeszcze jest we Lwowie. Mówią, że panna G. okazuje się otwartszą od posłów świętojruskich i nie ukrywa swoich arrière-... pensèes, jak oni* [w:] Kronika lwowska // Gazeta Narodowa. — R. 7, nr 206 (6 września 1868).

[61] List do księżnej Franciszki Woronieckiej: *Życzę wesołej zabawy, która zresztą na „**Pięknej Helenie**" nie może nie być wesoła, albowiem: „Kto piękną Wenus czci, ten nie zna, co to łzy"*, 20 grudnia 1899 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 489. *Polecamy względom naszych dystyngowanych dam inne sztuki, daleko odpowiedniejsze dla ich umysłu i smaku, a mianowicie: „**Piękną Helenę**"* [w:] Bez tytułu XXXIII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 258.

[62] W brulionach pseudonima H. Zaleskiego wydanych w Ameryce zachował się fragment spożytkowany w dramacie „Syn cieśli" Hieronima Zaleskiego (scena z bachantkami): *Ewohe! Jak te boginie — Jeźli która chłopca chce — Ewohe! Jak te boginie — Na sposoby biorą się* [w:] W lasku idą trzy boginie (z opery „Piękna Helena") [w:] Andziuniu! Andziuniu! : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 85-86.

[63] Sami sobie : książka zbiorowa na rzecz Warszawskiej Kasy Literackiej. — Warszawa, 1900, s. 229.

[64] Pokłosie Sienkiewiczowskie : szkice literackie / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1973, s. 35.

[65] Idem, s. 218.

Poza tym profesor Krzyżanowski uważa Sienkiewicza za inicjatora nowej kategorii nowel będących wyrazem reakcji na wydarzenia aktualne w imperium ostatniego z Romanowów[66].

Jako młody satyryk Sienkiewicz humor sytuacyjny tak właśnie postrzegał, cytował opery komiczne wystawiane w Warszawie: *Wyjątek ten przypomina ów sławny wiersz z „Pięknej Heleny": „Gdy łańcuchy, świetne zbroje" i coś tam dalej jeszcze: „Muchy…, Troję…" czy coś podobnego… A propos pięknej Heleny: niezadługo już podobno i bardzo nawet niezadługo, ujrzymy „Córkę pani Angôt". Pan Chodźko czyli: „obcy przybysz", jak go, nader niedorzecznie nazywa jedno z pisemek tutejszych, dokłada wszelkich usiłowań, ażeby przedstawienie przyśpieszyć*[67].

Badał ich oddziaływanie na szeroką publiczność: *Achilles, jak to wiemy z Pięknej Heleny, urodził się wrzący zacięty, wrzący zacięty — i z góry wchodząc na scenę sam to zaznacza. Kogóżby więc to, o akcyonariusze, dziwić mogło, gdyby ktoś urodziwszy się oponentem, wchodząc na posiedzenie z góry zapowiadał:*

Jestem oponent z zasady, ponent z zasady, ponent z zasady,
Jestem negatywny, tywny, tywny mąż,
Daremne wszelkie obrady, wszelkie obrady, wszelkie obrady
Ja protestuje, tuję, tuję, tuję wciąż[68].

Nawet w Londynie, gdzie w „Żółtym domu" edukuje się kobiety „mauvais genre" na porządne służące, sarkastycznie wspomina Warszawę: *Roztańczone i spocone miasto śpiewało* ***na nutę*** *z Pięknej Heleny: „Jam jest — gród litościwy, gród litościwy, gród litościwy — jam miłosierdzia wzór!" ale pieśń tę tuż obok głuszyły liczne jak piasek w morzu głosy*[69].

Potem z żalem zauważa, że los zadrwił po grecku z jego ulubionego[70] poety Henryka Heinego: *Pensyonarka prowadząca na nitce Prometeusza! Dziwne, kankanowe*

---

[66] *Kategorię drugą stanowiły twórcę humoreski oparte na parodiowaniu motywów antycznych (podobnie na scenę operetkową przeniósł je paryski autor „Pięknej Heleny" Offenbach). Kierunek ten zapoczątkował Sienkiewicz w roku 1891 przezabawnym „Wyrokiem Zeusa" […] spod pióra jego wychodziły przezabawne humoreski, wprowadzające motywy pozornie bardzo odległe, ale w istocie wysoce aktualne. Były to opowiadania takie, jak: „Sąd Ozyrysa", „Wesele" lub „Co się raz stało w Sydonie"* [w:] Henryk Sienkiewicz / Julian Krzyżanowski. — Wyd. 3. — Warszawa, 1986, s. 54.

[67] Chwila obecna VI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 35.

[68] Chwila obecna XXIV // Gazeta Polska. — 1875, nr 140. P*rzedewszystkiem podkasane spódniczki. Ach, ten* ***Offenbach*** *Spytacie: co grają w Eldorado — Offenbacha, w Alhambrze — Offenbacha. W Dolinie — Offenbacha, słowem, wszędzie i na wszystkie strony Offenbacha. Smakuje, bo trafia w owo uczucie sceptycyzmu, nurtujące dziś wszystkie głowy i serca, nawet te, które same o tem nie wiedzą. Smakuje — a jednak trochę go za dużo — i z każdą chwilą może się rozpocząć reakcya* [w:] Chwila obecna XXVII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 158.

[69] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 115.

[70] Sienkiewiczowski portret Henryka Heinego z czasów guwernerki w Poświętnem, znajdujący się wśród listów do Konrada Dobrskiego, za zgodą Stefana Dembego, opublikował „Pamiętnik Literacki". — R. 33, z.4 (1936), s. 889. W zasilanej przez Hieronima Zaleskiego [pseudonim H. Sienkiewicza] „Gazecie Jarosławskiej" fragmenty poematu Henryka Heinego „Niemcy : baśń zimowa" // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 6-10 (1892) są zamieszczone z uwagi na anty-

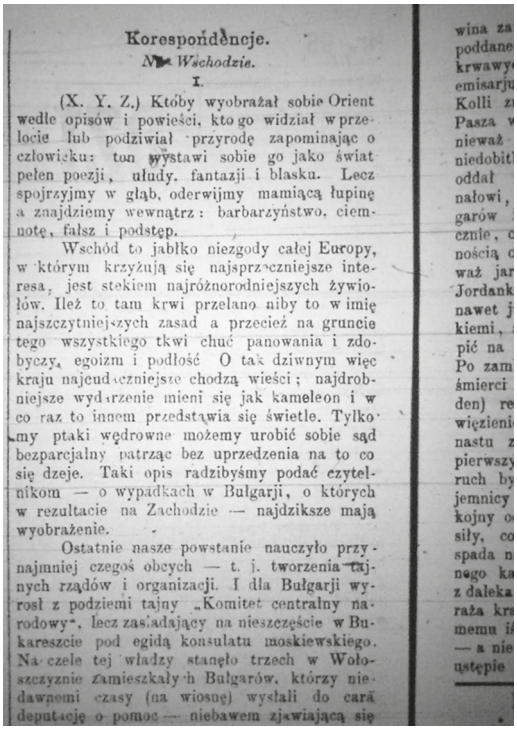

Korespondencje.

Na Wschodzie.

I.

(X. Y. Z.) Ktoby wyobrażał sobie Orient wedle opisów i powieści, kto go widział w przelocie lub podziwiał przyrodę zapominając o człowieku: ten wystawi sobie go jako świat pełen poezji, ułudy, fantazji i blasku. Lecz spojrzyjmy w głąb, oderwijmy mamiącą łupinę a znajdziemy wewnątrz: barbarzyństwo, ciemnotę, fałsz i podstęp.

Wschód to jabłko niezgody całej Europy, w którym krzyżują się najsprzeczniejsze interesa, jest stekiem najróżnorodniejszych żywiołów. Ileż to tam krwi przelano niby to w imię najszczytniejszych zasad a przecież na gruncie tego wszystkiego tkwi chuć panowania i zdobyczy, egoizm i podłość. O tak dziwnym więc kraju najcudaczniejsze chodzą wieści; najdrobniejsze wydarzenie mieni się jak kameleon i w co raz to innem przedstawia się świetle. Tylko my ptaki wędrowne możemy urobić sobie sąd bezparcjalny patrząc bez uprzedzenia na to co się dzeje. Taki opis radzibyśmy podać czytelnikom — o wypadkach w Bułgarji, o których w rezultacie na Zachodzie — najdziksze mają wyobrażenie.

Ostatnie nasze powstanie nauczyło przynajmniej czegoś obcych — t. j. tworzenia tajnych rządów i organizacji. I dla Bułgarji wyrosł z podziemi tajny „Komitet centralny narodowy", lecz zasiadający na nieszczęście w Bukareszcie pod egidą konsulatu moskiewskiego. Na czele tej władzy stanęło trzech w Wołoszczyznie zamieszkałych Bułgarów, którzy niedawnemi czasy (na wiosnę) wysłali do carà deputację o pomoc — niebawem zjawiającą się

wina za
poddane
krwawy
emisarju
Kolli z
Pasza w
nieważ
niedobit
oddał
nałowi,
garów
cznie, c
nością c
waż jar
Jordank
nawet j
kiemi,
pić na
Po zam
śmierci
den) re
więzieni
nastu z
pierwszy
ruch by
jemnicy
kojny o
siły, co
spada n
nego ka
z daleka
raża kr
memu i
— a nie
ustępie

Na Wschodzie I / **X.Y.Z.** // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 95 (28 lipca).

zestawienie, a sytuacya godna buffy ***Offenbacha****. A jednak wielki samotnik daje się prowadzić, bo kocha: i oto dramat rozpoczęty*[71].

Egzotyczna przyroda zdaje się też, wbrew teoriom Johna Ruskina, ulegać stereotypom: *O godzinie jedenastej jeszcze dźwięki* ***offenbachowskiego*** *kontredansa odbijają się o zadziwione uszy rekinów*[72].

Na Wschodzie I — Bułgaria

W zachowanym liście Henryka Sienkiewicza do Adama Krechowieckiego znajdziemy kwintesencję jego zapatrywań na ścianę wschodnią Europy:

pruskie akcenty i reklamę „Die unpolitische Lieder" Augusta H. Hoffmanna von Fallersleben. O szyderstwie i ironii właściwej Heinemu wspomina [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do rozprawy sygnowana: Twój **X. X. X.**, u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, s. 45.

[71] Ocena przekładu „Księgi pieśni" Heinego, dokonanego przez Alexandra Kraushara [w:] Mięszaniny literacko-artystyczne III / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 17, z. 123 (1880), s. 229. Potem: *Na muzy, bogów i boginie nie chcemy patrzeć, chyba że... tańczą kankana* ***na nutę Offenbacha****. O tempora, o mores! Co się i z samą Grecyą stało* [w:] Kronika warszawska [i. e. Tygodniowa II] / Litwos // Słowo. — Warszawa. 1882, nr 5.

[72] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 44.

A w Królestwie źle słychać. Być może, że socjały robią klapę, ponieważ ich akcja przechodzi wprost już w zwykły bandytyzm — ale swoją drogą, ogół naszego społeczeństwa złożył dowód mocnego nadgnicia, zatraty narodowego sumienia — i wewnętrznej zarazy. Pokazuje się, że nie można żyć bezkarnie ani w zgniliźnie, ani przy zgniliźnie. ***Wschód*** *rozkładał nas od dawna*[73].

Poniżej przytaczam w całości zamieszczony w „Dzienniku Lwowskim" z 28 lipca 1867 roku sporządzony przez **X. Y. Z.**-a opis doli mieszkańców Bałkanów pod jarzmem tureckim[74], uwikłanych w politykę caratu, na dwa lata przed utworzeniem egzarchatu bułgarskiego, kiedy to dopiero mogli odczuć olbrzymią pomoc duchowną. We wstępie zawarta jest charakterystyczna dla Sienkiewicza, podnosząca napięcie czterotaktowa przygrywka, zapowiadająca osąd bezkompromisowy:

Ktoby wyobrażał sobie Orient wedle opisów i powieści, kto go widział w przelocie lub podziwiał przyrodę zapominając o człowieku: ten wystawi sobie go jako świat pełen poezji, ułudy, fantazji i blasku. Lecz spojrzyjmy w głąb, oderwijmy mamiącą łupinę a znajdziemy wewnątrz: ***barbarzyństwo, ciemnotę, fałsz i podstęp***[75].

Wschód[76] *to jabłko niezgody całej Europy, w którym krzyżują się najsprzeczniejsze interesa; jest stekiem najróżnorodniejszych żywiołów. Ileż to tam krwi przelano niby to w imię*

---

[73] Kraków, 8 stycznia 1906 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 363. Por. do Juljana Adolfa Święcickiego, przyjaciela z Wydziału Historyczno-Filozoficznego Szkoły Głównej: *Nikt dotychczas nie zwrócił uwagi, nikt nie zapytał, dlaczego np. w 63 roku nie było wcale bandytyzmu — choć wobec większej niż dziś zawieruchy sposobność była. […] Rok 63 mógł być politycznym błędem, ale był wielkim i szlachetnym uczuciem, dlatego takich tworów nie mógł wydać na świat*, 12 października 1906 [w:] op. cit. T. 5, cz. 1, s. 503.

[74] Na Wschodzie I / **X. Y. Z.** // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 95 (28 lipca); https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/458590.

[75] Charakterystyczne u Sienkiewicza 4-krotne namnażanie deformatywnych nazwań. Rec. sztuki Zofii Mellerowej pt. „Zyzio": *Matka wtedy tylko potrafi zaszczepić one zasady w swe dzieci, jeżeli oprócz kochającego serca będzie miała i umysł jasny, trzeźwy, umiejący odróżnić drogi, po których kroczy uczciwość i praca, od dróg* ***pychy, próżniactwa, egoizmu i wszelakiego warcholstwa*** *[…] Truteń, który pomagał mu stawiać pierwsze kroki, na szerokiej drodze* ***szyku, komfortu, hulatyki i wysokich znajomości*** [w:] Przegląd teatralny / przez Henryka Sieniewicza [wg Spisu treści] // Niwa. — R. 3, t. 6, nr 1 (1 lipca 1874), s. 50. O rozwodzie z Marynuszką: *i jeśli z jednej strony doznaję ulgi na myśl, że* ***podłość, złość, brud i szalbierstwo*** *mogą być skonfundowane — z drugiej ogarnia niepokój, że jeszcze zostaną jakieś nici*, 19 kwietnia 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 63. O postaciach Broniczowej i jej siostrzenicy, pannie Castelli: *Cokolwiek i kiedykolwiek w moich powieściach będzie obrazem* ***fałszu, blagi, braku zasad, blichtru****, musi je ludziom przypomnieć*, 2 maja 1894 [w:] op. cit. T 2, cz. 3, s. 68; Broniczowa odwzorowaniem Heleny Wołodkowiczowej: *Ponieważ to jest baba* ***kłamliwa, płytka, nędzna, narwana****, a zatem to jest H.*, 11 stycznia 1895 [w:] op. cit. T 2, cz. 3, s. 131; Do Wandy Ulanowskiej: ***Nienawiść, zazdrość, fałsz, egoizm*** *— to przecie są także choroby, wprawdzie nie fizyczne, tylko moralne, ale równie ciężkie i równie potrzebujące pomocy, opieki i moralnych leków*, 6 września 1912 [w:] op. cit. T. 5, cz. 2, s. 124; rękopis.

[76] Ten motyw wiecznie się odradzającej kwestii wschodniej kilkakrotnie się powtórzy w felietonach Litwosa [w:] Język publicystyki Sienkiewicza / Halina Kurkowska [w:] Sienkiewicz : odczyty / Julian Krzyżanowski [et al]. — Warszawa, 1960, s. 86. Sienkiewicz o tym kierunku napomknął uszczypliwie w swym felietonie: *pstry tabor pana Salamońskiego ruszył onegdaj drogą nadwiślańską* ***do Odessy*** *[…] do cieplejszych krajów szukać* ***ziarnek w kształcie rubli*** [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 278. Później o byłej teściowej, pani Wołodkowiczowej: *Jest ogromna* ***przewrotność*** *i* ***hipokryzja*** *— ale to jedno drugiego nie wyłącza […] jeszcze jest coś więcej: to jest —* ***Azja***, 19 kwietnia 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 61; *Chciałoby się pokazać tym szumowinom* ***odeskim****, że nie* ***krętactwo*** *i nie* ***podłość*** *wygrywa i że nie można sobie na wszystko pozwolić*, 19 czerwca 1895 [w:] op. cit., s. 154; O arbitralnie orzeczonym rozwodzie: *Pominięto kardynalne prawo kanoniczne, które wyma-*

najszczytniejszych zasad a przecież na gruncie tego wszystkiego tkwi chuć ***panowania i zdobyczy, egoizm i podłość****. O tak dziwnym więc kraju najcudaczniejsze chodzą wieści; najdrobniejsze wydarzenie mieni się jak kameleon i w co raz to innem przedstawia się świetle.* ***Tylko my ptaki wędrowne***[77] *możemy urobić sobie sąd bezparcjalny patrząc bez uprzedzenia na to co się dzieje. Taki opis radzibyśmy podać czytelnikom — o wypadkach w Bułgarji, o których w rezultacie na Zachodzie — najdziksze mają wyobrażenie.*

Ostatnie nasze powstanie nauczyło przynajmniej czegoś obcych — t. j. tworzenia tajnych rządów i organizacji. I dla Bułgarji wyrósł z podziemi tajny „Komitet centralny narodowy", lecz zasiadający na nieszczęście w Bukareszcie pod egidą konsulatu moskiewskiego[78]*.*

Na czele tej władzy stanęło trzech w Wołoszczyźnie zamieszkałych Bułgarów, którzy niedawnemi czasy (na wiosnę) wysłali do cara deputację o pomoc — niebawem zjawiającą się w postaci rubli i emisarjuszów, pobudzających w Bułgarji do zrzucenia jarzma tureckiego. Oczywiście, że te tureckie rządy bynajmniej nie grzeszą ludzkością, a tem mniej starają się o dobro ludów, ale słabe zawsze są lepsze jak niejeden ciężko-konstytucyjny despota w ucywilizowanym środku i zachodzie Europy.[79] *Z drugiej strony Bułgarzy jak wszyscy Słowianie tureccy (a podobno i austrjaccy) wzdychają za niepodległością, i pracują na nią oglądając się jednak na obcą pomoc.*

Mogliby się przecież od nas nauczyć, dokąd to doprowadza brak zaufania we własne a ślepa wiara w obce siły. Nic więc dziwnego, że w dobrej wierze podjąwszy się propagandy emisarjusze zaprzysięgli komitetowi i ***Offenbachowi***[80]*, znaleźli w Bułgarji ży-*

---

ga, żeby przy wszelkich ekspertyzach był delegat strony przeciwnej — słowem, wszelkie przepisy musiały ustąpić ***wpływom wschodnim***, 8 lutego 1896 [w:] op. cit., s. 179.

[77] Obrany przydomek „ptaka wędrownego" identyfikuje **X. Y. Z.**-a jako Henryka Sienkiewicza: *Jak* ***ptakowi wędrownemu*** *pilno mi już do domu* — pisał Sienkiewicz w 1879 roku z Wenecji [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 28.

[78] Wtedy Stefan Stambolow działał w tajnej organizacji dążącej do zrzucenia panowania tureckiego w Bułgarii. W październiku 1886 roku w czasie wyborów do bułgarskiego wielkiego „Sobranija", któremu Rosja była przeciwna, Sienkiewicz udał się do Ruszczuku na rosyjskim paszporcie, mimo, że było to wielce ryzykowne z powodu antyrosyjskich zamieszek i odradzał mu tę eskapadę konsul w Bukareszcie [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* — T. 2, cz. 1, s. 172-173, zachwycał się malowanymi przez Kazimierza Pochwalskiego Bułgarkami [w:] op. cit. — T. 2, cz. 1, s. 190 a w lipcu 1890 roku napisał żartem do szwagierki: *Zajmuję w tej rzeczy takie stanowisko, jak Rosja w sprawie bułgarskiej, tylko życzliwość moja jest odmienna od rosyjskiej dla Bułgarów* [w:] op. cit. — T. 2, cz. 2, s. 307.

[79] Sienkiewicz we wrześniu 1877 roku w ten sam sposób zapatrywał się brak poszanowania praw obywatelskich przez Rosję: *The constitution is existing in Turkey, not in Russia. Turkish oppression is horrible, but is felt mostly by individual persons ; the Russian, not only by persons, but by whole nations. The Turkisch is result of a barbarie administration ; the Russian a result of a nationexterpating policy. At the time when Turkey secured to all its citizons their national rights, at the same time Russia expelled the Polish language from the judical courts. Whan a confusion of conception, what a historical wrong, what an inconsequence of hypocrisy* [w:] Poland and Russia: the Czar's government in Poland and on the Danube / prepared especially for the Post by a Polish Journalist // Daily evening post. — San Francisco. — Vol. 12, nr 83 (8 September 1877), issue from UC Berkeley Library; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/340904.

[80] Identyczna orkiestra buffy pobrzmiewała zapewne pisarzowi gminnemu w „Szkicach węglem": *Szczęśliwe „Echo", p. Zołzikiewicz z pewnością je zaprenumeruje. Proteguje je i zaleca swej klienteli nawet — p. Breslauer […] Przypomina mi się scena z* ***„Pięknej Heleny"****. Pan Breslauer jako Orest przedstawia „Echu" swoje klientki* [w:] Półsłówka V // Słowo. — 1883, nr 130 (17 maja).

wioł rewolucyjny, zwłaszcza łudząc siebie i rodaków złotemi ***obiecankami***[81] *Rosji, Rumunii i Serbji.*

Prócz tego przeszło przez Dunaj kilkudziesięciu z Wołoszczyzny zbrojnych wysłanych przez komitet wraz z zapasami broni i t. d., do których tedy przyłączyło się stu kilkudziesięciu krajowców. Tak połączeni napadli zaraz na jedną przez Turków zamieszkałą wieś (Bibrówkę) i wstępnym bojem zdobyli ją. Bardzo naturalnie, że bez krwi rozlewu się nieobyło i bez pewnych nadużyć krwawych ze strony zwycięzców. W tym samym czasie (2go czerwca) ujęli Turcy koło Trajana przypadkowo jednego z owych emisarjuszow Kolli'ego, który do Ruszczuku przyprowadzony całą rzecz (podobno) wygadał. Dosyć, że tego samego dnia Mitat-Basza wsiadłszy z dwoma kompanjami żuawów na statek, udał się do Sistowa a z tamtąd do Tirnowej, gdzie przyszło do potyczki z owym oddziałem powstańców, których pobito, znaczną część do niewoli wzięto (reszta uszła w góry lub do domów wróciła). Zaraz na miejscu złożyli Turcy sąd wojenny i powieszono 11tu w Sistowie.

Powie ktoś, że po barbarzyńsku się obeszli z jeńcami — ani słowa; lecz czyż lepiej obchodzą się gdzie-indziej n.p. w Polsce? a potym sami powstańcy wprzódy i dzieciom tureckim nieprzebaczali[82]. ***Wart Pac pałaca a pałac Paca***[83].

---

[81] ***Obiecanka****, cacanka — Zabiła mnie Hrabianka,* Kalten, 3 lipca 1891 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* — T. 2, cz. 2, s. 43.

[82] Por. *Jakeśma palili jedną wieś, tośma i dzieciom, i babom nie przepuszczali, i ja też* — chwali się otumaniony żołnierz pruski Bartek Słowik z Pognębina [w:] Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1882, nr 101. W późniejszej korespondencji pisarza: *Pod koniec ceremonii arcyderwisz staje na małych dzieciach. Widocznie dzieci nie cierpią na tym, bo nie krzyczą, ale nie mogłem dłużej patrzeć i wyszedłem,* Bebek, 5 listopada 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 1, s. 233. Motyw sieroctwa i opuszczenia w scenie zagryzienia zagubionej dziewczynki [w:] Jamioł : obrazek wiejski / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 218. Proces rodziców dzieci wrzesińskich [w:] List Henryka Sienkiewicza do Redakcyi „Czasu", 1901, s. 3. Sienkiewicz należał do tych mężczyzn, którzy kochają dzieci — o własne, osierocone przez matkę, troszczył się przez całe życie. Uwrażliwienie Sienkiewicza, jeszcze kawalera na traktowanie dzieci polskich i bestialskie metody wychowawcze zostało utrwalone w scenie śmiertelnego skatowania Janka [w:] Janko Muzykant / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Lwowska. — R. 69, nr 159-160 (12-14 lipca 1879); *Teraz piszę powiastkę „Z pamiętników korepetytora". Niechże Panie patrzą: i ja zaczynam mówić o pedagogii [...] Rzecz to będzie bardzo tendencyjna, na dzisiejszych stosunkach szkolnych oparta, na rozpaczliwym położeniu dzieci,* Venezia, 21 września 1879 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 4, cz. 1, s. 47. Sienkiewicz, który poznaje kwiat polskich arystokratek na dobroczynnych bazarach, wizytuje też przytułki nocne i szpitale: *Gdy dziecię wychodzi z choroby, szpital oddaje je coprędzej rodzicom, dlatego by miejsce dla innych otworzyć. Są jednak dzieci zdrowe już, które oddać byłoby okrucieństwem. Czy wiecie, czytelnicy, dlaczego? Oto nie ma ich w co ubrać [...] Szpital Dziecinny znajduje się przy ulicy Aleksandryi* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 278.

[83] W 1911 roku pisarz posyła 100 rb redakcji „Kuriera Warszawskiego" tytułem pomocy: *Istnieje na Mokotowskiej ochronka mego imienia, która przygarnia około dziewięćdziesięciorga ubogich dzieci [...] Chcąc im przyjść z pomocą przesyłam na rzecz ochrony 100 rb* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 3, s. 292. Ocena Sienkiewicza powieści Jana Lama „Głowy do pozłoty": *Tam* ***wart*** *biorący dającego, jak* ***Pac pałaca, a pałac Paca*** [w:] Przegląd Literacki // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1874, nr 10, s. 79 [wg Spisu artykułów rocznika]. Parafraza: *Kościół* ***wart*** *pieśni a pieśń kościoła* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 103 (nota bene: Michał Kazimierz Pac, wielki hetman litewski i wojewoda wileński, u którego zatrzymał się w 1688 roku Sobieski, ufundował kościół Św. Piotra i Św. Pawła, ukończony w 1685 r.); *Nadzwyczaj piękne pojazdy, coraz gęściej ciągną jedne za drugiemi. Siedzące w nich osobistości dowodzą, lub przeczą prawdzie przysłowia: „****wart Pac pałaca****"* [w:] Listy Litwosa z Paryża. Sto tysięcy franków nagrody! [O wyścigach i pojazdach w Lasku Bulońskim] // Gazeta Polska. — 1878, nr 143; ***Wart pałac Paca a Pac pałaca*** [w:] Satyricon / Żaba. — Jarosław, nakładem autora, 1900, s. 5; http://www.wbc.poznan.pl/publica-

*Choć **cała wina zawsze spadnie** na Turków*[84]*, że jarzmią poddane im mimo woli ludy i zmuszają do krwawych odwetów.*

*Do niewoli dostali się także emisarjusze Konstanty Dymitriko i Jordanko. Kolli znajdował się pomiędzy powieszonemi. Pasza wrócił 15 czerwca do Ruszczuku, ponieważ na dolinie spokój, w górach zaś tylko niedobitki. Przywiódł ze sobą 45 więźniów, oddał ich do śledztwa tamtejszemu trybunałowi, złożonemu z 3-ch Turków, 3ch Bułgarów i 1. Żyda. Sądy odbywały się publicznie, oskarżeni nic nie zataili, owszem z godnością oświadczyli, że uchwycili za oręż, ponieważ jarzma niewoli dłużej znieść nie mogli. Jordanko zaś dodał, że komitet bukaresztski nawet już szuka pomiędzy książątkami niemieckiemi, aby nową a tak bujną latorośl **zaszczepić***[85] *na starodawnym tronie królów bułgarskich.*

Po zamknięciu roków zapadł na trzech wyrok śmierci (K. Dymitriko, Jordanko i jeszcze jeden), resztę skazano na dłuższe lub krótsze więzienie, na internę w miejscu pobytu, kilkunastu zupełnie uwolniono. Tak się zakończył pierwszy akt (21 czerwca) tego dramatu.

*Cały ruch był wywołany sztucznie, gorętsi lub najemnicy rzucili się do oręża, kraj pozostał spokojny oczekując pomocy, nie ufny we własne siły, co tą razą mu na dobre wyszło. Wina spada na komitet, bo nie nadstawiając własnego karku, przywłaszczywszy sobie władzę, z daleka kieruje sprawami i niepotrzebnie naraża kraj na — ofiary bezowocne. Trzeba samemu iść **naprzód***[86]*, własnym świecić przykładem — a nie **rublami moskiewskiemi**! W następnym ustępie pomówimy o Rumunji.*

---

tion/274660. Inne przysłowia: *Jeżeli trzeba pamiętać o kimś, to zapominamy z zasady, a potem dziwić się jesteśmy gotowi, że prawdę mówi przysłowie „**jak Kuba Bogu**, tak Bóg Kubie"*[w:] Kronika wiedeńska / **X. Y. Z.** // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego". — 1887, nr 9 (28 lutego), s. I; ***Jak Kuba Bogu**, Kubie Bóg* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 59 oraz *„**jak Kuba Bogu**"*, luty 1877 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 1, s. 461

[84] Dziesięć lat później Sienkiewicz tak referował swe obserwacje w prasie kalifornijskiej: *Ucisk turecki jest straszliwy, ale odczuwają go raczej jednostki — ucisk rosyjski daje się odczuć nie tylko jednostkom, ale całym narodom. Turecki jest wynikiem barbarzyńskiej administracji, rosyjski — wynikiem polityki niszczącej narody. W czasie gdy Turcja zapewniała swym wszystkim mieszkańcom prawa obywatelskie, Rosja usuwała język polski z sądownictwa. Co za zamęt pomysłów, co za zło historyczne, co za niekonsekwencja obłudy!* [w:] Poland and Russia : the Czar's government in Poland and on the Danube / prepared especially for the Post by a Polish Journalist. — San Francisco, 1877 // Daily Evening Post, Vol. 12, nr 83 (8 September 1877); http://jbc.bj.uj.edu.pl/image/edition/325604; tłumaczenie [w:] Pierwszy artykuł polityczny Henryka Sienkiewicza / Jacek Bukowiecki // Wiadomości. — Londyn. — R. 20, nr 4 (24 stycznia 1965), s. 2; http://kpbc.umk.pl/publication/4437. Dwadzieścia lat później zajmuje identyczne stanowisko reasumując rosyjską okupację: *Serbowie, Rumunowie, Bułgarowie po 400 lat w jarzmie tureckiem przebyli, a przecież dotąd zachowali nie tylko swą pierwiastkową, mało rozwiniętą cywilizacyę, ale i kościół i hierarchię jego w czystości. Więc „barbarzyńska" Turcya, przeciw której Europa krucyaty wyprawiała, okazała się szlachetniejszą, sprawiedliwszą, więcej ludzką, niż cywilizowany i „swobodę" Słowianom głoszący rząd Rosyi „słowiańskiej" względem Polaków* [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 13; http://kpbc.umk.pl/publication/17615.

[85] Por. *Niegdyś te południowe **szczepy** patrzyły w gwiazdę Warneńczyka, jak w gwiazdę zbawienia* [w:] Z Wenecyi / przez Litwosa // Gazeta Polska. —Warszawa. — 1879, nr 214. W podobnej konwencji etnograficzny ogląd świata: *W okolicach, odległych od misyi, rozmaite **szczepy** prowadzą życie płonne, z dnia na dzień, niemal jak żerujące zwierzęta* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 253.

[86] *Czem eklererowie dla armji, tem pisma dla społeczeństwa. Idą **naprzód** i ostrzegają* [w:] Bez tytułu I // Gazeta Polska. — 1873, nr 67. *W tych podziemiach brzmiących pracą, uwidoczniła mi się ruchliwość ludzka, owe ciągłe: **„na-***

Wyczuwalny w opisie tych wydarzeń aspekt uwrażliwienia na martyrologię dzieci jest znamienny dla Sienkiewicza. W liście do Władysława Bełzy z 29 kwietnia 1879 roku sugeruje, aby uszczuplić dochód z odczytów we Lwowie i wesprzeć chore dzieci: *Czy nie można ofiarować np. trzeciej części dochodu na szpitalik dziecinny Św. Zofii*[87].

O bestialstwie niemieckich osadników dokonujących czystek etnicznych i wieszających na placu miejskim ostatnich wojowników z plemienia Czarnych Węży napomknął później w swej noweli „Sachem": *Z całego pokolenia zostało jedno dziecko. Było ono małe i słabe, ale przysięgło duchowi ziemi, że się zemści*[88].

W 1899 roku, kiedy **X. Y. Z.** z satysfakcją obwieszcza *fiasco*[89] *obchodu puszkinowskiego* [LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285], mający uraz do czołowego rosyjskiego poety[90] Sienkiewicz, o ironio![91], w związku z jubileuszem Puszkina[92] wysyła we własnym przekładzie na francuski gorzki adres do redaktora Espera Uchtomskiego; tekst ukazał się w przekładzie rosyjskim w gazecie „Sanktpietersburgskije Wiedomosti" w 1899, numer 140:

***przód! i naprzód!"**, ta jakaś zawziętość i wytrwałość w doskonaleniu warunków życia, w zbogacaniu się, w ulepszaniu bytu — tak jakby życie było wieczne* [w:] List Litwosa, San Francisco, 18 grudnia 1877 // Kuryer Codzienny / wydawca Karol Kucz. — Warszawa. — R. 14, nr 10 (31 grudnia 1877=12 stycznia 1878).

[87] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 66.

[88] Sachem / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1883, nr 57; podobny wątek ocalałej wnuczki indiańskiego sachema z Chiavatta [obecnie Antylopa w stanie Texas] występuje w powieści Le roi des milliards / par Henry Gréville [pseud.]. — Paris, 1906.

[89] Ironicznie o środowisku krakowskim, które nie zorganizowało uroczystości w 300-letnią rocznicę zgonu Stefana Batorego: *Partja nasza użyła wszelkich sposobów, aby ten obchód pamiątkowy zrobił **fiasco*** [w:] List hrabiego **X. Y. Z.** // Djabeł. — Kraków. — 1886, dod. do numeru 24 (20 grudnia). *Organizując jakąś zabawę lub przedstawienie publiczne, nie można się na jednem tylko ograniczyć kółku i w jednej zasklepić sferze, bo z pewnością **fiasco** będzie zupełne* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową X. Y. Z. // Czas. — Kraków. — 1886, nr 53. Częste wyrażenie też u Sienkiewicza: *Robotnikom sprzykrzyło się już to święto [...] Do **fiaska** przyczynić się może i pogoda, która jest pod psem*, 30 kwietnia 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 22; *Dziś 1 maja, ale **fiasco** ogromne — a raczej nic nie ma*, Kraków, 1 maja 1908 [w:] *op. cit.* T.4, cz. 2, s. 26; *Odczyt odbył się wczoraj i zrobił pod względem dochodu zupełne **fiasco***, 15 maja 1908 [w:] *op. cit.* T. 4, cz. 2, s. 57

[90] Po powstaniu listopadowym sympatykom walczącej Polski Aleksander Puszkin zafundował wiersz „Klewietnikam Rassii" (Do oszczerców Rossji). **X. Y. Z.** wypomniał ten fakt: *Wiersz ten odnosi się specjalnie do obrońców Polski, którzy po r. 1831 odzywali się w parlamencie, na zgromadzeniach ludowych i w prasie* [XLVI odc. 30 października 1893 // WPS nr 149].

[91] Sienkiewicz znał parodiował Puszkina, Zagłoba w chlewie to parodia sceny z „Córki kapitana"[w:] Sienkiewicz i Puszkin / Harhala Jan // Pamiętnik Literacki. — Rocznik XXVII, nr ¼ (1930), s. 121-126; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/314740/edition/301283/content.

[92] W tymże roku jest też prawdopodobnie autorem broszury: Mickiewicz i Puszkin oraz społeczeństwa polskie i rosyjskie. — Kraków, nakładem Zygmunta Czaczki, 1899; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/333992, w której ponownie oddaje sprawiedliwość tylko poezjom Szczedryna: „znakomity satyryk Szczedryn" [s. 19] i znamiennym sienkiewiczowskim stylem piętnuje zaprzedanych reżimowi redaktorów: *jeden z rewolucyonistów rosyjskich, jeden z carobóców, będący za granicą i w zupełnem bezpieczeństwie, sam szedł, aby ukorzyć się przed carem, „ucałować krzyż prawosławny" i zostać redaktorem „Moskiewskich Wiedomosti". Są to rzeczy niesłychane**, a jednak prawdziwe*** [s. 15-16]. Sienkiewicz tym samym stylem o budniku mazurskim: *„Panie! U nas ani jednego nie ma we wsi, coby się z książki nie modlił". Jest to nawet dziwne u ludu tak zamkniętego, tak oderwanego od reszty świata, **a jednak prawdziwe*** [w:] Z puszczy Białowieskiej // Łowiec. — 1883, nr 6, s. 88.

Głód sroży się w waszych prowincjach, a dzieci waszych włościan mrą z braku pożywienia i ze skorbutu. Od lat kilku rozmaite pisma rosyjskie drukowały przekłady moich utworów i księgarze wydawali je w osobnych edycjach. Oczywiście i pisma i wydawcy nie byliby tego czynili, gdyby przynosiło im to straty, nie zaś zyski. Na powiększenie tych zysków mogło wpłynąć i to, że nigdy nie upominałem się o honorarja i nigdy ich nie otrzymywałem. Ale oto zdarza się sposobność, z której zamierzam skorzystać. Niechże z okazji jubileuszu waszego poety każdy z wydawców, którzy drukowali moje utwory, ofiaruje coś na mrące z głodu dzieci. Niech ofiaruje, ile sam chce i ile mu jego uczucie nakaże. Było ich tylu, że przy dobroci serca, o której brak nie mam powodu nikogo podejrzewać, zbierze się suma, która potrafi otrzeć niejedną łzę i uratować niejednego ginącego.

Nie chcąc jednak być posądzonym, że pragnę być wspaniałomyślnym cudzym kosztem, dołączam od siebie rbl. 50 z prośbą, by były one użyte przedewszystkiem na ratunek ginących dzieci[93].

Jako **X. Y. Z.** doprecyzował to wydarzenie: *Sienkiewicz, który zamiast telegramu złożył w redakcji „Pietersb. Wied." 50 rs. na głodnych moskiewskich, składając równocześnie rs. 200 na rzecz dzieci polskich* [LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285].

Wracając do polityki rosyjskiej — w 1878 roku, jako korespondent piszący z Paryża dla „Gazety Polskiej" i „Nowin" Sienkiewicz przerywa swe pełne zachwytów relacje obawą przed rozszerzeniem się zbrojnego konfliktu: *Czasem tylko przelotna chmura, zwaliwszy ciemności cielskiem słońce, snuła, jakby złowrogi cień, na to promienne święto pokoju — i może wówczas wydawało się tłumom, że ten cień padał od* ***Wschodu****, od tej burzy i od tych chmur, które, skłębiwszy się nad Konstantynopolem, grzmią już groźnie a głucho i grożą, co chwila, rozpętaniem się w straszną burzę narodów*[94].

Autonomiczne księstwo Bułgarii powstało w 1878 roku, w wyniku zakończenia wojny rosyjsko-tureckiej. Do wydarzeń na Bałkanach i utworzenia na krótko staraniem Nikołaja Ignatjewa Wielkiej Bułgarii, uszczuplonej skutkiem antypanslawistycznej interwencji mocarstw zachodnich **X. Y. Z.** nawiązuje po latach:

Aleksander II, niepomny niepowodzeń ojca swego, zaczepia w r. 1876 Turcyą z dwóch stron […] Serbią wprawdzie, Rumunią i Bułgaryą jużto w zupełności, jużto w części spod zależności od Turcyi oswobodził, ale że nie bezinteresownie, więc też bez skutków oczekiwanych, a nawet ze szkodą dla myśli przewodniej, owego zjednoczenia Słowian pod sobą[95].

[93] List Sienkiewicza z 8 czerwca 1899 roku [List otwarty do księcia Uchtomskiego] // Kurjer Warszawski. — 1899, nr 156.
[94] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej // Gazeta Polska. — 1878, nr 104.
[95] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 175 (1890); http://www.wbc.poznan.pl/publication/16370; Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań, 1891, s. 8.

Inauguracja pomnika ku czci imperatora Aleksandra II (imperatora w latach 1855-1881) w kwietniu 1889 roku w Częstochowie (Akt sdachi pamiatnika, sooruzhennago na sredstva selskago naseleniia gubernii Tsarstva Polskago Imperatoru Aleksandru II-u v gorodie Chenstokhovie); The New York Public Library Digital Collections; https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Pomnik_Aleksandra_II_Czestochowa_inauguracja_02.jpg.

10 października 1886 roku w liście z podróży do szwagierki Sienkiewicz, który już w roku następnym zacznie pisać do Teodora Tomasza Jeża, zwolennika „walki czynnej", z uznaniem wyraża się o zaczepnych akcjach Bułgarów: *Carska polityka poniesie na Bałkanach niebywałą klęskę. W ogóle Moskale mogą powiedzieć, że ich tu niewdzięcznością karmiono [...] Bułgarowie zdecydowani są zupełnie zbrojną ręką opierać się okupacji [...] Nie wiem zresztą, czy jest powód do radości dla nas i czy właśnie wobec rozszerzenia się władztwa Moskali na ziemie bardzo szerokie nie zmniejszyłby się nacisk na nas. Ciągle przychodzą mi na myśl słowa Tacyta: „Posiadłości zgubiły Rzym"*[96].

W 1887 roku Baronowa **X. Y. Z**. ciągle podsyca w sobie determinację i wolę oswobodzenia się: *W zaborze pruskim i rosyjskim odstępstwa nie zobaczysz, zwątpienia nie ujrzysz. Stoją i bronią się i lepszej czekają doli. Dwanaście jednoplemiennych milionów czekać może. Czekać i spodziewać się, że w wieku, który widział odrodzenie Grecyi, Włoch i Irlandyi, w wieku, w którym nowem zawrzały życiem Czechy, Słowiańszczyzna austryacka, Rumunia, Serbia i Bułgarya — i my, mimo najtrudniejszego ze wszystkich położenia geograficznego zginąć i upaść nie możemy*[97].

[96] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 179-180. *Rosya jest zbyt kolosalną, by mogła być centralistycznie rządzoną. Są konieczności mechaniki i statyki, których nie uznając, dochodzi się do faktu, że szyna, choćby żelazna, ale za długa, pęknąć musi* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z**. // Czas. — Kraków. — 1887, nr 20.

[97] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z**. // Czas. — Kraków. — 1887, nr 23.

W kontekście walk narodowo-wyzwoleńczych i tworzenia się bloku państw narodowych w części południowo-wschodniej starego kontynentu, Sienkiewicz jako **X. Y. Z.** konkluduje: *Myślę, że ani Czechom, ani Słowakom, ani Serbom, ani Bułgarom nie uśmiecha się perspektywa przerobienia się na Moskali* [V odc. 5 lipca 1888 // WPS nr 21].

Bułgaria i Rumunia odzyskały swoje miejsce na mapie Europy, na sprawę polską ciągle nie było międzynarodowej koniunktury: *Niepodległość odzyskali Włosi, Grecy, Serbowie, Bółgarzy, Rumuni nawet. Co my od nich gorszego? — czy lepszego?* [XV odc. 28 października 1889 // WPS nr 53].

Sienkiewicz monitoruje carskie wpływy na Bałkanach do 1890 roku: *Cesarz miał mowę do delegacji wspólnej, zaakcentował silnie niepewność położenia i dał nauczkę Serbii, a pochwalił stan rzeczy w Bułgarii*[98]; *Dziś mówią tu o wypędzeniu ks. Ferdynanda z Bułgarii. Jeśli to się sprawdzi — to będzie wojna za miesiąc*[99].

Polskę po powstaniu styczniowym pogrzebano. Ale kiedy narodowcy galicyjscy nawiązują do tradycji jagiellońskiej, wtóruje im właśnie Henryk Sienkiewicz, rozpoczynający swą „Trylogią" siedemnastowieczne batalie na kresach Rzeczypospolitej, gdzie herbowy lud polski walczy z Kozaczyzną:

Czerń powstawała wszędzie […] Powstanie szerzyło się w województwach: Ruskiem, Podolskiem, Wołyńskiem, Bracławskiem, Kijowskiem i Czernihowskiem […] ***Co będzie, co będzie?*** *Bo Chmielnicki, patrząc bystrzej od innych, rozumiał zarazem lepiej od wielu, że Rzeczpospolita nie umie użyć swych sił i sama o nich nie wie, ale jest potęgą olbrzymią*[100].

W zaborze austriackim, w Galicji, w imię sejmowej prawicy filozof i pisarz Wojciech Dzieduszycki apeluje o odbudowanie poczucia świadomości narodowej: *Powinniśmy zawsze i we wszystkiem występować na zewnątrz solidarnie, powinniśmy po obcych parlamentach przestrzegać najściślej jednomyślności […] Grzeszy przeciwko karności narodowej […] minister polak, któryby pozostał w urzędzie w chwili, w którejby się przekonał, że pozostaje w zasadniczej niezgodzie z parlamentarną reprezentacyą narodu swego*[101].

Słynna mowa, która wywołała polemiki w prasie zagranicznej tak, że musiał się tłumaczyć przed swymi wyborcami[102], miała miejsce wtedy, kiedy w zaborze rosyjskim, w dawnej Kongresówce „Słowo" emituje właśnie odcinki „Ogniem i mieczem". Dzieduszycki lansuje ideę tzw. „polityki jagiellońskiej", stopniowej latynizacji (niekoniecznie polonizacji) w duchu wzajemnej zgody Polaków i Rusinów:

---

[98] 24 czerwca 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 84-85.
[99] 26 czerwca 1890 w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 290.
[100] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 176.
[101] Mowa posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego wygłoszona na zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie w dniu 29 sierpnia b. r. // Czas. — Kraków. — 1884, nr 202-203.
[102] Rozmowa z hr. Wojciechem Dzieduszyckim // Dziennik Polski. — Lwów. — 1884, nr 216.

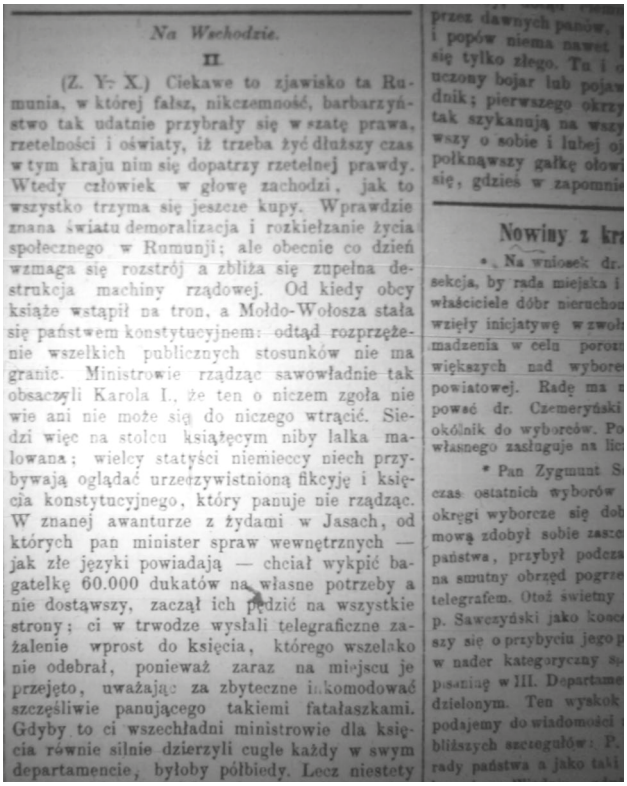

Na Wschodzie.

II.

(Z. Y. X.) Ciekawe to zjawisko ta Rumunia, w której fałsz, nikczemność, barbarzyństwo tak udatnie przybrały się w szatę prawa, rzetelności i oświaty, iż trzeba żyć dłuższy czas w tym kraju nim się dopatrzy rzetelnej prawdy. Wtedy człowiek w głowę zachodzi, jak to wszystko trzyma się jeszcze kupy. Wprawdzie znana światu demoralizacja i rozkiełzanie życia społecznego w Rumunji; ale obecnie co dzień wzmaga się rozstrój a zbliża się zupełna destrukcja machiny rządowej. Od kiedy obcy książe wstąpił na tron, a Mołdo-Wołosza stała się państwem konstytucyjnem: odtąd rozprzężenie wszelkich publicznych stosunków nie ma granic. Ministrowie rządząc sawowładnie tak obsaczyli Karola I., że ten o niczem zgoła nie wie ani nie może się do niczego wtrącić. Siedzi więc na stolcu książęcym niby lalka malowana; wielcy statyści niemieccy niech przybywają oglądać urzeczywistnioną fikcyję i księcia konstytucyjnego, który panuje nie rządząc. W znanej awanturze z żydami w Jasach, od których pan minister spraw wewnętrznych — jak złe języki powiadają — chciał wykpić bagatelkę 60.000 dukatów na własne potrzeby a nie dostawszy, zaczął ich pędzić na wszystkie strony; ci w trwodze wysłali telegraficzne zażalenie wprost do księcia, którego wszelako nie odebrał, ponieważ zaraz na miejscu je przejęto, uważając za zbyteczne inkomodować szczęśliwie panującego takiemi fatałaszkami. Gdyby to ci wszechładni ministrowie dla księcia równie silnie dzierzyli cugle każdy w swym departamencie, byłoby półbiedy. Lecz niestety

przez dawnych panów,
i popów niema nawet
się tylko złego. Tu i
uczony bojar lub pojaw
dnik; pierwszego okrzy
tak szykanują na wszy
wszy o sobie i lubej o
połknąwszy gałkę ołow
się, gdzieś w zapomnie

Nowiny z kr

* Na wniosek dr.
sekcja, by rada miejska i
właściciele dóbr nieruchom
wzięły inicjatywę w zwoł
madzenia w celu poro
większych nad wybore
powiatowej. Radę ma
pować dr. Czemeryński
okólnik do wyborców. Po
własnego zasługuje na lic

* Pan Zygmunt S
czas ostatnich wyborów
okręgi wyborcze się dob
mową zdobył sobie zasc
państwa, przybył podcza
na smutny obrzęd pogrze
telegrafem. Otoż świetny
p. Sawczyński jako kosc
szy się o przybyciu jego p
w nader kategoryczny s
pisaniu w III. Departame
dzielonym. Ten wyskok
podajemy do wiadomości
bliższych szczegułów: P.
rady państwa a jako taki

Na Wschodzie II / **Z. Y. X**. // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 106 (10 sierpnia).

Jako Polacy, przestaliśmy się łudzić nadzieją sentymentalnej pomocy narodów zachodu; nie wierzymy już w to, że zdobędziemy duchem prawosławną Rosyę, tak, jakeśmy niegdyś zdobyli Litwę pogańską; i owszem, przekonaliśmy się, że to ona coraz silniej nas przygniata przewagą sił materyalnych […]. Zawiodła nas nawet nadzieja pokładana w zasadzie narodowości wypowiedzianej jako hasło głośno na zachodzie. W imię tej zasady stworzono Rumunię, Bułgaryę — zapomniano o Polsce. Mimo to […] nie przestaniemy być Słowianami zarazem i wychowańcami cywilizacyi Zachodu — nie przestaniemy wierzyć w ideę jagiellońską […]. Wiemy już dziś, że prawosławna Moskwa chce być sama dla siebie, sama z sobą, że odpycha cywilizacyę zachodu, że nie chce słowiańszczyzny oswobodzić, że chce ją zmoskwicić tylko […] Polacy muszą trwać przy jagiellońskiej tradycyi, jeźli nie chcą zginąć […] Małopolanin winien się równie swobodnie obracać na Rusi, jak Rusin w Małopolsce[103].

[103] Mowa posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego wygłoszona na zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie w dniu 29 sierpnia b. r. // Czas. — Kraków. — 1884, nr 202. Por. o tolerancji: *Nasza polityka ruska w Galicyi. Czyż można znaleźć lepszy przykład wspaniałomyślności w polityce, jak kiedy rada powiatowa, złożona w znacznej większości z Polaków, jednogłośnie uchwala potrzebę założenia gimnazyum ruskiego w mieście?* [w:] Myśli nowoczesnego Polaka / Roman Dmowski. — Lwów, 1904, s. 97.

Nie udało się Bułgarów wyrwać w przynależności do Kościoła wschodniego, z czego cieszył się przedwcześnie Józef Bohdan Zaleski[104], w Mołdawii jezuici też zaprzepaścili starania małych katolickich grup wyznaniowych walczących o swobody religijne w morzu prawosławia[105].

Sienkiewicz pod koniec dziewiętnastego stulecia przewidywał rozpad monarchii austro-węgierskiej i początek wyzwolenia ziem polskich:

Istnienie Austrii jest politycznie potrzebne, ale następca Franciszka Józefa, choćby był Napoleonem I-szym, nie da sobie rady z tą siłą odśrodkową, której koło będzie się obracało ze wzrastającym ciągle pędem[106].

Kiedy po dwóch wojnach bałkańskich w 1913 roku Bułgaria traci Macedonię na rzecz Serbii i Rumunii, Sienkiewicz osłaniając się Słowackim pozostaje bezstronny: *Otrzymałem także odezwę Akademii Serbskiej, która polemizuje z Bułgarską o Macedonię. Jeśli przyjdzie do wojny, a ktoś zapyta, po której stronie są moje sympatie, będę jak Kirkor, który nie wiedział, czy wybrać Alinę, czy Balladynę*[107].

Na Wschodzie II — Rumunia

W 1867 roku następna odsłona cyklu „Na Wschodzie"[108], w niepoprawnym politycznie „Dzienniku Lwowskim", dotyczy Rumunii[109], opisywanej wcześniej przez Zygmunta Miłkowskiego w powieści o uchodźcach polskich w Mołdawii w 1847 roku[110].

Ciekawe to zjawisko ta Rumunia, w której ***fałsz, nikczemność, barbarzyństwo*** *tak udatnie przybrały się w szatę prawa, rzetelności i oświaty, iż trzeba żyć dłuższy czas w tym kraju nim się dopatrzy rzetelnej prawdy. Wtedy człowiek w głowę zachodzi, jak to wszystko trzyma się jeszcze kupy.*

---

[104] Chwała Bogu! : hymn polski na wiadomość o nawróceniu się Bułgarów / Józef Bohdan Zaleski. — Paryż, 1860.

[105] Knowania Jezuitów w Mołdawji / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — R. 8 =13, nr 158 (1 kwietnia) — nr 159 (16 kwietnia 1894); https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/399730.

[106] 5 grudnia 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 24.

[107] 3 czerwca 1913 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 154.

[108] Po dwudziestu prawie latach Sienkiewicz tak pisał podróżując przez Rumunię: *Jak zarobiemy siła pieniędzy na „Jakimowskim", musisz miła artystko,* ***Wschód*** *zobaczyć […] ta delikatna, jasnowłosa mimoza wśród jaskrawości, wyrazistości i* ***barbarzyństwa Wschodu*** *to także widok niepospolity*, Ruszczuk, 10 października 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 184. Pisarz zaniechał pisania przy współudziale szwagierki powieści o szlachcicu z okolic Baru na Podolu, Marku Jachimowskim, wziętym do niewoli tureckiej w bitwie pod Cecorą w 1620 roku.

[109] Na Wschodzie II / **Z. Y. X.** // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 106 (10 sierpnia).

[110] *Kraj zwał się Mołdawią; Rumun oznaczał carana, chłopa, i uważał się za wyraz obelżywy; bojar zaś był bojarem-panem, na użytek którego stworzonym został kraj i wszystko, co na nim jest. Rumunja, Rumun, w znaczeniu ojczyzny i narodu, są to wynalazki późniejsze, rewolucyjne, przyniesione z zagranicy przez młodzież* [w:] Ostapek : powieść : ustęp z przeszłości emigracyjnej / T. T. Jeż. — Lwów, 1875, s. 20.

Wprawdzie znana światu demoralizacja i rozkiełzanie życia społecznego w Rumunji; ale obecnie co dzień wzmaga się rozstrój, a zbliża się zupełna destrukcja machiny rządowej.

Od kiedy obcy książę wstąpił na tron, a Mołdo-Wołosza stała się państwem konstytucyjnem: odtąd rozprzężenie wszelkich publicznych stosunków nie ma granic. Ministrowie rządząc samowładnie tak obsaczyli Karola I, że ten o niczem zgoła nie wie ani nie może się do niczego wtrącić. Siedzi więc na stolcu książęcym niby lalka malowana; wielcy statyści niemieccy niech przybywają oglądać urzeczywistnioną fikcyę i księcia konstytucyjnego, który panuje nie rządząc.

W znanej awanturze z żydami w Jasach, od których pan minister spraw wewnętrznych — jak złe języki powiadają — chciał wykpić bagatelkę 60.000 dukatów na własne potrzeby a nie dostawszy, zaczął ich pędzić na wszystkie strony; ci w trwodze wysłali telegraficzne zażalenie wprost do księcia, którego wszelako nie odebrał, ponieważ zaraz na miejscu je przejęto, uważając za zbyteczne inkomodować szczęśliwie panującego takiemi fatałaszkami.

Gdyby to ci wszechwładni ministrowie dla księcia równie silnie ***dzierżyli cugle*** *każdy w swoim departamencie, byłoby pół biedy. Lecz niestety władza ich tak daleko sięga, jak ich osoby. Każdy prefekt, prezes trybunału, prokurator, burmistrz, wójt — co mówię, każdy Rumun jest panem życia i śmierci; oszukuje, kradnie, rozbija, sądzi, potępia, uniewinnia; tłumaczy prawa i przepisy, znosi lub nowe tworzy; od nikogo nie pociągany do odpowiedzialności, nikomu się nie tłumaczący — gorączkowo i z pośpiechem wyzyskuje swoje stanowisko, które zwykle tak długo trwa jak ministerjum. Wiadomo zaś, że w Rununji z każdą porą roku zmienia się i ministerjum. Z upadkiem zaś każdego ministra wali się cała maszynerja, nowy bowiem wprowadza nowe zasady i nowych ludzi, swoje* ***kreatury na urzędników****.*

Pewien naczelnik komory kilkakrotnie już usuwany i odwywoływany — stosownie ze zmianą ministrów — ostatnią razą gdy wyszedł ze służby zapytany, czemuby swego biórka z kancelaryi niekazał zabrać do domu, odpowiedział: „Niechaj zostanie, ja nie długo wrócę" — i zgadł, nie upłynęło bowiem trzy miesiące a znów zasiadł przy nim — jako naczelnik.

Ta niepewność jutra spowodowała uorganizowane złodziejstwo i intrygę pomiędzy urzędnikami i pozbawiła ich wszelkiej godności.

Dziś przekupstwo doszło już do tego stopnia, że w urzędach, sądach, kościołach jest tak bezwstydne, że każdy sprawujący najlichsze funkcje w społeczeństwie, jawnie wyzyskuje stanowisko swoje przez oszustwa i zdzierstwo najhaniebniejsze.

Rumunia posiada piękną konstytucję, wyborne prawa, dobre instrukcje ale — na papierze. W życiu jest tylko jedna — carte blanche i paszport na wszelkie bezprawia

i swawolę. — Wielką bierze się odpowiedzialność rzucając na naród wyrok potępienia, lecz niestety dotąd w Rumunji ludzie zacni, uczciwi, prawi to istne białe kruki; co raz rzadziej się pojawiające.

Oczywiście, że mówiemy to wszystko o rządzie i jego organach, o sądach, Kościele i gminnych zarządach, o inteligencji i wyższych warstwach społeczeństwa.

Chłop bowiem nie dawno usamowolniony, dotąd ciemny i głupi, oszukiwany przez dawnych panów, przez urzędników, żydów i popów niema nawet pojęcia o dobrem a uczy się tylko złego. Tu i owdzie znajduje się jakiś uczony bojar lub pojawi się jaki prawy urzędnik; pierwszego okrzyczą warjatem, drugiego tak szykanują na wszystkie strony, że zwątpiwszy o sobie i lubej ojczyźnie idzie ad patres, połknąwszy gałkę ołowiu lub marnie, usunąwszy się, gdzieś w zapomnieniu!

Galicyjski **X. Y. Z.** swe polityczne felietony składał z różnych dostępnych mu kontaktów prasowych. Dziennikarz nie ujawnia źródła informacji[111] ale je przetwarza i posyła w obieg. Podkreślone przedostatnie trzy zdania zostały prawie dosłownie zaczerpnięte z reportażu Juliana Łukaszewskiego, który po powstaniu styczniowym działał w Zjednoczeniu Emigracji Polskiej w Paryżu, w roku 1865 wyjechał do Rumunii, gdzie przez 24 lata ogniskował rozproszonych Polaków na Wschodzie[112] i skąd pod kryptonimem Z. Y. X. posyłał alarmujące artykuły o sytuacji polskiego wychodźstwa do drukowanego w Zurychu dziennika „Niepodległość".

W oryginale podkreślony przeze mnie fragment brzmi następująco: *Ciężką się bierze odpowiedzialność na siebie za wyrok potępiający cały naród: lecz, niestety! Dotąd w Rumunii ludzie zacni, uczciwi prawie są krukami białemi wśród stada kawek i gawronów. Oczywista, że mówiemy tu o rządzie i jego organach, o sądach i szkole, o inteligencji i wyższych warstwach społeczeństwa. Lud prosty niedawno usamowolniony dotąd ciemny i głupi, oszukiwany przez dawnych panów, przez urzędników i żydów nie ma nawet pojęcia o dobrem, a uczy się li złego*[113].

Jedyny wycinek z obszernego artykułu, który w całości ukazał się dziesięć dni później w prasie emigracyjnej świadczy o tym, że cały artykuł musiał być wysłany w odpisie również do Galicji, gdzie został po prostu niewykorzystany przez „Dziennik Lwowski", natomiast posłużył za temat sortującemu nieoficjalne korespondencje dziennikarzowi, konsekwentnie występującemu pod kryptonimem

[111] Sienkiewicz starał się trzymać dystans w stosunku do swych znajomych: *Dziś to jest sekret, o którym wróble świrgocą, choć nic nie wyszło z mojej strony […] wszystko przetranspirowało*, 27 stycznia 1881 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 267.

[112] Prawda o Towarzystwie Wzajemnej Pomocy i Skarbie Narodowym Polaków w Bukareszcie / [J. Łukaszewski]. — Paryż : [s. n., 1889]; oryg. Wolne Polskie Słowo. — 1889, nr 46-48, 49.

[113] Korespondencje, Jassy, w sierpniu 1867 r. / (Z. Y. X.) // Niepodległość : [organ Komitetu Reprezentacyjnego Zjednoczenia Emigracji Polskiej]. — Bendlikon (pod Zürichem), Drukarnia A. Gillera. — R. 2, nr 38 (20 sierpnia 1867 r.), s. 3.

X. Y. Z., który na ten jeden raz zachował odwrotny kryptonim starszego reportażysty Z. Y. X.-a. Sienkiewicz z chwilą objęcia warszawskiego „Słowa" wydrukuje zresztą kolejne korespondencje Łukaszewskiego, który, powołując się na apele J. I. Kraszewskiego, w imieniu działającego od lat 14-u Towarzystwa Biblioteki Polskiej zabiega o datki na szkółkę ludową w Jassach[114].

Koniunkcja matactw w incipicie obu artykułów „Na Wschodzie", ujęta w charakterystycznej wyliczance, pojawia się często u Sienkiewicza:

*Dusza szlachetna, żywo czująca, która na widok złego wpada w rozpacz i targa się i gorzknieje i szydzi właśnie dlatego, że w jej głębi leży pragnienie dobra, piękności światła, to objaw szlachetnego pesymizmu, który jeśli padnie na poetę — to poeta mówi jak Słowacki. [...] Daudet ma olimpijską pogodę w swoim pesymizmie, której dawniej, np. w „Dżaku" nie miał jeszcze. Spokojnie i wesoło ukazuje on na zło — stwierdza je — i koniec! [...] Życie właśnie jest takie i musi być takie, jak w „Roumestanie". **Fałsz, hipokryzya, rozpusta, frazes** — to konieczności*[115].

***Fałsz i bałamuctwo** na każdym kroku*[116].

*Dobrze, że się już ten nasz dzisiejszy świat, ta wielka, bezduszna budowa, złożona **z głupoty, kłamstwa i hipokryzyi**, rysuje i rozpada, bo niepodobna na nim żyć*[117].

Napisanej w 1892 roku przez Henryka Sienkiewicza noweli pt. „Wariat"[118], wydawca Wolff nie umieścił chronologicznie po „Pójdźmy za Nim!" w zbiorze z 1894 roku[119], prawdopodobnie dlatego, że współcześni mogli się w niej dopatrzyć łatwo analogii z faktycznymi osobami. Odnajdujemy ją w redagowanym przez Wacława Regera „Kuryerze Przemyskim" pt. „Pustelnik", z charakterystycznym paralelizmem leksykalnym:

*Et, co tam mówić panu, mówić wam, którzy tu na utrapienie nasze z miast przychodzicie, o fałszu ludzkim. Wy w brudzie żyjecie, brudem jesteście i gdzie tylko przychodzicie, to z sobą przynosicie **brudy, fałsz i obłudę** [...] Widziałem, że mam przed sobą*

---

[114] *W samych Jassach przebywa stale przeszło 500 rodzin polskich, głównie rzemieślników i robotników, których dzieci ulegają powolnemu wynarodowieniu*, Jassy, w październiku [w:] Korespondencye „Słowa" / dr. J. Łukaszewski // Słowo. — 1882, nr 233 (18 października).

[115] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XVIII / Litwos // Niwa. — R. 10, t. 20 (1881), nr 168, s. 929-934.

[116] O powieści historycznej / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. — 1889, nr 99, rękopis: https://jbc.bj.uj.edu.pl/Content/511864/NDIGORP020416.pdf. Nota bene Chmielowski „wieszczył": *dziedzina powieści historycznej jest dla Sienkiewicza zamkniętą* [w:] Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu / przez d-ra Piotra Chmielowskiego. — Wilno, 1881, s.143.

[117] U źródła / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — 1892, t. 3 [og. zb. nr 206], s. 187, całość s. 185-201.

[118] *Henryk Sienkiewicz : listy.* — T. 5, cz. 2, s. 425.

[119] Wyrok Zeusa ; Z wrażeń włoskich ; Organista z Ponikły ; U źródła ; Lex in tenebris lucet ; Bądź błogosławiona!] ; Pójdźmy za Nim! ; Listy o Zoli / [Henryk Sienkiewicz]. — Warszawa : Nakł. Gebethnera i Wolffa, 1894. — Druk. Rubieszewskiego i Wrotnowskiego. (Pisma Henryka Sienkiewicza ; t. 20); https://polona.pl/item/49846443/4.

jakiegoś ***mizantropa***[120]*, może* ***warjata***[121]*, a gdy siwe jego oczy dziwnym jakimś blaskiem jaśnieć zaczęły, mimowoli strach mnie ogarnął*[122].

Akcja toczy się w Szczawnicy, którą Sienkiewicz znał i gdzie też zrodziła się napisana przez zmarłego właśnie w 1892 roku Kazimierza Łapczyńskiego legenda[123].

Rozpowszechniając ideę caritas w liście do Wandy Ulanowskiej noblista zmierza się ze wspomnianym na początku reportażu fałszem uniwersalnym:

Spojrzawszy na świat, zobaczysz łatwo, ilu ludzi pogrążonych jest w nędzy, w ciemnocie oraz w wadach i występkach z tego płynących. Otóż rozpraszać tę ciemnotę, rozjaśniać dolę ludzką, uczyć, oświecać, prowadzić ku dobremu, budować przykładem, wypleniać nienawiść, a wszczepiać ***miłość bliźniego****, to równie podniosła idea, a obszerniejsza dlatego, że obejmuje nie tylko chorych, ale i zdrowych.* ***Nienawiść, zazdrość, fałsz, egoizm*** *— to przecie są także choroby, wprawdzie nie fizyczne, tylko moralne, ale równie ciężkie i równie potrzebujące pomocy, opieki i moralnych leków. Uzdrawiać takich chorych jest też nie mniejszą zasługą i nie mniejszą pracą, a takiej pracy można dokonywać i w klasztorze, i poza klasztorem, na szerokim świecie, we wszelkich warunkach życia.*

Potrzebne jest do tego i anielstwo, potrzebne dobroć i wyrozumiałość, inaczej bowiem czuje się dla takich chorób moralnych pogardę, nie zaś litość, a tylko litość budzi miłosierdzie i pobudza do miłosiernych czynów[124].

Wracając do wczesnego pisarstwa Henryka Sienkiewicza: 18 października 1867 roku powstał tekst pierwszej sielanki, incipit: „Jaś był studentem w szkole" a że „Tygodnik Illustrowany" odmówił druku debiutującemu poecie[125], trzeba było kontynuować pracę w zawodzie reportera, pozostając ciągle na służbie u Polihymnii[126].

---

[120] Por. *Im więcej zachodzę w lata, tym więcej wyrabia się we mnie pewna* ***mizantropia****, obejmująca szczególnie ludzi mało mi znanych lub zupełnie obcych. A jeszcze jedno — pewna antypatia dla umysłowości warszawskiej, zabarwionej przez żydowsko-rosyjski radykalizm. Ta antypatia podobna jest nawet do pogardy*, Warszawa, 18 października 1913 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. — T. 2, cz. 3, s. 408.

[121] *Jeśli mnie weźmiesz za* ***wariata****, droga Betsy, to tym lepiej dla mnie*, 2 kwietnia 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. — T. 2, cz. 1, s. 337.

[122] Pustelnik, Lwów / **X. Y. Z.** // Kuryer Przemyski. — 1896, nr 61 (30 lipca 1896).

[123] Baśń tatrzańska o królu wężów : wedle opowiadania górali szczawnickich / spisał Kazimierz Łapczyński ; illustrował Walery Eljasz Radzikowski. — Kraków, 1905.

[124] List do W. Ulanowskiej z 6 września 1912 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 124. Rękopis: http://www.dbc.wroc.pl/publication/8904.

[125] Poemat posłany przez Konrada Dobrskiego: *w nrze 425 z [16 listopada] roku 1867, odpowiedź jemu i kilku innym autorom brzmiała: „nadesłane utwory [w tym K.D.] drukowane nie będą. W szczegółową ich ocenę wdawać się nie możemy; chociaż niektóre z nich nie są pozbawione pewnych zalet, ale brak miejsca i czasu zmusza nas do sądu sumarycznego"* [w:] Henryk Sienkiewicz — Ogniem i mieczem / oprac. Wiktor Doleżan. — Kraków, 1946, s. 14. Pierwodruk „Sielanki młodości" // Ateneum. — 1901, nr 6, s. 596-601.

[126] Sienkiewicz w wieku 23 lat miał już ukształtowany poetycki kręgosłup, oparty na religijnych fundamentach barokowej poezji Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, vide: Mikołaj Sęp Szarzyński : studyum literackie / skréślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — R. 4, nr 79-80 (1869) i Kaspra Miaskowskiego, z jego motywem wiernej Marii Magdaleny: *W cudnych słowach Magdalena wypowiada swą boleść. Nigdzie nie znaleźliśmy tyle tkliwości, tyle dziewiczej delikatności uczucia, co w tym ustępie. Zwracamy szczególniej uwagę na język, który subtelnością i siłą zdaje się jakby z ostatnich czasów pochodzić: Teraz co poczne? — gdzie oczy zwrócę? — Czemu dni moich z tobą nie skrócę?* [w:] Kasper Miaskowski : studyum literackie / skréślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowa-

Pomnik feldmarszałka rosyjskiego Iwana Paskiewicza, zdobywcy Warszawy 7 września 1831 roku, przed Pałacem Namiestnikowskim odsłonięty 3 lipca 1870 roku w obecności cara Aleksandra II.

Jako autor felietonów „Bez tytułu" zamieszczanych w warszawskiej Gazecie Polskiej za redakcji Józefa Sikorskiego[127], Sienkiewicz był wykorzystywany: *Uskarżał się często w rozmowach z nami za niesłuszne wobec niego stanowisko owego redaktora, który polecał mu czynności* ***niższej reporterji*** *i wprost odsądzał od zdolności pisarskich. Rozgoryczenie Sienkiewicza było wtedy tak silne, iż powziął zamiar pokierowania się w inną stronę i oznajmił ś. p. Konradowi Dobrskiemu i mnie zamiar objęcia posady przy budowie jakiegoś wielkiego mostu na Wołdze*[128].

W 1874 roku, jadąc w sierpniu przez Flandrię, marzy o wolnym kraju i cytuje „Flisa" Fabiana Klonowicza, nie wahając się w liście do narzeczonej, Marii Kellerówny, użyć słowa Polska: *Że Polska cała na żyznym zagonie — Usiadła, jakby u Boga na łonie* i powtarza gorzko refren z wiersza Józefa Bohdana Zaleskiego *U nas inaczej! Inaczej! Inaczej!*[129].

ny. — 1870, nr 127-129 (4-18 czerwca). Przedstawienie powtórnie zyskuje aplauz Sienkiewicza w ikonografii malarskiej, w „Powrocie z Golgoty" Franciszka Krudowskiego: *W wieczornych blaskach wraca spod krzyża Maria wsparta na ręku św. Jana. Przed nią, na dolnym, niższym planie, niosą ciało Chrystusa, za nią postępuje Maria Magdalena z drugą postacią niewieścią […] Ile uroczystej poezji jest w tym połączeniu smutku i spokoju, łatwo zgadnąć […] Słyszeliśmy, że Brandt np. nie znajdował dość słów dla artysty i obrazu* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XII / Litwos // Niwa, 1879, t. 18, s. 689-698 oraz w nawiązaniu do „Opłakiwania Chrystusa" Pietra Perugina: *Panna Krasławska, ubrana biało, mimo zaczerwienionych oczu, wyglądała nader powabnie. Był w niej istotnie jakiś kobiecy urok, polegający na dziwnym, prawie sennym spokoju. Przypominała nieco postacie Perugina* [w:] Rodzina Połanieckich // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1894, nr 75.

[127] Bez tytułu I oraz Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa, marzec-grudzień 1873 [14 odc.: nr 67, 78, 89, 99, 110, 121, 131, 143, 223, 235, 246, 258, 269, 280.

[128] Wspomnienie z ławy szkolnej / Stanisław Skarżyński // Kurjer Warszawski. — 1916, nr 335, s. 8.

[129] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 101, 105.

Powstanie w Hercegowinie wybuchło 1 lipca 1875 roku. Sienkiewicz Hercegowinę znał tylko z obrazów; pisząc o szkole niemieckiej, wtrącił o „nader sympatycznym czeskim malarzu Czermaku": *w dziale austrjackim znajdowały się dwa jego obrazy, jeden nadesłany przez biskupa Strossmayera, a drugi, jeżeli się nie mylimy, przez ks. Jerzego Czartoryskiego, szwagra malarza [...] oba jego obrazy, o temacie rodzajowo-historycznym, illustrują epizody z ostatniego powstania Hercegowiny*[130].

Kiedy jako reporter „Gazety Polskiej" trafia do Ameryki, w liście do Edwarda Leo z Santa Anna Mountains z listopada 1876 roku podsumowuje: *jak nasza Europa się **zestarzała, spodlała, zniewieściała i wyrodziła***[131].

A miraż wolności staje się coraz bardziej ulotny: *Chociaż czujesz nieraz, że to jest fantazya, że to tylko chwilowy i niejasny obraz owej przyszłej złotej epoki, jednakże lubujesz się nim, snujesz dalej tęczową nitkę marzeń i budzisz się jakby ze snu rozkosznego, gdy pierwsza lepsza depesza **ze Wschodu**, w **pierwszym lepszym** dzienniku, rozwieje te złudzenia, jak wiatr rozwiewa urocze obrazy fata-morgana*[132].

Ostatnie reportaże ze Wschodu — Mołdawia

Przywrócenie niepodległości księstw naddunajskich i ogłoszenie niezależnego Królestwa Rumunii miało miejsce w 1880 roku.

X. Y. Z. ponownie w oparciu o wielorakie statystyki, na łamach „Wolnego Polskiego Słowa": „pisma w Europie jedynego, które swobodnie sprawy polskiej broni i ideę patrjotyczną, na zasadzie czysto demokratycznej, szczepi", publikuje w 1894 roku artykuł o wielonarodowościowym kościele katolickim w prawosławnej Mołdawii[133].

Wcześniej Sienkiewicz wizytując „Nowy Świat" gromadził materiał informacyjny o polskich parafiach na nowym kontynencie i podnosił zasługi katolickich duchownych w roli przewodników dla pionierów decydujących się rozpocząć nowe życie na drugiej półkuli: *jak dalece jest ważną rola i działalność księży polskich w Stanach Zjednoczonych. Rozwaga i sumienność, z jaką np. prowadzoną była sprawa Nowego Poznania [...] Z tego, co dotąd powiedziałem, wypada, że jeśli u Polaków zamiesz-*

[130] Uwagi nad wystawą Paryzką : sztuki piękne na wystawie paryzkiej / Sienkiewicz Henryk [autor wg indeksu t. 7] // Tydzień Polski Literacki, Artystyczny, Naukowi i Społeczny. — Lwów. — R. 6, t. 8, nr 3 (19 stycznia 1879).

[131] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 451.

[132] Listy z Paryża. II / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 23.

[133] Knowania Jezuitów w Mołdawii / **X. Y. Z**. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — R. 8 =13, nr 158 (1 kwietnia) — nr 159 (16 kwietnia 1894); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/415388/edition/391026/content. Profesorów szkoły politechnicznej w Jassach i stosunki w Rumunii poznał Sienkiewicz z autopsji wizytując te tereny z przyjaciółmi kilka lat wcześniej: *Kwestyj religijnych w Rumunii nie ma, duchowieństwo dyzunickie nie skarży się ani na rząd, ani na króla [...] inne wyznania używają zupełnej swobody* [w:] Z wycieczki na Wschód / Antoni Zaleski // Słowo. — 1886, nr 275.

kałych w Ameryce istnieją jakieś ślady organizacyi, to organizacyę ową wprowadzili po największej części duchowni[134].

Zaprzepaszczona zostaje misja franciszkańska: „Zakon misjonarski Franciszkanów, którzy tu przed kilku już wiekami rozpoczęli swe dzieło. Z czasem utworzyli kilkanaście parafii, tak, że w końcu okazała się potrzeba biskupstwa w Jassach", ponieważ do akcji wkroczyli jezuici z lansowanym przez nich uniwersalizmem: „zniszczyć pragną przedstawicieli różnych żywych narodów, z których składa się 60 tysięczny tłum katolików na Mołdawii".

To Sienkiewicz jako **X. Y. Z.** ewidentnie nawiązuje do swych doświadczeń afrykańskich: *W Afryce kościół Katolicki podjął się najszczytniejszego zadania, nie szczędząc ofiar w ludziach i pieniądzach, aby wyrwać Murzynów z cielesnej niewoli Arabów.* Kosmopolityczni[135] i zaciekli jezuici psują to dzieło, usiłując nawracać prawosławnych krajowców i mieszając się w sprawy wielonarodowościowego kościoła katolickiego, złożonego z napływających do Rumunii przybyszów.

Pozyskiwanie młodych adeptów do seminariów przypomina mu targi niewolników: *Jestto więc najpospolitszy handel żywym towarem sprzedać małoletnich nietylko jako niewolników pod względem ciała, ale i duszy, ponieważ z nich Jezuici z biegiem czasu urabiają sobie ślepe narzędzia i powolne na kształt kija martwego w ręku wędrowca.*

X. Y. Z.-a żywo obchodzą losy katolickiej mniejszości polskiej, zgrupowanej wokół czytelni polskiej w Paszkanach. W parafialnych szkółkach ludowych jezuici uczą rumuńskiego, zdegradowawszy język polski jako nieobowiązkowy. Autor „Z pamiętników korepetytora", protestuje przeciwko „bezwzględnemu wynaradawianiu dziatwy naszej". Dostało się też siostrom zakonnym sercankom pod nazwą „Dames de Sion" przyjmującym za odpowiednim wynagrodzeniem uczennice wszelkich wyznań, a „umiejąc zadać szyku", wpajającym młodym emigrantom przede wszystkim język francuski.

Oburzają go ataki biskupa jasskiego na ojca polskiej powieści narodowej: *Rzuca się przytem z całą zajadłością Włocha na Polaków w ogóle, nie dając nawet Kraszewskiemu spokoju w grobie*[136].

---

[134] Wersja uładzona: Osady polskie w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki / Henryk Sienkiewicz // Przewodnik Naukowy i Literacki : dodatek do „Gazety Lwowskiej. — R. 7 (1879), s. 675-676; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=679&uid=50594854.

[135] *Dla Jezuitów patrjotyzm jest po prostu śmiesznym i zastępują go miłością powszechną (universalis amor) [...] wynarodowić nas usiłują dla własnych planów, nawet wprost odmawiają nam prawa bytu, tak samo jak ów osławiony komisarz austryjacki na wystawie [...] w Chicago, twierdząc, że nie istnieje żaden naród polski wobec Boga !* [w:] Knowania Jezuitów w Mołdawii / **X. Y. Z**. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — R. 8 =13, nr 158 (1 kwietnia 1894), s. 5.

[136] W czerwcu 1863 roku chory polski powstaniec znajduje schronienie u niemieckich osadników w Luizendorfie koło Odessy, ale zagrożony wydaniem przez urzędników służących „dwugłowemu orłowi", ucieka właśnie do Jass w Mołdawii [w:] Na wschodzie : obrazek współczesny narysowany z natury / przez B. Bolesławitę [Na s. tyt. pseud. Nazwa aut.: Józef Ignacy Kraszewski]. — 1866. Poznań : nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, 1866.

Kwitując uwikłanie dostojnika kościelnego: *biskup wdał się także w nieswoje rzeczy, mieszając dużo pasji do sprawy dość małego znaczenia.* ***Tant de bruit pour une omelette***[137]*,* ukazuje się jako Litwos łagodzący spory na łamach swojej gazety[138].

Pożegnanie z Europą

W tem z sali dwóch krańców spojrzały ku sobie
Dwie smutne sieroty: to bracia w żałobie!
Och! matkę stracili! stracili jedyną!
Czyż z martwych powstanie?
Łzy krawe im płyną —
Nad świeżą mogiłą: tą zmarłych pokrową
Co stała się ***skoczków areną cyrkową!***[139]

„Nieodzowną jest rzeczą, rozumnie pojąć znaczenie obecnej chwili", napisał 9 grudnia 1874 roku nowy redaktor „Gazety Polskiej" Edward Leo, po objęciu stanowiska za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych. W styczniu 1875 roku myśl tę podejmuje anonimowy autor felietonów pt. „Chwila obecna"[140], który od razu wytacza batalię przeciw warszawskim paszkwilantom, nazywając ich „trądem piśmiennictwa".

Po krwawych zajściach w Pratulinie powstał „Wiersz z powodu odbicia medalu ku czci włościan podlaskich pomordowanych przez Moskali w 1874 roku"[141].

X. Y. Z. napomyka w swoich relacjach o Białorusinie spod Grodna, którego po trwających 35 lat prześladowaniach uratował adwokat Włodzimierz Spasowicz:

W Świsłoczy poznałem starca w r. 1875 Józefa Malinowskiego, który, niechcąc, jako unita, w r. 1839 przyjąć prawosławia [...] po 20 letnich mękach i katuszach, ***godnych***

[137] Knowania Jezuitów w Mołdawii / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — R. 8=13, nr 159 (16 kwietnia 1894), s. 4.

[138] *Dla braku miejsca i czasu — W krótkości tylko opowiem — Że w sens zgodnie z przysłowiem: Za dużo o nic hałasu". Czyli „****trop de bruit pour une omelette****!" Ludzie za dużo mają klinów w głowie, żeby sobie pozwolili jeszcze nowy zabijać* [w:] Kronika tygodniowa [V] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 22; *„Pan Ślepy-Paweł". Napisał ją Hodi [...] Sprawa przedstawia się poprostu jako* ***trop de bruit pour une omelette*** [w:] Mieszaniny literacko-artystyczne III / Litwos // Słowo. — 1882, nr 58.

[139] W pamiętniku współwygnańca / przez Mikołaja Epsteina // Sobótka : księga zbiorowa na uczczenie pięćdziesięcioletniego jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego. — Lwów, 1875, s. 393-394.

[140] Chwila obecna. — Gazeta Polska. Warszawa. — Nr 7 (11 stycz.), 12, 18, 24, 29, 35, 41, 47, 52, 57, 63, 74, 79, 84, 90, 95, 99, 105, 110, 115, 122, 128, 134, 140, 145, 151, 158, 163, 169, 174, 180, 187, 192, 198, 209, 219, 228, 251, 267/268, 282 (21 grudz. 1875) [40 odc.]. Jako Litwos podpisał się Sienkiewicz dopiero w ostatnich 4-ch felietonach.

[141] Inc.: Waszej pamięci, bracia podlasianie, Podlasie, 14 listopada 1874 / napisał Nadbużanin [w:] Sobótka : księga zbiorowa na uczczenie pięćdziesięcioletniego jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego. — Lwów, 1875, s. 60. Ten sam wiersz pt. „Cierpiącym a niezwyciężonym braciom unitom w pokłon" de facto autorstwa Józefa Barwińskiego został ponownie wydrukowany w 1889 roku [w:] Moskwa wobec Unii i Polski / wydawca i odpowiedzialny redaktor Szczepan Wicherek. — Lwów : nakładem Towarzystwa im. Stanisława Staszica, 14 czerwca 1889. Publikacja uległa konfiskacie.

„Męczeństwo Unitów w Pratulinie" — obraz autorstwa Walerego Eljasza Radzikowskiego przedstawiający zamordowanie 24 stycznia 1874 roku trzynastu parafian podlaskich (oryginał obrazu w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie).

***czasów Nerona lub Kaliguli**, bity po 500 łoz naraz, gdy ciało kawałami od kości odpadało, solą nacierany, wrzucony następnie do chlewa, tam z trzodą przez kilka tygodni, zamiast wodą, ługiem śledziowym pojony*[142].

O kasacie Unii na Podlasiu dokonanej w 1875 roku mógł dać świadectwo dopiero po latach, pod kryptonimem **X. Y. Z.**, cierpiąc niewymownie:

*Czując, że **nieudolne moje pióro z ręki** mi wypada, że umysł mi drętwieje, że jako świadek żywy scen ludzką naturą wstrząsających, nie będę mógł spokojnie ostatnich dni Unii w Królestwie Polskiem skreślić*[143].

Sienkiewicz, przyszły autor powieści o masakrach chrześcijan w cyrku Nerona, od stycznia 1875 roku kronikarz „Gazety Polskiej", wyprawiał się niekiedy do

[142] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 304-305; https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=27257.

[143] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 42; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content. To „łapanie za słowa" przydaje się bardzo, bo potwierdza jednolitą psychologicznie osobowość narratora, redaktora gazet jarosławskich, Hieronima Zaleskiego występującego też pod kryptonimami [w:] Humoreska [bale dawne w Warszawie] / L. [***nieudolny** scriba*] // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 19 (1 paźdz. 1894), powtarzającego asekurujące obiekcje *słabego pióra **nieudolną** kierowanego ręką* [w:] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz : pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet. — Warszawa. — R. 36, nr 46 (2=15 listopada) — nr 49 (1900), s. 382. Por. też Sienkiewicz w recenzji książki: *O tym tle, o tych wspaniałych krajobrazach mówi p. Pawiński szeroko i kwieciście. W tym nadmiarze kwiatów i obrazów, ładnych, ale **nie kreślonych ręką** mistrzowskiego stylisty, leży nawet ujemna strona książki* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 221.

Lwowa[144], aby nabrać wiatru w żagle w patriotycznym literackim środowisku. Tam zetknął się prawdopodobnie z salonem literackim Mikołaja Epsteina, który przyjął chrześcijaństwo[145], za udział w powstaniu styczniowym został pozbawiony praw publicznych i zesłany na Sybir, a po powrocie z zesłania nie szczędził słów otuchy wątpiącym Polakom:

Ja bracie wierzę, wierzyć będę zawsze — W religji polskiej trójce przenajświętszą — Dla mnie się sklepi Niebo coraz krwawsze — Niebo odwetu! tam się chmury piętrzą! […] Niechajże w serca wstąpi nam otucha — Bo stanie Polska, gdy nie stracim ducha![146].

W lutym 1876 roku Sienkiewicz żegna się z bachicznym towarzystwem[147] z restauracji u Andzi Czuleńskiej, której poświęcił pijackie wiersze w zachowanym pośmiertnie zbiorku[148].

Wysłany przez mecenasa Edwarda Leo w zamorską ekspedycję, w latach 1876-1878 posyła do redakcji przy ul. Niecałej 11 systematyczne relacje z penetracji w krajobrazie po wojnie secesyjnej[149], w których opisuje odmienną od europejskich stereotypów demokrację a prymitywna organizacja ludzkiego kolektywu w tej „krainie złota" przedstawiona jest przez niego z genialną prawdą psychologiczną.

W drodze z Fikalskimi, dodaje sobie animuszu nucąc arie Eurydyki, która wbrew „Opinji publicznej" zostaje bachantką[150]. W Stanach uskarża się na brak prawdziwych dam, za to „nowicyusz w myśliwskim zawodzie" zabija jelenia, koziorożca, rysia, bawoła a w wyprawach towarzyszy mu borsuk, odstraszający grzechotniki. Trzeba było nie lada zaparcia, aby wytrzymać niebezpieczną poniewierkę po skałach i pustyniach, zimą i w letniej spiekocie.

Przy tym oddaje się filozoficznym refleksjom o „apostołach cywilizacyi"[151] w Nowym Świecie. Wtedy, ze współczucia dla zmasakrowanych plemion indiańskich, rodzi

[144] Ad usum Delphini : wspomnienia z teatru we Lwowie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 260 (23 listopada). W 1874 bywał nad Pełtwią, a w listopadzie 1875 roku powtórnie zachwyca się grą Derynżanki [panna Deryng], którą wcześniej w lipcu podziwiał w Warszawie [w:] komentarz Hoesicka do artykułu „Ad usum Delphini" [w:] Sienkiewicz jako feljetonista : zapomniane kartki z teki Litwosa : (1873-1883) / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1902, s. 157-167.

[145] Na porankach artystyczno-literackich, u literackiego Rotszylda czyli Mikołaja Epsteina we Lwowie, gromadzą się i improwizują najwybitniejsi poeci początku lat 70-tych 19 wieku [w:] Ci, których znałem : garść luźnych wspomnień, opisów i wrażeń / Aleksander Bolesław Brzostowski. — Warszawa, 1910, s. 40.

[146] Lirnikowi : na Syberji / przez Mikołaja Epsteina // Sobótka : księga zbiorowa na uczczenie pięćdziesięcioletniego jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego. — Lwów, 1875, s. 392.

[147] Utrwalonym w dramacie „Syn cieśli" [w marcu 1910] / Hieronim Zaleski, Lwów, 1911.

[148] Andziuniu! Andziuniu! : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — Copyright 1916 by H. Zaleski, http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322811.

[149] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa, 1876, nr 102-103, 113-115, 125-127, 148-149, 183-186, 195-198, 210-214, 234-237; 1877, nr 37-41, 52-54, 56, 58-60, 110,117, 215-221; 1878, nr 42-43, 50-55, 66-69.

[150] Orfeusz w piekle : opera buffa w 4 obrazach / z fr. Hektora Cremieux tł. przez L. M. ; muzyka J. Offenbacha. — Warszawa, 1861. Zauroczony anty-bohater Kopowski: *przynajmniej z dziesięć razy był na Orfeuszu* [w:] Rodzina Połanieckich // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1894, nr 135. Zgorszony najwidoczniej tym, jak Offenbach potraktował Homera, 3 kwietnia 1891 roku, 23 marca 1892 roku i 7 październik 1892 roku w Wiedniu i Kaltenleutgeben Sienkiewicz woli słuchać oper: „Ami Fritz", „Fakir", „Manon Lescaut" [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 461, 466, 495.

[151] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 186 (24 sierpnia).

się idea noweli „Sachem", w której **arena cyrkowa** jest odbiciem krwawego igrzyska, zgotowanego przez niemieckich osadników plemieniu Czarnych Wężów[152].

Profesor Krzyżanowski zaobserwował: *Rzecz zabawna, iż pisarz tak żywo zajmujący się teatrem interesował się również jego odmianą wulgarną, tj. cyrkiem. Spostrzeżenie to nie dziwi, gdy się przypomni nowele amerykańskie jak „Orso" i „Sachem", no i areny antycznego Rzymu w „Quo vadis"*[153].

Sienkiewicz jako traper amerykański

Licytacja rodzinnego domu, bieda i brak perspektyw dla 30-to letniego mężczyzny dają się odczuć w smętnych wynurzeniach felietonisty: *Trenują się panowie, trenują dżokeje, trenują konie. Niektórzy z nich, jednak, gdy nadejdzie święty Jan, znowu będą się pocić, ale już nie trenować, tylko poprostu pocić, nie tyle z gorąca, ale zkąd tu wziąć na spłatę kapitałów zaciągniętych na dżokejów, lokowanych na hypotekach, a prowadzących młodych rycerzy pod staro-rycerskie godło, bo pod włócznię, co razem wzięte, po łacinie* ***subhastatia*** *się nazywa*[154].

Majątek po matce był objęty subhastacją, z której traumatyczne wyplątywanie się zajęło kilka lat: *Czemuż przychodząc na świat przynosimy już niejako z sobą więcej gustu do „kwaszonych ogórków", do żółtych najtyczanek, do wielmożności, do karczowania lasów, do głównych, biernych ról w dramacie zatytułowanym* ***subhastacya*** *[...] Co się tycze powozów, zauważyłem kilka oryginalnych zaprzęgów, między którymi odznaczała się szczególnie piękna, dobrana, nieledwie że bliźniacza gniada czwórka, zaprzęgnięta do lekkiej amerykanki*[155].

Wrzenie w Europie zaczyna się w 1875 roku, kiedy w Hercegowinie[156] wybucha powstanie przeciw Turkom.

---

[152] Rówieśniczka Sienkiewicza, Alice Durand, później przedstawia z kolei tragiczną historię wnuczki indiańskiego sachema z Chiavatta [Antylopa, Texas] [w:] Le roi des milliards / par Henry Gréville [pseud.]. — Paris, 1906.

[153] Sienkiewicz a Warszawa / Julian Krzyżanowski ; Fundacja Sienkiewiczowska. — Warszawa, 2000, s. 33.

[154] Chwila obecna XXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 122 (27 maja = 8 czerwca). Kłopoty finansowe rodziców Sienkiewicza: *w 1861 matka Stefania kupuje nieruchomość praską obciążoną długiem hipotecznym i za 3 lata rozpoczął się proces* ***subhastacyjny*** *trwający 9 lat, przerwany śmiercią Stefanii we wrześniu 1873 roku i sprzedażą posiadłości w 12 lipca 1875 roku* [w:] Henryk Sienkiewicz i ród jego : studjum heraldyczno-genealogiczne / oprac. Stanisław Aleksander Boleścic-Kozłowski. — Warszawa, [1917], s. 22-23.

[155] Chwila obecna XXII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 128 (3=15 czerwca). *Oto zauważyłem, że krajów, w którychby nieznaną była* ***subhastacya*** *— nie ma już prawie na świecie, chyba tam, gdzieś w głębi Afryki, gdzie „większa posiadłość" należy jeszcze do nosorożców i giraf* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 214.

[156] *Wkrótce jadący z nami do Brukseli jakiś Francuz począł nas wypytywać o pochodzenie.*
— Jesteśmy Polacy — odpowiedziałem.
Tu przysłowiowa francuska znajomość geografii zabłysnęła z całą świetnością.
— Ach! to panowie tam blisko placu wojny! — rzekł.
— Jakiej wojny?

Kiedy wisi nad Europą wojna wschodnia a we Lwowie zawiązany został spisek polityczny pod nazwą Konfederacja Narodu Polskiego, Sienkiewicz przebywa w Ameryce, do której wyruszył 19 lutego 1876, gnany potrzebą zmiany i tą tęsknotą wędrowca, którą wyniósł jeszcze z dzieciństwa, kiedy marzył o australskim lesie[157].

Twarda rzeczywistość i walka o przeżycie to proza życia codziennego w Ameryce, chociaż w duszy kawalerskiej zapewne poezja gra i najchętniej zająłby się narodowym dramatem polskim — pisanym wierszem, a nie tylko komedią, w dodatku przeważnie pisaną prozą, jak ironicznie skwitował siebie i Moliera: *Wykrzyknąłem z radością: „Ależ ja umiem po hiszpańsku!" — prawie tak, jak u Moliere'a: „Ależ ja mówię prozą!"*[158].

Przestrzeń wolna i bezkresna prerii: *Cisza ta jednak i pustosz ma swój głęboki urok […] Początkowo, czyto weźmiem mitologię Greków, czy słowiańską, czy buddaizm indyjski, dostrzeżem w nich czysty tylko panteizm, który ani bogów nie zwie istotami, ani nie obiecuje życia odrębnego po śmierci*[159], przypomni mu znane już poetyczne wizje niezmierzonych ukraińskich stepów z utworów Józefa Bohdana Zaleskiego[160] i uruchomi wyobraźnię poetycką, która będzie przetwarzać „całe światy duszy"[161], aż mentalna projekcja minionych czasów złoży się na „Trylogię".

— *Jakże się nazywa?… Hercegowiny i Turcji.*
— *O! bardzo blisko, panie: tylko przez ścianę. Jak się biją, to u nas doskonale strzały słychać.*
— *Tiens!*
[w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 103.

[157] *Les grands voyageurs sont d'abord, en une longue adolescence, de grands rêveurs. Pour aimer partir, il faut savoir se détacher de la vie quotidienne. Le goût des voyages relève du goût d'imaginer. Il semble qu'une frange d'imaginaire soit toujours nécessaire pour donner un intérêt aux spectacles nouveaux […] c'est l'univers lui-même qui devient « dramatique »* [w:] Le droit de rêver / Gaston Bachelard**.** — Paris : Les Presses universitaires de France, 1re édi-tion, 1970, p. 113.

[158] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 236. Por. nauczyciel filozofii z komedii L'bourgeois gentilhomme („Mieszczanin szlachcicem"): *Tak, panie. Wszystko, co nie jest prozą, jest wierszem, a wszystko, co nie jest wierszem, jest prozą.* Molière stworzył 17-wieczny Théâtre Français en Prose, wierszem napisał tylko niektóre wczesne komedie: L'école des maris, L'école des femmes, Tartuffe, Misanthrope. Później-sze: L'Avare i Don Juan napisał prozą, czym uraził ówczesne pojęcia estetyczne. Kiedy Sienkiewicz w 1884 roku jako ekspert, zachwyca się prześwietnymi przekładami Wacława Szymanowskiego, ubolewa, że jest ich stanowczo za mało: *Chociaż Paryż piękne miasto — Wolę z moja żyć niewiastą. To Molière. Ta sama idealna prostota […] Ten sam archaizm molierowski uchwycony po polsku, tak jak go czuć we francuskim oryginale u „Mizantropa". Żałować należy, że z całego Molièra ten jeden utwór literaturze naszej przyswoił, jak w ogóle żałować trzeba, że przekładów tych nie ma więcej […] Rzec można, że mu one równie snadnie i bez trudu przychodzą, jak innym tłumaczenie prozą* [w:] Mieszaniny literacko-artystyczne / Litwos // Słowo. — R. 3, nr 74 (1884). Z Wacławem Szymanowskim jeździł do Paryża [w:] Kongres międzynarodowy literacki w Paryżu / przez Henryka Sienkiewicza // Nowiny. — 1878, nr 11 (z 11 lipca). Później uznanie dla Wacława Szymanowskiego wyrazi jako Baronowa **X. Y. Z.**

[159] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 195. Z czasem zwycięża nostalgia za „własną" przestrzenią: *Step ten poczynał nużyć mnie i męczyć, bo to nie nasz step ukraiński z kurhanami, ze swoją tradycją poetyczną. Na Ukrainie wiatr niesie, jakby z drugiego świata, odgłosy „Ałła" i „Jezus Maria!", i huk samopałów, i rżenie koni, słowem — tam step ma swoją żywą duszę; tu cisza, martwość, bezduszność* [w:] op. cit. — 1877, nr 217.

[160] *Niektórych jego miarowo-stopowych rytmów nie zaparłby się najśpiewniejszy z naszych dzisiejszych poetów, Zaleski* [w:] Kasper Miaskowski : studyum literackie / skreślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — 1870, nr 127-129 (4-18 czerwca).

[161] Recenzja obrazu Józefa Brandta „Lisowczycy": *Krajobraz przedstawia step porosły* ***bodiakami*** *i wysoką bylicą […] Takie obrazy mówią, bo na ich widok przychodzą na myśl stare tradycje, stare pieśni i podania rycerskie, słowem, wszystko to, co było, przeszło, a żyje tylko w dumach i wspomnieniach, zaklęte w* ***czar poezyi!*** [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 240.

Krzepiąca symbolika ognia w funkcji zbawiennego światła odczuwana przez młodego Sienkiewicza: *Jak mniejsze **ognisko** mniejsze koło światła rozrzuca, tak i umysł ludzki, w większym lub mniejszym zakresie, ogarnia otaczający go **ogół** […] Im większa jest zdolność objęcia umysłowego, tem więcej w dziełach umysłu odbije się czas, to jest idee wieku*[162], później amerykańskiego strzelca marzącego na trawie, jak Seneka na słomie: *W obozowisku z dala buzował się **wielki ogień** podsycany wierzbiną […], przede mną był step głuchy, pusty, ciemny, nade mną — gwiazdy. Puściłem po nim myśl jakby rozuzdanego konia*[163], przetransponowana zostanie na poetyczne strofy w pisanym pod kryptonimem **J. I. Z**-a „Banicie":

W szlachcie ufność… tam winny gromadzić się siły
Któreby dzielny naród — państwo utworzyły.
Prawda błędy zwyciężyły…rozproszone siły
*W **ognisku** wiary — nauk — będą się łączyły*[164].

W grudniu 1876 roku Sienkiewicz tłumaczy fortel, jakiego musiał się dopuścić, wysyłając do Warszawy powieść „Selim Mirza": *Miało to być na tle powstania polskiego i byłoby coś dobrego, ale dla przyczyn cenzuralnych zostało przeniesione do Francji w czasy wojny pruskiej*[165]; wtedy **X. Y. Z.** obawiając się o los swego patriotycznego, historycznego dramatu „Banita", ekspediuje go właśnie do Francji.

W liście do Edwarda Leo snuje swoje plany literackie: *Wiele rzeczy mam innych, niedokończonych, które by pierwej skończyć należało, Zachęćcie mnie, jeśli więcej macie wiary w **moje pióro** niż ja sam. Czasem myślę także, że choć jest we mnie jakaś **poetyczna nitka,** przecie jednak urodziłem się na pamflecistę i boję się, że zrobię pamflet*[166].

I choć nie doczekał się zachęty ze strony konserwatywnego redaktora „Gazety Polskiej"[167], na szczęście nie zraził się i nie spełnił groźby *potłukę w przystępie rozpaczy moją „lutnię" i „wezmę ją pod zgięte kolano"*[168].

Ukończywszy dramat obyczajowy o stosunkach w Ameryce, domyślnie z Modrzejewską w obsadzie, 22 kwietnia 1877 Henryk Sienkiewicz zwierza się Julianowi

[162] Mikołaj Sęp Szarzyński : studyum literackie / skréślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — R. 4, nr 80 (10 lipca 1869), s. 22.
[163] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 53.
[164] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa, s. 32. Por.*: Kościół jest **ogniskiem**, około którego się grupują, nicią wiążącą ich z krajem, czemś swojskiem, własnem, czemś ochronnem* [w:] Osady polskie w Stanach Zjednoczonych / przez Litwosa [Wersja pierwotna pisana pod pseudonimem] // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1878, nr 5, s. 54; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/295545/display/Default.
[165] W Anaheim do Juliana Horaina [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 384.
[166] San Francisco, marzec 1877 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 1, s. 469.
[167] Edward Leo nie podjął ryzyka drukowania proponowanych mu dramatów prozą o tematyce współczesnej, co Sienkiewicz wypomina mu później, w 1878 r. z Paryża [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 1, s. 482.
[168] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 1, s. 481.

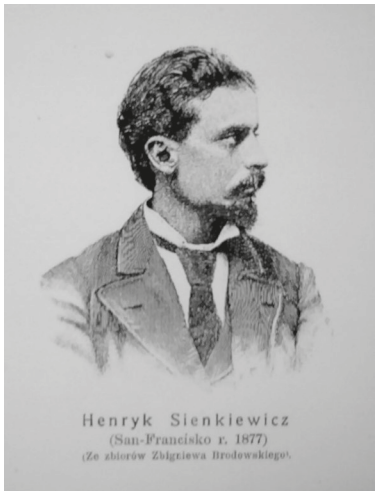

Fotografia Henryka Sienkiewicza w wieku 30-u lat //
Tygodnik Illustrowany. — R. 42, nr 4 (26 stycznia 1901).

Horainowi: *Jutro znowu zacznę coś pisać — ale już dla Warszawy*[169], najprawdopodobniej chodzi mu o „Banitę", który otwiera niejako cykl poezji Hieronima Zaleskiego pisany na potrzeby Narodowego Teatru Polskiego.

Stworzony w Ameryce pod kryptonimem **J. I. Z.** dramat, zaopatrzony w łacińską sentencję z Cycerona[170], z uwagi na brak możności wystawienia go na deskach scenicznych w Polsce, przesyła do drukarni Adolfa Reiffa.

W 1877 roku drukarz francuski mozoli się z nadesłanym mu pod kryptonimem **J. I. Z.** rękopisem z czasów Samuela Zborowskiego, którego motto „**Videant consules ne quid respublica detrimenti capiat**"[171], dziwnie kojarzy się z myśliwską refleksją Sienkiewicza dokładnie sprecyzowaną w tym czasie[172] i rekapitulacją w „Quo vadis": *Kto mówi, że Rzym ginie?... Głupstwo!... Ja, konsul, wiem najlépiej... **Videant consules**!...trzydzieści legii... strzeże naszéj pax romana!*[173].

[169] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 401.

[170] Na konsula Cycerona i służbie Polsce powoływał się Sienkiewicz w tekście „Przed wyborami do Izby Państwowej": Inc. *Rodacy, nękani wiekową niewolą [...] Salus reipublicae suprema lex esto* [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893-1914; Rkps BOss 12443/II ; k. 149 [ekran 159], 153 [ekran 163], 157 [ekran 167]; 161 [ekran 171]; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content.

[171] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=102957028&uid=92890537.

[172] O obozowiskach piesków ziemnych: *zdala od obozu stoją straże bacz̨ące „**ne quid respublica detrimenti capiat**", słowem: wszystko jak gdyby w porządnem i uorganizowanem społeczeństwie ludzkim* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 197. Po powrocie do Europy dorzuca zdanie z Liwiusza: *ut alterum ex plebe consulem fieri liceret* [w:] List z Rzymu / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 234.

[173] Quo vadis / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1895, nr 100.

Tu dokładnie się sprawdza teoria francuskiego fenomenologa, który w najgłębszych pokładach podświadomości poetyckiej dostrzegł sprawczość przenikliwszą od inteligencji[174].

W przedmowie do „Banity" pod kryptonimem **J. I. Z.** Sienkiewicz podkreślając „Diva progenies" dynastii Jagiellonów, ukazuje rozciągłość terytorium Rzeczypospolitej, którego należało bronić:

Składała się ona: z królestwa, jakbyśmy dziś nazwali konstytucyjnego; a takim była Polska właściwa, z państwa dziedzicznego; a takim była Litwa, z ziem wcielonych — jakiemy były Ruś właściwa (Województwo Ruskie); z krain Rusko-Litewskich lub Rusko-Polskich — jekiemy były ziemie: Podlaska, Wołyńska, Księstwo Kijowskie; z krain, z różnych tytułów do Rzyczypospolitej należących; (Księstwa Zatorskie i Oświęcimskie, Prusy Królewskie) nakoniec — z państw hołdowniczych: Księstwa Pruskiego. Księstwa Kuruńskiego (Kurlandyi) i Inflant […]. Piękne zaiste dziedzictwo! Wspaniała po Jagiellonach spuścizna![175].

Profesor Krzyżanowski słusznie zauważył, że doświadczenie na preriach: *rozbudziło w nim atawistyczne instynkty zagończyka, spotęgowane przez tradycje poezji romantycznej*[176].

J. I. Z. piszący o nadużywających wolności obywatelach: *starający się* ***Rzeczpospolitą ciągle mącić, aby w tych mętach obławiać się*** *dobrem publicznem*[177] posługuje się tą samą frazeologią, co wcześniej Litwos[178], a następnie już oficjalnie Sienkiewicz w trakcie wyborów do rosyjskiej Dumy: *aby naród […] nie wierzył […] hultajom i wło-*

[174] *L'évolution des poèmes depuis leur lointaine origine dans les profondeurs de l'inconscient, jusque dans la beauté littéraire la plus neuve, la plus surprenante* [w:] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris: Les Presses universitaires de France, 1re édi-tion, 1970, p. 128, 132.

[175] Banita / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa, s. 7. *Przypomnijmy sobie tylko* ***dawnych naszych kresowców****, osiadłych na pograniczach i szlakach tatarskich […] byli to mężowie, prawda dziwnie waleczni, ale też kochający wojnę i rozlew krwi, srodzy, burzliwi i pochopni do awantur […] Tak Livius pisze o początkach Rzymu, że pierwotna jego ludność była to„pastorum convenarumque plebs transfuga ex suis populis"* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 211. *Uniwersał, groźny jak trąba archanioła, zwoływał pospolite ruszenie nietylko rycerstwa, ale wszystkich stanów i ludów Rzeczypospolitej. „Nawet infames, wszyscy, (mówił uniwersał)* ***banniti*** *i proscripti iść na tę wojnę powinni"* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 5.

[176] Henryk Sienkiewicz 1846-1916 / [oprac. Julian Krzyżanowski]. — [Warszawa, 1966]. Nadb.: Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu. T. 2, 1966, s. 206.

[177] Banita / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa, s. 10.

[178] *Nikt nie pozyskał nieśmiertelnej sławy, któraby go przydomkiem „nasz" przynajmniej na jaki tydzień obdarzyła; nie było ani komitetów wyborczych i agitacyi uprawianej jako sztuka dla sztuki; żadna rodzina białych charakterów nie* ***mąciła wody między publiką, aby potem nałapać ryb*** [w:] Chwila obecna X / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 57. *Prawda ma własność oliwy i wychodzi na wierzch sama przez się i wtedy nie widać* ***infuzoryi****,* ***które się na dnie w łyżce wody*** *kręcą* [w:] Kronika tygodniowa [VII] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 34.

czegom, którzy sieją nienawiść i podburzają jednych na drugich dlatego, żeby ***w mętnej wodzie ryby łowić***[179].

Gdy w Paryżu premier Leon Gambetta został pobity, „Słowo" sienkiewiczowskie odnotowało: *panowie deputowani wyrzekli więc klasyczne* ***Caveant consules*** *i dotrzymali słowa*[180].

Podobnie **X. Y. Z.** eksponując relacje kronikarza „Graždanina" o rozruchach na krańcach rosyjskiego imperium, dokładniej w „Kraju Północno-zachodnim", czyli na Litwie, zwraca uwagę na jego zalecenie pilnowania granic[181]. Polemizując kiedyś z historykiem Michałem Bobrzyńskim na temat przyczyn rozbiorów, Sienkiewicz stwierdził, że nie mocny rząd, ale owo baczenie na kresy jest primordialne w polityce państwowej a nasz upadek nie był zasłużony[182].

Wojna polsko-rosyjska rozpoczęta w 1654 roku i zakończona „czasowym" przyznaniem prawa Rosji do Kijowa w 1667 roku, znalazła reperkusje w powieści na „Polu chwały", w której Sienkiewicz wraca do zaprzepaszczonej idei Polski Jagiellońskiej, kiedy nie zdoławszy obronić granic republiki[183] bracia Bukojemscy proszą o gościnę Jacka Taczewskiego: *Zacny nasz Pyladzie! — zaczął z otuchą powtórnie Mateusz. — Choćby nie żelazny Borysten, ale sam złotonośny Tagus przez rodzinne nasze ziemie przepływał, to* ***jako exulowie*** *z pod najścia barbarorum, nic, prócz serc naszych, gorejących przyjaźnią, ofiarować byśmy ci nie mogli, ni też żadnym wdzięcznym upominkiem nie zdołalibyśmy dnia dzisiejszego uczcić należycie…*[184]

[179] List Sienkiewicza // Dziennik Kijowski. — R. 1, nr 46 (10 kwietnia 1906). Por. też jako Baronowa **X. Y. Z.**: *młodzież […] wszędzie tańcuje i* ***w różnych wodach zastawia swe sieci*** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 55.

[180] Słowo. — 1882, nr 23. Wcześniej sam Sienkiewicz użył tej samej retoryki w odniesieniu do tyranii cezarów: *Tyberyusz obawiał się Rzymu, ale i pogardzał tym światowładnym miastem, w którym już, jak pisze Tacyt, „ruere in servitium* ***consules****, patres, equites"* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka. / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 241. Na inaugurację nowej gazety: *Niech tylko konstytucya zawieszoną zostanie, to i nasze stosunki z Węgrami zupełnie się zmienią.* ***Caveant consules ne****…wołamy do naszych posłów, gdyż* ***cała wina na nich spadnie****, gdy do ostateczności doprowadzą […] zarzucają Badeniemu „polnische Wirtschaft". Do naszych posłów odzywamy się : połóżcie raz koniec temu niecnemu postępowaniu niemieckiej* ***szarańczy****, stańcie w obronie konstytucyi i państwa!* [w:] Konstytucya w niebezpieczeństwie / S. // Słowo Wolne. — Przemyśl. — 1897, nr 2 na okaz (11 października 1897); https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/4811/edition/4417/content?ref=desc.

[181] Kronikarz „Graždanina" w nr 184 z 1889 roku zaleca uśmierzać jakoby żydowskie prowokacje i strzec Wileńszczyzny, co **X. Y. Z.** skrzętnie odnotowuje: *Artykuł dość długi, zapieczętowany wyrazami: w każdym razie „****caveant consules****"* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 39.

[182] Krytyka „Dziejów Polski w zarysie" / przez Michała Bobrzyńskiego: *wszystko zależy nie od danego kształtu, ale od oświaty, patriotyzmu i cnót obywateli, a wówczas powiemy Bobrzyńskiemu, że bierze skutki za przyczyny* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka. / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 253; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=266&uid=49846512.

[183] Ostatni król Polski, Stanisław August Poniatowski, tytułował się jako: „z Bożej łaski i woli narodu król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czernihowski" a Kijów pozostawał miastem Korony aż do likwidacji województwa kijowskiego w 1793 roku

[184] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1905, nr 184; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/27855/edition/22409/content.

Krytyk literacki, Kazimierz Kaszewski, postrzegający Henryka Sienkiewicza jako barda swej współczesności, tak scharakteryzował jego szkice amerykańskie: „Listy [...] pisane bez pretensyi, w sposobie pogadanek o wszystkiem, bez systematu i porządku, ale, nakształt jego feljetonów warszawskich, przykuwające do siebie formą [...] ukazujące myśliciela, który daremnie się ukrywa pod postacią niedbałego turysty [...] Przez niego nigdy nie przemawia turysta kosmopolityczny. Zabrał on z sobą myśl o swoim kraju i ta mu wszędzie nieodstępną jest towarzyszką"[185].

Wspominając napisany prozą w 1876 roku sceniczny utwór Sienkiewicza z czasów amerykańskich „Na jedną kartę", Kaszewski przyznał: „dramat jest najsilniejszym, a dziś dla ogółu najpożądańszym z organów piękna, jakiemi się naród przez swych wybranych odzywa". Nie wiedział, że Sienkiewicz czuł się wtedy kompletnie przegrany, co słychać w jego obronie Stelli, bohaterki posiadającej „duszę i poezję polskiej dziewicy": *jak mogła się uchować w takim otoczeniu? Oto miała młodość, była w wiośnie życia, a młodość i wiosna życia to poezja, to liryka, która przez szorstkie i grube nawet formy się przedostaje. Znajdziesz ją nawet w wiejskiej dziewce, gdy ma lat 16 i wije wianki z chabru. Dlaczego była dobrą? Bo całe jej otoczenie pełne może przywar, śmieszności, niedołężne,* ***skazane może fatalnie z góry na śmierć przez wiek XIX-ty****, jest jednak dobrym i uczciwym*[186].

Sienkiewicz miał wizję stworzenia teatru narodowego[187], w zamyśle miał to być dramat narodowy pisany wierszem, i takim był „Banita" zrodzony na amerykańskich pustkowiach, przypominających mu rubieże dawnej Rzeczypospolitej, nie zawsze wystarczająco pilnie strzeżone, co uwypukla w poemacie „Hanna" o powstańczym zrywie na Litwie i Rusi:

Widać obóz wojsk koronnych,
Co ***na kresy ciągną sznurem****,*
Co dla sadyb tych bezbronnych
Niezłamanym ***staną murem***[188].

[185] Henryk Sienkiewicz / przez [Kazimierza] Kaszewskiego // Kłosy. — Warszawa. — T.34, nr 864 (7=19 stycznia 1882), s. 38.

[186] Do przyjaciela, redaktora „Niwy" Mścisława Godlewskiego w liście z Paryża przed 10 grudnia 1878 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 11.

[187] Nawet w Afryce obserwuje drzewa, hipopotamy i krokodyle przez szkła teatralne, z którymi się nie rozstawał [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 206, 274; 1892, nr 28. W lunetki teatralne zaopatrzona jest cała ekipa // Słowo. — 1891, nr 270 a pisarz sceny z podróży układa w sekwencje dramatyczne: *Przez ten czas przypatrywałem się notablom arabskim. Siedzieli oni wzdłuż dwóch ścian, nieruchomi, jak posągi, albo jak figuranci* ***w teatrze*** // Słowo. — 1891, nr 226.

[188] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 56; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029. Por.: *Szereg wielbłądów, idących przez pustynię.* ***Ciągną one długim sznurem****, jeden za drugim, kołysząc jukami na obie strony [....] I tło i obraz — zupełnie karta ze Starego Testamentu* [w:] Listy z Afryki / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — R. 10, nr 33 (12 lutego 1891), s. 3.

Alienacja, samotność i medytacja przed ogniem wyzwalają marzenia[189]. Przydaje się zawierzenie Opatrzności w drążącym twórcę bólu istnienia[190], którym dla Sienkiewicza był brak wolnej Polski a mikrofenomen kreatywnej iskry, którą fenomenolog Gaston Bachelard zauważył w poezjach Paula Elouarda na okoliczność doznań w podróży[191], wyzwala w Sienkiewiczu widok palących się prerii: *Płomień, zaledwie zrodzony **z iskry** w jednem miejscu, chwyta łakome szyszki **bodiaków***[192].

Ten kadr powróci w pełnych grozy obrazach „Trylogii"[193].

Podobnie zresztą było ze ścieżką do przyszłego „Quo Vadis", Góry Skaliste też ewokowały u pisarza odległe historycznie skojarzenia: *Całość, na którą pierwszy raz rzuciłem okiem przy świetle księżyca, przedstawiała mi się bardzo romantycznie, jak zresztą większa część siedzib skwaterskich położonych w kanionach. Dolina wyższa, niższa i następne amfiteatralne wzgórze zatoczone łukiem tworzyły jakby olbrzymi **cyrk** rzymski albo jakby rodzaj schodów. U stóp ich szumiał w korytarzu skalnym potok stanowiący zarazem drogę do osady. Noc była już późna, ale pogodna. Księżyc zatapiał światłem cały ów **amfiteatr** wzgórz i **arenę** doliny. Wszystko to było teraz ciche i uśpione. Można było mniemać, że igrzysko skończyło się przed chwilą; cezar opuścił miejsce, lud rozproszył się w ulicach miasta, a **na arenie**, na krwawym piasku, leżą uśpione na wieki ciała gladiatorów*[194].

[189] *On ne reçoit le bien-être du feu que si l'on met les coudes aux genoux et la tête dans les mains. Cette attitude vient de loin. L'enfant près du feu la prend naturellement. Elle n'est pas pour rien l'attitude du Penseur* [w :] La psychanalyse du feu / Gaston Bachelard. — Paris, 1949. Édition électronique réalisée avec le traitement de textes Microsoft Word 2008 pour Macintosh ; Éditions numériques réalisées 2012-2014 à Québec, p. 25; https://gastonbachelard.org/wp-content/uploads/2015/07/psychanalyse_du_feu.pdf.

[190] *Le devin donne toujours un peu de sa propre lumière pour éclairer les autres […] le grand malheur définitif, celui qui dramatise nécessairement le haut destin d'un homme* [w:] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris: Les Presses universitaires de France, 1re édi-tion, 1970. — Édition numérique. — Québec, 2014, p. 57; *Mais les forces oniriques, ainsi dissimulées, refoulées, arrêtées, s'accumulent sans rien perdre de leur puissance et, derrière les aventures positives, se préparent les aventures du rêve, derrière le récit des aventures humaines s'émeut le drame du monde. Cette conspiration sourde des éléments finit par créer un monde matériellement dramatique où les forces cosmiques reprennent le rôle que leur avaient attribué les mythes primitifs*, p. 113; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/droit_de_rever/droit_de_rever.pdf.

[191] *Mettez au coeur de l'homme un germe de bonheur, une seule étincelle d'espérance, aussitôt un feu nouveau, un feu dirigé, un feu rationnel se met à l'oeuvre dans sa vie entière* [w:] Le droit de rêver, p. 142.

[192] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 196. Reminiscencje rzezi humańskiej i sceneria jak w powieści Zygmunta Miłkowskiego: *A jak się zaczniesz rozpatrywać w kwiatach, któremi natkane są sógłówki i stepy, a w bodiakach, pokrywających odłogujące role, a jak zaczniesz miarkować ile kąkolu Bóg zasiał pomiędzy zbożem i w jakim stopniu umartwił nim rolnika, to ci przechód przez ukraińskie pola wyda się ogrodową przechadzką* [w:] Handzia Zahornicka / przez Teod. Tom. Jeża [pseud.]. — Wilno : nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1859, s. 78.

[193] *Step szumiał słodko, z kwiatów wychodziły zapachy silne i upajające, **czerwone głowy bodiaków*** [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 213.

[194] Sceneria polowania na szarego niedźwiedzia [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 110.

Sienkiewicz jako obywatel rosyjski bez stałej posady, w wieku poborowym, nie ma po co wracać, tym bardziej, że Rosja pod pretekstem obrony chrześcijan prowadzi działania militarne na południu Europy[195].

Interwencja Rosji na Bałkanach doprowadza do wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 roku. Sienkiewicz opisując później wrażenia z wyprawy do Puszczy Białowieskiej, oględnie napomyka o nieszczęśniku, którego posłano na front walk[196]. A Baronowa **X. Y. Z.** dorzuca swoje pozornie komiczne uwagi, uwznioślające ukochane przez Sienkiewicza Podlasie: *czy istotnie ten lud Królestwa polskiego jest tak cesarzowi i Rosyi oddany i czy mogą oni na nim budować i jego przywiązania oraz wdzięczności być pewnymi [...] na Podlasiu np. podczas ostatniej wojny wschodniej chłopi chowali umyślnie pszenicę dla Turków, w przekonaniu, że oni innego aniżeli pszenny! chleba nie jedzą*[197].

W kwietniu 1878 roku ociąga się z powrotem z Londynu do Warszawy: *Jak długo w Paryżu zabawię — nie wiem, będzie to zależeć od wiadomości, jakie z kraju odbiorę. Teraz pono wracać do miłej ojczyzny niezbyt bezpiecznie, bo i wojna wisi na włosku i kto żyje w Polsce, musi brać karabin i „służit' po wojennoj czasti", do czego Bóg widzi, nie mam najmniejszej ochoty [...] Nie potrzebuję Wam mówić, że gdyby mnie miano brać za łeb do wojska w kraju, wolałbym raczej czerwony mundur angielski*[198].

Bezpaństwowiec Sienkiewicz wraca przez wolne europejskie kraje, jego itineraire wiedzie przez Rzym[199], Wenecję ale wszędzie widok areny przypomina mu igrzyska

[195] W 1876 roku wybuchło wolnościowe powstanie w ujarzmionej Bułgarii. Kanadyjska pisarka Alice Durand, publikująca incognito dla Journal de Saint-Pétersbourg, a we Francji poznana w latach 1876-1878 dzięki Journal des Débats i Revue des Deux Mondes, która w 1877 roku przebywała w Moskwie w dniu proklamacji wojny przeciw Turcji, z autopsji świadczyła o charakterze „świętej krucjaty" nadanej działaniom militarnym przez cerkiew rosyjską: *„L'acte officiel fut lu simultanément par le haut clergé devant la foule populaire dans les „quarante fois quarante églises" de la vieille capitale [...] Les paysans voulaient la guerre „sainte". Pour les autres, il s'agissait aussi d'une „croisade" en faveur des Bulgares qu'on massacrait et qui étaient des „frères slaves". L'empereur fit la guerre contraint et forcé* [w:] Mon chien Bop et ses amis / par Henry Gréville [pseud.]. — Paris, 1910, s. 130-131.

[196] *Rzeczywiście był to wieśniak z Bud, który zwaryował, jak się zdaje, z przerażenia, w czasie ostatniej wojny tureckiej, w której brał udział, jako żołnierz. Odesłano go do domu i odtąd przebiega w rozmaitych kierunkach puszczę, jakby kogoś poszukiwał. Do ludzi nic nie mówi. Spotkawszy kogoś, mija go z pośpiechem, rzucając mu to pytające i jakby przylękłe spojrzenie, które tak silnie utkwiło mi w pamięci* [w:] Z Puszczy Białowieskiej / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 238-240, 242-244 ; przedruk: Łowiec. — R. 6, nr 5-6 (1883).

[197] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 17

[198] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 410.

[199] W liście z Rzymu autor zastrzega na wstępie: *W Rzymie, właściwie mówiąc, jest trzy miasta: nowożytne, dawne papieskie i starożytne* a następnie, pominąwszy Watykan, zwiedza de facto wyłącznie Forum Romanum*: I jest w tém jakaś dziwna rozkosz, gdy się pomyśli: ja tu jestem, ja to widzę! rozkosz, mająca swe źródło w większéj wyrazistości, z jaką przemawiają fakta* [w:] List z Rzymu / przez Litwosa // Gazeta Polska. — 1879, nr 234 (18 X 1879); https://crispa.uw.edu.pl/object/files/201052/display/Default, zawarty też w 3 tomie Pism Henryka Sienkiewicza wydanych nakładem Gebethnera i Wolffa w 1880 roku, s. 191-207; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=1574312&uid=1574822. W warszawskim „Przeglądzie Katolickim" w roku 1893 w opozycji do „trzeciego Rzymu" stosowany jest termin „Dwór Rzymu Papieskiego", przed którym pod byle pretekstem odbywają się demonstracje przeciw Stolicy Świętej: *rokrocznie tuż pod okiem Papieża obchodzi się rocznica 20 sierpnia 1870, zajęcia Rzymu [...] Występowały stowarzyszenia liberalne, loże massońskie ze swojemi sztandarami, odśpiewano parę hymnów rewolucyjnych, nakrzyczano trochę przeciw ducho-*

niewolników i dawny świat podbitych i masakrowanych narodów: *płaskorzeźba wyobraża pochód tryumfalny tytusowych legionów, obciążonych łupami zburzonej Jerozolimy. Między innemi przedmiotami widać tam sławny świecznik ze świątyni Salomona. Żydzi tutejsi z Ghetto*[200] *omijają zdaleka tę bramę strasznych dla nich wspomnień. Za łukiem jest się już w zakresie Koloseum. Tu panuje i przemawia wyłącznie cesarstwo, a na myśl nasuwają się przedewszystkiém, jakby kute z kamienia, słowa Tacyta: „Ruerunt in seruitutem patres, senatores, equites, plebs." Ale na cesarstwo można także patrzeć, jak na reakcyę ducha ludzkiego przeciw pochłaniającej wszystko idei państwa […]*

*Wespazyan wzniósł im takie Koloseum, a Tytus kazał się mordować w niem tysiącom ludzi i zwierząt […] Klaskały dłonie, palce podnosiły się ku górze lub nadół, gladyatorowie wykrzykiwali: „Ave, Caesar! Morituri te salutant!". **Na arenie** przesuwali się Germanowie, Gallowie, Bastarny, olbrzymi Dakowie, ludzie tak osobliwi jak te zwierzęta, których dosyłała Afryka. Tu także konali cicho chrześcianie. Potem **[…] na przesiąkłej krwą arenie** rozciągnął, w głuchem milczeniu, ramiona krzyż. Dziś niéma krzyża. Władze świeckie kazały go uprzątnąć […] Quod non fecerunt barbari fecere Barberini! Pałace Barberinich i Farnezów budowane są z cegły, grabionéj w Koloseum*[201].

W Barcelonie i Madrycie w 1888 roku oglądana atawistyczna średniowieczna ceremonia walki byków to ponure widowisko konania na arenie właśnie, w murach cyrku: *To lud wita pojedynczych członków korrydy, którzy w rozproszeniu ciągną do **cyrku***[202]**.** Taką areną, na której rozegrały się imperialne igrzyska rosyjskiego cesarza była powstała do walki o niepodległość skuta kajdanami Polska, której męczeństwo przypomniał w 1890 roku Sienkiewicz pod pseudonimem Guldensterna:

Pierwotni chrześcijanie
Szli bronić swoich zasad, walczyć za wyznanie
Dzisiejsi do poświęceń o wiele mniej skorzy,
Bo tylko powierzchownie w nich gości duch Boży[203].

---

wieństwu i Papieżowi i skończyło się na tem [w:] Kościół we Włoszech // Przegląd Katolicki. — 1887, nr 3, s. 40. I dlatego kiedy Sienkiewicz jako **X. Y. Z.** posyła komentarze z wydarzeń w Stolicy Apostolskiej, pisze, że nie widział jeszcze Citta del Vaticano: *podróżując z Paryża na przemian do Bordeaux lub Marsylii […] przejeżdżając z Krakowa do Mogilan lub odleglejszej Szczawnicy, ze Lwowa do Kulikowa i tp. Nie wypadło mi nigdy skierować drogi mej na Wieczne, nadtybrzańskie miasto[…] wątpliwe co najmniej pod względem topograficznym, jest ono ściśle prawdziwem w stosunkach czy sprawach publicystyki i dziennikarstwa* [w:] Listy z Włoch, odc. I / **X. Y. Z.** // Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 39 (31 marca 1882)-nr 40 (2 kwietnia); odc. II / **X. J. Z.** — nr 45 (14 kwietnia), 46 (16 kwietnia), 48 (21 kwietnia); odc. III / **X. J. Z.** — nr 51, 52, 55, 57, 58 (14 maja); odc. IV. — nr 67, 69, 70, 72, 77, 78 (30 czerwca 1882) — brak zapowiadanego dokończenia.

[200] O chorobliwym izolacjoniźmie Żydów napomknął po latach: *Ghetto włoskie, Judengasse Niemiec, carrière Prowancji, Kazimierz krakowski, oto były gisernie, w których się ulał żyd średniowieczny, prawy rodzic żyda dzisiejszego* [w:] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — R. 11, nr 42 (1892), s. 3-4.

[201] List z Rzymu / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 234; przedruk pt. Z wrażeń rzymskich // Gazeta Lwowska. — 1879, nr 242-243.

[202] Walka byków : wspomnienie z Hiszpanii / przez Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1889, nr 154 [całość 154; 156; 158; 160].

[203] Sarkastyczna konkluzja prezesa po rzymskich wrażeniach zmanierowanej kuzynki „w Kolloseum progi wstępowałaś" [w:] Hannna : poemat na tle powstania z 1863 r. / Guldenstern. — Kraków. — 1890, s. 59.

KRAJ NADWIŚLAŃSKI[204]

Powstanie styczniowe objęło wszystkie dawnej Polski prowincje: całe Królestwo, Litwę, Wołyń i Podole, okupione zostało nieprzebranymi cierpieniami narodu polskiego. Okupant rosyjski stworzył własną nomenklaturę dla zagarniętych ziem: Kraj południowo-zachodni z Kijowem jako stolicą, Kraj północno-zachodni z Wilnem jako stolicą i Kraj Nadwiślański z Warszawą jako stolicą.

Sienkiewicz zastępuje je eufemizmem: burza. Pamięć obu powstań to głęboka, ciągle żywa rana w tysiącach serc Polaków: *szkoła pod gołym niebem [...] Szkołą tą jest* ***cmentarz****; jego cisza przerywana cichem westchnieniem lub głośnem łkaniem, jego przestrzeń skrapiana łzami, migająca światłami stanowiącemi symbol gorejącego uczucia, dysząca modlitwą, chłonie w siebie czasowych gości gotujących się do zamieszkania tam na zawsze... Byłem i ja tam, a z tego, com widział i co się we mnie samym działo, czerpię przekonanie,* ***żeśmy jeszcze przecie nie jacy tacy****... Pamięć o umarłych odradza żywych...*[205]

Okres popowstaniowy w stolicy Polski otwiera czołowa polityczna propagująca „rosyjski ład" gazeta „Warszawskij Dniewnik"[206], adresowana do elit rosyjskich i wiernych caratowi Polaków; dla prostych obywateli nie znających jeszcze grażdanki jako gadzinówka „Dziennik Warszawski" początkowo wydawana była również w wersji polskiej[207].

Równolegle wychodzi stara, założona jeszcze w 1794 roku przez rosyjskiego agenta Tadeusza Włodka „Gazeta Warszawska", którą Henryk Sienkiewicz piszący pod kryptonimem **X. Y. Z.** ostro skrytykował, zapewne w czasie swego wypoczynku w Zakopanem: *Wstąpiwszy któregoś dnia do cukierni wziąłem do ręki numer „Gazety Warszaw-*

[204] Termin stosowany przez **X. Y. Z.**-a [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 2; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

[205] Bez tytułu XXXII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 246.

[206] Varšavskìj Dnevnik / [red. N. Pavlišev]. — Varšava : Tipografii Kommisìi Narodnago Prosvěšenìâ, 1864-1915. — G. 1, № 1 (1 oktâbr 1864) — G. 52, № 202 (1915).

[207] Dziennik Warszawski / [red. Mikołaj Pawliszczew]. — Warszawa : [Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego]. — 1864, nr 148 (1 lipca) — R. 13, nr 38 (1 marca 1876).

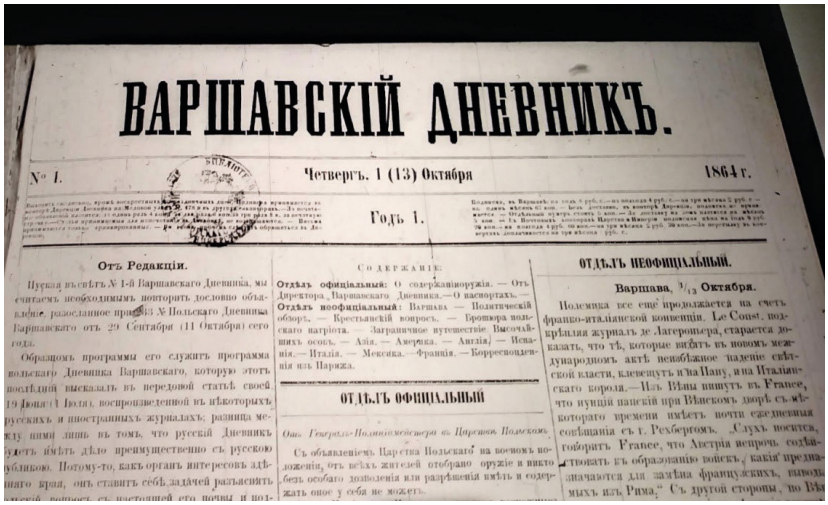

ВАРШАВСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

№ 1. Четвергъ. 1 (13) Октября 1864 г.

Годъ 1.

Отъ Редакціи.

Пускай въ свѣтъ № 1-й Варшавскаго Дневника, мы считаемъ необходимымъ повторить дословно объявленіе, разосланное при № Польскаго Дневника Варшавскаго отъ 29 Сентября (11 Октября) сего года.

Образцомъ программы его служитъ программа Польскаго Дневника Варшавскаго, которую этотъ послѣдній высказалъ въ передовой статьѣ своей 19 Іюня (1 Іюля), воспроизведенной въ нѣкоторыхъ русскихъ и иностранныхъ журналахъ; разница между ними лишь въ томъ, что русскій Дневникъ будетъ имѣть дѣло преимущественно съ русскою публикою. Потому-то, какъ органъ интересовъ здѣшняго края, онъ ставитъ себѣ задачей разъяснять

СОДЕРЖАНІЕ:

Отдѣлъ официальный: О содержаніи оружія. — Отъ Директора Варшавскаго Дневника.—О паспортахъ.— **Отдѣлъ неофициальный:** Варшава. — Политическій обзоръ. — Крестьянскій вопросъ. — Брошюра польскаго патріота. — Заграничное путешествіе Высочайшихъ особъ. — Азія. — Америка. — Англія. — Испанія.— Италія. — Мексика.—Франція.—Корреспонденція изъ Парижа.

ОТДѢЛЪ ОФИЦІАЛЬНЫЙ.

Отъ Генералъ-Полицеймейстера въ Царствѣ Польскомъ.

Съ объявленіемъ Царства Польскаго на военномъ положеніи, отъ всѣхъ жителей отобрано оружіе и никто безъ особаго дозволенія или разрѣшенія имѣть и содержать оное у себя не можетъ.

ОТДѢЛЪ НЕОФИЦІАЛЬНЫЙ.

Варшава, 3/15 Октября.

Полемика все еще продолжается на счетъ франко-итальянской конвенціи. Le Constitutionnel, подкрѣпляя журналъ де Латерріера, старается доказать, что тѣ, которые видѣть въ новомъ международномъ актѣ неизбѣжное паденіе свѣтской власти, клевещутъ и на Папу, и на Италіанскаго короля.— Изъ Вѣны пишутъ въ France, что нунцій папскій при Вѣнскомъ дворѣ съ нѣкоторого времени имѣетъ почти ежедневныя совѣщанія съ г. Рехбергомъ. „Слухъ носится, говоритъ France, что Австрія исправитъ содѣйствовать къ образованію войскъ, какія предназначаются для защиты французскихъ, папскихъ и

„Warszawskij Dniewnik". — 1864, nr 1 (1=13 października),
Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka.

skiej" [...] Gdybyśmy taki numer „Gazety Warszawskiej" przetłómaczyli na język rossyjski, mielibyśmy wykapany „Warszawskij Dniewnik" [LXVI odc. 27 lipca 1896 // WPS nr 215].

Michaił Murawjow Wileński, generał-gubernator Kraju Północno-Zachodniego, przy uśmierzaniu powstania z 1863 roku, wprowadził 10-cio procentowy podatek pobierany od właścicieli ziemskich pochodzenia polskiego celem wyrównania strat materialnych, który obowiązywał po jego śmierci przez następne trzydzieści lat[208].

Dokumentalista Józef Białynia-Chołodecki podaje liczby: *W zaborze carskim hulała po upadku powstania straszliwa reakcja. Na samym terenie Królestwa Polskiego wykonano 435 wyroków śmierci przez szubienicę lub rozstrzelanie, a gorzej znacznie grasował na Litwie słynny Michał Murawiew przezwany „Wieszatelem", generał gubernator Wileński. Był on raczej dzikiem, rozjuszonem zwierzęciem, aniżeli człowiekiem, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Władał niecałe dwa lata, i jak się sam chwalił w swoich pamiętnikach rozstrzelał lub powiesił 128 ludzi, wysłał do ciężkich robót w Syberji 1972, do rot aresztanckich 1427, na osiedlenie w Azji 1529, na osiedlenie w Rosji 4696 i zrównał więcej aniżeli 30 osad na Litwie i Inflantach całkowicie z ziemią, a przeszło 100.000 ludzi, po skonfiskowaniu mienia, wysłał na mroźne tajgi Sybiru.*

Przy tej okazji porywano od ołtarzy księży, pędzono do więzienia, bito knutami, gwałcono kobiety i nieprzepuszczano nawet drobnej dziatwie. Przydomek „Wieszatela" nadali mu sami Rosjanie[209].

[208] Postulaty zniesienia [w:] Z dzienników rosyjskich // Słowo. — Warszawa. — 1897, nr 54.

[209] Wiązanka szczegółów z dziejów powstania styczniowego : temata do odczytów / Józef Białynia Chołodecki. — Lwów : nakł. Małopolskiej Straży Obywatelskiej, 1928, s. 17.

W Warszawie zaczyna wychodzić „Przegląd Katolicki", założony przez księdza Michała Nowodworskiego przeciw powstaniu i działającemu na emigracji Zygmuntowi Miłkowskiemu; organ zachowawczy, który napiętnuje polski dziennikarz **X. Y. Z.**: *Wspomnę jeno o osieroceniu, jakie spotkało „Przegląd Katolicki", tygodnik założony r. 1863 przez ks. Michała Nowodworskiego, w celu działania z punktu religijnego przeciwko powstaniu. Pismo to kierunek ten zachowuje po dzień dzisiejszy z tą jeno zmianą, że działa przeciwko postępowi. Ks. M. N. dzierżył w nim pióro polemiczne i gromił ostro wszystkich wolnomyślicieli. Dostawało się od niego nie raz przebywającemu na wygnaniu Jeżowi, którego podawał za herszta w gorszycielstwie publicznem. Bojownik ten zamianowany został biskupem płockim. Dla „Przeglądu" jest to strata niepowetowana. Na katedrze płockiej zasiadł mąż, który wielką dla spraw kościelnych gorliwość łączy z zupełną dla sprawy narodowej obojętnością. Jeżeli takimi jak on są nominaci inni, to obsadzenie osierociałych katedr biskupich nie wielką jest dla nas wygraną. Zresztą nominacje te z uznaniem przyjęły pisma moskiewskie. Znak to nie dobry* [XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 59][210].

Henryk Sienkiewicz, przyjaciel Tomasza Teodora Jeża[211], otwarcie przyznawał: *Tak mi się chce zbroić psikusa ks. Nowodworskiemu*[212].

Po dwóch latach nieudanych zachodów w Komitecie Cenzury podjętych przez adwokata Juljusza Niemirycza (zachowały się numery próbne: 10 listopada 1879; 9 listopada 1880; 8 listopada 1881 w katalogu Biblioteki Publicznej im. M. E. Sałtykowa-Szczedrina w Petersburgu), dnia 21 grudnia 1881 roku (czyli 2 stycznia 1882 według kalendarza juliańskiego) zaczyna wreszcie wychodzić warszawskie „Słowo", które na swych pokaźnych rozmiarów szpaltach informuje społeczeństwo o bieżących wydarzeniach, umiejętnie przesiewając informacje z licznych rosyjskich gazet.

Kierownik literacki „Słowa", Henryk Sienkiewicz, już jako korespondent polityczny **X. Y. Z.**, piszący dla „Wolnego Polskiego Słowa" w Paryżu, wypowie dręczącą

[210] Potem dodaje: *Wspomniałem powyżej o „**podłych**" księżach. Przymiotnik ten nie stosuje się do duchowieństwa naszego w ogóle, ale do wyjątków, trafiających się tu i ówdzie. Największą, jak dotychczas, liczbę tego gatunku wyjątków dostarcza djecezja płocka, dzięki nieboszczykowi ks. Nowodworskiemu, który w niej pasterzował […] Zapewnił sobie rząd wglądanie w seminaria duchowne, zwłaszcza we względzie mianowania profesorów […] Ks. Nowodworski umarł, — zostawił jednak po sobie tradycyję. Ks. Kuliński, ks. Popiel księdzu Nowodworskiemu nie ustępują w powolności serwilistycznej* [LXXIII odc. 8 sierpnia 1897 // WPS nr 240].

[211] Jako **X. Y. Z.** chwali powieść Jeża „O byt" z 1889 roku, którą cenzura wydała pt. „Rycerz chrześcijański" [XXX odc. 14 lipca 1891 // WPS nr 94].

[212] List do teściowej, Wandy z Mineyków Szetkiewicz z 6 maja 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 355. Sienkiewicz rozpoczyna nową powieść anegdotą, która dotyczy udziału Jagiełły w misterium wielkanocnym właśnie w Płocku: *Wiadomo też, że i nasz Pan Miłościwy, gdy dyabła w katedrze w Płocku na ziem zrzucono, kazał mu ogarek postawić — i dopiero księża musieli mu gadać, że tego się czynić nie godzi.[….] Niejeden też sobie mówi: „Kazał się kniaź ochrzcić, tom się ochrzcił, kazał Chrystu czołem bić, to biję, ale po co mam starym pogańskim dyabłom okruszyny twaroga żałować albo im pieczonej rzepy nie rzucić, albo piany z piwa nie ulać. Nie uczynię tego, to mi konie padną albo krowy sparszeją* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 5, s. 86; https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/1486/edition/1160#structure.

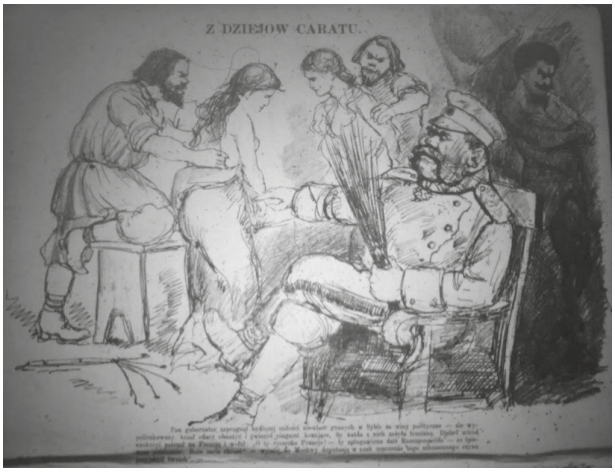

Gwałty na więźniarkach politycznych gnanych na Sybir: Z dziejów caratu // Djabeł. — Kraków. — 1890, nr 4 [BJ Mf. 004156]; http://mbc.malopolska.pl/publication/59353.

go stale obawę: *Gdyby Moskalom przyszła fantazja zabronić w Warszawie drukować po polsku, jak zabronili po polsku drukować w Wilnie i po rusku w Kijowie i wszędzie, drukarnie wszystkie z dziś na jutro funkcjonować by przestały* [XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 58]. Cenzor Iwan Jankulio po „Panu Wołodyjowskim" oświadczył, że Sienkiewicz nigdy już zezwolenia na druk powieści historycznej w Królestwie Polskim nie dostanie.

Spragniona publiczność z rozczarowaniem przyjmuje beletrystykę współczesną, choć „Kolce" po swojemu próbują ratować sytuację: *p. Henryku, smagaj piórkiem jako Podbipięta szablą i setne lata żyj*[213].

W noweli „Ta trzecia" pisanej w finansowej potrzebie, na zamówienie „Kurjera Codziennego" i ukończonej w sierpniu 1888 roku[214] zabrakło tematyki historycznej ale opinia publiczna niesłusznie zarzuca pisarzowi „obniżenie lotów", „Kolce" niesłusznie sadowią Sienkiewicza na „koniku zgody z losem"[215], ponieważ tworząc kolejne powie-

[213] Henryk Sienkiewicz : gawęda staroszlachecka / Onufris Zagłoba herbu Wczele, m. pr. // Kolce : kartki humorystyczno-satyryczne. — Warszawa. — R. 18, nr 47 (24 listopada 1888).

[214] *Nowelę obiecaną „Kur[ierowi] Codz[iennemu]" skończyłem i posłałem. Jeśli Wolff* (Józef Wolff) *nie zgodzi się na moje warunki, oddam ją „Słowu", bo zdaje mi się, że się udała* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 61. Sienkiewicz gromadził środki na podróż do Madrytu. Po negocjacjach z Augustem Wolffem odnośnie dwóch wersji tytułu („Kazia" contra propozycja odautorska „Mój przyjaciel i ja") i wysokości honorarium w połowie września [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 414, w wyniku kompromisu pierwodruk noweli pod tytułem „Ta trzecia" opublikował Kurjer Codzienny w październiku. — 1888, nr 282-314.

[215] Termin użyty przez **X. Y. Z.**-a [XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88]. *Cenzura reguluje smak i tendencje: talenty mierne łaską swoją zaszczyca bezwzględnie, wybitniejsze zaś toleruje o tyle, o ile w utworach swoich („Lalka", „Bez dogmatu") malują* ***nieudolność*** *polską, lub kreślą obrazy, przedstawiające charakter nasz narodowy w oświetleniu awanturniczem („Ogniem i mieczem")* [XL odc. 15 lutego 1893 // WPS nr 133]. *Literatura polska, lubująca się w malowaniu* ***niedołęztwa polskiego****. Czy wydatniejsze postacie w utworach Prusa i Sienkiewicza, o ile utwory ich zawierają w sobie tendencję, nie obwiniają patriotyzmu polskiego o najgorsze następstwa?* [XLIV odc. sierpień 1893 // WPS

Mini-karykatura H. Sienkiewicza // Tygodnik Illustrowany. — 1888, nr 309, s. 346.

ści o tematyce współczesnej, „Bez dogmatu" i „Rodzinę Połanieckich", w których generalnie zabrakło prawosławnego tła czyli obecności Rosjan[216], pisarz był zaabsorbowany dokumentowaniem w ukryciu prześladowań rosyjskich w Polsce.

Obranie kryptonimu czyli maski jako narzędzia agresji w walce, dowodzi wiary w finalne zwycięstwo: *Mais sans donner au masque trop d'avenir, sans faire encore de la dissimulation un destin irrévocable, comment ne pas noter la puissance de renouveau quand on croit pouvoir aborder l'avenir avec un nouveau visage ? [...] le masque est la volonté d'avoir un avenir nouveau*[217].

nr 146]. *Rząd uprawia grunt pod takie rośliny, jak Płoszowscy, Podfilipscy — i to mu się w wyższych społecznych sferach udaje* [LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285]. Zgodny z **X. Y. Z.**-em w poglądach korespondent warszawski, a może sam **X. Y. Z.** chwilowo piszący na użytek Wielkopolan: *Obok lowelasów, rozbijających się pojazdami po alejach Ujazdowskich, obok czytelników „Kuryera Porannego" i „Kolców" istnieje jednak w Warszawie spory bardzo zastęp ludzi myślących poważnie i pracujących z prawdziwym poświęceniem dla dobra ogółu* [w:] Z wygnania II, Warszawa, 18 sierpnia 1896 / X. [X. Z. wg indeksu] // Przegląd Poznański. — R. 3, nr 34 (1896).

[216] Wyparcie terminu: *Prawosławie i jego wyznawcy pojawiają się dość często w różnych kontekstach i sytuacjach na kartach „Ogniem i mieczem". Samo określenie „prawosławie", używane powszechnie w XIX wieku,* ***nie wystąpiło jednak ani razu****, podobnie jak stosowny rzeczownik określający wiernych. Mogły o tym zadecydować względy cenzuralne, rosyjskie władze mogły zablokować publikację, jeśli pojawiłyby się w niej sugerujące okrucieństwo lub niewłaściwe postawy etyczne wyznawców prawosławia (nawet żyjących dawno i niebędących Rosjanami), mogące nasuwać skojarzenia z bieżącą brutalną antyunijną polityką caratu. Zamiast tego Sienkiewicz użył siedemnastowiecznych pojęć ruskich, którymi z dużym prawdopodobieństwem posługiwali się mieszkańcy wschodnich kresów Rzeczypospolitej, a będących synonimami „religii greckiej" i jej wiernych. Dlatego na kartach powieści pięciokrotnie pojawił się przymiotnik „błahoczestywy" lub „błahocześciwy", oznaczający właśnie „prawosławny". Czterokrotnie odnosił się on do duchownych, a raz dotyczył wiary wyznawanej przez Mikołaja Zaćwilichowskiego, byłego komisarza kozackiego, jednego z Rusinów, który konsekwentnie pozostawał wierny Rzeczypospolitej* [w:] Prawosławie i prawosławni w „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza / Anna Kołbuk [w:] Henryk Sienkiewicz i chrześcijaństwo : idee, obrazy, konteksty. — Białystok, 2017, s. 166.

[217] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris : Les Presses universitaires de France, 1re édi-tion, 1970, p. 169.

Kiedy Sienkiewicz kończy pobyt w Hotelu Saskim w Krakowie w okolicach 10 grudnia 1889 roku, **X. Y. Z.** zamyka podsumowanie o tym „co się robi w tej kuźni, w której się kajdany na nas kują", o Rosji oficjalnie reklamowanej wyrażając się z polityczną poprawnością: *Tout est bien dans le meilleur des mondes*[218], co następnie tłumaczy na język polski: *pod władzą carską [...] miało być najlepiej w najlepszym świecie*[219].

Nauczony doświadczeniem dokumentalisty jako felietonista „Gazety Polskiej"[220], Sienkiewicz kontynuuje regularne prasówki[221] i to w dodatku przemieszczając się bez przerwy: w Kaliszu, Kordobie, Bad Kissingen, na wyspie Helgoland, w Ostendzie, w Biarritz, w Hotelu de la Poste w Zanzibarze, w Kairze, w Wiedniu, w Zakopanem, w Kaltenleutgeben, w Krakowie, w Rzymie, w Parc St Maur pod Paryżem, w Genewie, w Lugano, w Nicei, w Ploumanach, w Schinznach Les Bains w Szwajcarii, w Wenecji, w Trestraou — przetrawia cały czas epizody z otaczającego go świata, komponuje rzeczywistość, komponenty rzeczywistości układa w logiczny ciąg przyczynowo-skutkowy.

Wrzucając listy do skrzynki adresowane do szwagierki Jadwigi Janczewskiej, do teściów, jako **X. Y. Z.** jednocześnie posyła swe refleksje do Reiffa w Paryżu.

Czerpie obficie z rubryk „Słowa"[222] i innych dzienników polskich[223] zamieszczających sprawozdania z prasy rosyjskiej, wyciąga wnioski porównawcze z lektury prasy zakordonowej[224] i przedstawia własne interpretacje zdarzeń, oględnie i bez

---

[218] XVI odc. 10 grudnia 1889 // WPS nr 56.

[219] XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 59.

[220] O prawie budowania kolei kalisko-łódzkiej wg relacji „Nowin" // Gazeta Polska. — 1879, nr 278; powołanie się na okólniki ministerialne publikowane w „Prawitjelstwiennym Wiestniku" // Gazeta Polska. — 1879, nr 285.

[221] Dzienniki zapewne odbiera w kantorach, o które się kiedyś dopominał: *Nowa Praga wskutek nader szczególnego położenia jeograficznego całkowicie jest od ogólnowarszawskiej cywilizacji odcięta. Wystawcie sobie, czytelnicy, że nie ma tam ani księgarni, ani czytelni,* ***ani kantoru, do którego by można pisma periodyczne przesyłać.*** *Pocztą oczywiście także nie można, bo za blisko; a wiadomo jest, że poczta potrzebuje pewnego rozpędu, słowem: nie ma sposobu. Owóż trudność o książki, trudność o gazety i o każde drukowane słowo. Mieszkańcy, z wyjątkiem urzędników, widocznie nie czują potrzeby pisania ani czytania, kiedy się dotychczas nawet o kantor* ***w pierwszym lepszym*** *sklepie nie postarali* [w:] Chwila obecna XXV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 145.

[222] Kiedy Sienkiewicz po ukończeniu „Quo vadis" jest z dziećmi w Nicei, **X. Y. Z.** podpiera się w zagranicznym artykule wypiskami z rosyjskich gazet: *Na zakończenie napiszę, co następuje z „Warsz. Dniewnika": W dniu 14 lutego...* [LXII odc. luty 1896 // WPS nr 205]. Gros informacji czerpie ze swej gazety: czytał dokładnie nr 48 „Słowa" z 27 lutego 1896 i dzielił się uwagami z Godlewskim: *W ostatnim „Słowie" czytałem list z Berlina. Zupełnie dobrze pisany*, Nicea, 4 marca 1896 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 239-240; studiował też inne gazety: *Co słychać ze sprawą wydawnictw? Czytałem wzmiankę w „Kurierze" i wyobrazisz sobie, jak im byłem wdzięczny?*, Nicea, ok. 21 marca 1896 i kolejne numery „Słowa": *Nizza, o której „Słowo" drukuje odcinki*, Nicea, ok. 21 marca 1896 [w:] op. cit., s. 240-241. W czerwcu 1896 ze Szwajcarii też prosi Godlewskiego o nadsyłanie „Słowa" [w:] op. cit. T. 1, cz. 2, s. 248. 23 listopada 1893 będąc we Włoszech również prosił Godlewskiego o nadsyłanie mu „Słowa" [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 196.

[223] XLVIII odc. Z Warszawy, 20 grudnia 1893 // WPS. — nr 153 (15 stycznia 1894): Sienkiewicz przebywa wtedy w Rzymie a dane czerpie z „Monitora" o szykującej się we Lwowie wystawie.

[224] *Z dzienników zakordonowych, krążących śród nas ukradkiem, dowiedziałem się* [XXIV odc. 19 listopada 1890 // WPS nr 79]; Sienkiewicz akurat jest w Krakowie i szykuje się do Egiptu a po opublikowaniu kroniki w listopadzie 1890, dopiero po przerwie pojawia się kronika **X. Y. Z.**-a w połowie lutego 1891 [XXV odc. 17 lutego 1891 // WPS nr 84].

Hybryda H. Sienkiewicza // Kolce. — 1888, nr 47 (12=24 listopada), okładka.

szczegółów, jak w konspiracji jest przyjęte: *W piśmie nawet zagranicą wychodzącem należy zachowywać ostrożność przy wymienianiu nazwisk ludzi i nazw miejscowości* [VII odc. 28 września 1888 // WPS nr 27].

Tak, jak w „Odczycie o powieści historycznej" wychwalał „Pamiętniki" Jana Chryzostoma Paska za rzetelne ukazanie klimatu 17-wiecznej Polski, tak pod kryptonimem **X. Y. Z.** postarał się, aby informacje przekazywane na bieżąco o sytuacji w zniewolonej stolicy stały się świadectwem dla przyszłych pokoleń o realiach życia w pozorowanej na normalność, zrusyfikowanej rzeczywistości, o której nie śmiał nawet wspominać następca Wacława Szymanowskiego, Marian Gawalewicz — nowy oficjalny kronikarz „Tygodnika Illustrowanego"[225].

Ograniczenia ex-felietonisty podyktowane cenzurą były wprawką do cięższych wyzwań: **X. Y. Z.** obarczony jest odpowiedzialnością karną za słowo: *Trudnem jest położenie korespondenta politycznego z Warszawy: pisać — jest o czem, pisać jednak o wszystkiem nie można, o takich zwłaszcza rzeczach, które dobrze o nas świadczą, z obawy ściągnięcia prześladowania rządowego bądź to na osobistości, bądź też na roboty* [XLIII odc. WPS 1893, nr 142].

[225] *Kroniki twoje w „Tygodniku ilustrowanym" nie warte nawet ćwierć funta suszonego papieru* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do rozprawy sygnowana: Twój **X. X. X.**, u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, s. 162.

Maxi-karykatura H. Sienkiewicza //
Tygodnik Illustrowany. — 1888, nr 309, s. 346.

Błękitny namiot

*„Ten **błękitny namiot t**ak cudnie rozpięty nad naszymi głowami, wydaje mi się tylko stekiem cuchnących wyziewów”*[226].

*Ale gdy chodzi o fakta, odpowiedź nie tak łatwa, a zamiast odpowiedzi: „cisza i cisza **pośród błękitów!**”*[227] — taką parabolą określił w 1875 roku Sienkiewicz warunki, w których przyszło mu żyć i w których jako dziennikarz nie mógł pisnąć słowa na tematy polityczne, co dobitniej wyraził **X. Y. Z.**: *w prasie naszej chorującej, dzięki cenzurze, na niedomaganie we względzie treści* [XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101].

Ambasador Francji w Warszawie, baron Antoine Bernard Adolphe Finot i konsul Wielkiej Brytanii w Warszawie, sir Charles Edward Mansfield na próżno ślą skrupulatne raporty o prześladowaniu Unitów; noty dyplomatyczne barona Finaud [i. e. Finot] wędrują do francuskiego archiwum ministerstw spraw zagranicznych

[226] Analogie do ojczyzny Hamleta to specyfika mowy Ezopowej w publicystyce Sienkiewicza. Cytat powtarzany z „Hamleta” [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 412 oraz [w:] Kronika miejscowa / -§- // Gazeta Polska. — Warszawa. —1880, nr 283 oraz [w:] List z Zakopanego z 3 sierpnia 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 114. Ponadto Sienkiewicz pisze do Jadwigi Janczewskiej o Marynuszce, prosząc o spalenie listu: *Ale że to wszystko jest — plus oddalenia, plus **zbłękitnienie psychiczne** — więc z tego nie będzie nic*, 6 sierpnia 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 490.

[227] Chwila obecna XXIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 134 (10=22 czerwca).

a pułkownik Mansfield po opublikowaniu raportów staje się dla Rosjan personą non grata i zostaje oddelegowany w 1876 roku do Bukaresztu[228].

W tym czasie miała miejsce zatuszowana dziejowa tragedia: sprawa inkorporacji unitów, którą przypomina dziennikarz **X. Y. Z.** na łamach gazety wydawanej w Paryżu: *Car, za radą Pobiedonoscewa, tamę postawił, wyznaczając rok 1875 jako przełomowy. Kto po tym roku uznanym został prawosławnym, ten prawosławnym być musi a to dlatego, że — jak twierdzi Mikołaj II (czytaj: Pobiedonoscew) — Rossjanie (czytaj: Rusini) od wieków byli i będą prawosławnymi* [LXXXI odc. wrzesień 1898 //WPS nr 265].

Kościół prawosławny był instytucją rządową i pomagał również w „pilnowaniu" bliźnich. Konstantin P. Pobiedonoscew był w latach 1880-1905 prokuratorem Synodu i jako osoba świecka, mianowana przez samego cara, dokonywał pogromów wśród katolików i unitów.

O rzeczach istotnych i bolesnych nie dozwolone było wspominać — Sienkiewicz pod kryptonimem Baronowej **X. Y. Z.** piszącej dla krakowskiego „Czasu" nawiąże do owego feralnego roku[229], niemniej bezpośrednio po powrocie z wolnej Ameryki będzie poruszał kwestie ogólne, dotyczące spraw europejskich.

Szczegółowe omówienie „kwestyi Rzymskiej" czyli rozdziału państwa od kościoła znaleźć można w referatach pt. „Listy z Włoch"[230]. **X. Y. Z.** nawiązuje współpracę z redaktorem Janem Gadowskim, który zarządzając drukarnią Władysława Ludwika Anczyca, opublikuje Sienkiewiczowi w Krakowie, poza debitem, „Hannę" w 1890 roku. Poglądy **X. Y. Z.**-a na walkę z Kościołem są takie, jak zapatrywania Baronowej **X. Y. Z**. na terrorystyczne zapędy republikanów francuskich[231] i są zbieżne ze stanowiskiem biskupa Franciszka Hodura, twórcy Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych[232].

Czytając na łamach „Gazety Krakowskiej" Gadowskiego o procesie Hniliczek i o fałszywym panslawistycznym agencie Hurki Mirosławie Dobrzańskim, dzia-

---

[228] Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową **X. Y. Z.** Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. — Kraków : nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego & K. J. Heumanna, 1888, s. 229; nota bene wychwalany poseł Stanisław Wysocki [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 19 (24 stycznia), był kompanem Sienkiewicza w grudniu 1885 roku Kalten [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 129.

[229] *Nikt z ówczesnych nie zechce może wierzyć, aby pod koniec XIX wieku, w samem prawie sercu Europy, działy się podobne gwałty i barbarzyństwa* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 44.

[230] Listy z Włoch, odc. I / **X. Y. Z.** // Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 39 (31 marca 1882)-nr 40 (2 kwietnia); odc. II / **X. J. Z.** — nr 45 (14 kwietnia), 46 (16 kwietnia), 48 (21 kwietnia); odc. III / **X. J. Z.** — nr 51, 52, 55, 57, 58 (14 maja); odc. IV. — nr 67, 69, 70, 72, 77, 78 (30 czerwca 1882) — brak zapowiadanego dokończenia.

[231] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 258

[232] Rzym…czy…Polska? : list ks. Franciszka Hodura, Biskupa Polsko-Narod. Katolickiego Kościoła w Ameryce, do Pana Ignacego Paderewskiego, muzyka i kompozytora. — [Scranton, Pa.] : [wydawca nieznany], 1915.

łającym na rzecz oderwania Rusinów z Galicji i Bukowiny od Austrii[233], **X. Y. Z.** spożytkował te wiadomości w „Listach" Baronowej **X. Y. Z.** wspominając o procesie Olhy (Olgi) Hrabar i jej towarzyszy oraz konwersji wsi Hniliczki do prawosławia w 1882 roku[234].

7 maja 1885 roku Sienkiewicz pozostawia żonę samą na dłużej w Merano i wyrusza do Krakowa; wtedy pojawiają się w dzienniku warszawskim założonym przez Karola Kucza reportaże z ogarniętej wyborami Galicji, gdzie zdaje się być zagrożona snobistyczna, bo wyżej zasiadająca kasta: *Od dawna już nie panował w Galicyi ruch tak ożywiony, jak obecnie, z powodu zbliżających się wyborów do rady państwa. Chwieją się dawne powagi na swych* ***kurulskich krzesłach***[235].

Aktywna w okresie wyborów cenzura zatajała fakty: *Udział prof. Szaraniewicza, oraz czterdziestu chłopów w tem poselstwie, zadał jak wiadomo kłam temu zapewnieniu.* ***Inde irae!***[236].

Zaniepokojony w swem bezpieczeństwie namiestnik, rozwija obecnie niebywałą energię, która się w pierwszym rzędzie odbija na prasie naszej, prześladowanej ***cum ira et studio****. Anale austryackiej wolności dawno nie pamiętają tak licznych konfiskat!*[237].

Dlatego sprawozdawca skupia się nad swą ulubioną domeną, jaką jest teatr: *Przechodząc od polityki do spraw naszej sceny zaznaczyć tu muszę pogłoskę, rozchodzącą się od czasu objęcia kuratoryi zakładu drohowyzkiego przez hr. Skarbka, że teatr ma przejść w inne ręce i że kierownictwo artystyczne ma objąć pan Bolesław Ładnowski*[238]. Był to aktor, który wpadł w oko Sienkiewiczowi[239].

---

[233] Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 71-72 (14 czerwca 1882).

[234] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 10.

[235] Ze Lwowa / **X. Y. Z.** // Kuryer Codzienny. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885), s. 2, sygn. Biblioteki UW 06218. Por. też: *potem nałapać ryb w postaci* ***krzeseł kurulnych*** *w komitecie* [w:] Chwila obecna X / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 57.

[236] Cytat z Juwenalisa. Por. o „sądzie honorowym" Lubowskiego: *Michał nie tylko nie wierzy w ich szanowność, ale zna ich na wylot, uważa za warchołów; obdarzony zaś językiem ostrym jak brzytwa, tnie ich za każdym spotkaniem.* ***Inde irae,*** *a nawet nienawiść i zaprzysiężona zemsta* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne VII / Litwos // Niwa, 1879, t. 17, s. 769-777.

[237] *Pisaliśmy* ***sine ira et studio*** [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 212, 213.

[238] Ze Lwowa / **X. Y. Z.** // Kuryer Codzienny. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885), s. 2, sygn. BUW 06218

[239] 5 czerwca 1874 w Krakowie odbyło się przedstawienia „Stasio" [w:] Teatr // Czas. — 1874, nr 125. Wg wspomnień „Ad usum delphini" Sienkiewicz widział tę tragedię Karola Szajnochy, w której tytułową rolę dyrektor teatru krakowskiego Jasiński powierzył Aleksandrowi Ładnowskiemu [w:] Ad usum Delphini : wspomnienia z teatru we Lwowie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 260 (23 listopada). Po przenosinach artysty do Lwowa Sienkiewicz zachwycił się jego grą w sztuce Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem", choć dogryzł autorowi: *Gdy na deskach scenicznych o pannę stara się stary bogacz i młody* ***święty turecki*** *— w komedyi dostaję ją młody, a stary przegrywa* // Niwa. — R. 5, t. 9, nr 25 (1876), s. 54-55. Zalewski oprotestował recenzję // Niwa. — R. 5, t. 9, nr 25 (1876), s. 149-152. Wkrótce znów się nim zainteresuje jako Baronowa **X. Y. Z.**: *Dlaczego właściwie p. Wsiewołożski objął dyrekcyą naszego teatru i jakie miał do tego kwalifikacye, tego nikt nigdy nie wiedział. […] Jemu publiczność warszawska zawdzięcza zapoznanie się z waszym Ładnowskim* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 284.

Rodzina Szetkiewiczów[240] nie zdawała sobie sprawy z sekretnego pisarstwa zięcia, które przemycał w Krakowie, w innym zaborze czyli za kordonem, kiedy wraz ze śmiercią Aleksandra II-go znikły „resztki samorządu" w Nadwiślańskim Kraju. Pisarza dręczy obawa, że niszczenie naszej łacińskiej kultury na Kresach rozciągnie się na stolicę Polski, w której Zamek Królewski, tak podziwiany przez rycerza Wołodyjowskiego[241] zmieniono w koszary:

Niedługo więc zapewne dzisiejsi mieszkańcy Zamku podniosą krzyk, że ich patryotycznym piersiom, ich „szerokiej naturze" za ciasno i za duszno w tym „polsko-łacińskim" pałacu, tak w niczem nie przypominającym ani Kremlu, ani Archangielska, i pójdą setki tysięcy rubli na zatarcie tych resztek wytworniejszego gustu i przemianę w pstrokatą budowlę, w rodzaju cerkwi prawosławnej na Pradze […] *Na samym krańcu paradnych apartamentów mieści się sala teatralna i koncertowa, przemieniona przez ks. Paszkiewicza na cerkiew. Wszystko to już nowe,* ***bizantyńskie****, kapiące złotem, pełno ikonów, a urządzenie całe bardzo kosztowne, ale też i ogromnie niesmaczne. Przekraczając próg tej cerkwi, znajdujesz się odrazu jakby o jakie tysiąc mil* ***ku wschodowi****. Kończą się już tu wspomnienia przeszłości a zaczyna pospolita rzeczywistość. Z cerkwi korytarzami przechodzisz do przeciwległego skrzydła zamku a w niem do mieszkalnych pokoi pp. jenerał-gubernatorstwa*[242].

Teściowie Sienkiewicza w grudniu 1885 roku byli nachodzeni przez carską Ochronę szukającą kompromitujących **X. Y. Z**-a materiałów a pisarz, którego korespondencja była inwigilowana przez cenzurę, dementował wszelkie podejrzenia i uspokajał: *Zdziwiły i mnie pytania zadawane Mateczce. Czy czasem nie tyczy się to w jaki sposób mojej osoby i czy nie posądzają mnie o autorstwo „Towarzystwa warszawskiego". Tak nic nie wiedzą, co kto robi i co kto może zrobić, że wszystko należy przypuścić. Założę się, że nikt z policji nie wie, że od roku „Potop" drukuje się w „Słowie", że zatem przy najlepszych nawet chęciach nie miałbym czasu na nic innego*[243].

Dokładna konfrontacja stylu wypowiedzi rzekomej baronowej, z jej neologizmami i staroświeckimi naleciałościami ewidentnie wskazuje na osobę Sienkiewicza jako autora. Rozliczając się ze swym dawnym sponsorem, „Przeglądem Tygodnio-

[240] Trzeba pamiętać, że Kazimierz Szetkiewicz z ramienia Rządu Narodowego był jednym z komisarzy powstańczych na Liwie w 1863 roku [w:] Pamiętniki Jakóba Gieysztora z lat 1857-1865. T. 1 / poprzedzone wspomnieniami osobistemi Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedm. i przypisami. — Wilno, 1913; http://kpbc.umk.pl/publication/2081.

[241] *Już tego nikt udać nie potrafi, choćby najlepszy malarz. Niektóre zaś komnaty całe od złota; krzesła i ławy bisiorem albo lamą kryte, stoły z marmuru i alabastru* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 12.

[242] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową X. Y. Z. // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 237 (17 paźdz. 1885), s.1-2; http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=33532&tab=3. Całość 1885, nr 237-240, 242-244, 246-250, 256-259, 262, 264, 267-268, 271, 290-292; 1886, nr 11, 19, 44, 46, s. 2, 53-61, 63-69, 71, s. 2, 72, 252-254, 258-259, 261-264, 266, 270-271, 273, 275, 280, 282, 284, 287, 289-290, 295-296; 1887, nr 1, 4, 10-11, 14-15, 17, 20, 23 (29 stycznia).

[243] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 215.

wym", które to pismo: *dziś stało się* ***kołatką****, która bezpotrzebnym a przeraźliwym zgrzytem przeszkadza ludziom pracować*[244], jako Baronowa **X. Y. Z.** popiera szlachetny typ społecznika, który *z dziwną wytrwałością, wyrozumieniem i cierpliwością będzie* ***kołatał,*** *pukał, szturmował aż nareszcie dodatnią strunę poruszy*[245] i nagradza słowami uznania wszelkie trafione inicjatywy Longina Gudowskiego, administratora teatrów rządowych warszawskich*: umiał* ***wykołatać*** *i zapomogę rządową*, wiceprezesa Lucjana Wrotnowskiego: *po długich zachodach zdołano* ***wykołatać*** *u rządu zatwierdzenie Towarzystwa muzycznego* a pisząc o Janie Gotliebie Blochu martwi się już wtedy o brak Politechniki w Warszawie*: umie doskonale wszędzie trafić, zwykle celu dopiąć i* ***wykołatać*** *to, co sobie zamierzył. Od lat kilku dążył on do założenia w Warszawie szkoły politechnicznej, kilka razy był już blisko celu, kilka razy interes miał się ku końcowi, ale zawsze* ***sprawa szła w odwłokę***[246].

Tak samo narzekał Sienkiewicz w przypadku chybionych przedsięwzięć[247]. Zbieżność frazeologiczna z komponowanymi naówczas odcinkami historycznych powieści nie jest przypadkowa[248].

Zbigniew Przybyła w swej profesjonalnej publikacji poklasyfikował obcojęzyczne cytaty w dorobku pisarza: *W Sienkiewiczowskich felietonach, wypowiedziach krytycznoliterackich, recenzjach, korespondencjach prasowych i listach prywatnych […] można doliczyć się około 130 odwołań (w tym kilkanaście powtórzonych) do łacińskich — najczęściej z piśmiennictwa rzymskiego — sentencji, cytatów literackich czy też pojedynczych słów*[249], ale nie zliczył wszystkich latynizmów. *Żeby dobrze pisać,*

[244] Sprawy bieżące V / Al. — Niwa. — R. 4, t. 8 (1875), nr 19, s. 539-546; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=81&uid=15685781. Por. *Nigdym nie żałował, żem się tu wychowywał i że* ***się tu kołaczę*** [w:] Chwila obecna IV [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 24, s. 2; *Dicka co rano gnębi katar — w południe Dick go zwycięża — i jakoś* ***się kołace*** *po mieście,* Wiedeń, 3 lutego 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 201, 210, 220 (Wysłuchał wtedy opery Der Vassal von Szegeth, Hugenoci, operetki: Don Juan, Cyrulik sewilski, Latający Holender oraz wodewili Feu Toupinel, Célimare le bien-aimé); *Takie* ***kołatanie się*** *nocne po pokładzie ma dla mnie wiele uroku* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 43; Świrski: *Spudłowałeś znów, stary dziku, — mówił sobie dalej […] jesteś osieł, jesteś jej nie wart i będziesz* ***się kołatał sam*** *do śmierci, jak mandryl za kratą w menażerii* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 3, s. 465.

[245] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 64.

[246] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 287; 289; 71, s. 2.

[247] *Jakoś z tym zwierzyńcem nie idzie zupełnie tak, jakby powinno. Potrzebę i pożytek jego uznają wszyscy i mówią o nim; popiera go prassa, a szczególnie, redakcye przyjmują składki, a z tym wszystkiem składki wpływają powoli; popiera je Warszawa, kraj bardzo mało, i rzecz* ***idzie w odwłokę*** [w:] Chwila obecna XX / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 115. Do redaktora Godlewskiego: *Co słychać ze sprawą wydawnictw? Czytałem wzmiankę w „Kurierze" i wyobrazisz sobie, jak im byłem wdzięczny. Czy nie poplątało się co lub nie* ***poszło w odwłokę****?*, Nicea, ok. 21 marca 1896 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 240-241.

[248] ***Odwłoka*** *może wyjść także i na korzyść pana Andrzeja* [w:] Potop // Słowo. — Warszawa. — 1885, nr 11; *Zdawało jej się w tej chwili, że mają naprawdę o jakiejś ważnej mówić sprawie, która może* ***pójść w odwłokę*** *z winy Wołodyjowskiego* [w:] *Pan* Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 147.

[249] Henryka Sienkiewicza „wycieczki w dziedzinę lingwistyki" / Zbigniew Przybyła [w:] Henryk Sienkiewicz i jego twórczość : materiały z konferencji naukowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, 5-7 maja 1996 r. — Częstochowa, 1996, s. 87.

potrzeba znać nie tylko Polaków z XVI i XVII w., ale i autorów łacińskich, i przekłady ich dawniej dokonane, bo na nich kształcili się właśnie nasi i duchem ich się przejęli — pisał Sienkiewicz[250].

Kiedy Antoniowie Wrotnowscy na Mazowieckiej podejmują go szklanką herbaty[251], wtedy jako rzekoma Baronowa charakteryzując typ dobrego polskiego gospodarza: *wszystko inne na bok odłoży, a tym, co mu powiedzą ze starożytnym mężem, że „**et haec facienda et illa non omittenda**", odpowie, iż skoro to pierwsze wypełnić można, do innych rzeczy rwać się nie potrzeba i działalności swej rozstrzeliwać nie należy*[252] zapomina się, powtarzając wiernie przytoczenia Zagłoby: *Myślę ja nad tem i właśnie ku Wołkowyskowi dziś nowe podjazdy wysyłam, ale **et haec facienda, et haec non omitenda***[253].

Cień czarnego orła rozpostarty nad Polską wieszczy zgubę: *o nic się nie troszczą, jeno o **delenda Carthago** polskości i katolicyzmu*[254], tak słowami Katona Starszego „**Carthaginem esse delendam**" Baronowa **X. Y. Z**. nawiązuje do sienkiewiczowskiej interpretacji dramatu Fryderyka Schillera: ***Delenda Carthago!**" zdaje się mówić poeta i nic więcej. A potem? a potem, poeto? co na miejscu owego gmachu wybudować?... Cisza!... napróżno ucho czeka odpowiedzi. **Delenda Carthago**! — oto wszystko, co mówi w „Intrydze i miłości" Szyller*[255].

Rosyjska administracja eksploatuje i plądruje nasz kraj: *jak **szarańcza** obsiedli oni Królewstwo [...] urzędnicy wciąż krzyczą, że Polacy tępią Rosyan, a katolicyzm prawosławie*[256], jak niegdyś kierowane moskiewską ręką zbuntowane wojska kozackie: *Nazajutrz, rankiem, piesze i konne wojska kozackie ruszyły z Siczy. Lubo krew nie splamiła jeszcze stepów, wojna była już rozpoczęta. Pułki szły za pułkami, rzekłbyś, **szarańcza**, przygrzana słońcem wiosennem, wyroiła się z oczeretów Czertomeliku i leci na ukraińskie niwy*[257].

---

[250] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 34.

[251] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 56 (10 marca).

[252] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z**. // Czas. — Kraków. — 1886, nr 66 (21 marca).

[253] Potop // Słowo. — Warszawa. — 1885, nr 163 (27 lipca). Łaciński tekst Ewangelii wg św. Mateusza zawiera starą łacińską maksymę: *Vae vobis, scribae et pharisaei hypocritae, quia decimatis mentam et anethum et cyminum et reliquistis, quae graviora sunt legis: iudicium et misericordiam et fidem!* ***Haec oportuit facere et illa non omittere*** [w:] Wulgata online, rozdz. 23, w. 23; http://lacina.globalnie.com.pl/biblia-po-lacinie.

[254] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 295

[255] Z powodu „Intrygi i miłości" (Cabale und Liebe), dramatu F. Szyllera, przedstawionego na benefis p. Modrzejewskiej w Teatrze Wielkim warszawskim / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — R. 4, t. 7, nr 9 (1875), s. 689, całość s. 682-691; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=58&uid=15685756.

[256] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 296

[257] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 162.

Baronowa **X. Y. Z.** ujmując się w tym samym odcinku z 21 marca 1886 za rzetelnymi, sumiennymi „mrówkami": *ci pracownicy **cisi, spokojni, wytrwali, niezmordowani**, którym każdy przypatrzywszy się bliżej, hołd i uznanie złożyć musi*, trzy lata później jako **X. Y. Z.** powtarza to samo jako patriotyczną wskazówkę: *Wspominam o tych pocieszających zmianach przekonań przesądnych u nas, którym zawsze łatwiej było oswabadzać Wiedeń, zdobywać najeźdźcy **korsykańskiemu** Moskwę lub wąwozy Samosierry, aniżeli na polu **cichej, mrówczej, wytrwałej i zacnej** pracy, bogacić kraj własny*[258].

Baronowa **X. Y. Z.** litując się nad włościaństwem: *jak ci chłopi na wsi wyzyskiwani bywają przez swych pisarzy gminnych i urzędników powiatowych*, tych ostatnich przykuwając do „zielonych stolików": *Rząd [...] nie zna tego ludu, lecz sądzi go z raportów naczelników powiatów i komisarzy włościańskich, z elaboratów układanych sztucznie **przy zielonym stoliku***[259], charakteryzuje urzędniczy aparat dokładnie po sienkiewiczowsku: *ojciec, za namową mamy, kupił mu wioskę, i Zyzio począł gospodarować — nie na roli wprawdzie, ale **na zielonym stoliku**, ciągle pod przewodnictwem światłego barona Szerszenia [...] a tu dług karciany albo jak się mówi w języku rycerzy **zielonego stołu**: „honorowy" spłacić trzeba natychmiast*[260].

20 grudnia 1896 **X. Y. Z.** ponownie opisuje warszawskie zielone stoliki: *Pojęcia nie macie, w jak wysokim stopniu u nas, zwłaszcza zaś w Warszawie, rozwinęła się gra hazardowa i jak głęboko ona sięga [...] Moskale i Polacy zasiadają razem, w czułej harmonji, **przy zielonych stolikach*** [LXVIII odc. // WPS. — 1897, nr 225].

Baronowa czerpie z francuskiego skarbca bajek[261] a melanż wzniosłości i humoru w jej osobowości harmonizuje z kanonem wspomagającym Sienkiewicza: *Tak, żeby Ezop nie właził na pięty Lafontaine'owi, a Szekspir nie potrącał się z Homerem*[262].

Baronowa pisząc o urzędnikach rosyjskich cytuje Augusta von Kotzebue: *Na zasadzie przysłowia o wronie i krakaniu dostrajają się do ogólnej normy. Tworzy się więc w ten sposób błędne kółeczko, **kleine aber honnete Gesellschaft**, nie spółka, lecz*

[258] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków, 1889, s. 346. O Szwecji: *Kraj ten [...] zajęty **cichą** choć **wytrwałą pracą** wewnętrzną* [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 227.

[259] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 17, 20.

[260] Sprawy bieżące / H. S. // Niwa. — R. 3, t. 6, nr 1 (1 lipca 1874), s. 49-54. W następnym felietonie Sienkiewicz krytykuje jednoaktówkę „Nieszczęśliwi" (Die unglücklichen) Augusta Kotzebuego (którego syn, Paweł Kotzebue przez następne sześć lat będzie rządził Warszawą) [w:] Sprawy bieżące / S. // Niwa. — R. 3, t. 6, nr 3 (1 sierpnia 1874), s. 160-162; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=41&uid=15685711. Pozostałe, pisane naprzemiennie z Prusem, powstały w roku 1875: t. 7, s. 213-219; t. 8, s. 59-71; 149-152; 309-316; 384-392; 451-458; 539-546; 630-636..

[261] Bajka Jeana de La Fontaine'a „Kot i małpa" [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 20.

[262] Sprawy bieżące / [przez Henryka Sienkiewicza] // Niwa. — R. 4, t. 8 (1875), nr 13, s. 62.

wzajemna tolerancya. Ty zrobisz dziś to dla mnie, ja jutro dla ciebie, pojutrze trzeci dla nas obydwóch itd. w nieskończoność[263] — przypomina to, czego Sienkiewicz dopatrzył się u Kraszewskiego w powieści „Ramułtowie": *autor przesuwa przed oczyma czytelnika całe to,* ***kleine aber honnete Gesellschaft*** *pieczeniarzy, półpanków, intrygantów, świętoszków i tym podobnych indywiduów ratujących społeczeństwo od demokratycznego chaosu*[264].

Dygnitarze zabawiają się z iście cezariańskim przepychem: *Przez parę godzin odbywa się jeneralna lustracya toalet, później następuje* ***lukullusowa*** *wieczerza, żony wyczekują jeszcze chwilkę na kończących ostatniego robra mężów; Przed paru laty n.p. przybył tu z Petersburga dziedzic jednego z świetniejszych imion Rosyi, syn bardzo wysoko postawionego dygnitarza dworskiego. Bawił tu parę tygodni i codziennie wyprawiał w jednej z zamiejskich restauracyj* ***lukulusowe*** *uczty [...] Wśród restauratorów i doróżkarzy wytworzyła się* ***formalna***[265] *legenda o nim*[266] — tak zresztą jak zobrazowany przez Sienkiewicza Rzymianin Kajus Septimus Cinna: *Krewny przez matkę sławnego niegdyś* ***Lukulla*** *odziedziczył po nim zamiłowanie do wytwornego jadła. Na stołach jego podawano greckie wina, ostrygi z Neapolis, koszatki z Numidyi i tłuste* ***szarańcze****, duszone na miodzie z Pontu*[267].

W sytuacji, kiedy pełen „anomalii" warszawski rynek dziennikarski przejmowany jest przez żywioł żydowski, Baronowa **X. Y. Z.** podkreśla zasługi Pługa, który kosztem własnego warsztatu poetyckiego, broni „zagrożonego ze wszystkich stron fortu": *P. Lewenthal wydaje i podpisuje, również jako redaktor, postępowy „Świt", będący pod względem kierunku i tendencyi przeciwieństwem „Kłosów". Zagorzały izraelita jest więc w jednem piśmie katolikiem, a w drugiem bezwyznaniowym, a wskutek tego, jak to mu słusznie w pismach naszych wytykano, w obu nie może być niczem innem, tylko spekulantem*[268], redakcję sienkiewiczowskiego „Słowa" osamotnionego w zderzeniu z platformą oszukujących „Kuryerków" przyrównuje do konnej „czwórki" a sam dziennik

[263] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1885, nr 271.

[264] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 34.

[265] Manieryczny sposób wzmacniania efektu: *Mimo że nadeszlesz mi parę fotografii — nie piszesz mi kogo; o! A ja* ***formalnie*** *drżę z niecierpliwości i oczekiwania,* Poświętne, 1865 [w:] *H. Sienkiewicz, listy.* T.1, cz. 1, s. 271.

[266] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 60; Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową **X. Y. Z.** — Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. — Kraków : nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego & K. J. Heumanna, 1888, s. 205-206; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/379246.

[267] Pójdźmy za nim / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1893, nr 38. Sienkiewicz drwił już wcześniej z obiadków dla zasłużonych „bene merentibus" w sali bankietowej [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78, s. 3. *Jeśli w niektórych zamożnych domach dają* ***Lukulusowe*** *obiady, lub jeśli hołota upija się w brudnych szynkach, brałby kto zaraz pochop do sądzenia, iż cała nacya obżera się lub upija!* [w:] Kilka słów oświetlających przyczynę klęski 1863 roku / przez **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 28.

[268] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 266.

do „rydwanu konserwatywnego", który *z t. z. postępową prasą prowadzi walkę zawziętą, otwartą i* ***z podniesioną przyłbicą***[269].

Baronowa **X. Y. Z.,** doceniając w Wacławie Szymanowskim przede wszystkim poetę, który zmuszony był zarabiać jako dziennikarz „Kuryerka", sama będąc w podobnej kondycji przyznaje się do znajomości autora „Génie du christianisme" i odnowiciela katolicyzmu francuskiego: *Kiedy Chateubrianda zawezwano raz jako świadka do sądu, zapytany o stan swój i powołanie, odpowiedział: — „Journaliste". Poszła w kąt „Athalia i Renée", poszła cała karyera polityczna i sława poetycka, został tylko — dziennikarz*[270].

Vis comica Sienkiewicza stopniowo robi się gorzka jak „Martwe dusze" Gogola, które przyswoił sobie za młodych lat[271] i które jako Baronowa **X. Y. Z.** odnosi do hegemonii rosyjskiej w Polsce: *Możesz sobie wyobrazić, jak* ***homeryczny***[272] *śmiech wywołała ta cięta replika, zwłaszcza, że wypowiedziana była wobec całego audytoryum gubernatorów, asesorów itd. Piotrkowskich*[273].

Krakowski „Czas" w ostatnim dniu sierpnia 1888 roku zamieszcza inserat poszerzonego wydania „Towarzystwa warszawskiego"[274], zakazanego w stolicy, a parę dni później opisuje historię, kiedy przez donos młodego Hurki, księgarz warszawski musiał zapłacić 500 rubli kary za nielegalne sprowadzenie książki:

Bardzo mu się książka podobała, oczywiście aż do ustępów, w których jego matka, Marya Andrejewna, we właściwem przedstawiona jest świetle. Rozgniewany idzie na Zamek, denuncyuje księgarza[275].

---

[269] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 264. O profesorze Józefie Kasznicy [Karsznicy], lojalnym wobec władz autorze „Nasi oportuniści" Sienkiewicz pisał wówczas: *Oświadcza dalej sz. P. Kasznica, że występuję* ***z otwartą przyłbicą*** *— dobrze! Co do mnie, nie noszę szyszaka z przyłbicą […] wyznaję ze smutkiem, innej pozycyi jak tej, którą daje* ***pióro****, nie miałem — piórem zaś, byle zdrowie służyło, można wszędzie i zawsze prowadzić po papierze. Dziennik, w którym pracuję, nie jest oportunistycznym dlatego właśnie, że jego redaktor nie jest i nie potrzebuje być oportunistą* [w:] Kronika tygodniowa X / Litwos // Słowo. — 1882, nr 65 [ostatni z cyklu].

[270] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 259. Sienkiewicz w liście do Bronisława Kozakiewicza z 28 marca 1901 roku: *„Les martyres" Chateubrianda i „Acte" Dumasa nie znam wcale. […] Inne rzeczy Chateaubrianda znam, niektóre jeszcze z czasów dzieciństwa* [w:] *H. Sienkiewicz, listy.* T. 3, cz. 1, s. 197-198.

[271] *H. Sienkiewicz, listy.* T. 1, cz. 1, s. 331.

[272] *Zasiedliśmy do uczty. Była to prawdziwie* ***homeryczna*** *uczta* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 39.

[273] Adolf Pepłowski, znakomity obrońca w procesach politycznych, którego Sienkiewicz w 1908 roku wspomina jako obrońcę Ignasia Chrzanowskiego [w:] *H. Sienkiewicz, listy.* T. 4, cz. 3, s. 197, znajduje wielkie uznanie w oczach Baronowej **X. Y. Z.**, która ceni go zwłaszcza za znajomość literatury, kiedy cytatami z Gogola miał odwagę posługiwać się przeciw rosyjskim prokuratorom: *Gubernator łapownik, wice-gubernator pijanica, starszy assesor karciarz — jeden prokurator tylko porządny człowiek no w prjoczem i tot s…* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków — 1886, nr 72.

[274] Czas. — Kraków. — 1888, nr 199 (31 sierpnia).

[275] Książka pt. „Towarzystwo warszawskie" a młody Hurko // Czas. — Kraków. — 1888, nr 203 (5 września).

Baronowa **X. Y. Z.** robi sobie przerwę kronikarską i wtedy właśnie między odcinkami drukowanymi w numerach 72 (30 marca 1886) i 252 (4 listopada 1886) krakowskiego „Czasu" Sienkiewicz w październiku robi wypad na południe Europy, do Konstantynopola.

W listopadzie 1886 żeglując pod błękitnym śródziemnomorskim niebem do Aten podziwia z dala dawne Bizancjum: Perę, Galatę i Carogród, miasto Konstantyna.

To „Die Reisebilder" Henryka Heinego, tłumaczone w Warszawie 1879 roku posłużyły Sienkiewiczowi za wzór w opisie „Wycieczki do Aten"[276].

Bard polskości, zazdrości szczerze Grekom odzyskanej wolności i darzy ich sympatią, mimo nagłośnionego dawnego incydentu o niezasłużonym losie polskich egzulantów w Atenach, którzy uratowali miasto od pożaru; w zakończeniu artykułu o podróży odbytej w listopadzie 1886 roku stwierdza: *Społeczeństwo, które dopiero przed niedawnym czasem wydostało się z niewoli, istotnie sromotnej i upadlającej* [...] *Nie sam tylko interes polityczny nakazywał wskrzeszenie Grecji, ale dla Europy był to dług do spłacenia, była to kwestia po prostu wstydu*[277].

Los Greków i ich zakorzenienie w historii stwarza Polakom również szansę na ocalenie: *Oni, jak są spadkobiercami ziemi, tak chcą być i są spadkobiercami tradycji. Stąd ich patriotyzm nie jest jako ta roślina, która się tylko powierzchni ziemi czepia, którą zatem* ***pierwszy lepszy***[278] *wiatr wyrwać może, ale wrósł* ***w grunt*** *i posiada siłę niewzruszoną*[279].

I dlatego Baronowa **X. Y. Z.** podobnie obrazując skwitowała utopie pozytywistów: *Do czego doprowadził ten przeszczepiony na* ***nasz grunt*** *z takim hałasem pozytywizm [...] Nic w nich niema samorodnego, nic takiego, coby z rodzimego wypływało gruntu [...] Wszystko to szczepy, nic z gruntu nie wyrosło. Nic też dziwnego, że gruntu trzymać się nie chce, że jak źle przesadzona flanca, więdnieje i powoli ginie [...] Lgną do nich głównie żywioły semickie [...] lgną ci, co w Rosyi żyjąc, tamtejszym przejęli się pesymizmem*[280].

Zgodnie z tą teorią wyrośli na ojczystej glebie pełni inwencji trzej bracia Chwastowscy samodzielnie działają na pożytek kraju: *Szczęście, że ojciec stracił majątek;*

---

[276] *Co do odczytu, nie będzie to opis podróży, ale coś w rodzaju obrazów z podróży* ***Heinego****, zatem jakby fejleton pełny najrozmaitszych refleksji*, Bebek, 8 listopada 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 239-240.

[277] Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróżnych / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — Warszawa. — R. 18, nr 5 (3 stycznia 1889); https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=3&uid=15686545.

[278] ***Pierwszy lepszy*** *ekonom nie wywiedzie mnie w pole* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 8, nr 275 (1889); pod pseudonimem: ***pierwszy lepszy*** *z brzegu ksiądz* [w:] Na kwaterze : komedya w 3 a. wierszem / przez H. Zaleskiego, s. 13

[279] Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróżnych / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — Warszawa. — R. 18, nr 4 (15 lutego 1889).

[280] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 275.

inaczej bylibyśmy „glebae adscripti", siedzielibyśmy każdy na swojej wiosce i w końcu jeszczebyśmy pobankrutowali tak, jak ojciec[281].

Polska w cyrku Aleksandra II i Aleksandra III Romanowów

póki żyją ofiary neronowskiej polityki prawosławia,
w stepach Orenburga z głodu i zimna bohatersko wymierające[282].

X. Y. Z. obrał sobie za cel dać świadectwo skali dewastacji moralnej i kulturowej na ziemiach zagarniętych przez Rosjan w wyniku rozbioru Polski w 1795 roku a jego obawy co do przyszłości katolickiego kraju są identyczne z wizją przyszłego autora „Quo vadis": *Możesz sobie w niektórych miejscach wyobrazić, że katastrofa miała miejsce wczoraj — i że wszystkie miasta leżące* ***pod bokiem niedźwiedzia*** *może to jutro spotkać!*[283].

Rzeczywistość w zagarniętej przez Rosjan Polsce widziana oczami sieroty Staszka, małego chłopczyny przemierzającego syberyjską krainę złego Olbrzyma-Tyrana to nie fantastyczna bajka dla dzieci, ale horror zgotowany nam przez najeźdźców ze Wschodu:

Wkoło tłum niewolników!
Bez gróźb, jęków i krzyków,
Jako ofiar gromada,
Spokojna, cicha, blada,
Milcząc, w niebo spoziera,
Z męczennika uporem!
I bez skargi umiera,
Pod oprawców toporem!

Bo co chwila, surowy
Mocarz, wola na katów
I w przepaść lecą głowy!
Jak ścięte głowy kwiatów!
A on… nogą je trąca!

[281] Bez dogmatu : powieść współczesna przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — R. 9, nr 95 (29 kwietnia 1890).

[282] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 96; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082.

[283] Sienkiewicz 5 grudnia 1886 przewiduje kulturowy kataklizm na zagrabionych przez Imperium Rosyjskie ziemiach, jak w dotkniętej katastrofą Pompei [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* — T. 2, cz. 1, s. 290.

Z dzikiej wzgardy uśmiechem
W krwi falę, co szumiąca
W głąb je chłonie z pośpiechem[284].

Trzeci tom z cyklu „Zagłada Kościoła katolickiego" wydany poza zasięgiem rosyjskiej cenzury w Poznaniu (tytuł grzbietowy: Z dziejów w Polsce Rosyjskiej), który odnalazłam w Bibliotece Zakonu Dominikanów w Krakowie i który w styczniu 2017 roku zabezpieczyła cyfrowo Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa jest zwieńczeniem pracy Sienkiewicza — dokumentalisty.

Jako wierny uczeń znanego dziejopisa Juliana Bartoszewicza[285], pod kryptonimem **X. Y. Z.** Sienkiewicz gromadził dokumentację martyroligii polskiego, w tym unickiego narodu w popowstaniowych czasach, kiedy w Wilnie rządził generał-gubernator Aleksander Potapow a w Kijowie Aleksander Bezak[286].

Imperatyw moralny nakazuje mu dać świadectwo gehenny Polaków na ziemiach należących do Jagiellonów.

Rzetelne statystyki i wypisy z rosyjskich gazet z tych lat przypominają sumienne liczbowe sprawozdania o stanie wychodźstwa polskiego w Ameryce i przegląd tytułów polonijnych gazet poczyniony w artykule „Osady polskie w Stanach Zjednoczonych"[287].

Nielojalny poddany państwa rosyjskiego Sienkiewicz wysyła swe wołanie o pomoc — regularne sprawozdania o sytuacji w zniewolonym Przywiślańskim Kraju do wychodzącego w Paryżu emigracyjnego „Wolnego Polskiego Słowa"[288].

W 1887 roku na otwarcie korespondencji do Paryża przeszpiegi wszędobylskiej, wścibskiej Marii Andrejewnej **X. Y. Z.** skwitował obrazowo: *Posiadamy Hurkę, chorującego na wielkorządcę; posiadamy godną jego połowicę, wściekłą babę, bez której Hurko byłby o połowę znośniejszym. Hurkowa spopularyzowała się pod imieniem Marji Andriejewny — rozrzuca się, jeździ, chodzi — **gdzie jej nie posiejesz tam zejdzie** a najgorętszem jej pragnieniem jest, wymoskalić nas zewnątrz i ze środka*[289].

---

[284] Czarodziejska fujarka : poemat / Marya Bartus. — Czerniowce : nakład Wydawnictwa „Gazety Polskiej", 1884, s. 20.

[285] Figuruje na liście członków dawnej Rady Głównej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus, której członkowie byli „czyści i wielkoduszni, jakby z granitu wykuci" [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3. — Poznań, 1891, s. 160, 265.

[286] W roku 1868: *z rozkazów jenerałów Potapowa w Wilnie, a Bezaka w Kijowie, całemi gromadami pędzono włościan od miasteczka do miasteczka, gdzie groźbą i prośbą, znużeniem i biciem nakłaniano do porzucenia wiary rzymskiej. — Gdy to nie pomagało, wówczas czynownicy przywoływali każdego pojedyńczo, zapytując, czy kocha cara* [w:] op. cit., s. 77.

[287] Osady polskie w Stanach Zjednoczonych / przez Litwosa [Wersja pierwotna pisana pod pseudonimem] // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1878, nr 3-6, s. 27, 41, 54, 66 (20 stycznia-4 lutego).

[288] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa"/ **X. Y. Z.** — 1887, nr 3 (15 paźdz.) — 1899, nr 285 (20 lip.).

[289] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa" / **X. Y. Z.** [I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3]. To samo powiedzenie utrwaliło się w prywatnej korespondencji: *Co do Dzini, to jeśli to, **co w nią posieję, wzejdzie** i przerobi się na*

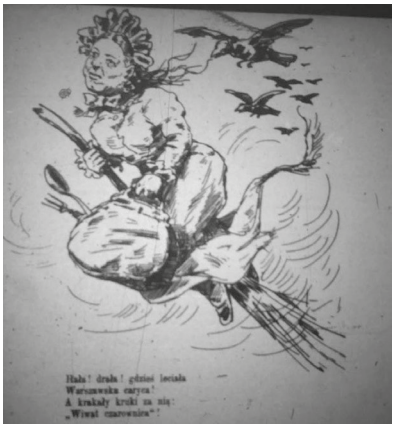

Warszawska caryca Hurkowa na miotle //
Djabeł. — Kraków. — 1895, nr 2 [BJ Mf. 004156].

Pozornie banalna formuła a jednak kluczowa do rozpoznania w dziennikarzu politycznym — Henryka Sienkiewicza, który, jako „strzelający po łacinie myśliwiec”[290], eksplorując okolice Anaheimu, używał tego powiedzenia z Ewangelii Św. Mateusza, literacko go trawestując: *Co się zaś tyczy literata, i ten rzadko bywa sprawcą jakiegoś nieszczęścia, ale za to napędzi częstokroć takiego strachu, że niech Bóg broni, tembardziej, że niewiedzieć, jak się go ustrzedz i gdzie jest, a gdzie go nie ma, — włóczy się bowiem po całych dniach po polach, winnicach, krzakach:* ***słowem, gdzie go nie posiał, tam wzrasta***[291].

Sienkiewicz, który miał nawyk kontrolowania finansów nielicznych instytucji polskich w zrusyfikowanej Warszawie[292], w 1876 roku w Londynie wizytował

postanowienie powrotu, to w każdym razie nie nastąpi natychmiast […] Myślę, że ***ziarna****, które rzucam, nie zginą i że pomiarkuje się sama*, Lausanne, 10 paźdz. 1909 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 4, cz. 2, s. 250-251.

[290] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 234, s.2. Por. Stanisław z Jedlinki: *Był też wielce rad […] panu Cypryanowiczowi, w którym cenił dobrego łacinnika, rozumiejącego wszelkie cytaty i maksymy* [w:] Na polu chwały // Gazeta Lwowska. — 1905, nr 143. *Dla zapisu swej mowy u progu XIII wieku Polacy wybrali ostatecznie alfabet łaciński, zwany w żydowskim języku alfabetem galkhes, czyli „księżowskim”, jako że ksiądz chrześcijański po żydowsku galekh jest zwany […] Żydzi poznali „księży” alfabet w czasach rzymskich oraz od najgorszej strony w Europie Zachodniej: w Niemczech, Francji i Hiszpanii. Nie chcieli się go uczyć, bo kojarzył im się z prześladującymi ich w tych krajach chrześcijańskimi władcami i duchownymi* [w:] Poza granicą solidarności : stosunki polsko-żydowskie 1939-1945 / Ewa Kurek. — Lublin : Wydawnictwo Clio, 2008, s. 111. *Polacy używali zawsze i używają do dziś dnia* ***alfabetu łacińskiego****, tj. takiego samego, jak wszystkie ucywilizowane narody Europy Zachodniej. Język polski, najbardziej rozwinięty ze słowiańskich, posiada obszerną literaturę, której tak zwany złoty okres przypada na wiek XVI. W Krakowie, starożytnej stolicy Polski, istnieje od pięciuset lat uniwersytet, w którym wykładano w średnich wiekach po łacinie, obecnie po polsk*u [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 3, s. 479.

[291] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 234, s. 1. Fragment przypowieści o talentach wg św. Mateusza: *Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdziem nie rozsypał”.*

[292] *Mogłem nakoniec, lubo z trudnością, unieść na barkach brzemię niezadowolenia opiekunki Przytuliska, którą tak długo napróżno nudziłem o rachunki tej instytucyi* [Zarządu Towarzystwa Muzycznego] [w:] Chwila obecna IX / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 52; *Było to posiedzenie członków Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych […] Nikt nie proponował wotum nieufności dla komitetu […] przejrzano rachunki z lat ubiegłych […] Oto jak wszędzie, tak*

przytułek dla zbłąkanych dziewcząt, tzw. „Żółty dom" i wtedy już zastanawiał się, co w Warszawie robi się z funduszami miłosierdzia.

Po powrocie do kraju, pod pseudonimem W. A. Sułkowski[293] od października po grudzień 1886 roku tropi sekretnie nadużycia finansowe w założonym przez księdza Piotra Gabriela Beaudoin'a Szpitalu Dzieciątka Jezus[294] a zarządzanym przez członka warszawskiej Rady Miejskiej (jako, że w 1870 roku zlikwidowano Radę Główną Opiekuńczą Zakładów Dobroczynnych, w której skład wchodził dziejopis Julian Bartoszewicz) i od 1872 roku kuratora szpitali warszawskich (Szpital Zapasowy, Dom Obłąkanych w Tworkach) Wasilija Wiłujewa i w końcu spotyka się z nim osobiście[295].

---

i tu zalegają członkowie z opłatą rocznego wkładu [w:] Chwila obecna X / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 57. *Sprawozdanie to z czynności Stowarzyszenia Spożywczego jest jedynym niemal wybitniejszym faktem, jaki zdarzył się w ostatnich czasach w życiu naszego miasta* [w:] Chwila obecna XXXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 180. *A ja właśnie myślałem, że sposób, w jaki gmina nietylko ewangelicka, ale i każda inna zarządza swymi funduszami, nietylko może być, ale i powinien być przedmiotem dyskusji dziennikarskiej. Rozumowałem tak: gmina otrzymuje zasiłek z loteryi fantowej; na loterye fantowe uczęszczają, bez różnicy, zwolennicy wszelkich wyznań, ani jedno bowiem wyraźnie uczęszczać na fantowe loterye nie zabrania. Ergo: gminie zasiłek daje publiczność, ergo: publiczność ma prawo wiedzieć,* ***w jaki sposób gmina zasiłku używa*** *oraz jakie są najlepsze używania go sposoby. Że zaś, na koniec, publiczność może dowiedzieć się o tym przez prassę, zatem prassa ma prawo i obowiązek o podobnych rzeczach dyskutować* [w:] Chwila obecna XVIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 105. *Powiem wam na ucho, że byłem na posiedzeniu akcyonaryuszów drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej. Mówię wam to na ucho, dla tego że na takich posiedzeniach nie wolno bywać nikomu więcej prócz samych akcyonariuszów — ja zaś...* [w:] Chwila obecna XXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 140.

[293] W BNPol online błąd (Sułkowski Wincenty A. 1823-post 1890 jako autor „Kartek"). De facto ksiądz Wincenty Sułkowski, proboszcz 1846-1875 w wielkopolskim Gieczu, pracował do 1890 jako ksiądz i nie zajmował się publicystyką, notowany [w:] Ordo Officii Divini ad usum Almae Eccles. Metropolitanae [data ur. 1826], zmarł 15 marca 1890 wg https://www.faramogilno.pl/b22.php oraz https://parafiegieczgrodziszczko.pl/ksiadz-wincenty-sulkowski-1861-1890-giecz.

[294] Szpital rozebrano w 1903 roku i z funduszów publicznych dźwignięto nowy szpital z klinikami uniwersyteckimi. Sienkiewicz w kwestii caritas wypowiadał się wiele razy: *W uroczystym obchodzie czterdziesto-letnich trudów p. Kł.,* ***siostry miłosierdzia****, o uczczenie poświęcenia i pracy. W tej ostatniej uroczystości nie wiele osób brało udział. P. Kł. była i jest jeszcze przełożoną szarytek przy* ***Szpitalu Dzieciątka Jezus****; tylko więc zarząd szpitala, koleżanki i może kilku pielęgnowanych ongi przez nią chorych było przytomnych uroczystości, zakończonej cichą mszą odprawioną przez miejscowego kapelana* [w:] Bez tytułu VII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 99; *Posępna to strona medalu te izby obok salonów, nieopalane, błyszczące szronem na ścianach, dniem ciemne, wieczorem ozłacane światłem łojówki, a tak puste, że tylko garść słomy i dzban zmarzniętej wody ubierają podłogę, a tak ciche, że tylko drżący oddech zamieszkujących je istot przerywa głuche milczenie. Czasem tylko na tle tego obrazu przesunie się jak weselszy promień słońca cicha postać szarej* ***siostry miłosierdzia****, niby anioł niosący z sobą wspomożenie i pociechę* [w:] Bez tytułu XXXIII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 258; *Posiadamy kanały w mieście, takie jak i Amsterdam, bo ulice nasze bardzo często stoją pod wodą. Mamy także* ***szpital Dzieciątka Jezus****, za którego murem słychać w nocy wrzask warjatek, a z którego we dnie i w nocy wychodzą wyziewy, jakich żaden nos holenderski nigdy nie wąchał* [w:] Kronika tygodniowa [VIII] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 40. Temat wileńskich szarytek czyli **Sióstr Miłosierdzia** św. Wincentego z Pauli w czerwcu 1865 roku wygnanych przez Kaufmanna porusza [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 30; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content.

[295] Z dziejów dobroczynności publicznéj Warszawy / skreślił W. A. Sułkowski // Biblioteka Warszawska. — 1886, t. 4, s. 26-46, 188-210, 396-416; 1887, t. 3, s. 65-79, 201-223, s. III „Ogłoszeń" oraz późniejsze anonimowe artykuły: Szpital zapasowy i Gospodarka szpitalna w Warszawie // Głos : tygodnik literacko-społeczno-polityczny. — 1887, nr 34, 40. Zacytowanie dawnego pseudonimu wg informacji w Kuryerze Poznańskim, nr 226 z 2 października 1890, odc. 30 oraz Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / „**X. Y. Z.**" — Poznań, 1891, s. 135.

W 1887 roku, przed wyjazdem do Abbacji, prawdopodobnie w 2-giej połowie marca, kiedy nie uzyskawszy zezwolenia władz rosyjskich na wystąpienie publiczne, zaabsorbowany przygotowaniami do odczytu w Krakowie, ustawicznie kursuje między Krakowem i Warszawą, ma rozmowę z Wiłujewem. Po czterech latach wspomina, że do spotkania doszło w kwietniu 1887 roku — tu pamięć o parę dni go zawodzi[296].

29 stycznia 1887 roku w liście do Jadwigi Janczewskiej Sienkiewicz pisze z Warszawy: *Pytasz o odczyt, czy dobrze idzie.* W układaniu „Wycieczki do Aten" dla Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego nie przeszkadza mu wyjazd z teściem do Mołodeczna na dwa tygodnie. W połowie lutego na parę dni jedzie do Krakowa i zaraz wraca do Warszawy[297], by po miesiącu ponownie zawitać do Krakowa, o czym 11 marca 1887 roku komunikuje Henrykowi Gropplerowi : *W Krakowie bawię chwilowo, bo mam mieć odczyt.* Po załatwieniu formalności prawdopodobnie na dwa tygodnie wraca do Warszawy, ponieważ Janczewska mieszka w Krakowie w niewielkim mieszkaniu przy ulicy Karmelickiej 31 a odczyt ma się odbyć dopiero 25 marca 1887 roku[298]. Odczyt o wrażeniach z Aten w amfiteatrze nowodworskim w Gimnazjum św. Anny gromadzi przeszło 700 osób[299].

Spotkanie z Wiłujewem miało na pewno miejsce w pierwszym kwartale 1887 roku, ponieważ 1 kwietnia wg kalendarza gregoriańskiego chory na gardło Sienkiewicz przebywał już w Wiedniu, w drodze na kurację w Abacji, a o szczegółach chronologicznych dotyczących wydarzeń sprzed czterech lat mógł nie pamiętać, zważywszy że nie przechowywał i nie wertował dawnej korespondencji, nie archiwizował dokumentów, a po latach nie kojarzył nawet daty wyprawy do Grecji[300].

Retrospekcja odnotowana przez pamiętnikarza w 3 tomie „Kartki" brzmi następująco: *Udałem się więc w kwietniu 1887 r. do excelencyi radcy tajnego Wiłujewa, kuratora zakładów Dzieciątka Jezus, z prośbą o udzielenie mi szczegółów. Nie otrzymawszy skutku mej prośby, — postanowiłem inną drogą celu dopiąć, Przypomniałem sobie, że już przedemną, na lat kilka, i kilkanaście, pomnikowa gospodarka p. Wiłujewa, była przedmiotem krytyk dziennikarskich. — Najwięcej powstawał „Kuryer Warszawski" —*

[296] Przykładowo opatrzony przez Sienkiewicza datą 13 listopada 1885 list 6-ty do Janczewskiej, który dotarł do Krakowa 14 listopada, nosi stempel warszawski wg starego stylu: 2 Noja. 1885. Czyli jeśli po latach, z dopuszczalnym marginesem niedokładności, **X. Y. Z.** wspomina, że spotkanie z Wiłujewem miało miejsce dopiero w kwietniu 1887 r., to oficjalnie mogło ono przypadać na ostatnią dekadę marca 1887 r.

[297] 25 lutego 1887 r. Sienkiewicz planował odczyty w Warszawie, na które nie uzyskał zezwolenia władz rosyjskich [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 2, s. 445.

[298] *Tout Cracovie, jak się to powiada w eleganckim świecie, dał sobie rendez-vous na odczycie Sienkiewicza* [w:] relacja niejakiego Sf. o odczycie pt. Wspomnienia z Aten / Henryka Sienkiewicza // Kurjer Krakowski. — 1887, nr 69 (26 marca 1887), s. 3.

[299] Odczyt Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1887 nr 71, s. 3 [informacja o piątkowym wydarzeniu z przed tygodnia]; Z Krakowa // Kurjer Poranny. — Warszawa. — R. 10, nr 87.

[300] W liście do Stefana Dembego z 1899 roku: *W roku, o ile pamiętam 1886 lub [188]7 byłem w Konstantynopolu i w Atenach* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 1, s. 198.

Henryk Sienkiewicz — prelegent // Tygodnik Illustrowany. — 1889, s. 269.

kierownikiem jego w r. 1886 był zacnej pamięci Władysław Sabowski, — tego więc prosiłem o pozwolenie przejrzenia 30 ostatnich roczników „Kuryera”[301].

Sienkiewicz przesiadywał wówczas nawet wieczorami w redakcji a jako **X. Y. Z**. ubolewał: *Sam pan Stepanow w charakterze prokuratora naocznie na miejscu w Szpitalu Dzieciątka Jezus w listopadzie i w grudniu 1887 r. widział w rachunkach likwidowane łóżka, które wcale zajętemi nie były i to wobec mnie; prawdopodobnie zapomniawszy o mojej obecności, przypomniał panu Ozerenkowowi, sędziemu śledczemu na posiedzeniu śledczem w dniu 5/17 grudnia 1887 roku* [s. 221].

Naczelny prokurator, p. Eugeniusz Turau, polecił sędziemu śledzczemu do spraw szczególnej wagi śledztwo wdrożyć. Trwało ono od 25 listopada do 23 czerwca 1888 — ośm miesięcy, — zająwszy sobą szesnastu urzędników administracyjnych, dwóch prokuratorów i sędziego śledczego. Przekonano się po sprawdzeniu akt, do których ja dostępu nie miałem, że nie 27a miliona, ale z górą dwa razy tyle czynią grabieże p. Wiłujewa i jego spólników […].

Wiłujew ma wielkie zasługi, jako gorliwy russyfikator szkół naszych, bo do roku 1870 był naczelnikiem dyrekcyi naukowej warszawskiej, ponieważ umiał zawsze pozyskać i zachować dla siebie łaskę i względy u namiestnika Berga, i u jego następców, więc zyskawszy sobie jenerała Hurkę i jego małżonkę, znalazł też w niej gorliwą obronicielkę w Petersbur-

[301] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**” — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 388.

gu, — zkąd też wyszedł rozkaz odroczenia procesu przeciwko mnie. Tym sposobem ocalono honor p. Wiłujewowi i pozwolono dzieła ruiny dokonywać dalej [s. 128].

Sienkiewicz we wrześniu 1888 roku znajduje wytchnienie w Hiszpanii, gdzie ogląda tradycyjną corridę i pewnie dlatego w stosunku do Wiłujewa jako **X. Y. Z.** użyje później określenia „matadora dymisyowana" [s. 134].

Z Mediolanu pisze do szwagierki: *Mam swoje powody, zresztą natury bardzo prozaicznej, dla których chciałbym być w Warszawie choć na kilka tygodni. Między innymi idzie mi o rozmaite informacje, o które listownie pytać się nie chcę*, 11 marca 1890 roku[302].

Sprawa w cichości ***poszła w odwłokę***[303]*, i dopiero po ukazaniu się niniejszego opisu jej w „Kuryerze Poznańskim", odebrałem z poczty w dniu 3 października 1890 roku w Krakowie wezwanie na rozprawę sądową w dniu 16 października 1890 roku odbyć się mającą. W dniu zaś 18 t. m., t. j. w 3 dni po terminie, zawiadomiła mię Izba sądowa, że stosownie do orędzia prokuratora, jako świadek, stanie naczelnik szpitali warszawskich, p. Puchalski* [s. 129-130].

X. Y. Z., obywatel Królestwa Polskiego, ścigany przez tajnego radcę Wasilija Wiłujewa, 3 października 1890 roku chroni się w Krakowie przed rozprawą wytyczoną mu przez Izbę sądową warszawską, postrzeganą jako afera „Polaka przeciw Rossyanom". 8 października 1890 roku do Krakowa przychodzi wezwanie na rozprawę — grozi mu półtora roku, bo sprawa nabrała wymiaru politycznego.

Dokładnie wtedy Guldenstern pozostawia w Krakowie poemat z czasów powstania styczniowego „Hanna", a Sienkiewicz w pośpiechu i bez wstępnych przygotowań wyrusza do Afryki. Jest to forma eskapizmu; parę lat wcześniej, w obawie przed powołaniem do rosyjskiej armii, Sienkiewicz opóźniał powrót z Ameryki do kraju.

Świadectwo bezwzględnej rusyfikacji, jakim jest unikatowy egzemplarz „Kartki z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej" z 1891 roku, demasku-

[302] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 238-239.

[303] Por. *będzie jej szukał, będzie słał listy do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujące — i rzecz* ***pójdzie w niezmierną odwłokę*** [w:] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1898, nr 43, s. 841. Tak jak umorzono postępowanie przeciw Janowi Ludwikowi Popławskiemu, o czym rok później nie omieszkał przypomnieć w korespondencjach do Paryża **X. Y. Z.** : *Pamiętnemi są rewelacje* ***z zarządu szpitalów****: opublikował je przed kilku laty „Głos", cenzura tę pracę puściła, nie wiedząc, że dyrekcja spoczywa w rękach moskiewskich. „Głos" miał być z tego powodu powołanym przez kratki sądowe, ale rzecz się skończyła na pogróżce* [XXXVI odc. 15 lipca 1892 // WPS nr 118]. Jan Ludwik Popławski, założyciel w 1886 warszawskiego tygodnika literacko-społeczno-politycznego „Głos", jednoczy siły polskie w 3-ch zaborach i krajach zabranych i od R. 5 (1899) obejmuje kierownictwo polityczne lwowskiego „Przeglądu Wszechpolskiego", które zdawszy od R. 9 (1902) Romanowi Dmowskiemu, zakłada we Lwowie w 1902 roku pismo tygodniowe „Ojczyzna". Sienkiewicz występuje w obronie Dmowskiego [w:] Z powodu napaści // Gazeta Warszawska. — 1911, nr 188, s. 2. Dmowski gości u Sienkiewicza na herbacie 27 grudnia 1909 roku [w:] Z teki listów Sienkiewicza / Ewa Szonert // Ruch Literacki. — 1960, z. 3, s. 214.

jący okrucieństwa Marcelego Popiela[304], przypominające martyrologię chrześcijan w cyrku Nerona[305], pozostają w absolutnej zgodzie z ideologiczną wykładnią sprawozdań warszawskiego korespondenta **X. Y. Z.**-a, piszącego od 1887 do „Wolnego Polskiego Słowa" w Paryżu oraz z literackim zamysłem autora powieści „Quo vadis", przygotowywanej od 1893 roku.

Car Aleksander III Romanow miał do dyspozycji sfory „czynowników": *ogół nasz Warszawy ma ręce związane. Wie o tem dobrze, że wszelką jego ofiarność pochłonie p. Wiłujew ze swą* ***kohortą*** *rozpasaną, a najzbawienniejsze pomysły odrzuci ten lub ów satrapa, gdy one od nas pochodzą*[306].

Sienkiewicz zamierzając wydać w kraju pisane w Ameryce „Szkice węglem", z góry zakładał, że z uwagi na reżim w Królestwie, trzeba będzie liczyć na pomoc z Poznania[307].

---

[304] „Pies administrator" — tak wyraża się o Marcelim Popielu [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — 1891, s. 115. Por. prywatne określenie Sienkiewicza „Psunabudes" odnośnie złego geniusza Rosji Konstantego Pobiedonoscewa scharakteryzowanego w „Sądzie Ozyrysa" z 1908 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2. — Warszawa, 2008, s. 7-8.

[305] Po 300 latach unii z Rzymem Marceli Popiel ustanawia Chełmską Ruś a 200.000 unitów greko-katolickich zmusza do przejścia na prawosławie. Aleksander II potwierdza to pismem urzędowym, gdy przybywa na przegląd wojska w Warszawie 19 czerwca=1 lipca 1875 roku: *Tak się skończył ostatni akt trageyi dziejowéj rozpoczętéj na Litwie i Białorusi w r. 1839* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3, s. 124. *Oto naprzykład, chodzą coraz częstsze słuchy o oderwaniu niektórych powiatów guberni lubelskiej i siedleckiej od Królestwa Polskiego [...] Obywatele, to są precież ziemie od tysiąca lat należące do Polski* [w:] Mowa Sienkiewicza: wypowiedziana w niedzielę na zebraniu przedwyborczem IX okręgu w Dolinie Szwajcarskiej // Kurjer Warszawski, 1906, nr 112, dod. poranny (24 kwietnia), s. 5.

[306] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3, s. 116. Tak postrzegał tyranię Sienkiewicz za Tyberiusza na Kaprei wg obrazu Siemiradzkiego: *Stary cezar czuł się bezpieczniejszym na owej odludnej wyspie wśród pretyroańskich* ***kohort*** *niż w Rzymie* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka. / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 241; za Nerona: *Po niejakim czasie kilku z przywódców* ***kohort*** *przyszło z oznajmieniem, że pretoryanie, napierani przez tłumy, zachowują z największym wysileniem linię bojową* [w:] Quo vadis // Czas. — 1895, nr 254 (5 listopada).

[307] *Jeśli cenzura u nas nie puści, trzeba będzie ją wydać u Żupańskiego, to jako książka do Królestwa przejdzie*, Los Angeles, 21 września 1876 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 376. Szkice udało się po skreśleniach cenzury przemycić w warszawskiej „Gazecie Polskiej", 1877, nr 5-11, 13-17. Nota bene spostponowanie noweli przez „Przegląd Tygodniowy" wypomniał po latach [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do rozprawy sygnowana: Twój **X. X. X.**, u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, s. 75. Sienkiewicz przez ponad dwadzieścia lat usiłował znaleźć u swych oponentów elementy łączące skłócone obozy: *Ile z tego co się robi winniśmy prasie — ile starszej, ile młodszej? niech sądzi ogół* [w:] Bez tytułu III. — Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78; *tak idealiści jak i pozytywiści umyślnie wybrali te nazwy, jako najmniej dzielące, dla pokrycia rdzenniejszych różnic w poglądach socjalnych, religijnych, w zapatrywaniu się na drogi, jakiemi należy iść, aby osiągnąć najwyższą, możliwą pomyślność ogółu [...] czasem jednak do tej pożytecznej walki, toczącej się w naszej prasie, stanęły do zapasów inne, lichsze, bardziej prywatnej natury żywioły* [w:] Bez tyt. IX / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 110; *walczy idealizm z pozytywizmem, słowem: walka wre ciągle zacięta i nieubłagana. Literaci mieli jednak dotychczas coś, co ich godziło [...] a mianowicie czarna kawa, którą reprezentanci starej i młodej prasy, przepomniawszy na poobiednią chwilę wzajemnych walk i nienawiści, zapijali dotychczas w najlepszej zgodzie w cieniach drzew Saskiego ogrodu, w istniejącej tam cukierni* [w:] Bez tyt. XXVIII / H. S-cz. // Gazeta Polska. — 1873, nr 223. *Pamiętamy, jak nieraz Przegląd jako reprezentant młodej prasy mówił starym: wasz czas przeszedł; idźcie spać, ustąpcie miejsca nam młodym. Dziś powtarzamy mu to samo: zestarzałeś się* [w:] Sprawy bieżące V / Al. // Niwa. — R. 4, t. 8 (1875), nr 19, s. 541; *Czy na koniec przyszło choćby na chwilę komukolwiek do głowy wzdychać publicznie w pismach należących do starej prasy, za czasami pańszczyzny lub twierdzić, że ten kto się urodził szlachcicem powinien mieć przywileje wyróżniające*

X. Y. Z. mógł liczyć na wsparcie poznańskiej Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego — wydanie drugie „przez autora przejrzane, poprawione i znacznie rozszerzone" napisanego po kryptonimem Baronowej **X. Y. Z.** „Towarzystwa warszawskiego" wyszło w latach 1888-1889 w Krakowie, też nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego & K. J. Heumanna.

„Dziennik Poznański" od 3 czerwca 1887 do 15 maja 1888 drukuje „Pana Wołodyjowskiego" i zna kulisy dyplomatycznego poparcia dla Sienkiewicza[308]. Ale to „Kuryer Poznański" od 30 lipca 1890 do 12 marca 1891 emituje w odcinkach preferowanego przez redakcję **X. Y. Z.**-a[309], z przerwą na „Lux in tenebris lucet" (1891, nr 25-26).

W oparciu o „Gazetę Lekarską" i tygodnik lekarski „Medycyna", „Gońca Urzędowego", statystyki podane w dziale ogłoszeń urzędowych „Kurjera Warszawskiego", ogłoszenia Trybunału cywilnego warszawskiego, „Prawa cywilne" Walentego Dutkiewicza, **X. Y. Z.** unaocznia, jak Rosjanie rozkradają instytucje subwencjonowane z zapisów prywatnych i zbiórek publicznych w latach 1870-1887; wylicza ogrom malwersacji powstałych w wyniku marnotrawczych sprzedaży, zaprotokołowanych fikcyjnych wydatków. Rada Miejska czerpiąca zyski z wynajmu nieruchomości, dzierżawy placów emfiteutycznych, folwarków, lasów, polowań, propinacji, miast łożyć na utrzymanie zakładów dobroczynnych, zaniżała wydatki na leki i sprzęt medyczny, żywność, remonty, odprowadzając większość dochodów do własnej kieszeni.

Książkowe świadectwo marnotrawstwa, finansowych przekrętów i grabieży wychodzi jako kumulacja pt. „Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej" poza rosyjskim kordonem w 1891 roku w Poznaniu. Dopiero z końcem 2016 roku zostało mi udostępnione do digitalizacji to historyczne źródło wiedzy o bestialskim prześladowaniu księży katolickich w okresie popowstaniowym, przechowywane w Bibliotece oo. Dominikanów w Krakowie[310].

---

go od gorzej urodzonych. Przeciwnie. Cała prasa u nas była i jest demokratyczną [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 211.

[308] *Uprzejmym i uczynnym dla Sienkiewicza okazał się także konsul niemiecki, baron Redwitz. Protekcya jego będzie użyteczną Sienkiewiczowi w Bagamoyo. Major Wissmann, do którego ma Sienkiewicz również listy polecające, poszedł w 600 ludzi do Kilimandżaro, gdzie się biją i dokąd komisaryat niemiecki nie puszcza obecnie nikogo* [w:] Henryk Sienkiewicz w Zanzibarze // Dziennik Poznański. — 1891, nr 71 (28 marca), s. 4; *byłem zaś opatrzony w najrozmaitsze polecenia, mianowicie do konsula niemieckiego Redwitza, do Wissmana w Bagamoyo […]; Barona von Redwitza poznałem w klubie niemieckim tegoż samego dnia, w którym przybyłem do Zanzibaru* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1891, nr 232 (11 października).

[309] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 173 (30 lipca 1890)-R. 20, nr 58 (12 marca 1891); 77 [i. e. 76] odcinków (56-y wypadł): 1890, nr 173 (30 lipca), 175 177, 179, 181, 183, 186, 189, 191, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211-216, 218-223, 226-232, 234, 244-246, 249-252, 254-257, 259-260, 264, 267, 269, 274 276, 280, 282, 284, 289, 291, 293, 294, 297, 299; 1891, nr 3, 9, 12, 15, 18, 22, 30, 32, 40, 45, 50, 58; https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/16370#structure. Odcinek 22-gi opublikowany w nr 219 z 19 września 1890 został wydrukowany po upływie ponad siedmiu miesięcy od chwili powstania, narrator precyzuje, że data 30 stycznia 1890, to „chwila, w której to piszę".

[310] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content.

Pomnik Juliana Bartoszewicza w kośc. Nawiedzenia N. P. w Warszawie, wykonany z marmuru przez Andrzeja Prusyńskiego.

Fotografia pomnika Juliana Bartoszewicza wieńcząca pierwszy odcinek powieści Henryka Sienkiewicza „Na Marne" // Wieniec : pismo czasowe illustrowane. — R. 1, T.1, nr 37 (7 maja 1872).

Narrator eksploruje Kölnische Zeitung z 1865 roku, powołuje się stale na paryskie „Études Religieuses" z l. 70-ych ale przede wszystkim posiłkuje się informacjami z rosyjskich gazet jak: Eparchialnyje Wiedomosti (Wilno), Gołos (Sankt-Peterburg), Grażdanin (S.-Peterburg), Jugo-Zapadnyj Wiestnik, Kijewlanin, Moskowskija Wiedomosti, Prawitjelstwiennyj Wiestnik (S.-Peterburg), Siewiernaja Poczta, Sowriemennyj Letopis, Warszawskij Dniewnik, Wileńskij Wiestnik, to jest z wycinków gromadzonych w latach następujących po powstaniu, które zbierał wzorem swego profesora Juliana Bartoszewicza[311], może nawet już pracując u Woronieckich[312],

[311] *Prócz innych wielkich geniuszów Dzideczka przypomina i znakomitego historyka,* ***Juliana Bartoszewicza****. Składał jego prace jedyny zecer w Warszawie niejaki Bujakowski, który wreszcie powiesił się z głodu, tak dalece, mozolnie składając, mało zarabiał*, Warszawa, 16 grudnia 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 620. Skrytym zamysłem Sienkiewicza-archiwisty było ratowanie od zapomnienia i opublikowanie gromadzonych przez cały okres życia prasowych materiałów faktograficznych i historycznych, w tym zabezpieczenie tekstów źródłowych pozostawionych przez zmarłego profesora Juliana Bartoszewicza, do których miał wgląd. W PRL-u dzieła Juliana Bartoszewicza znalazły się na stalinowskiej liście utworów zakazanych [w:] Stalinowski bibliocyd : wielka czystka ideologiczna w bibliotekach polskich (1951-1953) / [wybór i opracowanie tytułów oraz wstęp do katalogu Andrzej Dróżdż]. — Kraków : Biblioteka Jagiellońska, 27 stycznia — 10 lutego 2017 roku. Wystawa miała na celu przypomnienie strat poniesionych przez polskie bibliotekarstwo w wyniku oczyszczania księgozbiorów na podstawie „Wykazu książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu" z dnia 1 października 1951, opracowanego przez Centralny Zarząd Bibliotek w porozumieniu z Głównym Zarządem Kontroli Publikacji i Widowisk. W czasach PRL-u unikatowa, ukryta w magazynach bibliotek kościelnych książka o bestialskiej polityce rządowej Rosjan i prześladowaniach katolików i unitów pt. „Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej" nie mogła wyjść na światło dzienne.

[312] W 1868 Sienkiewicz otrzymuje guwernerkę u książąt Lucjanów Woronieckich, z którymi jest skuzynowany i gdzie mógł mieć dostęp do bieżącej i retrospektywnej prasy popowstaniowej (jak cytowana przez **X. Y. Z.** —

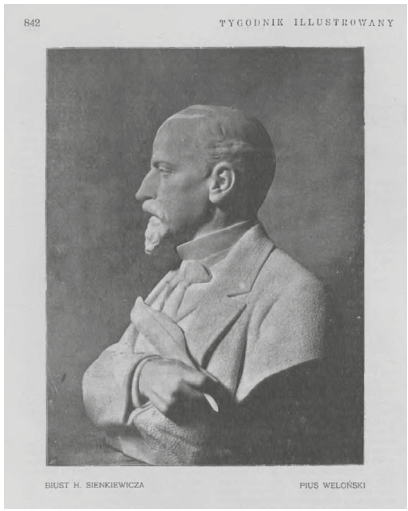

Popiersie pisarza autorstwa Piusa Welońskiego na jubileusz w 1897 roku.
Pius Weloński, który oprowadzał Sienkiewicza po Rzymie
(Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo. — 1882, nr 16),
jest autorem wyrzeźbionego w marmurze popiersia pisarza
na jubileusz w 1897 roku // Tygodnik Illustrowany. — 1898, nr 43, s. 842.

na wsi pod Sochaczewem lub w ich pałacyku w Alejach Ujazdowskich, gdzie powstały jego pierwsze prace drukowane[313].

X. Y. Z. opisuje bestialstwo z czasów, kiedy Lechistan przestał istnieć a rosyjskie służby dyplomatyczne na europejskim forum zapewniają o swej praworządności: *prasa rosyjska z najbezwstydniejszym „Gołosem" na czele urągała nam, mydląc światu oczy, że w całej Polsce rosyjskiej od Bałtyku do Morza Czarnego rząd rosyjski zaprowadził ład, dobrobyt i oświatę*[314].

Jego wołanie to próba odkłamania propagandy prasowej: *chęć pomszczenia prawdy przez zwolenników Russkiej Myśli przeinaczanej przez lat 116 naszej niewoli,* ***wkłada mi pióro do ręki.*** *Niech te słowa idą w świat i dają świadectwo prawdzie, — niech idą i przekonają świat katolicki, że jeśli zbliża się nasz koniec ostateczny, to przynajmniej giniemy bez piętna hańby na czole. Ale zarzucą mi przyjaciele* ***moi najserdeczniejsi,*** *że nie zasługuję na wiarę, bo zbyt czarno stan rzeczy podaję*[315].

a „Kölnische Zeitung" z 1865 i gazety rosyjskie z lat 1866, 1867, 1868). Z jednym ze swych wychowanków, Michałem, z biegiem czasu żonatym z Franciszką Krasińską, córką właścicieli Radziejowic, Sienkiewicz do końca życia będzie utrzymywał stosunki towarzyskie i przyjacielskie.

[313] Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1981, s. 22.

[314] „Gołos" pod redakcją odszczepieńca polskiego i najżarliwszego polakożercy Aleksandra Krajewskiego [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 33.

[315] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 201 (1890). Kartka z dziejów kraju i kościoła katolic-

„Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej" to dokument zbrodni rosyjskich i indoktrynacji prawosławnej na dawnych ziemiach Jagiellonów.

Rząd rosyjski w 1835 roku dokonał kasaty unii na Litwie i Rusi a w 1839 roku na Litwie zniósł Unię ludu rusko — polskiego ze Stolicą Apostolską eliminując tym samym ryt greko-katolicki w cesarstwie. O adresie szlachty guberni witebskiej wystosowanym w roku 1835 do cara Mikołaja **X. Y. Z.** wyraził się: *Był to* ***głos wołającego na puszczy****, żal, skarga, których słuszność miały potwierdzić potoki krwi i łez w roku 1839 z ludności unickiej przez Siemaszkę wytoczone*[316].

Prześladowania unitów na Litwie konstruują mu natychmiast w wyobraźni sceny z martyrologii chrześcijan, które odnajdziemy w „Quo vadis": *Fakta [...] zebrane przypominają nam nie tyle męczeństwo Unitów w litewsko-małopolskich z r. 1839, bo to mało komu dziś jest znane po upływie lat 50, ile czasy rzymskich cezarów z pierwszych wieków chrześcijaństwa*[317].

Zatwierdzony w 1860 roku ukaz i oficjalne zniesienie ciężkiego poddaństwa włościan w Rosji 5 marca 1861 roku przez cara Aleksandra II nie pociągnęły za sobą prawnej przebudowy wsi, jaka dokonała się w Austrii jeszcze w latach 50-tych 19 wieku. Natomiast, aby zapobiec przyszłemu powstaniu, dążące do „zmoskwiczenia" wszystkich części monarchii władze rosyjskie stosują formy pozornie skrajnego liberalizmu „pod chorągwią wolnomyślnéj Młodéj Rosyi", a w istocie dążą do utrwalenia w świadomości narodowej Polaków odrębności wszystkich warstw społecznych, aby ze sobą nie współpracowały, pogłębiają antagonizm między dworem a wsią, na co Sienkiewicz zwrócił już uwagę w „Szkicach węglem" i co zrekapitulował jako **X. Y. Z.**:

Przedewszystkiém oddzielić od dworu chatę wiejską, nieprzebytą zaporą nienawiści i zemsty, obdarzyć włościan ziemią, którą za wartość kilkoletniego czynszu ma im oddać szlachcic. Szlachtę przez to się zniszczy na zawsze, a stan kmiecy na wieczne czasy do tronu przywiąże. ***Wziąść w kluby*** *duchowieństwo polsko-katolickie, które, ich zdaniem, zawsze przez kobiety powstania wywoływało, zubożyć je, zdemoralizować i zależném nawet od najniższych organów policyjnych uczynić. Znieść stanowczo*

kiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 54. W liście do Stanisława Witkiewicza: *ile musiałem przejść, gdy ona była chora albo gdy właśnie wtedy, kiedy mi szło jeszcze jak z kamienia — **moi najserdeczniejsi** nosili tysiące plotek lub opowiadali, że się żenię ze swoją kuzynką* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 266.

[316] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 95; ksiądz Kamiński: *Bóg miłościw nie ukarze mnie za to, że głos mój był dotychczas **głosem wołającego na puszczy*** [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 253. *Dla was — **głos starszych wołaniem na puszczy*** [w:] Do młodego pokolenia / Guldenstern. — Kraków, 1890.

[317] Recenzja broszury Schyzma i jej apostołowie : z okoliczności ostatnich prześladowań Unitów w Dyecezyi Chełmskiej / przez A. P. L. — Paryż, 1875 [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 114.

Obraz „dobrowolnego" powrotu „uszczęśliwionych" unitów do schizmy za czasów Mikołaja i za dawniejszych // Djabeł. — Kraków. — 1889, nr 13 [BJ Mf. 004156].

Unię, która o tyle w Królestwie jest polską, o ile w sąsiedniéj Galicyi ruską, a zaczyna stawać się rosyjską[318].

X. Y. Z. oburza się przeciw drakońskim metodom uwłaszczania w Królestwie Polskim według ukazu z dnia 2 marca 1864 roku i instrukcji Milutyna odnośnie przesiedleń w głąb Rosji, tym bezwzględniej aplikowanych, że Rosjanie mieli do czynienia z katolikami:

[318] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 175 (1 sierpnia 1890); Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z**. — T. 3. — 1891, s. 6; W tym samym czasie **X. Y. Z**. pisze do „Wolnego Polskiego Słowa" w Paryżu mając na myśli dawne narzędzie tortur: *Tak nas Moskale **wzięli w kluby*** [XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88]; *szlachta **w kluby** ojcowskie wzięta* [XXIX odc. 15 maja 1891 // WPS nr 91]. Podobnie wyraża się pisarz notatki sporządzając jeszcze przed opuszczeniem Bagamoyo 3 marca 1891 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 155-157 i na ich podstawie układając znacznie później reportaże: *Sądziłem naprzykład, że w Bagamoyo, tak dobrze, jak i w całych Niemczech, na straży interesów niemieckich stoją biali żołnierze, rodem z nad Elby, Sprewy lub Renu — tymczasem przekonałem się, że ich tu nie masz wcale […] Szeregowcami są Zulusi Sudańczycy. Ci ostatni zwłaszcza, ujęci **w kluby** żelaznej europejskiej dyscypliny, wyrabiają się jakoby na wybornych żołnierzy* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 263. Te same archaizmy wykorzystał wcześniej w „Trylogii": *Wojska ruszyły tegoż samego dnia, a na czele pan Wołodyjowski ze swemi dragonami, którzy, choć wszyscy bez wyjątku rusini, przecie **w kluby** dyscypliny ujęci i w żołnierza regularnego zmienieni, wiernością prawie wszystkie inne chorągwie przewyższali* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 230; *„Nie minął jednak czas (pisał Jan Kazimierz), chociaż tak już daleko postąpił nieprzyjaciel, abyśmy utraconych prowincyj i miast odzyskać nie mogli i Bogu powinnej chwały powrócić, sprofanowane kościoły krwią nieprzyjacielską nasycić, a wolności i prawa dawne **w klubę** zwyczajną i staropolskie postanowienie wprowadzić nie mogli"* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 265; *Wołodyjowski zakupił za swoje i Basine sumy, kilka wiosek w pobliżu Kamieńca, za które tanio zapłacił, bo już się byli płochliwsi ludzie pod strachem nawały tureckiej radzi w tamtych stronach wyprzedawali. W tych majętnościach ład i rygor żołnierski wprowadzał: niespokojną ludność **w kluby** brał, popalone chaty wznosił* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 238. Po Bożym Narodzeniu, które spędził dopiero w styczniu w Odessie [wg kalendarza juliańskiego] Henryk Sienkiewicz przebywa w Rzymie. Mieszka w „Hotel d'Angleterre" przy Via Bocca di Leone. Pisze do Jadwigi Janczewskiej: *Marynuszkę cenię i kocham, a jest to wzajemne — mamę biorę **w kluby**, bo inaczej niepodobna: inaczej nie liczyłaby się ani na włos ze mną, z moimi zajęciami, z moim spokojem i finansową możnością*, 29 marca 1893 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 518.

Nienawiść ku nam, jako wolnodumcom, tem niebezpieczniejszym dla nich, iż nie wedle modły encyklopedystów francuzkich z Wolterem na czele, ale wedle modły mistrza z Nazaretu, modły ewangelicznej, niosącej wszystkim jedną miarę, jedną równość, jedną miłość, jedną wolność[319].

25 sierpnia 1866 wprowadzona zostaje: *nowa reorganizacya szkół polskich w całem Królestwie z wykładem wyłącznie rossyjskim* [s. 45].

X. Y. Z. dokumentuje prześladowania na Kresach: *Zniesiono biskupstwa Kamienieckie i Podlaskie w dniu 16 czerwca 1866 roku [....] wypędza policya Karmelitów i Dominikanki, prawie gwałtem sędziwe niewiasty na wozy sadzając o północy, obdzierając jednocześnie ich kościółek [...] Po wywiezieniu Biskupa z Kamieńca [...] 220 000 katolików polskich zostało bez głowy, jakby zbłąkane w lesie owce* [s. 72-72] i za cara Aleksandra III: *Opornych Unitów, co nuncyuszowi Vanutellemu w przejeździe na koronacyą do Moskwy i w powrocie ztamtąd drogę na całej linii od Siedlec do Warszawy zabiegli, z jękiem i płaczem o ratunek prosili, wyseła Moskwa całemi rodzinami w stepy orenburskie lub czarnomorskie na śmierć głodową a za nimi i księży, co im pociechę duchowną nieśli* [s. 91].

Od roku 1863 media rosyjskie *„z największą bezczelnością i zuchwalstwem bezkarnie przez całe 20 lat wykrzywiały, parodjowały naszą wiarę z jej obrzędami, nasze zasady, obyczaje katolickie, zwyczaje towarzyskie, wszystkie nasze świętości"* — podsumowuje **X. Y. Z.** [s. 74].

Sytuacja realna dawnej Polski po objęciu władzy przez Aleksandra III Romanowa pogarsza się: *umiał się kraj z zadanych sobie śmiertelnych ran wyleczyć [...] do roku 1883, zatem przez lat 12 rozwijał się. Ale z chwilą objęcia rządów przez generała Hurkę w Warszawie, Kochanowa w Wilnie a Drentelna w Kijowie na wszystkich polach swej działalności znów chyli się do upadku* [s. 21]; *liberały małoruscy ustąpili pierwotnym władzcom z Tołstojem i Pobiedonoscewem na czele* [s. 11].

Sto lat od przystąpienia króla do konfederacji targowickiej moskwicenie Polaków zbiera krwawe żniwo, co Sienkiewicz pod pseudonimem Litwin upamiętnia okolicznościowym wierszem:

Nad krainą biedną, głuchą, wiatr szumi ponury
Szumi piosnką hen z nad Dniepru... płaczą polskie córy,
Płacze Polska synów swoich [...]
Co w kopalniach hen Nerzyńska i w Litwy krainie[320].

[319] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 6-7.
[320] W stuletnią rocznicę / Z teki Litwina // Djabeł. R. 24, dod. do nr 1 (1892).

W 1904 roku Komitet Wydawniczy Polskiej Ligi Narodowej we Lwowie w „Głosach prasy polskiej" opublikował listę zdrajców-odszczepieńców wywodzących się z „krajowców", warstw przewodnich narodu polskiego, tzw. kataryniarzy[321], którzy na polecenie lojalisty-księcia Światopełka Mirskiego, stawili się na uroczystość odsłonięcia pomnika rosyjskiej carycy w stolicy Kraju Północno-Zachodniego. Profesor UJ Maryan Zdziechowski bronił uczestników manifestacji! Ale anonimowy autor poprzedzonego odwołaniem do „Anhellego" wstępu, którego kompozycja zaraz nasuwa myśl o Sienkiewiczu, w odniesieniu do zaprzańców litewskich, zdradzieckiej szlachty, która wraz z „hordą czynowniczą" składa „uroczysty hołd koronowanej ladacznicy", używa częstego u Sienkiewicza porównania: *Są oni jak te małpy u znakomitego malarza dżungli w literaturze angielskiej, które nie mogą postępować rozumnie i uczciwie, bo nie mają pamięci, bo mają przed sobą tylko tę chwilę, w której istnieją, i zdolne są myśleć o tem tylko, co widzą*[322].

Otóż Sienkiewicz, który zaczytywał się w książkach Kiplinga[323], z końcem 1902 roku pisząc o zdeprawowanych Prusakach i kwestionując erygowanie pomnika pruskiemu cesarzowi, w odniesieniu do premiera Prus użył adekwatnego określenia: *Fryderyk II — którego pomnik ofiarowano świeżo szlachetnemu ludowi amerykańskiemu — nie mógłby być, jako człowiek prywatny, niepowieszonym w Anglii i Ameryce za potworne wszelkiego rodzaju występki [...] był on [...] najbezwstydniejszym szalbierzem politycznym nowszych czasów [...] Rząd przyzwyczaił swych poddanych do myśli, że* ***siła panuje nad prawem***[324]*, że zobowiązań można niedotrzymywać [...] Znakomity Rudyard Kipling powiada w swojej „Księdze Puszczy", że jadowite węże przeżywają na starość swój jad. Z Bismarckiem było przeciwnie [...] a gdy wreszcie wielka żmija pękła, zrodziły się z niej całe setki małych żmijątek i w ten sposób powstało „Towarzystwo Hakaty"*[325].

---

[321] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko ; oprac. Maria Wrede ; przy współpr. Marii Sierockiej-Pośpiechowej. — Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1997, s. 14.

[322] Głosy prasy polskiej : o udziale sześćdziesięciu szlachciców litewskich w uroczystości odsłonięcia pomnika Katarzyny w Wilnie. — Lwów, 1904, s. 8; http://kpbc.umk.pl/publication/22370.

[323] Prosi księgarnię o powieść Kiplinga z 1892 roku pt. „Naulahka", w przekładzie francuskim [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 469; *dużo jego rzeczy czytałem*, 4 stycznia 1910 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 61; z uznaniem wyraża się o jego dorobku 17 czerwca 1910 roku: *Rudyard Kipling, którego utwory czytają z jednakim zajęciem dorośli i niedorośli* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 229.

[324] **X. Y. Z.** to samo otoczenie semantyczne stosuje w odniesieniu do rosyjskiego zaborcy: *szlachcie zarzucićby można [...] rezygnację, wynikającą z rozumowania [...] uznającego zasadę „****siły przed prawem****"* [LVII odc. marzec 1895 // WPS nr 184]. *Hasło to „Siła przed Prawem" mogło przyjąć się łatwo w polskiej szkole historycznej, bo pod tym sztandarem kształcili się w Niemczech jej reprezentanci, bo za tem hasłem zdawała się przemawiać tak wymownie nauka chwili bieżącej. Ale od tego zboczenia schroniła polską szkołę chrześcijańską myśl historyozofii Szujskiego, która odwracając hasło Bismarka, wypowiedziała wielkie słowo, nie frazes: „Prawo przed siłą"!* [w:] Józef Szujski / Stanisław Smolka // Słowo. — 1883, nr 55.

[325] Sienkiewicz o hakatyzmie // Czas. — Kraków. — 1902, nr 253 (4 listopada).

Zamieszkały w Dęblinie kolejarz, dziadek autorki Konstanty Dobek (od lewej), który wcielony do armii rosyjskiej walczył w Mandżurii.

Potępienie szlachty litewskiej, która zatraciła „wielmożnego ducha" i stawiła się na odsłonięcie pomnika Katarzyny II-giej, Sienkiewicz pod pseudonimem Litwos też upamiętnia okolicznościowym wierszem[326].

Przed rokiem 1905, wobec zakazu otwierania czytelń i księgarń polskich poza obrębem Wilna, wielu Polaków i Litwinów czytało i zachwycało się pismami Sienkiewicza w przekładach rosyjskich — pisał Ignacy Baliński[327].

X. Y. Z. nawoływał do czujności i gotowości do orężnego starcia w momencie międzynarodowego konfliktu i z tej przyczyny, podobnie jak Sienkiewicz[328], śledzi walki polskich rezerwistów zapędzonych pod rosyjskim knutem na Daleki Wschód na wojnę z Japonią i pisze satyryczne telegramy mandżurskie 1905, styczeń/luty[329].

Sienkiewicz często słał okolicznościowe telegramy: po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło ukochaną przez Sienkiewicza Kalifornię w „Kurierze Warszawskim"[330]

[326] Z cyklu: Wilno / Litwos // Noworocznik Litewski na Rok 1904 / wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie. — Wilno. — R. 1 (1904), s. 142; http://pbc.biaman.pl/publication/2794.

[327] Dzwonnik wśród nocy / Ignacy Baliński // Tygodnik Illustrowany. — 1916, nr 48. W tym napisanym już po śmierci noblisty artykule Baliński, nazywając Sienkiewicza „pisarzem wszechpolskim" i porównując go do Skirwojłły z „Krzyżaków": *to niby słucha, słucha, a potem swoje*, nawiązuje do późniejszych kontaktów Sienkiewicza z przywódcami powstania styczniowego na Litwie i wymienia nazwiska naczelników Komitetu Centralnego Wileńskiego: Aleksander Oskierko i Jakób Gieysztor oraz naczelników prowincjonalnych, jak Kazimierz Szetkiewicz, Ludwik Żyliński i inni.

[328] List do Bronisława Kozakiewicza: *Co do „Na polu chwały" — wolałbym, aby powieść ta nie była tłomaczona, albowiem uważam ja za chybioną. Mój umysł zanadto był zajęty wojną z Japonią i tym, co się dzieje u nas i w Rosji, nie byłem w stanie się skupić ani przejąć przedmiotem, skutkiem czego pracowałem w ciągłych dystrakcjach, patrząc na tę robotę jak na przymus*, 14 sierpnia 1905 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 229.

[329] Prawdziwe telegramy z placu boju w Mandżuryi reprodukowane przez Rosyjską Agencyę Telegraficzną / (**X. Y. Z.**) // Djabeł. — Kraków. — 1905, nr 2 (15 stycznia), s. 8; Autentyczne lecz nie na prawdzie oparte telegramy rosyjskiej agencyi telegraficznej / (**X. Y. Z.**) // Djabeł. — Kraków. — 1905, nr 3 (1 lutego), s. 8.

[330] Kurjer Warszawski. — 1906, nr 130 (12 maja). Depeszę kondolencyjną wysłał też 13 października 1906 roku do „Gazety Polskiej" w Warszawie z kondolencjami z powodu tragicznej śmierci i uroczystego pogrzebu redaktora „Ga-

pojawiła się notatka, iż otrzymał od prezydenta Roosevelta serdeczne podziękowanie za telegram z wyrazami współczucia.

Po przegranej przez Rosję wojnie z Japonją prześladowanie polskości na Litwie nieco osłabło. W r. 1905 pozwolono w Wilnie na polskie przedstawienie teatralne, zniesiono zakaz mówienia po polsku, wreszcie udzielono konwencję na pismo polskie i w d. 1go września ukazał się pierwszy numer „Kurjera Litewskiego[331].

Wschodnia Europa w mackach rosyjskich, nienaderwanych Rewolucją 1905 roku, przedstawia stan opłakany. W liście do Antoniego Osuchowskiego Sienkiewicz proroczo wyznaje: *Napisałem w tych dniach do [Juliana] Święcickiego, że nam, jako narodowi z kulturą łacińską, jest prawie zupełnym niepodobieństwem porozumieć się z dzisiejszymi Rosjanami, naprzód dlatego, że z głębi duszy są to nomady, którym np. przesiedlanie chłopów polskich na Sybir, a sybirskich do nas wydaje się rzeczą zupełnie prostą, a po wtóre, że są to ludzie bez poczucia ojczyzny. Było nią dla nich tylko państwo, czyli rząd — a teraz będzie taka albo owaka społeczna doktryna*[332].

Recenzent zbioru nowel, szkiców i obrazków pt. „Dwie łąki" z 1908 r. wydanych na zwieńczenie kariery literackiej, umieścił Henryka Sienkiewicza na czele wiodących literatów tego okresu: *Wystąpił tu, jako mąż w dwojakiej sprawie zacny: „et in bello, et in toga". Okazał się nie tylko znakomitym beletrystą, ale i mężem stanu przednim, niby owi poważni statyści, co kierowali nawą państwa za Zygmuntów: jego artykuły i uniwersały polityczne, zamieszczone w niniejszym zbiorze, jak np. „Ankieta o wywłaszczeniu", „List otwarty do J. C. M. Wilhelma II, króla pruskiego", „Odpowiedź na artykuł Bjørnsona", „List do ministra rosyjskiego" obiegły cały świat cywilizowany, budząc wszędzie echa sympatji i współczucia dla narodu polskiego. Sienkiewicz pięknie używa swej sławy wszechświatowej: dla dobra ojczyzny. Za to mu cześć i podzięka*[333].

Wymowa ideologiczna wszystkich politycznych publikacji **X. Y. Z.**-a pozostaje w zgodzie z Sienkiewiczowską ideą *caritas* w odniesieniu do całego narodu polskiego: *Życie prywatne ludzi oparte jest na prawie Chrystusa: życie dziejowe ludów pozostało jeszcze pogańskie. A oto dowody. Gdy na ulicy zemdleje i upadnie pojedyńczy człowiek, ludzie pospieszają mu na wyścigi z pomocą; gdy w ciągu dziejów omdleje naród, ludy spieszą jeden przez drugiego by go dobić. Chrystusa niema jeszcze w historyi. Gdy do niej zstąpi, pocznie się nowa epoka dla chrześcijaństwa i ludzkości*[334].

zety Polskiej" Jana Gadomskiego // Gazeta Polska. — Warszawa, nr 279, s. 2.

[331] Przewodnik po Wilnie / Władysław Zahorski. — Wilno, 1923, s. 11-12.

[332] Seelisberg, Szwajcaria, 21 czerwca 1906 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 329. Por. o Marynuszce: *My jesteśmy typy zupełnie odmiennych kultur*, Genewa, 20 listopada 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 106.

[333] Ruch literacki w 1908 roku / Henryk Galle // Kalendarz Ilustrowany „Kurjera Litewskiego". — Wilno. — R. 1 (1909), s. 214.

[334] Dla bezdomnych dzieci / Koło Panien. — Lwów, 1902, s. 24; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=74804480&uid=73918349.

„Pożegnanie Europy" — symboliczny obraz Aleksandra Sochaczewskiego z lat 1890-1894 w Cytadeli Warszawskiej, pod nim lista Sybiraków zesłanych w różnych zsyłkach.

Po śmierci Sienkiewicza, w rok przed wybuchem Rewolucji Październikowej, przesłanie Henryka Sienkiewicza dało siłę polskim męczennikom walczącym za Ojczyznę: *Nadeszły lata trzeźwego realizmu, lata pracy organicznej [...] Obniżył się lot genjuszu poetyckiego, który, zwinąwszy w tę porę swe skrzydła, ustąpił miejsca nastrojom pracy [...] „Trylogia" Sienkiewicza tworzy epokę w życiu narodu polskiego; jest ona zwrotem od sztywnego i zimnego, nie mogącego zadowolić wszystkich pozytywizmu do pieśni. I choć pieśń ta nie jest czystym romantyzmem, to przecież budzi ducha z odrętwienia, i, ukazując mu wielką przeszłość minioną, wlewa weń nowe siły i rzuca znów wezwanie do walki o przyszłość*[335].

A Zdzisław Dębicki dopatrzył się ingerencji sił nadprzyrodzonych czuwających nad pisarzem: *To „słowo" Króla-Ducha, prowadzącego Polskę przez mrok jej tragicznych dziejów porozbiorowych, to „powszechne narodowe słowo" Wiary, Miłości i Nadziei, szło ku nam przez usta Sienkiewicza*[336].

Pomysł z wyborem pseudonimu Guldenstern bezpośrednio wywodzi się z korespondencji w sprawie Abrahama Kitaja i obrony nazwiska rodowego Łaszczów; pośrednio zrodził dobrą gwiazdę, dzięki której Sienkiewicz zapisuje się w gronie naszych wielkich poetów — piewców wskrzeszonej Polski, jak słusznie to ujął Karol Baliński: *Nad chwilowym grobem naszej matki męczennicy Bóg zapalił gwiazdy narodowe — poetów — i kazał im świecić*[337].

[335] Henryk Sienkiewicz / Aleksander Lednicki // Echo Polskie : tygodnik ilustrowany. — Moskwa. — R. 2, nr 46 (13=26 listopada 1916), s. 2 ; sygnatura BJ 408802 III Rara.
[336] Duch Sienkiewicza / Zdzisław Dębicki // Tygodnik Illustrowany. — 1916, s. 568.
[337] Pisma Karola Balińskiego. — Poznań : w Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1849, s. III.

KRAJ POŁUDNIOWO-ZACHODNI[338]

Bracie mój młody! porzućmy tę ziemię,
Albo przynajmniej tak nasz wiek przeżyjmy.
Tak chytrze znośmy tego życia brzemię,
A tak głęboko nasze myśli kryjmy,
Aby myślano, żeśmy ***pogłupieli,***
Że brnąc wśród fałszu, prawdy zapomnieli,
Że klnąc wielbimy i ludzi i ziemię[339]

Nie tylko Józef Ignacy Kraszewski utrzymywał kontakty z grupą tibiliskich poetów zesłańczych, publikując pośmiertne utwory Stanisława Winnickiego na łamach swego wileńskiego „Athenaeum" [1842, t. 6] i utwory Tadeusza Łady-Zabłockiego [1846, t. 6][340].

Sienkiewicz, który podobno był aż na Kaukazie[341], znał, wydrukowany tylko w wydawanej przez Aleksandra Grozę „Rusałce", wiersz zesłanego na Kaukaz Stanisława Winnickiego „Do smutnego przyjaciela" [Antoniego Stanisławskiego] i zacytował go już w 3-cim odcinku swych pisanych pod kryptonimem **X. Y. Z.** sprawozdań z okupowanej przez Rosjan Warszawy, charakteryzując nastawione na przetrwanie postawy mieszkańców: *Poprzestając na dziś na obronie tego, czego nam jeszcze drapieżność moskiewska nie wydarła i przybieraniu wobec moskali min takich, „żeby — jak się poeta pewien wyraził, myśleli,* ***żeśmy pogłupieli i, brnąc śród fałszów, prawdy zapomnieli****"* [III odc.17 kwietnia 1888 // WPS nr 16].

[338] Kijowszczyzna, termin [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 2; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

[339] Do smutnego przyjaciela / St. W. [Stanisław Winnicki] // Rusałka na Rok... — Cz. 1 (1838), s. 6.

[340] Wiersze białoruskiego poety Tadeusza Łady Zabłockiego skazanego na wygnanie na Kaukazie (za udział w sprawie Szymona Konarskiego), pisane w Tyflisie [Tibilisi na Kaukazie] w 1846 roku były drukowane w Leviathan : xiążka składkowa / wyd. Albert Gryf.-Kijów : [s. n.], 1848.

[341] Wywiad z 1897 r. w Ragaz, w Szwajcarii: *Był na Kaukazie, uważa, że górska sceneria jest wspaniała* [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa. — 1994, s. 64. W 1859 trzynastoletni S. u „cioci Kostuni" [siostra ksieni Cieciszowskiej, cioci Sienkiewicza, siostry jego matki] poznaje Kazimierza Łapczyńskiego, po powrocie z zesłania na Kaukaz, wybitnego botanika i etnografa [w:] Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1981.

X. Y. Z., autor trylogii pt. „Zagłada kościoła katolickiego", jako jedyny plus fikcyjnego konkordatu zawartego przez cara Mikołaja I odnotował utworzenie biskupstwa Saratowskiego dla polskich zesłańców w guberniach czarnomorsko-kaspijskich i na Kaukazie[342].

Obszar krajów zabranych, Litwy i Rusi, który wydał wielkich polskich literatów, w dobie porozbiorowej usilnie wiązał z Koroną Henryk Sienkiewicz: *W dobie bezpaństwowej pełnił ważną rolę również mit kresowy, a w jego upowszechnieniu magna pars była zasługą Henryka Sienkiewicza. U schyłku XIX wieku jego postawa była w pełni uzasadniona, służyła bowiem dziełu tworzenia nowoczesnego narodu polskiego i myśli o odzyskaniu niepodległości*[343].

Sienkiewicz był wychowankiem wielkiego patrioty, urodzonego w Białej Podlaskiej profesora literatury pięknej Juliana Bartoszewicza, który latach 1863-1866 wykładał w II Gimnazjum Męskim w Warszawie historię Polski, odsunięty przy kompletowaniu obsady dla Szkoły Głównej[344]. To Julian Bartoszewicz zainteresował go wschodnimi rubieżami Rzeczypospolitej: *Wtedy jeszcze wszyscy małorusini, którzy się za ucywilizowanych uważali, doskonale umieli po polsku. Szło to tradycją. Profesorowie akademji kijowskiej składali wiersze polskie, pisali panegiryki po polsku, nawet sam [cara] Piotra przyjaciel Teofan Prokopowicz. W drugiej jeszcze połowie XVIII wieku był zawołany w akademji kijowskiej wierszokleta polski, Michał Kozaczyński. I na cóż się przydało Moskwie podbijać Małoruś, kiedy nałóg, przyzwyczajenie, cywilizacja, w inne strony Zadnieprze ciągnęło?*[345].

Miało to historyczne uzasadnienie, ponieważ w latach 1386-1654 Kijów, a wraz z nim Ławra Peczerska, znajdował się w granicach Polski (do 1569 w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego będącego w unii z Polską i następnie bezpośrednio do Polski). W wyniku unii polsko-litewskiej w 1385 roku w Krewie Władysław Jagiełło poślubił Jadwigę Andegaweńską a jego ostatnią żoną była Sońka, córka namiestnika kijowskiego.

W kampanii 1651 roku Książę Janusz Radziwiłł pokonał półksięcia Nebabę, wojska Krzeczowskiego i rozbiwszy wojska kozackie Chmielnickiego odzyskał Kijów, o czym wspomina Sienkiewicz w „Trylogii"[346].

---

[342] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 62. Krytykę jego absolutystycznego panowania zawiera relacja z podróży: La Russie en 1839. T. 1-2 / par le Marquis de Custine. — Paris, 1843.

[343] Obraz kresów wschodnich w twórczości Henryka Sienkiewicza / Marceli Kosman [w:] Henryk Sienkiewicz : twórca i obywatel. — Opole, 2002, s. 86.

[344] *Inaczej się rzecz miała z wydziałem literackim, który należało stworzyć, i wyszukanie ludzi odpowiednich do wykładów przedstawiało nieprzełamane prawie trudności. Królestwo pod tym względem nie miało ani jednej siły, kwalifikującej się do tych wykładów prócz może Juliana Bartoszewicza, którego atoli Wielopolski, jak wiemy, za nic w świecie nie chciał wskutek osobistej urazy, jaką miał do tej znamienitości krajowej* [w:] Historja sześciu miesięcy : ustęp z dziejów 1862 roku / Walery Przyborowski. — Petersburg : nakł. Księgarni K. Grendyszyńskiego, 1901, s. 275.

[345] Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce / Juljan Bartoszewicz. — Kraków, 1880, s. 359.

[346] Potop // Słowo. — 1885, nr 167.

Odsłonięty 11 lipca 1888 roku pomnik Bogdana Chmielnickiego w Kijowie, wystawiony przez Rosjan przywódcy rebelii przeciw Polsko-Litewskiemu Królestwu Obojga Narodów [w:] Souvenir of Kiev, an early 20th-century album; https://www.wdl.org/en/item/8901.

Do momentu, kiedy w 1653 roku umarł Kisiel, ostatni polski wojewoda rządzący faktycznie w Kijowie będąca w granicach Polski Ławra Peczerska uzyskała szanse rozwoju. W drukarni peczerskiej założonej około 1616 roku drukowano książki polskie a w 1631 roku przy prawosławnym klasztorze polscy jezuici zorganizowali Kolegium Kijowskie, z którego wyszło szereg pisarzy i poetów rusko-polskich[347].

Sienkiewicz pisze „Trylogię" kresową rozgrywającą się na terenach Kijowszczyzny, Bracławszczyzny i Wołynia, które za Jana Kazimierza rozciągały się na ogromnej przestrzeni od morza do morza, od Odry prawie po Don, kiedy odwieczny gmach państwa Jagiellonów runął i trzeba było podnieść go na nowo.

W 1654 roku Bohdan Chmielnicki sprezentował Kijów Rosji, a **X. Y. Z.** obserwuje rosnący separatyzm ukraiński, podsycany przez rosyjskie władze: *W 1888 roku generał — gubernatorowi kijowskiemu strzelił do głowy pomnik dla Chmielnickiego* [LIX odc. 20 lipca 1895 // WPS nr 191].

Kijów tylko formalnie pozostawał miastem królewskim Korony aż do drugiego rozbioru Polski w 1793 roku, gdy zlikwidowano województwo kijowskie. Ostatnim wojewodą kijowskim był zmarły 19 lipca 1793 roku w Warszawie Stanisław Lubomirski. Królowie Polscy nosili tytuł „księcia kijowskiego" do samego końca Rzeczypospolitej.

[347] Polskie dzieje Kijowa / Marian Kałuski. — Toruń ; Melbourne, 2015, s. 80, 90. Dzieje Kijowa / Leszek Podhorodecki. — Warszawa, 1982, s. 67, 109.

Unicka metropolia w Kijowie

Odwieczny świadku chwały Polaków
Ty ją pamiętasz Dnieprze wspaniały,
Tu wśród obecnych niewoli znaków
Tkwi jeszcze pamięć zniknionej chwały.

W tych murach Chrobry szczerbił pałasze,
Te go witały z drżeniem świątynie,
W te nieba orły latały nasze,
Tu dawna Polski granica płynie.

Insze już czasy, insze narody,
Polacy w Tobie więcej nie piją,
Ubiegło szczęście jak płyną wody,
Pamiątki tylko jak skały żyją[348].

Kijowskie poezje tworzył noszący nazwisko Sienkiewiczów herbu Sieniuta wychowanek Gimnazjum Wołyńskiego, Karol Sienkiewicz, późniejszy bibliotekarz w Puławach i Paryżu, o którym Lucjan Siemieński pisał, że gdy wkroczył w 1821 roku przekładem „Pani Jeziora" do polskiej literatury „wtedy romantyzm migał mdłem tylko światełkiem"[349] i który na emigracji bronił sprawy polskiej, tłumacząc teksty angielskich ambasadorów[350].

W roku 1596 Unia Brzeska łączy Cerkiew prawosławną z Kościołem łacińskim w ramach Rzeczypospolitej Obojga Narodów i czyni papieża głową jednego kościoła. Ten fakt przywołuje **X. Y. Z.**: *Zjednoczenie Kościoła russkiego, czyli wschodniego w Polsce, po wielu zachodach przywiódł do skutku Michał Rahoza,* ***metropolita kijowski, halicki i całej Rusi*** *w r. 1596 w Brześciu litewskim. Akt zjednoczenia z Rzymem podpisali władykowie russcy: chełmskobełzki Dyonizy Zbirajski, włodzimiersko-brzeski Hipacy Adam Pociej, czernihowsko-osterski Innocenty Borkawski, halicko-lwowski Hipacy Pociej, w zastępstwie Gedeona Bałabana, który podpisu odmówił, perejasławski Sylwester Jaworski, pińsko-turawski Leoncyusz Jastrzębiec Pełeryński i tegoż koadjutor Jan Hohal, przemyski, Michał Leliwa Kopystyński, siewierski Jan Leżajski, Arcybiskup połocki.*

[348] „Do Dniepru", Kijów, 1812 r. [w:] Pisma wierszem : pierwszy raz zebrane i osobno wydane / Karol Sienkiewicz (Karol z Kalinówki). — Kraków : w Drukarni „Czasu" Fr. Kulczyckiego i Spółki : nakładem synów: Roberta, Artura i Adama, 1888, s. 15.

[349] Op. cit., s. 4 [przedruk z: Pogadanki o książkach i ludziach] // Czas. — Kraków. — 1864, nr 189.

[350] Jeszcze Polska nie zginęła : wiersz lorda Stratford de Redcliff z 1856 roku, op. cit., s. 100-101.

W roku 1795 Katarzyna II połowę ogółu Unitów na całym obszarze ziem polskich poleciła zaliczyć do prawosławia, z czego na samą gubernią mińską przypadło 100,000 głów. W następnych latach nawracano przemocą i podstępem całemi tysiącami[351].

Pradziad Sienkiewicza z linii macierzystej to Kacper Kazimierz Cieciszowski, biskup kijowski, łucko-żytomierski i arcybiskup-metropolita mohylewski, zwierzchnik wszystkich kościołów rzymskokatolickich w Imperium Rosyjskim od 1827 roku[352].

W mieszkaniu przy ul. Wspólnej 24 wisi portret biskupa Kacpra Cieciszowskiego[353] i Sienkiewicz chlubi się przodkiem w swoim życiorysie: *Skłonność do pióra i literatury mam chyba po kądzieli. Pradziad mój z linii macierzystej, który przez lat 56 nosił biskupią infułę, brat rodzony Adama Cieciszowskiego, pisarza koronnego, a stryj matki Brunona Kicińskiego, pisał i drukował wiele*[354].

Jako **X. Y. Z.** wspomina, że *ani jeden Polak w koronie zrodzony dostać się na biskupstwo Wileńskie nie mógł* i na liście 37-u biskupów wileńskich wymienia: *poz. 33 Kacper Cieciszawski metr. Mohyl. 1828-1831*[355], przy czym rok 1828 był feralny: *Z dniem 22 kwietnia 1828 wyrzucono ze wszystkich kościołów unickich na Litwie organy, usunięto ławki i boczne ołtarze i wprowadzono rytuał prawosławny*[356].

Czyli matka Sienkiewicza, o której noblista napisał, że „bawiła się piórem i pisaniem wierszy", była prawnuczką rodzonego brata biskupa, Adama Józefa Cieciszowskiego. To w domu babki Aleksandry, z domu Cieciszowskiej, w Woli Okrzejskiej urodził się Henryk Sienkiewicz.

X. Y. Z. na otwarcie roku akademickiego 1889, demaskuje wrogie postulaty korespondentów warszawskich piszących do gazet rosyjskich *ażeby wzbronić do uniwersytetu warszawskiego wstępu młodzieży, pochodzącej z Litwy i gubernij zachodnio-południowych, to jest: z* ***Wołynia, Podola i Ukrainy*** *[…] Młodzież litewska i ruska szerzy jakoby śród młodzieży kraju przywiślańskiego patrjotyzm polski* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52] i sprzeciwia się odezwie lwowskiej [dod. do nr 355 „Kurje-

[351] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 92-93; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

[352] Henryk Sienkiewicz : życie i dzieła : w setną rocznicę urodzin, a trzydziestą śmierci 1846-1916 / napisał Artur Chojecki. — Kraków, 1946, s. 6; Julian Bartoszewicz bardzo cenił biskupa Cieciszowskiego [w:] Miejsce urodzenia Henryka Sienkiewicza // Tygodnik Illustrowany. — 1900, nr 51, s. 999.

[353] U Henryka Sienkiewicza / Ferdynand Hoesick // Sport : tygodnik ilustrowany. — Warszawa. — 1901, nr 15, s. 7; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/274808/display/Default.

[354] Jubileusz Sienkiewicza // Marjan Gawalewicz // Kraj. — Petersburg. — 1900, nr 50; http://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/32478?tab=1.

[355] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 5, 14; https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=27257.

[356] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 94.

ra Lwowskiego"] nawołującej do ograniczenia działań patriotycznych na terenach **Wołynia** [XXXIII odc. 15 stycznia 1892 // WPS nr 107].

Rok później szlachcie polskiej, zaprzepaszczającej polskie majątki na Kresach, Sienkiewicz wystawił świadectwo na przykładzie skarykaturyzowanego w „Bez Dogmatu" aferzysty Karola Kromickiego, handlowca „o mongolskich oczach", realizującego dostawy do Turkiestanu: *Tę małpę, Kromickiego, znam od lat kilku […] na ogromne interesa w Odessie i robi jakieś dostawy i jakieś spekulacje na nafcie w Baku*[357].

Profesor Krzyżanowski zauważył wnikliwie: *Z Anielką żeni się on dla interesu, otrzymany bowiem w posagu jej majątek* ***Głuchów na Wołyniu*** *sprzedaje i transakcji tej rodzina nie może mu darować. […] Głuchów przeszedł w ręce oficera rosyjskiego, na dawnych bowiem kresach wschodnich Polski, od Bałtyku po Morze Czarne, od r. 1863 Polakom nie wolno było majątków nabywać, toteż sprzedaż wsi na Litwie, Wołyniu czy Podolu poczytywano za zbrodnię narodową i tego właśnie rodzina Kromickiemu wybaczyć nie mogła. Autor powieści nie mógł ze względów cenzuralnych postawić sprawy wyraźnie, wiedział jednak, że czytelnik ówczesny domyśli się, o co chodzi*[358].

Niecna transakcja, o którą zapytuje z dezaprobatą Leon Płoszowski:

— Właściwie mówiąc, po coś ty ten nieszczęśliwy Głuchów sprzedawał?

— Bom sobie mógł tem ująć kogoś, od kogo cały mój przyszły majątek, zatem cały los zależy. Jak się nie ma wyboru, to się robi to, co się musi — co? Oprócz tego zapłacono mi dobrze[359]

nabiera znaczenia w kontekście wyzutych z ojcowizny panów Bukojemskich w 1667 roku, kiedy Rzeczpospolita przyznała czasowo Rosji prawo do Kijowa:

Mateusz rzekł:

— Jacuś! nam wiadomo, żeś nie żaden Piłat, a tobie wiadomo, że ***po odpadnięciu Kijowszczyzny chude z nas pachołki****, a krótko mówiąc, golcy. Masz-że! przynosim ci, na co nas stać, a ty przyjmij, choć i to, wdzięcznem sercem*[360].

Sienkiewicz wybierając 4-ch wojowniczych braci Bukojemskich do krucjaty antytureckiej oparł się na powieści Jaxy-Bokowskiego[361] o awanturniczej szlachcie z powiatu zwinogródzkiego w województwie Bracławskim, której szczep wygasł

[357] Bez dogmatu // Słowo — R. 8, nr 285 (1889).

[358] Twórczość Henryka Sienkiewicza / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1970, s. 295.

[359] Bez dogmatu // Słowo — R. 9, nr 193 (28 sierpnia 1890).

[360] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1905, nr 184; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/27855/edition/22409/content. Na rozejmie andruszowskim w 1667 roku Rzeczpospolita przyznała wprawdzie tylko na 2 lata prawa Rosji do Kijowa, niemniej w 1686 roku traktat Grzymułtowskiego przyznał miasto Carstwu Rosyjskiemu.

[361] Jełowiczowie Bukojemscy : historya prawdziwa dawnej rodziny i kawałka ziemi : z archiwów i podań rodzinnych / przepisał Piotr Jaxa Bykowski. — Warszawa : nakładem i drukiem Jana Noskowskiego, 1879.

pod koniec 18 wieku. Polakom z trzech zaborów chciał przemycić wspólnotowe wszechpolskie przesłanie Ormianina Cypryanowicza z Jedlinki w ziemi radomskiej**:** *Waćpanowie przybyliście w te strony z Ukrainy, ja z* ***pod Lwowa***[362]*, a pan Pągowski z pod Pomorzan, to, wedle waścinego dowcipu, pan Taczewski mógłby nas wszystkich za przybłędów uważać; ale wiedz o tem, że Rzeczpospolita to jest wielki dom, w którym mieszka familia szlachecka i w którego każdym kącie szlachcic jest u siebie…*[363]*.*

Tło powieści „Na marne”

W Kijowie ożywia się polski ruch literacki, w 1849 roku przestaje wychodzić czasopismo „Gwiazda : książeczka składkowa” a pojawia się „Grosz wdowi : pismo zbiorowe” wydawane przez Alaxandra Grozę w latach 1849-1850.

Budzi się ruch teatralny: w 1854 studenci polscy Uniwersytetu Św. Włodzimierza wystawiają „Geldhaba” i „Moskal czarownik”[364].

Kiïvs´kij Imperators´kij unìversitet Svâtogo Volodimira kształcił młodzież trzech narodowości, która wspólnie okupowała teatr. O pogromie w teatrze w 1857 roku zgotowanym przez Jankulego i aresztowaniach zaświadczył Józef Antoni Rolle[365].

20 grudnia 1858 Teofil Borkowski zostaje dyrektorem teatru kijowskiego, w którym występował między innymi przyrodni brat Heleny Modrzejewskiej.

Z inicjatywy niestrudzonego działacza oświatowego i pierwszego w tym czasie w plejadzie poetów tak zwanej „Szkoły Ukraińskiej” Aleksandra Grozy powstało Stowarzyszenie Księgarsko-Wydawnicze w Żytomierzu oraz dwie wielkie księgarnie w Kijowie i Żytomierzu.

4 sierpnia 1859 roku, dzień poświęcenia Księgarni Spółki Żytomierskiej, Antoni Edward Odyniec upamiętnił okolicznościowym wierszem, zawierającym przesłanie dla Polski:

A gdzie się ludzie w Lud, w Ludzkość sprzęgą
Ku prawdzie i służbie Bożej,

[362] Sienkiewicz studiował teksty źródłowe, z których wynika, że 3 października 1402 „Władysław Jagiełło pozwala Ormianom lwowskim kupczyć w całej Rusi, Litwie i Koronie” [vide:] Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie. T. 4. — Lwów, 1873 [w:] Bibliografia informacyjna / S. H. [wg spisu treści przez Henryka Sienkiewicza] // Niwa. — R. 3, t. 6, nr 1 (1 lipca 1874), s. 55.

[363] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1904, nr 258; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/32726/edition/27165/content.

[364] Afisz pt. Studenci Uniwersytetu św. Włodzimierza; https://polona.pl/item/afisz-studenci-uniwersytetu-sw-wlodzimierza-beda-mieli-zaszczyt-przedstawic,MjM2MDk3OTc/0/#info:metadata.

[365] Kartka z dziejów uniwersytetu Kijowskiego : z pamiętników zmarłego kolegi / przepisał Antoni J. — [Kraków], 1882. Nadbitka z „Przeglądu Polskiego”. — 1882, strony 442-462.

Bóg czyn ich swoją wesprze potęgą,
Cud z Piotrowinem powtórzy[366].

Henryk Sienkiewicz wierzył głęboko w zmartwychwstanie Polski i kiedy opuszczał Warszawę, redakcji Tygodnika Illustrowanego ofiarował „Wspomnienie" z czasów gimnazjalnych. W warszawskiej katedrze świętego Jana jako młody chłopiec podziwiał obraz Palmetta „Wskrzeszenie Piotrowina", malowany na zamówienie króla Zygmunta III[367].

Sienkiewicz niewątpliwie czytał okrutne kozackie poezje Aleksandra Grozy o dokonanych na Polakach rzeziach[368]; znał „Starostę kaniowskiego" — historię pięknej Hanny i jej „rozhowornej" ukraińskiej opiekunki, wróżbiarki staruszki Mokryny, sprzyjającej miłości Hanny i Szulaka, który porzuca ukochaną dla Rzeczypospolitej, a ona zostaje porwana i zamordowana przez starostę Mikołaja Potockiego[369]; słyszał o poetach kijowskich[370] i polskich poetach kaukaskich[371].

To polscy studenci w Kijowie opisami przez Sienkiewicza w powieści „Na marne", realizowali dyrektywy Wydziału Wykonawczego Rządu Narodowego na Rusi.

Jako historyk **X. Y. Z.** wspomina środowisko kijowskie: *Jedyny uniwersytet „Zabranych prowincyj", jak Litwę i Ruś południową zwano, powstał w Kijowie w listopadzie roku 1833 na miejsce obu powyższych zakładów zniesionych. Do roku 1836 był polskim [...] aż do roku 1866 język polski był panującym nie tylko w katolickiem Wilnie, ale i w prawosławnym Kijowie, w którym Polacy zaledwie 10 procent ogółu ludności stałej stanowili, bo w domu każdy zapominał narzucanego sobie języka rządowego, inaczej kazionnym, na równi z prawosławiem, zwanego. Kto w owe czasy chciał czytać, musiał się uczyć języka polskiego, bo mało rozwinięta literatura rosyjska nie mogła potrzeb jego ducha zaspokoić*[372].

---

[366] Ci, których znałem : garść luźnych wspomnień, opisów i wrażeń / Aleksander Bolesław Brzostowski. — Warszawa, 1910, s. 79 (Za sprawą św. Stanisława, biskupa krakowskiego nastąpiło wskrzeszenie Piotra Strzemieńczyka na trzy dni, aby był świadkiem na procesie o wieś Piotrawin).

[367] *Świętojańska miała swoje ponęty, z których największą była „Fara" [...] Obraz zdobi po staremu wielki ołtarz w katedrze, gdzie widują go ci wszyscy, którzy tam zachodzą dla nabożeństwa, lub dlatego, by wciągnąć w piersi tchnienie minionych wieków siły, sławy i wolności* [w:] Wspomnienie / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1916, nr 48 (25 listopada), s. 572-573.

[368] Bitwa pod Batohem w 1652 roku [w:] [Poezye Aleksandra Grozy. — Wilno, 1843, drukiem Józefa Zawadzkiego. T. 1 (1843); Rzeź humańska w 1768 roku w wykonaniu Żeleźniaka i Soroki [w:] T. 2 (1843).

[369] *Niechaj wam z każdą wiosną żóraw zdrowie niesie — Na dziatwę, na grosz kuka zozula po lesie* [w:] Starosta kaniowski [w:] Poezye Aleksandra Grozy. — Wilno, 1843. — T. 2, s. 147.

[370] W Drukarni Teofila Glücksberga w Kijowie wychodzą w 1848 roku „niebiańskie" — nadniemeńskie „Poezye" Feliksa Pietkiewicza a w Drukarni Uniwersyteckiej w 1851 roku romantyczne „Pierwiosnki" zakochanego w Kijowie Stefana Grudzińskiego.

[371] Wiersze poety wygnańcy Tadeusza Łady Zabłockiego, pisane na zesłaniu w Tyflisie [Tibilisi na Kaukazie] w 1846 roku [w:] Leviathan : xiążka składkowa / wyd. Albert Gryf. — Kijów, 1848, w Drukarni Teofila Glücksberga.

[372] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 30-31.

Kiedy na emigracji polska elita robi wszystko, aby pamięć Polski nie znikła ze zbiorowej pamięci Europejczyków[373], Sienkiewicz po wstąpieniu do warszawskiej Szkoły Głównej, pisze do gazet reportaże „Na Wschodzie" i wiersze do szuflady.

Profesor religii Uniwersytetu Kijowskiego Ignacy Hołowiński jako pierwszy przetłumaczył dzieła Williama Shakespeare'a na język polski z oryginału angielskiego. Ukazały się one w Wilnie, w dwóch tomach, w latach 1839–1841. Sienkiewicz kpił sobie z niego jako Litwos: *Ach! to tylko szkoda, że „**w księdzu Kiefalińskim znika Szekspir**"*[374] i jako **X. Y. Z.**: *socjalizm narodowy", znamionujący się tem, że **w nim ginie socjalizm, „jak w księdzu Kefalińskim Szekspir"*** [XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115].

Kapelan — wykładowca w swoich utworach posługiwał się pseudonimem Kefaliński, pod którym wydał przekład sonetów Petrarki, które też pewnie Sienkiewicz czytał: *Jego pieśń moich cierpień gorzką czyni wzmiankę [...] Bom nie wierzył by mogła śmierć zgubić **niebiankę***[375].

Nieliczni opiewali jeszcze miłość romantyczną, jak zgasły bard Stefan Grudziński: *Jam chciał widzieć w niej wszystkie **niebianki** zalety — A ona miała tylko istot kobiety — Lecz ja ją jeszcze kocham!*[376].

Student pierwszego roku na Wydziale Filologicznym Szkoły Głównej, Henryk Sienkiewicz w 1867 roku też próbuje wyrazić swe amory przy pomocy rymów: *Nie!! Ona tak nie marzy, jej myśli nie plami — Żadna pieszczota ziemska. Myśl jej, jak **niebianka**, — Tak jasna i przejrzysta, jakby oczy Janka*[377].

Może dlatego, że świeża była jeszcze pamięć doskonalszej „Sielanki" Gaszyńskiego[378], wydawca nie chciał wydrukować prostolinijnej „Sielanki" anonima, który wszakże rajski topos dziecięctwa w 1890 roku eksponuje w „Hannie":

---

[373] *J'arrive ainsi à parler de mon pays, à montrer la Pologne comme le champ de bataille des futures destinées des Slaves, — pour en conclure avec M. Charles de Mazade, qu'elle sera aussi le champ de bataille des futures destinées européennes* [w:] Le Panslavisme / par Léon Syroczynski. — Bruxelles, 1869, p. 21.

[374] Mięszaniny literacko-artystyczne III / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 17, z. 123 (1880), s. 231. Porównanie wykorzystywane przez Sienkiewicza w omówieniu przekładu „Iliady" dokonanego przez Pawła Popiela, byłego profesora byłej Szkoły Głównej: *Jeśli wszystko będzie, a nie będzie Homera, przekład stanie się najniewierniejszym w świecie. Słowacki mówi niezupełnie zresztą słusznie: „szkoda, że **w księdzu Kefalińskim znika Szekspir**"* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 276, s. 3.

[375] Za życia Laury, sonet 43 // Rusałka na Rok... / wydana przez Alexandra Karola Grozę. — Wilno. — Cz. 3 (1840), s. 55.

[376] Ostatnie chwile młodego poety : fantazya dramatyczna : cieniom Stefana Grudzińskiego [w:] Kwiaty i owoce / wyd. Ignacy Trusiewicz. — Kijów : Uniwersytecka Drukarnia, 1870, s. 221.

[377] Sielanka młodości, 1867 // Ateneum. — 1901, nr 6, s. 596-601. Potem jako Hieronim Zaleski składa hołd jarosławiankom: *Wszak one noszą miano **niebianek*** [w:] Do Pań // Gazeta Jarosławska. R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892); ekran 73; https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/3531/edition/3246/content?ref=desc.

[378] Reperkusje w późniejszej twórczości Sienkiewicza: Motyw rozczarowania z powodu odrzucenia: *Potem wsiedli do kocza-stangret trzasnął bicza — I uniósł w kłębach kurzu złoty sen Panicza!* oraz komparacja do fiołka w nawracającym marzeniu: *Tulił do ust i serca. Plecionkę jej włosów — Gdy żyli blisko siebie, jak na cichej łące — Skryte w cieniu, dwa drobne fijołki woniące*! [w:] Sielanka młodości : wyjątek z drukujących się poezyj autora / przez Konstantego Gaszyńskiego. — Paryż : w drukarni L. Martinet, 1855, s. 10, 16.

On zbierał mi po łąkach barwne kwiaty polne,
Z których wiłam wianuszki, nucąc różne pieśni,
Aż nas mężem i żoną przezwali rówieśni[379].

Motyw niewinnej miłości opisanej w noweli „Paul et Virginie" powrócił w afrykańskiej kontemplacji w Zanzibarze i Bagamoyo i przy wtórze misyjnych organów, w aurze boskości zaowocował dwoma ewangelicznymi sielankami, ale już prozą[380].

Student Sienkiewicz powoli zaczyna układać pierwszą niewielką pracę powieściową „**Na marne**", którą polecił drukować J. I. Kraszewski, w rok po ukończeniu przez Sienkiewicza odmienionego Imperatorskiego warszawskiego uniwersytetu[381].

O tych czasach napomyka jako dziennikarz **X. Y. Z.**: *Wkrótce po zamienieniu szkoły głównej na uniwersytet, objawił się był w nim kierunek kosmopolityczno-socjalistyczny, który opanował głowy gorętsze. Kierunek ten jednak sztucznie wydmuchnięty, nie ostał się wobec próby czasu. Na gruncie polskim zejść musiał na grunt właściwy, patrjotyczny, na który byłby zeszedł naturalnie, bez interwencji młodzieży litewsko-ruskiej. Wynikło to z samej natury rzeczy. Patrjotyzm zachwiany momentalnie, obudzić się musiał sam przez się na gruncie, przesiąkłym krwią za ojczyznę przelaną, przeniknionym nawskróś wspomnieniami, mówiącemi o walkach o niepodległość narodową* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52].

Młodzież Uniwersytetu w Kijowie jest pokoleniem warszawskiej Szkoły Głównej[382].

Sienkiewicz miał za złe, że w Europie powstał nieautoryzowany przekład na język francuski jego pierwszej powieści, napisanej w latach młodzieńczych, a dokładnie między lipcem 1869 roku w Bielicach a marcem 1872 roku w Warszawie, ponieważ była ona kompletnie niezrozumiała dla tamtejszego odbiorcy: *J'ai été désagréablement surpris de voir publier „En vain", un roman écrit par moi lorsque j'étais encore etudiant — et qui ne figure même pas dans l'édition complète des mes oeuvres*[383].

Po 63-cim roku zapanowała w kraju martwota, zniechęcenie się do życia i opuszczenie rąk we wszelkich kierunkach[384]. Podobnie, pod kryptonimem **X. X. X.** napomyka o nastroju w 1872 roku: *Na wszystkich duszach, na całem tem pokoleniu, wyrosłem śród huku gromów, leżał niewypowiedziany smutek, rezultat gorących marzeń niespełnionych nigdy i zawodów bolesnych*[385].

[379] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 165.
[380] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 230, 253.
[381] Na marne : szkic powieściowy / przez Henryka Sienkiewicza // Wieniec. — Warszawa. — R. 1, nr 37-60 (1872); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/658419/edition/623774/content.
[382] K. Dobrski, list z dn. 30 maja 1871 [w:] Dzieje pierwszej powieści Sienkiewicza / J. Korpała // Ruch Literacki. — 1928, s. 111.
[383] W liście do Bronisława Kozakiewicza z 28 listopada 1900 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T.3, cz. 1, s. 195. Najwcześniej, bo w 1881 roku, powieść została przetłumaczona w Lipsku na język niemiecki. Osobne wydanie pojawiło się w 1901 roku w Warszawie, w 2-gim tomie pism młodocianych, nakładem Stefana Dembego.
[384] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 211.
[385] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłów, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 10.

Trójpolowa pieczęć Rządu Narodowego — Komitetu Wykonawczego na Rusi.

W aluzyjnej powieści „Na marne" Sienkiewiczowi chodziło przede wszystkim o zaprzepaszczoną szansę reintegracji Rusinów i Rusi pod wspólnym, polsko-ruskim sztandarem Rzeczypospolitej w granicach z 1772 roku. Kiedy Szkoła Główna potępiła wybuch powstania, życie polityczne Polski miało centrum w Kijowie.

Powstanie na Rusi w ocenie Agatona Gillera miało decydujące znaczenie na całą Polskę: *Była chwila, że prawie całe polityczne życie Polski przeniosło się do Kijowa i jak przed 1831 r. młodzież uniwersytetu wileńskiego, wpłynęła przeważnie na całą Polskę w duchu powstania; tak przed 1863 r. młodzież kijowska w tymże duchu wpłynęła na cały kraj, a oprócz tego na wszystkie uniwersyteta i inne zakłady naukowe Rossji. Ruch, który ztąd wyszedł, w najrozmaitszych formach się przejawiał stosownie do miejsca, stanu i wieku, jaki ogarniał. Nie został on bez silnego wpływu i na Warszawę*[386].

Jakkolwiek w pierwszej połowie XVII wieku Polacy — duchowieństwo katolickie, szlachta, urzędnicy, żołnierze — stanowili ponad 10 % mieszkańców[387], pod względem ludności i studentów na uniwersytecie Kijów był w przeważającej części miastem polskim: *w XVI-XVII w. język polski dominował w Kijowie nawet wśród Rusinów — całe miasto mówiło i pisało po polsku i aż do XX w. posługiwało się nim w tym mieście więcej ludzi niż językiem ukraińskim*[388].

Co do wyznania, pamiętamy, że Rusin Adam Kisiel, wojewoda bracławski, a później kijowski był wyznawcą prawosławia. *Prawosławie w czasach przedrozbiorowych było po prostu jednym z wyznań chrześcijańskich tradycyjnie obecnych we wschodniej części Rzeczypospolitej. Co więcej, w XVII wieku należeli do niego jeszcze przedstawi-*

[386] Historja powstania narodu polskiego w 1861-1864 r. T. 1 / przez Agatona Gillera. — 2 wyd. — Paryż, 1867, s. 149; http://www.wbc.poznan.pl/publication/11891.

[387] Dzieje Kijowa / Leszek Podhorodecki. — Warszawa, 1982, s. 91.

[388] Polskie dzieje Kijowa / Marian Kałuski. — Toruń, 2015, s. 86.

ciele wszystkich grup społecznych, aczkolwiek stopniowo traciło swój zasięg i wpływy wśród warstw najzamożniejszych. Powstania kozackie i rebelia rudności ruskiej mogła ten proces przyspieszyć, gdyż szlachta i magnateria niekoniecznie chciały być kojarzone z wiarą „zbuntowanej" czerni, natomiast chłopi w większości przyjęli ***unię****. Dawne prawosławie, zdaje się sugerować Sienkiewicz między wierszami, nie miało zbyt wiele wspólnego z ekspansywnym państwowym wyznaniem, związanym z rusyfikacją ziem polskich w XIX wieku*[389].

X. Y. Z. opisuje rosyjską pacyfikację tych terenów w okresie rozbiorów, szczególnie po powstaniu listopadowym: *Po wojnie narodowej w r. 1830-1831 dążącej do zrzucenia* ***mongolskiego***[390] *iście jarzma w jakiem rząd rosyjski podległe sobie a podstępem i przekupstwem zdobyte prowincye polskie utrzymywał, nasamprzód zniósł w dziewięciu prowincyjach i Litwy i Małopolski, t. j. w guberniach: Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Mohylewskiej, Witebskiej, Mińskiej, Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej, Unię ludu rusko-polskiego ze Stolicą apostolską, znosząc tem samem jedność narodową obu szczepów*[391]**.**

Polska młodzież katolicka, dominująca na Uniwersytecie Kijowskim[392], na wzór Filaretów w Wilnie, gromadziła się na zebraniach, tworzyła liczne kółka literackie. W 1857 roku, po utracie nadziei przez zakończenie wojny krymskiej, utworzyła Związek Trojnicki[393]: zajmowano się sprawą włościańską[394], zakładano tajne szkółki, w których nauczano w zakazanym języku rusińskim.

[389] Prawosławie i prawosławni w „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza / Anna Kołbuk [w:] Henryk Sienkiewicz i chrześcijaństwo : idee — obrazy — konteksty / redakcja naukowa Anna Janicka i Łukasz Zabielski. — Białystok. — 2017, s. 190.

[390] Sienkiewicza recenzja: Z Dalekiego Wschodu : wrażenia, obrazki, opisy z dobrowolnej podróży po Syberyi / przez Bronisława Rejchmana. — Warszawa : Gebethner i Wolff, 1881: *niezmiernie ciekawem jest także, co autor pisze o* ***mongolizacyi****, tj. o wpływie obyczajów i mowy mongolskiej nawet na Rossyan. Ci ostatni, wedle autora, przejmują nie tylko ubiór i mowę, ale nawet sposób myślenia mongolski i wiarę w cuda lamów, gdyby zaś nie wpływ rządu, wynarodowiliby się prawdopodobnie zupełnie* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 31.

[391] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 3.

[392] W 1855 r. studiowało w nim 413 katolików i tylko 366 prawosławnych [w:] Dzieje Kijowa / Leszek Podhorodecki. — Warszawa, 1982, s. 155.

[393] Z przed 50 lat : wspomnienia b. studenta kijowskiego Uniwersytetu Leona Syroczyńskiego, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie. — Lwów, 1914, s. 7-8. *Studenci Tomasz Burzyński i Gustaw Wasilewski przywieźli z Warszawy czcionki polskie, a studenci Ludwik Bernstein i Szymon Domański zorganizowali tajną drukarnię Związku w prawosławnej (!) kijowskiej Ławrze Peczerskiej, w której wydano kilka jego publikacji oraz jedyny numer jego organu „Odrodzenie" z datą 15 stycznia 1862 roku* [w:] Polskie dzieje Kijowa / Marian Kałuski. — Toruń, 2015, s. 83, 146.

[394] Podobnie było na terenach Królestwa, gdzie od czasów uwłaszczenia na Sejmie 4-letnim, mnożyły się przypadki spontanicznych uwłaszczeń przez arystokrację polską zapisu dóbr włościanom: *Czego nie mógł zrobić naród zbiorowo, to czyniły jego najszlachetniejsze jednostki, usamowalniając całkowicie, jak za Ks. Warszawskiego, uwłaszczając, lub, co powszechnie stosowano, za niezwykle nizki czynsz ziemię chłopu wypuszczając. A były takie wielkie serca dla ludu naszego oddane, jak Staszyc, co ogromny klucz Hrubiezowski, od Zamoyskich nabyty, kmieciom w dobrach tych osiadłym w całości oddał na podstawie gminy samorządnej, a tak umiejętnie rozwój tej gminy obmyślił, że gdyby fundacya ta ściśle była wykonywaną, po latach cała gubernia Lubelska z Podlasiem mogła stanowić jednę gminną własność* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 11-12.

Ale w 1861 roku powstało też prorosyjskie chłopomańskie stowarzyszenie „Hromada". W 1862 roku zarząd Związku Trójnickiego, nazywany konfederacją ś. Włodzimierza, podporządkował się Centralnemu Komitetowi Narodowemu w Warszawie.

Poeta Leonard Sowiński, autor „Widziadeł" drukowanych w drukarni uniwersyteckiej Uniwersytetu Św. Włodzimierza, w latach 1860-1862 kijowski korespondent „Kuryera Wileńskiego", za przewodzenie postępowym studenckim organizacjom narodowym, m..in. za agitowanie do podpisywania petycji o przyłączenie Podola do Królestwa Kongresowego, w 1862 roku został zesłany do guberni kurskiej.

Pod koniec marca 1863 roku młodzież polska Uniwersytetu Kijowskiego świętego Włodzimierza zredagowała odezwę uwłaszczeniową do chłopów ukraińskich, która nosiła datę prawosławnej Wielkanocy[395]; od maja firmowaną nową pieczęcią Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Trojga Narodów.

W związku z koncepcją Stefana Bobrowskiego dotyczącą ustanowienia nowego, trójherbowego godła tajemnego państwa polskiego, na mocy dekretu z 10 maja 1863 r. symbolem Rządu Narodowego została pieczęć, na której pod koroną jagiellońską widnieje Orzeł z krzyżem i mieczem w szponach, litewska Pogoń oraz Michał Archanioł jako symbol Rusi.

Taka właśnie pieczęć widnieje na drukowanej na grubym papierze pozłacaną czcionką „Złotej Hramocie", która ocalała w Bibliotece Jagiellońskiej, przechowana w magazynie ogólnym na sygnaturze inwentarzowej zapoznanej rosyjskiej książki z czasów komunistycznych a po zdigitalizowaniu została przeniesiona do druków ulotnych[396].

Emisariusze, którzy chcieli tworzyć polsko-ukraińskie państwo, szli między lud, starając się go uświadomić. Rozdawali oni „**Złote pismo**", w którym Polska obiecywała wolność, ziemię, poszanowanie religii i języka tym, którzy w walce obronnej pomogą powstańcom odzyskać niepodległość od Moskwy. To student Leon Syroczyński własnoręcznie sygnował odezwy: *Z dalszego pokoju dochodziły mnie ciągle uderzenia kolejne, jakby młotkiem po stole. Leon S. przykładał pieczęcie na złotych „Hramatach", ciężka to była praca, bo pieczęć bez rączki, więc manipulować nią było trudno*[397].

Ułożona po małorusku odezwa „Gramota sel'skomu narodu" czyli Hramota do wiejskiego ludu zawierała ułożonych alfabetycznie, zgodnie z cyrylickim abeca-

[395] Powstanie styczniowe na Litwie i Rusi / Marek A. Koprowski. — 2008; https://kresy.pl/kresopedia/powstanie-styczniowe-na-litwie-i-rusi.

[396] Zolota gramota, inc. Razom s Pol'šoû i Lytvoû pridnjavšis' protìvu Moskovs'kogo panouvanìâ; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/647934/edition/614663/content.

[397] Wspomnienia z przeszłości półwiekowej : pamięci niewinnie spotwarzonych / poświęca autor dr. B. Dybowski. — Lwów, nakładem rodziny autora, 1913, s. 79; http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=100853.

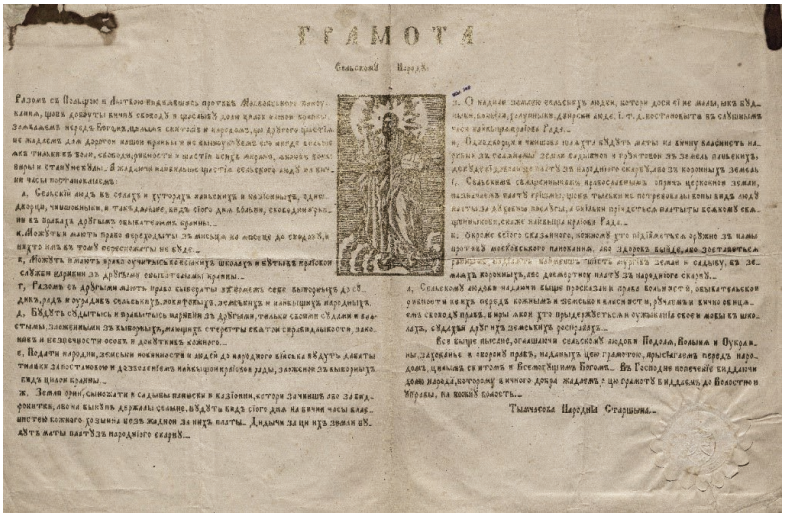

ГРАМОТА

Złota Hramota : 12-o punktowa odezwa uwłaszczeniowa do chłopów ukraińskich. Biblioteka Jagiellońska, 349873 III.

dłem, 12 punktów dekretu uwłaszczeniowego i była przeznaczona tylko do odczytu przed kmieciami-analfabetami na tajnych zgromadzeniach[398].

Akademicy kijowscy bratali się z Rusinami, wierzyli, że chłop ukraiński za nimi pójdzie, ale rozpijane i podżegnywane przez rządowych szpiegów chłopstwo, w obronie cara i rządu, za opór przeciw władzy mordowało bez litości „miatieżników", szczególnie w Sołowijówce[399].

Marian Sokołowski, lwowski komisarz dla ziem ruskich Komitetu Centralnego jako Tymczasowego Rządu Narodowego, zanim w jego miejsce mianowany został Jaksa Chamiec, kazał spalić hramotę „socyalistyczną" drukowaną w „Gazecie Narodowej" i wydał po rusku hramotę będącą tłumaczeniem aktu ogłoszonego 22 stycznia 1863 roku w Królestwie Polskiem, nadającego włościanom własność gruntów, na których osiedleni byli, lecz nie tykającego gruntów dworskich[400].

Pisarz polityczny ukrywający się pod kryptonimem **X. Y. Z.** z końcem 19 wieku ubolewa nad zacieraniem śladów zrywów narodowych zarówno przez konserwatywne, jak i liberalne stronnictwa polskie: *Nasi socjologowie [...] bałamuctwa bezmiar wprowadzili do umysłów młodzieży i przyćmili u niej blask tej* ***gwiazdy przewodniej****, co przed latami 31 i 63 przyświecała młodzieży wileńskiej, warszawskiej, kijowskiej* [XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88].

[398] Gramota sel'skomu narodu / Tymčasova Narodnâ Staršina. — 1863. Wersja spopularyzowana w postaci broszury: https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/647930.

[399] Dziennik małej patrjotki : (Maryjki Bohowityn Kozieradzkiej) 1860-65 : życie polskie na kresach ukraińskich, Krzemieniec, Kijów, Powstanie 63 roku) / zebrała Marja Świderska. — Tarnów, 1922.

[400] Rzecz o roku 1863. T. 1, cz. 1 / Stanisław Koźmian. — Kraków, 1894, s. 167; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=99584731&uid=89784905.

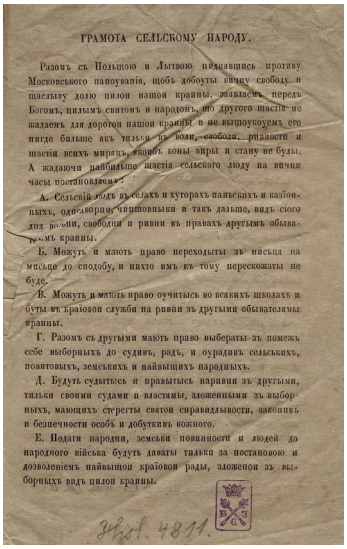

ГРАМОТА СЕЛЬСКОМУ НАРОДУ.

Разомъ съ Польщою и Литвою пятнавшись противу Московського панованя, щобъ добоуты вичну свободу и щастяну долю цилои нашои краины, обявляемъ передъ Богомъ, цилымъ свитомъ и народомъ, що другого щастя не жадаемъ для дорогои нашои краины и не выпоукоуемъ его нигде больше якъ только въ волю, свободу, рилности и щастя всихъ мирныхъ, якимъ коны виры и стану не буды. А жадаючи найбильше щастя сельского люду на вични часы постановляемъ:

А. Сельскій людъ въ селахъ и хуторахъ панскихъ и казионныхъ, одноборни чиншовныки и такъ дальше, видъ сього дня волни, свободни и рывни въ правахъ другимъ обывателямъ краины.

Б. Можуть и мають право переходыты зъ мисця на мисце до сподобу, и нихто имъ въ тому перескожаты не буде.

В. Можуть и мають право оучитысь во всякихъ школахъ и буты въ краёвои служби на рывни зъ другими обывателямы краины.

Г. Разомъ съ другыми мають право выбераты зъ помежъ себе выборныхъ до судивъ, радъ, и оурядниъ сельскихъ, повитовыхъ, земскихъ и найвышихъ народныхъ.

Д. Будуть судытысь и правытысь наравни зъ другыми, тилькы своими судами и властямы, зложенымы зъ выборныхъ, маюшихъ стереты святои справедливости, законивъ и безпечности особъ и добуткивъ кожного.

Е. Подати народни, земскы повинности и людей до народного вийська будуть давать тилькы за постановою и дозволенемъ найвышои краёвои рады, зложеной зъ выборныхъ видъ цилои краины.

Hramota : 12-o punktowa wersja spopularyzowana odezwy uwłaszczeniowej do chłopów ukraińskich, Biblioteka Jagiellońska, 226915 II.

A potem na łamach gazety jarosławskiej, redagowanej pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego w autonomicznej Galicji jako **ikz** wspomina: *Więc za Warszawą — spieszy Lwów, Kraków, Poznań i Wilno, a Kijów szle także swych reprezentantów w szeregi powstańcze*[401].

I dalej jako **ikz** dokonuje bilansu zysków: *W imię wolności i usamowolnienia ludu podjęta walka, wolności nam nie wywalczyła, owszem skrępowała ją na razie, ale lud — lud polski, ruski i litewski, co tyle lat chodził w obróży niewolnika, ten lud usamowolnił rok 1863.* ***Złote hramoty****, wydane przez rząd narodowy, a odczytywane ludowi przez dowódców oddziałów, poruszyły masy narodu i zniewoliły w następstwie rząd moskiewski do uznania rozporządzeń rządu narodowego*[402].

Powstanie na Rusi wybuchło 8 maja 1863 roku[403], odznaczył się w nim Edmund Różycki, syn weterana z 1831 roku. Zryw był krótkotrwały, lud nieprzychylny pomógł rządowi do jego stłumienia — pisał Jan Rostworowski[404], kuzyn Zdzisława Dmochowskiego, który był ciotecznym bratem Sienkiewicza i poległ, dowodząc oddziałem jazdy w walkach na terenie województw Podlaskiego i Lubelskiego.

Powstanie było przedwczesne a ponowne zjednoczenie pod jedną koroną Orła, Pogoni i Archanioła okazało się mrzonką, okupioną krwawymi jatkami zgotowanymi Polakom przez dzikie chłopstwo podpuszczone przez prawosławnych popów.

[401] Rok 1863 / **ikz** // Głos Jarosławski. — 1895, nr 3.
[402] Rok 1863 / **ikz** // Głos Jarosławski. — 1895, nr 5.
[403] Historja powstania narodu polskiego w 1861-1864 r. T. 1 / przez Agatona Gillera. — 2 wyd. — Paryż, 1867, s. 160
[404] Wspomnienia z roku 1863 i 1864 / Jan Nałęcz Rostworowski. — Kraków : Spółka Wydawnicza Polska, 1900, w Drukarni „Czasu", s. 12.

7-o punktowy dekret uwłaszczeniowy Mariana Sokołowskiego z 31 marca = 12 kwietnia 1863 roku dla Podola, Wołynia i Ukrainy; Archiwum Główne Akt Dawnych.

X. Y. Z. przypomniał, że: *Konstytucja 3go maja zapewniła chłopom tylko opiekę prawa, opiekę, którą im odebrała Moskwa, gdy ich w kriepostnych zmieniła i byłaby im później swobody nie nadała, gdyby powstanie kościuszkowskie nie* ***zasiało ziarna*** *i następne, wyrażające się przez spiski i powstania, usiłowania ustawiczne nie zmusiły rządu rosyjskiego do chwycenia się sposobu zjednania sobie ludu* [XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48].

X. Y. Z. tłumaczy mechanizm z premedytacją przygotowanej i rozłożonej na 42 lata akcji realizacji carskiego ukazu z 2-go marca 1864[405], rzekomego obdarowania włościan ziemią, na której siedzieli dziedzicznie, płacąc skromne czynsze: nadziały były czynione tak, by dochodziło do konfliktów:

Komisarze włościańscy w instrukcyach swych mieli nakazane czynić nadziały tak, bykilkamorgowe pola włościańskie były przedzielane polami dworskiemi, by przez to nie tylko uniemożebnić postęp w gospodarstwie ziemianinowi, ale nadto, by bydło kmiece na wszystkich tak rozdzielonych polach dworskich, szkodę mu wyrządzało, — a przez to do ciągłych procesów, a przez nie do wiecznej nienawiści powód dawać i tę we włościaninie ku dworowi wiecznie podtrzymywać. To pierwsze zadanie instrukcyj, o którem ukaz nigdzie nie wspomina[406] i demaskuje makiaweliczny mechanizm spłaty strat poniosłych przez polskie ziemiaństwo przez rząd Milutynowsko-Czerkawski.

[405] Ukaz Aleksandra II Romanowa w kwestii włościańskiej z 19 lutego=2 marca 1864 roku // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1864, nr 55 (8 marca); https://crispa.uw.edu.pl/object/files/205263/display/Default; Kurjer Warszawski. 1864, nr 55 (8 marca); https://crispa.uw.edu.pl/object/files/374155/display/Default.

[406] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 12-13; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

Tytuł pierwotny powieści „Na marne" miał brzmieć „**W rozbracie**"[407] a w dwa dni po uzyskaniu zgody cenzury warszawskiej na druk pierwszej powieści[408], 30-letni obiecujący dziennikarz wyruszył w lutym 1876 r. za ocean jako korespondent „Gazety Polskiej"[409].

X. Y. Z. odkrywa mechanizm rewolucji społecznej sterowanej przez kniazia Czerkawskiego z Milutynem, w oparciu o konserwatystów wielkorosyjskich i Niemców[410]; do roku 1876, czyli do zaatakowania Turcji, rząd carski przyzwala na szatańską „metodę przedzielania":

Zaczęła się więc piekielna robota ***szczucia*** *mniejszych ale 10kroć liczniejszych na większych, uboższych na możnych; Wywoziło się więc szlachtę, grabiło kontrybucyami, konfiskowało majątki, niszczyło grabieżą* ***szarańczy*** *w postaci komisarzy włościańskich*[411].

Ten sam mechanizm władzy zaobserwowany przy likwidowaniu ustępstw caratu po upadku Rewolucji w 1905 roku opisuje Sienkiewicz: *Rząd głoszący hasło jedności państwa a niezdolny wznieść się ponad pojęcia jedności mechanicznej z tem samem sercem, z jakim dawniej* ***podszczuwał*** *przeciw sobie klassy społeczne, dziś nie waha się* ***podszczuwać*** *dla tej zemsty Rossyan na Polaków i poświęcając przyszłość dla teraźniejszości, wynagradza sobie w ten sposób przeżyte chwile strachu*[412].

Zaprzepaszczone przesłanie Złotej Hramoty uwiecznił w mistycznym poemacie o powstaniu styczniowym na Kresach Wschodnich hrabia Wojciech Dzieduszycki:

Ten co je pisał miał w swym kałamarzu
Złoty atrament, i wierzył, że zmyli
Tak żółtym blaskiem dusze u prostoty,

---

[407] Częste słowo u Sienkiewicza. Jako **X. Y. Z.** pisze o *rządzie, pracującym nad wytworzeniem* ***rozbratu*** *pomiędzy szlachcicem a chłopem* [VI odc.13 sierpnia 1888 // WPS nr 24].

[408] Henryk Sienkiewicz — Polak i Europejczyk / Marceli Kosman // Sosnowieckie Spotkania Sienkiewiczowskie. — Sosnowiec, 2004, s. 117. Książka „Na marne" została potem wydana nakładem redakcji „Przeglądu Tygodniowego" w 1876 roku.

[409] *Antychryst, jak mnie o tym zapewniała jedna z moich kuzynek z Wołynia, przyszedł już na świat* [w:] Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 102.

[410] Tę współpracę akcentował J. I. Kraszewski w swej powieści Na wschodzie : obrazek współczesny narysowany z natury / przez B. Bolesławitę. — Poznań : nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha, 1866; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=127001&uid=127460.

[411] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 7-8.

[412] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II; s. 183, k. 4; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content. Wcześniej pisał, że do takich środków uciekał się ludowy doktryner Świętochowski, negujący doktoryzację hrabiego Andrzeja Potockiego: *Trzeba umyślnej i świadomej chęci* ***szczucia*** *jednej warstwy społecznej przeciw drugiej, drażnienia namiętności, podsycania zawiści, aby z takim tupetem ogłosić to, co jest wynikiem tylko osobistej pilności za dzieło jakiegoś „bałwochwalczego zginania głów przed złotym cielcem" […] Czy „Poseł Prawdy" chciałby, aby doktoryzacyi owego pilnego młodzieńca towarzyszyły gwizdania i sykania, aby publiczność zamiast mu winszować, sypała nań gradem kamieni, dla tego, że jest szlachcicem?* [w:] Półsłówka VII //Słowo. — 1884, nr 59 (11 marca).

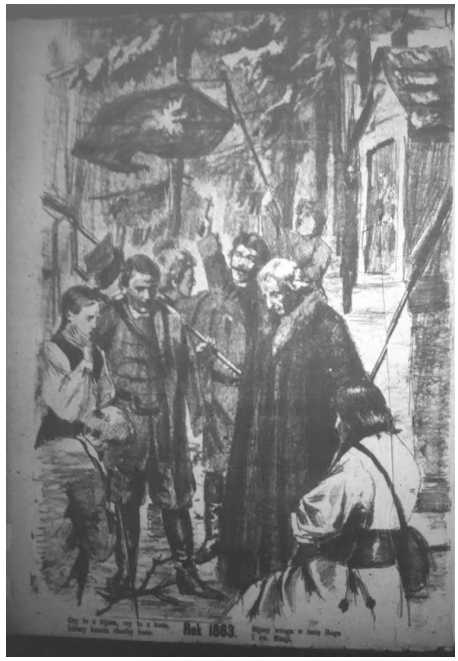

Wiersz pt. Rok 1863 // Djabeł. — Kraków. — 1896, nr 2 [BJ Mf. 004156].

Że się jej wyda świętym ***list ów złoty*** *[...]*
Słowa Hramoty jak kamień do wody
Padły bez skutku; po powietrznej fali,
Poszły samotnie. Milczące narody
Kmieci, nie znają natchnień ducha mocy,
Moc zaś nad ciałem ma władca Północy[413].

Powstanie 1863 roku pochłonęło 10 tysięcy ofiar w Królestwie, 45 tysięcy na Rusi, 60 tysięcy na Litwie.

W 1890 roku w poemacie „Hanna" Henryk Sienkiewicz przypomni o wielkiej ojczyźnie jagiellońskiej:

Tak szybko się rozeszła wieść po Polsce całej
O powstaniu — i lotem przelatując strzały,
Podąża od wsi do wsi, od miasta do miasta
I wszędzie ruch powstaje, zapał w sercach wzrasta
Ztąd zmierza wprost na Litwę i na Ukrainę,
Które jedną stanowią z Koroną rodzinę[414].

[413] Anioł : opowieść z lat niedawnych / napisał Wojciech Dzieduszycki. — Lwów : nakładem autora, 1892, s. 32, 40; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=85439499&uid=83557190.
[414] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 74; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029.

Podczas rezurekcji, w Wielkanoc 31 marca 1861 roku, ludność Zażewa modli się za pięciu poległych w czasie lutowej manifestacji studenckiej w Warszawie słowami hymnu suplikacyjnego: *Wielki Boże, zmiłuj się nad nami!"* (Pieśń IV), nie wiedząc, że masakra rozpocznie się za tydzień.

7 kwietnia 1861 roku zorganizowano demonstrację na cześć rozwiązanego Towarzystwa Rolniczego, a 8 kwietnia, kiedy zaczęły się gromadzić tłumy na Krakowskim Przedmieściu *Generał Chrulew kazał dać ognia do bezbronnego ludu i padło 484 strzałów w zbitą masę: 108 osób zginęło od razu, rannych mnóstwo tarzało się we krwi, jęki okropne, płacz kobiet rozdzierały powietrze, ale ponad wszystko wznosił się i płynął ku niebu śpiew błagalny: Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny*[415].

Geopolityka wschodnia

Kochajetsia czornobrywy
Ta ne z moskalamy
Bo moskale czuży lude
Smijutsia nad wamy[416]

Męczennik za wolność Zygmunt Sierakowski w 1862 roku w swym memoriale do ministra wojny Milutina przekonuje: *Wiadomo, że w końcu wieku XIV Polska połączyła się z Litwą, i że ta unia polityczna zawartą została ostatecznie w roku 1569, przy Zygmuncie Auguście, na sejmie Lubelskim. Pomimo wszelkich zarzutów przeciwnych, akta oryginalne dowodzą, że ta unia polityczna była dobrowolną, że to była federacja trzech narodów: Polski, Litwy i Rusi (południowo-zachodniej); że Litwa i Ruś (ziemia Wołyńska i ks. Kijowskie), połączyły się z Polską właściwą, jak „równy z równymi, wolny z wolnym", żeby pospolitość w niczem nigdy nie ujmowała". Historja wskazuje, że główną przyczyną upadku tego związku federalnego, nie mającego zgoła przykładu w nowej historii europejskiej, były zaburzenia wewnętrzne, a których znowu powodem, były intrygi Jezuitów, jakie nastąpiły po tak zwanej unji religijnej Brzeskiej […] Kijów i Wilno mogą służyć za łącznik, daleko lepszy i szlachetniejszy pomiędzy Moskwą a Warszawą, niż obecne fortece i cytadele*[417].

[415] Z przed lat sześćdziesięciu : Dziennik małej patrjotki : (Maryjki Bohowityn Kozieradzkiej) 1860-65. Tarnów, 1922, s. 48.

[416] XXI odc. 20 lipca 1890 // WPS nr 71. Już z perspektywy **X. Y. Z**. pisze o uroczystościach krakowskich mickiewiczowskich i w zakończeniu na znak solidarności z Rusinami cytuje Tarasa Szewczenkę.

[417] O kwestji polskiej (Polskij Wapros), tłumaczenie [w:] Pamięci Zygmunta Sierakowskiego / napisał dr Benedykt Dybowski. — Lwów : nakł. „Kurjera Lwowskiego", 1906, s. 77, 89.

Autor powieści historycznej „Od Poznania do Kijowa wszędzie Polska jednakowa" tak pisał o środowisku studenckim w Kijowie: *Ponieważ w uniwersytecie Kijowskim ilość młodzieży polskiej była najznaczniejsza, (wyżej 1000), zakład ten stał się więc środowiskiem agitacyi i organizacyi, z którego wyszła idea powstania 1863 roku [...] W roku 1858 młodzież w uniwersytecie kijowskim i innych uorganizowała się w gminy na podstawie pochodzenia z pewnych prowincyj, a więc istniały gminy: Wołyńska, Podolska, Ukraińska, Litewska i Królestwa kongresowego [...] Życie akademickie w Kijowie popłynęło szerokim korytem spraw i interesów publicznych, ale trzeba przyznać, że głównie pośród Polaków. Teatr był jedynym węzłem, który łączył Polaków z Moskalami a poniekąd i Rusinami [....] Pod względem zebrań młodzież nie była żadnym regulaminem skrępowana, wolno było zbierać się w uniwerstecie i po domach, ile razy się podobało [....] rozpoczynały się śpiewy. Najprzód uniwersalne „Gaudeamus igitur", potem miejscowe pieśni studenckie*[418].

Podobnych uniesień doświadcza Sienkiewicz zamierzający studiować w warszawskiej Szkole Głównej: *Uściskaliśmy się serdecznie i wychylili kieliszki do dna na cześć uniwersytetów. Potem mistrz zaintonował: „Gaudeamus"*[419].

I tak właśnie jednoczy się młodzież w powieści Henryka Sienkiewicza „Na marne": *Siedzący przy fortepianie, o dziewiczej twarzy, młodzieniec wziął kilka znanych akordów; wkrótce zabrzmiała, z początku na kilka, potem na cały chorał, młodych głosów rozłamana, miła młodzieży piosenka „Gaudeaumus"*[420].

Akcja szkicu „Na marne" toczy się na rosyjskim uniwersytecie o polskich korzeniach, powstałym w 1834 roku po grabieży Liceum Krzemienieckiego (z nabytą przez Tadeusza Czapskiego kolekcją biblioteki króla S. A. Poniatowskiego) i kradzieży księgozbioru Uniwersytetu Wileńskiego a paradoksalnie obsadzonym przez polską kadrę profesorską, choć zgodnie z ukazem carskim Polacy nie mogli stanowić więcej niż 20% ogółu studentów Uniwersytetu Kijowskiego[421].

Zmarnowane zostaje powstanie zorganizowane w Kijowie; jesienią 1863 Teofil Borkowski zostaje usunięty od kierowania teatrem i daremne okazują się apele do obywateli ziem ruskich adresowane przez komisarza Rządu Narodowego na Rusi[422].

Pułkownik wojsk włoskich Robert Sienkiewicz po przybyciu w 1863 roku do Polski w randze majora został wcielony do oddziału niedoświadczonego pułkownika Wojciecha Komorowskiego, który zamiast kierować odwrotem z Wołynia na Lubelszczyznę, skierował się ku granicy galicyjskiej i 2 listopada 1863 roku pod-

[418] Rok 1863 na Rusi. [T. 2], Ukraina, Wołyń, Podole / Fr. Rawita-Gawroński. — Lwów, 1903, s. 126-129.
[419] Hania / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 5.
[420] Na marne : szkic powieściowy / przez Henryka Sienkiewicza. — Warszawa, 1876, s. 29.
[421] Polskie dzieje Kijowa / Marian Kałuski. — Toruń, 2015, s. 92.
[422] Walka. — Kijów. — 1863, nr 5; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/656080.

dał się Austriakom[423]. Rejterada, sąd wojenny, skazanie na wygnanie[424] i kontynuowana samotna walka na Lubelszczyźnie w styczniu 1864 roku[425] ukazują chaos i tragizm działań zbrojnych powstańców.

Twierdza kijowska na Peczersku zapełniła się wziętymi do niewoli polskimi powstańcami; z 1336 więzionych powstańców, w tym 400 studentów Uniwersytetu Kijowskiego, w podziemiach baszty Północnej przetrzymywano 1200 powstańców. Szereg z nich rozstrzelano przy twierdzy, większość zesłano na katorgę na Sybir[426].

Po zamknięciu przez władze uniwersyteckie klubu studenckiego Augustynowicz cytuje „Pożegnanie Czajld-Harolda" w tłumaczeniu Mickiewicza z 1823 roku: *Zamek na którym brzmiało wesele — Wieczna żałoba pokryje — Na wałach dzikie porośnie ziele — U wrót pies wierny zawyje*[427].

Bezczeszczenie i pozbywanie się wszystkich katolickich sakraliów z krajobrazu na Kresach opisuje **X. Y. Z.**: *Obchodu uroczystych świąt poza murami kościoła najsurowiej zabroniono, tak że od roku 1864 nigdzie już ani w miastach ani po wsiach w 9 guberniach zabranych nikt procesyi kościelnej katolickiej po mieście lub wiosce podczas dni krzyżowych, na św. Marka lub na Boże Ciało nie widział. Mało tegoż z rozkazu Bezaka, Francuza zmoskwiczonego, a jenerał-gubernatora kijowskiego, w guberniach: Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej poobalano lub ścięto wszystkie nasze krzyże i posągi świętych rozstawione po drogach i polach*[428].

Szokiem dla Sienkiewicza była parcelacja przez władze rosyjskie dworskiego majątku Wiśniowieckich w Wiśniowcu na Wołyniu i zamiana go w fabrykę[429].

O albumie widoków krajowych Napoleona Ordy pisze, że winien zagościć w polskim domu: *Wydatek niewielki, nabytek dla mało znających gubernie: Wileńską, Grodzieńską, Kowieńską, Kijowską i inne, prawie obowiązkowy, a bez kwestyi korzystny*[430].

Potem, podpisując się swym nazwiskiem, sugeruje emigrację zarobkową przekierować na Wschód: *Oto chłopi z Lubelskiego np. wychodzą na Wołyń [...] Ale choćby ich spotkał zawód, łatwiej im podać rękę z pomocą, bo co Wołyń, to nie Stany Zjed-*

[423] Wołyń w powstaniach narodowych 1794-1864 / Janusz Wojtasik // Niepodległość i Pamięć. — 2008, nr 27, s. 68

[424] Muzeum w Rapperswilu, Rkps 1321 –sprawa Roberta Sieńkiewicza, dowódcy oddziału VI-go Wołyńskiego.

[425] iPSB; https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/robert-sienkiewicz.

[426] Polskie dzieje Kijowa / Marian Kałuski. Cz. 4, // Krynica : pismo mniejszości polskiej na Ukrainie. — R. 25, nr 99 (2018), s. 34; https://kresy24.pl/wp-content/uploads/2019/04/Kry_99_ok_web.pdf.

[427] Na marne : szkic powieściowy przez Henryka Sienkiewicza // Wieniec : pismo czasowe illustrowane. — R. 1, T.1, nr 40 (17 maja 1872), s. 371; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/658422/edition/623777/content.

[428] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 74; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

[429] Galeria obrazów a w niej portrety królów, Dymitra Samozwańca, Maryny Mniszchównej, ogromna bibljoteka [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 78.

[430] Chwila obecna X / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 57 [de facto: Album widoków historycznych Polski poświęcony rodakom. Ser. 1 Album widoków gubernij grodzieńskiej, wileńskiej, mińskiej, kowieńskiej, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. — Warszawa, 1875].

noczone [...] Otóż rzucam następującą myśl: Jeśli emigracja jest rzeczą bezwarunkowo konieczną i nieuniknioną, czyby nie było lepiej, dla wychodców bezpieczniej, a z wielu względów pożyteczniej skierować ją w tamtą stronę, H. Sienkiewicz[431].

Zachęca do utrzymywania łączności z Kresami: *Wędrówka. Dość liczne grono wychowańców tutejszego Uniwersytetu zamierza puścić się na wędrówkę w celu zwiedzenia pięknych lub pamiątkowych miejscowości kraju. Podróżni będą zwiedzali głównie Wołyń i Podole, będą zatem w Dubnie, Łucku, Żytomierzu, Krzemieńcu itp.*[432]

Reklamuje Antoniego Rolle i jego krajoznawczą serię: *Jest opisem i historyą twierdz pogranicznych dawnej rzeczypospolitej. Najdokładniej pod względem materyału i szczegółów tyczących się do fortyfikacyi ówczesnej epoki obrobione są historya Kamieńca Podolskiego i Paniowiec*[433].

Pamięta o polonusach w Kijowie: *Donoszą nam, że pan Idzikowski, posiadający księgarnię w Kijowie*[434]*, zamierza wydawać w Odessie pismo polskie treści handlowej i ekonomicznej. Dowodzić potrzeby takiego pisma byłoby zbytecznem. Dowiadujemy się również, że uzyskaną została koncesya na wydawanie polskiego pisma w Petersburgu*[435].

Przemierza mentalnie Kijowszczyznę reklamując kolejną książkę Józefa Rollego: *Po bitwie nad Irpenią w 1320 r. kraj przeszedł we władanie Litwy, później, za Rzeczpospolitej, powiat Owrucki należał do województwa kijowskiego. Dzieje szlachty szły trochę odmienną koleją w tamtych stronach, przez długi czas bowiem nie była ona tak niezależną, jak w innych ziemiach Rzplitej. Ziemianie tamtejsi pochodzili od bojarów ruskich*[436].

Admiracja Sienkiewicza dla poematu „Pieśń o ziemi naszej" Wincentego Pola wypływa z pietyzmu dla idei jagiellońskiej: *jest to wspaniały obraz z wysokości lotu orła, który ogarnął wzrokiem całą naszą ziemię*[437]. Chodzi o opiewane wierszem i zachowane w sercach Polaków całe terytorium Rzeczypospolitej, obejmujące również Wołyń, Litwę, Podole, Podhale.

W 1882 roku podróżując z Glogerem, nie mogąc pisać o okrucieństwach białego cara czyli Białego Szaszy, odważy się tylko napomknąć o wymieszanej ludności Mazurów, Litwinów i Rusinów i o historycznych pamiątkach: *W samej wsi Biało-*

[431] Wiadomości bieżące / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 111, s. 3; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/200891/display/Default.

[432] Wędrówka / § [w:] Kronika miejscowa // Gazeta Polska.– 1880, nr 144.

[433] Zameczki podolskie na kresach / przez Antoniego J. T. 1-3 [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — 1880, nr 206 (17 września), s. 2.

[434] Leon Idzikowski w 1858 roku otworzył w Kijowie (ul. Kreszczatik 29) księgarnię nakładową; w 1873 roku zapoczątkowano wydawanie nut. Po śmierci Leona Idzikowskiego w 1865 roku firmę przejęła żona Hersylia, która kierowała nią przez 32 lata do czasu objęcia przez syna Władysława w 1897 roku. W 1911 roku otwarto filię w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 119.W 1921 roku przeniesiono zakład z Kijowa do Warszawy.

[435] Nowe pismo [w:] Z cesarstwa / § // Gazeta Polska. — 1880, nr 206, s. 2.

[436] *Z przeszłości Polesia kijowskiego, opowiadanie historyczne* Dr. Antoniego J. [w:] Krytyka. Sprawozdania. Bibliografia / S. // Słowo. — 1882, nr 151, s. 3.

[437] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — R. 10, t. 20 (1881), nr 166, s. 772.

Szlachta z guberni kijowskiej // Tygodnik Illustrowany. — 1864, nr 263 (8 października), s. 376.

wieża jest jeszcze wyraźniejszy ślad przeszłości. Wznosi się tam czworokątny słup kamienny, na którym czytasz napis, że Najjaśniejsze państwo, król polski, elektor saski z królową jejmością i królewiczami, polowali w puszczy i zabili 42 żubrów, trzynaście łosiów, dwie sarny i t. d. Są też wyryte i nazwiska urzędników, rozmaitych dygnitarzy litewskich i koronnych, oraz gości saskich[438].

Od sierpnia do października 1863 r. pięć oddziałów wojskowych z guberni grodzieńskiej regularnie urządzało wypady do południowej części guberni augustowskiej i dopuszczało się szeregu rabunków i samowoli. Dowodzili nimi płk Aleksander Woronow i płk Ignacy Borejsza, rodem z Litwy, kat powiatu bielskiego[439].

Sienkiewicz zdawał sobie sprawę, że Puszcza Białowieska była splamiona krwią powstańców[440] i był pełen podziwu dla hartu i wytrwałości Mazurów, którzy czytać uczyli się z książeczek do nabożeństwa: *„Panie! U nas ani jednego nie ma we wsi, coby się z książki nie modlił". Jest to nawet dziwne u ludu tak zamkniętego, tak oderwanego od reszty świata, a jednak prawdziwe*[441].

[438] Z Puszczy Białowieskiej / przez Henryka Sienkiewicza // Łowiec. — R. 6, nr 6, s. 87 (1883) [całość nr 5-6].

[439] 20 listopada 1863 roku w Bielsku zbir Ignacy Borejsza zorganizował bal z okazji imienin „trochprogonnawo generała" Murawiewa, na którym doszło do upokorzenia i masakry Polek [w:] Czarna księga 1863-1868 / przez autora „Powieści o Horożanie" [pseud. Czaplicki, Władysław]. — Kraków, 1869, s. 105; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=815708&uid=816268.

[440] *Kto nie opłacił się Moskalom, kto nie opłacił się żydom, bywał aresztowany, katowany i pędzony do Bielska* [w:] Czarna księga 1863-1868 / przez autora „Powieści o Horożanie" [pseud. Czaplicki, Władysław]. — Kraków, 1869, s. 101.

[441] Z Puszczy Białowieskiej / przez Henryka Sienkiewicza // Łowiec. — R. 6, nr 6, s. 88.

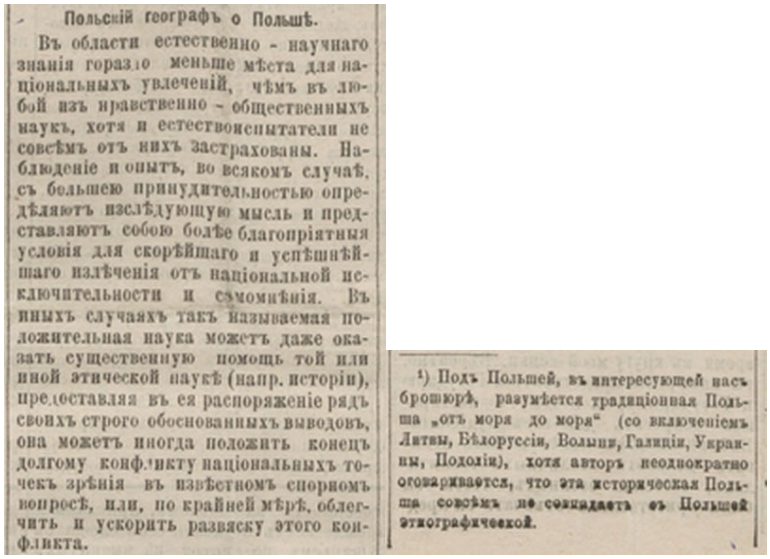

Польскій географъ о Польшѣ.

Въ области естественно - научнаго знанія гораздо меньше мѣста для національныхъ увлеченій, чѣмъ въ любой изъ нравственно - общественныхъ наукъ, хотя и естествоиспытатели не совсѣмъ отъ нихъ застрахованы. Наблюденіе и опытъ, во всякомъ случаѣ, съ большею принудительностью опредѣляютъ изслѣдующую мысль и представляютъ собою болѣе благопріятныя условія для скорѣйшаго и успѣшнѣйшаго излѣченія отъ національной исключительности и самомнѣнія. Въ иныхъ случаяхъ такъ называемая положительная наука можетъ даже оказать существенную помощь той или иной этической наукѣ (напр. исторіи), предоставляя въ ея распоряженіе рядъ своихъ строго обоснованныхъ выводовъ, она можетъ иногда положить конецъ долгому конфликту національныхъ точекъ зрѣнія въ извѣстномъ спорномъ вопросѣ, или, по крайней мѣрѣ, облегчить и ускорить развязку этого конфликта.

[1]) Подъ Польшей, въ интересующей насъ брошюрѣ, разумѣется традиціонная Польша „отъ моря до моря“ (со включеніемъ Литвы, Бѣлоруссіи, Волыни, Галиціи, Украины, Подоліи), хотя авторъ неоднократно оговаривается, что эта историческая Польша совсѣмъ не совпадаетъ съ Польшей этнографической.

Polski geograf o Polsce // Wileński Wiestnik. — 1888, nr 238.

Wacław Nałkowski, który paradoksalnie w 1904 roku wytoczył przeciw Sienkiewiczowi najcięższe heretyckie działa, przecież też był metafizycznym zwolennikiem geografii historycznej i idei jagiellońskiej Polski „od morza do morza". W przepełnionym lirycznymi odwołaniami do Adama Mickiewicza, Seweryna Goszczyńskiego, Wincentego Pola, Antoniego Malczewskiego, Jana Ursyna Niemcewicza i reminiscencjami ze zwycięskich bitew naukowym artykule o geologicznych, etnograficznych i fizycznych wyznacznikach „całego naszego obszaru", w 1888 roku wytycza granice „metamorfozy etnicznej, to jest polonizacyi"[442], które sprytnie wykorzystał gadzinowy publicysta „Wileńskiego Wiestnika", pragmatycznie gaszący „bengalskie ognie" wzniecane przez polskich dziejopisarzy[443], zważywszy, że Nałkowski już wcześniej niepotrzebnie pozwolił sobie na krytykę własnej nacji[444].

A w 1889 roku **X. Y. Z.** ciągle wierzy w duchowe zespolenie straconych prowincji z Polską: *Na Rusi w sferze intieligiencji, idea federacyjnego z Polską związku i wyzwolenia się w ten sposób z pod panowania Moskwy na dobre już kiełkuje i niepokoi rząd mocno* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52].

[442] Geograficzny rzut oka na dawną Polskę / skreślił Wacław Nałkowski. — Warszawa : drukiem „Wieku", 1888, s. 53: *Losy umieściły nas na równinie, zasklepienie się więc zgotowałoby nam rychłą zgubę, chcąc mieć szansę zwycięstwa, musimy walczyć o byt w polu otwartem.*

[443] Zmanipulowana recenzja pt. Polskij geograf o Polše / P. Žukovič // Vilenskij Vestnik / red. A. Vrucevič. — Wilno. — 1888, nr 238-239 [egz. z Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk].

[444] *Ciągłe walki z „niewiernymi" wytworzyły w Polakach, „katolikach", wiele cech, przypominających Hiszpanów, a mianowicie: zbytnią przewagę stanu rycerskiego i duchownego […] ze szkodą innych stanów […] przytem Polacy posiadają wiele rycerskiego zapału, ale brak im zwykle wytrwałości* [w:] Zarys geografii powszechnej (rozumowej) / napisał Wacław Nałkowski. — Warszawa : Nakład Redakcyi „Przeglądu Pedagogicznego", 1887, s. 501.

W 1903 roku w powieści „Na polu chwały" Sienkiewicz przypomina, że obrońcy Europy wyrastali tam, na dalekich Kresach:

Rzeczpospolita, trawiona nierządem i swawolą, nie mogła zdobyć się na potężne armie, które by zdołały w jednej wielkiej wojnie skończyć raz na zawsze z turecko-tatarską nawałą. Zresztą na taką armię nie mogła zdobyć się cała Europa.

Ale natomiast tę Rzeczpospolitą zamieszkiwał lud zuchwały, który bynajmniej nie poddawał dobrowolnie gardła pod nóż wschodnich najeźdźców. Owszem, na owo straszne, zjeżone mogiłami i zbroczone krwią pogranicze, więc: na Podole, na Ukrainę i Ruś czerwoną, napływały coraz nowe fale polskich osadników, których nietylko nęciła urodzajna ziemia, ale właśnie żądza ustawicznej wojny, bitew i przygód.

„Polacy — pisał stary kronikarz — idą na Ruś dla harców z Tatary". Płynęli więc chłopi z Mazowsza, płynęła bitna szlachta, której wstyd było „w łożu zwykłą śmiercią umierać", wyrastali wreszcie na tych czerwonych ziemiach potężni magnaci, którzy, nie poprzestając na odporze w domu, szli nieraz aż hen — do Krymu lub na Wołoszczyznę, szukać tam władzy, zwycięstw, śmierci, zbawienia i chwały[445].

Gimnazja rosyjskie

Kto się żywił pokarmem przez szkołę rossyjską podawanym[446]

W 1891 roku **X. Y. Z.** w artykule „Wolnego Polskiego Słowa"[447] oddaje cześć nauczycielowi gimnazjalnemu Aleksandrowi Szumowskiemu, którego Moskale w 1863 roku wywieźli na Sybir: *Za trumną, okrytą wieńcami, śród których napisy oznaczały hołd pośmiertny, złożony przez „**kolegów z uniwersytetu kijowskiego**", przez „Młodzież" i inne, postępował orszak liczny […] Pokolenie, do którego Szumowski należał, **nie przechodzi marnie** […] Ono — pokolenie Szumowskiego — rozpoczęło działalność swoją w r. 48 a uwieńczyło powstaniem styczniowem […] Walczyli oni słowem i czynem za Polską. Widok ich wywołuje w pamięci cudne strofy z „Grobu Agamemnona", zaczynające się od „O Polsko, póki Ty duszę anielską będziesz więziła w czerepie rubasznym"*[448].

[445] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza. Część pierwsza // Gazeta Lwowska. — 1904, nr 14.

[446] Gimnazja rossyskie w Polsce [i. e. Gimnazja rosyjskie w Polsce] / [**X. Y. Z.**] // Wolne Polskie Słowo". — Paryż. — 1893, nr 140.

[447] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa" / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 99; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=3&uid=71380406.

[448] Wierny ideom Słowackiego **X. Y. Z.** widzi ułomności Prusa: *choć muzę moją w twojej krwi zaszargam* [XV odc. 28 października 1889 // WPS nr 53]; krótką wzmiankę z warszawskiej wystawy starożytności polskich kończy westchnieniem: *O Polsko! póki ty duszę anielską.* [XVI odc. 10 grudnia 1889 // WPS nr 56]. Strofy z „Grobu Agamemno-

U Sienkiewicza kodeks rycerski wiąże się nierozłącznie z obroną Rzeczypospolitej. Te cele realizuje jako dziennikarz polityczny, patrząc na Litwę i Ukrainę jako kraje nierozłącznie związane z Polską, o wspólnej przeszłości.

O uczonym geografie, narzeczonym ciotecznej siostry Aleksandrze Szumowskim i o powstaniu w „Kraju Zabranym", którego świadkiem była jako mała dziewczynka, wspomina po latach Maria Świderska: *Żem już od dawna marzyła o „zielonej Ukrainie", ale że ktoś dał to wydrukować w pisemku dla dzieci w Warszawie, — cenzor Moskal wykreślił „Ukrainę" i wypadło, że pewna dziewczynka marzyła o zielonej „guberni Kijowskiej"... Uśmieliśmy się z tego, ale czyż nie okropne, że nie wolno nam było nawet kochać Ukrainy czy Wołynia, tylko gubernje moskiewskie?*[449].

Apologia Szumowskiego, wydalonego z gimnazjum kijowskiego zesłańca, który po powrocie był przez kilka lat profesorem w Lublinie a potem został przeniesiony do Warszawy, występuje w zakończeniu anonimowej publikacji: „Gimnazja rosyjskie w Polsce"[450].

W gimnazjach nauczyciele rosyjscy *wprawnie i świadomie* ***sieją złe ziarna***. W zakończeniu sprawozdania autor oddaje hołd mężnym pedagogom: *Do prawdy — serce się kraje na myśl, przez jakie piekło niebezpieczeństw przejść musi dziecko, oddane do gimnazjum. Otoczone przez ludzi okrutnych, bezczelnych, fałszywych i głupich — kształci się na szpiega, a w najlepszym razie na urzędowego manekina bez żadnych przekonań, bez żadnych ideałów moralnych [...]. Trzeba wyjątkowej organizacji moralnej, jaką posiadał wspomniany Aleksander Szumowski, ażeby, będąc nauczycielem szkoły rosyjskiej w Polsce, iść ciągle prostą drogą z podniesionym czołem,* ***siejąc ziarna prawdy***[451]*. Ażeby bowiem nie ugiąć się moralnie w niewoli tak okrutnej — trzeba mieć w żyłach krew, w duszy moc bohatera* [nr 150; monografia, s. 50-51].

---

na" Sienkiewicz przytacza wielokrotnie: *Mówię, bom smutny i sam pełen winy", powiada Słowacki, ja zaś powtarzam za nim* [w:] Chwila obecna XXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 122; 12 listopada 1886 roku jadąc z Pireusu do Aten podziw dla krajobrazu Attyki wyraził cytowanym z pamięci fragmentem z „Grobu Agamemnona": *Tu po kamieniach z pracowną Arachną — Kłóci się wietrzyk i rwie jej przędziwo* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 250.

[449] Dziennik małej patrjotki : (Maryjki Bohowityn Kozieradzkiej) 1860-65 : życie polskie na kresach ukraińskich, Krzemieniec, Kijów, Powstanie 63 roku) / zebrała Marja Świderska. — Tarnów, 1922, s. 7.

[450] Gimnazja rossyskie [!] w Polsce : szkic wychowawczy. Pierwodruk w „Wolne Polskie Słowo". — 1893, nr 140-145, 147; 149-150; monografia osobna: Gimnazja rossyskie w Polsce : szkic wychowawczy. — Paryż : [s.n.], 1898 (Paryż : Drukarnia Polska Adolfa Reiffa); https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=83587131&uid=82764111.

[451] Por. przemowa św. Piotra: ***Siejcie*** *w płakaniu, abyście zbierali w weselu. Czemu lękacie się mocy złego? Nad ziemią, nad Rzymem, nad murami miast jest Pan, który zamieszka w was. Kamienie zwilgną od łez, piasek przesiąknie krwią, pełne będą doły ciał waszych, a ja wam powiadam: wyście zwycięzcy!* [w:] Quo vadis // R. 37, nr 275 (30 listopada 1895); https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=54029144&uid=50603525. *Dziś widmo głodu mniej strasznie się już przedstawia, a jednak datki w pieniądzach i zbożu płyną jeszcze bez ustanku, nie licząc tego, co przyniesie wydawnictwo p. t. „****Ziarno****"* [w:] Opuszczeni /§ // Gazeta Polska. — 1880, nr 67 i dalej popularyzacja wydawnictwa w numerach: 138, 139, 141, 142, 144; koncert na dochód niezamożnych studentów: *chętnie każdy śpieszy z pomocą, w nadziei, że wychowańcy uniwersytetu spłacą kiedyś zaciągnięty dług na ołtarzu dobra ogólnego, w* ***złotem ziarnie nauki*** [w:] Bez tytułu XXXII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 246.

Jest więcej niż pewne, że autorem publikacji jest właśnie **X. Y. Z.**, zasilający emigracyjne pismo korespondencjami z Warszawy, a więc Sienkiewicz, ojciec dziesięcioletniego Henia, któremu starał się zapewnić edukację prywatną, jako że: *dziesięcioletni dzieciak, wstępujący do gimnazjum, musi być dość mocny w pisowni rosyjskiej, ażeby się tam dostać* [monografia, s. 12].

Pozostający w Warszawie pod opieką teściów, państwa Szetkiewiczów, dziesięcioletni syn Sienkiewicza Henio pobierał korepetytorów i egzaminy składał w Krakowie[452].

W czasach, kiedy kuratorem warszawskiego okręgu szkolnego był Aleksander Apuchtin, strach ogarniał rodziców, kiedy przychodził czas na oddanie pociechy do rządowej szkoły, gdzie rządził fałsz, kłamstwo, szpiegostwo a rózgi wymierzane były w obecności rodziców: *Wejdźmy w położenie ucznia, syna rodziny polskiej, który odebrawszy początkowe wychowanie po polsku, naraz w dziesiątym roku życia dostaje się pod kierunek ludzi nie umiejących, niechcących lub nie mających prawa jednego wyrazu po polsku w obecności jego wymówić* [nr 141].

Pranie mózgu drastycznie ukazane jest na przykładzie ucznia, młodego Kondratowicza [nr 142] a wychowanie umysłowe odbywa się w oparciu o propagandowy podręcznik geografii Lebiediewa, z którego „uczeń-polak dowiaduje się, że Polacy jest to naród, mówiący o chłopach białoruskich „chamska dusza", „psia dusza" i nadużywający wyrazu „psiakrew" [nr 143; s. 18][453].

Narrator ma żal, że *pokolenie **szkoły Głównej** nic nie robi* [nr 145].

Opisuje patologie amoralnych kierowników: *W dziejach szkolnictwa rosyjskiego w Polsce nie było wprost wypadku, ażeby nauczyciel został ukarany za złe obchodzenie się z uczniami. Wskutek tego puszcza on wodze swym instynktom i traktuje wychowańców — „en canaille". Wyrazy takie, jak **podlec,** niegodiaj, parszywyj, skotina, swołocz, nawet „sukin syn", są to zwyczajne komplimenty, któremi uczeń obdarzany jest przez przewodników — częstokroć bez żadnego powodu [...] „Raspiekanije", krążą-*

[452] *Kiedy Henio przyjedzie na egzaminy do Krakowa i kto z nim przyjedzie? Jeśli Mateczka sama, to może by wziąć i Dzinkę, a w takim razie i ja starałbym się wyskoczyć choć na tydzień do Krakowa*, Nervi, 5 grudnia 1893 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 351.

[453] Z tej desperacji **X. Y. Z.**-a zrodził się, wykreowany pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego, kolejny portret sienkiewiczowskiego „złotego młodzieńca": Bobcio Dzieńdzieliński, któremu nawet w myślach za przecinek służy słowo „psiakrew". Prostolinijny nieuk doczekał się wsparcia ze strony wychowanej na Mickiewiczu Zosi Strzałkowskiej, recytującej z upodobaniem „Pieśń kamracką": *Bomby, granaty, kartacze — Rozżarłem się niby lew — Aż mi w piersi serce skacze — Czekaj kamrat, ty **psiakrew!*** [w:] Historya jakich wiele, data pod utworem: Kraków, w sierpniu 1904 [w:] Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 85; http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=272179&from=FBC. Sienkiewiczowi to przekleństwo wyrwało się raz w młodzieńczym liście do D. Zglińskiego: *czy z lasu, czy z Dunkierki, taka **psiakrew** namiętność za włosy Was wyciągnie*, San Francisco, 1877 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 591.

Pałac Staszica przebudowany w latach 1892-1895 w stylu bizantyjsko-ruskim.

We wrześniu 1862 roku Henryk Sienkiewicz przeniósł się do Drugiego Gimnazjum, które mieściło się w pałacu Staszica, w opustoszałych salach po Akademii Medycznej. Budynek został przebudowany w latach 1892-1895 przez Władimira Pokrowskiego w stylu bizantyjsko-ruskim.

ce we krwi każdego „czynownika", jest powszechną w gimnazjach metodą działania na uczniów [nr 147; monografia, s. 44].

Przed powstaniem „Krzyżaków" i „Na polu chwały" **X. Y. Z.** opisuje perfidne odmóżdżanie młodych pokoleń Polaków: *Kłamie władza, kłamią podręczniki szkolne, w których się drukuje, że Jagiełło pod Grünwaldem, a Sobieski pod Wiedniem odnieśli zwycięztwa dzięki pomocy Rossjan* [nr 149; monografia, s. 46].

To samo Henryk Sienkiewicz powiedział noblиście norweskiemu o indokrynacji i spreparowanych podręcznikach do historii w Polsce: rosyjskiej: *Sobieski oswobodził Wiedeń na czele wojsk rossyjskich*[454].

Do takich szkół średnich chodziły dzieci i wnuki powstańców styczniowych.

Motto poprzedzające rozprawę „**Quaeque ipse miserrima vidi**", wyjęte z „Eneidy" Wergiliusza, zamyka klamrę, która spina porozbiorowe losy Polski.

„Quaeque ipse miserrima vidi, et quorum pars magna fui" („te okropne rzeczy, które widziałem, w czem i ja miałem wielki udział) — świadczył o upadku Troi Eneasz[455].

[454] Henryk Sienkiewicz w odpowiedzi Bjørnsonowi // Czas. — 1907, nr 114 (21 maja).
[455] Eneida, Liber II, v. 5-6.

Wyjęta z łacińskiego wyrażenia końcówka ***quorum pars magna fui*** przewijająca się w prozie Sienkiewicza[456] zyskuje tu pierwszy człon ***quaeque ipse miserrima vidi*** uzupełniający frazę. To dopowiedzenie jest zabiegiem literackim z gatunku sphragis stosowanym przez klasyków, w szczególności przez Wergiliusza, Owidiusza i Horacego.

Awersja do rosyjskich szkół w okupowanej Polsce i spustoszeń, jakie wywierały na młode generacje wybrzmiewa ponownie, po likwidacji działającej zaledwie dwa lata Polskiej Macierzy Szkolnej w grudniu 1907 roku. *To dzisiejsze pokolenie, które musiało chodzić do rządowych szkół. Oni nienawidzili tej szkoły z całej duszy, a jednak coś w nich wsiąkło, jakby obcego […] ów przenikliwy smutek zmienił się znów w taki sam gorzki wewnętrzny protest, z jakim wyjeżdżali z Warszawy, a następnie w taki sam ostry bunt przeciw tym warunkom, w jakich musieli żyć — i przeciw tej konieczności, która ciągnęła ich jak na powrozie tam, dokąd nie chcieli iść*[457].

Autonomiczne szkolnictwo galicyjskie rządziło się bardziej liberalnymi prawami.

W sprawie integracji dwóch narodów i podtrzymywania w pamięci zbiorowej łączności z kulturą Zachodu wypowiadał się niejednokrotnie znawca literatury słowiańskiej i działacz narodowy hrabia Wojciech Dzieduszycki, wtedy, gdy wśród Rusinów-analfabetów w związku z wdrażaniem reformy szkół ludowych w Galicji zaczynał się kształtować język pisany, czyli nowa literatura i pojawiła się kwestia wyboru alfabetu. Dzieduszycki, nie wykluczając jako przedmiotu wykładów alfabetu głagolickiego, był zdecydowanie za podtrzymaniem języka urzędowego polskiego: *Ludność jednego miasta nie umiałaby się pismem z sobą porozumiewać, używając po części tylko łacińskiego, a po części tylko słowiańskiego abecadła.*

Pogłębianie separatyzmu, rozdział Rusi i Polski i wzniecanie bratobójczych walk od wieków leżało w interesie wspólnego wroga — Rosji, choć język Rusinów był w Rosji zabroniony. Uchwały Sejmu Wiedeńskiego uznające w ramach autonomii galicyjskiej oba języki krajowe, nie poszły w parze z wprowadzeniem obowiązku równoczesnej nauki obu języków w szkołach średnich, co mogło stać się spoiwem dla uwspólnotowienia, *aby młodzież nasza wykształcona wyrastała w znajomości obydwu języków krajowych, i przeto w możności poznania wszystkiego co nasze.*

---

[456] *Książeczka ta nosi tytuł „Pamiętniki aktora teatru w Gawronowie. Autor kreśli w niej strony,* ***quorum pars magna fuit****,* [w:] Chwila obecna XIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 79. Wynika z tego, że Sienkiewicz dopomógł koledze Danielowi Zglińskiemu w redagowaniu satyrycznych wspomnień o teatrze krakowskim z czasów dyr. Adama Franciszka Skorupki i Stanisława Koźmiana pt. Z pamiętników aktora teatru w Gawronowie / przez X. X. — Kraków, 1875; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=23&uid=53452278; Król Jan Kazimierz w rozmowie z Kmiciciem: ***pars magna fui*** [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 2.

[457] We mgle / Henryk Sienkiewicz // Słowo Polskie. — Lwów. — R. 13, nr 253, 265 (1908); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/217488/edition/206085/content; Rkps BOss 14295 II, https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=14481.

Nieznajomość abecadła stała się podstawową zaporą we wskrzeszeniu idei łączności Polski Jagiellońskiej z Rusią Halicko-Wołyńską: *Małopolska stanie się zupełnie obcą dla Rusi Czerwonej [...] szlachta na Rusi nie będzie rozumiała umysłowego ruchu ludu, co się dokoła niej budzi*[458].

Zdaniem prezesa Koła Polskiego w Parlamencie Wiedeńskim nowa ordynacja wyborcza stanowiła zagrożenie interesów narodu polskiego[459] i całej Austrii.

O reformie prawa wyborczego zmodyfikowanego pod wpływem strajków negatywnie wypowiedział się też Sienkiewicz: *W Galicji smutną jest tylko rzeczą zwycięstwo ludowców. Ostatecznie tacy posłowie, którzy nie umieją po niemiecku, nie będą mogli nie tylko przemawiać, ale rozumieć, o co chodzi, kwalifikują się daleko bardziej do pasania świń niż do prac parlamentarnych. Tego nie ma nawet w Dumie, bo tam rozmaite trudowiki umieją przynajmniej po rosyjsku. I to jest także wzgląd, dla którego 4-przymiotnkowe głosowanie jest w Austrii większa niedorzecznością niż gdzie indziej. Tyczy się to szczególnie Galicji*[460]. A pod pseudonimem Żaby[461] nie szczędził uszczypliwości pod adresem prezydentów i wice-prezydentów Rady szkolnej krajowej[462].

Sienkiewicz, obrońca Polski jagiellońskiej[463], nawiązując do wydarzeń z 1136 roku, kiedy powstał i utrzymał się przez ponad trzysta lat, niezależny Nowogród Wielki (Gospodin Wielikij Nowgorod), po moskiewskim ludobójstwie, wykreślony z pamięci zbiorowej, czarno widzi w najbliższej przyszłości losy rodzącej się Ukrainy: *Jesteśmy narodem zachodnim, należeliśmy zawsze do kultury łacińskiej i dusza nasza w zetknięciu się z tamtą* ***bizancko-mongolską*** *będzie się zawsze ranić, a rany będą się zawsze gnoić. [...] Pierwiastki słowiańskie jeśli wezmą górę, poczną iść siłą odśrodkową i stworzą co najwyżej Rzeczypospolitą Nowogrodzką, tylko bardziej chaotyczną i bardziej chorą na tę zgniliznę, którą jej spadku zostawił rząd i stan rzeczy dotychczasowy — plus socjalizm*[464].

[458] Mowa posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego : wypowiedziana w Sejmie dnia 21 października 1884 r. : w rozprawie nad wnioskiem p. Romańczuka o języku wykładowym. — Lwów, 1884, s. 5, 13, 9.

[459] *Kancelarya Jagiellonów i Rzeczypospolitej polskiej ruskiego języka bardzo często, nawet nieraz wyłącznie, obok polskiego używała* [w:] Mowa posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego : wypowiedziana na posiedzeniu Izby Posłów d. 21 maja 1908 : podczas dyskusyi w sprawie ruskiej. — Kraków, 1908, s. 8.

[460] List do profesora Karola Potkańskiego z 18 maja 1907 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 3, s. 214-215.

[461] *Ale oto mądry drozd, czyli tak zwany przedrzeźniacz, schował się dobrze w liście ricinusu, i z tej kryjówki drażni wszystkie stworzenia, naśladując ich głosy. Czasem zamiauczy jak kot, zaszczeka jak pies, czasem zakwacze* ***jak żaba****, to znów przyjdzie mu do głowy kaszlać, kichnąć lub rozśmiać się, jakby miał pomięszanie zmysłów* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 234.

[462] Pseudonimem odzwierzęcym Żaba pisarz posługiwał się od 1891 roku śledząc scenę polityczną w Galicji [w:] Żaba między Galicją a Wiedniem : miscellanea sienkiewiczowskie / Barbara Babraj. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2018; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/522837/edition/496880/content.

[463] *Narodem polskim była za czasów Jana Kazimierza jednolita, mnoga, katolicka szlachta rozsiadła od Bałtyku aż po Dzikie pola, i od szwedzkiej do tureckiej granicy, na ogromnej przestrzeni, która się niegdyś za sprawą Jagiellonów w jedno zrosła państwo* [w:] Główne postacie powieści Henryka Sienkiewicza p.t. „Potop" : krytyczny rozbiór / Wojciecha Dzieduszyckiego. — Lwów, 1887, s. 11.

[464] List do profesora Karola Potkańskiego z 14 czerwca 1906 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 3, s. 209-210.

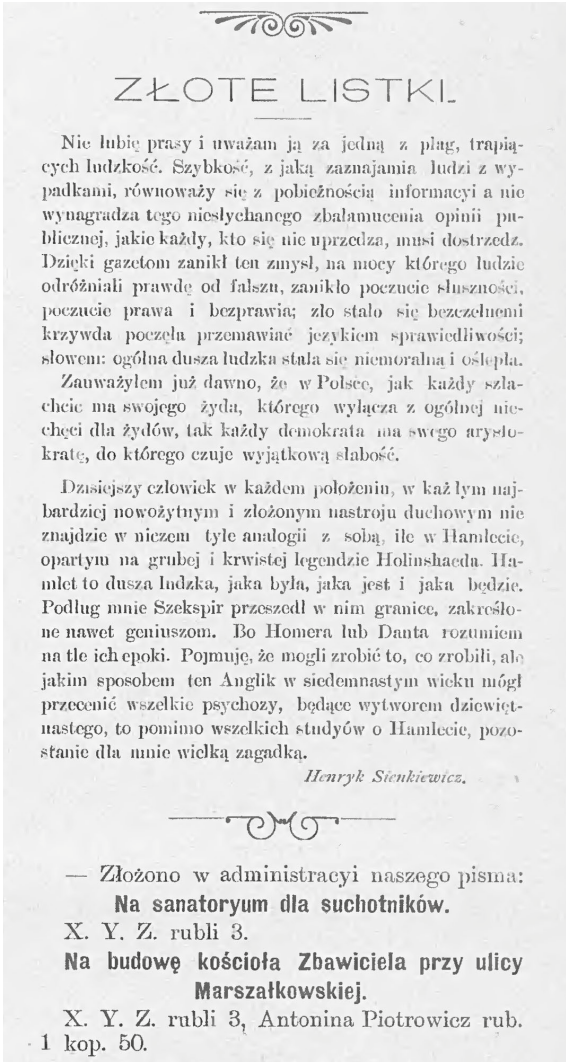

ZŁOTE LISTKI.

Nie lubię prasy i uważam ją za jedną z plag, trapiących ludzkość. Szybkość, z jaką zaznajamia ludzi z wypadkami, równoważy się z pobieżnością informacyi a nie wynagradza tego niesłychanego zbałamucenia opinii publicznej, jakie każdy, kto się nie uprzedza, musi dostrzedz. Dzięki gazetom zanikł ten zmysł, na mocy którego ludzie odróżniali prawdę od fałszu, zanikło poczucie słuszności, poczucie prawa i bezprawia; zło stało się bezczelnemi krzywda poczęła przemawiać językiem sprawiedliwości; słowem: ogólna dusza ludzka stała się niemoralna i oślepła.

Zauważyłem już dawno, że w Polsce, jak każdy szlachcic ma swojego żyda, którego wyłącza z ogólnej niechęci dla żydów, tak każdy demokrata ma swego arystokratę, do którego czuje wyjątkową słabość.

Dzisiejszy człowiek w każdem położeniu, w każ lym najbardziej nowożytnym i złożonym nastroju duchowym nie znajdzie w niczem tyle analogii z sobą, ile w Hamlecie, opartym na grubej i krwistej legendzie Holinshaeda. Hamlet to dusza ludzka, jaka była, jaka jest i jaka będzie. Podług mnie Szekspir przeszedł w nim granice, zakreślone nawet geniuszom. Bo Homera lub Danta rozumiem na tle ich epoki. Pojmuję, że mogli zrobić to, co zrobili, ale jakim sposobem ten Anglik w siedemnastym wieku mógł przecenić wszelkie psychozy, będące wytworem dziewiętnastego, to pomimo wszelkich studyów o Hamlecie, pozostanie dla mnie wielką zagadką.

Henryk Sienkiewicz.

— Złożono w administracyi naszego pisma:

Na sanatoryum dla suchotników.

X. Y. Z. rubli 3.

Na budowę kościoła Zbawiciela przy ulicy Marszałkowskiej.

X. Y. Z. rubli 3, Antonina Piotrowicz rub. 1 kop. 50.

„Złote listki" H. Sienkiewicza wraz z datkami złożonymi przez **X. Y. Z.**-a w 1900 roku // Wędrowiec. — Warszawa. — 1900, nr 51, s. 1019; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication?id=378&tab=3.

Podobnie wywodził jako **X. Y. Z.**: *Fino-mongolskie plemię Warsagów [...] położyło fundament do rozwoju państwa [...] Sam kształ czaszki Wielko-rusów wykazuje jak najdokładniej pochodzenie nie słowiańskie [...]* ***Bizantyzm****, od początku istnienia państwa moskiewskiego, był podstawą jego cywilizacyi,* ***bizantyzm*** *też wycisnął na nim pod każdym względem swe niezatarte piętno*[465].

[465] Armia rossyjska / napisał [**X. Y. Z.**] — Kraków : J. K. Żupański, 1887, s. 2-3, 5. Por. *Zauważono np. że rasa* ***mongolska*** *należy do krótkogłowych (okrągłogłowych)* [w:] Z wystawy antropologicznej w Paryżu II / przez Henryka Sienkiewicza // Nowiny : pismo codzienne. — 1878, nr 44.

Zgodnie z taktyką przyjętą przez Sienkiewicza: „Wolę, by bał się ciebie mądry wróg, niż by cię chwalili głupi obywatele”[466], bezkompromisowy **X. Y. Z**. wypowiedział walkę czynną z Rosyjskim Imperium.

Podjęta w 1867 roku, cyklem reportaży „Na Wschodzie” stale nękająca Sienkiewicza „kwestia wschodnia”[467] znajduje ujście w trylogii „Zagłada Kościoła katolickiego”.

[466] *Jakże rzadko polscy mężowie stanu pamiętają o słowach, które Livius kładzie w usta Fabiusa: „Malo te sapiens hostis metuat, quam stulti cives laudent”* [w:] Rozproszone ziarna myśli Henryka Siekiewicza / Jerzy Starnawski // Przegląd Powszechny. — Kraków ; Warszawa. — 1988, nr 7/8, s. 196-197. Cytowane słowa wypowiedział Q. Fabius Maximus Cunctator do konsula L. Aemiliusa Paulusa, którego usiłował odwieść od przyjmowania bitwy w otwartym polu. Życiorys i bibliografia dziejopisarza Tytusa Liwiusza zm. 17 r. po Chrystusie [w:] Grosz Wdowi : pismo zbiorowe wydawane przez Aleksandra Grozę. — Kijów, 1849; http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=64128; http://rcin.org.pl/dlibra/publication/19593.

[467] Na kanwie treści cenzuralnie zastrzeżonych i oględnie sugerowanych Sienkiewicz konstruował codzienne felietony: *Będziemy znowu bywać, bawić się, obmawiać się w sposób nie szkodzący bliźniemu, a dobry do zabicia czasu; rozprawiać o najnowszych miejscowych wiadomostkach i na koniec robić kurę”* [faire la cour] *damom. Ostatnia ta robota, jeżeli tylko towarzyszka twa nie jest staruszką, tak wciąż odmładzającą się* ***jak kwestya wschodnia****, nie przychodzi z wielką trudnością* [w:] Bez tytułu XXX / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 235; *Odjeżdża opera włoska — żegnana bez żalu, choć opuszcza nas na wieki wieków. Wystawiono kilkanaście sztuk znanych jak pacierz, nakaleczono nam uszu, kazano nam patrzeć na primadonny tak stare i tak zawsze odmładzające się jak* ***kwestya wschodnia*** [w:] Chwila obecna X / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 57; *Alarmiści szerzą wprawdzie rozmaite niepokojące wieści na rachunek przyszłego sezonu, ale można im dać wiarę lub nie, tak jak bulletynom z Hercegowiny [...] dramat ten wisiał już oddawna nad teatrem jak* ***kwestya wschodnia*** *nad Europą — słaba to jednak pociecha. Kwestya wschodnia wlokła się, wlokła, aż i wybuchnęła wreszcie. Trzeba być na wszelki wypadek gotowym* [w:] Chwila obecna XXXII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 187; *Czy wiecie, czytelnicy, co to jest* ***kwestya wschodnia****? Otóż na bruku warszawskim kwestyą wschodnią nazywa się to, gdy długobrody wyznawca zasady: sto od sta, uchwyci pod filarami teatralnymi za angielskie poły od surduta złotego młodzieńca i trzymając w ręku wydzierającą się ofiarę biegnie za nią, ile mu sił wystarczy. Że zaś dla osadzenia na miejscu złotego młodzieńca, uciekającego przed wierzycielem, siły pojedynczego człowieka nie wystarczają — bywa więc tak, że tego, który trzyma, łapie z tyłu za poły solidarny z nim drugi, tego znów trzeci, tego z kolei czwarty, piąty, i cała ta kawalkada, podobna do pociągu kolei żelaznej, w której lokomotywą jest dłużnik, a wagonami wierzyciele, przebiega przed oczyma zdumionych i przestraszonych widzów* [w:] Chwila obecna XXXVIII / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 251.

MIESZKAŃCY KRAJU PÓŁNOCNO-ZACHODNIEGO

Kraj północno-zachodni z Wilnem jako stolicą to oficjalna nazwa stosowana w 19 wieku dla terytorium przywłaszczonego przez rosyjskie imperium[468]. Jego zruszczani systematycznie obywatele, pielęgnowali dawne tradycje i tęsknili za wolnością, w szczególności, Nadberezyńcy, Nadniemeńcy i Wilniuki.

W wieku 17 i 18 znaczna cześć Rusinów na Litwie przyjęła obrządek wschodni. O wielkiej tolerancji Polaków, którzy w duchu liberalnym sami w powiecie nowogródzkim fundują 46 cerkwi szczegółowo pisał w monografii wydanej poza kordonem **X. Y. Z.**[469]

Natomiast o pacyfikacji tych ziem i perfidnym tępieniu katolicyzmu przez Rosjan w wieku 19-ym, pod kryptonimem **X. Y. Z.** systematycznie przypominał w polskich mediach na Zachodzie Henryk Sienkiewicz: *Na Litwie rozpoczęło się operowanie narodowością litewską przeciwko polonizmowi a zarazem moskwicenie Litwinów, co jest do rozwiązania zadaniem bardzo trudnem wobec idei federalnej, którą Polska wyobraża* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52].

Pojęcie „Litwina" tłumaczy Polak z wyboru, historyk Johann Obst, absolwent lipskiego uniwersytetu, dzięki któremu ocalał, pamiętający przepisującego „Grażynę" Mickiewicza, dom nr 11 przy zaułku Bernardyńskim w Wilnie: *Odróżniać należy Litwinów w sensie etnograficznym, czyli Letuwów, od miljonów, zamieszkujących północno-wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, po Dniepr i aż po Dźwinę, które również „litwinami" siebie nazywały i dziś niekiedy jeszcze nazywają, podkreślając w ten sposób dzielnicową swą przynależność, nie zaś pochodzenie od szczepu litewskiego. Takimi „litwinami" byli: Kościuszko, Mickiewicz, Śniadeccy, Syrokomla i wiele innych*[470].

Dziadek legionista Józef Sieńkiewicz, „nadleśny" dóbr narodowych w Łomży, przekazał wnukowi w spadku duchowym miłość do Puszczy Białowieskiej. Ojciec

[468] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 2; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

[469] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 28-30; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/388387.

[470] Litwa w świetle prawdy historycznej / Jan Obst. — Wilno, 1922, s. 4.

Józef Paweł Ksawery, urodzony w parafii Rajgród w guberni Augustowskiej, został właścicielem wsi Grotki na terenie dawnej piastowskiej kasztelani radomskiej[471], gdzie rozpoczyna się powieść „Na polu chwały".

Nieukrywaną sympatią Henryk Sienkiewicz darzy rycerzy litewskich w „Trylogii": Longinus Podbipięta w „Ogniem i mieczem"; Andrzej Kmicic, Billewicze z okolic Rosień i szlachta laudańska w „Potopie"; pan Motowidło w „Panu Wołodyjowskim".

Dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi daleka Żmudź jako część składowa Litwy historycznej została w świadomości narodowej spolszczona w odniesieniu do połowy wieku XVII, co rzeczywiście odpowiadało ewolucji kulturalnej tej części Rzeczypospolitej, oczywiście w odniesieniu do górnych warstw społeczeństwa — podkreśla Marceli Kosman[472].

Za pozwoleniem cara Aleksego I Romanowa 7-go sierpnia 1655 roku Iwan Zołotareńko spalił Wilno i dokonał okrutnej rzezi na Litwinach. Pokłosiem sześcioletniej okupacji Wielkiego Księstwa Litewskiego stało się zmniejszenie całej jego populacji o kilkadziesiąt procent: *straty ludnościowe w dziesięciu najciężej doświadczonych powiatach wyniosły od 51,8% ogółu mieszkańców w wileńskim, do 72,0% w połockim*[473].

Sienkiewicz oczami Kmicica przemieszczającego się po województwie trockim, z uwagi na odcięty powrót na Podlasie, dokonuje potwornego bilansu strat: *Kowno i cały kraj po lewym brzegu Wilii oraz wszystkie drogi zajęte były przez nieprzyjaciela, więc pan Kmicic [...] puścił się bocznymi drogami z Kiejdan wprost w dół, z biegiem Niewiaży, aż do Niemna [...] słyszał straszne opowiadania o okrucieństwach Zołtareńki i jego sprzymierzonych, którzy wycinali w pień ludność bez uwagi na wiek i płeć, palili wsie, wycinali nawet drzewa w sadach [...] Nigdy zagony tatarskie nie zostawiały za sobą takich spustoszeń. Nie samą śmierć zadawano tylko mieszkańcom, bo wprzód mękami najwymyślniejszemi ich morzono. Wielu z tych ludzi uciekało w obłąkaniu umysłowem*[474].

Sentymentalnie związany z Podlasiem[475] Sienkiewicz kochał dzielnych ludzi z tych dawnych litewskich regionów[476] i ich uczynił bohaterem zbiorowym „Potopu": *Szedł pan Sapieha na Żelechów, Garwolin i Mińsk do siedleckiego traktu, aby się w Mińsku z pospolitem ruszeniem podlaskiem połączyć. Jan Skrzetuski objął nad ową chasą komendę, bo chociaż w województwie lubelskiem mieszkał, ale że blisko granicy Podlasia*[477].

---

[471] *Henryk Sienkiewicz i ród jego : studjum heraldyczno-genealogiczne* / oprac. Stanisław Aleksander Boleścic-Kozłowski. — Warszawa, [1917].

[472] Obraz kresów wschodnich w twórczości Henryka Sienkiewicza / Marceli Kosman [w:] Henryk Sienkiewicz : twórca i obywatel. — Opole, 2002, s. 98.

[473] Obok Orła znak Pogoni : wokół powstania styczniowego na Litwie i Białorusi / Bohdan Cywiński. — Kraków : Wydawnictwo Arcana, 2013, s. 19.

[474] Potop // Słowo. — 1885, nr 101; http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/377499?tab=1.

[475] *Podlasie jest sobie Podlasie: piasek, piasek, woda, błoto, lasek*, Ruda, 1880 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 32.

[476] W dniu 5 marca 1569 roku na mocy unii lubelskiej Sejm lubelski przegłosował włączenie województwa podlaskiego do Korony Królestwa Polskiego [w:] Geografia historyczna ziem dawnej Polski / Z. Gloger. — Kraków, 1903, rozdz. Województwo Podlaskie, s.201-206; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=100325132&uid=89766074.

[477] Potop // Słowo. — 1886, nr 106.

Wileński Barbakan zburzyli Moskwianie podczas wojny moskiewskiej w 1655 roku. Wtedy rozpoczął się szczególny kult wizerunku Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Przypominający wspólne walki ze Szwedami „Potop", w którym Pan Sapieha „z Litwą", Kmicic „we dwa tysiące" oraz dowodzona przez Jana Skrzetuskiego część wojsk litewskich i pospolitego ruszenia podlaskiego w 1656 roku biorą udział w batalii o Warszawę[478], kończy wychodzić we wrześniu 1886 roku a Baronowa **X. Y. Z.** odnosi go do czasów sobie współczesnych: *Que voulez vouz — c'est la guerre. Tak, to wojna, brutalna, bezwzględna, eksterminacyjna wojna, prowadzona z nienawiścią i zawziętością, z fanatyzmem, który nie wstydzi się być cynicznym i jawnie swe cele głosić […] Zieje ten kolos* ***ogniem****, który wszystko pożera, a cały kraj zalany jego* ***potopem*** *i nurtujące Rosyę prądy podmywają nasze brzegi i nasze niszczą pola […] Nie będzie im wstrętnym ani socyalizm, ani rewolucya*[479].

W 1887 roku dowiadujemy się dokładnie, skąd pisarz czerpał wiedzę dotyczącą Radziwiłłowskiego Nieświeża — ukazuje się zredagowana pod kryptonimem **X. Y. Z.** historyczna dokumentacja anihilacji katolickiej struktury nieszczęsnego Podlasia pt. „Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie"[480].

X. Y. Z. powołuje się na prace publikowane w „Tece Wileńskiej"[481] a przede wszystkim w swej publikacji komasuje obfitą dokumentację źródłową ukochane-

[478] *Vivat Joannes Casimimirus! — Vivant koroniarze! — Vivant Litwini! Tak to oni witali się pod Warszawą. Drżały mury, a za murami Szwedzi* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 110.

[479] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z**. // Czas. — Kraków. — 1887, nr 1.

[480] O likwidacjach klasztorów i „nawracaniu" łacinników przez mińskiego władykę Aleksandra Dobrynina [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 24; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=369348.

[481] Mińsk / przez Władysława Syrokomlę // Teka Wileńska. — 1857, nr 1, s. 173-232; nr 2, s. 133-204. Wiadomość historyczna o zamkach, horodyszczach i okopiskach starożytnych na Litwie i Rusi Litewskiej / przez Konstantego hr. Tyszkiewicza // Teka Wileńska. — 1858, nr 3, s. 276-306; nr 4, s. 205-240; nr 5, s. 181-196; nr 6, s. 89-138 oraz fragmenty rękopisu Jana Chodźki pt. „Wiadomość o kościołach i klasztorach dyecezyi mińskiej" [i. e.] Zapiski

„Bitwa pod Miechowem" 17 lutego 1863 — żuawi śmierci
na obrazie Walerego Eljasza Radzikowskiego.

go[482] Ludwika Kondratowicza, który poetycko przypomniał wiernym, że *Wilno słynie Kazimierzem — Dla Mińska świętym puklerzem — Nasz Felicyan*[483].

Właśnie to imię nosi sienkiewiczowski chłopiec z noweli „We mgle", ewokującej rzeź powstańców na pograniczu Podlasia, w zawadzkim lesie koło **Fajsławic**: *Felicyjan myślał zarazem, że krew przelana, budząc takie uczucia i złudy, może istotnie woła, że nie wolno o niej zapominać*[484].

O przyjacielu Władysława Syrokomli (vel Ludwika Kondratowicza), piszącym do „Gazety Warszawskiej" Wincentym Korotyńskim, Sienkiewicz jako Baronowa **X. Y. Z**. napomyka rok wcześniej[485], a jako **X. X. X.** tak go charakteryzuje: „Litwin, zarosły jak niedźwiedź puszcz jego ojczystych i jak niedźwiedź ciężki"[486].

Młodzi bohaterowie z czasów powstania styczniowego, prowadzeni przez starego wiarusa, w zasilanych generalnie twórczością pseudonima Hieronima Zaleskiego (vel Henryka Sienkiewicza) gazetach jarosławskich[487], mają na bitewnym

ś. p. Jana Chodźki o niektórych kościołach na Litwie // Pamiętnik Religijno-Moralny : czasopismo ku zbudowaniu i pożytkowi tak duchownych jako i świeckich osób. — 1859, nr 7, s. 19-51; nr 10, s. 361-389.

[482] O wpływie poezji Władysława Syrokomli na Henryka Sienkiewicza pisałam w mojej książce pt. Jarosławski poeta Hieronim Zaleski (Jeremi Zora) : miscellanea sienkiewiczowskie / Barbara Babraj. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2019; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=632195.

[483] Cytat [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 62-63.

[484] Nowela zatrzymana przez rosyjską cenzurę i opublikowana we Lwowie: We mgle / Henryk Sienkiewicz // Słowo Polskie. — Lwów. — R. 13, nr 253-273 (30 maja-12 czerwca 1908); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/217488/edition/206085/content; Rkps BOss 14295 II; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=14481.

[485] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 258. Ponadto: ***Satyry Syrokomli borykającego się przez tyle lat z temi fumami litewskich „panków"***[w:] op. cit. // Czas. — Kraków. — 1886, nr 56.

[486] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do rozprawy sygnowana: Twój **X. X. X.**, u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, s. 158.

[487] Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Kraków, 2013 oraz wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286.

szlaku **Fajsławice**[488], przy czym „Marsz Żuawów" Włodzimierza Wolskiego dźwięczy jeszcze Sienkiewiczowi wyruszającemu za Ocean[489].

X. Y. Z. obserwuje postępującą deprawację i demoralizację wieśniaków białoruskich: *Lud niegdyś unicki*[490]*, uczęszczając do kościołów katolickich, mając wzory budujące w zakonnikach łacińskich do r. 1864, a odtąd do r. 1870 w duchowieństwie świeckiem polskiem [...] niweczył w sobie wstrętne obrazy rozpusty, zdzierstwa i upodlenia w duchowieństwie prawosławnem grasujące. Ale od lat 16, gdy oprócz zakonników przeszło 100 kapłanów za wiarę i czystość życia rząd zesłał na Sybir [...] odtąd też włościanie, ci mianowicie co bliżej miasta gubernialnego lub linij dróg żelaznych zamieszkują, porzucają dawny swój skromny a w prostocie swej miły i malowniczy strój narodowy, przebierają się kuso, w* ***moskiewskie kaftany****, mowę ojczystą kaleczą wyrazami moskiewskimi*[491].

Śledząc akcję zaprowadzania języka rosyjskiego w seminariach duchownych przyszły autor „Quo vadis" zapoznał się z pacyfikacją polskich parafii na ziemiach Białej Rusi: *Do dziś dnia kler świecki i zakonny w liczbie jeszcze około 500 osób na Syberyi, Kaukazie lub w wewnętrznych guberniach carstwa na zsyłce bezczynnie i z głodu wymiera, a dalszym zsyłkom nie widać końca — to jakże tu nie wierzyć, tak silnemi argumentami przekonywającym wieściom, że rząd carski zdąża pośpiesznie do zagłady doszczętnej nietylko polskości ale i katolicyzmu i że niezadługo to samo, co zrobił z unią na Podlasiu, powtórzy z obrządkiem łacińskim?*[492].

---

[488] Rok 1863 / **ikz** // Głos Jarosławski. — 1895, nr 3-5; http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3364. Dwumiesięczny szlak powstańczy w oddziale Karola Krysińskiego („Don Karlosa") na terenie Podlasia i Lubelszczyzny, od zwycięskiej bitwy pod Janówką, po rzeź pod Fajsławicami, świetnie udokumentował Jan Płonka w 2003 roku w posłowiu do reprintu „Hanny" Guldensterna. Potwierdzeniem poranionej osobowości narratora jest nowela zamieszczona przez **X. Y. Z.**-a (**ikz**) w prasie galicyjskiej o 14-o miesięcznych rozpaczliwych walkach powstańczych na szlaku: *Wąchock, Św. Krzyż, Starzów [i.e. Staszów], Małogoszcza, Miechów, Grochowiska, Chrobrze, Opatów, Kobylanka, Żyżyn, Faisławice, Batoż, Eitkuny, Salicha. Langiewicz, Jeziorański, Czachowski, Chmieliński, Sierakowski, Oleksiński, Callier, Rochenbrun, Lelewel, Eitminowicz, Różycki, Grzymała, Krysiński, Rucki, Kruk, Krzywda i Bosak sławą się okrywają, a drżeniem przejmują Moskali* [w:] Rok 1863 / ikz // Głos Jarosławski. — 1895, nr 3.

[489] Umiejetność dostrzegania wzniosłości przez śmieszne pozory: *Kiedy u nas w dolinie Szwajcarskiej grają marsz żuawów, nasi kantorowicze, aplikanci, a nawet stateczni ojcowie rodzin, przejmują się nim tak dalece, że naraz poczynają nadzwyczaj wojowniczo maszerować* [w:] Listy Litwosa z podróży[do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 113.

[490] *Przeprowadzona w 1839 roku odgórna likwidacja Kościoła grecko-katolickiego, skupiającego do tego momentu około 70 % mieszkańców Białorusi. Zostali oni przemocą wprowadzeni do Cerkwi prawosławnej* [w:] Obok Orła znak Pogoni / Bohdan Cywiński. — Kraków, 2013, s. 143.

[491] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 43. Podobnie źle się Sienkiewiczowi kojarzyły przeobrażenia posagu Buddy: *W podróży z Indostanu do Chin stracił widocznie swoją indyjską fizjonomię, albowiem oczy jego są skośne, policzki wystające, nos spłaszczony, twarz w ogóle przedstawiająca opasły typ chiński. Ubrany jest także w suknie chińskiego mandaryna, składające się z bogato haftowanej opończy, krojem podobnej nieco do* ***ubrań moskiewskich*** *„kuczerów"* [w:] Chińczycy w Kalifornii / przez Litwosa // Gazeta Handlowa : pismo poświęcone handlowi, przemysłowi fabrycznemu i rolniczemu. — Warszawa. — 1878, nr 18.

[492] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 168.

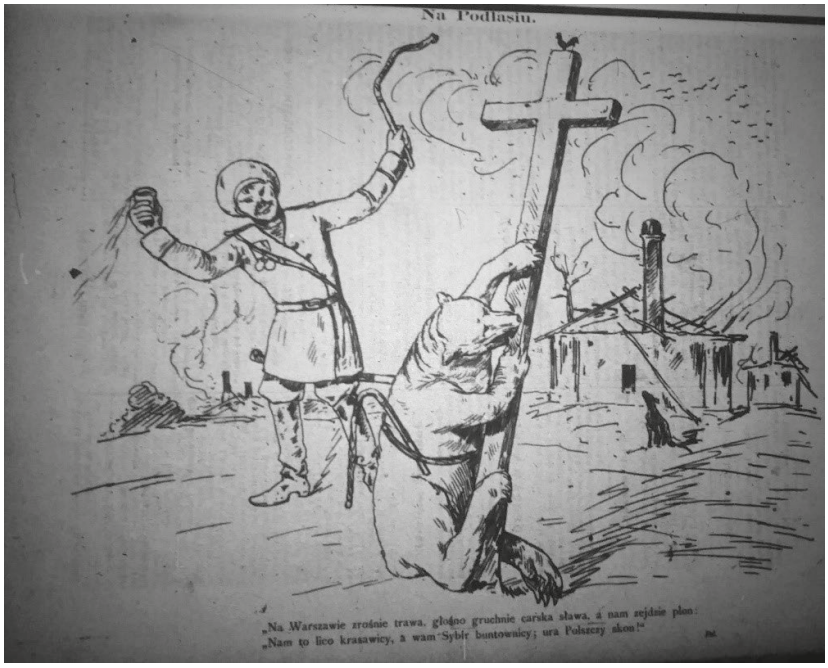

Na Podlasiu // Djabeł. — Kraków. — 1887, nr 13 [BJ Mf. 004156].

Wielkie Księstwo Litewskie, najrozleglejsze państwo w 14-wiecznej Europie, jako ostatnie przyjęło chrześcijaństwo. O tym symbolicznym przejściu wspomina ukochany przez Sienkiewicza autor poematu „O ziemi naszej" z 1859 roku, poeta Wincenty Pol: *Suplikacye są upowszechnione w całym naszym kraju, a jest ich cztery, Najwyższa z nich jest „Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny". Dziwna rzecz co kronikarze nam mówią, jak ta pieśń do nas przyszła. Kiedy się Litwa nawróciła, śpiewał cały lud jakąś pieśń, której nawet nie chciał odstąpić przyjąwszy chrzest. Okazało się, że pieśń i nuta stara była: Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny — przełożono ją tedy na język polski i ruski i ta uroczysta pieśń jest dzisiaj upowszechniona w całym narodzie*[493].

Już w 1859 roku, na cztery lata przed powstaniem!, uderzono w Białorusinów zakazem druku tekstów białoruskich używaną tam wtedy powszechnie czcionką łacińską. Po powstaniu styczniowym używanie w piśmie języka białoruskiego uznane zostało ofi-

[493] Sześć prelekcyi o muzyce kościelnej danych przez dra Wincentego Pola w radnej sali miasta Lwowa na sześciu wieczorach muzykalnych zarządzonych przez Karola Mikulego […] na rzecz tegoż Towarzystwa we Lwowie r. 1864. — Lwów : nakładem Gal. Towarzystwa Muzycznego, 1865, s. 112. Rok później Kornel Ujejski przetworzył werset: *Od powietrza, głodu — Ognia i niewoli — Wybaw nas Panie!* W 1868 roku generał Bezak z Kijowa biskupowi kamieniecko-łucko-żytomierskiemu Kacprowi Borowskiemu wysyła *nakaz zakazania we wszystkich trzech guberniach śpiewania w kościołach suplikacyi po polsku i innych pieśni, lecz jedynie po rosyjsku* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 83.

cjalnie za przejaw buntowniczego polonofilstwa i objęte nieoficjalnym, ale konsekwentnym zakazem druku także czcionka rosyjską[494].

To z powodu usunięcia w 1887 roku języka polskiego ze szkółek wiejskich i przymusowego zaprowadzenia języka rosyjskiego w kościołach katolickich guberni mińskiej w listopadzie 1887 roku w sztambuchu Jadwigi Dynowskiej nakreślił Sienkiewicz rozpaczliwą obronę polskiej mowy i wiary, polityczną „Pieśń litewskich borów", wiersz powtórzony z początkiem sierpnia 1888 na rewersie listu z Ostendy do Henryka Merzbacha. Suplikacja „Święty Boże" była jaskółką do napisanego pod pseudonimem Guldensterna poematu „Hanna", w której lud ten dawny wspólny hymn Obojga Narodów śpiewa w kościele w czasie styczniowego powstania[495].

Kiedy Sienkiewicz ukończył „Trylogię" i znalazł czas na regularne wysyłanie sprawozdań o sytuacji w Przywiślańskim Kraju do Paryża, ostrożna redakcja „Wolnego Polskiego Słowa" w nielicznych komentarzach umieszczonych w przypisach robi ukłon w jego stronę; odnotowując percepcję twórczości Sienkiewicza na odseparowanej Litwie, cytuje złośliwości rosyjskiego „Wileńskiego Wiestnika": *Polska nie miała ani jednego geniusza, ani jednego talentu, z wyjątkiem chyba najnowszego polskiego Ponson-du-Terrailla, p. Sieńkiewicza* [VIII odc. 24 listopada 1888 // WPS nr 31].

Litewscy egzulanci

W ich mniemaniu i więźniowie za swe przewinienia
Słuszną karę ponoszą, bo śmieli wznieść dłonie
Zbrojne przeciw carowi, który na ich tronie
Przodków zasiadł, przemocą, wydarłszy im mienie,
Nazwisko, szczęście, wolność, dla świata znaczenie[496].

Idąc tropem rodziny Marii Szetkiewiczówny, ukochanej żony Henryka Sienkiewicza, a dokładniej — ścieżką po kądzieli, można wywnioskować, że to klan Mineyków był szczególnie bliski osamotnionemu po stracie żony Litwosowi, któremu zostały tylko siostry.

Sędziwa Emilia Mineyko, prototyp Oleńki Billewiczówny z „Potopu", pochodziła z Wawrzeckich, którzy wedle legendy wywodzili się zbiegłego na Litwę banity Skrzetuskiego. Marszałkowa w posiadłości swego męża, zacnego Tomasza Miney-

[494] Obok Orła znak Pogoni / Bohdan Cywiński. — Kraków, 2013, s. 139.
[495] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 51; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/170029/edition/161678/content?format_id=2.
[496] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 170.

Obraz „Chata na Litwie" J. Janczewskiej, czyli stary dwór Mineyków w Dubnikach, dla Sienkiewicza mógł być domniemanym wizerunkiem skonfiskowanego po powstaniu 1863 r. dworu Wandy z Mineyków i Kazimierza Szetkiewicza w Hanuszyszkach.

ko, w leżących około 50 kilometrów na wschód od Wilna Dubnikach, wychowała przykładnie swe dzieci, a zięć Kazimierz Szetkiewicz zwracał się do niej z estymą[497].

Jej córka, Wanda Szetkiewicz przenosi się do majętności męża **Onuškis**, usytuowanej ponad 50 kilometrów na zachód od Wilna a w 1866 roku po ostatecznej likwidacji ukochanych Hanuszyszek, dołącza do męża, skazanego na zesłanie do Riazania. Po osiedleniu się w należącej do Koroniarzy Warszawie, bez prawa powrotu na stałe pod Troki, tęskni za rodzinnymi stronami i wraz z córeczkami, Jadwigą i Marią zapewne nie raz gości na Litwie, u młodszego brata, Bronisława Mineyko.

W 1878 roku Jadwiga Szetkiewiczówna miała 22 lata, kiedy „stary dwór w Dubnikach zapadł się nagle w dniu pogrzebu jej babki, Emilii Mineykowej"[498]. Było to wydarzenie kończące pewną epokę i artystka uwieczniła na płótnie drewniane dwożyszce, w którym bawiła się jeszcze jako dziecko ze swymi kuzynami zaraz po powstaniu[499].

[497] *Najdroższa Mamo Dobrodziko*, **Ufa,** marzec 1864 [w:] Listy z zesłania / Kazimierz Szetkiewicz ; listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Barbara Szargot. — Toruń : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018, s. 133.

[498] Onegdaj : opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich / Maria Korniłowiczówna. — Szczecin, 1985, s. 99.

[499] Wanda Mineykówna-Szetkiewiczowa, zapewne z córeczkami Marynią i Jadwisią, odwiedza Dubniki w upalne powstaniowe lato, 13-20 lipca 1864 roku, a Kazimierz Szetkiewicz pamięta o złożeniu noworocznych życzeń „wnukowi" młodemu Bronisiowi z początkiem 1865 roku: *Twój Dziadzio-brat K. S.* [w:] Listy z zesłania / Kazimierz Szetkiewicz. — Toruń, 2018, s. 189, 192, 240-241.

Można sądzić, że artystyczna wizja dworku w Zażewie w poemacie Guldensterna została wykreowana oczami malarki, szwagierki Sienkiewicza, tak jak ukończony we wrześniu 1878 roku obraz „Bitwa pod Grunwaldem" Jana Matejki stał się dla pisarza inspiracją do plastycznego uszczegółowienia bohaterów wielkiej batalii[500].

Obraz Jadwigi Janczewskiej „Chata na Litwie" znajdujący się obecnie w Oblęgorku, którego reprodukcję profesor Maria Bokszczanin opublikowała w 1996 roku[501] i który profesorowi Tadeuszowi Żabskiemu nie bez przyczyny kojarzył się z Hanuszyszkami, rodzinnym gniazdem Szetkiewiczów[502], według dokumentacji Zofii Morzyckiej-Barańskiej jest wiernym przedstawieniem liczącego dwieście lat dworu w Dubnikach, w którym wychowała się Wanda Szetkiewiczowa, jak to obrazuje fotografia opublikowana trzynaście lat później, na zamknięcie całościowego wydania korespondencji pisarza[503].

Drewniany dwór został rozebrany w 1879, a nowy postawił młodszy brat Wandy Szetkiewiczowej, Bronisław. Sienkiewicz jeździ już do nowego, okazałego dworu w Dubnikach wybudowanego przez Bronisława Mineykę[504].

Reforma uwłaszczeniowa cara Aleksandra II z 19 lutego 1861 roku zezwalała chłopom na wykup zagrody, natomiast wykupienie nadziału do 1891 mogło mieć miejsce jedynie za zgodą właściciela ziemskiego (państwo przekazywało właścicielom zadatek w wysokości 80% wartości nadziałów, sumę tę chłop spłacał w ciągu 49 lat. Pozostałe 20% musiał wypłacić lub odpracować sam).

Wychowywany przez stryja Stefana, sierota Jakub Gieysztor, kolega szkolny Kazimierza Szetkiewicza z Wilna[505] i na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Petersburgu, gospodarował na wsi, biorąc żywy udział w sprawach publicznych, po ukazie z roku 1862 zasiadał w komisji włościańskiej swojej guberni[506].

---

[500] Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza / Stefan M. Kuczyński. — Warszawa, 1967, s. 13: *Długosz nie podaje, kto zabił w. mistrza, Matejko „przydzielił" tę funkcję dwóm chłopom, z których półnagi z włócznią jest bez wątpienia Litwinem.* Por. *Nadbiegła tymczasem Litwa [...] Mistrz, uderzon ostrzem litewskiej sulicy w usta i dwukrotnie raniony w twarz, odbijał przez jakiś czas mdlejącą prawicą ciosy, wreszcie pchnięty rohatyną w szyję*, zwalił się jak dąb na ziemię. *Mrowie przybranych w skóry wojowników pokryło go zupełnie* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1900, nr 28, s. 545.

[501] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2 (1996), il. 64. olej na płótnie. Na stronie 556 objaśnienie: fot. Henryk Pieczul, Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku.

[502] Sienkiewicz / Tadeusz Żabski. — Wrocław, 1998, s. 96.

[503] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1 (2009), il. 46. Na stronie 597 objaśnienie: ze zbiorów Zofii Morzyckiej-Barańskiej w Warszawie.

[504] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1 (2009), il. 47.

[505] Pamiętniki Jakóba Gieysztora z lat 1857-1865. T. 1. — Wilno, 1913, s. 29.

[506] Staraniem „drugiej" władzy, która kryć się musiała po lasach, rozrzucając „złote hramoty", niosące ludowi wolność i ziemię za darmo, „Ustawna hramota" została przetłumaczona też na język żmudzki a sympatie chłopstwa były po stronie powstańców [w:] op. cit., s. 149.

Z „Pamiętników" Jakuba Gieysztora dowiadujemy się o improwizacji Władysława Syrokomli, wygłoszonej w 1862 roku Kownie, po powrocie ze skąpanej we krwi Warszawy, o poezji, która konsolidowała Polaków i Litwinów we wspólnym zrywie:

Słyszycie hymny z ponad brzegów Wisły,
Co rzekom Litwy wróżą dni szczęśliwe.
Tam pierwsze krwawe strumienie wytrysły,
Aby użyźnić obumarłą niwę
Jak z ran Chrystusa ziemia upragniona
Przyjmuje cudu wielkiego nasiona
Dajcież być wróżką litewskiej piosence,
Że krwi tej cząstka i na Litwę spłynie,
Nas nie odepchną naszych braci ręce
Od wspólnej pracy i od plonów żniwa.
Po krwawych trudach, jak żeńcy wieczorem.
Dzień nasz zakończym bratnim rozhoworem [...]
Po staroświecku łącząc dwa imiona:
Niech żyje Litwa — niech żyje Korona[507].

Jakub Gieysztor, prezes Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy, razem z Kazimierzem Szetkiewiczem przebywał na zesłaniu w Ufie, wraz ze skazanym na przymusowe osiedlenie Tadeuszem Korzonem; potem spędził 12 lat na ciężkich robotach w Usolu. O tej katordze w poświęconym mu nekrologu warszawskie „Słowo" podało oględnie: *porwany wirem wypadków późniejszych, znalazł się na dalekim wschodzie*[508].

Od 1882 prowadził antykwariat w Warszawie, Sienkiewicz spotykał go regularnie u teściów na wtorkowych poufnych wieczorach kresowiaków[509] i słuchał relacji powstańczych z pierwszej ręki[510].

[507] Op. cit., s. 98.

[508] Słowo. — Warszawa. — 1897, nr 263.

[509] *Dziś prosiłem Marynię, żeby kazała wysłać ode mnie dla babuni pamiętniki Gieysztora. Wyobrażam sobie, z jakim zajęciem i mateczka, i Wy będziecie je odczytywać. Tysiące i tysiące osób znajomych! I ojciec także kilkakrotnie wspomniany. Całość robi wrażenie pewnej megalomanii, ale co prawda, gdy się widziało Gieysztora tylko wieczorami przy wincie i wówczas gdy już dzieje jego życia były zamknięte, trudno go sobie wyobrazić w roli wielkiego działacza, którą to rolę jednakże w swoim czasie odgrywał*, Warszawa, 6 listopada 1913 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 412. W 1913 roku w polskiej drukarni wileńskiej Józefa Zawadzkiego wyszły dwa tomy wspomnień przywódcy powstania na Litwie: Pamiętniki Jakóba Gieysztora z lat 1857-1865. T. 1-2 / poprzedzone wspomnieniami osobistemi Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedm. i przypisami. — Wilno, 1913; http://kpbc.umk.pl/publication/2081; http://kpbc.umk.pl/publication/2082.

[510] *Owo niewarszawskie środowisko jest wcale niemałe, składa się z ludzi o dużym przeważnie ciężarze gatunkowym, jest dosyć hermetyczne i swojej odrębności skrzętnie pilnujące [...] W Warszawie zbierają się powoli i gromadzą co wtorek w domu Szetkiewiczów rozmaici, coraz liczniejsi rozbitkowie — Sybiracy z Jakubem Gieysztorem na czele. Żyją ra-*

Rówieśnicy Sienkiewicza, stryjeczni bracia Jakuba Gieysztora, to powstańcy styczniowi walczący w partii Zygmunta Sierakowskiego. Urodzony w 1845 roku najmłodszy Józef zginął pod Birżami w maju 1863 roku a ranny Bronisław został zesłany z rodzicami do Cywińska w guberni kazańskiej, skąd wrócił do Warszawy. Najstarszy Czesław udał się na emigrację do Brukseli[511], gdzie Sienkiewicz spotkał go w czerwcu 1884 roku[512].

W Kaltenleutgeben Sienkiewicz chętnie otacza się Litwinami: *Poznałem się także z kupką Litwinów. Bawi tu Białozór, Bielicki, Skibniewski i jeszcze paru, których nazwisk nie jestem pewien. — A prawda! Jest Węcławowicz*, 18 października 1887 roku; *Poznałem państwa Sulgińskich […] Pan Sulgiński (czy może Stulgiński) jest dyrektorem papierni w Homlu, ona Żmudzinka, nie wiem, kto z domu, zna wszystkich na Litwie i Żmudzi. On był kolegą Bronisia Mineyki, dla którego nie znajduje dość słów,* 4 lipca 1888 roku[513].

W 1888 roku pożycza od Jakuba Gieysztora książki[514] a w październiku 1890 roku odwiedza Czesława Gieysztora[515] w Paryżu, gdzie mieszkał w przytułku Św. Kazimierza[516], pewnie nie wiedząc, że jego imiennik, młody wódz jest już głównym bohaterem poematu o powstaniu styczniowym[517].

W trakcie tworzenia „Rodziny Połanieckich" w Teplitz, pogłębia kontakty z sybirakami: Jakubem Gieysztorem, Mieczysławem Siesickim, Władysławem Bogusławskim, Dionizym Henkielem, o czym pisze w liście do teściowej, Wandy Szetkiewicz: *Znalazłem na koniec znajomych, a raczej znajomego Ojca [Kazimierza Szetkiewicza] Gieysztora, Siesickiego etc., niejakiego pana Landyna z Moskwy. Był on na Syberii razem z Bogusławskim i Henkielem, a mnie widział kiedyś przed 12 laty u Witkiewiczów*, 1 października 1894 roku[518].

W 1895 roku Sienkiewicz popierał Czesława Gieysztora w staraniach o pracę w Bibliotece Polskiej w Paryżu[519]. W sierpniu 1898 roku pisarz zdradza szwagierce Janczewskiej: *Rozumuję tak: trzymają się i popierają całą siłą Żydzi, fra-masoni etc.*

---

czej czasem przeszłym i przyszłym niż ponurą teraźniejszością [w:] Litwa, czyli powtórne narodziny [w:] Onegdaj : opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich / Maria Korniłowiczówna. — Szczecin, 1985.

[511] Jan Lorentowicz, który w Paryżu pożyczał pieniądze od Czesława Gieysztora i pożyczki nie zwrócił, po zerwaniu stosunków, po latach obmawiał go złośliwie: *Znałem pewnego starszego pana, nazwiskiem Gieysztor. Udawał emigranta, ale wiadomo było, że w Powstaniu nie był i że żyje z funduszów rodzinnych. Mieszkał w skromniutkim hoteliku nad Sekwaną, wydawał na siebie bardzo mało i często odwiedzał znajomych* [w:] Spojrzenie wstecz / Jan Lorentowicz. — Warszawa, 1935, s. 287.

[512] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 61.

[513] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 454, 549-550. T. 2, cz. 2, s. 514 (14 marca 1893 w Nervi).

[514] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 574, s. 602.

[515] Czesław Gieysztor (ur.1841), ilustracja [w:] Pamiętniki Jakóba Gieysztora z lat 1857-1865. — Wilno, 1913. — T. 2, s. 29.

[516] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 340.

[517] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 100, 102.

[518] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 365.

[519] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 63.

Ballada 1899 / Ferdynand Ruszczyc. Motyw miotanej przez listopadowy wiatr alei brzozowej w zamieszkałym przez artystę Bohdanowie. Własność prywatna Henryka Sienkiewicza (zakup w styczniu 1900 roku prosto z wystawy w warszawskiej Zachęcie)

etc., tylko ta głupia szlachta wstydzi się popierać swoich. A to przy tym Litwinisko[520] *— podobno jakiś powinowaty Janczewskich, z zaprzyjaźnionej rodziny z Szetkiewiczami, i w dodatku poczciwy człowiek. Tak dalece mu na tym zależy, że ilekroć mnie widzi — płacze — ale ja to robię i dla pamięci p. Jakuba*[521].

15 lipca 1898 roku w liście do Konstantego Górskiego naciska: *Nie umiem nic ścisłego powiedzieć o jego przydatności, ale przecie to jest rodzina bibliofilska […] Pan o nim szczerze pomyśli, bo to jest jeden z takich „wysadzonych z siodła", którzy spadłszy nie uwalali się w błocie — a posada jak dla niego! Może się w tym rozmiłuje i wyjdzie na Pańskiego „bibliomana"*[522].

21 października 1898 w liście do Brunona Abakanowicza prosi o wstawiennictwo u Władysława Mickiewicza, które okazało się bezskuteczne: *Ja na starość robię się zacięty w przedsięwzięciach i chodzę za ta sprawą, jakby mnie osobiście dotykała*[523].

Litewskie środowisko Sienkiewicza umacnia się z biegiem lat.

[520] Tak też dobrotliwie wyrażał się o Żmudzinie, Jaśku Wasilkiewiczu „Litwinisko" [w:] Na marne : szkic powieściowy przez Henryka Sienkiewicza // Wieniec : pismo czasowe illustrowane. — R. 1, T.1, nr 42 (12=24 maja 1872), s. 387.

[521] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 260. Pani Maria Bokszczanin podaje, że posadę otrzymał księgarz Daniel Śliwicki.

[522] Op. cit. T. 1, cz. 2, s. 304.

[523] Op. cit. T. 5, cz. 3, s. 8.

Żmudzin Adam Jerzy Giełgud, syn powstańca 1831 roku, po utracie majątku osiadłego na emigracji w Anglii, tłumacz w Agencji Londyńskiej Hotelu Lambert i w brytyjskim Ministerstw Wojny, w listopadzie 1901 roku tłumaczy dla „Daily Mail" encyklikę Sienkiewicza przeciw Prusakom[524].

W marcu 1903 roku przybywa do Oblęgorka litewski ichtiolog Michał Girdwoyń, pomagając zagospodarować staw[525]. Pisarza w 1906 roku w Krakowie odwiedza Józef Montwiłł, członek Towarzystwa Neo-Szubrawców i dyrektor Wileńskiego Banku ziemskiego[526], który już w 1903 roku zapraszał Sienkiewicza na Wystawę Sztuki Polskiej organizowanej przez Ferdynanda Ruszczyca.

W 1909 roku kontaktuje się w Marsylii z Adamem Giełgudem[527]; w marcu 1909 roku w St. Raphaël we Francji dochodzi też do spotkania a żona Giełguda w czerwcu 1909 roku przekazuje mu osobistą korespondencję[528].

Obchód 25-lecia twórczości Marii Rodziewiczówny, w czerwcu 1911 roku noblista uhonorował sentencją: *Służba Twa była zawsze wierna Ojczyźnie, a zarazem jasna i przeźroczysta jak ruczaj litewski*[529].

3 grudnia 1911 w Krakowie składa mu wizytę Feliks Tyszkiewicz, właściciel pałacu w Połądze na Żmudzi[530].

W marcu 1915 Adam Giełgud tłumaczy na angielski dokumenty Komitetu Veveyskiego[531]. To na zaproszenie Henryka Sienkiewicza, bezpartyjny Żmudzin, inżynier hydrotechnik Gabriel Narutowicz, w maju 1915 roku wchodzi do dyrekcji Vevey'owskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce[532].

W porozumieniu z Ignacym Paderewskim i nieodstępnym Osuchowskim utworzył w Vevey Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, nadając mu charakter ściśle bezpartyjny i charakteru tego przestrzegał do ostatniego tchnienia. Paderewskiemu i sobie wyznaczył zadanie zdobywania funduszów, Osuchowskiemu zaś powierzył funkcje administracyjne w Komitecie. Sam występował z odezwami [...] Jedna z odezw skierowana była „do dzieci polskich w Ameryce", gdzie propagandą zajmował się bardzo skutecznie Paderewski[533].

[524] Op. cit. T. 3, cz. 3, s. 245.
[525] Op. cit. T. 4, cz. 3, s. 40.
[526] Op. cit. T. 4, cz. 1, s. 410.
[527] Op. cit. T. 4, cz. 2, s. 177.
[528] Op. cit. T. 4, cz. 2, s. 177, 219.
[529] Op. cit. T. 3, cz. 3, s. 347.
[530] Op. cit. T. 4, cz. 2, s. 426.
[531] Op. cit. T. 3, cz. 2, s. 412.
[532] Op. cit. T. 3, cz. 2, s. 212.
[533] Henryk Sienkiewicz / Julian Krzyżanowski. — Wyd. 3. — Warszawa, 1986, s. 41-41.

Historiografia Litwy piórem Sienkiewicza opowiedziana

Katolicyzm robił i robi podboje, bo jest prawdziwym, jako taki jest wolnym, bezbronnym materyalnie, wolność rzetelną głosi, i praw szczególnych, przywilejów wyjątkowych dla swego rozkwitu nie potrzebuje, dość by mu istnieć pozwolono i w spokoju zostawiono[534].

Pradziad Jagiełły, wielki książę litewski Giedymin, który przeniósł swoją siedzibę z Trok do Wilna, w 1330 roku nadał miastu herb z przedstawieniem świętego Krzysztofa, niosącego na barkach małego Jezusa.

Jan Obst podkreślał dobroczynne znaczenie polskiego sąsiedztwa dla Litwy w średniowieczu: *okupione krwią dzieło misyjne zakonników polskich oraz tysięcy jeńców polskich zabieranych w jassyr, którzy stawali się rozsadnikami wiary i kultury wśród niepiśmiennego, nieosiadłego ludu myśliwskiego, bojarów litewskich podbijających Ruś i przejmujących mowę ruską jeszcze do czasów Jagiełły i Witolda włącznie*[535].

W 1386 roku prawosławny książę Władysław Jagiełło poślubił Jadwigę Andegaweńską i Litwa wkroczyła na powolną drogę chrystianizacji, w trwającym 409 lat związku z Koroną w ramach Rzeczypospolitej Obojga Narodów[536]. W 1387 roku Jagiełło zakłada w Wilnie Kościół Św. Jana[537] a wileńscy jezuici wiejskiemu ludowi wykładają katechizm i uczą pacierza w języku litewskim.

X. Y. Z. dostarcza nam szczegółów z tych czasów, pisząc o najstarszej parafii w Hajnie: *pierwotny kościół drewniany wystawił Władysław Jagiełło w latach między 1386 a 1390 i jest jednym z siedmiu przez Jagiełłę i Witolda na Litwie zaraz po wprowadzeniu wiary katolickiej wybudowanych*[538].

Chrzest Auksztoty miał miejsce w 1387 roku, misjonarze nauczali modlitw przetłumaczonych przez neofitę Władysława Jagiełłę.

---

[534] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 205 (1890).

[535] Litwa w świetle prawdy historycznej / Jan Obst. — Wilno, 1922.

[536] Fenomen I Rzeczypospolitej wyjaśnia badacz brytyjski: *Chociaż w akcie horodelskim była mowa o inkorporacji, podstawą tej unii nie miała być aneksja Wielkiego Księstwa, ale partnerstwo dynastii panującej z polsko-litewską wspólnotą państwową, w której Litwa — a przynajmniej jej katolickie elity szlacheckie — miała zajmować uprzywilejowaną pozycję […] a zatem jeśli Litwa została inkorporowana, to nie była to pełna unia akcesoryjna, ale incorporatio minus plena* [w:] Oksfordzka historia Unii Polsko-Litewskiej. T. 1, Powstanie i rozwój 1385-1569 / Robert Frost ; przełożył Tomasz Fiedorek. — Poznań, 2018, s. 198.

[537] Od 1803 — uniwersytecki, wewnątrz przy ścianach znajdują się popiersia A. Mickiewicza (1899); E. A. Odyńca (1901), L. Kondratowicza, (1908) [w:] Przewodnik po Wilnie / Władysław Zahorski. — Wilno : nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego, 1923.

[538] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z**. — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 132. Sienkiewicz studiował teksty źródłowe, z których wynika np., że 16 grudnia 1392 „Władysław Jagiełło uposaża kościół Najśw. Panny Maryi w Drohobyczu" [vide:] Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie. T. 4. — Lwów, 1873 [w:] Bibliografia informacyjna / S. H. [wg spisu treści przez Henryka Sienkiewicza] // Niwa. — R. 3, t. 6, nr 1 (1 lipca 1874), s. 55.

Powieściowy Zbyszko z Bogdańca ma problem z łaciną: *Umiał powiedzieć „Pater noster, qui es in coelis, sanctificetur nomen Tuum" — tego bowiem wyuczył go pewien Franciszkanin w Wilnie, ale być może, że zakonnik sam więcej nie umiał, być może, że Zbyszko reszty zapomniał, dość że całego „Ojcze nasz" wyrecytować nie mógł*[539].

Religijny lud żmudzki, najbardziej wierzącą grupę litewskiego narodu w XIX wieku, w powieści „Krzyżacy" Sienkiewicz uchwycił w momencie końca dawnej cywilizacji opartej o kult Perkuna[540]. Spotęgowane przez połączenie archetypy ognia i drzewa[541], które towarzyszyły powstańcom styczniowym skupionym wokół dworku Zażewo w „Hannie" Guldensterna, odnajdujemy w powstaniu żmudzkim z 1401 roku:

Wszystko tu było grubsze, surowsze i bardziej do dawnych czasów zbliżone, bardziej przeciw nowościom zawzięte: starszy obyczaj, starszy tryb wojowania, a i pogaństwo uporczywsze dlatego, że czci Krzyża nauczał nie łagodny zwiastun Dobrej Nowiny, z miłością apostoła, lecz zbrojny niemiecki mnich z duszą kata [...] wojownicy nosili w piersiach głuche poczucie, że nadchodzi śmierć i ***skon***[542] *dawnemu światu, dawnej ich wierze [...] Ledwie gdzieniegdzie, przy dalszych od Skirwoiłłowej „numy" ogniskach, słychać było odgłos fujarki lub piszczałki, albo słowa przyciszonej pieś*ni, którą śpiewał „burtinikas". *Wojownicy słuchali z pochylonemi głowami i oczyma utkwionemi w* żarzewie[543]. *Niektórzy siedzieli w kucki wedle ognia, mając łokcie wsparte na kolanach, a twarze ukryte w dłoniach, okryci skórami, podobni do drapieżnych zwierząt leśnych. Lecz gdy podnosili ku przechodzącym rycerzom głowy, blask płomienia oświecał twarze łagodne i niebieskie źrenice, wcale nie srogie, ni drapieżne, ale tak raczej patrzące, jak patrzą smutne i pokrzywdzone dzieci [...] Z głębin leśnych, od strony polan i ługów, dochodzi-*

[539] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 12, s. 225.

[540] Sienkiewicz, na odwrocie karty wizytowej, z żałobną obwódką, pozostałej po śmierci żony w 1885 roku, około 1887 roku zanotował ludową rymowaną apostrofę do litewskiego boga: *Perkunie, Dievajtie — Nie muszk Zamajtie — Muszk Guda — Keip Szunia Ruda* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 50. Cytat stanowi motto do wiersza Wincentego Pola „Pożajście" o klasztorze Karmelitów [cykl „Pieśni Janusza" z 1831 roku], w którym w ciemnej puszczy nad brzegiem Niemna „zakonnicy leją kule przy gromnicy" powstańcom listopadowym na Żmudzi.

[541] *Les archétypes sont, de notre point de vue, des réserves d'enthousiasme qui nous aident à croire au monde, à aimer le monde, à créer notre monde. Que de vie concrète serait donnée au philosophème de l'ouverture au monde, si les philosophes lisaient les poètes! [...] Et les archétypes resteront toujours des origines d'images puissantes [...] Une analyse par les archétypes pris comme sources des images poétiques bénéficie d'une grande homogénéité; car les archétypes unissent souvent leur puissance* [w:] La poétique de la rêverie / par Gaston Bachelard. — 1960, [1968]. Édition électronique réalisée avec le traitement de textes Microsoft Word 2008 pour Macintosh, p. 131-132; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/poetique_de_la_reverie/poetique_de_la_reverie.pdf.

[542] *Nadbiega owa zgraja, z krzykiem zaciekła — Na* ***skon*** *pewny... Na skon* [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 124. Widoczny wpływ Wincentego Pola: *Dosyć tego już Panowie — Rotmistrz Doniec w gniewie powie — Nie piję* ***na skon!*** *— Im tak miła Wisły woda — Jak nam Donu!, niech swoboda — Niechaj żyje Don. — Nikt nie powstał ? co, nikt!? — wrzasnął — I pucharem o ziem trzasnął — Na* ***padleców*** *zgon* [w:] Obóz moskiewski pod Kownem z cyklu powstańczych „Pieśni Janusza", który wraz z „Krakusami" znalazł się w śpiewniku „Jeszcze Polska nie zginęła" Hieronima Zaleskiego [s. 44-45; 50-52];, vide: Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Kraków, 2013 oraz wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286.

[543] Dwór w poemacie „Hanna" usytuowany jest w miejscowości Zażewo a prototypem prezesa trzydzieści lat wcześniej mógłby być Andrzej Korejwa, chorąży powiatu w utworze „Pan Chorąży" Wincentego Pola.

ło poświstywanie koniuchów, kiedy niekiedy podnosił się wiatr, przysłaniając dymami obozowisko i napełniając ***szumem bór ciemny***[544].

Zgodnie z wolą Sienkiewicza Maćko i Zbyszko z Bogdańca brali udział w powstaniu żmudzkim w 1401 roku. Po klęsce pod Gotteswerder, stryj ze swym wychowańcem udają się na Małą Litwę, pod Ragnetę:

Doszli rankiem do Niewiaży i przeprawili się; kto konno, kto przy ogonie końskim, kto na pęku łóz. Poszło to tak prędko, że aż Maćko, Zbyszko, Hlawa i ci z Mazurów, którzy przyszli na ochotnika, dziwili się sprawności tego ludu i teraz dopiero zrozumieli dla czego ni bory, ni bagna, ni rzeki nie mogły powstrzymać wypraw litewskich. Wyszedłszy z wody, żaden nie zewlókł odzieży, nie zrzucił kożucha ni wilczury, jeno suszyli się, nadstawiając grzbiety słońcu, aż dymiło się z nich, jak ze smolarni — i po małym wypoczynku ruszyli śpiesznym pochodem na północ. Ciemnym wieczorem dotarli do Niemna. I tu przeprawa, jako przez rzekę wielką, a do tego nabrzmiałą wiosennemi wodami, nie była łatwa[545].

Razem ze Skirwoiłłą staczają zwycięską bitwę z Niemcami: *Przypadli bojarzyni żmujdzcy, przypadł Zbyszko i Czech i Mazurowie. Pod ich potężnymi ciosami poczęła się „kupia" chwiać i kołysać, jak bór pod wichrem, oni zaś na podobieństwo drwali rąbiących gęstwinę leśną, posuwali się zwolna naprzód w trudzie i znoju [...] Droga do zamku była wolna*[546].

W 1410 Powała z Taczewa uśmierca pod Grunwaldem grafa Wendego, a pod stopami króla Polski i Litwy znalazły się *całe Niemcy, które najświetniejszem rycerstwem wspomagały oną „przednią straż" teutońską, wżerającą się coraz głębiej w ciało słowiańskie [...] Dwadzieścia dwa narody uczestniczyły w tej walce Zakonu przeciw Polakom*[547].

Wspólnie przelana krew ofiarna dopełniła dzieła zjednoczenia obojga narodów[548], a obecny w Horodle w 1413 roku Powała z Taczewa przywiesił swą pieczęć na akcie unii, przyjmując do rodu Powałów bojara litewskiego, Jerzego Sangawa[549].

Unia horodelska była dla Sienkiewicza aktem najdonioślejszym w stosunkach z Litwą: *pewne budowy przeszłości wzniesione zostały tak silnie, że owego cementu, który złączył różnorodne części, nie zdołały pokruszyć ani wieki, ani najbrutalniejsza przemoc*[550].

---

[544] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 14, s. 266.
[545] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 15, s. 285.
[546] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 16, s. 306.
[547] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1900, nr 28, s. 548.
[548] *Zwycięstwo grunwaldzkie było nie tylko wspaniałym sukcesem militarnym, ale otwierało przed państwem polsko-litewskim epokę mocarstwową [...] po Grunwaldzie państwo polsko-litewskie stało się najpotężniejszym mocarstwem Europy prawie na całe stulecie, pozycję zaś jednej z potęg europejskich utrzymało aż do wybuchu wojen kozackich w poł. 17 wieku* [w:] Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza / Stefan M. Kuczyński. — Warszawa, 1967, s. 8-9.
[549] Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza / Stefan M. Kuczyński. — Warszawa, 1967, s. 113.
[550] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II; k. 189, 192; ekran 199-; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content.

Jako **X. Y. Z.** pocieszał i prorokował: *aresztowania wieńczone zsyłkami porządkiem administracyjnym, wielką nam wyrządzają krzywdę, jeżeli bowiem nie pieriedowych, to zawsze pozbawiają społeczeństwo ludzi pożytecznych [...] Przypuściwszy atoli, że są to przewodnicy, czy przodownicy, to wielką jest ze strony Moskali naiwność, jeżeli im się wydaje, że ich nikt nie zastąpi, Zkąd bowiem się oni biorą? Wydaje ich ten wielki rewolucjonista, którym jest duch narodowy [...] Jest on dziś takim, jakim był, gdy się do „szaleństwa" porywał. Nie przerobiły go smutne doświadczenia, nie zachwiały ciosy, nie zabiły straty w ludziach takie, jakie poniósł, gdy* śmierć na polu bitew ścinała ***na pował kwiat narodu***. *Pokolenie przychodziło po pokoleniu i kwiaty się odradzały* [XLIX odc. 5 lutego 1894 // WPS nr 158].

Tak samo wybrzmiewają słowa odwetu Maćka z Bogdańca, adresowane nie tylko do germańskiego zaborcy[551]: *Tak też i myślę, miłościwa pani, że przyjdzie-li do wielkiej wojny, to chociażby wszystkie Niemcy pomagały Krzyżakom,* ***zbijem ich na pował, bo większy jest nasz naród*** *i Pan Jezus większą moc spuścił nam w kości*[552].

Chrzest Żmudzi dokonał się dopiero w 1413 roku, Litwa weszła w skład wielkiej korporacji ludów, zwanej Rzeczypospolitą Polską ale pozostał pluralizm religijny. W Civitas Rutenica, czyli Ruskim mieście, na lewym brzegu Wilenki i dalej na południe budowano liczne cerkwie prawosławne.

Kanonik Mikołaj Dauksza, pierwszy Żmudzin piszący w języku ojczystym dla ludu, w roku 1595 przełożył katechizm a w1599 roku postyllę księdza Wujka, niemniej pogańska ludność opornie przechodziła na chrześcijaństwo. Biskup żmudzki, książę Melchjor Giedroyć w r. 1587 pisał do jenerała Jezuitów: *w wielkiej bardzo części mego biskupstwa nie ma nikogo, ktoby się raz w życiu spowiadał, nikogo, ktoby umiał pacierz lub znak krzyża św., nikogo, ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o tajemnicach wiary. Zadowalają się jednym: my nie Lutrzy, w piątki mięsa nie jadamy.*

Jeszcze w połowie 17 wieku półpoganie darzyli kultem węże, ogień i Perkuna a obecność bóstwa w lasach i gajach zdradzał szum drzew, gwar leśny, trzask gałęzi, wycie zwierza[553].

Litwini czcząc ciągle święte gaje i dęby, nie zostawili po sobie żadnych zabytków sakralnych a całą architekturę kościelną zawdzięczali duchownym z Polski.

---

[551] Wywiad z 1900 roku: *Wolff [...] powiedział nam, że bitwa Sienkiewicza w „Krzyżakach" nie przejdzie przez cenzurę, musi być trochę zmieniona, bo rosyjscy urzędnicy obawiają się, że za bardzo pobudzi Polaków. Mówi, że Sienkiewicz będzie musiał niedługo wydawać poza Polską, bo staje się zbyt popularny, i że obieg jego książek już jest ograniczany wśród niższych klas* [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 211. Skądinąd Theodore Roosevelt 19 listopada 1900 roku pisał do Jeremiaha Curtina z Albany pod wpływem lektury „Trylogii" i „Krzyżaków": *Chciałbym, aby Pan mu przekazał, jak bardzo podnosił na duchu kandydata na wiceprezydenta w trakcie niezwykle ożywionej kampanii* [s. 186]. W kwietniu 1906 roku noblista nie omieszkał wysłać do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki telegramu z wyrazami współczucia z powodu trzęsienia ziemi w San Francisco [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 3, s. 363.

[552] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 9, s. 165.

[553] Starożytna Litwa : ludy i bogi : szkice historyczne i mitologiczne / Aleksander Brückner. — Warszawa, s. 104, 107, 109, 156, 165.

W „Krzyżakach" zawarta jest refleksja Sienkiewicza o rosnącym znaczeniu Krakowa i braterskim partnerstwie: *Od czasu wstąpienia na tron wielkiego księcia Litwy, niezmierzone kraje litewskie i ruskie otwarte zostały dla krakowskiego handlu, wskutek czego miasto z dnia na dzień porastało w ludność, w dostatki, w budowle — i czyniło się jednem ze znaczniejszych w świecie…*[554]

Uzupełnieniem tego obrazu są poprzedzające powieść źródłowe zapiski **X. Y. Z.**-a sporządzane w oparciu o rubrycele biskupstw i urzędowe roczniki komitetów gubernialnych, znane pod nazwą „pamiatnych kniżok": *Litwini, Polacy, Rusini i Tatarzy, jako od wieków z sobą zrośli, prócz wiary lub obrządku, na zewnątrz nie różnią się między sobą prawie niczem. Języki były równouprawnione. Tak Litwin dobrze mówił po polsku, jak i Rusin, a Polak po rusku i litewsku*; o Tatarach Witoldowych z powiatów trockiego, oszmiańskiego i lidzkiego: *całą duszą umiłowali kraj nasz drogi*; o zasługach bitewnych: *30 000 ich udział pod Grunwaldem*[555].

Pod kryptonimem **J. I. Z.** w przedmowie do „Banity" Sienkiewicz zamieszcza odniesienie do zasług króla Zygmunta Augusta na polu konsolidacji Litwy z Polską: *Od roku 1563 zaczął król ten pracować nad rzeczywistem połączeniem Litwy z Koroną; które nakoniec doszło na Sejmie Lubelskim 1569. Ale jakkolwiek zjednoczenie to było w prawie; niebyło jeszcze i teraz w rzeczywistości. I długiego potrzeba było czasu nim ta łączność weszła w krew i ciało narodu, który na koniec stał się* ***jednolitym*** *ludem; przebył w tem spojeniu dobre i złe koleje — a nawet śmierć polityczną — trwając w tej łączności i w swem pogrobowem życiu*[556].

Rok później Sienkiewicz w Paryżu ogląda „Unię lubelską" — obraz olejny namalowany przez Jana Matejkę dla upamiętnienia 300-ej rocznicy Unii Polski i Litwy zawartej na sejmie walnym w Lublinie w 1569 roku i snuje smutne refleksje: *Matejko figuruje w oddziale austryackim, […] Unia Matejki. — Słychać przed nią rozmawiających Anglików, Francuzów, Niemców, Włochów i Hiszpanów. Co za przypuszczenia, co za objaśnienia — boki zrywać można ze śmiechu. Przed obrazem stoi okrągła kanapa. Pozują na niej jasnowłose Angielki i Polki, zachwycają się niby obrazem, a pragną, żeby zachwycano się niemi: „O that splendid! isn't?'' — słychać z jednej strony. — „Ach, mamo! jakież to cudne!" — mówi sentymentalny głosik z drugiej, w tej nadziei, że może jaki zabłąkany warszawianin usłyszy głos, spojrzy pod kapelusz i… „niech czuły słuchacz w swej duszy dośpiewa!" Ach! biedne panny! Może już były na wielu wystawach i zawsze… „hors concours". Ale nie o tem mowa. Stoją tedy gromadki ludzi przed Ma-*

[554] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 10, s. 187.

[555] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 46, 47, 48; http://kpbc.umk.pl/publication/17616.

[556] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa; http://katalog.nukat.edu.pl/lib/item?id=chamo:1139772&fromLocationLink=false&theme=nukat, https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=102957028&uid=92890537.

Obraz Matki Boskiej Łaskawej z 1624 roku, pierwszej w Polsce Madonny bez Dzieciątka Jezus, w Bazylice Bożego Ciała na krakowskim Kazimierzu

Ołtarz Matki Bożej Łaskawej w metalowej tunice. Bazylika Bożego Ciała w Krakowie

tejką, zbierają się przed Gierymskim, Brandtem, Siemiradzkim... Malarzom stąd chwała a społeczeństwu, które ich wydało, nic[557].

W pierwszej połowie XVII stulecia, w latach 1630-1650 do starej stolicy Jagiellonów zwrócili się rajcowie wileńscy z zamówieniem obrazów do Ostrej Bramy[558]. Kult Matki Bożej Łaskawej umocnił wiarę katolicką, więź Krakowa z Wilnem i połączył trwale oba narody.

[557] Listy z Paryża. II / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 23. Jako **X. Y. Z.** z goryczą opiewa rozpoczętą projektem Józefa Siemaszki z 1827 roku kasatę Unii po przeszło dwóch wiekach łączności z obrządkiem katolickim: *Zjednoczenie Kościoła russkiego, czyli wschodniego w Polsce, po wielu zachodach przywiódł do skutku Michał Rahoza, metropolita kijowski, halicki i całej Rusi w r. 1596 w Brześciu litewskim* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**" — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 92.

[558] Historja obrazu i kultu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej / Mieczysław Skrudlik. — Wilno : nakł. i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1927, s.10. Autor wykazał ścisły związek obrazów Madonny i Salvatora z Bazyliki Bożego Ciała w Krakowie, malowanych w latach 1624-1625 przez mistrza Łukasza z ich nadnaturalnej wielkości wileńskimi kopiami, przeznaczonymi do oglądania z daleka: obrazem Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej i Zbawiciela.

Gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Schody po stronie lewej prowadzą na dziedziniec Kościoła Św. Jana, od 1803 — uniwersyteckiego, wewnątrz którego znajdują się popiersia A. Mickiewicza (1899) ; E. A. Odyńca (1901), L. Kondratowicza (1908).

Kult jej niepomiernie wzrósł po zwycięstwie pod Wiedniem wojsk polskich nad tureckimi w 1683 roku, którego to cudu miała być sprawczynią.

W powstałej w miejscu pogańskiej świątyni Perkunasa Katedrze św. Stanisława, kryjącej zwłoki Wielkiego Księcia Witolda i Barbary Radziwiłłówny, witano uroczyście w 1664 roku króla Jana Kazimierza i Marję Ludwikę a w 1688 króla Jana III Sobieskiego, zwycięzcy w bitwach pod Chocimiem i Wiedniem.

W kilka miesięcy po ogłoszeniu Konstytucji 3 maja Sejm Czteroletni przypieczętował najdłużej trwającą w dziejach Europy unię 20 października 1791 roku aktem Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów[559].

W „okrytym kirem" wieku dziewiętnastym czyli w okresie porozbiorowym zagarnięta przez Rosję Litwa poddana została brutalnej rusyfikacji.

Szlachcic polski urodzony na Białorusi i odbywający nowicjat w zakonie OO. Jezuitów prowincyi Białoruskiej w Połocku, ksiądz-poeta Józef Morelowski straszny upadek Polski przypieczętował rozliczeniem Senatu i stanu rycerskiego w Polsce w tragicznym, defetystycznym tonie, złożywszy swą lutnię na grobie ojczyzny — na użyczonej złotej lutni Pandory:

[559] Zaręczenie Wzaiemne Oboyga Narodow : Prawo Dnia 20. Miesiąca Października Roku 1791. uchwalone. — [Warszawa?, post 8 XI 1791]; http://rcin.org.pl/dlibra/publication/35619.

Awers medalu wybitego w Genewie w 1833 roku „Litwa krusząca kajdany", dzięki staraniom Juliusza Słowackiego: alegoryczne upostaciowanie Litwy kruszącej kajdany z okolnym napisem: „Nunc olim et quocunque dabunt se tempore vires" (Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich / Władysław Kłyszewski // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — 1907, nr 4 (26 stycznia), s. 83).

Wszystkie, niestety, polskie razem zorze
Zapadły na dno w przepaściste morze!
Polak pod Orła i Pogoni znakiem,
Raz dziś ostatni ze snu wstał Polakiem[560].

Powstała z fundacji Stefana Batorego Akademia Wileńska, zamieniona w Uniwersytet Imperatorski Wileński z wykładowym językiem rosyjskim, przetrwała kilka lat względnego liberalizmu cara Aleksandra I a po powstaniu listopadowym w 1831 została zamknięta: *uległy zagładzie ogniska oświaty narodowej polskiej, jak wiekopomny uniwersytet w Wilnie i liceum w Krzemieńcu, gimnazya i progimnazya*[561].

Zamiera życie studenckie i kulturalne w Wilnie i następuje proces „moskwiczenia kraju odwiecznie polskiego", co unaocznia **X. Y. Z.** w pierwszym tomie cyklu „Zagłada kościoła katolickiego":

W dziejach boju duchowego polskości z Moskwą a katolicyzmu ze schizmą, nie tylko w obrębie jednej guberni Mińskiej, ale na całym obszarze ziem polskich pod Rosyą będących, charakterystycznem jest to, że najokazalsze cerkwie katedralne, kolegiackie (sobory) i parafialne urządziła Moskwa z kościołów katolickich, gdy w dziejach katolicyzmu w Polsce nie znajdzie się nigdzie, gdziekolwiek obrządek łaciński obok wschodniego miejsce sobie zdobywał, by choć jedna cerkiew na kościół była przerobioną[562].

[560] Treny i sen : poezye ks. Józefa Morelowskiego T.J. : napisane w roku ostatniego rozbioru Polski 1795 / pod redakcyą Kazimierza Lubeckiego. — Kraków : Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej, 1910, Tren I, Incipit.

[561] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 4, 44.

[562] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 27. Autor wymienia natomiast liczne fundacje cerkiewne poczynione przez Polaków, s. 30.

Obrona wiary katolickiej przed brutalną agresją narzuconego od Wschodu przez dynastię Romanowów prawosławia staje się jedyną rękojmią przetrwania dla narodu wyrosłego w tradycjach kultury łacińskiej, łączącej odległe prowincje wchodzące w skład Korony.

Na emigracji we Francji Adam Mickiewicz w słynnej inwokacji „Litwo, Ojczyzno moja!" zawierza losy Polski i Litwy wstawiennictwu Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej:

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem! [...]
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono!...
Tymczasem, przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych[563].

Jeszcze przed powstaniem styczniowym, lekarz Teodor Tripplin, chrzestny rodzic małego Kondratowicza, miał okazję wizytować wieś Hanuszyszki „z nowo postawionym dość okazałym kościołem, na którym napis świadczy, że go postawił dziedzic wsi[564] wywdzięczając się za dary doczesne, któremi go Bóg pobłogosławił"[565].

Henryk Sienkiewicz, który pokpiwał sobie z ignorancji powiatowych marszałków[566], pod pseudonimem Baronowej **X. Y. Z.** ewokuje ten temat, nawiązując do korespondencji bratanicy Tripplina[567], bo sam miał za teścia marszałka.

---

[563] Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie : historja szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem. T. 1 / przez Adama Mickiewicza. — Paryż, 1834, s. 7-8; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=104555259&uid=92887447; Ten imperatyw dochowywanej do końca wierności ojczyźnie wystąpi w „Latarniku", napisanym pod wpływem notatki J. Horaina o śmierci pochodzącego z guberni witebskiej Siellawy.

[564] Z „Genealogii potomków Sejmu Wielkiego" Minakowskiego dowiaduję się, że nasz przyszły prototyp Zagłoby urodził się dopiero w trakcie budowy kościoła w 1827 r., jako syn Józefa Szetkiewicza i Dominiki Szabuniewicz

[565] Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi odbytéj w 1856 roku. T. 1, Litwa / przez T. Tripplina. — Wilno : w Drukarni S. Rozensona. — 1858, s. 203, 105.

[566] Anegdota o marszałku Nadymalskim, który nie znał francuskiej opery niemieckiego kompozytora Giacomo Meyerbeera nawiązującej do rzezi hugenotów: *A zna pan dobrodziej Hugonotów? Marszałek z samego brzmienia nazwy domyślił się, że to jakaś nieszczególna szlachta, a może i nie-szlachta, która jak sądził, bawi właśnie na wodach, dlatego odrzekł sucho: — Nie znam i nie życzę sobie!* [w:] Chwila obecna XXXVIII / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 251.

[567] Do bratanicy Tripplina, Anieli adresowała swe listy śp. Maria Raczyńska, krytykując „olgierdowsko-marszałkowskie" bale w Warszawie potomków kniaziów litewskich „z łaski Bożej", odnawiających na gwałt mitrę i „marszałkowski tytuł i ród od Olgierda wywiedziony" [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 56. Pod pseudonimem Baronowej **X. Y. Z.** Sienkiewicz ewokuje też ***satyry Syrokomli borykającego się przez tyle lat z temi fumami litewskich „panków"***, by później w noweli „Weseli spadkobiercy" pisanej pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego marszałek Aleksander Dunin mógł zrehabilitować należny mu tytuł, vide: Jarosławski poeta Hieronim Zaleski (Jeremi Zora) : miscellanea sienkiewiczowskie / Barbara Babraj. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2019; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=632195.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ

ГАЗЕТА ОФФИЦІАЛЬНАЯ, ПОЛИТИЧЕСКАЯ И ЛИТЕРАТУРНАЯ.

ВЫХОДИТЪ ПО ВТОРНИКАМЪ, ЧЕТВЕРГАМЪ И СУББОТАМЪ.

N. 8. ЧЕТВЕРГЪ 23 ЯНВАРЯ 1864.

Vilenskìj Vĕstnik [egzemplarz rosyjskiej gazety z Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk].

W spokojnej scenerii litewskich borów zamieszkali przyszli teściowie Sienkiewicza: *Za młodu wuj po ukończeniu wydziału prawnego na Uniwersytecie w Kijowie* [!] *osiadł w swoim dużym majątku w Hanuszyszkach w powiecie trockim. Często odwiedzał swego ciotecznego brata, a naszego dziada, marszałka Mineykę w Dubnikach i zaręczył się z jego córką. Ślub odbył się w Wilnie w roku 1852 i młodzi małżonkowie zamieszkali w Hanuszyszkach, gdzie żyli sobie spokojnie i w dobrobycie. Mieli dwie córki, późniejsze profesorowa Janczewska i Henrykowa Sienkiewiczowa*[568].

Po zawieszeniu jedynego pisma polskiego, redagowaną przez E. A. Odyńca gazetę urzędową „Vilenskìj Vĕstnik'' czyli „Kuryer Wileński"[569], w styczniu 1864 roku w Wilnie zaczyna wychodzić wyłącznie w języku rosyjskim propagandowy „Vilenskìj Vĕstnik : gazeta officìal'naâ, političeskiâ i literaturnaâ"[570].

Udział zbrojny w powstaniu styczniowym na Litwie, w którym zginęła jedna czwarta polskiej szlachty, poetycko dla potomnych utrwalił w poemacie „Hanna" Guldenstern vel Henryk Sienkiewicz w 1890 roku.

Ziemiaństwo litewskie swój heroizm okupiło brutalnymi represjami Murawiewa[571]: *Wuj z rodziną zostali wygnani do Ufy i Riazania, Hanuszyszki wuj musiał sprzedać Rosjaninowi, oczywiście za bardzo niska cenę. Niejeden ziemianin zazdrościł wujowi, że otrzymał lekką karę, bo Murawiow karał „buntowszczyków" szubienicą, Sybirem,*

[568] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko ; oprac. Maria Wrede ; przy współpr. Marii Sierockiej-Pośpiechowej. — Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1997, s. 66.

[569] *Ruch ten wydawniczy od r. 1862 z chwilą zamknięcia „Kuryera Wileńskiego" i wyjazdu jego współpracowników: A.E. Odyńca, Wincentego Korotyńskiego, Wacława Przybylskiego do Warszawy, A. H. Kirkora do Krakowa, zgonu Mikołaja Malinowskiego, Zdanowicza, Kondratowicza (Syrokomli) i innych, tak zmalał, że prócz modlitewników katolickich i to w niezmiernie ograniczonej liczbie, nic się nie znajdzie […] Jedna tylko Historya Literatury Polskiej Zdanowicza i Leonarda Sowińskiego w 5 wielkich tomach wyszła z pod pras starej i tyle zasłużonej firmy Józefa Zawadzkiego* [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 138.

[570] https://www.epaveldas.lt/object/recordDescription/LNB/C1B0004271858.

[571] Przesiedlenia jako program rosyjskiej „inżynierii społecznej": *Mamy więc na Litwie i Białorusi nieco ponad dwadzieścia tysięcy zesłańców popowstaniowych, odrywanych od kraju w ciągu trzech lat 1863-1865* [w:] Obok Orła znak Pogoni / Bohdan Cywiński. — Kraków, 2013, s. 129.

Matka Boska Ostrobramska około 1671 roku została zasłonięta srebrno-złotą sukienką.

ciężkimi robotami, zesłaniem w głąb Rosji, konfiskatą majątków, wreszcie bardzo wysoką kontrybucją[572].

Dziedzic Hanuszyszek zawierza Bogu swe bolesne doświadczenia, czyta Ewangelie a na przełomie 1865/1866 roku swego odosobnienia w Ufie oddaje się lekturze 15-wiecznego dzieła „O naśladowaniu Chrystusa" Tomasza à Kempis [s. 332, 354], ale najbardziej przejmujące jest to, że już w pierwszym z zachowanych w liczbie 261 listów do żony, 18 lipca 1863 roku, poleca los swoich bliskich Pannie Ostrobramskiej. 13 listopada 1863 roku zleca żonie*: Proszę dać na mszę s-tą czytaną na moja intencję w Kaplicy ś. Kazimierza i w Ostrej Bramie* [s. 65], 7 stycznia 1864 roku pisze: *dziękuję Ci, Aniołeczku, ze zrobiłaś ofiarę do Ostrej Bramy na moją intencję* [s. 113] a od 5 lutego 1864 do 10 lipca 1866 roku, kiedy Wanda wreszcie otrzymuj paszport, żeby dołączyć z dziećmi do skazanego męża, szczęśliwy Kazimierz Szetkiewicz zakończa po raz 216-ty swój list z wygnania niezmienioną, czasem tylko lekko modyfikowaną, formułą zawierzenia: *Całuję Ciebie w łebek, oczka, rączki, kolanka i nóżki, a dziatki w łebki, oczki i pyseczki, i polecam Was Boga opiece i N.P.* ***Maryi Ostrobramskiej****, i memu s. Patronowi. Twój na wieki K.S.*[573]

[572] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko. — Warszawa, 1997, s. 66.

[573] Listy z zesłania / Kazimierz Szetkiewicz ; listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Barbara Szargot. — Toruń : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018.

Rosyjski dziennikarz Michaił Katkow do 1887 roku redagujący „Moskowskije Wiedomosti" i „Russkij Wiestnik werbuje młodych Litwinów:

Jakoż synowie zamożniejszych włościan letuwskich, otrzymawszy zwykle początkowe wykształcenie w dworze polskim, lub polskiej plebanji, z kolei udają się na uniwersytet do Petersburga lub Moskwy [...] Tam ich otacza młodzież rosyjska, kosmopolityczna i nihilistyczna, w Moskwie zaś pod wpływem Katkowa utworzyło się ognisko szowinistycznej propagandy letuwskiej, wrogiej względem Polaków[574].

30 stycznia 1890 roku Sienkiewicz przebywa w Wiedniu, jako **X. Y. Z.** śledzi układy Aleksandra III ze Stolicą apostolską: *nie tylko w biskupstwach z ludnością mieszaną prawosławną, jak wileńskie i inne, ale nawet w tak wyjątkowo, jak żmujdzkie, katolickiem, nakazywano młodzieży szkolnej katolickiej uczęszczać na nabożeństwa zamiast do kościoła — do cerkwi — i to pod ciężkiemi karami. — To samo usiłowano w Warszawie. Do połowy stycznia 1890 r. układy ograniczyły się do mianowania kilku Biskupów — ale urzędowego ze strony Rossyi ogłoszenia tych mianowań do chwili, w której to piszę (30 stycznia 1890 roku) nie ma. Dalsze układy są zapowiedziane; — że będą bardzo trudne w obec tendencyi „russkiej myśli", która przed niczem się nie cofa, byle naprzód iść a polskość i katolicyzm wyrugować z serc polskich, to więcej, niż pewna*[575].

Po śmierci kata Litwy, generał-gubernatora Piotra Orżewskiego, **X. Y. Z**. pisze, że była ona zasłużonym wyrokiem: *Choroba, która go o śmierć przyprawiła, trwała od czasu procesu krożańskiego. Gdy się wiadomość o niej rozeszła, lud dostrzegł w niej karę bożą [...] tak go trapiła, że do obrazu* ***Matki Boskiej ostrobramskiej****, przy której nabożeństwo szykanował, słał ofiary pieniężne. Nawet powrócić jakoby pragnął na wiarę przodków swoich, którzy nazywali się Orzęscy i wyznawali katolicyzm* [LXXI odc. 15 kwietnia 1897 // WPS nr 232].

Sentyment ku Wielkiemu Księstwu jako części historycznej Rzeczypospolitej pozostaje nadal w zbiorowej pamięci potomków wysiedlanych i zsyłanych na Sybir Polaków. W 1904 według projektu Stanisława Witkiewicza zaczęto budować kaplicę na Jaszczurówce, w której oknach znajdują się kolorowe witraże: z prawej strony z Matką Bożą Częstochowską i herbem Polski (Orzeł w koronie), zaś z lewej — z Matką Bożą Ostrobramską i herbem Litwy (Pogoń).

Na pogrzebie Teodora Tomasza Jeża vel Zygmunta Miłkowskiego w Lozannie, Henryk Sienkiewicz wzorem poety Adama Mickiewicza i swego nieodżałowane-

[574] Litwa w świetle prawdy historycznej / Jan Obst. — Wilno, 1922, s. 78.

[575] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 92-93; odcinek 23-ci pierwodruku opublikowanego w „Kuryerze Poznańskim" nr 216 z 19 września 1890 został wydrukowany w książce po upływie ponad siedmiu miesięcy od chwili powstania.

Witraże Stanisława Witkiewicza w kaplicy na Jaszczurówce w Zakopanem.

go teścia, marszałka szlachty trockiej w zakończeniu pożegnania zawierza Polskę również wstawiennictwu Matki Boskiej Ostrobramskiej:

*Niech Bóg da i ta „Panna Święta, co jasnej broni Częstochowy i w **Ostrej świeci Bramie**" dadzą twej duszy tę moc i tę łaskę, aby zawisła, jak szary skowronek, nad szarą, a dziś krwawą, polską glebą i z wysokości mogła oglądać świt dnia nowego i upragnioną wiosnę Zmartwychwstania*[576].

Litewskie tęsknoty Henryka Sienkiewicza

Sienkiewicz, który w 1875 roku obrał sobie pseudonim Litwos, miał ku temu widoczne powody, zdarzało mu się chociażby zaklinać na Peruna[577].

W lutym 1877 roku w Ameryce, mając jak zwykle za autorytet Wincentego Pola[578], twórcę „Pieśni o ziemi naszej", Sienkiewicz zwraca się do Juliana Horaina: *Szanowny i kochany Kolego! Widzę, że jesteście prawdziwy Litwin, jeden z takich, o jakich W. Pol mówi: „Kiedy szczery, jak wosk mięknie — Ale kiedy kto zahaczy — To i w grobie nie przebaczy"*[579].

[576] Przemówienie Henryka Sienkiewicza nad mogiłą T. T. Jeża // Polonia : revue hebdomadaire polonaise / [red. nacz. Wacław Gąsiorowski ; admin. Jan Dereziński ; gér. Br. Kozakiewicz]. — Paris : Br. Kozakiewicz. — A. 2, no 4 (23 janvier 1915), s. 6; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/22579/display/Default.

[577] *Wszystko to było niegdyś ale nie dzisiaj, o nie — na peruna!* / S. [w:] Przegląd teatralny / przez Henryka Sienkiewicza [wg Spisu treści] // Niwa. — R. 3, t. 6, nr 3 (1 sierpnia 1874), s. 160.

[578] Cytat ze wstępu do „Pieśni o ziemi naszej" pt. „Na jesieni": *Do tej pory jednak nie mamy prawa skarżyć się na jesień, ową „matronę przysparzającą chleba", jak ją nazywa Pol* [w:] Bez tyt. XXVIII / H. S-cz. // Gazeta Polska. — 1873, nr 223.

[579] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 385.

Literat Horain, zbankrutowany ziemianin z Wileńszczyzny, jak „liść rzucany burzą" latarnik Sielawa z Colón (do 1890 roku Aspinval w Panamie)[580], który piórem usiłuje zarabiać w Stanach na utrzymanie dla rodziny, swe uznanie dla Litwinek: *Henryka, perła naszej świętej Litwy […], pozostał w niej dowcip, talent, serce. Głos i oczy […] Rozum […] ten teraz musiał do niej przywędrować […]* ***Jak słonecznik do słońca****, tak ja zwróciłem się do pięknej kuzynki*, po przyjacielsku kwituje wspólnym powiedzonkiem: *Nie przeczę, że w Warszawie jest mnóstwo pięknych kobiet, wie o tem świat cały. Ale gdy się uda piękna Litwinka,* ***to klękajcie przed nią narody***[581].

Wśród ówczesnych historyków literatury na Litwie Sienkiewicz nie był szczególnie wyróżniany; przed powrotem do Europy zasłużył sobie li tylko na wzmiankę poety Leonarda Sowińskiego, zamieszczoną dopiero przy końcu 4-ego tomu wileńskiego wydania „Rysu dziejów Literatury Polskiej", której początkowy fragment przytaczam: *Henryk Sienkiewicz […] przebywając od r. 1876 w Stanach Zjednoczonych Ameryki (ostatniemi czasy w Kalifornii), nadsyłał ztamtąd do „gazety Polskiej", pod przybranem imieniem Litwosa, listy niemałej literackiej wartości, na którą składa się piękny styl i malowniczość opisów. Nauczyć one wiele nie mogą, gdyż autor, wzorem Tripplina, na pierwszym planie własną zawsze stawia osobę […] Sienkiewicz jest także autorem kilku powieści, nie bez talentu wprawdzie pisanych, lecz zdradzających nieznajomość istotnych warunków życia, a malujących uczucia i stosunki zupełnie urojone*[582].

Oszykowie pochodzili ze Żmudzi[583] a homo peregrinans Sienkiewicz jadąc koleją do Triestu, przepłynąwszy Adriatyk i zwiedzając Wenecję wzlatywał myślą „nad ciemne bory sosnowe i szare pola", i tam szukał inspiracji, czując się związany z Podlasiem, Puszczą Białowieską, Litwą słowem z dawną Rzeczypospolitą Obojga Narodów: *Spytajcie kogokolwiek, gdzieby chciał żyć, gdyby się urodził w wiekach średnich. Tam, gdzie nie było lwich paszcz do wrzucania denuncyacyi, ani rady Dziesięciu, ani rady Trzech, ani mostów westchnień, ani czarnych nor nad kanałami! Było*

[580] List Litwina, dokończenie, San Francisco, 18 grudnia 1877 // Kuryer Codzienny / wydawca Karol Kucz. — Warszawa. — R. 14, nr 11 (2=14 stycznia 1878); https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=43968055&uid=40961905.

[581] 5 P — 1 R : Pięć P minus jedno R. : Wielka Ramota ze wspomnień ojczystych spisana / przez Juljana Horaina. — Chicago, 15 lipca 1877, s. 48; 85-87; University of California https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=uc1.b5105375&view=1up&seq=52. Nota bene pociągająca była szwagierka Sienkiewicza, „delikatna i śnieżna" Dzineczka: Siemiradzki o Janczewskiej: *„To śliczna panna była". Wprawdzie „Śliczna" znaczy z litewska „comme il faut"*, 13 września 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 334.

[582] Rys dziejów literatury polskiej. T. 4 / podług notat Aleksandra Zdanowicza oraz innych źródeł oprac. i do ostatnich czasów doprowadził Leonard Sowiński. - Wilno : Józef Zawadzki, 1877, s. 833-834.

[583] Przodkiem noblisty był dowódca wojsk królewskich w 1589 roku na Litwie Piotr Oszyk Sienkiewicz. *Na Żmudzi koło* ***Kroż*** *była w wieku XVI miejscowość zwana „Oszykowe pole", po litewsku „Oszykis laukas"* [w:] Henryk Sienkiewicz i ród jego : studjum heraldyczno-genealogiczne / oprac. Stanisław Aleksander Boleścic-Kozłowski.. — Warszawa, 1917, s. 8; https://polona.pl/item/henryk-sienkiewicz-i-rod-jego-studjum-heraldyczno-genealogiczne,ODk3NjE3MTc/21/#info:metadata. W liście do Adama Bonieckiego z 8 września 1901 roku Sienkiewicz to akcentował, w oparciu o własne papiery rodzinne: *protoplasty należałoby szukać w metrykach W. Ks. Litewskiego* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 1, s. 93.

Zemaiciu koplytstulpiai — Krzyże żmudzkie / Mikołaj Konstanty Czurlanis 1909.

wprawdzie mniej kolumn, mozaik i strusich piór, ale była idea, która niosła, jak archanioł, skrzydlate ***zastępy na*** *pruskich Niemców [****Krzyżaków****] w obronie Słowian, na Turków w obronie Niemców [...] Dziś marmurowym postaciom śpiącym od wieków w słodkim majestacie na Wawelu, zarzucają z katedry, że nie umiały być Iwanami Groźnymi [Ludwikami XI]*[584].

Sienkiewicz, zgodnie z mickiewiczowską historiozofią wcielenia[585] szuka zawsze „gwiazdy-idei nad głową" i samookreśla się, cytując wiersz Klemensa Janickiego: *Jać nie boleję, żem sarmackie dziecię.*

Zaprzyjaźniony z rodzicami Marii Szetkiewiczówny Żmudzin, malarz Stanisław Witkiewicz, który jako gimnazjalista w Szawlach w latach 1861-1863 był łącznikiem w powstaniu styczniowym, skutkiem czego znalazł się na syberyjskim wygnaniu, nakłonił starego kawalera — Sienkiewicza do małżeństwa, za co pisarz

[584] Z Wenecyi III / przez Litwosa // Gazeta Lwowska. — 1879, nr 222 (26 września); wersję zmienioną podaną w nawiasach kwadratowych, bez dopowiedzenia na Wawelu, opublikowano w zaborze rosyjskim // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 215 (26 września). W bibliofilskim wydaniu Towarzystwa im. Henryka Sienkiewicza z 2001 roku niestety zabrakło Krzyżaków, Wawelu i Iwana Groźnego, co świadczy o tendencyjności [w:] Henryka Sienkiewicza sztuka reportażu podróżniczego / [oprac.] Lech Ludorowski. — Lublin, 2001, s. 31.

[585] Sienkiewicz jako członek Komitetu Mickiewiczowskiego w Krakowie zgodził się na powierzenie wykonania pomnika wieszcza-pielgrzyma Teodorowi Rygierowi. W dole cokołu alegoria poezji to postać z lutnią, w którą wkomponowana jest sześciokątna gwiazda, zgodna z historiozofią wcielenia zawartą w „Słowach Najświętszej Panny" z 1842 roku.

darzył go dozgonną przyjaźnią i poprowadził swych bohaterów w kierunku Golgoty Wschodu — góry zwanej Sałtuwes-Kałnas, pod którą usytuowane są okupione męką powstańców Szawle[586].

Koniec idei jagiellońskiej na Litwie

X. Y. Z., przyjaciel hrabiów Raczyńskich jak Sienkiewicz, był na Litwie i mimochodem wspomina o swoich podróżach po ziemiach litewsko-ruskich: *Tak złośliwie nihiliści Milutinowscy, przed którymi Europę na lat 38 przed tem uprzedzał hr. Raczyński, przeprowadzili uwłaszczenie w Królestwie Polskiem — ale o wiele złośliwiej dokonali tego dzieła spustoszenia w prowincyach naszych Litwy i Małopolski (9 gubernii północno- i południowo-zachodnich). Nie mogę czytelnika nużyć szeregiem liczb ogromnym, rozbój ten uwidoczniających, nie mogę też poprzestać na moich osobistych wrażeniach, jakie w podróżach mych po tych prowincyach w 10—15 lat po dopełnionem uwłaszczeniu odbywanych odbierałem [...] Kto przejeżdżał przez Litwę i Wołyń w latach 1870 do 1885, temu kraj nasz wydawał się, jakby po świeżem przejściu Tatarów, tyle tam zgliszcz posępnych, tyle ruin ponurych dawnych świątyń katolickich*[587] i śledzi zbrodniczy proces depolonizacji tych terenów: *Rokiem 1866-tym, gdy Kaufmann i Potapow w Wilnie, a Bezak w Kijowie niezmierne nakładali kary, gdy dwory wyludniały się z dawnych swych dziedziców, bo kogo nie sprzątnęła szubienica lub Sybir, ten padał pod ciężarem kontrybucyi, pożarów i praw wyjątkowych, w guberniach południowych język polski nie tylko wśród ludu, ale i u mniej zamożnej szlachty wioskowej poszedł w zapomnienie*[588].

W ostatnich miesiącach 1890 roku, kiedy Guldenstern kończy pisać „Hannę", poemat o bohaterskim powstaniu 1863 roku, redakcja „Kuryera Poznańskiego" zamieszcza ponure rewelacje **X. Y. Z.**-a o drastycznych reperkusjach popowstaniowych, kasacjach katolickich parafii w guberniach litewskich, zakończonych zamknięciem 60-ciu kościołów w 1868 roku: *W jednym tylko roku 1866 na Litwie przemocą zaliczono do prawosławia 50,000 katolików [...] Oprócz kasaty klasztorów od roku tylko 1863 do 1867 zabrano 80 kościołów parafialnych, z których na samo biskupstwo Wileńskie przypadło 43 — obecnie na całym obszarze ziem polskich pod berłem Rossyi do 200 parafij zniesiono, wszystkie za nasz grosz krwawy zbudowane poprzerabiano na cerkwie*[589].

[586] Potop // Słowo. — 1885, nr 76.
[587] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 16, 59.
[588] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 32.
[589] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 209 (12 września 1890).

Za sprawą Józefa Siemaszki, dawnego autora projektu o zniesieniu Unii w 1827 roku, metropolity prawosławnego na Litwę i prawej ręki kata Murawiewa, księża litewscy są skazywani na szubienice lub wywożeni na Sybir:

Wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństwa postulowano jako warunek niezbędny *jeśli Rossya w krajach Polskich ma się czuć ubezpieczoną przed zmorą „Idei Jagiellońskiej", jeśli chce mieć z Polaków Rossyan,* a liberalny cesarz Aleksander II przed zniesieniem konkordatu *wyseła w głąb Rossyi Biskupów Felińskiego, Krasińskiego, Rzewuskiego, Fijałkowskiego i Kalińskiego (Biskup Unicki chełmski zmarł w r. 1866 w Wiatce) a z nimi do 500 księży po niezmiernych przestworach Rossyi i Sybiru, rozsiedlono na śmierć głodową skazując, i innymi ich zastąpić na Litwie nie pozwalając*[590].

X. Y. Z. obserwując politykę Watykanu na podstawie „Giornale di Roma" podkreśla, że Kościół katolicki nie opuszcza narodu w potrzebie a że ojciec św. Pius IX 17 października 1867 roku potępił zniesienie Biskupstwa Podlaskiego, nazywa go „szlachetnym obrońcą uciśnionych": *Pius IX znowu przemówił w obronie uciśnionych w encyklice z dnia 13 maja 1874, w której uroczyste oddał pochwały stałości niezachwianej ludu dla swej wiary, i potępił najsurowiej złoczyńczą działalność Popiela*[591].

Sienkiewicz swojego małego synka z całą miłością porównywał do tego papieża: *Łaciasty zdrów, olbrzymio zbudowany — i coraz mocniej przypomina Leona XIII albo raczej Piusa IX*[592] i jako kronikarz „Gazety Polskiej" przemycał niekiedy informację o sytuacji na Wileńszczyźnie:

Z „Gońca Urzędowego" dowiadujemy się, że jak dotąd, tak i nadal w guberniach należących do jenerał-gubernatorstwa wileńskiego nabywcami majątków nie będą mogły być osoby polskiego lub żydowskiego pochodzenia, ale tylko Rossyanie i poddani rossyjscy wyznania ewangelickiego[593].

Ukaz z dnia 10 grudnia 1865 zabraniał Polakom kupowania majątków ziemskich w dziewięciu guberniach zachodnich; Rosja stała się państwem wyznaniowym: śluby mogły być tylko prawosławne do 1905, kiedy na krótko ukazem wprowadzono tolerancję religijną.

---

[590] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 211 (1890).

[591] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 10, 108. W podobnym tonie **X. Y. Z**. pisał już wcześniej o przejściowym rozbracie Watykanu z Italią i o dogmacie nieomylności: *Wszystko przeminie, miał wyrzec kiedyś w chwili natchnienia Pius IX, pozostaną ludy i kościół. Owoż kto wie, czy nie wtedy to nastąpi „ostatnie słowo", pieczęć ostatnia sprawy papieskiej, ich politycznego ziemskiego stanowiska, boć duchowne, kościelne niewzruszenie ustanowione jest przez Jezusa Chrystusa* [w:] Listy z Włoch / **X. Y. Z.** // Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 40 (2 kwietnia1882).

[592] List z 21 września 1882 do Sygudyszek, do S. Witkiewicza [w:] Rkps. Boss. — sygn. 13347/II, k. 489-492; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/14810/edition/13030/content.

[593] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 3.

Sienkiewicz, który otaczał się Litwinami, w tym czasie rozczytuje się w „Wieczorach florenckich”[594] konwertyty Jehudy Lejba:

Mówił także o dwóch książkach pewnego Żyda, katolika i polskiego patrioty, któremu Rosjanie nie pozwolili na przyjazd do Polski, więc mieszka w Krakowie. Powiedział, że czytał jedną z jego książek po raz czwarty i chciałby, żeby Jeremiasz ją przetłumaczył. Urodził się w Wilnie, ale Polacy widząc jego zdolności, zabrali go i wykształcili. I stał się w głębi serca prawdziwym Polakiem[595].

Tylko Naser ad-Din Szah Kadżar pamięta o dawnych właścicielach zagarniętego terytorium: *W pamiętnikach szacha perskiego Nasr-Eddina: W drodze z Petersburga do Warszawy, czyli stolicy Lehistanu, przejeżdżaliśmy następujące prowincye i miasta niegdyś należące do Lehistanu: Psków, Witebsk, Kowno, Wilno, Grodno i Warszawa*[596].

W roku 1881 umiera car Aleksander II, Niemcy nadbałtyccy też tracą swe przywileje a kościoły luterańskie zostają zmieniane na cerkwie. Młoda Ruś rośnie w potęgę z hasłami zjednoczenia Słowian: *musi być święta Ruś, ze swém prawosławiem, russki car, russki naród, russka cerkiew, russkie wojsko, russka szkoła, russki przemysł, russki handel, słowem wszystko russkie, nie zaś „rosyjskie”. Nazwisko państwa rosyjskiego, Rosyanina, zatrzeć należy, bo to nazwy dawnego barbarzyństwa i despotyzmu a do Słowian wystąpić należy z nowym sztandarem, z nową myślą: nihilizmu ukrytego pod szatą wolnodumstwa Herzenowskiego, lub Rosyanina z krwi, kości i nazwy* ***Oresta Müllera****, prezesa głośnego późniéj Towarzystwa Dobroczynności*[597].

W październiku 1881 Sienkiewicz marzy o poślubnej podróży na Litwę z ukochaną żoną: *Być może, że z moim kotem złotym wybierzemy się do Dubnik, do wujaszka Mineyko, gdzie są łosie i niedźwiedzie*[598], a w niespełna pół roku po jej śmierci będzie szukał podobnego wizerunku:

Jeśli masz krewnego lub syna do wyswatania, to żeń go z Litwinką, naturalnie nie z Iksówną, bo grzechem byłoby twierdzić, że one wszystkie takie, a jeszcze bardziej nie dlatego, że główny kontyngens heritierek dostarcza nam właśnie Wilno (bo przy „czternastce” posagi córek z najbogatszych nawet rodzin są zawsze problematyczne). Żeń go dla tej prostej przyczyny, że w tych kołach litewskich, które do wyższego towarzystwa

[594] Causeries florentines / Julian Klaczko. — Paris : E. Plon et Cie, Imprimeurs-Éditeurs, 1880; Wieczory florenckie / Julian Klaczko ; z upoważnienia autora tł. St. Tarnowski. — Warszawa : nakł. Księgarni Ludwika Polaka, 1881.

[595] Świadectwo Almy Curtin z 1902 roku [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 254-255.

[596] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 16.

[597] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**”. — Poznań, 1891, s.10-11. O „starym słowianofilu” Oreście Millerze napomyka też w tym czasie na terenie Galicji [w:] Sądy słowiańskie o Polsce i Rosyi / **X. Y. Z.** — Kraków, 1891, s. 5; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/316281/edition/302709/content.

[598] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 288.

się nie pną, w tych cichych, zamkniętych, spokojnych domach, które tu do nas więcej dla edukacyi dzieci i ukończenia nauk, aniżeli dla zabawy zjeżdżają, spotkasz wiele cnót rzadkich, wychowanie praktyczne, rozumne i staranne, serca nieocenione, umysły zdolne, pojęcie obowiązków poważne, familijny dar ładu i rządności, pracowitości, poświęcenia i o wiele mniej niż gdzieindziej warszawskiego rozbalowania się i gonitwy za zabawami. Z takiego domu bierz synowę i ukorz się przed niemi i przyznaj, że jeśli tak często poczuwają się do pewnej nad Koroniarkami wyższości, to rzeczywiście wiele mają do tego tytułów, a kiedy właśnie te koła litewskie poznasz, kiedy w nich się rozpatrzysz, wówczas większa cię jeszcze złość porwie na owych Iksów i Iksięta[599].

W osobistym wydanym pośmiertnie pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego śpiewniku znajdujemy też inspirujący fragment z „Konrada Wallenroda":

Wilia naszych strumieni rodzica,
Dno ma srebrzyste, i niebieskie lica,
Piękna litwinka co jej czerpie wody,
Czystsze ma serce, śliczniejsze jagody[600].

1 kwietnia 1895 roku pisząc „Quo vadis" akcentuje: *Moich Lygów wziąłem dlatego, że mieszkali między Odrą a Wisłą. Miło mi myśleć, że Lygia była Polką — i jeśli nie Litwinką, to przynajmniej Wielkopolanką. — To także jest poczciwy gatunek*[601], zanim oczami Zbyszka w „Krzyżakach" zachwyci się Litwinką, cudną Ryngałłą i ostatecznie zakocha się w Danusi.

W styczniu 1882 stając na czele warszawskiego „Słowa"[602], chciałby dla pisma pozyskać również abonentów litewskich, i dlatego zwraca się do przebywającego wówczas we Lwowie Juliana Horaina: *Liczę szczególniej na Litwę, gdzie rodzina mojej żony rsp. Mineykowie, Brochoccy, Bystramy etc. są bardzo liczni, a wszyscy nie tylko będą prenumerowali, ale i agitowali. Zróbcie i Wy między Waszymi litewskimi stosunkami, co będzie można*[603].

[599] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 57.

[600] Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła" / zebrał H. Zaleski. — 1916, s. 53. Śpiewnik uzupełniany był po 1882 roku, ponieważ z tego roku pochodzi zamieszczony w nim wiersz „Czerwony sztandar" napisany przez Bolesława Czerwieńskiego. Niemniej słowa z 11-ej strony śpiewnika: *Bywaj mi zdrowy kraju kochany. Już w mglistej nikniesz powłoce* z mickiewiczowskiego „Pożegnanie Czajld Harolda" (z Lorda Byrona) zostały użyte przy pożegnaniu z Europą [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — 1876, nr 125 (8 czerwca).

[601] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 127.

[602] Naturalnie nie mógł liczyć na środowisko demokratów krakowskich spod znaku „Reformy", którą Adam Asnyk musiał reaktywować jako „Nową Reformę", 18 grudnia 1882 roku skarżąc się Elizie Orzeszkowej: *Obejdę się bez Sienkiewicza, który jest tylko artystą nie posiadającym żadnych przekonań* [w:] Z korespondencji Asnyka / Edmund Jankowski // Pamiętnik Literacki. — R. 42, z. 3-4 (1951), s. 1060.

[603] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 412.

Podejmując się roli kierownika literackiego w nowej gazecie, zakochany w młodej żonie[604], córce szlachcianki z Wileńszczyzny i petersburskiego prawnika — marszałka szlachty trockiej, zamieszkałego do momentu zesłania w urokliwych litewskich Hanuszyszkach, Henryk Sienkiewicz, najwidoczniej z obawy o bezpieczeństwo rodziny, musiał zaniechać pisania kolejnej wersji młodzieńczej „Sielanki", opowieści bezpośrednio nawiązującej do pacyfikacji Podlasia przez Murawiewia.

O pomyśle sielanki „Kochankowie leśni" 25 stycznia 1882 pisze do Stanisława Smolki: *Co do mnie, być może, że napiszę coś wyłącznie dla „Czasu". Ale czasu! czasu! Opowiadano mi w tych dniach historię dwojga narzeczonych z zaścianka Jaworki, którzy w 63 roku, gdy wieś z rozkazu* ***Murawiewa*** *została spalona, a ludność wzięta na Syberię, ukrywali się przez 10, wyraźnie przez dziesięć lat w lasach. Prawie wierzyć się nie chce, ale temat tak piękny i to życie leśne tak mnie nęci, że byle jaki tydzień wolniejszy, zrobię nowelę. Oczywiście nie mógłbym jej tu drukować — posłałbym ją więc Sz. Panu*[605].

Władysław Rawicz, który w maju 1863 roku został mianowany powstańczym naczelnikiem powiatu siedleckiego, a w lipcu cywilnym naczelnikiem województwa podlaskiego — okrutnie zmasakrowany, został powieszony z rozkazu generała Fiodora Berga. W „Listach" Baronowej **X. Y. Z.** doczekał się pośmiertnego hołdu: *nawet król belgijski wstawiał się za nim osobiście, hr. Berg bojąc się nadejścia ułaskawienia, kazał potajemnie przyspieszyć w Siedlcach egzekucyę. Nad tym Rawiczem pastwiono się niemiłosiernie, a bito go tak straszliwie, że zaraz po straceniu trupa zasypano wapnem, aby publiczność nie dostrzegła, że to ciało było jakby jedną wielką raną od tysiąca kijów i batów*[606].

Więcej szczegółów odnośnie koszmarnego tła leśnej historii uciekinierów leśnych znajdujemy w notatkach pisanych pod kryptonimem **X. Y. Z.**-a[607].

Sienkiewicz mógł znać tragedię młodego małżeństwa w tekście źródłowym o powstaniu styczniowym na Litwie i w podlaskich Siemiatyczach i o balu zorga-

[604] Udostępniał jej szpalty gazety. Omówienie „Sudiów nie z natury" Spasowicza w warszawskim „Słowie" sygnowane M. czyli przez żonę Sienkiewicza, początek stycznia 1882 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 412.

[605] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 45. Inspiracją dla Sienkiewicza było zapewne młode małżeństwo po spaleniu Jaworówki ukrywające się we wsi Babinie w latach 1863-1867, po denuncjacji aresztowane i wysłane na Sybir — opisane [w:] Czarna księga 1863-1868 / przez autora „Powieści o Horożanie" [pseud. Czaplicki, Władysław]. — Kraków, 1869, s. 62; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=41&uid=816268.

[606] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1885, nr 239

[607] Przerażające historie opowiada dziennikarz **X. Y. Z.:** *Najwięcej ucierpiały te powiaty na Litwie,i Wołyniu, w których całe wsie i tak zwane okolice zamieszkiwała szlachta zagonowa, od wieków katolicka i od kilkuset lat tam osiadła. Nie było tam ani jednej wsi, z którejby przynajmniej kilku rodzin w Sybir nie popędzono. W jednej tylko gubernii Grodzieńskiej 9 takich wsi całkiem wyludniono, a z jednej wsi Jaworówki wysłano 73 rodzin, z których 58 nosiło nazwisko rodowe Jaworowskich. Z tych rodzin 20 dzieci przy piersi w więzieniu w Białymstoku zmarło, w drodze zaś z Białegostoku do Wilna zmarło z nędzy 8 osób* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 78; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

nizowanym 20 listopada 1863 roku w Bielsku przez zbira Ignacego Borejszę z okazji imienin „trochprogonnawo generała" Murawiowa[608].

Kiedy kurujący się w Nałęczowie urodzony myśliwy przede wszystkim poluje na dziki, zające, kuropatwy, chruściele i odwiedza w niedzielę swą młodą, karmiącą synka żonę w dworku Szetkiewiczów w podwarszawskim Lipkowie w sierpniu 1882 roku[609], już w jego podświadomości rysuje się scena pojedynku Bohuna z obrońcą Kresów, pułkownikiem Wołodyjowskim.

A w październiku 1882 kończąc reportaż, który z Zygmuntem Glogerem, Julianem Markowskim i Michałem Andriollim odbył 24-29 września do zamieszkałej przez Mazurów, Litwinów i Rusinów Białowieży, dzięki odnalezieniu przez wielbicieli poezji Wincentego Pola nut, wyśpiewuje wersety z kresowego rapsodu rycerskiego Wincentego Pola[610], z ulubionej rusińskiej dumki porucznika Mohorta „Czas do domu czas — Zabawili nas"[611], świadczące o inspirującej roli narodowej poezji (*Kto czem wojował, niech od tego ginie*) i o tym, że w głowie Sienkiewicza układała się już „Trylogia".

Historia życia kresowego rycerza, sodalisa Mohorta, obrońcy wiary i Ojczyzny, który zginął w 1892 roku w bitwie na Boryszkowskiej grobli, przypomina tragiczne dzieje obrońcy Kamieńca Podolskiego, pułkownika Wołodyjowskiego.

Kiedy w 1884 roku w pięknym pałacu biskupim w Wilnie rządzi Żyd, generał-gubernator Iwan Kochanow, a Josif Hurko w Warszawie, Sienkiewicz kończy „Ogniem i mieczem", pisanym tak, żeby cenzura nie miała możliwości konfiskaty śmielszych odcinków.

Po śmierci żony w 1885 roku wyjazdy na polowania stały się regularne: *W Dubnikach bywali i milsi goście. Jednym z tych milszych był sam Henryk Sienkiewicz. Przyjeżdżał razem ze swoim teściem, a naszym wujem, Kazimierzem Szetkiewiczem do mego ojca i razem jechali na polowanie na niedźwiedzie do majątku Wołożyn, do hrabiego Jana Tyszkiewicza (z Waki). […] Sienkiewicz cieszył się wielką siłą fizyczną,*

[608] Czarna księga 1863-1868 / przez autora „Powieści o Horożanie" [pseud. Władysław Czaplicki]. — Kraków, 1869. Od sierpnia do października 1863 roku 5 oddziałów wojskowych z guberni grodzieńskiej regularnie urządzało wypady do południowej części guberni augustowskiej i dopuszczało się szeregu rabunków i samowoli. Dowodzili nimi płk Aleksander Woronow i płk Ignacy Borejsza, rodem z Litwy, kat powiatu bielskiego; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=815708&uid=816268. Zob. też garść wspomnień o Sokołówce na Podlasiu w Puszczy Białowieskiej [w:] Odczyt o Murawjewie [w:] Dziecko polskie w latach niewoli i walk. — Wilno, 1920.

[609] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 328.

[610] Mohort : rapsod rycerski z podania [w:] Poezye Wincentego Pola. T. 2. — Lwów, 1875, s. 114; oryginał powstał w grudniu 1852 w Krakowie. Nota bene słowami „Czas do domu czas" kończy się też odnaleziona po śmierci poety „Ostatnia pieśń Januszowa" [w:] Poezye Wincentego Pola. T. 5. — Lwów, 1878, s. 289.

[611] Z Puszczy Białowieskiej // Słowo. — 1882, nr 244 (31 października).

był z niej dumny i lubił ją okazywać[612]. Przy czym Jan Tyszkiewicz, sąsiad Bronisławowstwa Mineyków, właściciel części dóbr Mołodeczno, nosił tytuł marszałka powiatu wileńskiego.

Piszącego „Trylogię" pisarza nęci wytchnienie i odpoczynek w litewskich borach: *A zresztą „lecę sobie w krainy odmienne", bo wyjeżdżam w tym tygodniu na niedźwiedzie z'un Pa. Będziemy i u Bronisia w Dubnikach*, 20 stycznia 1887; *Ojciec nie może przed piątkiem wyjechać, ja zaś wyjeżdżam o dzień lub dwa później, żeby mu dać czas na interesa w Wilnie*, 23 stycznia 1887; *Onegdaj wieczorem przyjechaliśmy w hyperborejskie kraje*, Mołodeczno, 10 lutego 1887[613]. Jesienny wyjazd do Dubnik, do Mineyków, w czerwcu 1887 proponuje siostrze Helenie[614].

Brat Wandy Szetkiewiczowej Bronisław Mineyko w wieku 41 lat umiera 27 października 1887 roku[615] a Sienkiewicz traci przyjaciela i kompana do polowań. Wanda Szetkiewicz po śmierci brata odwiedza w Dubnikach bratową: *List od mateczki przyszedł dziś rano z Wilna niespodziewanie prędko. Bronisiowa ma się lepiej, ale doktorzy straszą zawsze i chcą, by jeden stale był w Dubnikach obecny. Tak też i będzie. Mateczka, zdaje się, sobotę spędza w Wilnie, a dziś dopiero jedzie do Dubnik. Nie wiem, jak tam długo posiedzi, ale zdaje się, że dość długo*, 27 listopada 1887; *Z listu mateczki, dołączonego na jej żądanie, dowiesz się, co tam słychać w Dubnikach*, 1 grudnia 1887; *Mateczka znalazła w Dubnikach i przywiozła fotografię Maryni i Twoją w formacie gabinetowym na jednej karcie*, 15 grudnia 1887[616].

Pisarz kończąc „Pana Wołodyjowskiego" wspiera się ponownie lekturą Wincentego Pola: *Cicho, ogromnie. „Rzeźwo, smutno i pamiętno", jak mówi Pol*, Zakopane, 16 lutego 1888 roku[617].

Bronisiowa Mineykowa gości u niego w Warszawie w maju 1888 roku[618], a teściowie pomagają w wychowaniu sierot, młodych Mineyków.

---

[612] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko ; oprac. Maria Wrede ; przy współpr. Marii Sierockiej-Pośpiechowej. — Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1997, s. 49.

[613] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 309, 317, 325.

[614] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 368. Nota bene jesienią 1887 roku przeszła przez Europę szalona **trąba powietrzna** — Mineyko wspominał szkody wyrządzone w Poniewieżu.

[615] Genealogia potomków Sejmu Wielkiego / M. J. Minakowski, online; błąd [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 352.

[616] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 469, 477, 489.

[617] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 499. We wstępie oryginału: *Cicho, chłodno, jakoś smętno — Czule, rzewnie i pamiętno* [w:] Pieśń o ziemi / przez Wincentego Pola. — Powtóre. — Warszawa, 1859, s. 8; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=53111976&uid=31181672. Wcześniej: *To jesień męska woła na dziewczęcą wiosnę, jesień z pajęczymi nitkami wspomnień pławiących się w błękicie, pogodna, cicha, ale zarazem, jak mówi Pol: „rzewna i smętna* [w:] Mięszaniny literacko-artystyczne I / Litwos // Niwa. — 1879, t. 16, s. 915-925.

[618] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 99.

Jadwiga Janczewska, w której krakowskim domu szwagier był stałym bywalcem i która dwa lata wcześniej zapewne dopomogła mu w malarskim autoportrecie wykorzystanym w autoprezentacji zamieszczonej w VI-tym liście Baronowej **X. Y. Z.**, zaprasza go również do swej wiejskiej posiadłości:

W tej chwili przyszedł list od Ciebie do mateczki i kartka z zaproszeniem mnie do Blinstrubiszek. Widać, że Dzineczka i w Blinstrubiszkach rozporządza się jak w literaturze i wszechświecie, Zoppot, 24 sierpnia 1888; *Do Blinstrubiszek nie mogę przyjechać*, Zoppot, 28 sierpnia 1888 roku[619].

Po wakacjach spędzonych z ojcem w Sopocie, we wrześniu 1888 roku dzieci Sienkiewicza jadą do Dubnik z dziadkami[620], przy czym nawet dorosły już syn pisarza, Henio wyjeżdża do Dubnik w sierpniu 1910 roku na wakacje ze swoim kuzynem Edwardem, dołączając do leciwej babci i ciotki Janczewskiej już tam przebywających[621].

55-letnia babcia do 1889 roku jeździła też do ciotecznego brata Władysława Bystrama w Bystrampolu[622].

Przedstawione w poemacie „Hanna" historie powstańcze rodzin Szetkiewiczów, Mineyków, Wawrzeckich i Morykonich nakładają się na siebie na zasadzie aglutynacji i na losy całego pokolenia sybiraków, mając w tle tragiczne dzieje walki oficjalnych emisariuszy na prowincje litewskie, Zygmunta Sierakowskiego i Jakuba Gieysztora, co podkreślił Guldenstern (vel Henryk Sienkiewicz) już na wstępie poematu:

Długo, długo godnego przedmiotu szukałem,
Jako dar potomności — przekazać go chciałem;
Zasięgając pamięcią życiorysów ludzi,
Których zacny charakter zajęcie obudzi[623].

Sierakowski kończył ze złotym medalem Akademię Sztabu Generalnego w Petersburgu, jak wcielony niegdyś do rosyjskiej armii i „chowany pod knutem" dowódca bitwy w „Hannie" — być może bitwy pod Birżami, w której Sierakowski został ranny 10 maja 1863 roku.

---

[619] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 563, 567.
[620] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 239.
[621] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 287.
[622] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 279. Anegdota o Władysławie Sicińskim, złej sławy pośle z Upity: *Bystramowie postanowili położyć kres barbarzyńskiemu włóczeniu zasuszonej mumii Sicińskiego […] Dwa wieki musiał pan poseł upicki czekać w pamiętliwej Litwie na taki pochówek* [w:] Onegdaj : opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich / Maria Korniłowiczówna. — Szczecin, 1985, s. 59, 61.
[623] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 1.

Nowy dwór w Dubnikach wybudowany w 1879 roku przez
Bronisława Mineykę, brata Wandy Szetkiewiczowej.

Jednym z poległych mógł być tajemniczy chłopiec, którego obraz Sienkiewicz zachował w swej pamięci: *Donoszę, że chłopiec, który posłużył za wzór do Selima, poległ w 63 roku jako powstaniec. Pisałem nawet o tym powieść pod tytułem: „Selim Mirza", ale ponieważ cenzura ówczesna nie pozwoliłaby na żadną wzmiankę o powstaniu, musiałem uśmiercić Selima w 1870 roku, w czasie wojny francusko-pruskiej. Z tej przyczyny powieść nie budzi interesu*[624].

Polełuki i Leuka oraz historia szczupaka w poemacie Guldensterna „Hanna"

Usytuowane w pobliżu Wysokiego Dworu Hanuszyszki w powiecie trockim guberni wileńskiej, położone między dwoma ogromnymi jeziorami Lełuka i Polełuki[625], były rodzinnym gniazdem córek dziedzica wsi, Kazimierza Szetkiewicza, który łożył na miejscowy kościół parafialny św. Filipa i Jakuba, ufundowany jeszcze przez jego rodziców, Teresę z Szabuniewiczów i Kazimierza Szetkiewiczów w 1829 roku[626] i utrzymujących dobre stosunkach z kurią.

[624] Do Marii Śliźniównej,15 grudnia 1910 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 487.
[625] Opisy parafii dekanatu trockiego w diecezji wileńskiej 1784 : edycja źródeł historycznych / Aleksandra Krahel. — Białystok, 2015, s. 23, 64.
[626] Przewodnik po Litwie i Białejrusi / zebrał i oprac. N. Rouba. — Wilno, 1909, s. 70; http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=14001&from=publication.

Po latach, jadąc do dawnych włości po mieczu, pisarka Maria Korniłowicz, wnuczka noblisty po córce Jadwidze[627], wraca do zapamiętanego z dzieciństwa przez Dzinię Szetkiewiczównę a opowiadanego przez późniejszą babkę Jadwigę Janczewską wydarzenia z fantastycznym szczupakiem: *Bo cóż ja właściwie wiedziałam o Hanuszyszkach? To, że miały swoje jezioro, w którym kiedyś złowiono olbrzymią rybę (nawet nie wiem jaką: suma czy gigantycznego szczupaka), której nie było w czym w całości ugotować, a że dzielić wspaniałą sztukę było szkoda, więc powędrowała w prezencie na stół biskupi [...] Piękne położenie Trok na przesmyku, czy też rodzaju grobli pomiędzy dwoma jeziorami, wydaje się przeczyć określeniu pradziadka Szetkiewicza „miasteczko hadzieńkie" [...] Za Trokami [...] na polanie, nad niewielkim jeziorem, wyrastają ruiny jakiejś budowli [...] Czy są to ruiny dworu?*[628].

Polska szlachecka wspólnota porozbiorowa na Litwie, z jej zwyczajami jak okrężne została upamiętniona przez Henryka Sienkiewicza w poemacie „Hanna"[629]. Sienkiewicz, świadek i bierny uczestnik powstania styczniowego w Królestwie Polskim[630], od śmierci żony-Litwinki 19 października 1885 roku zaangażowany w sprawy litewskie[631] eksploruje korzenie litewskie jej rodziców, którzy dopiero co wrócili z zesłania[632]. Później, pisząc w ukryciu, wzorem Mickiewicza, epopeję powstańczą, chce oddać cześć bohaterskim Polakom i Żmudzinom, przelewającym krew powstańczą na Litwie w partiach Feliksa Wysłoucha i Zygmunta Sierakowskiego oraz towarzyszom więziennym swego dzielnego teścia.

Kazimierz Szetkiewicz na zesłaniu z Władysławem Sołtanem i Jakubem Gieysztorem[633], ciągle nie traci nadziei na odzyskanie zagrożonego rosyjską konfiskatą

[627] Jadwiga Sienkiewiczówna-Korniłowicz poruszała się w obszarze literatury i była emocjonalnie związana z ojcem; syn Henio — architekt oraz jego dzieci Jadwiga, Zuzanna, Maria i Juliusz poszli inną drogą.

[628] Onegdaj : opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich / Maria Korniłowiczówna. — Szczecin, 1985, s. 227-228; 229; 230.

[629] Późniejszy jest poemat wierszem pt. Okrężne : (rok 1860) / Kazimierz Julian Jasiński // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 228.

[630] W posłowiu do reprintu „Hanny" odkrywca poematu Jan Płonka pisał w 2003 roku o koneksjach powstańczych młodocianego Sienkiewicza z rezydentami Burca, z synami Aleksandry Cieciszowskiej, siostry matki pisarza: poległym 11 lipca 1863 roku w bitwie pod Janówką 25-letnim Zdzisławem Dmochowskim i starszym Januszem Dmochowskim, w którego włościach znalazł na starość przystań Zagłoba: *We wsi Burzec, położonej w ziemi łukowskiej, na pograniczu województwa podlaskiego, a należącej podówczas do państwa Skrzetuskich, w sadzie między dworem a stawem siedział na ławie stary człowiek* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 34 (13 lutego); http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/377499?tab=1. Nota bene według rękopisu kanonika Marczewskiego, trzynastoletni Sienkiewicz, który edukację rozpoczął w Warszawie w 1858 roku, w Burcu u ojca chrzestnego Aleksego Dmochowskiego w 1859 roku napisał obszerną historię miłości dwóch rywali do porwanej szlachcianki, rozgrywającą się w scenerii splądrowanego przez Tatarów zamku kasztelańskiego [w:] Najpierwsza powieść Henryka Sienkiewicza / Wiktor Hahn // Pamiętnik Literacki. — R. 34 (1937), s. 106-109.

[631] O walce o polskich sędziów przysięgłych na Litwie i znajomości z zasłużoną na Litwie rodziną Kossakowskich [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 264 (18 listopada 1885).

[632] *Dziś już pomalowano zamek na kolor ceglasto-pomarańczowy, a niebawem dostanie on zapewne dach zielony, a może i czerwone okiennice, aby lepiej przypominał mieszkańcom swoim ukochaną **Ufę**, Tambow i Wołogdę* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 237 (17 paźdz. 1885).

[633] Listy z zesłania / Kazimierz Szetkiewicz ; listy opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła Barbara Szargot. — Toruń : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018, s. 34, 55.

Hanuszyszki w 2016 roku; https://kurierwilenski.lt/2016/05/27/hanuszyszki-wczoraj-i-dzis-4.

majątku: *Kalkuluję sobie ciągle i myślę, jak urządzić Han[uszyszki], kiedy da Bóg, że zdejmą sekwestr*[634] *i oddadzą nam*, 29 czerwca 1865 [s. 287] i w tym celu planuje pozbyć się obu jezior.

W latach 1865-1866 z **Ufy** pisze do żony: *Za Polełuki chciałbym wziąć z jeziorem razem 4000 r[ubli] sr[ebrnych]* [s. 271]; *Będę zadowolony z wyprzedaży Polełuk z Lełuką za 3 t[ysiące] r[ubli] sr [ebrnych]. Chociaż to trochę za tanio, jednakże mała bardzo strata, a kłopotów z urządzeniem i gospodarstwem dużo* [s. 322]; *Polełuki możesz wyprzedać. Chociaż je kupiłem głównie dla lasu 2 — włócznego blisko kolei, ale ten las musiał już dotąd zostać zniszczony* [s. 329]*; Czy nie chce kto kupić Polełuk z Lełuką, choćby mniej trochę niż za 2500 r[ubli] sr[ebrnych]?* [s. 372].

W poemacie „Hanna" mamy uwiecznione dwa elementy zbieżne ze świadectwem wnuczki pisarza: podobną historię o szczupaku opowiedzianą wierszem przez kapitana oraz zbliżoną topografię miejsca wieczorynki: *Kołują przez dziedziniec żwirem usypany [...] To miejsce dzisiaj suche i wygracowane — Świeżym żwirem dokoła równo usypane — Na którym nie zbywało, albowiem w bliskości — Płynęły dwa jeziora milowej długości* [„Hanna", s. 3-4].

[634] *Murawiew nie ogłaszał reskryptu cesarskiego z dnia 25 maja 1864, przyznał włościanom służebności leśne do czego nie miał prawa. Dozwolił komisyom spisywać akta uwłaszczenia nie na miejscu, albo tam, gdzie ukaz o uwłaszczeniu nie był jeszcze wprowadzony w wykonanie. Samowolnie zniżył oznaczoną ukazem cenę wartości osad zagrodników; wydał okólnik z dnia 10 III 1865 r., mocą którego nadawał ziemię całej rodzinie, a nie osobie gospodarza domu. Pozwolił przeprowadzić czynności sprawdzania w majątkach sekwestrowanych, bez udziału właścicieli lub ich umocowanych. Kaufman oddał wszystkie pustki na ogólny użytek wszystkich włościan w gminie; w majątkach przez siebie sekwestrowanych rządził się zasadami swego poprzednika* [w:] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 179 (1890); Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — T. 3. — 1891, s. 18-19.

Te fakty wskazują na Hanuszyszki jako rzeczywiste miejsce akcji. Usytuowany na wzgórzu dwór Zażewo jest literackim przedstawieniem domostwa Szetkiewiczów na tle litewskiej krainy, pełnej ukształtowanych przez lodowiec łańcuchów wzniesień i pagórków poprzecinanych jeziorami i lasami. Natomiast licencja poetycka i prawo wyobraźni autorskiej opierają się na utrwalonym olejno obrazie Janczewskiej i jego wiernej kopi na fotografii ukazującej stare dworzyszcze w Dubnikach.

Marszałek Szetkiewicz po powrocie z zesłania z początkiem lat 70-tych 19 wieku i zamieszkaniu w Warszawie, z uwagi na zakaz powrotu na Litwę i aby oszczędzić sobie negatywnych emocji, prawdopodobnie nigdy nie zaglądał do swej ojcowizny, zagarniętej przez rosyjskiego genarała hrabiego Ołsufjewa[635], natomiast wraz z córeczkami chętnie odwiedzał gościnną rodzinę żony w Dubnikach.

Gaston Bachelard pisał, że „Prawdziwa poezja ma zawsze parę rejestrów", ponieważ „język zawsze nieco wyprzedza myśl"[636]. Dwór w Zażewie widziany z malarskiej perspektywy Sienkiewicza-Guldensterna a oczami jego szwagierki przypomina włości należne im po kądzieli:

Mały dworek, podparty od zajazdu strony
Filarami, lipami wkoło otoczony,
W ogrodzie z dwóch stron gęste ciągną się szpalery,
W niebo wznoszą wierzchołki swe topole cztery[637] [„Hanna", s. 1]

Przechowywana w zakamarkach duszy chrześcijańska suplikacja[638], która odezwała się ponownie na amerykańskiej prerii*: A przy tym serce ludzkie musi coś ko-*

[635] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 224; https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/17616/edition/27257/content. Drakońskie rugi antypolskie wprowadzone po powstaniu wylicza **X. Y. Z.**; nowi nabywcy-Rosjanie, urzędnicy rosyjscy są obdarowywani skonfiskowanymi majątkami: *Jeneral Cyłow, znany autor broszury o Zygmuncie Sierakowskim, od r. 1868 w donacyi carskiej majątek Kopatkiewicze 100 włók, skonfiskowany Jeleńskim po r. 1863* [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 157. Skutki depolonizacji Litwy i Białorusi: *w latach 1860-1890 udział własności polskiej spadł z 78% ogółu własności ziemiańskiej do 42,4%, zaś wskaźnik własności rosyjskiej podniósł się odpowiednio z 21,6% do 57,6%* [w:] Obok Orła znak Pogoni / Bohdan Cywiński. — Kraków, 2013, s. 137.

[636] *C'est surtout en sa polyphonie que la poésie écrite surpasse toute diction. C'est en écrivant, c'est en réfléchissant que la polyphonie s'éveille comme l'écho d'un épilogisme. La poésie vraie a toujours plusieurs registres. La pensée court tantôt au-dessus, tantôt au-dessous de la voix chantante. Au moins trois plans sont visibles dans ce polylogisme qui doivent trouver l'accord des mots, des symboles et des pensées. L'audition ne permet pas de rêver les images en profondeur. J'ai toujours pensé qu'un modeste lecteur goûtait mieux les poèmes en les recopiant qu'en les récitant* […] *Le langage est toujours un peu en avant de notre pensée, un peu plus bouillonnant que notre amour. Il est la belle fonction de l'imprudence humaine, la vantardise dynamogénique de la volonté, ce qui exagère la puissance* [w:] L'air et les songes : essai sur l'imagination du mouvement / Gaston Bachelard. — Paris, 1943. 17e réimpression, 1990, p. 287, 292; https://rl-phaleg.fr/images/Livres/air_et_songes.pdf.

[637] *Drewniany domek w Dubnikach stał się niewygodny. Ciasny, cały w dobudówkach chylił się do upadku, bo przetrwał jak mówiono dwa wieki* [w:] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko. — Warszawa, 1997, s. 29.

[638] Oglądając Kolonię pisarz modli się: *Mimowoli przychodzi ci na myśl, że nie masz tu miejsca na inne modlitwy, jak chyba na pieśń suplikacyjną:* ***„Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny"*** [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa, 1876, nr 103.

*chać, skwater więc nie widując często po całych miesiącach twarzy ludzkiej kocha kornie a głęboko tę niewidomą, a dobrą rękę, która rankiem rozciąga zorzę różaną na niebie, każe wschodzić i zachodzić słońcu, wiosną rzuca potop kwiatów na stoki górskie, a dębom i całej puszczy każe śpiewać jakoby nasze: „**Święty Boże, Święty mocny**”*[639], przerodziła się w poezję.

Do wtóru „Pieśni litewskich borów” z 1888 roku, wybrzmiewa suplikacja „Święty Boże”, śpiewana na zakończenie mszy rezurekcyjnej w „Hannie” Guldensterna[640] — poemacie o powstaniu styczniowym w Królestwie i na Litwie, o czym pisałam już w mojej poprzedniej książce w 2013 roku. Przy czym ten sam wiatr mocny zerwał się w baśni ateńskiej „Diokles” w 1906 roku[641]: *wierzchołki cyprysów zachwiały się nagle i poczęły się pochylać, jakby zerwał się w tej chwili wiatr* ***mocny***[642]**.**

Wątki fabularne są reminiscencją powstańczej świadomości zbiorowej.

Sienkiewicz pamiątki po krewnych ukochanej żony przetopił w poemacie „Hanna” na sentymentalny kruszec. Troskliwie zajmująca się grupką maleńkich dziatek Bronisława z charakteru przypomina młodą „Bronisię” Mineykową (de facto Anna z Morykonich), gospodarującą w dawnych dobrach rodziców Wandy z Mineyków-Szetkiewiczowej przypadłych jej bratu, od 1887 roku — wdowę po Bronisławie Mineyce, którego stratę boleśnie odczuła Wanda Szetkiewczowa, pomagająca w opiece nad sierotami po bracie; można domniemywać, że wtedy powstawały karty poematu.

Relację Jana z marcowego pochodu ludności przed Kościołem Bernardynów w Warszawie w 1861 roku [„Hanna”, s. 44], dopełnia relacja **X. Y. Z.**-a o zakazie śpiewania inkryminowanych pieśni: „po pogrzebie 5 ofiar padłych pod Bernardynami” oraz uzupełnienie o wydarzeniach z 15 października 1861, w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, kiedy zgromadzona w kościele Bernardynów ludność Warszawy została zgarnięta przez wojsko, które wkroczyło do świątyni: *gwałt wyrządzony w dniu 15 października 1861 kościołom: katedralnemu, Bernardyńskiemu i św. Krzyżskiemu przez wojsko, które otoczywszy wspomniane świątynie, zamkło lud w nich ze-*

[639] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa, 1877, nr 38. *Gdy gdzieś pod gorącem niebem Texasu ozwą się organy w kościele, a ludzie zaśpiewają* ***„Święty Boże”****, oczy im zachodzą łzami* [w:] Osady polskie w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki / Henryk Sienkiewicz // Przewodnik Naukowy i Literacki : dodatek do „Gazety Lwowskiej. — R. 7 (1879), s. 680.

[640] *Wreszcie ukląkł przed Maryi obrazem w pokorze — I hymn zaintonował dawny:* ***„Wielki Boże!”*** [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 51; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029.

[641] Diokles : baśń ateńska / przez Henryka Sienkiewicza. — Kraków, 1906, s.2; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=364927; Pierwsze wydanie z odb. ks. Stefana Pawlickiego, tylko do prywatnego użytku, z widocznymi, ręcznie sporządzonych przez H. Sienkiewicza poprawkami, omówionymi [w:] Nieznane rarissimum sienkiewiczowskie / Aleksander Birkenmajer. — Bydgoszcz, 1932.

[642] Wersja poprawna zachowana w „Gazecie Lwowskiej”: Diokles : baśń ateńska / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1906, nr 294 (25 grudnia); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/40735/edition/35198/content; i dalej w tekście*: i tak żył długo samotny, wyniosły, zamknięty w sobie i w jakiejś ogromnej, choć cichej i łagodnej* ***tęsknocie*** *pogrążony.* Wersja z błędami „nocny”, „smutku” [w:] Diokles : baśń ateńska / przez Henryka Sienkiewicza // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 354 (23 grudnia); https://crispa.uw.edu.pl/object/files/5325/display/Default.

brany na modlitwie, trzymało go przez dzień cały, a następnie wieczorem wtargnęło do kościołów, z których przemocą kolbą i pięścią osoby wzbraniające się wyjść z obawy przed niezasłużonym aresztem, wyprowadzano[643].

Wyprawiający się po powstańcze instrukcje do Warszawy Jan to rówieśnik Sienkiewicza, Bronisław Mineyko, który nie lubił opowiadać o swoich przejściach w lasach dubnickich: *Ojciec mówił, że brak broni, amunicji i dobrej organizacji nie mogły dać dobrych rezultatów, a zwady i niezgody pomiędzy naczelnikami partii doprowadziły do szybkiego zlikwidowania powstania. [...] Kiedy partia Wysłoucha została rozbita, ojciec ukrywał się u jakiegoś młynarza*[644].

Porucznik w służbie rosyjskiej armii Ludwik Narbutt, syn znanego dziejopisarza Litwy, w powstaniu styczniowym naczelnik wojenny powiatu lidzkiego, walczył na terenach Puszczy Rudnickiej, gdzie też 31 maja 1863 roku koło Zygmunciszek połączone partie Jana Sędka, Aleksandra Stabrowskiego (Lubicza) i Feliksa Wysłoucha w sile około 500 ludzi rozbiły kilka rot rosyjskich, zmuszając je do ucieczki.

To Narbutta uhonorował Sienkiewicz w „Dzwonniku": *Toś pan był jednak skazany na śmierć w sześćdziesiątym trzecim? — spytałem. — Kto za Murawjewa nie był skazany? — odpowiedział. — A ja, nim był skazany, to przedtem był już powieszony. — Jakto? — A tak. Jechał ja raz z Żydkiem do oddziału i z pieniędzmi, aż tu nas napadły jakieś, panie, marudery kozackie i obu powiesili. No, szczęściem niespodzianie nadszedł pan Narbutt, kozaków rozegnali, a nas odcięli*[645].

29 kwietnia 1906 roku Henryk Sienkiewicz dziękuje nieznanej Litwince za zasiłek dla Seminarium Nauczycielskiego w Ursynowie: *Będzie ono kształciło nauczycieli nie tylko dla Korony, ale i dla Litwy, która jest i będzie zawsze równie droga dla wszystkich prawdziwych patriotów [...] Jednocześnie wysyłam od siebie skromną ofiarę na pomnik Mickiewicza w Wilnie do Redakcji „Kuriera Litewskiego"*[646].

1-go sierpnia 1915 roku analizując sprawozdanie Komitetu Generalnego w Vevey, utrwala w świadomości rodaków mapę historyczną Polski: *dla ziem Królestwa pod Rosją i dla ziem Królestwa zajętych przez Austrię i Prusy, a dalej: dla Galicji, dla uchodźców galicyjskich, dla ludności polskiej na Morawach i* ***Żmudzi*** *wysłaliśmy ra-*

[643] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 318; 323; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content.

[644] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko. — Warszawa, 1997, s. 29. W 1863 roku Bronisław Mineyko jako 17-letni chłopiec brał udział w walkach powstańczych w partii Feliksa Wysłoucha w powiatach święciańskim i trockim [s. 21]. Feliks Wysłouch, student Uniwersytetu Kijowskiego, podczas powstania styczniowego bliski lewicy „czerwonych", współpracujący z Romualdem Trauguttem, był naczelnikiem wojsk powiatu trockiego.

[645] Dzwonnik / napisał Henryk Sienkiewicz ; rysunki Ferdynanda Ruszczyca // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — 1907, nr 4 (26 stycznia), s. 74-78.

[646] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 3, s. 471.

„Ranny powstaniec", obraz Stanisława Witkiewicza z 1881 roku, ze zbiorów H. Sienkiewicza.

zem przeszło pół trzecia milionów franków, ściśle: 2549425,30. Pozostałą dość znaczną kwotę rozdzielimy w najbliższej przyszłości[647].

Samogitia

O, bo ludzie w niewoli choć czasem weseli,
Gdy o smutku chwilowo swoim zapomnieli,
***Jedna pieśń, wyraz jeden** wolności wspomniany,*
Odnowi w nich chwilowo zagojone rany
[„Hanna", s. 24]

Sienkiewicz w oficjalnym liście do Karola Rosego powtarza refleksję z „Hanny": *Niech was pouczy historya, że gdy chodzi o wynarodowienie nawet mniej lub wcale nieuświadomionych narodów, **jedna jakaś stara odgrzebana pieśń, jedna legenda, jedno odezwanie się poety** wystarcza, aby w ciągu roku popsuć robotę całych długich stuleci*[648].

Guldenstern powstańcom styczniowym wkłada w usta pieśń więzienną ich ojców, bohaterów powstania listopadowego „Siedzi w klateczce więziona ptaszyna"[649], bo wierzy w potęgę przekazywanego przez pokolenia powstańczego słowa.

[647] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 3, s. 265.

[648] Henryk Sienkiewicz do „Dziennika Berlińskiego", Oblęgorek, 7 września 1902 r. // Dziennik Berliński. — R. 6, nr 221 (24 września 1902); http://www.wbc.poznan.pl/publication/88343 oraz [w:] Henryk Sienkiewicz o germanizacyi // Czas. — Kraków. — R. 55, 1902, nr 220 (25 września), wyd. wieczorne; http://mbc.malopolska.pl/publication/39725.

[649] Polak nie sługa, 1830 / Jan Nepomucem Kamiński. *I wszystkich serca pełne wesela, radości — Teraźniejszość wspomniawszy i dzieje przeszłości — W jednej chwili, jednakiem uczuciem zawrzały — Myśli wszystkich przytom-*

Poemat „Hanna" jest świadectwem, że Sienkiewicz ponad walory estetyczne dzieła przekładał jego ładunek duchowy, tak jak kontemplując obrazy w salonie Ungra, dawał zawsze prymat emanującemu z nich czarowi poezji. Brand i Siemiradzki byli dla niego przede wszystkim poetami pędzla[650], natomiast Bakałowicz i Piątkowski pozostali na progu udanej formy[651].

Bachelardowskie postrzeganie poezji jako esencji życia w transcendentalnym świecie sprawdza się tu doskonale, tym bardziej, że Sienkiewicz w symbolicznych kategoriach palingenezji recenzował również debiuty literackie[652].

Symbol ognia u Sienkiewicza, wiąże się z wolnością[653], pod warunkiem, że nie jest skażony pospolitością[654].

Nie umniejszając inicjatyw podejmowanych przez działające od 21 lipca 1986 roku Ogólnopolskie Towarzystwo im. Henryka Sienkiewicza w zakresie działań popularyzujących i rozwijających sienkiewiczologię, uważam za krzywdzące spostponowanie odkrywcy Jana Płonki, który przypadkiem wszedł na teren jak widać zakazany, proponując na nowo, może bez należytego warsztatu, przeanalizować wątki powstańcze u Sienkiewicza — świadka i uczestnika patriotycznego zrywu, w którym stracił trzech stryjecznych braci a w którym to „wirze" zaangażowani byli przecież też bliscy ze strony jego żony. Jan Płonka wyczuł u autora „Han-

---

nych w jedną myśl się zlały — Myśl wolności, swobody. „Siedzi w klateczce więziona ptaszyna" [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 24.

[650] *Brand jest po prostu poetą stepowym, tak jak był nim Goszczyński, Zaleski lub nawet Słowacki w Beniowskim. Czasy zmarłe zmartwychpowstają pod jego pendzlem, a widz na widok jednego epizodu mimo woli odtwarza sobie w duszy cały świat rycersko kozaczy* [w:] Sztuka. Literatura.Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 240; O Siemiradzkim: *Artysta czasy owe i wszystkie ich antytezy zrozumiał jak historyk, a odczuł i zamknął w żywe kształty jak prawdziwy poeta* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka /§ // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 241.

[651] O Bakałowicza obrazie „W salonie": *ale się przed nim nie stoi jak przed Lisowczykami Brandta i nie tworzy się, jak na ich widok, całych światów w duszy* [w:] Sztuka. Literatura.Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 240; *Piątkowski jest dobrym kolorystą, przypominamy sobie bowiem jego „Uduszoną w kwiatach", wystawioną w r. 78 w salonie paryskim, który to obraz zyskiwał ogólne uznanie ze względu na zwyciężone trudności kolorytu, ale wedle nas, zaleta ta nie jest wszystkim, a zwłaszcza tam, gdzie sam przedmiot wymaga daru poetycznej koncepcyi* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 246.

[652] Na łaskawym chlebie. Komedia w trzech aktach przez Stanisława Stanisławskiego: *jest w jego utworze jakaś **iskierka**, która może kiedyś pięknym światłem zapłonąć* [w:] Wiadomości bieżące, rozbiory i wrażenia literacko-artystyczne /§ // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 245.

[653] *Tous les objets, dès qu'on en a dégagé le sens symbolique, deviennent les signes d'un drame intense. Ils deviennent les miroirs grossissants de la sensibilité ! Plus rien dans l'univers n'est indifférent dès qu'on donne à toute chose sa profondeur. On le voit, les puissances symboliques, **les puissances de l'occultisme**, les puissances poétiques partent d'une même source, viennent des mêmes profondeurs* [w :] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris : Les Presses universitaires de France, 1re édi-tion, 1970, p. 138; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/droit_de_rever/droit_de_rever.pdf.

[654] *Tiwoli, gdzie […] odbywają się „przyjacielskie" baliki dla lubiącej swobodę młodzieży i wesołych kumoszek warszawskich […] strojny w winogradowe wieńce Bachus brata się z złotowłosą Afrodytą, i przejęty duchem dziewiętnastego wieku, otwiera na oścież wrota nowożytnym bachanalijom. I tu więc atmosfera ćmi się dymem ofiarnym, wprawdzie nie mirry lub bursztynu, ale cygar i papierosów; i tu migoce **płomień**, wprawdzie nie pochodni, ale gazu; i tu powietrze dyszy żarem, krew burzy się w żyłach, a lud wykrzykuje „ewoe!" który to wyraz odgrzebał w wykopaliskach starożytności i powołał do życia Offenbach […] Tiwoli jest na koniec sztucznym horyzontem dla błędnych gwiazd, schronieniem dla koników polnych, prześpiewujących lato życia* [w:] Bez tytułu XXXV / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 269.

ny" — Guldensterna, czyli „Złotej Gwiazdy" kreatywną wyobraźnię Sienkiewicza, ale w 2003 roku nie zdołał przekonać uczestników seminarium w Oblęgorku, na którym redakcja Nowego Korbuta arbitralnie zaproponowała katechetę, posługującego się w tym czasie pseudonimem Z. Ż Miłkowski[655]. Zdeterminowany profesor Lech Ludorowski pod presją środowiska pochopnie zawyrokował więc, że autorem „Hanny" jest ksiądz Mateusz Jeż, pieczętujący się herbem Drzewca mającym na tarczy dwie złote gwiazdy, co dopiero jest „niefrasobliwym filozofowaniem" lub „odkrywczym zmyśleniem"[656]. Instytut Badań Literackich PAN nie wdrożył prac badawczych i umorzył sprawę[657].

Ówczesna patriotyczna literatura i egzystencja popowstaniowa to ekwilibrystyka, żonglowanie między życiem a karą zesłania, stąd w poemacie o powstaniu styczniowym z 1890 roku uznanie dla dyplomacji i sprytu prezesa skwitowane jest porównaniem: *Oj,* ***kuglarz***[658] *pan dobrodziej [...] ani słowa! —* ***Epstein*** *niech się zawstydzi;* ***Bosko*** *niech się schowa!* [„Hanna", s. 10].

Ścieżka prowadzi do rzeczywistych kuglarzy. W preferowanym przez Henryka Sienkiewicza Hotelu Saskim we wrześniu 1887 roku odbywały się przedstawienia magika i brzuchomówcy pana Bosko[659]. Jako debiutujący sprawozdawca „Wolnego Polskiego Słowa", **X. Y. Z**. zawitał wtedy do Krakowa [I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3].

Niewykluczone, że występami zarabiał też uniewinniony przez laty: *Zygmunt Epstein, magik, skazany we Lwowie dnia 19 lipca b. r. za zgwałcenie na 2 lata więzienia i wynagrodzenie w sumie 5000 złr (ob Gaz. Lw. nr 168) został uwolniony, jak się dowiadujemy, przez c.k. sąd najwyższy, dla braku dowodów*[660].

Nota bene przed zakrojoną na szeroką skalę wystawą we Lwowie, w której Sienkiewicz nie uczestniczył, powstał wiersz, nawiązujący do „magicznej konwencji": *Sto pałaców, pawilonów — Hal, fontann, kiosków — Już się wznosi dzięki różdżce — Dyrekcyjnych* ***Bosków*** *— Istni bo to czarodzieje — Nikt pojąć nie może — Jak i kiedy stał się cud ten — Na Stryjskim ugorze! [...] — „Baczcie, byśmy prócz okazów — Pracy i jej płodu — Okazali na Wystawie — Majestat narodu!"*[661].

[655] Henryk Sienkiewicz w grobie się przewraca / Lech Ludorowski // Poznaj Swój Kraj. — 2004, nr 5/6, s. 14-16

[656] Fałszywe rewelacje Sienkiewiczowskie : sprawa rzekomego autorstwa poematu „Hanna" i udziału pisarza w powstaniu styczniowym [w:] Sienkiewicz wobec Europy / pod red. Lecha Ludorowskiego [et al.]. Towarzystwo im. Henryka Sienkiewicza. Zarząd Główny. — Lublin, 2004, s. 353-364 (Studia Sienkiewiczowskie ; t. 4). Fałszywa i szkodliwa hagiografia Sienkiewicza / Lech Ludorowski // Akcent. — 2004, nr 3/4, s. 51-57.

[657] Henryk Sienkiewicz / opracował zespół pod kierunkiem Dobrosławy Świerczyńskiej. — Warszawa, 2015 // Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut; 17, vol. 3, poz. 470 a, s. 215; http://rcin.org.pl/Content/61258/WA248_80303_III-4042_nowy-korbut-17-3_o.pdf.

[658] Wybiórcza percepcja rejestrująca otoczenie: *W jednem miejscu gromadka Anglików gapi się na arabskiego* ***kuglarza*** [w:] [Listy z Afryki / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — R. 10, nr 33 (12 lutego 1891).

[659] Czas. — Kraków. — 1887, nr 218.

[660] Gazeta Lwowska. — 1867, nr 229, s. 1338.

[661] Z wystawy krajowej / **B**. // Słowo Polskie. — Lwów. — 1894, nr 1 (15 stycznia), s. 35.

Narrator poematu „Hanna" dystansuje się co do określenia dokładnego miejsca akcji, do prezesa dochodzą zarówno wieści o krwawych wypadkach w Królestwie Polskim, w Warszawie 25 i 27 lutego i pogrzebie pięciu ofiar 2-go marca, jak i o zajściach na terenie Dajnawy, w Wilnie:

Gdy siedli znów do stołu; jeden z gości pocznie
Opowiadać, że przybył z Litwy, tam naocznie
Widział i słyszał jako w Wilnie, w Boże Ciało
Aż dwadzieścia tysięcy ludu hymn śpiewało,
Nabożeństwo w kościołach odprawiano wielu,
Po książęciu Adamie i cnym Lelewelu.
Jak unią Polski z Litwą obchodzono święcie,
Jak Moskal lud mordował bezbronny, zawzięcie [„Hanna", s. 87].

Miejscem akcji jest najprawdopodobniej Samogitia, w której puszczach chroniło się skupisko partii powstańczych pod wodzą Zygmunta Sierakowskiego. W owych „Paludach Samogitii", jak podług starożytnych map określał Sienkiewicz bagniste tereny Żmudzi, mąż Bronisławy Jan przemyca broń, najprawdopodobniej z Prus Wschodnich:

Rychlej, niż zamyślał, powrócił z stolicy,
Wioska jego leżała opodal granicy,
Przeto mu powierzono przemycanie broni [„Hanna", s. 74].

Profesor Bohdan Cywiński pisał o kontaktach powstańców litewskich z wybrzeżem morskim: „tam oczekiwano przybicia statków z transportem broni i amunicji, zakupywanych na zachodzie Europy [...] Oczekiwany desant zbrojeniowy na wybrzeżu żmudzkim nie pojawia się. Potem okaże się, że płynący z Anglii transport broni zostaje zatrzymany i podpalony w porcie szwedzkim, a po konspiracyjnym przeładunku na inny statek pojawi się przy brzegu litewskim dopiero około 10 czerwca. Wtedy zresztą też nie uda się go wyładować na brzeg, obsadzony przez uprzedzone o jego planowanym przybyciu wojsko rosyjskie z silnego garnizonu w Kłajpedzie"[662].

[662] Obok Orła znak Pogoni / Bohdan Cywiński. — Kraków, 2013, s. 87-88; 91.

Razzia na unitach i propaganda moskiewska na Litwie

Nie ten najlepiej służy swej idei, kto morduje dla niej innych, lecz ten, kto sam dla niej umiera[663].

Mając zakaz wspominania o Rosji w swych powieściach, z niepisanym przyzwoleniem na atakowanie Prus, przestudiowawszy „Dzieje Polski" Józefa Szujskiego, „Operę omnia" Jana Długosza, dzieło Karola Szajnochy „Jadwiga i Jagiełło", legendy dotyczące królowej, pełne fantazji „Dzieje narodu litewskiego" Teodora Narbutta i inne teksty źródłowe dotyczące historii Litwy[664] pisarz, który podjął walkę z hakatyzmem o ziemie zachodnie[665], w 1897 roku kierując się genialną intuicją przystępuje do układania powieści, która miała Polakom i Litwinom przypomnieć wspólne lata glorii[666].

Bezpośrednią przyczyną było uświęcenie cierpień katolików na Żmudzi. Sienkiewicz po opuszczeniu Rzymu, w którym był około 24 lutego 1894 roku[667], 7 kwietnia 1894 w liście do redaktora Godlewskiego z Kalten zwierza się: *Na spacerach układam sceny z „Quo vadis" — a na dalekim horyzoncie rysują mi się „Krzyżacy"*[668].

A jako **X. Y. Z.** w kwietniu 1894 roku posyłając do redakcji „Wolnego Polskiego Słowa" przekrój ostatnich wydarzeń w Warszawie, kojarzy je ze scenami w Ostrianum: *W niektórych miejscach zbierało się „buntowników" sporo, rozpamiętujących, przy zmartwychwstaniu Chrystusa, zmartwychwstanie Polski. Nie obeszło się bez przemówień i odczytów [...] Coś podobnego dziać się musiało w Rzymie, w czasach, gdy chrześćjanizm w* ***katakumbach*** *się rozwijał* [L odc. kwiecień 1894 // WPS nr 160].

Mroczne podziemia wiecznego miasta ewokowane przez Baronową **X. Y. Z.** przywodzą sceny z leśnymi kryjówkami unitów: *Trwający przy swej wierze unita to istny parias [...] co kiedyś w martyrologii katolickiej zajmie miejsce obok pierwszych chrześcijan z rzymskich* ***katakumb***[669].

---

[663] Cytat z Laktancjusza [w:] Utwory literackie, artykuły i inne pisma Henryka Sienkiewicza, Rkps BOss 13880 II, k. 93, ekran 99; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/15387/edition/13524/content?ref=desc.

[664] Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza / Stefan M. Kuczyński. — Warszawa, 1967, s. 164.

[665] O upadłym olbrzymie Bismarcku [w:] **Siła przed prawem** / S. // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 14, s. 267-268.

[666] I jak profesor Krzyżanowski stwierdził: „stworzenie syntetycznie pełnej wizji średniowiecza polskiego z jego zasobami fizycznymi i duchownymi, które zadecydowały o rozkwicie potężnej monarchii Jagiellonów" [w:] Henryk Sienkiewicz 1846-1916 / [oprac. Julian Krzyżanowski]. — [Warszawa, 1966]. Nadb.: Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu. T. 2, 1966, s. 222.

[667] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 197.

[668] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 211.

[669] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 4.

Baronowa **X. Y. Z.** już w 1887 roku pochylała się nad umęczonym Podlasiem: *Jak skazane na śmierć głodową zwierzęta tułają się biedni unici po lasach i odepchnięci z konieczności przez wszystkich, tam szukają zaspokojenia religijnych swych potrzeb*[670].

Pisarz informuje Janczewską, że znaną im wstrząsającą historię „Z prawdziwego zdarzenia" o nadużyciach konsystorza prawosławnego w Chełmie i prześladowanej perfidnie za wiarę katolicką rodzinie unickiej Józefa Błażka, którego „do Rusinów zapisali"[671], tłumaczka nowel Sienkiewicza, Małgorzata Poradowska przełożyła na język francuski w połowie 1889 roku[672].

Sienkiewicz w liście do syna 30 maja 1906 roku[673] kwituje: *rosyjski nacjonalizm to Katków, Aleksander II, to pomnik Murawiewa i* ***razje***[674] *wśród unitów, polski to Kościuszko*[675]*, to Mickiewicz, to udział we wszystkich walkach w Ameryce, w Polsce, na Węgrzech i we Włoszech za wolność.*

Na zboczach Zamku Górnego w Wilnie z rozkazu Murawiewa Rosjanie grzebali zwłoki straconych na Łukiszkach uczestników powstania styczniowego, w tym polskiego generała Zygmunta Sierakowskiego. I tam właśnie prowadzi Sienkiewicz swoich bohaterów, otwierając powieść „Krzyżacy", opartą na źródłach historycznych[676].

W 1390 roku, trzy lata po uroczystości chrztu i inkorporacji Litwy do Polski, Maćko z Bogdańca wraz z polską załogą broni Górnego Zamku w Wilnie[677]: *Gdyby nie Mikołaj z Moskorzowa, nie Jaśko z Oleśnicy, a nie chwalęcy się, gdyby i nie my, nie byłoby już Wilna*, choć obraz miasta nie przedstawiał już budującego widoku: *Na Litwie i na pograniczu widzieli tylko pojedyncze zamki, a z miast znaczniejszych jedno Wilno — źle pobudowane i spalone, całe w popiele i gruzach*[678].

---

[670] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 4

[671] Z prawdziwego zdarzenia // Przegląd Polski. — Kraków. — T. 90, paźdz./grudz. 1888, s. 451-487; http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=55532&from=publication. Wydana w czasie wojny w Warszawie w 1916 roku pt. „Za wiarę : prawdziwe zdarzenie z życia unitów" i przypisana Zofii z Przewłockich Kowerskiej.

[672] *„Revue des Deux Mondes" podało w ostatnich czasach jej przekład tej nowelki z „Przeglądu"*, 7 sierpnia 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 122.

[673] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 75.

[674] Baronowa pisząc o Apuchtinie i jego policyjnych obławach posłużyła się tym samym terminem: *Jeśli łamie sobie głowę, to nad tem tylko, aby jakie nowe dręczenia dla młodzieży wymyśleć […] formalna też na młodzież naszą odbywa się* ***razzia*** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1885, nr 290. Sienkiewicz w swych ocenzurowanych komunikatach prasowych tylko raz pozwolił sobie na skąpy polityczny wtręt: *Kurator Okręgu Naukowego Apuchtin, wezwany niedawno do Petersburga, dotychczas jeszcze nie wrócił do Warszawy* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 16.

[675] *Powstanie Kościuszki 1794 kończy klęska Maciejowiecka dnia 4 listopada, w którym ranny bohater pada z okrzykiem rozpaczy — koniec Polski. W dwa miesiące potem ościenne mocarstwa w dniu 3 stycznia 1795 przystąpiły do trzeciego i ostatniego rozbioru Polski* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań: nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 314.

[676] Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach" Henryka Sienkiewicza / Stefan M. Kuczyński. — Warszawa, 1963. Źródła historyczne „Krzyżaków" Sienkiewicza / Juliusz Kijas // Pamiętnik Literacki. — 1964, T. 55, z. 3.

[677] Początek powieści historycznej „Krzyżacy" // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 5, s. 85. Križiokai per Henryka Sinkiewiczu. [T. 1-5]. — Mahanoy City, 1902. — 271 p., [1] portr. lap.; https://www.epaveldas.lt/object/recordDescription/LNB/C1C1R0000129632.

[678] Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 10, s. 187.

Litwa popowstaniowa oczami X. Y. Z.-a

Skutki powstania najdotkliwiej odczuli mieszkańcy prowincji północnych: *Żadna z ziem polskich tyle nieucierpiała w powstaniu co Litwa. Straciła najzacniejszą część młodzieży, już w walce o wybicie się, już to na szubienicy lub pod słupem, już w podziemiach więzień moskiewskich lub w lodach Syberyi*[679].

Kat Murawiew został odsunięty od władzy w maju 1865 roku: *w wykonywaniu programu swego nie miał systemu, tępił nas* ***ogniem, mieczem****, szubienicą, kulą i Sybirem, ale jednocześnie w rodakach swych szerzył swą bezwzględną srogością i okrucieństwami niechęć ku sobie. Dopiero następca jego, liberalny wychrzta Kaufman miał ująć zasady swego poprzednika w system, którego jedynym celem było odpolszczenie i odkatoliczenie Litwy, zmoskwiczenie i zprawosławienie Polaków i Litwinów* [Kartka. T. 3, s. 22].

Wskutek procesów w latach 1868-1870 i kontrybucji nakładanych na Polaków własność polska od roku 1864 do 1 stycznia 1889 bardzo na Litwie zmalała: *pieniądze przez kilka lat przez włościan na wykup gruntu składane, całemi setkami tysięcy rubli znikały w bezdennych kieszeniach czynowników, którzy w księgi sami wpisywali pokwitowania ziemian z regularnego odbioru pieniędzy, im przypadających […] rzadko który z właścicieli należność wykupną odbierał* [Kartka. T. 3, s. 19].

Przymusowe konwersje na masową skalę były zjawiskiem niesłychanym: *Kościół nasz odarto, parafie poznoszono, duchowieństwo złamano lub* ***spodlono***[680]*. W szkołach zaś miejskich, progimnazyach i gimnazyach z dniem 1 października 1865 roku kurator owoczesny okręgu naukowego wileńskiego wykład religii katolickiej powierzył duchowieństwu prawosławnemu* [Kartka. T. 3, s. 33].

Zerwanie łączności z tradycją i kulturą Zachodu odbyło się przez perfidne wprowadzenie grażdanki. *Po powstaniu styczniowym w 1865 roku na wniosek generał-gubernatora Konstantina Kaufmana zabroniono używania czcionki łacińskiej w drukach litewskich. 23 listopada 1866 generał-gubernator polecił wycofać ze sprzedaży wszystkie książki polskie, zabronił właścicielom drukarni posiadania czcionek polskich i nakazał zniszczenie form do ich odlewania*[681].

Tłoczone zabronioną dla Litwinów łacińską czcionką prohibita, głównie modlitewniki i kalendarze, regularnie wypuszczał Polak, Józef Zawadzki, narażając

[679] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 21.

[680] Por.: *Hakatystów nie przejednamy nigdy i zważać na nich nie warto […] my, których dusze* ***nie spodlały****, a patryotyzm nie wysechł, obchodzić rocznicę naszego zwycięstwa i zbawienia powinniśmy i będziemy* [w:] W sprawie rocznicy grünwaldzkiej / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Warszawska. — R. 131, nr 155 (9 czerwca 1910).

[681] Powstanie styczniowe w Wilnie i okolicy oraz represje popowstaniowe (3), 24 January 1913 / Mieczysław Jackiewicz // Kurier Wileński : dziennik polski na Litwie; https://kurierwilenski.lt/2013/01/24/powstanie-styczniowe-w-wilnie-i-okolicy-oraz-represje-popowstaniowe-3.

się na zamknięcie drukarni w Wilnie. Obejściem na uniknięcie kar stały się kontrafakcje czyli nieprawe wydania dla zmyłki nazywane przedrukami[682]. Tak więc parawanem dla katolickiego duchowieństwa litewskiego stała się księgarnia Zawadzkiego, który katechizmy wydawane przykładowo w latach w latach 1869-1887, w nakładach po 5 tys. egzemplarzy, dla zmyłki opatrywał wcześniejszymi datami druku, przykładowo 1859-1864[683].

W roku 1889 „pomnikowa" księgarnia Józefa Zawadzkiego *już dziś prawie uśmiercona*, skarży się **X. Y. Z.**[684]

Autorzy publikacji popularnych starali się podtrzymać tradycje Polski niepodległej a tym samym uodpornić młodzież i lud na oddziaływanie szkoły obcej. Niemałą rolę odegrały serie wydawnicze jak Biblioteka Ludowa Polska w Paryżu i Księgarnia Wilhelma Zukerkandla w Galicji[685].

Edukacja patriotyczna chłopstwa polskiego[686] dokonywała się przede wszystkim przez Kościół, dla analfabetów słowo księdza i kolportowana nielegalnie książka religijna były jedynymi źródłami wiedzy o naszych dziejach: *Sprzedażą życiorysów świętych zajmowali się [...] wędrowni kramarze, później były one rozprowadzane przez parafie i stowarzyszenia religijne. Istotną rolę w kościelnej edukacji historycznej odgrywało żywe słowo. Wielu wiejskich i małomiasteczkowych proboszczów wplatało różne wątki hagiograficzne w treść swoich kazań i przemówień okolicznościowych. Duże znaczenie dla szerzenia się kultu świętych miała też ikonografia kościelna i ludowa [...] Należałoby także poddać szczegółowemu badaniu te pieśni i modlitwy kościelne, w których obok wątków ściśle religijnych występują także pewne treści historyczne*[687].

Na Litwie też przebiegał głęboki rów dzielący ludzi patriotycznie usposobionych od ziemian — rusofili, szukających oparcia w rządzie, jak renegat książę Drucki-Lu-

[682] Nachdruck, piracy czyli rozbój literacki; polski prawnik niejako uchyla tylną furtkę dla nieprawych wydań, jeśli profity nie są czerpane lub nie do wyliczenia: *Co się tyczy dzieł naukowych i literackich, za przywóz ich i rozdawanie darmo kara kryminalna nie jest postanowioną: karalność zaczyna się dopiero ze sprzedażą [...]. Kontrefaktor zostaje prawie zawsze uniewinnionym przez sąd karny [...] Zmówiwszy się z drukarzem, kontrefaktor może z łatwością ukryć rzeczywistą cyfrę egzemplarzy przedruku*, St. Petersburg, 7=19 kwietnia 1864 roku [w:] Prawa autorskie i kontrefakcya / przez Włodzimierza Spasowicza ; przeł. z ros. Jan Maurycy Kamiński. — Warszawa, 1874, s. 60, 108.

[683] Lietuviškieji kontrafakciniai leidiniai, 1865-1904 m : bibliografijos rodyklė / Vilniaus universiteto biblioteka. Vilnius : Vilniaus universiteto leidykla, 2004; poz. 273, 271, 28, 268, 229; https://biblioteka.vu.lt/en.

[684] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 34.

[685] Kościuszko w Ameryce : jego bohaterskie czyny w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych : obraz historyczny / napisał dla młodzieży **X. Y. Z.** — Złoczów: nakładem i drukiem O. Zukerkandla i Syna, 1890; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/306698.

[686] Paulina Konarzewska w swoim pamiętniku wspomina Sienkiewicza — 23 letniego studenta Szkoły Głównej: *Żywa rozmowa toczyła się między nami na temat: jakich sposobów najskuteczniej użyć, aby obudzić w naszym ludzie poczucie narodowe. W tej chwili Sienkiewicz skoczył z ławy na środek izby i zawołał: „Przez powieść historyczną"* [w:] Wróżby Sienkiewicza w Szczawnicy / Stanisław Wasylewski // Kurjer Poznański. — 1930, nr 529, s. 10.

[687] Kultura i edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. : zarys problematyki i postulaty badawcze / Jerzy Maternicki [w:] Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. — [Warszawa, 1981], s. 29-31 ; 59.

Wejście do księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, stan w 2019 roku.

becki, który przyjął prawosławie i wybudował w Mańkowiczach cerkiew i jak hrabia Adam Broel Plater, marszałek szlachty guberni wileńskiej[688].

W październiku 1906 roku Sienkiewicz ciągle wierzy w niezłomność potomków dawnych powstańców: *Jednakże największą wagę przywiązuję do pomocy wewnętrznej. „**Polonia fara da se**" — jak niegdyś Włochy. Ale to będzie miało miejsce tylko w takim razie, jeśli wyjdziemy z zamętu i materialnego, i duchownego. Dziś największe niebezpieczeństwo grozi nam od nas samych. Faktem jest, że wielu Polaków nie chce być dziś Polakami i nie chce Polski*[689].

Ksiądz Kazimieras Prapuolenis, wychowanek Akademii Duchownej w Petersburgu, nie szczędzi słów perfidnej krytyki pod adresem polskiego Kościoła katolickiego na Litwie: *B-p Karol Hryniewiecki [...] chociażby nie poszedł na wygnanie, z pewnością nie więcej, niż jego poprzednicy, uczyniłby dla litwinów i białorusinów, dlatego tylko, że jako wychowaniec polskich tradycji przedpowstaniowych nie miał należytego pojęcia o litwinach, używających prastarego języka swoich przodków, polak i litwin stanowiło jedno dla niego*[690].

Stosunki międzyetniczne nie były jeszcze napięte i wtedy, gdy na Bouffalowym Wzgórzu w Wilnie staje cerkiew na 300-lecie panowania Romanowych, zamiast konsolidacji przeciw wspólnemu wrogowi celem łączenia sił i wspierania katolicyzmu na Litwie, Kazimierz Propolanis antagonizuje niepotrzebnie, prowadząc wywrotową moskiewską propagandę, zapominając o militarnym parawanie, jakim zawsze była

[688] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko ; oprac. Maria Wrede ; przy współpr. Marii Sierockiej-Pośpiechowej. — Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1997.
[689] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 3, s. 472.
[690] Polscy „Apostołowie Litwy" / Ks. K. Pr. — Wilno : Drukarnia M. Kuchty, 1911, s. 27.

polska armia dla Rzeczpospolitej Obojga Narodów, narodów zagrożonych szczególnie kozackimi najazdami. W pseudo-historycznym paszkwilu z gatunku „fake-news" pt. „Polskie Apostolstwo w Litwie" szkaluje lata naszej wspólnej glorii:

W zdrowszej części rdzennego narodu polskiego są przecież ludzie, co nie boją *się prawdy historycznej, ludzie, którzy bez wątpienia, nie mając nic wspólnego z „litewskimi endekami", nie zgodzili by się snuć historji naszej wspólnej przeszłości z błędnie odtworzonej przez A. Mickiewicza historji „Konrada Wallenroda", nie chcieliby opierać swojego zdania o Litwie i o litwinach na tendencyjno szlacheckim „Potopie"* ***Sienkiewicza,*** *lub mierzyć nasze polsko-litewskie stosunki brukowo zaściankowemi marnostkami, w rodzaju powiastek „Unja" lub „Soból i panna" Weyssenhoffa […] Polityczne, w ciągu pięciu wieków, bratanie się litwinów z polakami, dając szlachcie litewskiej „polskie nazwiska, herby, i język", jednocześnie obdarzyło Litwę i moralnemi przywarami polskiemi […] W jakim języku mawiano te kazania „po prostu", lub po jakiemu śpiewano suplikacje trudno dzisiaj określić, że zaś były to czasy króla Sobieskiego, kiedy szlachta litewska ostatecznie przyjęła język polski, jako swój język domowy, mamy pełne prawo wnioskować, że polska mowa brzmiała już na potęgę i w kościołach litewskich*[691].

Zakłamana narracja Propolanisa jest zaprzeczeniem wizerunku, jaki Murawiew pozostawił po sobie nawet wśród swych ziomków[692], a jego próba obrony Murawiewa obrzydliwym służalczym przekrętem:

Dnia 14 maja 1863 r. — przybył do Wilna, znany w historji ostatniego powstania, jenerał gubernator Murawjow. Jak do dnia przybycia tego dyktatora Litwa „de facto" była już Polska, tak jeszcze więcej ówczesne Wilno, we wszystkich przejawach publicznego i prywatnego życia swojego, było, co się zowie, miasto „polskie". Po 479 latach polskiej hegemonji w Litwie, Murawjow pierwszy jął się kruszenia, wystawionego na „mogile litewskiej" wspaniałego Panteonu polskości, w którym nie zostawiono miejsca Litwinom[693].

Oszczercze wypowiedzi przeniewiercy musiał dezawuować zasłużony mickiewiczolog Jan Obst, odsłaniając intencje rusofili:

Bezwzględnego zakazu druków litewskich nigdy nie było, zabroniono jedynie drukować czcionkami łacińskiemi. Faktycznie taki środek równał się absolutnemu zakazowi druków litewskich, gdyż lud litewski, dzięki pięciowiekowemu pożyciu z Polską, przesiąkły kulturą Zachodu, na używanie alfabetu rosyjskiego, czyli „grażdanki", w żaden sposób zgodzić się nie chciał […] Że nakaz używania alfabetu rosyjskiego dany był

[691] Polskie Apostolstwo w Litwie : (szkic historyczny 1387-1912 r.) / Kazimierz Propolanis. — Wilno, 1913, s. XV; s. 75, 80.

[692] O*trzymał […] w darze od „dam russkich" złotego topora* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 240.

[693] Polskie Apostolstwo w Litwie : (szkic historyczny 1387-1912 r.) / Kazimierz Propolanis. — Wilno, 1913, s. 122.

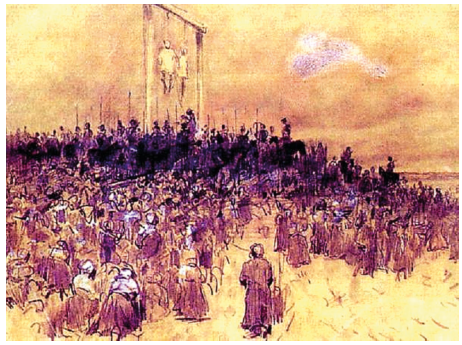

Wieszanie powstańców styczniowych w Szawlach na Żmudzi, rysunek Stanisława Witkiewicza.

w celu zbliżenia kulturalnego Litwy z Rosją, a usunięcia wpływów polskich, to nie podlega wątpliwości[694].

Obst demaskuje „rosyjskich apostołów Litwy": *Tę samą usługę, jaką litwinom oddali Pietkiewicz, Iwiński i Mikucki, względem łotyszów-katolików popełnił Sprogis, sam łotysz prawosławny. Następnie bracia Juszkiewicze, litwini, wydali w Petersburgu zbiór pieśni litewskich alfabetem rosyjskim. To co Murawijow uważał tylko za próbę, jego następca gen.-gubernator Kaufman wprowadził w czyn, wyjednawszy od ministra spraw wewnętrznych Walujewa rozporządzenie z dn. 13 września 1865 r. zakazujące „drukowanie jakichkolwiekbądź wydawnictw w narzeczach litewskim i żmudzkim literami łacińsko-polskiemi oraz sprowadzanie, sprzedawanie i rozpowszechnianie takowych". Nawiasem mówiąc, ten sam system próbowano zastosować i do Królestwa. W tym celu, z rozkazu Milutina, wydano w języku polskim, rosyjskimi czcionkami „Elementarz dla dzieci wiejskich"*[695].

Orbis terrarum Christianum

Polska to skała
O którą roztrzaska się budowa wspaniała
[„Hanna", s. 156]

Szlachecką misję Sienkiewicza — obrońcy Europy realizującego nauki romantyka czasów po katastrofie Wielkiej Rewolucji, Franciszka Chateubrianda[696] i wytyczne Leona XIII, kolejnego papieża pozbawionego już władzy państwowej i od 1878 roku

[694] W imię prawdy : odpowiedź ks. Propolanisowi na „Polskie Apostolstwo w Litwie" / Jan Obst. — Wilno : Nakł. i druk Księdza A. Rutkowskiego, 1914, s. 63.
[695] Op. cit., s. 65.
[696] Génie du christianisme, ou Beautés de la religion chrétienne. T. 1-4 / par François-Auguste Chateaubriand. — Paris : chez Migneret, Imprimeur, 1802.

nawołującego do powrotu do zasad chrześcijańskich, celem zbudowania muru przeciw sektom kabalistów, socjalistów, komunistów i nihilistów, docenia ojciec Andrzej Bielat w swej monografii:

Większość potomków dawnej szlachty, to w tym czasie już tylko „wysadzeni z siodła", którzy zajmowali się wyłącznie zabezpieczaniem własnego bytu materialnego. Sienkiewicz dobrze wie, że ani ich niski (często nędzny) status materialny, ani wykształcenie (raczej jego brak), ani koligacje i koneksje nie dają im najmniejszych szans w odnalezieniu swego miejsca w nowym społeczeństwie. Jeśli jednak szlachta nie odnajdzie swego aktualnego powołania — naród zostanie pozbawiony elit i fizycznie zniknie! […] Tak więc heroizm autora „Niewoli tatarskiej" polegał na głoszeniu przekonania, iż w nowoczesnym społeczeństwie potrzebni są ludzie honoru, że bycie szlachcicem nie musi prowadzić do zdegenerowanej szlachetczyzny a starożytne „Bóg — Honor — Ojczyzna" jest hasłem uniwersalnym i ponadczasowym, bez którego jest nie możliwa normalna, nowoczesna Polska[697].

Punktem wyjścia Henryka Sienkiewicza na gruncie polskim stały się poezje Mikołaja Sępa Szarzyńskiego[698] i stworzone w oparciu o poetę baroku pojęcie „szlachetności duszy"[699].

O budowaniu przez noblistę „dignitas personae", które polskim katolikom pozwoliło przetrwać koszmar eksterminacji w kolejnym stuleciu napisał ojciec Andrzej Bielat: *W XIX wieku Polakom potrzebne było chrześcijańskie poczcie własnej osobowości (zwane dziś personalizmem)* [s. 417].

Szwagierka Sienkiewicza związana była z tradycją walczącej Litwy. Ojcem męża Dzini[700] był gimnazjalista Cyprian Janczewski, po aresztowaniu nauczyciela Jana Sobolewskiego, założyciel tajnego związku Czarnych Braci w Krożach na Żmudzi, który cudem uniknąwszy kary śmierci, w marcu 1824 przez Ostrą Bramę w Wilnie został wywieziony na Sybir[701] w towarzystwie Jana Witkiewicza.

Dzinia natomiast, do czasu kiedy w 20-ym wieku działem rodzinnym przypadł Janczewskim majątek Jukojny, jeździła do brata męża w Blinstrubiszkach, koło Rosień w guberni kowieńskiej, do okazałego dworu nad stawem.

---

[697] Ocalić Europę : Henryk Sienkiewicz — apologeta chrześcijaństwa i obrońca cywilizacji łacińskiej / Andrzej Bielat. — Sandomierz : Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, 2012, s. 277, 280.

[698] Mikołaj Sęp Szarzyński : studyum literackie / skréślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. Warszawa. — R. 4, nr 80 (10 lipca 1869), s. 22.

[699] Dobroczynny testament / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 140.

[700] *Tylko Janczewski za nic! Nie myśl, żebym go nie lubił — ale swoją drogą on sobie z „comme il faut" i „comme faut le monde" zrobił zasadę, którą jeszcze Kraków po swojemu zabarwił*, 12 marca 1882 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 321.

[701] Uwiecznione w opowiadaniu Sobolewskiego w „Dziadach", cz. 3; Sienkiewicz traktował o tym ze szwagierką 29 lipca 1889 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 116.

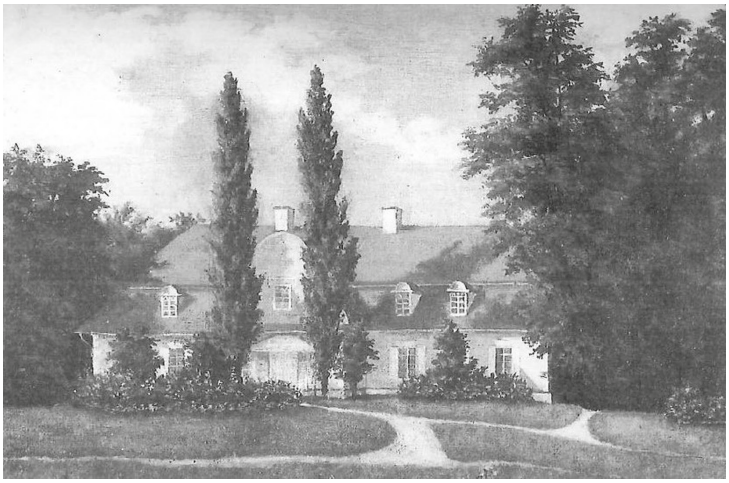

Dwór w Blinstrubiszkach na Litwie pędzla Jadwigi Janczewskiej [Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku].

Pięć regionów etnograficznych Litwy przybliżają nam bohaterowie Sienkiewicza: Auksztota czyli Litwa Górna (Birże, Lauda, Poniewież, Upita), Dajnawa (z Grodnem i Wilnem), Mała Litwa (na terenie Prus, z Kłajpedą, Ragnetą), Suwalszczyzna (z Mariampolem), wreszcie Żmudź czyli Dolna Litwa (wśród 28-miu traktów obejmowała miasta: Kroże, Szawle, Telsze).

W drużynie Kmicica służył niejaki Kulwiec-Hippocentaurus, może celem przypomnienia zasług Józefa Jana Giedroycia herbu Hippcentaurus, dowódcy w czasie powstania listopadowego w Telszach[702].

„Hanna", poemat z czasów powstania styczniowego, jest hołdem złożonym bohaterskiej Litwie i jej polskim obrońcom.

Kodeks moralny i patriotyzm wpoiła Sienkiewiczowi matka. Wyrażenie idiomatyczne zastosowane do dwóch rywali w poemacie „Hanna", Zdzisława i Floriana: *I obydwóch zazdrości serce* ***robak toczy*** [s. 14], wyniósł Sienkiewicz z domu rodzinnego[703] a potem miał już zwyczaj posługiwać się nim: o Aleksandrze Ładnowskim: *duszę samego artysty może już* ***toczył robak*** wątpliwości[704].

7 lutego 1890 roku Sienkiewicz powątpiewa o swym talencie: *Czasem gryzę się, że śmierć niedaleka, a tak mało dzieciom zostawiam, że za dużo wydaję — że te kil-*

[702] Kanonizowany w 2019 roku święty Michał Giedroyć, potomek kniaziów litewskich herbu Hippocentaurus dopełni dzieła pojednania narodów oddalanych od siebie w ciemnej epoce rosyjskiego brutalnego nawracania na prawosławie i marksizm.

[703] *Ale nie wiedziałam, jakiego to ono nieboże miało robaka w sercu, co jak toczyć zacznie, to już i świat niemiły* [w:] Nietoperz : gawęda z podań ludowych / S. Sienkiewiczowa // Tygodnik Illustrowany. — 1864, nr 263 (8 października), s. 376-379. Po sprzedaniu obciążonego hipotecznie Wężyczyna rodzice Sienkiewicza zdecydowali się w 1863 roku przenieść do Warszawy [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 1, s. 198.

[704] Ad usum Delphini : wspomnienia z teatru we Lwowie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 260 (23 listopada).

kanaście tysięcy guldenów i te dzieła Hen[ryka] Sienk[iewicza] to będzie jedna nędza, drugi głód etc. I znów kiedy indziej przychodzi mi do głowy: ilu jest takich, zwłaszcza w świecie ***scribo-artystycznym***[705], bo nie chciałby tak skończyć, jak Józef z Mazowsza czyli utalentowany Józef Wojciechowski, epigon romantyki literackiej, który *unikał wszelkiego rozgłosu, o który* ***skrybenci*** *o wiele odeń niższi i mniej warci, tak usilnie się zawsze starają*[706].

Do słów kluczy, dotychczas nagromadzonych, jak słowo **rozgłośnie**[707], chciałabym dorzucić kolejne zestawy archaizmów występujących zarówno w tkance słownej Guldensterna, jak i u Sienkiewicza:

Stary wiarus w epopei narodowej wysławia się, jak postaci z „Pana Tadeusza": *Oj,* ***niełacno*** *starego wyprowadzić w pole — Miało się to za młodu spojrzenie sokole* [„Hanna", s. 108][708] a tytułowa bohaterka ma nawet dykcję, jak jej poprzedniczka Zosia: *W stroju wiejskim, a taką ma* ***pieszczoną mowę*** *— Jakoby jaka panna z pałacu, z salonu — Nie dostaje jej tylko obcego żargonu* [„Hanna", s. 112][709].

Sienkiewicz, który chociażby w swojej korespondencji o procesie rozwodowym posługiwał się współczesnym sformułowaniem „przeszkody": *ograniczę się na powiedzeniu nagiej prawdy i żadnych innych przeszkód nie będę stawiał,* 5 maja 1894[710]; w esejach i utworach literackich a nawet listach prywatnych do szwagierki świadomie archaizował[711].

---

[705] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 210.

[706] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / **X. X. X.** — Petersburg, 1897, s. 22; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=32&uid=98090117; Mierząc się z miernością cyganerii z okresu Młodej Polski, żartobliwie „kwacze" jako Żaba: *I jam nie gorszym jak i wy* ***scribentem*** *— I jam też walał palce atramentem* [w:] Satyricon / Żaba. — 1900, s. 7.

[707] Modrzejewska roli Ofelii: ***Rozgłośna*** *już sława artystki, niesłychane pochwały i uniesienia, jakiemi przepełnione są pisma, ściągają publiczność nie tylko z miasta, ale i z okolic* [w:] Korrespondencya Litwosa z San-Francosco // Gazeta Polska. — 1877, nr 225 (12 października); *Bez przerwy brzmią* ***rozgłośnie*** *melodye muzyki, wśród których wesołości wznoszą się okrzyki* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 4; *Lody dudnią, topniejąc, ścięte ostrym mrozem […] Lub huczą, jako grzmoty wśród burzy* ***rozgłośnie*** [w:] op. cit., s. 67-68*; Płynie melodya czysta i dźwięczy* ***rozgłośnie*** [w:] op. cit., s. 176. Sienkiewicz w liście do Janczewskiej z 21 listopada 1890 *: mały Edziuś całuje* ***rozgłośnie*** *w łokcie* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 376.

[708] Zagłoba o Rochu: *wszelako takiego* ***niełacno*** *woda wyniesie, bo nietylko rękę miał ciężką, ale dowcip jakoby z ołowiu, co się i z jego uczynku pokazuje* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 95; Zbyszko do Jagienki: *Nie wiem — odpowiedział szczerze. — Coś mi* ***nie łacno****… i wyście już nie ten dawny skrzat, jakoście bywali, jeno… niby… coś całkiem…* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 45, s. 892.

[709] Budnik: *odpowiedział swoim śpiewnym* ***pieszczonym głosem*** [w:] Z Puszczy Białowieskiej // Słowo. — 1882, nr 244.

[710] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 353.

[711] O Spasowiczu: *człowiek pewnego programu uderza na* ***zawady*** *leżące na swej drodze* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — 1881, t. 20, s. 772; *Słyszałem, żeć szarfą na wojnę przewiązano. — Braciaszku!… Braciaszku!… — Ale trzy głowy na* ***zawadzie*** *stają, co?* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 302; *Wielość oblegających wojsk nie przestraszała go wcale, wiedział bowiem, że zbytnia liczba jest raczej* ***zawadą****, aniżeli pomocą w oblężeniu* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 110; do szwagierki: *Nie odpowiedziałem Ci dotąd na list, w którym mnie pytasz o ucho. — Sam nie wiem, co to jest, a zdaje mi się, że i tu nie wiedzą, bo w końcu radzono mi udać się do specjalisty. Nie boli nic — może jest trochę jakby uczucia* ***zawady***, 28 kwietnia 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 476.

Opisywany przez Guldensterna hrabia goni zbiega: *Jako kot przeskakując zręcznie przez* ***zawady*** *— „Chwytać go!" woła: „łapaj!" Kilku bieży w ślady* [„Hanna", s. 146].

Profesor Jan Błoński jako metodę badawczą krytykom literackim zalecał psychoanalizę: „Czym byłoby tedy badanie obrazowania? [...] sprawdzaniem i ustalaniem spoistości i koherencji jednostkowej psychiki, zapisanych w dziele"[712].

Guldenstern tylko dwukrotnie w przypadkach indywidualnych użył wypartego terminu Rosyanin: Iwan: *To Rosyanin szlachetny* [„Hanna", s. 155] i pokonany wojskowy: *Jeden z Rosyan, mających odznak różnych mnogo* [„Hanna", s. 125], natomiast konsekwentnie używał słowa najezdnik:

Tłumy stoją spokojnie, jak mur, niewzruszone,
Ufne w swoją bezbronność i niebios osłonę;
Urągając brutalnej ***najezdników*** *sile:*
Wtem wojsku każą, aby przeszło w znacznej sile
Przez Krakowskie Przedmieście [„Hanna", s. 45],
Oni za to tak cierpią, że odzyskać chcieli
To, co im siłą srodzy ***najezdnicy*** *wzięli* [„Hanna", s. 170];

tworząc tym samym pomost z „Potopem": *przed wojskami, jakby nie* ***najezdników*** *witała, ale gości z Bogiem przybywających; Żaden* ***najezdnik*** *nie deptał nigdy nogą tych ciemnych głębin, w których człek nieobeznany mógł zabłąkać się i błąkać się wkoło, aż póki nie padł z wysilenia; Powaśnimy zdrajcę z* ***najezdnikami****, mości panowie ; Tymczasem i* ***najezdnicy****, uważając każdy całą krainę za swą własność, poczęli słać wzajem do się groźne poselstwa; Jak to,* ***najezdnik*** *uderza na kraj, najezdnik znany z drapieżności, i nie tylko nie znajduje oporu, ale kto żyw opuszcza dawnego pana i spieszy do nowego; Wojna się przedłuży, ale tak i temu najazdowi i* ***najezdnikom*** śmierć pisana[713]; i z „Banitą":

Dla prywaty, jam, waszej — wolny — dworakował;
Tyranam, ***najezdnika*** *— na tron forytował...*[714].

W wierszu Edmunda Wasilewskiego „Krakowiaki" z 1839 roku termin ten dotyczy generalnie wszystkich wrogów Polski: *A na widok krzywych szabli, co zdobią grobowiec — Wnuk ich wzdycha, drży* ***najezdnik****, uklęka wędrowiec.*

[712] Wyobraźnia poetycka : wybór pism / Gaston Bachelard ; wyboru dokonał Henryk Chudak ; przeł. Henryk Chudak, Anna Tatarkiewicz ; przedm. Jana Błońskiego. — Warszawa, 1975, s. 19.
[713] Potop // Słowo. — 1885, nr 30, 36, 80, 81, 108; 1886, nr 104.
[714] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, s. 78.

Pierwsze zwrotki tego utworu przechowywał pseudonim Hieronim Zaleski w swym śpiewniku: *Na Wawel, na Wawel, krakowiaku żwawy! Podumaj, potęsknij nad pomnikiem sławy*[715].

Kolejne strofy: *Oni światu przegrażali, i dziś chociaż w trumnie! — Chociaż okiem marmurowem poglądają dumnie* wykorzystał Henryk Sienkiewicz w „Dzwonniku": *Oni światu przegrażali, a choć dzisiaj w trumnie — Przecież okiem marmurowem spoglądają dumnie*[716].

W poemacie Guldensterna występują wspólne dla Sienkiewicza i pseudonima H. Zaleskiego archaizmy: żałość [s. 17, 25, 39][717], znachodzę [s. 13][718], wysilenie [s. 39, 126, 152][719], zadowolnienie [s. 37, 96][720].

To romantyk Wincenty Pol, inicjator serii patriotycznych przewodników po utraconej polskiej ziemi zainspirował Sienkiewicza do osadzenia poematu o po-

[715] Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła" / zebrał H. Zaleski, s. 56. Copyright 1916 by H. Zaleski. Pieczątka Biblioteki Kongresu: 23 June 1916; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322812.

[716] Czas. — Kraków. — 1907, nr 23, wyd. wiecz. (28 stycznia).

[717] Ksiądz Kamiński: ***żałość*** *zdjęła mnie niezmierna* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 253. Por. Hanka: *Ty miłosierny ulituj się* ***żałości*** *mojej* [w:] Historya jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 108.

[718] *Schwytana na uczynku i przelękła srodze — Oglądam się znów; już go więcej* ***nie znachodzę*** [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s.13. Słowo popularne wśród inteligencji wileńskiej [w:] Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej : ginąca część kultury europejskiej / Zofia Sawaniewska-Mochowa, Anna Zielińska ; Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk. — Warszawa, 2007, s. 293. Por. *[Socyalizm] to zgubne ziarno zachodu* ***nie znachodzi*** *u nas gleby przydatnej do jego posiewu* [w:] Zbliżająca się epidemia i nasze stosunki [kontynuacja artykułu] / H. Z. // Gazeta Jarosławska //R. 2, nr 2 [i. e.] 26 (1 list. 1892). *A talerze każ dać srebrne, aby pokazać temu Cypryanowiczowi, że godny statek nietylko u uszlachconych Ormian się* ***znachodzi*** [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1904, nr 113.

[719] *W dniu trzecim, po tylu trudach i olbrzymich* ***wysileniach****, wedle silnego wyznania Słowackiego „Napełnia ohydą — ten stół splamiony, resztki chleba, wołu"* [w:] Bez tytułu V / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 89. *Bądźże mężczyzną i weź się w kupę. Trzęsiesz się, jak w febrze. No, ależ ta smerda zaszyła ci się głęboko pod żebra… — Oj głęboko! — wyszeptałem* ***z wysileniem****. Ojciec uśmiechnął się* [w:] U źródła / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — 1892, t. II, s. 190; https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/87972/edition/83006/content. *Dotąd pomimo* ***wysileń*** *i sprytu — Ja nie zdołałem rozłupać tej skały* [w:] Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 123; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=270238.

[720] W późniejszych tekstach Sienkiewicza, które nie były już tak skrupulatnie poprawiane, jak niegdyś jego felietony przez zecera „Gazety Polskiej" [choć przedostało się: *Niemców tak trudno* ***zadowolnić****, iż zawsze bałem się tłómaczeń dzieł moich* [w:] Kronika miejscowa // -§- // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 22], czy gorliwego zecera „Niwy", zachowała się ta przestarzała forma, jak w „Potopie" drukowanym przez redakcję „Słowa": *Władza przy królu pozostanie, a pana marszałka sama nadzieja tak wielkich przysług* ***zadowolni*** [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 273; jak w „Bez dogmatu" [o przyjaciółce królowej rumuńskiej: *Klara nadto kocha sztukę, by ją mogły* ***zadowolnić*** *niezasłużone oklaski* [w:] Bez dogmatu, 28 kwietnia // Słowo. — R. 9, nr 101 (1890); czy w „Listach z Afryki", choć występująca równolegle do wyrazu „zadowolić": *Jedna para rąk jest czarna, a jedna para nóżek tak gruba w kostkach, że mogłaby* ***zadowolnić*** *wielkiego Muftego* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 197. Maniera ta widoczna jest w znacznie późniejszych utworach Sienkiewicza: *Znalazła modelkę, która powinna z****adowolnić*** *najwybredniejszy smak — i która przyjdzie jutro […] pierwszy rzut oka* ***zadowolnił*** *go* [w:] Na jasnym brzegu // Słowo. — 1897, nr 53-54. Jeszcze 1904 roku w oryginale „Na polu chwały" spotykamy: *Zaraz na wstępie ogarnęło gości to uczucie* ***zadowolnienia****, jakie ogarnia zawsze podróżnych* [w:] rękopis Boss, 5560/II, ekran15; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6623 ale w przedruku: *Zaraz na wstępie ogarnęło gości to uczucie* ***zadowolenia****, jakie ogarnia zawsze podróżnych* // Gazeta Lwowska. — 1904, nr 10.

wstaniu styczniowym „Hanna" w miejscowości o symbolicznej nazwie Zażewo: *Pieśni moja! Wracam do cię — A i świadcz ty o żywocie: — Niech rozpłynie tu się w śpiewie, — Co paliło jak* ***zarzewie***[721].

Wincenty Pol, którego nie znając z nazwiska, emigrant Aleksander Jełowicki wydał w Paryżu na rok przed „Panem Tadeuszem", po powstaniu listopadowym uratował honor poezji narodowej słowami „dziada z Korony": *Jako tutaj do połowu — Pogoń razem z Orłem leci — tak potrzeba i nam dzieci — Dłoń i serca łączyć znowu.*

Pol obraźliwym epitetem kiep obdarował ostatniego polskiego króla[722] a Sienkiewicz zapożyczył od Pola to obraźliwe słowo, tak częste u Zagłoby.

Henryk Sienkiewicz, który znał na pamięć „Pieśni Janusza" i cytował go w swych listach na trzy lata przed opublikowaniem „Hanny"[723], uratował honor poezji narodowej poematem o powstaniu styczniowym.

Prezes, który grywa w mariasza, kojarzy się z parą staruszków z „Pieśni o Ziemi":

Osiwiała para siada
Do ***marjasza*** *przy kominku:*
I jegomość kartę łaje,
A z czterdziestu jejmość zdaje…
Wszystko cicho — nic nie szaśnie
Czasem tylko warta wrzaśnie
Albo kotki załopocą
Lub panienki zachichocą[724].

Ogień może pełnić funkcję dobroczynną, jak w wizji domowego zacisza ewokowanego tęsknie przez młodego Sienkiewicza w 1873 roku[725] na kanwie „Pieśni o Ziemi" Wincentego Pola: *Oto na kominie trzaska raźny* ***płomień****, malując na czerwono białe ściany i ciemne obrazy na ścianach; przy twoich nogach drzemie stary a wierny pies, twój towarzysz myśliwski — z dalszych pokojów dojdzie cię czasem wesoły śmiech bawiących się dzieci, w sali jadalnej Wojciech nakrywa do herbaty i hałasuje, wpuszczając z brzękiem łyżeczki do szklanek — zresztą cisza, „tylko kotki załopocą*

[721] Pieśń o domu naszym / Lwów : nakładem Wincentego Pola, 1866.
[722] Wieczór przy kominie : polska gawęda [w:] Pieśni Janusza. T. 1. — Paryż, 1833.
[723] *A lud wzbił głosy wierne w niebiosy — Boże Perkunie! Strzeż syna twego — Strzeż Żmudzina Chrześcianina — Bij w Moskala poganina — Jak w psa rudego!* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 50 ok. 1887 roku. Cytat pochodzi z utworu „Pożajście" z cyklu „Pieśni Janusza" z 1831 roku. Podobnie **X. Y. Z.** odbudowę Polski widzi przez pryzmat podlaskiego chłopstwa i wyręcza się też poematem Wincentego Pola „Pieśń o ziemi naszej" roztaczając swą wizję: *potężna jak lud kmiecy — Co ją dźwignie swymi plecy*! [LXXI odc. 15 kwietnia 1897 // WPS nr 232].
[724] Pieśń o Ziemi / przez Wincentego Pola. — [Wydanie] Powtóre. — Warszawa, 1859, s, 62-63; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=68&uid=31181672.
[725] Bez tytułu XXXV / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 269.

lub panienki zachychocą", jak mówi Pol[726]*, zresztą cisza, ot, zwyczajnie szara godzina na wsi*, i funkcję symboliczną u **X. Y. Z.**-a, zagrzewając w społeczeństwie pod panowaniem Hurki ducha oporu: *W Warszawie pielgrzymkę 3 maja zmieniła zabawa kwiatowa — **corso** zagraniczne. Urządziło ją Towarzystwo Dobroczynności […] **Zarzewie** patriotyzmu tli się **pod popiołami** — oni go nie ugaszą niczem* [XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142], mimo skłócania obywateli przez wrogą socjotechnikę: *Socjalizm […] pomagał Moskalom w nieceniu **zarzewia** niezgody domowej* [XLII odc. 25 kwietnia 1893 // WPS nr 138].

Suma słów kluczowych, które wychwyciłam w tej i poprzednich moich publikacjach, to wsporniki, na których osadzona jest trwała konstrukcja nośna całej Sienkiewiczowskiej spuścizny.

Do Pola wraca ponownie w 1890 roku jako **X. Y. Z.**: napomykając o „truciźnie wszczepianej przez Moskali" gimnazjalistkom**: *w ich to piersi płynie trucizna, którą wrogowie się trują*** [XXII odc. 14 sierpnia 1890 // WPS nr 72], mając na podorędziu wypisane w prywatnym śpiewniku słowa z „Pieśni Janusza": ***O! Nie zginęła jeszcze ojczyzna — Póki niewiasty tam czują — Bo z ich to serca płynie trucizna — którą wrogowie się trują*** *— Jeszcze wykarmią one w zaciszy — Grono olbrzymiej młodzieży*[727].

W bezpośrednim sąsiedztwie w sekretnym śpiewniku znajduje się wykorzystany też w 1890 roku w „Hannie" wiersz Pola „Obóz moskiewski pod Kownem" z cyklu powstańczych „Pieśni Janusza"[728].

Ciekawe jest, że kieszonkowy śpiewnik uzupełniany przez pseudonima Hieronima Zaleskiego „Jeszcze Polska" otwiera ostatnia zwrotka z „Trenów wygnańca" J. U. Niemcewicza *O luba Polsko! krwią zbroczona niwo! — Los zajrzał twoim wawrzynom*[729], nota bene recytowana w emigracyjnym gronie angielskim przez Napoleona Żabę[730], która jest połączona ze strofami wstępu do „Śpiewu Janusza": *Pieśń ojczysta, narodowa — Prosta, rzewna a surowa — Jak nasz lud i czas — A więc w imię pieśni waszej — Dziejów waszych, i krwi Laszéj — Witam, witam was!*

---

[726] De facto w anonimowym pierwodruku: *Osiwiała para siada — Do **mariasza** przy kominku — I Jegomość kartę łaje — A z czterdziestu Jéjmość zdaje… — Wszystko cicho, nic nie szaśnie — Czasem tylko warta wrzaśnie — Albo kotki załopocą — Lub Panienki zachichocą…* [w:] Pieśń o ziemi naszej. — Poznań, 1843, s. 78; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=84&uid=31181675.

[727] Utwór zatytułowany „Pierwsza rocznica", figuruje na stronie 42 wywiezionego i wydanego drukiem w Ameryce śpiewnika Hieronima Zaleskiego „Jeszcze Polska nie zginęła".

[728] *Nadbiega owa zgraja, z krzykiem zaciekła — Na skon pewny… Na skon* [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 124. Por. cytat z Pola: *Nie piję na skon! […] Niechaj żyje Don…* [w:] Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła" / zebrał H. Zaleski, s. 44-45. Copyright 1916 by H. Zaleski. Pieczątka Biblioteki Kongresu: 23 June 1916; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322812.

[729] W liście z 1900 roku Sienkiewicz przyznaje: *Uczono mnie „Śpiewów historycznych" Niemcewicza* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 36-37.

[730] Kronika Emigracii Polskiej. — Tom szósty/ edited by Jan Karol Sienkiewicz. — Paryż, 1837, s. 106.

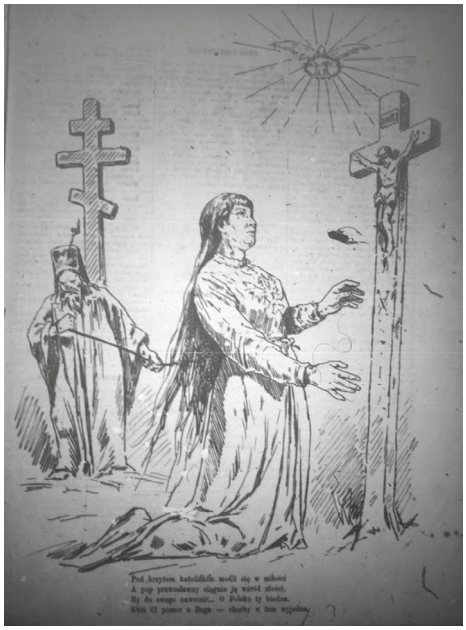

Pod krzyżem katolickim // Djabeł. — Kraków. — 1893, nr 10 [BJ Mf. 004156].

Zaleski szczególnie sobie upodobał Wincentego Pola, bo chopinowskie zakazane nuty do strof *Lecą liście z drzewa — Co wyrosły wolne — Na dolinie śpiewa — Jakieś ptaszę polne*[731] to incipit ze „Śpiewu z mogiły" w cyklu „Pieśni Janusza", z których też pochodzi „Stary ułan pod Brodnicą" i „Białe Orlę"[732].

Z kolei słowa „Chorału" Kornela Ujejskiego: *Ależ o Panie! oni niewinni — Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz — Inni szatani byli tam czynni — O! rękę karaj, nie ślepy miecz!* zamieszczone również w tym śpiewniku[733] wykorzystał Hieronim Zaleski w antypruskim dramacie symbolicznym „Ona", napisanym z początkiem 20 wieku[734].

Pisujący do „Gazety Jarosławskiej" Henryk Sienkiewicz pragnął zachować incognito jako Hieronim Zaleski, obrawszy świętego Hieronima za patrona. Na łamach gazety[735] promuje równocześnie swoje współczesne, pisane wierszem pod pseudonimem Litwina (Litwos był zbyt rozpoznawalny) manifesty, wydawane od 1890 roku w Krakowie[736].

[731] Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła" / zebrał H. Zaleski, s. 37.
[732] Op. cit., s. 46, s. 73.
[733] Inc. „Z dymem pożarów" [w:] op. cit., s. 22.
[734] Ona / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 68. Sienkiewicz, który w 1897 r. posłał do petersburskiego „Kraju" rękopis noweli „Na jasnym brzegu", uhonorował autora „Chorału", poemaciku biblijnego „Hagar na puszczy" i „Skarg Jeremiego" nekrologiem [w:] Kornel Ujejski (życiorys) / S. // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju". — R. 2, t. 4 (1897), s. 382-383.
[735] Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 29 (15 grudnia 1892).
[736] *W imieniu rozstrzelanych, powieszonych, poległych z lat 1860-64 i następnych, jeden z uczestników styczniowego powstania* [w:] List otwarty / Litwin // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 2 (20 stycznia 1891), s. 3.

Sienkiewicz, znawca poezji Zygmunta Krasińskiego, a w szczególności „Psalmów przyszłości", jako Guldenstern zaklina się na cienie ojców: *Znikł blask a z nim one — Powtarzając: Nie zginie! Znikły spowietrznione* [„Hanna", s. 144][737].

Rok później jako **X. Y. Z.** znów sięga po „Psalmy przyszłości" genialnego wieszcza, tłumacząc: *Ucisk może wyplenić z dusz naszych ten najdroższy skarb człowieka — poczucie godności osobistej i narodowej: „Ach! niewola sączy **jad** — Co rozkłada Duchów skład! — Niczém Sybir, niczém knuty — I cieleśnych tortur król! — Lecz narodu duch otruty — To dopiero bólów ból!"*[738].

Martyrologia chrześcijan w Krożach inspiracją przy komponowaniu „Krzyżaków"

> *Mieliśmy 2-ch wrogów: oba w zgodzie z sobą od Piotra W. żyjące obozy: konserwatyści wielkoruscy i Niemcy*[739].

Sienkiewicz, najwybitniejszy twórca powieści historycznej w Polsce, już 1 grudnia 1891 roku w liście do Mieczysława Godlewskiego zapowiadał: *zabieram się do Krzyżaków, powieści z XIV wieku, do której potrzeba mi tutejszej biblioteki, wskazówek i samego Krakowa*[740], a w następnym roku zaczął zbierać materiały, uskarżając się na brak źródeł[741]; generalnie korzystał z dzieł Jana Długosza i Karola Szajnochy.

Kiedy **X. Y. Z.** opisuje krwawe nawracania na zlecenie rosyjskich gubernatorów okręgu wileńskiego i kowieńskiego a w odcinku z 20 lipca 1895 roku wykrzykuje: *ci wykonawce o **pomstę do nieba wołające***[742]*, jak Orżewski i Klingenberg, popełniają*

[737] *Z czoła się twego grzech wszelki twój zetrze — Jak pióra, lekkie będą twe ramiona! — Ręce pokładniesz na białe powietrze — I w niém się ważyć będziesz — spowietrzniona!* Oryginał pochodzi z Psalmu Wiary [w:] Psalmy przyszłości, przez Spirydiona Prawdzickiego. — Paryż, 1845, s. 14; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=11&uid=282643.

[738] Sądy słowiańskie o Polsce i Rosyi / **X. Y. Z**. — Kraków, 1891, s. 9; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/316281/edition/302709/content Oryginał pochodzi z Psalmu Miłości [w:] Psalmy przyszłości, przez Spirydiona Prawdzickiego. — Paryż, 1845, s. 36. Por. *Bryzgając **jadem** i denuncyując społeczeństwo* [...] *Apuchtin dokazał jednak wiele. Nie wyparł polskiego języka, natomiast napuścił **wschodniej zgnilizny** do polskich żył. Znieprawił serca, znieprawił sumienia, ogłupił umysły, obniżył kulturalność polskiej natury* [w:] Henryk Sienkiewicz a położenie w Królestwie : Hej ramię do ramienia! // Dziennik Poznański. — R. 48, nr 257 (10 listopada 1906).

[739] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 6; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content.

[740] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 167.

[741] Sienkiewicz i Wyspiański : przyczynki i szkice / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1918, s. 24-26; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=36&uid=20550705.

[742] O Wołodkowiczach: *Im nasze stosunki pozostaną lepsze, tym ludzie lepiej przekonają się, że nie spotkała mnie żadna krzywda **wołająca o pomstę do Boga***, 5 sierpnia 1893 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 120. Por. *A co się działo i dzieje na Unii, to już **woła o pomstę do Boga**. Batog, męki, gwałty zbrojnego żołdactwa, morderstwa, przesiedlanie całych wiosek w głąb Rosyi, rozpoczęły to dzieło miłościwego powrotu na łono prawosławnego kościoła* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 4.

nadużycia [LIX odc. WPS. — 1895, nr 191], w wyobraźni kończącego „Quo vadis" Sienkiewicza[743] gruntuje się pomysł przypomnienia okrutnej „chrystianizacji" przeprowadzanej niegdyś przez niemieckich zakonników na tych terenach: *„Krzyżacy" są we mnie prawie zdecydowani*[744].

Bieżące wydarzenia nie mogły pozostać bez echa na autora „Quo vadis" i stały się czynnikiem inspirującym, by współczesne mu prześladowania katolików na Litwie[745] nabrały większej mocy w wymiarze historycznym, w kontekście roli, jaką naród litewski odegrał w integracji chrześcijańskiej Europy w dobie panowania Jagiellonów.

Na litewskiej Żmudzi, gdzie 22 listopada 1893 roku w Krożach — miasteczku położonym w okręgu szawelskim pomiędzy Worniami i Rosieniami, miał miejsce rosyjski pogrom na ludności katolickiej, broniącej swego kościoła. W Krożach gubernator kowieński Mikołaj N. Klingenberg kazał nowy murowany kościół zamknąć i przerobić na cerkiew, mimo że prawosławnych w miasteczku nie było wcale[746].

Sprawa kroska zbulwersowała europejską opinię publiczną. W 1893 roku o męczennikach za wiarę i masakrze zgotowamej przez gubernatora kowieńskiego Klingenberga dał świadectwo piszący pod pseudonimem Michał Sokalski[747].

Reakcja papieża na wieść o rzezi w Krożach wpłynęła na decyzję cara Aleksandra III o ułaskawieniu skazanych na łagry pozostałych przy życiu uczestników zajść, ale europejska opinia publiczna z opóźnieniem otrzymała informacje o bohaterskich katolikach na Żmudzi[748].

---

[743] *Koniec panowania Nerona, które uważali za panowanie szatana, i karę Boską na* ***wołające o pomstę*** *jego zbrodnie* [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 257.

[744] 22 listopada 1895 w liście do Janczewskiej [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz.. 3, s. 169.

[745] Przed napisaniem „Krzyżaków" pisarz gromadzi skrzętnie materiał od czasów, kiedy w 1387 chrzczono całą ludność Wilna podzieloną na gromady, po tragiczny moment, gdy ostatni 37-y biskup wileński Karol Hryniewicki, przed zsyłką w 1885 roku „uczcił **Królowę Polski, z Ostrejbramy** na Litwę katolicko-polską okiem litości spoglądającą" [...] *Te moralne katusze, bez jakich w roku ani jeden dzień nie mija dla Polaka katolika, sroższemi są od środków krwawych cezarów rzymskich z pierwszych wieków katolicyzmu* [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 33, 36.

[746] Wspomnienia z lat dawnych / Józef Mineyko. — Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1997, s. 95.

[747] *22 listopada 1893 [...] zażądał telegraficznie, by na godzinę 8 rano przysłano mu z Worń trzy sotnie kozaków [...] Trupy zabitych leżały w kościele dzień cały; dopiero w nocy przenieśli je kozacy na cmentarz i wrzucili do grobu z niegaszonem wapnem [...] Aresztowano wszystkich katolików bez wyjątku i pod eskortą kozaków pędzono do więzień w Taurogach, Rosieniu, Samlach i Telszach [...] Uwięzionych trzymano bez sądu rok cały w więzieniu zanim w październiku 1894 r. ostatecznie sprawę osądzono* [w:] Kroże : z dziejów prześladowania katolików pod rządem moskiewskim / opowiedział tym, którzy czytają M. B. Krzywda. — Lwów, 1895, s. 28, 35-36.

[748] *Á cette époque lointaine, lorsque les Chevaliers Teutons essayèrent d'introduire le christianisme par le glaive et la corde, ils défendaient bravement, couvrant de leurs poitrines le temple de leur déesse Medžoïma situé là, sur cette haute montagne au bord de la rivière Krožęta; mais quand leur monarque se fit chrétien, alors ils acceptèrent sans opposition, sans révolte la religion de la charité et de l'espoir* [w:] Kroże : rélation du procès par un témoin oculaire (traduit de l'original polonais). — Cracovie : edité par la Compagnie des Éditions Polonaises, 1897, s. 29.

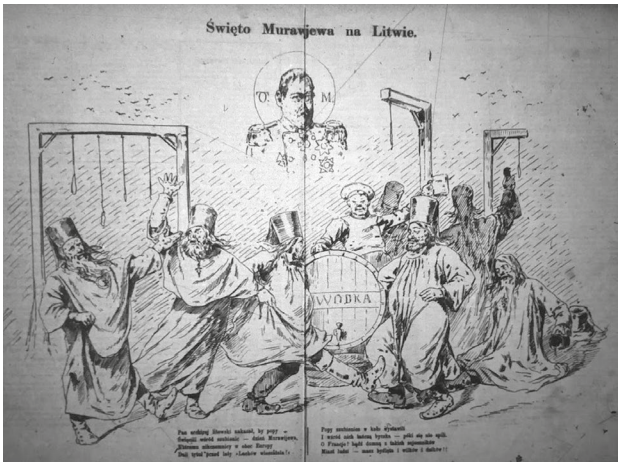

Święto Murawjewa na Litwie // Djabeł. — Kraków. — 1893, nr 23 [BJ Mf. 004156]

X. Y. Z. z dystansem i ukształtowanym osądem wraca do tego wydarzenia po roku, ustosunkowując się do procesu w Wilnie przez pryzmat wiersza Mickiewicza „Do przyjaciół Moskali":

Alboż historja krożańska nie jest krokiem fałszywym? Lud litewski, gnieciony całym prawosławia ciężarem, milczał i znosił, i lubićby prawosławia nie przyjął, to z czasem tak by może ***przywykł do obroży, iżby gotów był kąsać rękę, coby ją targała****. Jakby umyślnie na to, aby do tego nie doszło, Moskale urządzili napaść, bunt i sąd. Proces w tej sprawie przeprowadzony w Wilnie już się rozstrzygnął; rezultat znać musicie, ale o tem zapewne nie wiecie, że do głębi całą poruszył Litwę. Widziałem osób parę, co w Wilnie w czasie procesu bawiły. Nie umiały dosyć dobitnie wyrazić oburzenia, jakie śród ludności panowało. Rozmodlone tłumy od rana do wieczora klęczały przed* ***Matką B. Ostrobramską***[749]*; tych co na ławach oskarżonych siedzieli nie uważa inaczej nikt, jak tylko za męczenników, a stosunkowa względność wyroku nikogo nie rozrzewniła. Opinja publiczna domagała się ukarania oskarżonych i świadków obwiniających,*

[749] Por. relacje popowstaniowe: *Z polecenia też Kaufmana rozdawano pomiędzy lud katolicki krzyże z napisami rosyjskiemi a niektorzy popi wręczali tak zwane p o m a z k i, mówiąc, że to dar od cara […] Obrazki* ***Najśw. Panny Ostrobramskiej*** *z polskiemi napisami zniszczono, kilkaset tysięcy egzemplarzy wygotowano nowych po jednej stronie z wizerunkiem Najświętszej Panny i napisem francuzkim, po drugiej św. Mikołaja i napisem rosyjskim; niedość tego wybito tysiące medalów N. Panny Ostrobramskiej ze św. Mikołajem z rosyjskim napisem. Innych też ani obrazków, ani medalików w przedsionku Ostrejbramy sprzedawać nie pozwolono. Jednocześnie wszystkie napisy polskie polecono zetrzeć na kościołach, a nawet na nagrobkach cmentarnych nie wolno ich odtąd umieszczać. Księgarnią Zawadzkiego we Wilnie na kilka tygodni zamknięto, za to że znaleziono w niej kantyczki żmujdzkie dla ludu, księgarz Orgelbrand zapłacił 300 rubli kary, za znalezione w księgarni jego elementarze polskie* [w:]Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 183 (1890); http://www.wbc.poznan.pl/publication/16370; Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891, s. 25-26; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

to jest, sprawców buntu, przedewszystkiem zaś gubernatora kowieńskiego. Nizkość stosunkowa kar nie zadowolniła jej zgoła, jak nie zadowolni łaska carska, do której skazani poddanymi przez sąd zostali [LIII odc. // WPS. — 1894, nr 173].

W styczniu 1896 roku Sienkiewicz zaczyna układać „Krzyżaków", o bestialstwie niemieckich zakonników podbijających terytoria nadbałtyckie i nawracających siłą na wiarę. W rękopisach Sienkiewicza zachował się akapit, w którym z największym uznaniem wyraża się o znaczeniu Unii Horodelskiej, której ranga dopiero współcześnie zaczyna być dostrzegana jako pokojowe narzędzie integracji ludów nadbałtyckich[750].

Zagrożona przez obcą cywilizację Romanowów wiara katolicka[751], była już niegdyś okupiona krwią przelaną w walce z niemieckim zakonem na terenach Żmudzi, a, co Henryk Sienkiewicz w swej powieści „Krzyżacy" uzmysławia współczesnym. Maćko i Zbyszko, którzy służyli poprzednio u Wielkiego Księcia Witolda solidaryzują się z dzielnym ludem:

Tymczasem po świecie rozlegał się jęk Żmujdzinów, rozpaczne ich skargi na krzywdy i wołanie o sprawiedliwość. Czytano ów list nieszczęsnego narodu w Krakowie i w Pradze i na dworze papieskim i w innych królestwach zachodnich. Do księcia Janusza przywieźli to otwarte pismo owi bojarzynkowie, którzy z Broniszem z Ciasnoci przybyli […] „Słuchajcie, słuchajcie! — wołali do królów, książąt i wszystkich narodów Żmujdzini: Wolnym — ci my byli i szlachetnej krwi ludem, a Zakon chce nas w niewolników przemienić! Nie dusz on naszych szuka, lecz ziemi i dostatków […] przeto wołamy do Ojca Świętego, by nas przez polskich biskupów chrzcić kazał, gdyż całą duszą ***chrztu pragniemy, ale chrztu wodą łaski, nie żywą krwią zniszczenia***[752].

W 1900 roku Sienkiewicz-patriota, współcierpiąc ponad ludzką miarę i upominając się o Poznańskie, Śląsk i Prusy Zachodnie w liście do Baronowej Suttner powtarza za Dantem „Nessun maggior dolore"[753], co wyraził już jako **X. Y. Z.**: ***Miara krzywd***[754]*, jakich doznajemy ze strony Moskali, przebrała się […] Ucisk bowiem moskiewski modelował się wedle pruskiego w tej nadziei, że we dwie — Prusy i Rossja — łatwiej i rychlej końca nam dojadą* [XXVIII odc. 28 kwietnia 1891 // WPS nr 90].

---

[750] Oksfordzka historia Unii Polsko-Litewskiej. T. 1, Powstanie i rozwój 1385-1569 / Robert Frost ; przełożył Tomasz Fiedorek. — Poznań : Dom Wydawniczy Rebis, 2018.

[751] **X. Y. Z.** o soborze na Saskim placu i apoteozowaniu monarchii Romanowów: *duch Wschodu wkroczył już pełnym krokiem do Europy i ze szczytów [soboru] wypromienia się na nią tajemniczością wiary* [WPS. — 1894, nr 173].

[752] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 13, s. 244.

[753] List Henryka Sienkiewicza do baronowej Suttner. — Kraków, 1900, s. 3, 7. W sprawie rocznicy grünwaldzkiej / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Warszawska. — R. 131, nr 155 (9 czerwca 1910.

[754] W roku 1890 w liście do Wiktora Baworowskiego z 25 sierpnia 1890 roku Sienkiewicz przyznaje, że właśnie czyta i wielokrotnie czytał „Boską komedię" w przekładzie A. Stanisławskiego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 62.

Widok na katedrę od strony ul. Zamkowej. Na lewo od dzwonnicy widać pomnik carycy Katarzyny II odsłonięty w 1904 roku [Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona].

Dawną i obecną martyrologię Żmudzinów w kleszczach niemiecko-rosyjskich i ofiary krwi złożone przez powstańców styczniowych Sienkiewicz dokumentuje w samotnej walce[755] przeciw rosyjskim najeźdźcom ze Wschodu.

Seneka zapewniał, że żaden los nie jest długi, a cierpienie i przyjemność następują kolejno po sobie: *ksiądz kanclerz Wydżga zaczął mówić echowym głosem: „Nulla sors longa est, dolor et voluptas — Invicem cedunt. — Ima permutat brevis hora summis". Lecz nikt go nie słuchał*[756].

Mimo beznadziejności politycznej sytuacji, Sienkiewicz jest mocny przez wiarę: *Jest pewien sąd wyższy ponad wszelkie doraźne racye stanu — **sąd chrześcijańskich sumień ludzkich** — a gdy chodzi o krzywdy czynione najdroższym uczuciom, takim jak przywiązanie do wiary, narodowości i języka — gdy chodzi o krew i łzy dzieci i matek, wyrok tego sądu nie może być wątpliwy. Co do nas — przetrwamy*[757].

W 1903 roku na zjeździe byłych wychowańców Szkoły Głównej zdaje relację z ruchu oporu na ścianie wschodniej:

[755] *L'homme doit sans cesse lutter contre tout un univers. L'homme est seul, en sa misère dynamique insigne, contre un univers de forces monstrueuses [...] Les douleurs que l'être va subir sortent d'un rêve dramatique initial, et c'est sous l'inspiration de ce rêve dramatique que l'auteur du récit va imaginer des souffrances surhumaines* [w:] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris : Les Presses universitaires de France, 1re édi-tion, 1970, p. 116; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/droit_de_rever/droit_de_rever.pdf.

[756] Potop // Słowo. — 1885, nr 273.

[757] Sienkiewicz o hakatyzmie // Czas. — 1902, nr 253 (4 listopada).

To pokolenie dużo zrobiło dla kraju, podniosło kulturę umysłową i etyczną — a pracowało i pracuje dotąd z wielkim zapałem i wielkim patriotyzmem w najcięższych, jakie można sobie wyobrazić, warunkach, ***pod terroryzmem i wśród prawdziwej orgii rusyfikacyjnej****. Ale nie daliśmy się i nie daliśmy młodszego pokolenia. Z pewnością też niejeden z tych byłych uczniów Szkoły Głównej mógłby stosować do siebie słowa św. Pawła: „Potykaniem dobrym potykałem się*, 12-13 czerwca 1903 roku[758].

Przed odsłonięciem pomnika carycy Katarzyny II w Wilnie Sienkiewicz napisał: *Rossyja zadokumentowała […] swe panowanie na Litwie. Słuchajcie Sławianie! oto państwo które powiada się być sławiańskiem wznosi pomnik niemieckiej nierządnicy, która we współce z Niemcami rozdarła pierś i wychłeptała najczystszą krew słowiańską […] na podobny bezwstyd nie zdobyłaby się dziś nawet Turcyja*[759].

Dotąd najemnicy strzegą
Tych grobów, w których próchnieją całuny,
I myślą, że z nich wstanie proch wielkiego
Narodu, że się upiory rozbiegą
Po świecie, pomsty ciskając pioruny[760].

Viribus unitis

Mając do wyboru utonąć w beczce dziegciu moskiewskiego [Letuwja] wyciągnie dłoń swą do Polski — a Polska dłoni tej nie odepchnie[761].

„Potop" pisany z ukrytym celem integracji sił przeciw wspólnemu wrogowi[762], nie znalazł się w kręgu zainteresowań separatystycznej[763] publicystyki młodolitewskiej, skupionej intensywnie na tworzeniu podwalin nowej, wyłącznie własnej literatury; został przetłumaczony na język litewski tylko w Stanach Zjedno-

[758] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 3, s. 293.

[759] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II; k. 192; ekran 202; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content.

[760] Z cyklu: Wilno / Litwos // Noworocznik Litewski na Rok 1904 / wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie. — Wilno. — R. 1 (1904), s. 142; http://pbc.biaman.pl/publication/2794.

[761] Litwa w świetle prawdy historycznej / Jan Obst. — Wilno, 1922, s. 80.

[762] Pan Andrzej żył „w przykładnej zgodzie i miłości z Laudą" a Zagłoba wzniósł kończący „Potop" toast: *nie masz takowych terminów, z których by się viribus unitis przy boskich auxiliach podnieść nie można* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 201.

[763] Aforyzm o Litwie: *W ostatnich czasach coraz częściej zdarza się spotykać z objawami separatyzmu litewskiego. Znakomity historyk krakowski Józef Szujski, słysząc o nich powiedział raz pewnemu młodemu Litwinowi: „Pamiętajcie, że jeśli Bóg Ojciec Litwę stworzył, to Polska odkupiła ją krwią własną jak Syn Boży i oświeciła jak Duch Święty".* List datowany: „Dubniki dn. 28 lutego 1887. Autograf w WBP w Łodzi, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. RPS III-12; Pierwodruk. z fotografią [w:] Nieznane autografy Sienkiewicza / D. Świerczyńska // Przegląd Humanistyczny. — 1974 nr 6, s. 139-140.

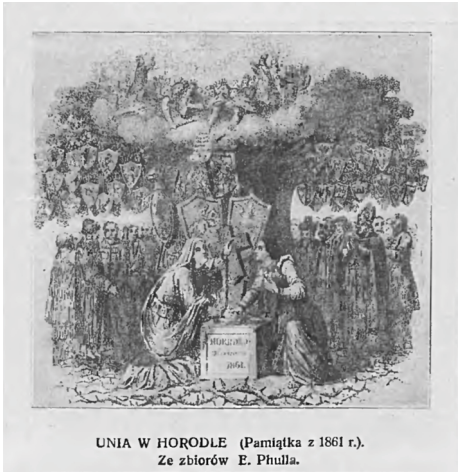

Unia w Horodle 1413 [w:] Litwa i kultura polska / Ignacy Baliński // Tygodnik Illustrowany. — 1907, nr 4, s. 79.

czonych w 1900 roku[764]. Nota bene język litewski do końca XIX wieku był bardzo prymitywny i posługiwało się nim jedynie chłopstwo.

Litewscy narodowcy przygotowują grunt dla wolnych pokoleń. *Czemu się księża modlą po łacinie* — pytał poeta, Mieczysław Dowojna Sylwestrowicz[765].

Patriota litewski, wychowanek Akademii Duchownej w Petersburgu, niemniej też zwolennik kultury łacińskiej i późniejszej federacji z Polską[766] piszący po litewsku i posługujący się polską ortografią sprzed reformy ksiądz Jonas Mačiulis drukuje w Tylży swe patriotyczne, litewskie poezje:

Kur jūsų tėvynė? Ne Vilnius? Warszawa? — Žinau ir suprantu dėl ko: — Tam balet, teatry, tam ***Corso*** *zabawa! — O ko dar sulaukste ryto!*[767].

Wskutek Unii horodelskiej, w 16-ym wieku miało miejsce masowe dobrowolne wynaradawianie się rdzennych Litwinów w sensie etnograficznym, noszących litewskie nazwiska: *Jednostronnością byłoby obwiniać Polskę o wywieranie wpływu na Litwę wobec tego, że Litwa pierwiej jeszcze ulegała wpływom Rusi i miała swobodę*

[764] Tvanas : istoriška apysaka Henryko Sienkiewicz'iaus. T. 1-2. — Shenandoah : A. M. Milukas & Vytautas, 1900; https://www.epaveldas.lt/object/recordDescription/LNB/C10000297834; https://www.epaveldas.lt/object/recordDescription/LNB/C10000297856. „Potop" przetłumaczono w Kownie dopiero na krótko przed wybuchem II wojny światowej, kiedy odizolowana Litwa Kowieńska skłonna była wreszcie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską: Tvanas : senųjų laikų apysaka. T. 1-3 / Henrikas Senkevičius ; išvertė Juozas Sužiedėlis. — Kaunas ; Marijampolė : Dirva, 1937-1938.

[765] *Co tak duchownych pasterzy uśmierzy — Że poczną uczyć litewskich pacierzy* [w:] Satyry litewskie Polskiej Narodowej Demokracji działającej w Litwie. — Wilno, 1908; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=74352365&uid=73132425.

[766] *„Synu!" wyrzekł Ojciec Święty — „Pracąś dla kraju zajęty […] Wy, tak długo z Polakami — żyjąc wspólnie, jak z druhami — Kochajcie Ojczyznę wspólnie"* [w:] Nasze niedole : poemat w 5 częściach / Maironis ; tłum. z litew. *Mūsų vargai* ; St. J. — Wilno, 1922, s. 163.

[767] Pavasario Balsai / paraszė St. Maironis. — Tilžėje : kasztu autoriaus, 1895, s. 40-41.

ulegania lub nieulegania obcym wpływom… Ponieważ Litwa rządziła sobą, a nie polacy nią rządzili, więc nie polacy odpowiadają za jej wynarodowienie, któremu dobrowolnie uległa za czasów samodzielności[768].

Pod panowaniem rosyjskim w Wilnie i na Litwie powstaje wiele nowych cerkwi a propaganda moskiewska rozszczepia tożsamość Litwinów: *Podczas gdy filolodzy Kristijonas Donelaitis i Liudvikas Rėza badali pochodzenie języka litewskiego, piszący po litewsku historycy zaczęli tworzyć alternatywny opis przeszłości Litwy. Państwa zaborcze popierały publikację dzieł historycznych przedstawiających unię polsko-litewską jako dzieło polskiego imperializmu*[769].

Królestwo ciąży ku Europie i nie wchodzi w obręb interesów realnych kultury rosyjskiej. Inaczej z Litwą, która — wbrew wysiłkom jednostek oświeconych, zwraca się, parta siłą interesów realnych, ku słońcu kultury rosyjskiej — pisał polityk Narodowej Demokracji[770].

Biskup Edward von Ropp własnym przykładem starał się pokazać znaczenie głoszenia słowa Bożego w języku obu narodów, niemniej zniesienie rządowego zakazu druków litewskich w 1904 roku oraz powstanie nowych pism polskich i litewskich przyczyniło się do nasilenia konfliktu polsko-litewskiego w diecezji — postępy lituanizacji dokonywały się pod okiem wileńskiego generała-gubernatora[771].

Kiedy dobiega końca budowa pomnika carycy Katarzyny, Sienkiewicz pisze o Wilnie: *Pan na serce Twe hańbę niemocy położył*[772].

Mikołaj Konstanty Czurlanis, wychowaniec Warszawskiego Konserwatorium i Akademii Sztuk Pięknych, duchowy następca Stanisława Wyspiańskiego, który w apogeum twórczości maluje „Anioła", „Krzyże na Żmudzi", „Cmentarz na Żmudzi" i „Raj"[773], po represjach 1905 roku rusza na pomoc Litwie, kierując chórem warszawskiego Towarzystwa Litewskiego Wzajemnej Pomocy.

---

[768] Cytat z artykułu M. Dowojny [w:] W imię prawdy : odpowiedź ks. Propolanisowi na „Polskie Apostolstwo w Litwie" / Jan Obst. — Wilno : Nakł. i druk Księdza A. Rutkowskiego, 1914, s. 27; https://1lib.eu/book/5414735/c5e133.

[769] Oksfordzka historia Unii Polsko-Litewskiej. T. 1, Powstanie i rozwój 1385-1569 / Robert Frost. — Poznań, 2018, s. 91.

[770] Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach / szkicował Przygodny [Na s. tyt. pseud. autora, nazwa właściwa: Zygmunt Wasilewski]. — Lwów, 1903, s. 132.

[771] Artykuł W. Wielhorskiego z 1935: *Wbrew przeświadczeniu Litwinów, administracja rosyjska, jak się wydaje, niewiele czyniła na rzecz zmniejszenia skali konfliktu w diecezji. Ruch litewski popierano na tyle, aby utrzymać jego antypolski charakter, co ostatecznie prowadziło do osłabienia wpływu kultury polskiej i aspiracji politycznych Polaków na Litwie. W odróżnieniu od polskiego, narodowego ruchu Litwinów nie postrzegano jako zagrożenia dla integralności Cesarstwa Rosyjskiego. W konflikcie polsko-litewskim, zgodnie z założeniami polityki narodowościowej, trzymano się starej zasady „dziel i rządź"* [w:] Konflikt polsko-litewski w diecezji wileńskiej na początku XX wieku / Antonina Kozyrska // Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich. — 2 (2010), s. 9-27.

[772] Z cyklu: Wilno / Litwos // Noworocznik Litewski na Rok 1904 / wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie. — Wilno. — R. 1 (1904), s. 142.

[773] W 1909 roku według M. K. Ciurlionis Painting Gallery; https://ciurlionis.licejus.lt/Tapyba_en.htm.

Ciurlonis, poeta, którego większość rękopisów z polskimi poezjami przepadła, tworzył w rodzinnym języku polskim, wychowany w kulcie literatury polskiej. I o tych korzeniach trzeba pamiętać, rekonstruując chrześcijańskie podwaliny kultury dwóch sprzymierzonych wielowiekową tradycją narodów, niszczonych i deprawowanych przez władzę komisarzy ludowych[774], bezlitosnych i wynaturzonych spadkobierców bizantyjskich oligarchów na Wschodzie Europy.

W 1906 roku w sprawie krzywd wyrządzanych dzieciom polskim w Królestwie pruskim, w obronie języka polskiego i religii katolickiej ogłasza noblista „List otwarty"[775], który nie mógł być wyemitowany w zaborze pruskim, ale *ukazał się najprzód w angielskim dzienniku Standard. Obejdzie on cała prasę europejską i amerykańską, bo wszędzie imię Sienkiewicza jest popularne*[776].

Nieuzasadnione krytyczne stanowisko wobec „retorycznej" noty politycznej zajął początkujący jako redaktor, poeta z wybujałym ego nielojalny Czesław Jankowski[777]. W związku z krytyką laureata sztokholmskiego za „nacjonalizm", grono ziemian z powiatu nowogródzkiego, zebrane w Baranowiczach na łamach „Dziennika Wileńskiego" wyraża protest „przeciw zachowaniu się p. Czesława Jankowskiego i w ogóle „Kurjera Litewskiego" w sprawie listu Henryka Sienkiewicza do cesarza Wilhelma II-go" a 7 grudnia 1906 roku grono obywateli wileńskich przesyła odezwę z wyrazami głębokiej wdzięczności za ten list.

W odpowiedzi wystosował Henryk Sienkiewicz depeszę następującą: *Nie przyjmuję krytycznych uwag ze złej woli, ale dziękuję z całego serca za gorące i patriotyczne słowa depeszy. Niech żyje serce Litwy! Niech żyje Wilno!*[778].

Z początkiem 1907 roku na przykładzie hardego Tadziuka — litewskiego Tadeusza, Sienkiewicz boleje nad przecinaniem przez naród litewski związków łączą-

[774] *To już się skończyło. Pańska kultura polsko-litewska uległa rozbiciu. Dla dzisiejszej, nacjonalistycznej i chłopskiej Litwy, ta przeszłość jest nieprzyjemna i niezrozumiała, obca językiem, obca klasowo, obca sposobem odczuwania. Przekreśla więc ją, zaczynając budować od nowa. Co prawda zagarnia na własność i niektórych reprezentantów minionej epoki, epoki wpływów polskich. Litwini jednak nie lubią, aby im przypominano, że ich pierwsi historycy pisali swoje dzieła po polsku, że genialny Cziurlonis, którego obrazy stanowią chlubę muzeum w Kownie, był pod urokiem Wyspiańskiego i kształcił się w Warszawie. Ostatni spadkobierca polskich tradycyj romantycznych wśród Litwinów, Herbaczewski — rówieśnik Cziurlonisa — był w Litwie wydziwiany i traktowany podejrzliwie, aż Litwę opuścił. Trzeźwe praktyczne społeczeństwo chłopów nie jest dobrym gruntem pod zasiew irracjonalnych idej* [w]: Spojrzenie na literaturę litewską / Czesław Miłosz //Ateneum. — R. 1, nr 6 (listopad 1938), s. 900-905.

[775] List otwarty do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II króla pruskiego / Henryk Sienkiewicz // Czas. — 1906, nr 207 (24 listopada), wydanie wieczorne; http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=42373&tab=3.

[776] List otwarty Sienkiewicza do J. Ces. Mości Wilhelma II króla pruskiego // Kurjer Poznański, R. 1, nr 57 (27 listopada 1906), s. 2.

[777] *Obecnie przemawia wprost do cesarza Wilhelma. Słowem, poczyna sobie jak oficjalny rzecznik i przedstawiciel polskiego narodu* // Kurjer Litewski. — R. 2 (1906), nr 258 (14=27 listopada), s. 2; *bowiem naród polski politycznego mandatu nie dawał nawet największemu pisarzowi swemu* [w:] List Sienkiewicza / Czesław Jankowski // Kurjer Litewski. — R. 2 (1906), nr 264 (21 listopada=4 grudnia); https://crispa.uw.edu.pl/object/files/351636/display/Default.

[778] Echa listu Sienkiewicza // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 344 (13 grudz.). Sprostowanie błędu telegrafisty, incipit miał brzmieć: *Nie przypisuję uwag krytycznych złej woli* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 3, s. 257.

cych go z siostrzaną Polską w warunkach chwilowej pseudowolności, słowami starego powstańca udzielającego reprymendy synowcowi:

Dopieroż wziął prawić, jak się naród litewski rozbudził, jak Litwini nawet i w niektórych szlacheckich „okolicach" nie chcą być Polakami, jak się mowa litewska, wszystko, rozwija, jak drukują się po litewsku książki i gazety, jak już z kościołów niektórzy księża wypędzają polskie nabożeństwo — i tak prawie do obiadu gadał, a że gorąco było, to aż się spocił, bo mnie chciał koniecznie przekonać i nawrócić, a ja tylko słuchał i słuchał. […] Ten, co krwi dla cię nie szczędził, jeszcze ci dopomoże, ale ty jego nie kąsaj, bo on razem z tobą jęczy, razem z tobą cierpi i razem z tobą o swoje się prawo upomina. […] A wspomnij ty dawne czasy: kto cię okrzcił? kto cię oświecił? kto cię Niemcu, panie, jako psu z gardła, wyrwał? Ale ja ci powiem, dlaczego ty z nim dziś wojujesz. Ty z nim wojujesz dlatego, że ty jego najmniej się boisz, bo on nie ma Sybiru ni bata. Z innymi trudniej, z nim łatwiej, więc ty — haj-że na niego, choć on twoja krew i twój brat! A jeśli tak, to ty i zły i durny. Grzech takoż łatwiejszy, niż każdy uczciwy uczynek…[779]

Ta końcowa narratorska dygresja przeciw litwomanom zachowana tylko w gazetach: „Tygodniku Illustrowanym", „Kurjerze Litewskim" i kalendarzu[780], „Gazecie Lwowskiej" i innych gazetach krajowych, w „Dzienniku Chicagowskim" nawet, była regularnie pomijana w wydaniach książkowych z 1908 roku i późniejszych, bo zawierała przesłanie dla nowej ery:

Dawna Litwa jeszcze nie zginęła, jest, żyje, i więcej dotychczas ma w sobie sił żywotnych, niż nowa. Co Bóg złączył, tego nienawiść nie rozłączy. Nikt nie potrafi w jednym dniu potargać wiekowych węzłów, a zwłaszcza węzłów dobrowolnych. Wojna, o której mówił Tadziuk, zaczęła się już dawniej, ale tylko z jednej strony, więc jako sztucznie wymyślona i skierowana nie przeciw nieprzyjacielowi, musi się rozsypać, jak dom z piasku, i zniknąć, jak ***piana, która tylko na zmąconej wodzie powstaje***[781] *[…] a w końcu, na dowód, jaka nas siła połączyła, począłem cytować następne wzniosłe słowa Unii Horodelskiej: „Nie dozna zbawienia, kto się na miłości nie oprze. Miłość jedna nie działa marnie; ona jedna gasi zawiści, osłabia urazy, zapewnia spokój, łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, zgładza nierówności, wspiera każdego, nie obraża nikogo, i, ktokolwiek schroni się pod jej skrzydła, znajdzie się bezpiecznym i nie ulęknie się niczego…*

[779] Dzwonnik / napisał Henryk Sienkiewicz ; rysunki Ferdynanda Ruszczyca // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — 1907, nr 4 (26 stycznia), s. 74-78.

[780] Kalendarz na rok przestępny 1908 / wydany staraniem Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. — R. 13 (1907), s. 86-95; http://rcin.org.pl/Content/34152/WA248_44548_P-I-1638_kalendarz-1908-o.pdf oraz Kurjer Litewski. — Wilno. — 1907, nr 12 (17=30 stycznia); https://crispa.uw.edu.pl/object/files/401692/display/Default.

[781] *Nasza Pedecja składa się przeważnie z Żydów, którzy zawsze będą trzymać z tym,* ***kto najbardziej wodę mąci*** [w:] List do profesora Karola Potkańskiego z 18 maja 1907 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 3. s. 214.

TAJEMNICZY KORESPONDENT X. Y. Z.

Autoprezentacja:
Jestem pilnym i ciągłym czytelnikiem pism naszych warszawskich, dorywczo czytuję gazety galicyjskie i poznańskie[782].

Od 1882 warszawskie „Słowo", którego redakcja mieści się przy ulicy Niecałej, nieopodal dawnego mieszkania młodego Sienkiewicza, uruchomia rubryki „Wiadomości z Cesarstwa" oraz „Z prasy rosyjskiej" (przemianowane od 1884, nr 218 na: „Z dzienników rosyjskich"), przy czym od początku w „Kronice miejscowej i prowincjonalnej" podawane są też informacje z gadzinówki „Warszawski Dniewnik"; liczne statystyki znaleźć można w „Wiadomościach z Cesarstwa", które wcześniej monitorował i przekazywał czytelnikom „Gazety Polskiej"[783].

Sienkiewicz, który jeszcze w 1880 roku posługując się znakiem § w kronice miejscowej „Gazety Polskiej" korzystał z wiadomości zamieszczanych w gazetach rosyjskich, stając na czele „Słowa" miał szeroki dostęp do tytułów prasowych jak „Journal de St. Pétersbourg" i fragmentów rosyjskich periodyków, tłumaczonych na bieżąco na język polski na użytek dziennika. Poza tym musiał mieć baczenie, ponieważ w prasie rosyjskiej zamieszczano nieautoryzowane tłumaczenia utworów Sienkiewicza, „Kijewlanin" 18 stycznia 1882 przedrukował nowelę „Komedya z pomyłek"[784] i artykuły o pisarzu.

Podaję niekompletną listę eksplorowanych powtarzających się tytułów: Birżewyj Ukazatel, Birżewyje Wiedomosti, Cerkovnyje Wiedomosti, Dalnij Wostok, Dnieprowskaja Molwa, Donskaja Pczeła, Gołos (Sankt-Peterburg), Graždanin, Gubernskie Wiedomosti, Juridiczeskaja Gazieta, Kawkaz, Kijewlanin, Moskowskija

[782] Korrespondencja „U wód", wrzesień 1893 // Wolne Polskie Słowo. — Paryż, nr 147 (15 października). **X. Y. Z.** rutynowo robi prasówki warszawskie przed zredagowaniem kompendium: *Czytać musieliście w dziennikach tutejszych naczelne artykuły* [LXVII odc. 5 września 1896 // WPS nr 218]; o stołecznych gazetach: *Piszą i rozpisują się* [LXXIV odc.10 września 1897 // WPS nr 242].

[783] Z Cesarstwa [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 3.

[784] Informacja wg Gazeta Polska. — 1882, nr 20, s. 3.

Wiedomosti, Narodni Listy, Niżegorodzki Listok, Nowoje Wremia, Nowosti, Peterburskij Listok, Prawitjelstwiennyj Wiestnik (S.-Peterburg), Rossija, Russkaja Myśl, Ruskaja Żiźń, Ruskij Kurjer, Ruskij Mir, Ruś, Sankt Pietierburgskije Wiedomosti, Sibirskaja Gazeta, Słowianskie Izwiestija, Strana, Swiet, Tiuremnyj Wiestnik, Warszawskij Dniewnik, Wiestnik Jewropy, Wileńskij Wiestnik, Witebskaja Starina, Zapadnaja Rossija, Zaria (= Zorza), Żytomirskij Listok.

Kiedy znany autor słynnej trójpowieści ma już na ukończeniu historię Michała Wołodyjowskiego[785], potajemnie decyduje się na współpracę z Polonią i do „Wolnego Polskiego Słowa" w Paryżu posyła swoje refleksje o sytuacji w Warszawie i szerzej: w zaborze rosyjskim, drukowane w rubryce „Z Warszawy"[786], co bynajmniej nie implikowało, że kolejne odcinki powstawały na miejscu, bezpośrednio w stolicy zniewolonej Polski. Z Warszawy miało oznaczać: z placówki, ze straconej czasowo pozycji.

Podmiot literacki **X. Y. Z.** reprezentuje podobny do sienkiewiczowskiego, katolicki i narodowy system wartości, przy czym niepodległość Polski jest dla niego wartością nadrzędną; cechuje go identyczny stosunek do świata przedstawionego, tj. dystans i krytycyzm, wyrażony przez takie środki, jak (czarny) humor, ironia, satyra; wykazuje te same cechy osobowości, jak bezpośredniość, spontaniczność, zaufanie do czytelnika i kwiecisty, obfitujący w aluzje literackie styl.

Nieustanna, zbawienna mobilność Sienkiewicza uchroniła go przed namierzeniem: *Do Warszawy nie przyjadę zaraz — muszę posiedzieć z dziećmi i trochę się wysapać. Zresztą, powiedz szczerze, czy nie lepiej mieć febrę nad Kingami, niż* ***kręcić się*** *w tych ciasnych stosunkach literackich, które opisujesz sam tak czarno. Tym, widzisz, tłumaczy się moje „****latawiectwo****"*[787].

---

[785] *Pisania do wszystkich noworocznych kurierów i jakiejś jednodniówki odmówiłem*, Warszawa, 1887/1888 [w:] „Przed ukończeniem Wołodyjowskiego nic nie będę pisał" : Sienkiewicz w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej / Iwona Bator, Zdzisław Pietrzyk // Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej. — R. 53 (2003), s.157 [rkp. BJ 6717 III, k. 269r.]. Zob. też: *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 3, s. 413.

[786] Korrespondencja „Z Warszawy" / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk. polska A. Reiffa, 1887, nr 3 (15 paźdz.), kolejne odcinki: 1888, nr 9 (15 stycz.), 16 (1 maja), 20 (1 lip.), 21 (15 lip.), 24 (1 wrzes.) [z Kalisza], 27 (15 paźdz.), 31 (15 grudz.); 1889, nr 36 (1 marca), 40 (1 maja), 43 (15 czerw.), 47 (15 sierp.), 48 (1 wrzes.), 52 (1 list.), 53 (15 list.); 1890, nr 56 (1 stycz.), 58 (1 lutego) do 59 (15 lutego), 61 (15 marca), 66 (1 czerw.), 69 (15 lip.), 71 (15 sierp.), 72 (1 wrzes.), 76 (1 list.), 79 (15 grudz.); 1891, nr 84 (1 marca), 88 (1 maja), dwa listy w nr 90 (1 czerw.), 91 (15 czerw.), 94 (1 sierp.), 99 (15 paźdz.), 101 (15 list.); 1892, nr 107 (15 lutego), 110 (1 kwiec.), 115 (15 czerw.), 118 (1 sierp.), 123 (15 paźdz.), 125 (15 list.); 1893, nr 132 (1 marca), 133 (15 marca), 136 (1 maja), 138 (1 czerw.), 142 (1 sierp.), 146 (1 paźdz.), 147 (15 paźdz.), 149 (15 list.); 1894, nr 152 (1 stycz.), 153 (15 stycz.), 158 (5 lutego), 160 (1 maja), 163 (15 czerw.), 168 (1 wrzes.), 173 (15 list.), 174 (1 grudz.); 1895, nr 176 (1 stycz.), 178 (1 lutego), 184 (1 maja), 188 (1 lip.), 191 (15 sierp.), 199 (15 grudz.); 1896, nr 203 (16 lutego), 205 (15 marca), 211 (15 czerw.), 212 (1 lip.), 214 (1 sierp.), 215 (15 sierp.), 218 (1 paźdz.); 1897, nr 225 (15 stycz.), 228 (1 marca), 230 (1 kwiec.), 231 (15 kwiec.) Bibliograficzne Zapiski, 232 (1 maja), 236 (1 lip.), 240 (1 wrzes.), 242 (1 paźdz.), 244 (1 list.), 245 (15 list.), 246 (1 grudz.); 1898, nr 250 (5 lutego), 252 (5 marca), 254 (kwiec.), 265 (20 wrzes.); 1899, nr 272 (5 stycz.), 273 (20 stycz.), 274 (5 lutego), 280 (5 maja), 285 (20 lip.).

[787] Do Edwarda Lubowskiego, Kair, 16 kwietnia 1891 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 542.

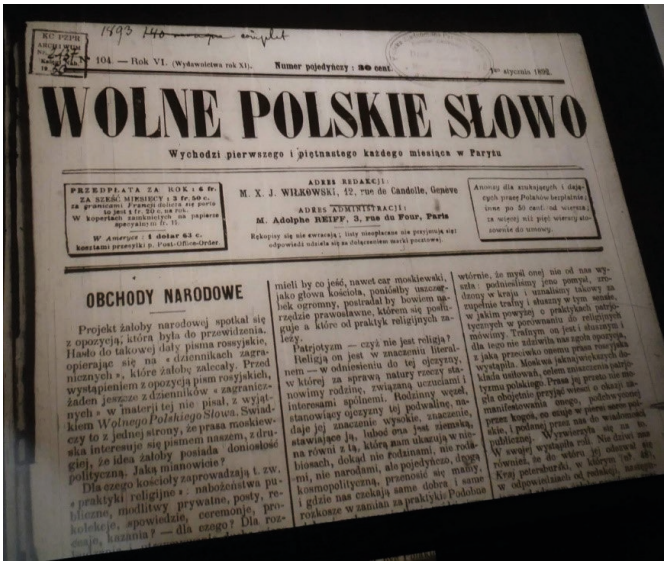

1893 140 ~~numeru~~ complet

104. — Rok VI. (Wydawnictwa rok XI). Numer pojedyńczy : 30 cent. 1er stycznia 1892.

WOLNE POLSKIE SŁOWO

Wychodzi pierwszego i piętnastego każdego miesiąca w Paryżu

PRZEDPŁATA ZA ROK : 6 fr.
ZA SZEŚĆ MIESIĘCY : 3 fr. 50 c.
za granicami: Frymarki dolarca na porto
to jest 5 fr. 20 c. na rok.
W kopertach zamkniętych na papierze
specyalnym 10 fr. 15.
W Ameryce : 1 dolar 63 c.
kosztami przesyłki: p. Post-Office-Order.

ADRES REDAKCJI:
M. X. J. WILKOWSKI, 12, rue de Candolle, Genève
ADRES ADMINISTRACJI:
M. Adolphe REIFF, 3, rue du Four, Paris
Rękopisy się nie zwracają ; listy nieopłacone nie przyjmują się ; odpowiedź odbiera się za dołączeniem marki pocztowej.

Anonsy dla zrukujących i dających prasę Polaków bezpłatnie; inne po 50 cent. od wiersza; za wiersz ciągły płaci się wiersz stosownie do umowy.

OBCHODY NARODOWE

Projekt żałoby narodowej spotkał się z opozycją, która była do przewidzenia. Hasło do takowej dały pisma rosyjskie, opierając się na « dziennikach zagranicznych », które żałobę zalecały. Przed wystąpieniem z opozycją pism rosyjskich, żaden jeszcze z dzienników « zagranicznych » w materji tej nie pisał, z wyjątkiem *Wolnego Polskiego Słowa*. Świadczy to z jednej strony, że prasa moskiewska interesuje się pismem naszem, z drugiej, że idea żałoby posiada domiosłość polityczną. Jaką mianowicie?

Dla czego kościoły zaprowadzają t. zw. « praktyki religijne » : nabożeństwa publiczne, modlitwy prywatne, posty, rekolekcje, spowiedzie, ceremonje, procesje, kazania? — dla czego? Dla rozmieli by co jeść, nawet car moskiewski, jako głowa kościoła, pomiotby uszczerbek ogromny, posiadał by bowiem narzędzie prawosławne, którem się posługuje a które od praktyk religijnych zależy.

Patrjotyzm — czyż nie jest religją?

Religja on jest w znaczeniu literalnem — w odniesieniu do tej ojczyzny, w której za sprawą natury rzeczy zanowimy rodzinę, związaną uczuciami i interesami spólnemi. Rodzinny węzeł, stanowiący ogniwo tej podwaliny, na daje jej znaczenie wysokie, znaczenie, stawiające ją, luboć ona jest niemską, na równi z tą, która nam ukazują w niebiosach, dokąd nie sięgnimy, nie rozumi, nie narodami, ale pojedyńczo, drogą kosmopolityczną, przenosić się mamy, i gdzie nas czekają same dobra i same rozkosze w zamian za praktykie Podobne wtórnie, że myśl onej nie od nas wyszła podniesliśmy jeno pomysł, zrodzony w kraju i uznaliśmy takowy za zupełnie trafny i słuszny w tym sensie, w jakim powyżej o praktykach patrjotycznych w porównaniu do religijnych mówimy. Trafnym on jest i słusznym i dla tego nie szkodzi na zgoła sporzyna, z jaką przeciwko onemu prasa rosyjska wystąpiła. Moskwa jakażwiekowych dostrzyma polskiego. Prasa jej prostu nie chce objętnie przyjąć wiesci o chęci manifestowania onego, podchwyconej przez kogoś, co emigrantów, i polonej przez nas do wiadomości publicznej. Wywierzyła się na to. W swojej wystąpiła rol. Nie dziwi nas również, że do wtóru jej odezwał się w odpowiedziach od polskiej. Kraj potrzebuje, w którym ich nie

Bezdebitowe „Wolne Polskie Słowo", zakazane również w PRL-u, do 2019 roku w całości dostępne było tylko na mikrofilmie Biblioteki Narodowej, skompletowanym w oparciu o Archiwum PZPR-u.

Ślady kompilacji z periodyków dotyczą okresów dłuższej rozłąki z krajem, chociażby kiedy przebywający de facto w Biarritz Sienkiewicz, nie mógł odsłuchać mazura w wykonaniu „Orkiestry Włościańskiej" Karola Namysłowskiego podczas opisywanego przez „Warszawski Dniewnik" festynu ludowego w Spale [XXIII odc. 17 października 1890 // WPS nr 76]. A gdy Sienkiewicz 16 kwietnia 1891 jest jeszcze w Kairze i 28 kwietnia 1891 przybywa do Wiednia, dwa artykuły **X. Y. Z.**-a pisane w oparciu o gazety petersburskie przez miesiąc czekały na opublikowanie w jednym numerze [XXVII odc. 17 kwietnia 1891; XXVIII odc. 28 kwietnia 1891 // WPS nr 90 (1 czerwca 1891)].

Od 10-go maja 1891 pisarz jest już w Zakopanem i jako **X. Y. Z**. się usprawiedliwia: *Spóźniłem się ze zdaniem sprawy z wypadków trzeciomajowych* [XXIX odc. 15 maja 1891 // WPS nr 91].

Redakcja paryska informuje o zaginionych listach korespondenta [R. 6, nr 115 (15 czerwca 1892], „którego korespondencje daleką robią drogę, nim się do rak naszych dostaną" [przypis w R. 8, nr 158 (1 kwietnia 1894)], ze stempli pocztowych czerpiąc wiedzę o punktach nadania: *Zastrzegam sobie [...] nie zamieszczanie nazwy miejscowości, z której piszę* [XLV odc. wrzesień 1893 [U wód] // WPS nr 147].

X. Y. Z. przyznaje na wstępie: *Pisuję do was przez okazje* [LXIV odc. 15 czerwca 1896 // WPS nr 212].

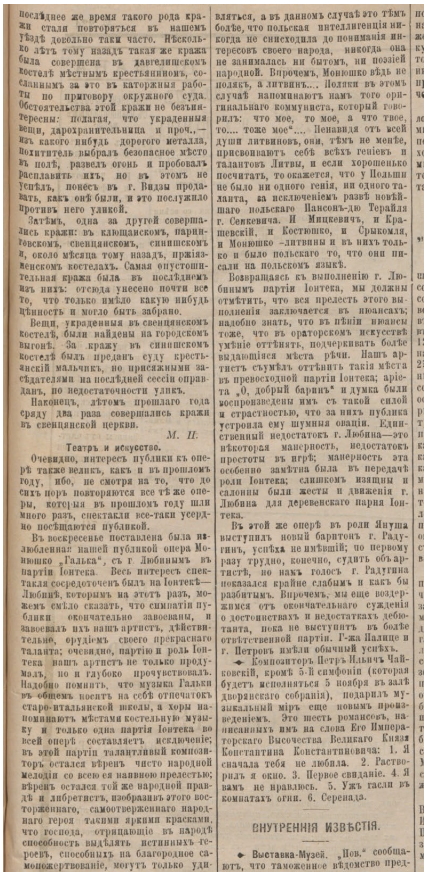

последнее же время такого рода кражи стали повторяться въ нашемъ уѣздѣ довольно таки часто. Нѣсколько лѣтъ тому назадъ такая же кража была совершена въ лавгелишскомъ костелѣ мѣстнымъ крестьяниномъ, сославшимъ за это въ каторжныя работы по приговору окружного суда. Обстоятельства этой кражи не безынтересны: полагая, что украденныя вещи, дарохранительница и проч.,— изъ какого нибудь дорогого металла, похититель выбралъ безопасное мѣсто въ полѣ, развелъ огонь и пробовалъ расплавить ихъ, но въ этомъ не успѣлъ, понесъ въ г. Видзы продавать, какъ онѣ были, и это послужило противъ него уликой.

Затѣмъ, одна за другой совершались кражи: въ кляшчанскомъ, паринговскомъ, свенцянскомъ, синицкомъ и, около мѣсяца тому назадъ, пржизженскомъ костелахъ. Самая опустошительная кража была въ послѣднемъ изъ нихъ: отсюда увезено почти все то, что только имѣло какую нибудь цѣнность и могло быть забрано.

Вещи, украденныя въ свенцянскомъ костелѣ, были найдены на городскомъ выгонѣ. За кражу въ синицкомъ костелѣ былъ преданъ суду крестьянскій мальчикъ, по присяжными засѣдателями на послѣдней сессіи оправданъ, по недостаточности уликъ.

Наконецъ, лѣтомъ прошлаго года сряду два раза совершались кражи въ свенцянской церкви.

М. П.

Театръ и искусство.

Очевидно, интересъ публики къ операхъ также великъ, какъ и въ прошломъ году, ибо, не смотря на то, что до сихъ поръ повторяются все тѣ же оперы, которыя въ прошломъ году шли много разъ, спектакли все-таки усердно посѣщаются публикой.

Въ воскресенье поставлена была нелюбленная нашей публикой опера Монюшко „Галька“, съ г. Любинымъ въ партіи Іонтека. Весь интересъ спектакля сосредоточенъ былъ на Іонтекѣ—Любинѣ, которымъ на этотъ разъ, можемъ смѣло сказать, что симпатіи публики окончательно завоеваны, и завоевалъ ихъ нашъ артистъ, дѣйствительно, орудуемъ своего прекраснаго таланта; очевидно, партію и роль Іонтека нашъ артистъ не только продумалъ, но и глубоко прочувствовалъ. Надобно помнить, что музыка Гальки въ общемъ носитъ на себѣ отпечатокъ старо-итальянской школы, а хоры напоминаютъ мѣстами костельную музыку и только одна партія Іонтека во всей операѣ составляетъ исключеніе; въ этой партіи талантливый композиторъ остался вѣренъ чисто народной мелодіи со всею ея наивною прелестью; вѣренъ остался той же народной правдѣ и либреттистъ, изобразивъ этого восторженнаго, самоотверженнаго народнаго героя такими яркими красками, что господа, отрицающіе въ народѣ способность выдѣлять истинныхъ героевъ, способныхъ на благородное самопожертвованіе, могутъ только удивляться, а въ данномъ случаѣ это тѣмъ болѣе, что польская интеллигенція никогда не снисходила до пониманія интересовъ своего народа, никогда она не занималась ни бытомъ, ни поэзіей народной. Впрочемъ, Монюшко вѣдь не полякъ, а литвинъ... Поляки въ этомъ случаѣ напоминаютъ намъ того оригинальнаго коммуниста, который говорилъ: что мое, то мое, а что твое, то.... тоже мое“.... Ненавидя отъ всей души литвиновъ, они, тѣмъ не менѣе, присвоиваютъ себѣ всѣхъ геніевъ и талантовъ Литвы, и если хорошенько посчитать, то окажется, что у Польши не было ни одного генія, ни одного таланта, за исключеніемъ развѣ новѣйшаго польскаго Паисовъ-де Терайля г. Сенкевича. И Мицкевичъ, и Красицкій, и Костюшко, и Сракомля, и Монюшко -литвины и въ нихъ только и было польскаго то, что они писали на польскомъ языкѣ.

Возвращаясь къ исполненію г. Любинымъ партіи Іонтека, мы должны отмѣтить, что вся прелесть этого исполненія заключается въ нюансахъ; надобно знать, что въ пѣніи нюансы тоже, что въ ораторскомъ искусствѣ умѣніе оттѣнить, подчеркивать болѣе выдающіяся мѣста рѣчи. Нашъ артистъ съумѣлъ оттѣнить такія мѣста въ превосходной партіи Іонтека; арія та „О, добрый баринъ“ и думка были воспроизведены имъ съ такой силой и страстностью, что за нихъ публика устроила ему шумныя овація. Единственный недостатокъ г. Любина—это нѣкоторая манерность, недостатокъ простоты въ игрѣ; манерность эта особенно замѣтна была въ передачѣ роли Іонтека; слишкомъ изящны и салонны были жесты и движенія г. Любина для деревенскаго парня Іонтека.

Въ этой же операѣ въ роли Януша выступилъ новый баритонъ г. Радугинъ, успѣхъ не имѣющій; по первому разу трудно, конечно, судить объ артистѣ, но нахъ голосъ г. Радугина показался крайне слабымъ и какъ бы разбитымъ. Впрочемъ, мы еще воздержимся отъ окончательнаго сужденія о достоинствахъ и недостаткахъ дебютанта, пока не выступитъ въ болѣе отвѣтственной партіи. Ржи Налицо и г. Петровъ имѣли обычный успѣхъ.

◆ Композиторъ Петръ Ильичъ Чайковскій, кромѣ 5-й симфоніи (которая будетъ исполняться 5 ноября въ залѣ дворянскаго собранія), подарилъ музыкальный міръ еще новымъ произведеніемъ. Это шесть романсовъ, написанныхъ имъ на слова Его Императорскаго Высочества Великаго Князя Константина Константиновича: 1. Я сначала тебя не любила. 2. Растворилъ я окно. 3. Первое свиданіе. 4. Я вамъ не нравлюсь. 5. Ужъ гасли въ комнатахъ огни. 6. Серенада.

ВНУТРЕННІЯ ИЗВѢСТІЯ.

◆ Выставка-Музей. „Нов.“ сообщаютъ, что таможенное вѣдомство пред-

Antypolska reklama [w:] Teatr i sztuka // Wileńskij Wiestnik. — 1888, nr 234. „Polska nie miała ani jednego geniusza, ani jednego talentu, z wyjątkiem chyba najnowszego polskiego Ponson-du-Terrailla, p. Sienkiewicza”.

Trauma wynikająca ze szczególnej sytuacji politycznej literatury postyczniowej i powszechna mowa Ezopowa[788] prasy krajowej wreszcie zostaje przezwyciężona przez odważną polemikę i bezpardonowy realizm.

Strategia narracyjna i cechy formalne dialogu z zaufanym czytelnikiem są identyczne ze sprawozdaniami Sienkiewicza z pobytu w Ameryce:

Aspekt czasowości relacji schodzi na plan dalszy, liczy się tylko teraźniejszość przekazu. W całym cyklu odnajdziemy nieliczne wzmianki o czasie realnego pobytu podróżnika w danym miejscu [...] Brak dbałości o terminy udowadnia początek IX relacji: „Nie pamiętam, czym opisywał już pierwszą moja podróż z San Francisco do Los Angeles. Upłynęło

[788] *Pod opieką* ***cenzuralną*** *w Warszawie rozwinąć by się nie mógł żadną miarą talent Ezopa. Bajeczki telimeńskie cenzura puszcza; antitelimeńskich nie [...] kierunek błędny, w którym barany bez mandatu ciągną owce bez hłuzdów* [X odc.13 kwietnia 1889 // WPS nr 40].

od tego czasu jakieś sześć miesięcy" [...] Czas upływa, ale w tym świecie nie ma on żadnej mocy sprawczej, poza tym, że przemijają wrażenia, jakich doznaje narrator. Relacje Sienkiewicza są sumą doświadczeń podróżnika zdobytych w trakcie całego wojażu. Często w „Listach" dzieje się tak, że przytaczane fakty straciły swą aktualność, lecz schodzi to niejako na plan dalszy, gdyż liczy się tylko teraźniejszość pisania[789].

Nuta optymizmu wyczuwalna u **X. Y. Z.-**a bierze się z niepoprawnego wrodzonego zmysłu parodiowania u Sienkiewicza: *Dowcip to rzecz bardzo przyjemna, ale ma tę niedogodność, że wymaga pewnego natężenia umysłu, a właśnie cechą naszego wieku jest, że nie lubi natężać umysłu*[790].

Przyszły twórca „Quo vadis" szedł w obydwu tych kierunkach, poważnym i komicznym, przy czym drugiemu z nich nadał postać odrębną i w znacznej mierze własną[791].

Powołaniem Sienkiewicza było krzepić w latach niewoli: *Ot! tęsknię czasem do téj smutnéj roli Chochlika — feljetonisty, którą odgrywałem jakem umiał, przez parę lat, a którą tak się zmęczyłem, że ażem przyjechał tu odetchnąć — między kuguary, grzechotniki i niedźwiedzie*[792].

Zgodnie z definicją dowcipu, którą podał protektor Sienkiewicza, Józef Ignacy Kraszewski w 1845 roku w Gródku[793], pisarz — edukator walczy dowcipem, by poniżyć wroga: *Po staremu — zawsze clown z Dicka*[794].

Pamiętamy jak inwencja słowotwórcza na usługach dowcipu i humoru podyktowała strategię gentlemanowi starającemu się o rękę panny zwanej Chęć Zysku: przed amerykański pałac pana Handel przyjechał na „bidzie" i przedstawiał się: „*Ale! czy ja powiedziałem, że nazywam się Dowcip? Zdaje mi się, że powiedziałem. To dobrze. Ojcem moim był Humor, matką* ***Trafność***[795].

Otóż ten dar odziedziczony po matce, który cechował wielkich tego świata: *Niejedna zawiedziona ambicya, którą ominęło krzesło dyrektorskie w Warszawie, udałaby*

[789] Wieloaspektowość gatunkowa „Listów z podróży do Ameryki" / Elżbieta Wróbel [w:] Henryk Sienkiewicz i jego twórczość : materiały z konferencji naukowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, 5-7 maja 1996 r. — Częstochowa, 1996, s. 9-80.

[790] Chwila obecna II / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 12.

[791] Twórczość Henryka Sienkiewicza / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1970, s. 339.

[792] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 236.

[793] *Dowcip polski, którego idealnym reprezentantem jest bez wątpienia Kochanowski i Krasicki, jest wesołością życzliwą, swobodną, śmiałą, otwartą, serdeczną. Płynie z uczucia raczej niż z głowy. Dowcip francuzki — szyderski, tchórzliwy a zuchwały, zazdrośny, podglądający, chytry; zimny jak lód, a świecący i błyskotny: idzie całkiem z głowy [...] Myśmy zarzucili swój własny a pokochali się w obcym. Obcy przypadł do smaku naprzód panom naszym, a potem szlachcie. Dowcip rodzimy trzeba mieć istotnie aby go okazać, dowcipy francuzkiego można się nauczyć [...] Dowcip francuzki to klęska, to plaga nasza! [...] Ci, których okuł w swe stalowe błyszczące pęta, rozstać się z niémi nie mogą nigdy i nigdzie. Wychowują się dowcipnie, żenią się dowcipnie, robią dowcipne głupstwa, piszą dowcipne książki, częstokroć nieuczciwości dowcipne dopełniają sami z nich szydząc i umierają z ucinkiem wybornym na ustach* [w:] Dowcip / J. I. Kraszewski // Gwiazda : pismo zbiorowe. — Petersburg, 1846, s. 191-192; 194-195.

[794] Kalten, 3 lipca 1891 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 438.

[795] Bez tytułu XXXVII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 280.

się do Kielc, powtarzając nie do Kielc wprawdzie zastosowane, ale i w stosunku do Kielc ***trafne*** *słowa Cezara: „Wolę tu być pierwszym niż w Rzymie drugim"*[796], który regulował rycerskie zatargi pomiędzy meksykańskimi caballeros: *jeśli jeden drugiemu zaprzecza, czyni to z wszelkiemi zastrzeżeniami, oddając zwykle sprawiedliwość głębokiemu rozumowi przeciwnika i* ***trafnemu*** *na rzecz poglądowi*[797] — ten dar przenikliwości cechuje również **X. Y. Z**.-a: *Dominikanin Francuz z kontynentu […] utrzymuje, iż charakterem i właściwościami rasa ta bardzo jest zbliżona do Włochów […] Nie wydaje mi się to być* ***trafnem*** *o Korsykanach sądem*[798].

Uciekanie się do konwencji operetkowej i czarny humor miały na celu przezwyciężenie obezwładniającego horroru, w sytuacji, kiedy satyra się wyczerpała: *Pytanie: czy da się z tej rzeczy* ***ukręcić biczyk****… pour foueter le chat* [LXXXI odc. wrzesień 1898 //WPS nr 265][799].

X. Y. Z. oprymowanych polskich kolejarzy widzi przez pryzmat sceny teatralnej: *mise en scène na kolejach naszych. Moskale poprzyprawiali im* ***nosy*** [VII odc. 28 września 1888 // WPS nr 27][800].

Świadomość satyrycznej siły ciętej prozy i po trosze bezkarności swej „licencia poetica" zobrazował Sienkiewicz afrykańską anegdotą:

Brat Oskar mówił mi, że istnieje między nimi wiara, iż gdyby zjedli białego, to krajby zginął. Podług mnie, rzecz ta musi się wspierać na jakiemś smutnem doświadczeniu. Może niegdyś zjedli, naprzykład, jakiegoś ***dziennikarza, który im stanął kością w gardle****; może uczonego, po którego spożyciu wszystkie miejscowe środki okazały się bezskuteczne, a* ***może poetę, po którym panowały powszechne mdłości…***[801]

---

[796] Chwila obecna XIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 79 [o niewielkim miasteczku alpejskim: *Malo hic esse primus quam Romae secundus. Preferisco essere qui il primo che a Roma il secondo* [w:] Plutarco, Vita di Cesare, 11, 4.

[797] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 112; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=16509703&uid=14780848.

[798] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 49, s. 390.

[799] *Zaczyna tęsknić za domem, za swoim kominkiem, za biurkiem, za atramentem, bibułą, wieczorkami u znajomych, herbatką, plotkami, grami towarzyskiemi, za Kuryerem Warszawskim lub Codziennym do łóżka, słowem: za całem tem życiem zwyczajnem, codziennem, a lojalnem w którem wodę warzył,* ***bicz kręcił z piasku****, pamięć dni regulował według tego co było na zupę, ale miał własny szlafrok, pantofle, parasol i opinię statecznego człowieka między matkami, którym dojadło panieństwo córek* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 113; *Ot, co to znaczy nie wydawać się na fejletoniki. Korespondencje tyle nie kosztują, bo mają jakiś dotykalny materiał, a fejletoniki nie — trzeba* ***bicz z piasku kręcić*** *i branzlować się* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 376.

[800] Historie włoskiej marionetki Pinokio przekładają się też na obrazowanie Żaby: *Że pił w święto, pan chłopu wyrzucał pewnemu […]* ***nos****… to stańczyki — Że choć chłop chce iść prosto,* ***nos*** *wiedzie go krzywo* [w:] Z bajek Morawskiego / Żaba // Djabeł. — 1893, nr 4. O młodzieży konińskiej oczami Ignacego Krasickiego: *Widziałem ich wygładzających paznogcie, ziewających, palących papierosy, przypatrujących się pod światło końcom piór z takiemi minami, jakby zasiadali co najmniej na konferencyach brukselskich, zachowujących się względem interesantów w ten sposób, że mimowoli popadałeś w wątpliwość, czy tabakierki zostały stworzone dla nosów, czy* ***nosy*** *dla tabakierek* [w:] Chwila obecna XXVI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 151.

[801] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 12.

Societas Varsoviensis

Zawołam z świętym Sewerynem apostołem [z] Noricum: „vide caeteros amicos tuos et omniam societatem”[802].

Po kilkumiesięcznej przerwie od opublikowania 29 stycznia 1887 roku w krakowskim „Czasie” ostatniego listu z cyklu „Towarzystwo warszawskie”, przez 13 następnych lat powstało 85 odcinków „Korrespondencji” **X. Y. Z.**-a o Warszawie, przekazywanych do Paryża[803]. Nie były to relacje „na żywo”, tylko wiadomości z drugiej ręki, według moich badań generalnie redagowane w podróży, przy czym dwa podają konkretną lokalizację: „Z Kalisza”, 13 sierpnia 1888 [VI odc.] i „U wód”, wrzesień 1893 [XLV odc.].

W 1887 roku **X. Y. Z.**, dla zmyłki przedstawiając się jako były oficer sztabu wojsk austro — węgierskich, w oparciu o publikacje głównie autorów niemieckich, naj-

[802] *Spójrz na niektórych swoich przyjaciół i na całą społeczność* [w:] List do Horaina z lutego 1877 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 386.

[803] Grafik wg dat nadanych przez autora listów: I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3, II odc. 30 grudnia 1887 // WPS nr 9, III odc. 17 kwietnia 1888 // WPS nr 16, IV odc. 19 czerwca 1888 // WPS nr 20, V odc. 5 lipca 1888 // WPS nr 21, VI odc.13 sierpnia 1888 [**z Kalisza**] // WPS nr 24; VII odc.28 września 1888 // WPS nr 27, VIII odc. 24 listopada 1888 // WPS nr 31, IX odc. 11 lutego 1889 // WPS nr 36, X odc. 13 kwietnia 1889 // WPS nr 40, XI odc. 25 maja 1889 // WPS nr 43, XII odc. 1 sierpnia 1889 // WPS nr 47, XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48, XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52, XV odc. 28 października 1889 // WPS nr 53, XVI odc. 10 grudnia 1889 // WPS nr 56, XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 58-59, XVIII odc. 1 marca 1890 // WPS nr 61, XIX odc. 18 maja 1890 // WPS nr 66, XX odc. 25 czerwca 1890 // WPS nr 69, XXI odc. 20 lipca 1890 // WPS nr 71, XXII odc. 14 sierpnia 1890 // WPS nr 72, XXIII odc. 17 października 1890 // WPS nr 76, XXIV odc. 19 listopada 1890 // WPS nr 79, XXV odc. 17 lutego 1891 // WPS nr 84, XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88, XXVII odc. 17 kwietnia 1891 // WPS nr 90, XXVIII odc. 28 kwietnia 1891 // WPS nr 90 [zeszły się dwa listy], XXIX odc. 15 maja 1891 // WPS nr 91, XXX odc. 14 lipca 1891 // WPS nr 94, XXXI odc. 29 września 1891 // WPS nr 99, XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101, XXXIII odc. 15 stycznia 1892 // WPS nr 107, XXXIV odc. 29 lutego 1892 // WPS nr 110, XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115, XXXVI odc. 15 lipca 1892 // WPS nr 118, XXXVII odc. 15 września 1892 // WPS nr 123, XXXVIII odc. 1 listopada 1892 // WPS nr 125, XXXIX odc. styczeń 1893 // WPS nr 132, XL odc. 15 lutego 1893 // WPS nr 133, XLI odc. 12 kwietnia 1893 // WPS nr 136, XLII odc. 25 kwietnia 1893 // WPS nr 138, XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142, XLIV odc. sierpień 1893 // WPS nr 146, XLV odc. wrzesień 1893 [**U wód**] // WPS nr 147, XLVI odc. 30 października 1893 // WPS nr 149, XLVII odc. 6 grudnia 1893 // WPS nr 152, XLVIII odc. 20 grudnia 1893 // WPS nr 153, XLIX odc. 5 lutego 1894 // WPS nr 158, L odc. kwiecień 1894 // WPS nr 160, LI odc. 20 maja 1894 // WPS nr 163, LII odc. 29 lipca 1894 // WPS nr 168, LIII odc. 17 października 1894 // WPS nr 173, LIV odc. 15 listopada 1894 // WPS nr 174, LV odc. 16 grudnia 1894 // WPS nr 176, LVI odc.17 stycznia 1895 // WPS nr 178, LVII odc. marzec 1895 // WPS nr 184, LVIII odc. maj 1895 // WPS nr 188, LIX odc. 20 lipca 1895 // WPS nr 191, LX odc. listopad 1895 // WPS nr 199, LXI odc. styczeń 1896 // WPS nr 203, LXII odc. luty 1896 // WPS nr 205, LXIII odc. 31 maja 1896 // WPS nr 211, LXIV odc. 15 czerwca 1896 // WPS nr 212, LXV odc. 15 lipca 1896 // WPS nr 214, LXVI odc. 27 lipca 1896 // WPS nr 215, LXVII odc. 5 września 1896 // WPS nr 218, LXVIII odc. 20 grudnia 1896 // WPS nr 225, LXIX odc. 5 lutego 1897 // WPS nr 228, LXX odc. 12 marca 1897 // WPS nr 230, LXX odc. uzup. Bibliograficzne zapiski // WPS nr 231, LXXI odc. 15 kwietnia 1897 // WPS nr 232, LXXII odc. czerwiec 1897 // WPS nr 236, LXXIII odc. 8 sierpnia 1897 // WPS nr 240, LXXIV odc. 10 września 1897 // WPS nr 242, LXXV odc. 5 października 1897 //WPS nr 244, LXXVI odc. 30 października 1897 // WPS nr 245, LXXVII odc. 6 listopada 1897 // WPS nr 246, LXXVIII odc. styczeń 1898 // WPS nr 250, LXXIX odc. luty 1898 // WPS nr 252, LXXX odc. marzec 1898 // WPS nr 254, LXXXI odc. wrzesień 1898 //WPS nr 265, LXXXII odc. 24 grudnia 1898 // WPS nr 272, LXXXIII odc. 3 stycznia 1899 // WPS nr 273-274, LXXXIV odc. 28 kwietnia 1899 // WPS nr 280, LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285.

pierw przygotowuje ostrzegawczy raport o stacjonujących na ziemiach polskich brygadach artylerii rosyjskiej wyposażonej w najnowsze działa Kruppa: *Naszym celem jest względnie wyczerpujące studium organizacyi tej armii, z którą w niedalekim czasie zachód zmierzyć się może*[804], a następnie jako tajny kurier kolportuje własne doniesienia z polskiej stolicy zagarniętej przez Rosjan.

Gdy Henryk Sienkiewicz jest w trasie z brytyjskiego Dover do Wiednia i wyjątkowo może bez obawy o cenzurę pierwszy list adresowany do Paryża wrzucić po prostu do zagranicznej skrzynki pocztowej[805], narrator **X. Y. Z.** mimo nagłówka „Z Warszawy", 27 września 1887 roku relacjonuje, że był w Krakowie, który ściągał licznych gości na dwie imprezy: Wystawę krajową rolniczo-przemysłową i Pierwszą Wielką Wystawę sztuki polskiej[806].

Qui pro quo odnośnie lokalizacji zaistniało już, kiedy Sienkiewicz wychwalał aktorów lwowskich na łamach czołowej gazety stołecznej: *Słyszałem, że jakkolwiek zeszły mój odcinek, poświęcony wspomnieniom teatru lwowskiego, zrobił w naszych sferach teatralnych wogóle jak najlepsze wrażenie, to jednakże dopytywano się ciekawie, dlaczego artykuł ten mówiący o Lwowie został zatytułowany w Warszawie: „Ad usum Delphini", co znaczy po polsku: do użycia wewnętrznego*[807].

Dwanaście lat wcześniej autor „Szkiców węglem" ukazał panujące na prowincji warunki, w których przymuszony przez rosyjskie władze szlachcic Skorabiewski trzymał się zasady „nieinterwencji" w zatargach włościańskich[808]; podobną problematyką parał się **X. Y. Z.**, mając przy tym swych informatorów: *Żem przed wyjazdem z Warszawy dowiedział się* ***o okólniku***[809] *ministerjalnym poufnym — in-*

[804] Armia rossyjska : studyum militarne / napisał były oficer sztabu wojsk austro — węgierskich Y. Z. X. — Kraków : J. K. Żupański, 1887, s. 56 [**X. Y. Z.** wg Estr. XIX, 1881-1900, t. 4, s. 566].

[805] Pocztą kiedyś przekazywał reportaże z Francji do Polski: *opis wrzucony na pocztę w czwartek i tak nie mógł was dojść przed niedzielą* [w:] Listy z Paryża. I / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 22. Reportaże te nie zawierały treści antyreżimowych i mogły być dostarczane oficjalną drogą.

[806] Z kolei, gdy Sienkiewicz w maju 1896 roku jest w Ploumanach, wtedy **X. Y. Z.** zamieszcza bardzo ogólnikową wzmiankę o 2-ch wystawach otwartych w połowie maja w Warszawie, Higienicznej i Umeblowań Stylowych [LXIII odc. Z Warszawy, 31 maja 1896 // WPS nr 211].

[807] Chwila obecna [XXXIX] / / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 267. Jest to żartobliwy komentarz do burzy, którą wywołał w dyrekcji teatru warszawskiego artykuł: Ad usum Delphini: wspomnienia z teatru we Lwowie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 260 (23 listopada).

[808] Szkice węglem czyli epopeja pod tytułem : co się działo w Baraniej Głowie. — 1876; Rkps BN; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=57349302&uid=41786693.

[809] O socjopatologii i premedytacji w szczuciu jednych na drugich wspomina Sienkiewicz w zachowanym rękopisie: *Rząd rossyjski czyni ustępstwa i zaprowadza reformy nie wówczas, gdy krzyczy o nie samo życie, ale wówczas, gdy czuje się słabym i boi się. Gdy się poczuje silniejszym i przestaje się bać, odbiera to co przyznał, nie dotrzymuje słowa i łamie zobowiązania, gwałci nawet „prawa zasadnicze", które sam poprzednio ogłosił jako ewangeliję społeczną. I co jest cechą czysto rossyjsko-rządową, nie tylko odbiera, cofa, łamie i gwałci, ale ponadto mści się za ten strach, którego poprzednio doznawał […] Dodajmy do tego, że rząd nie wspierał się nigdy w swej działalności na podstawie prawnej. Królestwem polskiem, krajami zabranymi rządziły* ***tajne okólniki****, bezmyślne i złośliwe, a rozprzężenie panujące w biurokracji i samowola niższych urzędników powiększały jeszcze tę bezmyślność i złośliwość […]. I to są przyczyny*

timnym — wystosowanym do władz gubernialnych i powiatowych w Królestwie Polskiem, zalecającym im czuwanie nad stosunkiem pomiędzy dworem a chatą. Dwór jakoby przeszkadza w russyfikowaniu chłopa [VI odc.13 sierpnia 1888 [z Kalisza] // WPS nr 24] i nieujawnione źródła[810].

Jak się okazuje, Sienkiewicz też miał swój tajny sztab: *Dlaczego chcę jechać do Warszawy […] po trzecie, zająć się sprawą paszportu, a na koniec zapytać się* ***u mego źródła****, co słychać, raczej co będzie w najbliższej przyszłości*, Mediolan, 20 marca 1890 roku[811].

Technika narratorska nastawiona jest na sprawozdawczość; gdy Sienkiewicz jest w Kordobie, jako **X. Y. Z.** nadal zasila redakcję paryską i pisze: *Takie rzeczy opowiadał mi moskal: gadania te krążą jakoby w armii:* ***relata refero*** [VII odc.28 września 1888 // WPS nr 27][812].

Sienkiewicz w liście z 22 listopada 1888 napisał do Janczewskiej: *Jużem się trochę odnalazł w swoim mieszkaniu i w ogóle w Warszawie*[813], co obrazuje akcydentalność jego pobytu we własnym mieszkaniu. Tylko około 18-u listów **X. Y. Z.**-a zachodzi na czas przelotnych wizyt Sienkiewicza w Warszawie, które podzielić można na etapy.

30 grudnia 1887, kiedy pisarz kończy tom II „Wołodyjowskiego" [II odc. // WPS. — 1887, nr 3], 17 kwietnia 1888, kiedy pisarz kończy słynną trójpowieść [III odc. // WPS. — 1888, nr 16] i 24 listopada 1888 [VIII odc. // WPS. — 1888, nr 31].

---

bierności naszego społeczeństwa [w:] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II; s. 183, k. 4-5; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content.

[810] *Sekretne dokumenty dla służby kolejowej* [XII odc. 1 sierpnia 1889 // WPS nr 47]; *Do rozpatrzenia się — ponieważ na miejscu nie byłem — mam przed sobą świadectwa trojakie: urzędowe sprawozdania, podburzające odezwy i prywatne ustne relacje* [XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115]; *Fakta te zaczerpnąłem* ***u źródła.*** *Za ilustrację do nich niech posłuży rozporządzenie Marji Andriejewny, wykazujące jak ta dama dostojna umie wbijać szpilki pod paznogcie* [XXXVI odc. 15 lipca 1892 // WPS nr 118]; *Wiem ze źródeł na wiarę zasługujących* [LIX odc. 20 lipca 1895 // WPS nr 191]; *Wyciskania z archiwów państwowych w Petersburgu aktów, zawierających w sobie tajemnice stanu […] Liczby wyżej podane są oficjalne. Dzienniki ich nie wymieniły* [LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285]. Podobnie postępował Sienkiewicz: zdając relacje o awanturnikach szukających złota w Czarnych Górach między Wyomingiem a Dakotą nad French Creck korzysta z urzędowego sprawozdania z wyprawy naukowej zdeponowanego w ministerstwie spraw wewnętrznych [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 67.

[811] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 247. Zapewne chodzi o Edwarda Leo.

[812] Kiedy Sienkiewicz przebywa w Hotelu de la Poste w Zanzibarze, **X. Y. Z.** przyznaje, że nie będąc na miejscu, czerpie informacje z drugiej ręki: *tak przynajmniej objawiają ludzie „dobrze poinformowani", do których ja nie należę.* ***Relata refero*** [XXV odc. 17 lutego 1891 // WPS nr 84]. Sienkiewicz 17 lutego 1891 z Zanzibaru pisze list do Godlewskiego, ale uprzedza, że nada go dopiero 28 lutego lub 3 marca, bo wcześniej nie ma statku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 151; *21-go lutego nadeszła z Europy „Africa," należąca do angielskiej „Peninsular and Orient Company" i przywiozła nam listy i gazety* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 236. Dopiero w pierwszej połowie września 1891 roku kiedy Sienkiewicz przebywał z dziećmi w Zakopanem, poszły do warszawskiego „Słowa" przetworzone relacje z Zanzibaru: *Wróciwszy z podróży, darowałem nawet moim dzieciom po jeziorze w środkowej Afryce, wraz ze wszystkiemi hipopotamami, za które to dary podziękowały tatusiowi, wprawdzie z pewnem zdziwieniem, ale bardzo serdecznie* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza. Odc. 16 // Słowo. — 1891, nr 214 (28 września). Sienkiewicz 15 maja 1892 wraca z Kaltenleutgeben do Krakowa a **X. Y. Z.** ubolewa nad brakiem gruntownej wiedzy na temat strajków robotników fabryk łódzkich i warszawskich: *Oczekujecie ode mnie sprawozdania z rozruchów robotniczych majowych. […] Nie wiem, czy tak w rzecz samej było.* ***Audita refero*** [XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115].

[813] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 601.

Ciekawym uzupełnieniem oficjalnego kalendarium życia Henryka Sienkiewicza, które z mozołem układał profesor Krzyżanowski[814], są teksty pisane w uzdrowiskach, kiedy między kąpielami i posiłkami, wypełniał czas gazetową lekturą. Jeżdżący na kuracje do zagranicznych kurortów dawny felietonista „Gazety Polskiej"[815] z nawyku robił prasówki polskie, rosyjskie i prowincjonalne, z których wnioskował o nastrojach w Warszawie i Królestwie.

Jako **X. Y. Z.** posyłał swe felietonowe sprawozdania, rokrocznie około ośmiu, do Paryża, przy czym zwracał uwagę też na sondaże w józefińskiej Galicji: *no, i jak nas wieści z za kordonu dochodzą, zbłaźniliśmy się ostatecznie* [XXXIII odc. 15 stycznia 1892 // WPS nr 107].

Kiedy Sienkiewicz wypełnia czas kąpielami w Kaltenleutgeben, **X. Y. Z**. 14 sierpnia 1890 roku najwyraźniej czyni podobnie, za lekturę mając wykpiwane nieustannie warszawskie „Kurjery":

Pora ogórkowa *— Warszawa się wyludniła. Temat ten cała nasza obrabia publicystyka. […] Ogłupianie za pomocą prasy jest jednem z najskuteczniejszych. Ku temu służy wybornie ogórkowa pora, w czasie której cenzura* ***cugle popuszcza***[816] *i autorom koncepty płodzić pozwala. Wszystko to funta kłaków nie warte; w braku jednak pokarmu posilniejszego, służy rzeszom za pokarm i urozmaica pobyt* ***u wód*** *[…] „Kurjery" przeto mogłyby ważne umysłowe oddawać, w porze nawet ogórkowej, usługi, gdyby ich cenzura w kierunku błazeńskim nie pchała* [XXII odc. 14 sierpnia 1890 // WPS nr 72].

Ten martwy sezon Sienkiewicz opisywał już, też anonimowo w swych felietonach:

Ale na nieszczęście osławione ***czasy ogórkowe*** *zbliżają się […] Kto może, wedle wkorzenionego zwyczaju, ucieka za granicę* ***do wód***[817].

Latem, kto żyw a może, ucieka z Warszawy na prowincyją lub za granicę. Miasto pustoszeje, objawy życia słabną: robi się pusto, nudno, głucho. ***Czasy ogórkowe*** *nigdzie nie dają się tak we znaki […] poherboryzować sobie spokojnie* ***w wodnej ustroni***[818].

Czasy ogórkowe*, czyli t. z. la saison morte, kończy się dla Warszawy. Poczyna się ruch w świecie towarzyskim, artystycznym i literackim. Teatrom przybywa widzów,*

[814] *Bibliografia — jak wiadomo — jest rodzajem szkieletu, w którego wartości zorientować się potrafi jedynie fachowiec, specjalista […] dysponujący odpowiednią wiedzą czy nawet wyobraźnią naukową, gdy rzuci okiem na nazwiska i daty, umie ów szkielet pokryć ciałem* [w:] Sienkiewicz : odczyty / Julian Krzyżanowski [et al.]. — Warszawa, 1960, s. 9.

[815] *Przysyłajcie mi gazety jak najprędzej,* Anaheim, po 20 sierpnia 1976 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T.1, cz. 2, s. 374. *Z gazety i „Tygodnika" widzę jednak, że wydawnictwo postępuje u nas coraz bardziej. Nie wiem, czy to dlatego, że zgłodniałemu i chleb razowy smakuje, ale wszystkie artykuły wydają mi staranne a żywotne, a wszechstronne, nasze zaś dzienniki o wiele wyższe od amerykańskich* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 237.

[816] *Co rzekłszy* ***ściągam cugle*** *własnym myślom i wracam do skwaterów* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 38.

[817] Chwila obecna XXV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 145 (6 lip.).

[818] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — 1875 t. VIII, nr 16, s. 314.

miastu ludności, pismom prenumeratorów, słowem: poczynamy żyć, poruszać się i dość wesoło oczekujemy zimy[819].

Rozpoczyna się dla Warszawy na dobre zwykły ***sezon ogórkowy****. Tak goście zebrani na jarmark i wystawę, jak i stali mieszkańcy opuszczają tłumnie miasto, a ztąd ruch na kolejach ogromny […] pociągiem warszawsko-wiedeńskim wyjechało o godzinie 11-ej rano 812 osób*[820].

Panosząca się w stolicy Hurkowa[821] organizuje nieznośne dla Polaków imprezy[822], na których obecność jest obowiązkowa[823], niemniej Sienkiewicz, występujący w krakowskim „Djable" pod pseudonimem Litwina[824], jak i odwołujący się do rysunku w „Djable" **X. Y. Z.** potępia karnawał 1891 i bal na szpitalik w Warszawie. Wykazując się jak zwykle znajomością klasyków poezji polskiej (cytaty z „Wacława" Słowackiego) **X. Y. Z.** podaje przykład panny, „znawczymi literatury", która nie ma pojęcia o Mickiewiczu i całuje w rękę Hurkową [XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88][825].

Kiedy Sienkiewicz, dawny wizytator „Żółtego domu" niewahający się odsłaniać *rzeczy złe i zdrożne — O których książki już mówią nabożne*[826], przebywa w Zakopanem a jego „Słowo" od 1 marca 1890 roku w cyklu artykułów „W sprawie podrzutków" propaguje założony przez księdza Gabriela Baudouin'a Szpital Dzieciąt-

[819] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — 1875 t. VIII, nr 17, s. 391.

[820] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — 1880, nr 142 (30 czerw.).

[821] Nie ma podstaw do traktowania przypominającego Elizę Orzeszkową wizerunku katoliczki z chrystogramem czczonym przez prześladowanych chrześcijan w I wieku naszej ery, zamieszczonym w książce: Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową **X. Y. Z.** Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. — Kraków : nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego & K. J. Heumanna, 1888 (Kraków : Druk W. Korneckiego); http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/379246 jako przedstawienia Hurkowej w artykule: Marya Andrejewna / p. H. M. [Henryka Mościckiego] // Tygodnik Illustrowany. — 1916, nr 1, s. 8.

[822] Sprawozdanie z balu danego w sali Ratusza dnia 17 (29) grudnia 1886 na korzyść komitetu pomocy dymisyowanych wojskowych i ich rodzin / prezesowa Marya Hurko // Słowo. — Warszawa. — R. 6 (1887).

[823] Anna Leo, pisząc o obrusitielach i deprawującym szpiegowskim systemie rosyjskim, o katuszach i udrękach uczniów gimnazjów rosyjskich i polskich studentów uniwersytetu warszawskiego, serwilistyczne zachowanie polskich arystokratek usprawiedliwia wrodzonym arystokracji monarchizmem: *Pewną jestem, że niejednej z dam polskich. Dygających na Zamku, błąkały się w duszy atawistyczne tradycje prababki — regalistki!* [w:] Wczoraj : gawęda o niedawnej przeszłości / Anna Leo. — Warszawa, 1929, s. 98.

[824] 30 listopada 1890 roku wypadła 60-letnia rocznica wybuchu powstania listopadowego, a Komitet Towarzystwa Opieki Weteranów uświęcił tę uroczystość balem, na którym miał miejsce bulwersujący epizod z wręczeniem wieńca jednemu z weteranów „który żałując czynów swoich, ukorzył się przed carem i nazwał powstanie styczniowe buntem". Dlatego planowana na rok następny taneczna impreza spotkała się z ostrą Litwina: *Nasza młodzież, nasze tańcujące panie potrafią spłacić należny dług obrońcom Ojczyzny tylko za pomocą walców, tremblanek, kadrylów itp. W ogólności ten bal robi na nas wrażenie wesołej stypy wobec starców stojących już nad grobem.* Cytowany przez Hieronima Zaleskiego autor wierszy „Z teki Litwina" dekonspiruje się po trosze: *Dlatego na balu nie będziemy. W imieniu rozstrzelanych, powieszonych, poległych z lat 1860-64 i następnych, jeden z uczestników styczniowego powstania* [w:] List otwarty / Litwin // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 2 (20 stycznia 1891), s. 3.

[825] W artykule o przyjęciu marynarzy rosyjskich we Francji, której kosztem „Rossija się zbroi", **X. Y. Z.** potępia Francuzki „co moskiewskich majtków w Tulonie po rękach całowały" [XLVI odc. WPS 1893, nr 149].

[826] Cytat z „Beniowskiego", P. II [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 149.

ka Jezus i ideę krzewienia takich opiekuńczych zakładów w całym kraju[827], **X. Y. Z.** porusza nagłośnioną przez prasę aferę dotyczącą „fabryki aniołków" na ulicy Śliskiej: *takie Stablińskie [!] wynikiem niezdrowych i anachronicznych nastawień społecznych i politycznych* [XVIII odc. 1 marca 1890 // WPS nr 61]. Do tematu wraca jeszcze w listopadzie [XXIV odc. 19 listopada 1890 // WPS nr 79], przy czym w 1891 roku w „Kartce z dziejów" koryguje nazwisko Skoblińskiej.

Ten brukowy temat, podjęty wcześniej przez Sienkiewicza[828], przewija się trzecim, ostatnim tomie cyklu **X. Y. Z.**-a „Zagłada Kościoła katolickiego": *nowe oburzenie Warszawy przeciw haniebnej gospodarce szpitalnej pana Wiłujewa pod wpływem wykrytej w lutym 1890 roku przez policyą w Warszawie nory dzieciobójczej przy ul. Ślizkiej, zamieszkałej przez niejaką Skoblińską [!], do której ubogie kobiety, nie mogące swych niemowląt umieścić w Domu podrzutków u Dzieciątka Jezus, oddawały za opłatą na wychowanie. Skoblińską, zamiast je chować, uśmiercała głodem. W chwili jej aresztowania wraz ze spólnikami, policya znalazła* 6 trupów *niemowlęcych na strychu mieszkania Skoblińskiej*[829].

Jak wynika z gromadzonych materiałów, jeszcze do lipca 1891 roku, czyli po powrocie Sienkiewicza z Afryki, **X. Y. Z.** w oparciu głównie o „Kurjer Warszawski" nie ustawał w kumulowaniu dowodów dotyczących Domu Podrzutków Dzieciątka Jezus, które opublikował tylko w książkowym wydaniu, jako że ostatni odcinek w „Kuryerze Poznańskim" wyszedł 12 marca 1891 roku. Rozdział „Sprawa o miliony Łazarzy i sierot" opatrzony jest poetyckim cytatem z przejmujących „Skarg Jeremiego" Kornela Ujejskiego[830].

---

[827] O ochronce dla dzieci imienia ks. Baudouina przy ul. Piwnej rozpisywał się też [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłow, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 89. Idea „caritas" u Henryka Sienkiewicza to kontynuacja myśli jego mistrza: Opis szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie / przez Jul. Bartoszewicza [w:] Rys historyczno-statystyczny szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiém. T. 1. — Warszawa, 1872, s. 24-494.

[828] *Trzy indywidua (piszą „Nowiny"), pomiędzy którymi jedna akuszerka, oskarżone są o utworzenie instytucji dla zgładzenia ze świata nowonarodzonych dzieci. Skonstatowano zniknięcie 16 niemowląt, trupy których wrzucano do kanałów miejskich. Okoliczności sprawy przedstawiają straszny obraz moralnego upadku i smutne dają pojęcie o działalności de nomine istniejącego u nas szpitala podrzutków* [w:] Kronika miejscowa. Sprawa / § // Gazeta Polska. — 1880, nr 144.

[829] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań, 1891, s. 393. Dziennikarz śledczy zarzuca niegospodarność, puste łóżka w 1882 roku [s. 217], podaje fikcyjne długi i fikcyjne koszty leczenia w Szpitalu Dzieciątka Jezus [s. 136]; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/390144/content.

[830] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. — Poznań, 1891, s. 126. **X. Y. Z.** przyznaje się do lektury poezji Kornela Ujejskiego, czytał wydanie lipskie z 1862. Por. Sienkiewicz: *Czasem głos Kornela Ujejskiego zbudzi drzemiące echo dawnych szerokich natchnień, czasem Asnyka, a w ostatnich czasach razem z nimi „chodzi po łące" Maria Konopnicka* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne IV / Litwos // Niwa — 1879, t. 17, s. 381-389.

Proces obyczajowy zakończył się w listopadzie 1891 roku[831], niemniej makabryczny wątek powraca w ostatnim artykule **X. Y. Z.**-a w osobie molestującego kobiety profesora[832], który doczekał się procesu.

Gdy pseudonim Hieronim Zaleski jako OL. żegna się z ziemią sanocką wierszem „Poeta w zimie" przedrukowanym z „Gazety Jarosławskiej" do krakowskiego „Djabła" 1 stycznia 1893 roku a Sienkiewicz po wigilii obchodzonej w Odessie dopiero 6 stycznia 1893 wg kalendarza juliańskiego[833] wraca do Warszawy, **X. Y. Z.** pisze ponownie o karnawałowych uciechach tańca w stolicy [XXXIX odc., XL odc. // WPS. — 1893, nr 132, 133].

Hurkową najchętniej by zdetronizował, niekoniecznie na mitologiczny sposób[834].

Dwa lata później **X. Y. Z.** ze swoimi relacjami pięciokrotnie zahacza o czas pobytu Sienkiewicza w Warszawie, 17 stycznia odnotowuje w oparciu o „Grażdanina", „Kurjerki" i zakordonowe dzienniki: *Przybyć ma pojutrze nowy namiestnik kraju hr. P. Szuwałow* [LVI odc. // WPS. — 1895, nr 178]; w marcu i maju 1895, choć stacjonuje na miejscu nadal obficie czerpie z informacji podanych w innych dziennikach [LVII odc., LVIII odc. // WPS. — 1895, nr 184, 188; w listopadzie 1895, gdy porusza temat planowanej koronacji Mikołaja II [LX odc. // WPS. — 1895, nr 199] i w styczniu 1896, gdy przegląda stołeczne gazety i cieszy się, że żelazny policmajster Kleigels, który „wziął nas w kleszcze", przestaje rządzić „Przywiślem" [LXI odc. // WPS. — 1896, nr 203].

5 lutego 1897 dokładnie przepisuje artykuł „Posła Prawdy"[835] ze zgryźliwym komentarzem: *Prasa nasza, która nagle z dusznych suteren wyprowadzona została na*

---

[831] Opis zamknięcia procesu // Tygodnik Illustrowany. — 1890, nr 46 (15 listopada), s. 318: Skublińska [!] i Zdanowska zostały skazane na 3-letnie więzienie.

[832] W oparciu o „Pochodnię" **X. Y. Z.** kwituje z satysfakcją: *prof. Zieniec, który stawiany na czele szkoły głuchoniemych, następnie Szpitala Dzieciątka Jezus i tu i tam gwałcił dziewczęta* [LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285].

[833] List do Antoniego Wodzińskiego z 8 stycznia 1893 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 345.

[834] Sienkiewicz w styczniu 1894 bawi w Krakowie z powodu egzaminów syna [w:] Henryk Sienkiewicz : kalendarz życia i twórczości / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1956, s. 204-205 i pewnie wtedy pisze artykuł o wydarzeniach roku pozaprzeszłego (w 1892 z racji żałoby narodowej ogłoszono koniec karnawałowych uciech), 4 lutego jest w Wiedniu, w drodze do Fiume wysyła zapewne artykuł do Paryża: *Hurkowa musi przy dostojnym małżonku siedzieć i stękań jego słuchać, zwracając się do wszystkich bogów o uzdrowienie go, po jego bowiem śmierci* ***z Olimpu*** *zejść będzie musiała* [XLIX odc. 5 lutego 1894 // WPS nr 158, s. 3].

[835] W Warszawie można było krytykować rząd pruski ale na pewno nie wielkorządcę rosyjskiego, dlatego artykuł o stańczykach pruskich i o losie Polaków w Poznańskim Aleksander Świętochowski mógł opublikować na łamach swego warszawskiego pisma: Prawda : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Warszawa. — 1897, nr 7; http://bc.radom.pl/dlibra/publication?id=8181&tab=3; W 1886 roku Sienkiewicz jako Baronowa **X. Y. Z.** napiętnując atakującego szlachtę Świętochowskiego jako ateusza, demagoga i apostoła negacji, zarzuca mu, że **„za ladą kupiecką** siaduje" [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 59 // Czas. — 1886, nr 273, choć jako Hieronim Zaleski już tylko pozornie potępia ten obskurantyzm: *Czyż to godne szlachcica, czyż godne rycerza — By szukał sobie żony* ***za kupiecką ladą****?!* [w:] Orle gniazdo [współwyd. z:] Syn cieśli. — Lwów, 1929, s. 115. Pod kryptonimem **X.X.X.** określał swego kolegę ze studiów: „Umysł mały", „Archanioł polski", zagubiony w zalewie ówczesnego hejtu: *był on niepospolicie utalentowany jako pisarz [...] Gdyby Świętochowski był przeczytał choć część tych broszur, pamfle-*

przeciągi i nie wie, czy na powrót do suteren wtrąconą nie zostanie [LXIX odc. // WPS. — 1897, nr 228]. Trzeba mieć na uwadze, że już Baronowa **X. Y. Z**. pisała o „blichtrze naukowym" Świętochowskiego przy okazji krytyki szkodliwych i zgubnych utopii pozytywistycznych „w kraju, który od lat tylu przeciw tej sile brutalnej walczyć musi"[836].

12 marca 1897 jako niedawny autor „Towarzystwa warszawskiego" **X. Y. Z.** dokonuje rekapitulacji panowania rosyjskiego na Zamku: *Po uśmierzeniu powstania 1863 r. rządzili Polską stupajkowie jeden po drugim: Berg, Kotzebue, Albiedinskij, Hurko, officiers de fortune, dorobkiewicze* i wymienia kolejnych wielkorządców: *graf Szuwałow, książę Imeretyński („przyjechał po cichu"), z natchnienia Pobiedonoscowskiego Hurko z Apuchtinem, Orżewski i Ihnatiew* [LXX odc. // WPS. — 1897, nr 230].

15 kwietnia 1897 jako autor „Kartki z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej" **X. Y. Z**. studiuje rosyjską prasę „Cierk. Wiedmost" i „N. Wremia" i dignozuje stan oporności unitów w związku ze spisem na Podlasiu [LXXI odc. // WPS. — 1897, nr 232] i polityką carską, której głównym celem jest *cichym sztrychem sprawosławić kościół katolicki* [LXXIII odc. // WPS. — 1897, nr 240].

Relacje z przełomu 1897/1898 też nakładają się na udokumentowane pobyty Sienkiewicza w Warszawie: 30 października 1897 **X. Y. Z.** kontynuuje wykład o zmoskwiczaniu Polaków przez demoniczne persony, jakimi byli Wieszatiel, Bezak, Kaufmann, Pobiedienoscev, Katkow, Hurko, Orżeski, którzy „zadeptywali liberalizmem najmniejszy świecący ognik, rzucali się pięściami na wszystko, w czem się samodzielność jakowaś przejawiała, ogłaszali się za obrońców, **palladynów**[837] prawosławia, prześladowanego (?) przez katolików i lutrów": *Ze wstąpieniem na tron miękkiego, płaksiwego, tępego Mikołaja II, inny powiał wiatr […]. „Eksterminacja" — wyraz brutalny: za czasów Aleksandra III był on w powszechnym użyciu; obecnie zmienił go wyraz mniej rażący „**asymilacja**"*[838] [LXXVI odc. // WPS. — 1897, nr 245].

---

tów i paszkwili, które sypały się wtedy ze szczodrej ręki ***naszych najserdeczniejszych****, niby kwiaty ze złotego rogu Almatei, byłby z pewnością zawahał się maczać pióro w tym samym kałamarzu, w którym je maczał np. pan Bazyli Ratcz, Rojkowski et consortes* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłów, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 137-139, 182; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/4969.

[836] Towarzystwo Warszawskie. — 1886, nr 275. Autorytet Świętochowskiego jako publicysty został zachwiany w wyniku konfliktu z opinią publiczną po artykule *Wskazania polityczne* (*Ognisko*, książka zbiorowa wydana dla uczczenia 25 letniej pracy T. T. Jeża, Warszawa. — 1882, s. 48-54), w którym pisarz wyrzekał się tymczasowo myśli o niepodległości, wysuwając w zamian jako cel osiągnięcia ekonomiczne; https://polona.pl/item/ognisko-ksiazka-zbiorowa-wydana-dla-uczczenia-25-letniej-pracy-t-t-jeza-1882,NDQyNjk2ODg.

[837] Karol X Gustaw, który najechał na Polskę w 1655 roku mienił się tytułem „hrabiego **Paladynu** Reńskiego" [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 186; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/31204/display/Default.

[838] Por.: *Wilk odrzecze: „Więc naprzód wypada. — Bym cię* ***zasymilował,*** *to znaczy : zadławił" […] Cap tylko brodą trząsnął: […] „Nim mnie zwilczyć zdołasz, to przed tą odmianą — Jeszcze ci moje rogi diablo w gardle staną!"* [w:] Wilk i kozieł : (Bajka) / Henryk Sienkiewicz // Łowiec. Lwów. — R. 9, nr 12 (1 grudnia 1886).

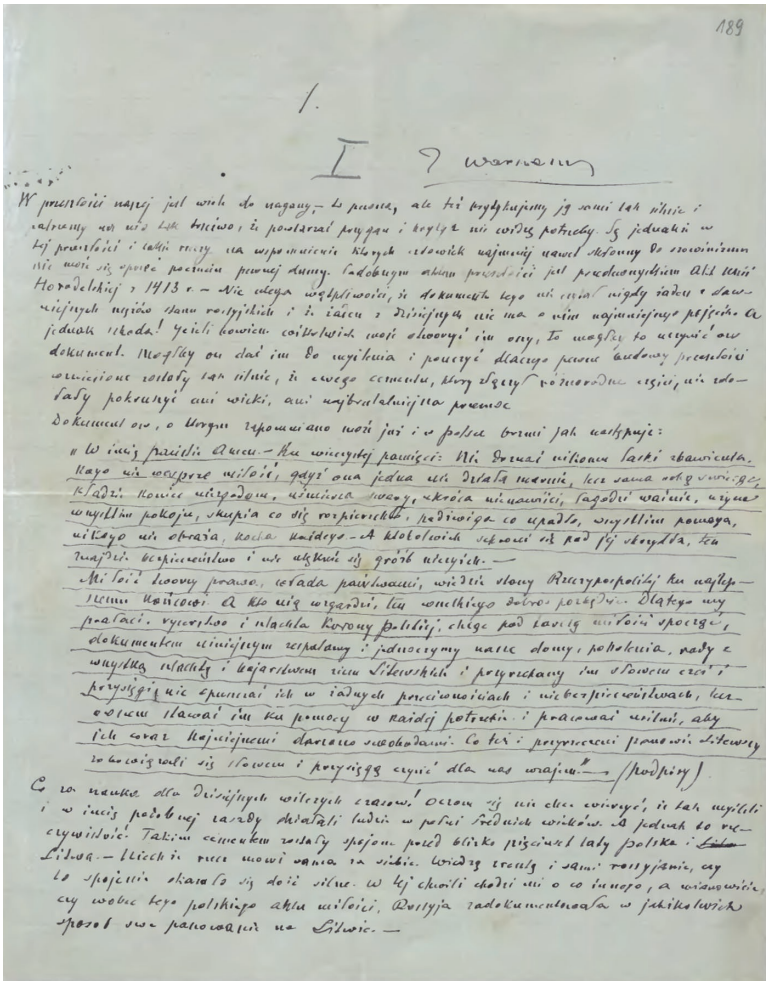

Rękopis Sienkiewicza z odcinkiem korespondencji „Z Warszawy", po 8-ym listopada 1898 [w:] Krytyka literacka i publicystyka, ca 1893-1914; Rkps BOss 12443/II, s. 189; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content. (Na tym niewysłanym odcinku brak daty, którą redakcja Wolnego Polskiego Słowa nadawała prawdopodobnie wg daty stempla pocztowego).

„Priwislanja" stała się Sienkiewicza krajem ojczystym, jak dla Owidiusza błota. 6 listopada o pokusie ugody spreparowanej przez Nabludatiela[839] lakonicznie stwierdził: *manipulacja ta, pchająca naród* ***w błoto*** a o chwalonym początkowo przez Sienkiewi-

[839] Redaktor Mścisław Godlewski z początkiem 1897 roku namierzył publicystę, który pod pseudonimem „Nabludatiela" w artykule zamieszczonym w nr 3 gazety „St. Peterb. Wiedomosti" namawiał do zbliżenia z narodem rosyjskim. Do tego incydentu nawiązuje **X. Y. Z.**, przytaczając wyjątki z listu prywatnego i kwitując z satysfakcją wpadkę korespondenta rosyjskiego Nabliudatiela ironicznym hipicznym porównaniem: *ponieważ jednak i koń o czterech nogach potyka się i on się potknął.* Rozwiązanie pseudonimu pułkownika żandarmerii warszawskiej: *inaczej pułk. Markgrafski* [LXXVII odc. 6 listopada 1897 // WPS nr 246]; [LXXX odc. //WPS. — 1898, nr 254].

cza księciu Aleksandrze Imeretyńskim rozczarowany napisał: *Generał-gubernator szykowny, elegancki, przystępny, grzeczny, głosi na prawo i na lewo tendencje przestrzegania ściśle prawa, ustanowionego przemocą i będącego tem, co Rzymianie uważali za „**summus ius summa injuria**”* [LXXVII odc. // WPS. — 1897, nr 246].

Jeden z ostatnich niewydrukowanych[840] odcinków zatytułowanych „Z Warszawy” napisany przed odsłonięciem pomnika carycy Katarzyny II w Wilnie zachował się w rękopisach Ossolineum.

Pamiętnik sercem pisany

Chyba pro aeterna rei memoria i dla nauki przyszłych pokoleń ułożę całą sprawę w pedagogiczne pytania i przedstawię ją metodą księdza Putiatyckiego[841].

Sienkiewicz pisał, realizując swe dziennikarskie powołanie, wypływające z wiary: *o przecież ja, prosty śmiertelnik i lichy pracownik boży*[842]; *aby służyć społeczeństwu, potrzeba wszystkich cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości*[843]. Uczył, skromnie pozostając w cieniu: *ale co do mnie, to ja **simplex servus Dei**, wolałbym, żeby mniej myśleli, a więcej robili*[844].

Inkrustacje osobiste rzadko się przytrafiają publicyście, ale dzięki nim można wydobyć jego profil personalny, zborny z konstrukcją psychologiczną pisarza.

*Jeżeli historja jaka nadaje się **ku zapamiętaniu i zbudowaniu**, to żadna bardziej aniżeli ta, której za teatr służy seminaryum katolickie w Kielcach* [XLI odc. 12 kwietnia 1893 // WPS nr 136] — anonsuje „po sienkiewiczowsku” **X. Y. Z.**[845]

Pod kryptonimem **X. Y. Z**. zagrzewa do aktów „mierzenia się z wrogiem”, przypominając, że to „chrześcijańskie zwycięstwo pod Lepantem” zapoczątkowało ruch oporu przeciw Turkom, następstwem czego były zwycięstwa pod Chocimiem i Wied-

[840] Niektóre artykuły nie dotarły do redakcji Wolnego Polskiego Słowa [XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115].

[841] Chwila obecna XXXVII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 228. Doceniony współcześnie uczony praktyk i opowiadacz [w:] Astronomia popularna / przez A. Putiatyckiego. — Warszawa, 1855.

[842] Chwila obecna XXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 122.

[843] Chwila obecna XXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 140. Biblijny Jeremiasz mawiał: „Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją” a Sienkiewicz: ***Nadzieja** czegoś od każdego jutra wygląda-inaczej nie możnaby żyć* / Henryk Sienkiewicz [w:] Aforyzmy // Dział Literacko-Artystyczy „Kraju”. — Petersburg. — R. 2 (1897), og.zb. nr 50, s. 504.

[844] Chwila obecna XXVII [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 158.

[845] Do Janczewskiej w 1887 roku: *Ot, masz naukę **dla Twego zbudowania**, a raczej szczerze mówiąc, dla Twej zabawy przeznaczoną* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 362.

niem [XXXIV odc. 29 lutego 1892 // WPS nr 110][846]; odwołuje się do czasów opisywanych w sienkiewiczowskiej „Trylogii": *Naród nasz nie posiada przywilejów nie wydawania z łona swego nikczemników. Mieliśmy Kosakowskich, Ożarowskich, Ankwiczów, hetmanów, biskupów [...] Mamy w dziejach naszych zapisaną epokę panowania Jana Kazimierza, w ciągu której po odstępstwach*[847] *i ucieczkach przyszły czyny bohaterskie* [XLVIII odc. 20 grudnia 1893 // WPS nr 153].

Siły intelektualne narodu niszczone zaciekle przez kacapów[848], mają hologramy w każdym z trzech zaborów: ***inteligiencja*** *polska posiada w innych zaborach rezerwę, która nie dopuści jej zaniknięcia doszczętnego* [XXXVI odc. 15 lipca 1892 // WPS nr 118] i kiedy w 1892 roku wobec zawieszenia na osiem miesięcy prasy prowincjonalnej[849] ruszają „posiłki" czyli uruchomione przez Hieronima Zaleskiego terenowe gazety jarosławskie[850], wtedy **X. Y. Z**. jako naczelny inspirator „**ducha buntu**" w „zakutym w dyby społeczeństwie" [XXII odc. 14 sierpnia 1890 // WPS nr 72] nawiązuje do Świętego Jana: *Sprawa polska ukazuje się na przodzie, albo w rezerwie. Na szczęście, rezerwa — jest! Pokrzepia nas ona, podtrzymuje i wystąpi, gdy na nją pora nadejdzie* [...] *Tak samo kochają nas: Hurko i jego małżonka, Apuchtin, Brok, Kleigels, Jankuljo i cała wypuszczona na Polskę* ***psiarnia carska****, w której człowiek bez nienawiści dla nas trafia się niekiedy, ale bardzo rzadko [...]* ***Spiritus flat ubi vult*** [XXXVIII odc. 1 listopada 1892 // WPS nr 125][851] czyli podpiera się sienkiewi-

[846] *Na barkach Jana III spoczywały losy całej Europy, całego chrześcijaństwa* [w:] Na polu chwały / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1905, nr 183. *Pewność zwycięstwa krzyża nad półksiężycem* [w:] op. cit. // Gazeta Lwowska. — 1905, nr 249.

[847] *Na Litwie zwłaszcza trzeba często objechać kilkanaście mil naokoło, by spotkać księdza nie* ***apostatę*** *i kościół otwarty* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — 1887, nr 4.

[848] *Kacapi pobierają wysoką płacę i pozbawiają zarobku robotnika naszego* [XXXI odc. 29 września 1891 // WPS nr 99]. *Do budowli wznoszących się w Warszawie sprowadzają robotników z Rossji, podczas gdy nasi z głodu giną. Nawet pomiędzy żebrakami dają się już spotykać typy czysto kacapskie* [XXXVI odc. lipiec 1892 // WPS nr 118]. *Wierzyć nam każe Warsz. Dniewnik, że ukaz, uwalniający od opłat za paszporty emigracyjne i ułatwiający expatrjowanie się mieszkańcom Królestwa Polskiego, wydanym został w celu powstrzymania emigracji chłopskiej. Nie będę powtarzał rozumowań naszego monitora warszawskiego. Rzecz się przedstawia tak:[...] Chodzi im o pozbycie się żywiołu tego i o zastąpienie go moskiewskim* [XXX odc. 14 lipca 1891 // WPS nr 94].

[849] Kiedy Sienkiewicz od dawna przebywa w Zakopanem i 7 września w liście do Godlewskiego zarzeka się: *Do „Słowa": nie będę pisywał*, sprawozdanie **X. Y. Z.**-a „Z Warszawy" dotyczy regionu określanego mianem „Zapadnaja Rossija": *Zabrali się Moskale do naszej prasy prowincjonalnej* [XXXVII odc. 15 września 1892 // WPS nr 123]

[850] Jarosławski poeta Hieronim Zaleski (Jeremi Zora) : miscellanea sienkiewiczowskie / Barbara Babraj. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2019; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=632195.

[851] *Ostrzyński, który ma utarte wyrażenia na wszystko, napisałby, mówiąc o tem, w swoim „Latawcu": „****spiritus flat ubi vult****!"* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza // Kurjer Codzienny. Dodatek poranny. — Warszawa. — R. 24, nr 295 (24 października 1888), s. 3; https://polona.pl/item/kurjer-codzienny-r-24-nr-295-24-pazdziernika-1888-dod-poranny,NDI0MjIxMDg/4/#info:metadata. Geniusz, którego obecność, jako stały bywalec Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, Sienkiewicz odkrył u Władysława Czachórskiego: *Coś więcej, niż praca: Czachórskiego Hamlet [...] Wszakże śliczny to obraz, w którym wytrawność artystyczna i dobry smak połączyły się z najrzetelniejszym i prawdziwie poetyckim talentem. Pracę tam widać sumienną i długą, — ale i ów dar wyjątkowy jako promień oświecający głowy wybrańców, ów polot, który* ***„flat ubi vult"****, niewiadomo zkąd się bierze, a w ślicznych dziełach się objawia, którego ani kupić, ani wymodlić, ani pracą nabyć niemożna!* [w:] Z dziedziny sztuki [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 285.

czowską wiarą w oddziaływanie niczym nie skrępowanego, ezoterycznego Ducha: *Jam jest pszczołą z Himetu — mówi starożytny poeta — unoszę się nad wonnemi cząbrami gór, siadam, na którym chcę kwiecie i zbieram miód mój, skąd chcę. Taką pszczołą jest* ***twórczy duch ludzki***[852], przy czym strefa sacrum u Sienkiewicza rozciąga się po starożytne Indie: *Uważa, że Budda był wspaniałą postacią. Czytał fragmenty „Mahabharaty"*[853].

Tego duchowego pierwiastka brakowało najeźdźcom ze Wschodu i z Zachodu[854].

Charakterystyczne ponadmiesięczne przestoje w korespondencji **X. Y. Z.**-a w okresach: wrzesień 1888 roku[855], marzec 1891, listopad 1893, marzec 1894 można skorelować z wyprawą Sienkiewicza do Hiszpanii, Afryki, ślubem z Marynuszką, pobytem w Neapolu.

Kiedy narrator z końcem lipca 1894 roku anonsuje : *Po powrocie z wycieczek i wędrówek wakacyjnych* [LII odc. 29 lipca 1894 // WPS nr 168]; Sienkiewicz ma już za sobą: Zakopane, Kraków, Kaltenleutgeben, Neapol. W przerwie między odcinkami LXII-LXIII czyli w okresie od lutego do 31 maja 1896 roku **X. Y. Z.** odbywa marcową eskapadę na Korsykę. Od marca do września 1898 upływa pół roku przerwy, kiedy Sienkiewicz kończy pobyt nad morzem w Trestraou w Bretanii i podejmuje relacje z Warszawy [LXXXI odc. wrzesień 1898 //WPS nr 265].

X. Y. Z. w kilku momentach odsłania swą tożsamość.

Po pierwsze, kiedy zdradza, że ma dzieci, a więc dystrakcje i obowiązki.

Wiadomo, że Sienkiewicz 7 lipca 1888 roku wyjeżdża z Wiednia i przybywa na jeden dzień do Drezna a potem wraca zaraz do dzieci do Sopotu i z ojcem zwiedza Gdańsk[856]. **X. Y. Z.** podaje: *Byłem tu i tam i ówdzie; Z Warszawy wyjeżdżając, zaopatrzyłem się w książki dla dzieci* [VI odc.13 sierpnia 1888 **[z Kalisza]** // WPS nr 24]. Sienkiewicz 2 sierpnia pisze list do Szetkiewiczów z Ostendy[857], 6 sierpnia wysyła list do Godlewskiego z Ostendy[858] — potem więc mógł się udać do Kalisza, 21 sierpnia wyrusza z Brukseli do Sopotu, do którego przybywa 23-go sierpnia 1888[859].

[852] O powieści historycznej / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo, — 1889, nr 104 (7 maja 1889), odc. 6. Góry Hymetu oglądał w Atttyce: *po prawej miodonośny Himetes i Pentelikon* [w:] Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróżnych / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — Warszawa. — R. 18, nr 2 (15 stycznia 1889).

[853] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 255.

[854] Brak duszy w szatańskim gnieździe krzyżackim Malborku: *fale Nogatu, które osłaniały z jednej strony straszną twierdzę — zaczęły podmywać cicho i nieubłaganie jej mury. Nikt nie rozumiał, że w owem olbrzymiem ciele została jeszcze siła — ale uleciała z niego* ***dusza;*** *kto świeżo przybył i spojrzał na ów wzniesiony „ex luto" Marienburg […] temu przedewszystkiem przychodziło na myśl, że bramy piekielne nie przemogą tej północnej krzyża stolicy* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 47, s. 933.

[855] *Powłoka moja materialna jest nieco zmęczona i niezbyt zdrowa,* ***spirytus*** *za to zmęczony jak to psisko*, Paryż, 15 października 1888 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 570.

[856] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 1, s. 548-559.

[857] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 1, s. 233.

[858] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 59.

[859] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 1, s. 560.

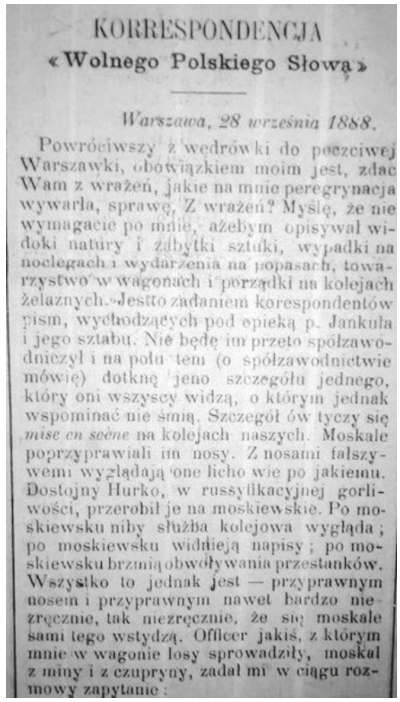

KORRESPONDENCJA
«Wolnego Polskiego Słowa»

Warszawa, 28 września 1888.

Powróciwszy z wędrówki do poczciwej Warszawki, obowiązkiem moim jest, zdać Wam z wrażeń, jakie na mnie peregrynacja wywarła, sprawę. Z wrażeń? Myślę, że nie wymagacie po mnie, ażebym opisywał widoki natury i zdobytki sztuki, wypadki na noclegach i wydarzenia na popasach, towarzystwo w wagonach i porządki na kolejach żelaznych. Jestto zadaniem korespondentów pism, wychodzących pod opieką p. Jankula i jego sztabu. Nie będę im przeto spółzawodniczył i na polu tem (o spółzawodnictwie mówię) dotknę jeno szczegółu jednego, który oni wszyscy widzą, o którym jednak wspominać nie śmią. Szczegół ów tyczy się *mise en scène* na kolejach naszych. Moskale poprzyprawiali im nosy. Z nosami fałszywemi wyglądają one licho wie po jakiemu. Dostojny Hurko, w russyfikacyjnej gorliwości, przerobił je na moskiewskie. Po moskiewsku niby służba kolejowa wygląda; po moskiewsku widnieją napisy; po moskiewsku brzmią obwoływania przestanków. Wszystko to jednak jest — przyprawnym nosem i przyprawnym nawet bardzo niezręcznie, tak niezręcznie, że się moskale sami tego wstydzą. Oficer jakiś, z którym mnie w wagonie losy sprowadziły, moskal z miny i z czupryny, zadał mi w ciągu rozmowy zapytanie:

Odcinek korespondencji z „Wolnego Polskiego Słowa" z 28 września 1888 roku (nr 27).

Po drugie, kiedy ujawnia swą ekspedycję do Hiszpanii.

Sienkiewicz 17 września 1888 roku wyrusza z Paryża na Półwysep Iberyjski[860] i kiedy jest już w Kordobie, wtedy **X. Y. Z.** ma już gotowy artykuł dla „Wolnego Polskiego Słowa", w którym napomknąwszy o swych licznych peregrynacjach: *Powróciwszy z wędrówki do poczciwej Warszawki*[861], podaje wyliczone koszty podróży do Hiszpanii: *Pewnemu głośnemu, dzięki zręcznej reklamie, autorowi zachciało się pojechać do ojczyzny Cyda. Obliczył sobie, że na tę podróż potrzeba mu 3000 rsr. W cenie tej ofiarował dewocji jego specjalnie oddanej gazecie nowelkę, wynoszącą 1500 wierszy. Gazeta wręcz odmówiła. Zwrócił się do innej, z obozu przeciwnego. Ta tyle dać nie chciała. Targ w targ — zgoda nastąpiła za 750 rsr. z tym dodatkiem, ze za 2250 rsr. wydawca uzyskał prawo przedruku kilku tomów dzieł rzeczonego autora. Niech to wam służy za dowód, że w Warszawie literatura kwitnie i że z niej można „pod pewnemi warunkami" przyzwoite ciągnąć zyski* [VII odc. 28 września 1888 // WPS nr 27].

[860] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 414.

[861] Poprzedni odcinek pisany był z Kalisza a chodzi zapewne o va et viens Sienkiewicza, który w lipcu 1888 roku pozostawiwszy dzieci rodzicom wyjeżdża z Sopotu do Ostendy, gdzie 2 sierpnia zaczyna pisać nowelę „Ta trzecia" [list wg książki Juliana Krzyżanowskiego „Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości]; w sierpniu pisze do Godlewskiego z Sopotu [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 61; 28 sierpnia 1888 pisze do Janczewskiej: *Zoppot jest straszną dziurą* [w:] op.cit. T. 2, cz. 1, s. 567 ; 3 września 1888 ponownie pisze do Godlewskiego z Sopotu [w:] op.cit. T. 1, cz. 2, s. 62.

Po trzecie, kiedy rozwodzi się nad wyścigami konnymi i uczestniczy w licznych nadarzających się hipicznych imprezach; to miłość do koni i obeznanie w temacie każe stawiać w tych zakładach tylko na Sienkiewicza.

Sienkiewicz już w 1875 roku piał peany na cześć Stacha Kałduniaka z pod Wilanowa: *Ależ Stacho Kałduniak jeździł na swoim chmyzie cały rok, — gentlemeni na swoich folblutach nie jeździli; Stacho orał nim, gentlemeni nie orali; Stacho bronował, Stacho woził drwa do Warszawy, zboże na targ, słowem Stacho użytkował, gentlemeni ze swoich nie użytkowali — nakoniec, Stacho wygrał [...], mimo, że nie rozumie co znaczy: all right! mimo, że dżokejów nigdy inaczej nie nazywa jak „poganami", mimo nakoniec, że na swego folbluta arcy po mazowiecku „hetta!" woła i prętem lub postronkiem go popędza, jest jednym z najracyonalniejszych krajowych sportsmanów*[862].

W towarzystwie francuskiego reportera ogląda wyścigi końskie w Lasku Bulońskim: *wybrałem się zaś w towarzystwie reportera „L'Evénement"*[863].

Często sekunduje w wyścigach: *Do pierwszego biegu stanęły konie: Beauty Dobrogosta, Skiba Wodzińskiego, Kordian Grabowskiego i Gazela Mysyrowicza. Wygrał Grabowski, drugą zaś nagrodę otrzymał Dobrogost. W następnej gonitwie (Derby international) [...] Gladyator stanął u mety w minut 2 sekund 21*[864]; *Na wyścigach w Wilnie trzy główne nagrody wzięły konie: Sara Morchin, Grimstan i Leda, należące do p. Mysyrowicza. Nagrodę w biegu z przeszkodami wziął: Kiejstut pana Grabowskiego*[865].

7 maja 1892 roku Sienkiewicz wyrusza z Kalten do Wiednia i 8 maja ponownie z Kalten przyjeżdża do Wiednia na wyścigi i wystawę muzyczną — czyli nie przepuścił okazji przed spotkaniem z dziećmi w Krakowie 11 maja[866].

Rok później **X. Y. Z.** pisząc o pielgrzymce z okazji rocznicy 3 maja w Warszawie, napomyka o manifestacji w związku w pogrzebem Lenartowicza w Krakowie i wyścigach konnych krakowskich [XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142]. Henryk Sienkiewicz przybywa do Krakowa 30 maja 1893 roku[867] ale zapewne nie ogląda zawodów na Błoniach w dniach 18-22 czerwca, zorganizowanych przez Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie. Nie zauważa się go pośród znajomych hrabin Komorowskiej i Mycielskiej[868]. Natomiast z listu pisanego z Zakopanego do Karola Potkańskiego 3 lipca 1893 wynika, że zajmował się w tym czasie swymi małymi pociechami[869], wspierany przez dziadka Szetkiewicza.

[862] Chwila obecna XXIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 134 z dnia 22 czerwca.
[863] Listy Litwosa z Paryża II // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 143-144 (27-28 czerwca).
[864] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 129.
[865] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 114.
[866] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 479.
[867] Zapiski osobiste // Czas. — 1893, nr 121 (30 maja); w nr 126 pojawia się drukiem nowela „Bądź błogosławiona"
[868] Czas. — 1893, nr 140 (22 czerwca): tu podsumowanie zawodów, zdominowanych przez hodowców wiedeńskich i peszteńskich : *Nawiasem mówiąc wszystkie polskie bieguny zostały w ostatniej chwili wycofane przez swoich właścicieli.*
[869] *Od trzech tygodni deszcz i ciemności bez przerwy* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 3, s. 11.

Czyli relacja **X. Y. Z.**-a posłana do Paryża: *Zkąd hrabiom galicyjskim przyszło do głowy urządzać wyścigi „międzynarodowe", w których biegają konie ze stajni rozmaitych, z wyjątkiem polskich?*, była zaczerpnięta po prostu z rubryki „Z sezonu wyścigowego" w krakowskim „Czasie" (podobnie było na krakowskich wyścigach z początkiem lipca 1891 roku[870]). Kolejna tego typu impreza zorganizowana przez Towarzystwo chowu koni i zapewne przy wsparciu Towarzystwa galicyjskiego wyścigów konnych we Lwowie rozpoczyna się w niedzielę, 25 czerwca 1893[871] i kończy 29 czerwca 1893 roku[872]. Brały w niej udział też konie o polskich imionach.

W maju 1895 roku **X. Y. Z.** zalicza jeszcze wyścigi mokotowskie [LVIII odc. maj 1895 // WPS nr 188], a rok później Sienkiewicz rezygnuje z obserwacji wyścigów krakowskich: *Do Krakowa nie wstąpię z powodu* wyścigów*, obowiązkowych wizyt i dlatego, że nie chce mi się zwłóczyć. Na starość człowiek leniwieje*[873].

Ponadto inne imponderabilia nakładają się na fakty z życia pisarza.

X. Y. Z. drobiazgowo opowiada historię pańskich układów z chłopstwem: *W materji tej mówić mogę, jako świadek naoczny. W gubernji X., powiecie U., szlachcic Z., właściciel pięknego majątku i pięknych lasów, oddawna miał zamiar* ***serwituty*** *uregulować* [XI odc. 25 maja 1889 // WPS nr 43]. Szlachcic musiał się sporo natrudzić, niemniej chłopów w końcu przekonał argumentem, że Moskal to „wróg twój i mój". Ta historia znajduje odpowiednią kwintesencję w rękopisie Sienkiewicza: *podtrzymywanie* ***serwitutów*** *dla podtrzymywania waśni społecznej*[874].

X. Y. Z. z lękiem przyjmuje wiadomość: *Na prawym brzegu Wisły mają być wszyscy Polacy usunięci* [XII odc. 1 sierpnia 1889 // WPS nr 47].

Sienkiewicz, którego rodzice, z posagu matki, w 1861 roku kupili kamieniczkę nad Wisłą na Pradze, kochał Prażan i tworzył projekcję przyszłości, kiedy stolica odzyska swą dawną świetność: *Na bulwarku od strony Pragi jakiś rybak czy przewoźnik zanucił wcale pięknym głosem: Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą — A ja doliną! [...] Myślą przeniosłem się w daleką przyszłość. Widziałem potężną rzekę toczącą głębokie, żółtawe fale zwarte w kamiennych wysokich brzegach, na niej ogromne parowce, przybyłe aż het od Gdańska, galary ze zbożem i owocem, komiegi, berlinki, krypy, wielkie łodzie żaglowe: jedne przywoziły produkt zagraniczny, drugie zagranicę wiozły krajowy; wszędy ruch był ogromny, mnóstwo ludzi, statków; znać, że to po-*

[870] Słowo. — Warszawa. — 1891, nr 145 (4 lipca 1891).
[871] Gazeta Lwowska. — 1893, nr 144 (27 czerwca).
[872] Czas. — 1893, nr 146 —147, s. 2.
[873] Schinznach les Bains, 20 czerwca 1896 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 191.
[874] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II, s. 7 [ekran 205]; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content.

tężna arterya bogactw i handlu ta rzeka… alboż i ten gród na lewym brzegu; co to za wielkość, co za potęga!… Nagle ocknąłem się[875].

Jeszcze przed wyjazdem do Stanów, sam jako korepetytor mając doświadczenie w pracy z dziećmi, miał baczenie na warunki kształcenia młodzieży szkolnej: *uczeń gimnazyum, dziecko jeszcze bezbronne wobec losu i niezaradne. Pomyślmy i o nich. Niektórzy z nich w trudnych i bardzo trudnych znajdują się warunkach. Ileż to się czyta ogłoszeń w obydwu kuryerach o uczniach nie mających paltotów na zimę lub książek do nauki* […] *w Warszawie uwagę ogólną absorbuje uniwersytet, gimnazya zaś zostawione są same sobie*[876].

Po powrocie do Polski rosyjskiej był szczególnie uczulony na maltretowanie dzieci z uwagi na język ojczysty i religię katolicką, o czym mógł czasem napomknąć pod kryptonimem:

Z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego odczytanem zostało w gimnazyum rządowem żeńskiem zawiadomienie tyczące się języka urzędowego. Na mocy zawiadomienia, uczennicom gimnazyum zabrania się używać między sobą w budynku szkolnym innego języka jak urzędowego, uczennica zaś przekraczająca rozkaz ma być bezzwłocznie wydalona ze szkoły[877].

Wolno mu tylko krótko napomknąć o tragediach rodziców, których dzieci popełniają samobójstwa:

Pogrzeb ucznia Gimnazjum V Neufelda, który odebrał sobie życie, odbył się przy nader licznym udziale publiczności. W orszaku pogrzebowym zauważono wśród publiczności wielu profesorów uniwersytetu i gimnazjalnych, przedstawicieli różnych władz, studentów uniwersytetu i uczniów gimnazjalnych. Kilkutysięczny tłum odprowadził zwłoki dziecka aż na cmentarz. Porządek panował wzorowy[878].

Jako **X. Y. Z.** zwraca szczególną uwagę na Drugie Gimnazjum w Pałacu Staszica, w którym Sienkiewicz w latach 1862-1864 uczęszczał do klasy piątej i szóstej[879], a w którym trwa zacięta indokrynacja: *cel majówki russyfikacja dzieci naszych* [XIX odc. 18 maja 1890 // WPS nr 66].

---

[875] Chwila obecna XXVI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 151. Zob. też: Pieśni ludu polskiego w Galicyi / zebrał Żegota Pauli. — Lwów : nakładem Kajetana Jabłońskiego, 1838, s. 143.

[876] Chwila obecna XI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 63.

[877] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 281.

[878] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 16. *Prócz gimnazyów klasycznych i kilku realnych niema nadto żadnych szkół specyalnych, technicznych, przemysłowych, rzemieślniczych, a nawet wyższych początkowych* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — 1887, nr 11.

[879] Z tego okresu pochodzą docinki pod adresem margrabiego Wielopolskiego, Sienkiewicz do Godlewskiego: *Przypomina mi się anegdotka z 63 roku: „Kogda swinia, tak nie możet byt' kto drugoj tolko jewo prowoschoditielstwo" [jeśli świnia, to nie kto inny, tylko jego Ekscelencja]*, Zakopane, 9 lipca 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 223.

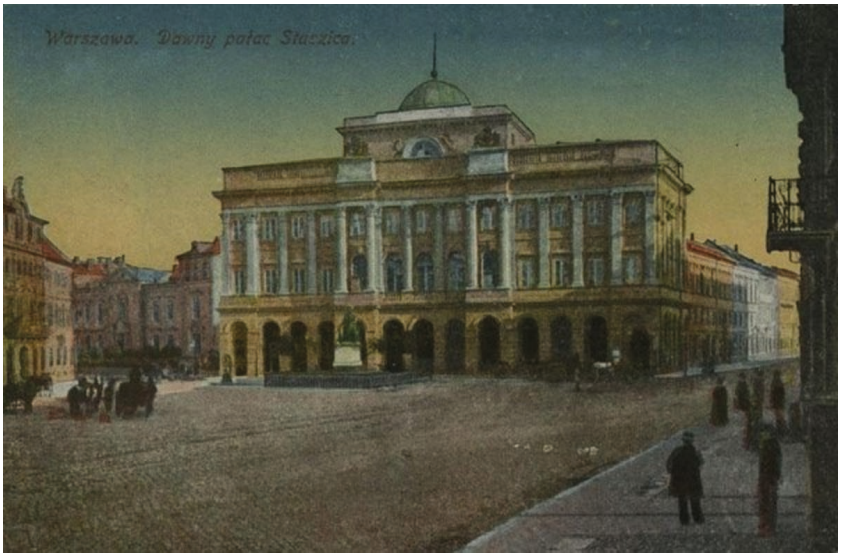

Dawny Pałac Staszica; http://www.zdp.pan.pl/index.php/informacje/galeria-palacu-staszica.

Bierze też pod lupę Czwarte Gimnazjum im. Aleksandra Wielopolskiego u zbiegu ul. Królewskiej i Placu Saskiego, które Sienkiewicz poznał jako siódmoklasista, gdzie na porządku dziennym jest deptanie godności uczniów, a dyrektor Wiedenjapin nagradza donosicielstwo: *malcy okazywali niezmordowaną gorliwość we wzajemnem szpiegowaniu się i donoszeniu władzy szkolnej [...] wśród jakich warunków biedna nasza młodzież wzrasta: z jednej strony* ***upadla*** *ich władza gimnazjalna, urabiając z nich przyszłych urzędników-szpiegów, z drugiej ojcowie i matki nie tylko nie przeciwdziałają tym wpływom, wszczepiającym od dziecka moralną zgniliznę w umysły młodego pokolenia, ale potęgują je raczej przez obronę tego, coby karcić należało* [XII odc. 1 sierpnia 1889 // WPS nr 47].

O dalszych losy tej szkoły średniej przygotowującej polskich studentów do matury jeszcze po latach napomyka **X. Y. Z.**: *1 września 1867 w Warszawie IV gimnazyum męzkie katolickie polskie zamieniono na mieszane [...] skutkiem czego obchód świąt katolickich odbywa się razem z prawosławnymi a wykład religii po rossyjsku*[880].

W 1891 roku inspekcję ministra oświaty hrabiego Delianowa kończy błaganiem: *O! Pamiętnemi nam będą Deljanowych i Apuchtinów rządy edukacyjne. Byle je Polska wydychać mogła!* [XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101].

Jedyny człowiek, który zachował godność i uczciwość, to był generał Starynkiewicz: *prezydent miasta, jak na teraz wyjątkowo szlachetny Rossyanin jenerał Sta-*

[880] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z**.". — Poznań, 1891, s. 45.

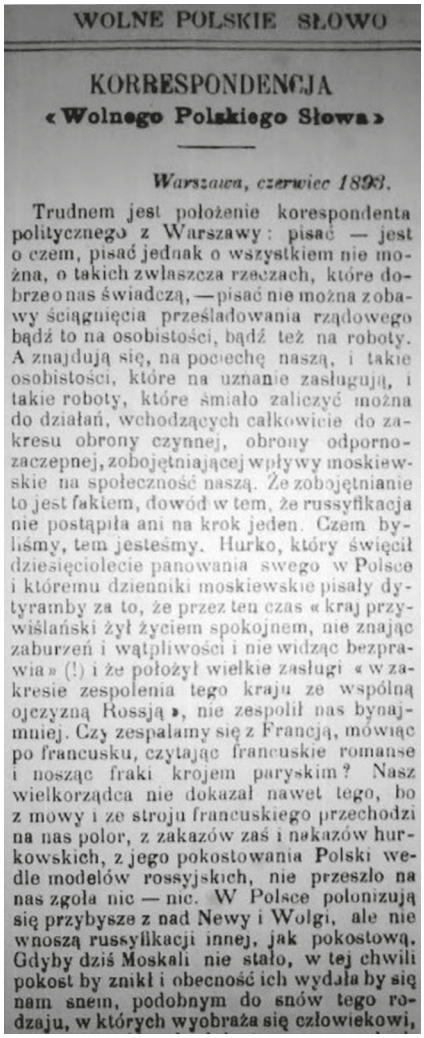

WOLNE POLSKIE SŁOWO

KORRESPONDENCJA
«Wolnego Polskiego Słowa»

Warszawa, czerwiec 1893.

Trudnem jest położenie korespondenta politycznego z Warszawy: pisać — jest o czem, pisać jednak o wszystkiem nie można, o takich zwłaszcza rzeczach, które dobrze o nas świadczą, — pisać nie można z obawy ściągnięcia prześladowania rządowego bądź to na osobistości, bądź też na roboty. A znajdują się, na pociechę naszą, i takie osobistości, które na uznanie zasługują, i takie roboty, które śmiało zaliczyć można do działań, wchodzących całkowicie do zakresu obrony czynnej, obrony odpornozaczepnej, zobojętniającej wpływy moskiewskie na społeczność naszą. Że zobojętnianie to jest faktem, dowód w tem, że russyfikacja nie postąpiła ani na krok jeden. Czem byliśmy, tem jesteśmy. Hurko, który święcił dziesięciolecie panowania swego w Polsce i któremu dzienniki moskiewskie pisały dytyramby za to, że przez ten czas «kraj przywiślański żył życiem spokojnem, nie znając zaburzeń i wątpliwości i nie widząc bezprawia» (!) i że położył wielkie zasługi «w zakresie zespolenia tego kraju ze wspólną ojczyzną Rossją», nie zespolił nas bynajmniej. Czy zespalamy się z Francją, mówiąc po francusku, czytając francuskie romanse i nosząc fraki krojem paryskim? Nasz wielkorządca nie dokazał nawet tego, bo z mowy i ze stroju francuskiego przechodzi na nas polor, z zakazów zaś i nakazów hurkowskich, z jego pokostowania Polski wedle modelów rossyjskich, nie przeszło na nas zgoła nic — nic. W Polsce polonizują się przybysze z nad Newy i Wołgi, ale nie wnoszą russyfikacji innej, jak pokostową. Gdyby dziś Moskali nie stało, w tej chwili pokost by znikł i obecność ich wydała by się nam snem, podobnym do snów tego rodzaju, w których wyobraża się człowiekowi,

Odcinek korespondencji z „Wolnego Polskiego Słowa" z czerwca 1893 roku (nr 142).

rynkiewicz[881], którego **X. Y. Z.** przypomniał rok później[882] oraz senator Rogoziński, prezes Wydziału Cywilnego Izby Sądowej Warszawskiej, kurator szpitala Dzieciątka Jezus w latach 1870-1872[883].

[881] Op. cit. T. 3, s. 134.

[882] *Za „opolaczenie się" musiał do dymisji podać się grł. Starynkiewicz, prezydent miasta. Tego szkoda* [XXXVI odc. 17 czerwca 1892 // WPS nr 118]; *Starynkiewicz do dymisji podać się musiał dla tego, że się opolaczył* [XXXVIII odc. 1 listopada 1892 // WPS nr 125]. Wychwalany wcześniej przez Sienkiewicza i Baronową **X. Y. Z.** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 257 (1885).

[883] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3, s. 282.

Heteronomia narodowa

A. Kategoria przywiślańców

Mówię prawdę i ostrzegam. To nasza — prasy — rola[884].

Jak podaje **X. Y. Z**. według rozróżnienia rosyjskiej gazety „Graždanin" u schyłku 19 wieku dzielimy się na „Przywiślańców" i Polaków [LVI odc.17 stycznia 1895 // WPS nr 178, s. 4].

Polityczna proza polska 19 wieku w warunkach niewoli praktycznie nie istniała, krytyka caratu to był temat tabu, temat zakazany. Wśród oportunistycznych rusofobów — „przedawczyków" czyli zdrajców interesów narodowych, lansowana była postawa zgody z losem [IV odc. // WPS. — 1888, nr 20].

Cóż to za obfite pole dla komediopisarzy ten ***patriotyzm platoniczny****, szlafrokowy, który wobec pierwszej lepszej rzeczywistej ofiary i rzeczywistej pracy tak chowa się we własny egoizm jak ślimak w skorupę* — pisał o współczesnych mu rodakach Sienkiewicz[885].

Fałszywi patrioci to ci służalcy, którzy *idą za skazówkami polityki sformułowanej przez ciocię Telimenę* [LVI odc. 17 stycznia 1895 // WPS nr 178, s. 4]. Kiedy Sienkiewicz kończy 4-tygodniową kurację w Kaltenleutgeben, wtedy **X. Y. Z**. przyznaje: „Nie miałem jeszcze ochoty pisać do was" [V odc. 5 lipca 1888 // WPS nr 21] i dokonuje analizy gadzinówki: List od „Patrjoty Polskiego" zamieszczonej w „Warszawskim Dniewniku".

A kiedy pisarz ponownie kuruje się w Kaltenleutgeben, **X. Y. Z.** pogardliwie wypowiada się o oligarchach jako o „strupieszałej warstwie": *zagranicą trwonią ciągnione z kraju dochody* [XXII odc. 14 sierpnia 1890 // WPS nr 72]. O tych anty-Polakach na progu nowego wieku pisał „Przegląd Wszechpolski": *Rasa „półpolaków" musi zginąć*[886].

Wśród celebrytów dominuje indyferentyzm polityczny: *Patrjotyzm nowej daty obdarza Polaków trzema ojczyznami* [XXXIV odc. 29 lutego 1892 // WPS nr 110], liczą się partykularne interesy pseudo-elit, kupców i przemysłowców.

[884] Chwila obecna XXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 140.
[885] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — 1875, t. VIII, nr 17 z 1 IX, s. 384-392.
[886] Półpolacy // Przegląd Wszechpolski. — R. 8, nr 11 (1902), s. 801-805.

Zdesperowani zwykli mieszkańcy „Kraju Przywiślańskiego" stracili już nadzieję na wolność: ***Nim słońce zajdzie rosa oczy wyje***" [XXXVI odc. 15 lipca 1892 // WPS nr 118][887].

X. Y. Z. piszący charakterystycznym stylem Baronowej **X. Y. Z.** i wcześniejszej publicystyki młodego Sienkiewicza, starannie unikający zwrotów personalnych, wysyłający na Zachód dla zagranicznej opinii publicznej relacje o sytuacji w dawnym Królestwie, poprzez wychwycone immanentne genetyczne cechy wspólne swej argumentacji staje się rozpoznawalny dla współczesnego badacza literatury. Rozłożona na części suma elementów językowych uwidacznia elementy powtarzalne, często wielokrotnie.

Pamiętamy, że Litwos eksplorował tradycyjne tematy[888], **X. Y. Z.** nawiązuje do tamtych czasów takim samym zagajeniem, jak kiedyś w „Gazecie Polskiej": *Wyścigi, **jarmark na wełnę**, rolniczo-przemysłowa wystawa, niedawno teatr amatorski, obecnie teatr ruski, czyli, jakbyśmy przedtem byli napisali, „rossyjski" — cóż jeszcze? — znalazłoby się jeszcze do pisania z Warszawki naszej tematów* [IV odc. // WPS. — 1888, nr 20]. Zastanawia się, jak autor „Kroniki miejscowej"[889] nad doborem tematów: *waham się, co wybrać do postawienia na pierwszem miejscu. **Jarmark na wełnę**? — nie; wyścigi? — nie* [XLIII odc. // WPS. — 1893, nr 142], ale zastępuje pozorowane problemy analizą centralistycznej polityki caratu, starając się w miarę możliwości nie operować nazwiskami i pisać tak, aby nie zaszkodzić ruchowi oporu [XXX odc. // WPS. — 1891, nr 94].

W „Listach Baronowej" celem było: *zapoznanie się z różnemi miasta naszego kołami, i tem, co nazywam jego społeczną fizyognomią*[890]. Nakreślony z atencją i dużą dozą dyplomacji Polaków portret własny nie uwidacznia jeszcze drastycznych konfliktów politycznych i światopoglądowych, rysujących się pod woalem cenzury.

W późniejszej, pisanej przez **X. Y. Z.**-a na potrzeby emigracji, warszawskiej „Kronice wypadków potocznych" [XX odc. // WPS. — 1890, nr 69], wyodrębnione przez narratora kategorie społeczne stoją już na przeciwstawnych biegunach, obrazowo określani jako **Plewy i Ziarna** [XXXIX odc. // WPS. — 1893, nr 132][891].

[887] Por. też o głodnych Ślązakach: *Ach! **nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje!*** [w:] Z padołu łez [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 274; *Tymczasem jedna rzecz stawała się coraz widoczniejszą, to że **niż słońce zejdzie, rosa oczy wyje*** [w:] Za chlebem : odczyt trzeci / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 118.

[888] *Liczycie jeszcze na **jarmark wełniany**. He! nadzieja matka głupich. Lepiej się nie łudzić: hotele dla szlachty wystarczą* [w:] Chwila obecna XXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 122 [też w nr 134].

[889] ***Jarmark wełniany** zbliża się* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 123.

[890] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków — 1886, nr 71.

[891] ***Plewa** pokrywa prawdziwe **ziarno**. Potrzeba było, żeby powiew prawdy i prostoty odwiał tę plewę* [w:] rec. dramatu pt. Kosa i Kamień, przysłowie dramatyczne J. I. Kraszewskiego / H. S. // Niwa. — R. 4, t. 7 (1875), nr **6,** s. 446-449. *Zamiast podawać proste i **zdrowe ziarna moralności**, filozofowały przez usta Dumasa syna, kto komu: mąż żonie czy żona*

Przez 41 lat, co drugi piątek, przedstawiciele elity polskiej ze wszystkich zaborów dyskutowali w Warszawie o najważniejszych problemach kraju, a Sienkiewicz, stały bywalec spotkań w salonie towarzyskim Karola Benniego, w 1906 roku napisał: *Siałeś na swoich piątkach rozliczne* ***ziarna****, z których już jakoweś zboże wyrosło*[892].

Najlepiej ma się establishment uprawiający kwietyzm umysłowy i uczuciowy: operatywni bankierzy i adwokaci, „klakierzy polityczni" czyli karierowicze i ugodowcy, póługodowcy, w trzech czwartych częściach ugodowcy [LXXX odc. marzec 1898 // WPS nr 254], zastraszeni i bierni mandaryni[893] oraz zbiurokratyzowana kadra nauczycielska, wreszcie brylująca fałszywym światłem kosmopolityczna francuskojęzyczna arystokracja[894] „trzymająca się klamki" Zamku[895], inaczej pieszczotliwie określani „**Najserdeczniejsi nasi**".

Pierwszą drukowaną recenzją Sienkiewicza była analiza komedii Wiktoryna Sardou „**Nasi Najserdeczniejsi**": *co to w imię przyjaźni jeden obrzydza dom, drugi kwasi humor, trzeci snuje intrygę, a czwarty dzielić się pragnie nawet żoną!*[896]. Definicja zapamiętana na całe życie, ironicznie przypominana w felietonach warszawskich[897], wraca jako niewybaczalny sarkazm w namnożonych wariantach w politycznych artykułach **X. Y. Z.**-a.

---

mężowi, ma prawo w razie wiarołomstwa głowę skręcić; wołały na męża: „Wal ją, bo to małpa!" lub: „Przebacz nieszczęśliwej!" Nikczemna to filozofia [w:] Chwila obecna XX / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 115. *Co razi w oczy, jest zabytkiem dawnych, innych czasów, w których zamiast zdrowego powiewu, jaki wieje dziś i jaki odwieje* ***plewę od ziarna****, wiał inny, rzucający umyślnie plewę w oczy* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej // Gazeta Polska. — 1878, nr 114. *Wszelki parlament jest to młyn, którego mechanika prędko oddziela ważne* ***ziarno od plew*** [w:] Przed wyborami do Izby Państwowej / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — T. 4, nr 4 [og. zb. t. 260] (paźdz. 1905), s. 1-6.

[892] Adres na 25-lecie „Piątków" dra Benniego [w:] Ze wspomnień o Sienkiewiczu / anonimowy artykulik J. Czempińskiego] // Głos Narodu. — Kraków. — R. 26, nr 588 (20 grudnia 1916), wyd. popołudniowe, s. 1.

[893] **X. Y. Z.** o mandarynach „obdzierających nas ze ws zystkiego co nasze": *Spotęgował się ze strony* ***mandaryni-zmu*** *na osoby od rządu zależne nacisk, zniewalający je do bywania w teatrze ruskim* [XXVII odc. 17 kwietnia 1891 // WPS nr 90]; Sienkiewicz ironicznie o naszych urzędnikach: *Wielcy* ***mandaryni*** *z komitetu Resursy Kupieckiej* [w:] Chwila obecna [Litwos] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875 nr 35 oraz odwołania do biurokratów z tzw. Państwa Niebieskiego: *suknie chińskiego* ***mandaryna*** [w:] Chińczycy w Kalifornii / przez Litwosa // Gazeta Handlowa : pismo poświęcone handlowi, przemysłowi fabrycznemu i rolniczemu. — Warszawa. — 1878, nr 18.

[894] Język francuski stanowił parawan usprawiedliwiający dyplomatyczną komunikację na szczeblu pseudo-elitarnego „bractwa" — **X. Y. Z**. napomyka o odwiedzinach księcia Włodzimierza, opisanych w redagowanych na Zamku sprawozdaniach: *Po francuzku rozmawiali z Polakami i Polkami i siedzieli z nimi przy jednym stole […] Bokiem nam francuczczyzna ich cesarskich wysokości wielkich księstwa Włodzimierzostwa wylezie* [V odc. // WPS. — 1888, nr 21]. Wydarzenie przedstawione w 148-ym numerze warszawskiego „Słowa" nie zawiera tych szczegółów.

[895] Śmietanka towarzyska wyśmiewana już przez Sienkiewicza przy okazji wyścigów konnych: *Słyszeliśmy przytem francuczczyznę i angielszczyznę mniej więcej krajowego wyrobu, za pomocą której „****nasi nieobecni****" dowodzili, że są obecni, nasi zaś „obecni", że godni są towarzystwa „nieobecnych". Pewne akcenta prowincyonalne lub przypominające okolice Nalewek, jakie dawały się słyszeć w anglo-francuskim żargonie, nie zakłócały ogólnej harmonii, polegającej na tem, aby w tak dystyngowanym gronie nie mówić po polsku* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 129.

[896] Przegląd Teatralny / Henryk Sienkiewicz // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1869, nr 16 (18 kwietnia), s. 136.

[897] *Skandaliczny list, ogłoszony niedawno w Kuryerze Warszawskim, pisany nie wiadomo przez kogo, a podpisany imieniem i nazwiskiem jednej artystki-śpiewaczki […] Dodajmy, że był pisany taką składnią, w jakiej chyba tylko wójci gmin redagują swe raporta […] wspomniana artystka ogłosiła w obydwóch Kuryerach, że listu podobnego ni-*

Francuski dramatopisarz w sztuce „Nos intimes"z 1861 roku wyśmiewał egoistycznych i wulgarnych współobywateli, Litwos drwił z pseudo-elit rządzących: *Jakżeś zacofany biedaku, jeżeli nie wiesz, że naprzód potrzebujemy […] wybrać **„naszych znanych, naszych powszechnie szanowanych"** na przewodników, potem rozejść się do domów […] i czekać na zmiłowanie Boże*[898] a **X. Y. Z.** napiętnował odszczepieńców z epoki popowstaniowej, negujących krwawe żniwo — służących Rosji słowianofili, owe „figury nędzne", którym wcześniej wypominał lukratywną konwersję: *straciwszy majątek, gotów nawet przejść na prawosławie*[899].

„Najserdeczniejsi nasi" — określenie to występuje rokrocznie w listach dotyczących wydarzeń w zniewolonym Królestwie, w przestrzeni społecznej zdominowanej przez kolaborantów i profesjonalnych konformistów [IV odc.// WPS. — 1888, nr 20; VIII odc. // 1888, nr 31; XIII odc. // WPS. — 1889, nr 48; XX odc. // WPS. — 1890, nr 69; XXV odc. // WPS 1891, nr 84; XXX odc. // WPS 1891, nr 94; XXXVI odc. // WPS 1892, nr 118; XLVIII odc. // WPS. — 1893, nr 153; LII odc. // WPS. — 1894, nr 168; LV odc. // WPS. — 1895, nr 176; LXXXV odc. // WPS. — 1899, nr 285], zgodnie z prawem mimikry usiłujących upodobnić się do silniejszego przeciwnika, przeorganizowujących polskie kluby i organizacje pożytku.

Skarykaturowana przez Litwosa dystyngowana śmietanka piewców podległości: *Wróciwszy zastałem Warszawę, a raczej **towarzystwa warszawskie** deklinujące na wszystkie sposoby wyraz: „Niewinni" […] księżna Bibi, hrabianka Mimi, pani Dziurdziulewiczowa z córkami, radca Cymbałkiewicz, chevalier de Zielonogłowski, marszałek Nadymalski i l'abbé Wylizalski*[900], wyniośli rządcy powiatowi czyli późniejsi bywal-

*gdy nie pisała, że nie wiedziała nawet o nim, i że pisał go ktoś z wyraźnym celem szkodzenia jej. Jak widzimy, tacy **„nasi najserdeczniejsi"** nie przebierają w środkach, i najnikczemniejsze zdają im się być najlepszemi, tam zwłaszcza, gdzie chodzi o kobietę* [w:] Bez tytułu XXXV / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 269. *Pan Chodźko czyli: «obcy przybysz», jak go, nader niedorzecznie nazywa jedno z pisemek tutejszych, dokłada wszelkich usiłowań, ażeby przedstawienie przyśpieszyć i raz wreszcie przekonać **swoich najserdeczniejszych**, że owej pensyi, którą mu tak owe pisemko wymawia, nie bierze za darmo* [w:] Chwila obecna VI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 35. *Podróżowałem, oto wszystko. Tym się tłumaczy moje milczenie. Podróż moja trwała wprawdzie o wiele dłużej, niż pierwotnie zamierzałem, nie stało się to jednak z mojej winy. […] Teraz dopiero przekonywam się, jak źle jest wyjechać na pewien czas z Warszawy i dać sposobność „**najserdeczniejszym**" do rozpuszczania o sobie wieści. Wyobraźcie sobie, czytelnicy, ogłoszono mnie tu za żydożercę* […] / Litwos [w:] Chwila obecna XXXVIII // Gazeta Polska. — 1875, nr 251.

[898] Chwila obecna XXVI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 151.

[899] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków — 1886, nr 67.

[900] Chwila obecna XXXVIII // Gazeta Polska. — 1875, nr 251; por. też: *Utworzyło się pewne **towarzystwo** na wzajemności oparte, którego działalność dowodzi jasno […] że ręka rękę myje, noga nogę wspiera* [w:] Chwila obecna [XXXIX] / / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 267. *A przy tym wiadomo jest skądinąd — choćby z nieomylnych ust wspomnianego już raz przeze mnie l'abbé **Wylizalskiego** — że pozagrobowa przyszłość pozytywistów będzie jednym ciągiem płaczu i zgrzytania zębami* / Litwos [w:] Chwila obecna XXXIX // Gazeta Polska. — 1875, nr 267 i 268; *świątobliwy zaś l'abbé **Wylizalski** przepowiedział na siedemnasty grudnia roku przyszłego koniec świata, w którym to przekonaniu utwierdza go stanowczo uwaga pobożnej hrabiny Bezikiewiczowej, że liczba sług Antychrysta coraz wzrasta i że nawet „Kurier Warszawski" już zostaje pod ich wpływem […] dobro Zakładu — które zresztą niczym innym nie jest, tylko marnością, jak to codziennie powtarza l'abbé **Wylizalski** poglądając na białą kawę z tłustym kożuszkiem* / Litwos [w:] Chwila obecna XL // Gazeta Polska. — 1875, nr 282.

cy na Zamku opisywani przez niego pod pseudonimem Baronowej **X. Y. Z.**[901], teraz wracają jako groźny wewnętrzny oponent, pogłębiający dysfunkcyjność w polskim społeczeństwie popowstaniowym.

Sto lat po Targowicy polscy kupcy[902] i figuranci wspomagali polerowane klasy"[903] i rosyjski reżim prawosławnego teokraty Psunabudesa[904].

Układ profesjonalnych konformistów, „fine fleurs warszawskiego telimenizmu", Górscy i Zalescy, Czetwertyńscy, Ostrowscy, Potoccy, po śmierci Aleksandra III udają się do Hurki: *biorący na się role „reprezentantów polskiego narodu"* [...] *złożona z dyplomatycznych* ***wyżłów*** *delegacja, co się sama wydelegowała, przyszła wyrazić „w imieniu polskiego narodu" żal, w powodu straty monarchy* [LIV odc. // WPS. — 1894, nr 174].

Wojna ideologiczna trwa: *„Kraj" i jego filja warszawska [...] toczyć muszą przeciwko patrjotyzmowi polskiemu [...] wojnę podjazdową [...] strzelając* ***z za płotu ślepemi ładunkami*** [XVI odc. WPS 1890, nr 56][905].

Przepaść społeczna w 1896 roku pogłębia się: *apostolstwo Wielopolskiego zchodzi się i zlewa z apostolstwem Blocha. Konserwatyzm jednego i drugiego odnosi się przede*

[901] Nota bene w Liście III, pruskiego konsula Rechemberga baronowa **X. Y. Z.** przyrównuje do Van der Krafta z „Dory" Wiktoryna Sardou [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 11 (1886); *O autorstwo książki „Towarzystwo warszawskie" Zaleskiego nikt nie posądzał* [...] Wczoraj : gawęda o niedawnej przeszłości / Anna Leo. — Warszawa : nakł. Księgarni F. Hoesica, 1929, s. 173. Dopiero fałszywkę w czasie wojny artykułem „Towarzystwo warszawskie i jego autor" przypieczętował Tygodnik Illustrowany. — 1916, nr 1, s. 8; https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/226/edition/133/content?ref=struct.

[902] *Zdaje mi się, że to dość jasne, że to jaśniejsze nawet od telegramów „Gazety Handlowej"[...] zdołałem sobie zyskać tylko nader średnią sympatię pomiędzy mężami zajmującymi* ***kurulne krzesła*** *w sali giełdowej* / Litwos [w:] Chwila obecna XXXVII // Gazeta Polska. — 1875, nr 228. *Chwieją się dawne powagi na swych* ***kurulskich krzesłach*** [w:] Ze Lwowa / **X. Y. Z.** // Kuryer Codzienny. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885), s. 2.

[903] **X. Y. Z.** o nowym kuratorze naukowym: P. *Ligin, homo novus — człowiek wykształcony i* ***opolerowany,*** Warszawa, czerwiec 1897 [WPS. — 1897, nr 236]. O grafie Szuwałowie: C*złonkowie wielkich bojarskich rodów [...]* ***polerują się*** *pod jego skrzydłem* [LVII odc. marzec 1895 // WPS nr 184]. *Wysokie finanse spotykają się tu na równej stopie z wysokiem urodzeniem — to właśnie dobrze, bo niech się świat* ***poleruje!*** [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. — 1897, nr 2. Sienkiewiczowska wykładnia na okoliczność recenzji „Historii filozofii" F. A. Langego: *Titus Lucretius Carus, który systemat epikurejski zamknął w wielkim poemacie dydaktycznym De natura rerum: w Rzymie. Rozłączenie między* ***klasą polerowną*** *a niższemi otworzyło się w przepaść, która nie mogła być zapełnioną.* ***Polerowne klasy*** *ze swej strony były tylko połowicznie wykształcone. Pod świetnymi pozorami kryła się płytkość. Filozofia musiała zaniknąć lub przerodziła się w teorię obsługującą rozpustę, zbytki i chęć użycia. Powstał materyalizm życiowy, nie oparty na pracy i równowadze, ale na nadużyciu. Wobec takiego nastroju i powszechnego zmęczenia chrześcijaństwo otwierało wrota nowego życia dla wszystkich* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 14. Wcześniej do Juliana Horaina: *Co, mamy wojnę? Czyli innymi słowy świat zaczyna się* ***polerować****, bo się kpy biją. Oby nam coś z tego przyszło — i przyjdzie z pewnością, ale czy coś lepszego, Bóg wie. Myśl, że Prusacy mogą zabrać po Wisłę, truje mnie tu czasem wcale nie żartem*, 1877 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 406.

[904] Po śmierci Konstantina Pobiedonoscewa w 1907 roku i po zamknięciu Macierzy Szkolnej ukazem generał-gubernatora 14 grudnia 1907 roku powstała polityczna satyra pt. Sąd Ozyrysa / przełożył [!] z egipskiego Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. —1908, nr 2 (11 stycznia). Sienkiewicz mianem Psunabudes określał oberprokuratora Świętego Synodu [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 4, cz. 2, s. 7-8.

[905] *Był to strzał* ***ślepym nabojem****. Dziennikom trafia się od czasu do czasu dać ognia w taki nagły a niespodziewany sposób* [w:] Chwila obecna I / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 7; o monarchistach francuskich: ***z zapłota*** *rzucają błotem i piaskiem na własny naród, rozdymając małe, zwykłe i naturalne rzeczy do olbrzymich rozmiarów* [w:] Listy z Paryża. I / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 22.

wszystkiem do stanowiska społecznego, zajmowanego przez klasę, która nie siejąc, ani orząc, ani odzieży sobie nie szyjąc, żywi się jako ptaki niebieskie i ***stroi jak lilije****. Na pozór zdaje się, że karmi ją i ubiera ojciec co jest na niebie* [LXVIII odc. 20 grudnia 1896 // WPS nr 225][906].

Choć paradoksalnie Rosjanie cenią nasz naród za jego wybitnych przedstawicieli: *czytam natomiast ciągle w wyjątkach z rosyjskich gazet, że kochają Mickiewicza i Sienkiewicza*[907], obaj wymienieni cierpieli na tę samą antyrosyjską chorobę.

Lojaliści, zdefiniowani i ocenieni już przez Mickiewicza, na którego w 1897 roku **X. Y. Z.** się powołuje: *biedny chłopie! heroizm, śmierć taka — Jest psu zasługą, człowiekowi grzechem — Jak cię nagrodzą? Pan powie z uśmiechem — Żeś był do zgonu wierny, jak sobaka*[908] wysługują się okupantom, jak Blochowie, „barwy moskiewskiej **z pokostem liberalnym**"[909], którzy wydali milion rubli na cara. **X. Y. Z.** kwituje ich dosadnie: *Zapytujecie, co po wizycie carskiej w Warszawie pozostało, Co? Niesmak — niesmak, podobny do* ***Katzenjammer***[910]*, manifestujący się kwasem w gardle i chęcią do wymiotów* [LXXV odc. 5 października 1897 //WPS nr 244].

Nota bene współcześni[911] nie domyślali się, że to żartobliwie kpiący z siebie Henryk Sienkiewicz jest autorem pracy historyczno-literackiej „Stara i młoda prasa", w której trafił się tylko jeden błąd rzeczowy dotyczący osoby profesora Roszkowskiego[912] a o autorze pisano w superlatywach: „To pewna, że ów autor jest pisarzem

---

[906] Por. u Sienkiewicza: *Ptastwo, które ani orze, ani sieje, a jednak żyje, poleciało do cieplejszych krajów szukać* ***ziarnek w kształcie rubli*** [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 278; *nam, biblijnym ptakom bożym, które nie orzą, bo nie mają czem, nie sieją, bo nie mają czem, nie zbierają, bo nie mają co, a jednak żyją — sami nie wiedząc, po co — cóż dziwnego, powtarzam, że nam język ten wydaje się niezrozumiałym* [w:] Chwila obecna XXXVI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 219.

[907] 12 września 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 3, s. 227.

[908] Adam Mickiewicz, „Dziadów" część III, Ustęp, Przegląd wojska. Aluzję do wypowiedzi Kaprala z „Dziadów", cz. III, który mając „patent sodalisa" obronił podczas kampanii napoleońskiej „Pannę Najświętszą" przed bluźnierstwami Francuzów i dzięki temu uniknął śmierci („Vivat Polonus, unus defensor Mariae") zawarł Sienkiewicz w liście do adorowanej szwagierki z 3 lipca 1889 roku: *kto cośkolwiek mówi przeciw tej najszlachetniejszej, najwytworniejszej, najdoskonalszej istocie, czyni to samo, jak gdyby przed* ***sodalisem*** *bluźnił przeciw Npannie* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 94.

[909] Por. o sferach finansowych: *dostarczają najwięcej adeptów fałszywego liberalizmu, luźności zasad, i pewnego bezwyznaniowego* ***pokostu*** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 71, s. 2. *Gdyby dziś Moskali nie stało, w tej chwili* ***pokost*** *by znikł i obecność ich wydała by się nam snem* [XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142].

[910] Por. *Może smutne to doświadczenie zbawiennie wpłynie na losy przyszłych pokoleń, którym obyśmy nie pozostawili w puściźnie przykrego naszego* ***Katzenjammeru!*** [w:] Chwila obecna I / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 7; Sienkiewicz do S. Witkiewicza po odjeździe narzeczonej: *Kończę, bo mam* ***Katzenjammer***, Bruck an der Mur, kwiecień 1881 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 276.

[911] Recenzja pt. „Z pamiętników Eksdziennikarza" [dotycząca książki „Stara i młoda prasa" z 1895 roku] // Niwa. — R. 25, nr 49 (5 grudnia 1896), s. 802-803.

[912] Wspomniany w książce **X.X.X.**-a jako „dziś już podobno nie żyjący" [s. 127-128] student Szkoły Głównej i profesor Uniwersytetu Lwowskiego Gustaw Roszkowski umarł dopiero w 1915 roku. Był on kuratorem fundacji Franciszka Kochmana, która w 1888 roku przyznała Sienkiewiczowi nagrodę pieniężną [w:] Ostatnia poczta // Gazeta Lwowska. — 1888, nr 144 (24 czerwca), s. 4. O jego powieści z 1872 r. „O poselstwach dyplomatycznych i konsulach"

wyrobionym, mającym styl giętki, zbieraczem zapalonym rozmaitych pamiątek literackich, jak artykuły, listy, recenzye, wiersze, umysłem głębszym".

A 20 lipca 1899 roku, żegnając się z dziennikarstwem, **X. Y. Z.** używa swojego, powtarzającego się sformułowania: *Ciekawość ta zdjęła „najserdeczniejszych naszych" lecących **jak ćmy**...* [LXXXV odc. // WPS. — 1899, nr 285], które w Rogalinie[913], potem oficjalnie jako Sienkiewicz wykorzystał w projektowanych już[914] rozdziałach powieści „Na polu chwały"[915].

Sienkiewicz, który po powrocie z Ameryki pisząc do Lwowa, przemycił przytyk pod adresem „zaduchy krakowskiej": *w poronionych walkach politycznych traciliśmy resztki ekonomicznych sił, przekazanych nam w spadku po ojcach naszych*[916], jako **X. Y. Z.** wywody rozpoczyna od deprecjacji twórców „Teki Stańczyka"[917]: *Gdyby nie doktryna zgody z losem, gdyby nie praca organiczna, gdyby nie stańczycy, co najpierwsi u nas kupowanie przekonań wprowadzili, na łachmanach naszych nie byłoby plam. Zresztą plamy te wypiorą się. Żeśmy pozostawali w objęciach snu ciężkiego, letargicznego, obezwładniającego nas* [IV odc. 19 czerwca 1888 // WPS nr 20].

Wolny strzelec **X. Y. Z.**, agent nieopowiadający się żadnej centrali, nie szczędzi konserwatystom krakowskim wyrafinowanych, obraźliwych epitetów, które bynajmniej nie są retoryczną przesadą: „heroldowie ugody otrąbili" [LXXIV odc. 10 września 1897 // WPS nr 242], „basujemy stańczykierji" [III odc.17 kwietnia 1888 // WPS nr 16][918], namnażając również ironiczne określenia w stosunku do pseudo-elit warszawskich: *Znamy się trochę na **farbowanych lisach*** [XIII odc. // WPS. — 1889,

napomknął bez entuzjazmu: *Nie znaczy to jednak aby Warszawa nie lubiła dyplomacji* [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78, s. 2. O jego działalności **X. Y. Z.** pisał szeroko w 1892 roku [w:] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — R. 11, nr 46, 47, 48 (1892).

[913] Sienkiewicz we wrześniu i październiku 1895 roku bawił u Róży i Edwarda Raczyńskich w Rogalinie a reminiscencje z zeszłorocznego pobytu zamieścił w cyklu „Z wygnania": *Bawiąc pomiędzy wami, sercem byłem zawsze w Warszawie [...] Tyle razy sparzony, **jak ćma zawsze lecę do ognia**, bo w kobiecie upatruję ucieleśnienie tego wszystkiego, co piękne, szlachetne i dobre [...] Nie darmo obrała sobie Warszawa za godło Syrenę*, Warszawa 1 sierpnia 1896 [w:] Z wygnania [I] / X. // Przegląd Poznański. — R. 3, nr 32 (1896).

[914] Sienkiewicz w na początku 1901 roku miał już kilka skończonych rozdziałów „Na polu chwały" [w:] Rozmowa z Sienkiewiczem // Gazeta Polska. — 1901, nr 98 (30 marca = 12 kwietnia). Materiały historyczne gromadził od dawna.

[915] *Popatrz no waść, panie bracie, na tych młodych, którzy **jako ćmy do ognia lecą**!* [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — Warszawa. R. 57, nr 10 (4 marca 1904), s. 186; o piegowatych „sinoritas", uczących go hiszpańskiego : *to jest niebezpieczeństwo od którego się nie ucieka, ale na które idzie się na oślep, coś niby **jak ćma na świecę*** [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 235.

[916] Uwagi nad wystawą Paryzką II // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — 1878, nr 62 (3 listopada 1878). Termin „zaducha krakowska" pada przy okazji wystawy w Krakowie [I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3].

[917] Szkołę krakowską, czyli Tarnowskiego, Bobrzyńskiego i Koźmiana przyrównuje do: *lokajskiej drużyny, oblężającej progi cesarskie we Wiedniu* [XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48].

[918] Por. *Wasilewski wystąpił już w Kijowie w roli Marcela w „Hugonotach". Publiczność przyjmowała go z zapałem. Dla Warszawy strata to niepowetowana. Na nieszczęście nie umiano zrozumieć różnicy między basem a **basowaniem** — i jedyny bas odjechał* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 20.

nr 48][919]; „***nasi mandaryni***“ [XXVII odc. // WPS. — 1891, nr 90][920]; ***Satrapia nasza*** [XXX odc. // WPS. — 1891, nr 94][921]; ***Nasi zdrowi i wytrawni*** [XLIX odc. // WPS. — 1894, nr 158] i stosując enumerację: ***Nasi zdrowi, nasi rozważni, nasi wytrawni, nasi z pod ciemnej gwiazdy mężowie stanu*** w wersji odwróconej: ***Nasi wytrawni i zdrowi*** [LX odc. // WPS. — 1895, nr 199]; o potomkach senatorskich rodów, Wielopolszczykach, Blochowiczach, Potockich, Branickich, Zamojskich, hrabi na Myszkowie: ***ci trzeźwi***, ***owi najlepsi***, ***ryba śmierdzieć zaczyna od głowy*** [LXVIII odc. //WPS. — 1897, nr 225].

Narrator dostrzega, że stronnictwo ugodowców to najbogatsza warstwa społeczna w narodzie: bywalcy hrabiego W. Walewskiego [XXXIV odc. 29 lutego 1892 // WPS nr 110], Gołuchowscy, Kościelscy i inni optymaci, ordynaci, magnaci: „Polacy pod sztandarem wielopolszczyzny i blochiszczyzny” [LXVIII odc.] a petersburski „Kraj” zyskuje złośliwe podtytuły: „organ Blochowsko-Wielopolskiej koterji” [LXIX odc.], „organ menerów ugody” [LXXIII odc.], przytyki też dostaje jego naczelny redaktor: *Erazm Piltz stawił się „Na lico”* [LXXVIII odc.], przy czym animozja do Piltza[922], propagatora federacji narodów słowiańskich na wzór Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii ale pod berłem rosyjskim, na trwałe wryła się Sienkiewiczowi w pamięć[923].

Podobnie zresztą postrzegał Polonię rosyjską bibliotekarz rapperswilski: *Warszawa jest dumna ze swej odrębności kulturalnej i wyższości, a dopóki będzie dumną,*

[919] Wcześniej jako Baronowa **X. Y. Z.** stosuje ten sam epitet odnośnie sztuczek Hurkowej: *Warszawa ma pod tym względem dziwnie wydelikacone poczucie i poznaje się od razu na* ***farbowanych lisach*** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 248 (1885). Pseudoarystokrata „**farbowany**” to hrabia Koźlikiewicz w sztuce „Z postępem” Kazimierza Zalewskiego [w:] Kronika teatralna / Henryk Sienkiewicz // Niwa R. 3, t. 6, nr 12 (15 grudnia 1874), s. 833; *Co mnie do ostatniej pasyi doprowadza […] to ta sprzedaż* ***farbowanych lisów za prawdziwe*** [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. — 1897, nr 21.

[920] Sienkiewicz o członkach komitetu Resursy Kupieckiej: *Nie śmiem jednakże przypuszczać, aby i logika dostojnych* ***mandarynów*** *była nie z tego świata* [w:] Chwila obecna VI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 35. Przedstawienie Buddy: *Ubrany jest także w suknie chińskiego* ***mandaryna****, składające się z bogato haftowanej opończy, krojem podobnej nieco do ubrań moskiewskich „kuczerów*” [w:] Chińczycy w Kalifornii / przez Litwosa // Gazeta Handlowa : pismo poświęcone handlowi, przemysłowi fabrycznemu i rolniczemu. — Warszawa. — 1878, nr 18; *Chińczyk […] przywykłszy w kraju do despotyzmu* ***mandarynów****, do trzciny bambusowej, kangi i tym podobnych tortur, nie odczuwa całego ucisku kompanii* [w:] op. cit. — 1878, nr 21 [całość nr 16, 18, 21, 22, 24].

[921] O „miejscowych satrapach” pisał wcześniej jako Baronowa **X. Y. Z.** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 267 (1885); o satrapach na „Zabużju” i samobójstwach studentów [w:] op. cit. // Czas. — 1887, nr 11. O rządach Michaiła Murawjowa i Kaufmanna, określanych jako „satrapów” [w:] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**”) // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 179 (1890).

[922] Kiedy redaktorem „Kurjera Codziennego” był oficjalnie Władysław Olędzki, **X. Y. Z.** nie kryje obaw: *„wzięty pod opiekę przez Piltza!” […] Piltza zgoła nie widać […] Dyrekcja się ukrywa* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52].

[923] *Nie zgodził się również na utworzenie w obrębie Komitetu Veveyskiego sekcji, która miałaby się zajmować propagandą, co postulował Piltz* [w:] Sienkiewicz w Vevey: dobroczynność pod presją polityki / Halina Florkowska-Frančić [w:] Henryk Sienkiewicz i jego twórczość. — Częstochowa. — 1996, s. 52. Por. refleksje Sienkiewicza na odległym kontynencie: *Hôtel de la Poste […] Właściciel gospody nosi historyczne nazwisko, zwie się bowiem Lazarewicz. Gentelman ów mało ma jednak wspólnego z Serbią i bohaterskim Lazarem. Jestto, jak mówi Prus: „Słowianin wyznania mojżeszowego”. Pochodzi z Odessy* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 211.

nie znajdzie do niej przystępu rusyfikacya. Tem psychologicznem zjawiskiem awersyi do kultury rosyjskiej tłómaczy się niepowodzienie, jakie spotyka w Królestwie parytyę moskiewską z Piltzem i Spasowiczem na czele[924].

Zamaskowana polityka z pozycji ugodowych stańczyków krakowskich i petersburskich, sprowadza się do pustych obietnic: *przywracanie Królestwu autonomii coraz to szerszej i szerszej w miarę, o ile na to będzie zasługiwała dowiedziona postępowość lojalizmu polskiego.* ***Crede quia absurdum***[925] *ma w tym razie szerokie swoje zastosowanie* [LXXIII odc. 8 sierpnia 1897 // WPS nr 240].

Ówczesne media mamią opinię publiczną: *Hasło petersburskie [...] kiedy się* ***gruszki na wierzbie*** *pokażą* [III odc. 17 kwietnia 1888 // WPS nr 16]; *Luboć przeto takich głupich, co by w ukazywane przez ugodowców* ***gruszki na wierzbie*** *wierzyli, procent pomiędzy nami jest minimalnym* [LXXIII odc. // WPS. — 1897, nr 240]; *poważnie obiecują nam* ***gruszki na wierzbie*** *[...] Mają też, jak słychać, wydać w Warszawie Koźmiana „rzecz o 63 roku", potępioną w oczach rzetelnie polskiej publiczności ostatecznie, lecz nadającej się „naszym zdrowym" do wyszeptywania na serjo drwiących przestróg Słowackiego* [LX odc. // WPS. — 1895, nr 199][926] choć widać szwy tych akcji: *te* ***białemi nitkami*** *szyte machinacje moskiewskie* [XXXI odc. 29 września 1891 // WPS nr 99].

Rozpowszechniają gadzinówki, jak „Głos z ludu w kwestji polskiej": *świadectwo bezczelności w kłamaniu, jakiemi się posługują najserdeczniejsi nasi [...] wyrazy podkreślone [...] zawierają one w sobie tę* ***obiecankę cacankę***[927]*, z której głupiemu radość*

[924] Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach / szkicował Przygodny [Na s. tyt. pseud. autora, nazwa właściwa: Zygmunt Wasilewski]. — Lwów, 1903, s. 132-133.

[925] Por.: *owa zbytkowność przyjęcia i niepotrzebne podniesienie często* ***ad absurdum*** *skali i wymagań życia* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 71, s. 2.

[926] Opublikowana w latach 1894-1895 trzytomowa książka konserwatysty galicyjskiego Stanisława Koźmiana, który zasłaniając się polityką Hotelu Lambert generalnie potępił powstanie. Radykalny Sienkiewicz, kiedy z Ameryki groził redaktorowi warszawskiej „Gazety Polskiej" całkowitym zerwaniem stosunków, wytknął pierwszy raz tchórzostwo Koźmianowi, któremu Edward Leo otworzył swe szpalty: *Być może także, że moje przekonania nie idą już ręka w rękę z kierunkiem i zadaniem „Gazety", że jednak są szczęśliwi, którym w „Gazecie" wolno mieć swoje zdanie, dowodem dla mnie „Listy z Galicji", które czytam w tej chwili. Nie zarzucam im nic do formy, bo są pisane dobrze, ale doskonalszej kwintesencji klerykalizmu, nepotyzmu, stańczykowstwa, uwielbienia dla rozmaitych „dostojnych hrabiów" etc. nie spotkałem dawno. Mogłaby je drukować zupełnie zgodnie ze swym duchem „Kronika Rodzinna", a drukowała „Gazeta Polska". Ale widocznie, co wolno nie podpisanemu p. Koźmianowi, nie wolno podpisanemu nawet Litwosowi*, Grandcamp, Francja, 24 sierpnia 1878 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 477-480.

[927] Podobnie XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48. Leitmotiv sienkiewiczowski, idiomatyczne i utarte połączenia wyrazowe charakterystyczne dla Sienkiewicza: por. *o Ile łatwo rodzą się i rozkwitają u nas projekta, o tyle przemiana ich z* ***obiecanek cacanek*** *na fakta, idzie trudno, jak po grudzie* [w:] Sprawy bieżące/ Al.// Niwa. — R. 4, t. 8, nr 17 (1875), s. 310; *jednem z najprawdziwszych przysłów odnośnie nas jest: „****Obiecanka cacanka****"* [w:] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — R. 4, t. 8 (1875), s. 386; parafraza Psalmu 91 Jana Kochanowskiego: *Wątpimy, aby p. Salamoński tylko dla dowiedzenia, że słowa pobożnej pieśni: „Na lwa srogiego przez (bez) obrazy sięgziesz", nie są* ***obiecanką cacanką****, rozkazał na onych srogich lwach jeździć swoim woltyżerkom* [w:] Chwila obecna XV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 90; *pożyczka premijowa: Kantory nasze sprzedają na nią promesy, na których podobno jest bardzo drobny wprawdzie, mikroskopijny nawet, ale jednak przez silnie powiększające szkła zdrowego rozsądku napis: „****obiecanka cacanka*** *o głupiemu radość"* [w:] Chwila obecna XXXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 180; o Sta-

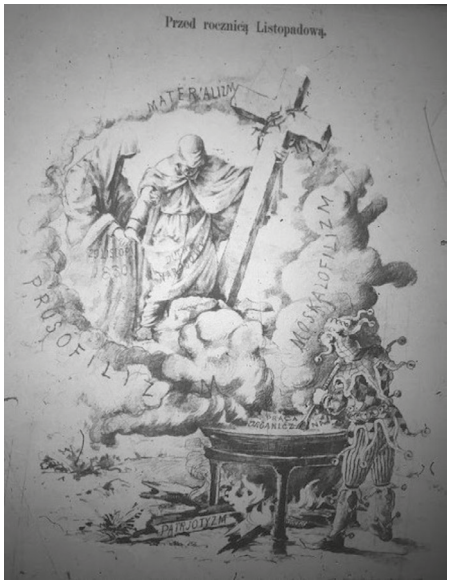

Przed rocznicą listopadową // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 22 [BJ Mf. 004156].

[XIII odc. Z Warszawy 15 sierpnia 1889 // WPS. — 1889, nr 48]; pustosłowie i demagogia króluje w prasie rosyjskiej: ***Obiecanka-cacanka*** *wysunięta naprzód, celem złagodzenia nas* [V odc. 5 lipca 1888 // WPS nr 21].

Inwencja słowotwórcza **X. Y. Z.**-a sprowadza się do ukazania odbiorcy aktywnego przez cały czas podstępnego aparatu wyrafinowanej perfidii, która ma na celu omotać i pozyskać jednostki słabsze, spolegliwe, o nieukształtowanym światopoglądzie: *To polszczyzna niewyszukana ale wyborna, potoczysta, pełna świadomie namnażanych utartych, stałych synonimów i zręcznych zabiegów słowotwórczych, nawiązująca do tradycyjnego i ludowego nurtu polszczyzny, pełna aluzji do przysłów i zwrotów przysłowiowych i grze słów opartej na wieloznaczności wyrazów*[928].

W kleistym eterze pełnym sztucznie wydmuchniętych baniek unoszą się próbne balony gadzinówek („Balon d'essaie" to broszura „Głos z ludu w kwestyi polskiej" napisana przez pseudo-Chłopa) i zwodnicze pęcherze: *Telimeńczycy żyją w świecie ułudy: „biorą* ***pęcherze za latarnie****" [...] Czyżby się już co „w* ***Danji****" psuć zaczynało?* [XV odc. 28 października 1889 // WPS nr 53].

To samo krętactwo dotyka korespondentów dzienników rosyjskich: *pisujący z Warszawy i wystawiający chłopu polskiemu świadectwo przywiązania do tronu car-*

siu Mycielskim umizgającym się do Franciszki Krasińskiej: ***Obiecanka-cacanka*** *— zabiła mnie hrabianka,* Kalten, 3 lipca 1891 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 438.

[928] Język publicystyki Sienkiewicza / Halina Kurkowska [w:] Sienkiewicz : odczyty / Julian Krzyżanowski [et al.]. — Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1960, s 77-103.

skiego albo się mylą, biorąc ***za latarnie pęcherze*** *raportów rządowych…* [LVII odc. marzec 1895 // WPS nr 184][929].

Uwikłanie prasowe w błędnym kole: *circulus viciosus, w którym prasa nasza i nasze piśmiennictwo obracać się musi* [XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 58] wywołuje uczucie ingerencji sił nieczystych: *pod nóż wezmę stosunki nasze prasowe* […] *Karmienie opinii publicznej, chociażby w najdrobniejszej mierze, przekonaniami fałszowanemi, to chyba gorzej od rozpuszczania wina wodą, a nawet, od podrabiania podpisów na wekslach* [IV odc. 19 czerwca 1888 // WPS nr 20].

Wewnętrzne porachunki prasowe i inne nie powinny wydostawać się w zewnętrzną, obserwowaną przez wrogów przestrzeń publiczną: *Wystawianie przed Moskalami* ***brudnej bielizny*** *własnej nie wydawało się rzeczą właściwą* [XLIV odc. sierpień 1893 // WPS nr 146][930].

Gra pozorów: *Gazety i gazetki unisono złoty opiewają wiek* [LIII odc. 17 października 1894 // WPS. — nr 173][931] i laudacje z okazji uroczystości cesarskich i ich transmisja w „Słowie" — gazecie założonej przez Henryka Sienkiewicza, ale działającej już bez Sienkiewicza powodują głębokie rozczarowanie u **X. Y. Z.**-a, szczególnie, gdy do Warszawy „zawitał najjaśniejszy" Mikołaj II: *Z góry więc przygotujcie się na czytanie w „Słowie", w „Gazecie Warszawskiej", w „Niwie", w „Kraju" opisów o pełnem entuzjazmu przyjęciu, jakie ludność Warszawy zgotowała dla ubóstwianego monarchy* [LXXIII odc. // WPS. — 1897, nr 240]. „Słowo" zaczyna naśladować konserwatystów krakowskich: *W Krakowie* ***w stół uderzono****; w Petersburgu* ***się nożyce odezwały*** [XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48][932]. Warszawskie „Słowo" skrytykowane zostało również na łamach „Przeglądu Poznańskiego" za „wiernopoddańcze hołdy, składane w Petersburgu" po wstąpieniu na tron młodego cara[933].

X. Y. Z. przygaduje wprawdzie „Słowu", że wzoruje się na krakowskim „Czasie", bo mu doskwierała *hodująca się przy „Słowie" filja telimenizmu* [LXXII odc. czerwiec

[929] Identyczna metafora u Sienkiewicza: *Niektóre nasze popularności są to* ***nadęte powietrzem pęcherze****, na które gdy jaki istotny ciężar obowiązków spadnie, wnet się dziurawią, robią wiele huku i puku, a pozostaje tylko trocha dymu i lichy szmat, na obwinięcie palca nawet niezdatny* / Litwos [w:] Chwila obecna XXXVII // Gazeta Polska. — 1875, nr 228.

[930] *Wedle francuzkiego przysłowia:* ***pierzemy naszą bieliznę*** *w domu* [w:] Chwila obecna XXVI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 151.

[931] W pozytywizmie: *Wyklęto politykowanie, jako dążność reakcyjną, psującą robotę postępową w sferze kultury* [w:] Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach / szkicował Przygodny [Na s. tyt. pseud. autora, nazwa właściwa: Zygmunt Wasilewski]. — Lwów, 1903, s. 39.

[932] Zamoyski: ***Uderz w stół****, a natychmiast* ***odbrzękną nożyce*** [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż, 1877, s. 140; https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/65112/edition/62323/content.

[933] Nasze stronnictwo ugodowe, Warszawa, 20 lipca / **X. Z.** // Przegląd Poznański : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Poznań. — R. 3, nr 30 (1896). Według informacji z 22 grudnia 1895 roku: *redakcja zawarła mianowicie umowę z jednym z poważnych publicystów zaboru rosyjskiego, na mocy której ukazywać się będą w „Przeglądzie Poznańskim" „Listy z Warszawy", czyli społeczno-polityczne kroniki życia zakordonowego.* Niewykluczone, że piszący „trzygroszówki na użytek publiczny" [XLV odc. wrzesień 1893 [U wód] // WPS nr 147]. **X. Y. Z.** znalazł w ten sposób źródło zarobkowania.

1897 // WPS nr 236], ale prasa warszawska „chodząca w cenzuralnym kagańcu", „na jeden nastrojona ton" mogła tylko przedrukowywać opisy i wydarzenia oficjalne za „Warszawskim Dniewnikiem" [LXIV odc. 15 czerwca 1896 // WPS nr 212; LXVII odc. 5 września 1896 // WPS nr 218].

Panowanie Mikołaja II-go lud kwituje pobożnym życzeniem: *Gdyby* ***paraliż*** *Moskwę tknął* [LXVII odc. 5 września 1896 // WPS nr 218], które jest immanentnie sienkiewiczowskie[934].

X. Y. Z. pisze o *prasie, pracującej nad podniesieniem do godności patriotycznej „zgody z losem"* [VI odc.1888, nr 24], która to zgoda jest *sprzężona nierozerwalnym z pracą organiczną węzłem* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52]; w realiach, kiedy cichcem przemodelowuje warszawski rynek prasowy koncern Erazma Piltza: *firma petersburska występuje* ***z przyłbicą spuszczoną*** [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52][935].

Publicyści nie mogą być pewni stałości swych praw do posługiwania się polszczyzną: *Piszemy i drukujemy jeszcze w rodzinnym, nazwanym urzędownie „obcym" języku* ***z łaski, która na bardzo pstrym jedzie koniu*** [XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 58]. Występuje tu typowe u Sienkiewicza wzmocnienie: „bardzo" a idiomatyzm został użyty wcześniej w „Banicie"[936] i powtarza się w dramatach pisanych pod obranym pseudonimem Hieronima Zaleskiego[937].

Kolejne wzmocnienie to przysłówek „literalnie" w odniesieniu do ubezwłasnowolnionego cara Mikołaja II-go: *Ojciec go* ***literalnie*** *przy boku swoim więził* [[LIII odc. 17 października 1894 // WPS. — nr 173]; ***Literalnie*** *to samo czynią nasi najserdeczniejsi […] tutejsi wysocy dygnitarze wietrzą, jak psy gończe, uganiając z Warszawy do Petersburga i z powrotem*, Warszawa, 16 grudnia 1894 [WPS. — 1895, nr 176 (1 stycznia)][938].

---

[934] Londyn: *Posługacze kolejowi nie wrzeszczeli, nie życzyli sobie wzajemnie* ***paraliżów*** [w:] *Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 115.* Chilon: *wolałbym w każdym razie,* ***aby go ruszył paraliż****, a razem z nim i wszystkich Lygów* [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 160.

[935] Zagrożenie dostrzeżone już wcześniej przez Sienkiewicza: *ów animusz* ***ze spuszczoną przyłbicą****, lubiący się podszywać pod animusz zbiorowy* [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78, s. 3.

[936] *On sam dziś się biedzi — Wie on* ***na jakim koniu łaska pańska siedzi*** [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa, s. 58.

[937] Sentencja króla Władysława: *Jemu, jako im wszystkim wciąż się w głowach gnieździ — Że chcę w Polsce wprowadzić rządy absolutne —* ***I na tym to koniku każdy chętnie jeździ!*** [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 223; Paszko ripostuje Woźnemu: *Cóż to, o tem dotychczas wy ojcze nie wiecie — Że zawsze* ***łaska pańska na pstrym koniu jeździ?*** [w:] Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach [współwyd. z:] Syn cieśli. — Lwów, 1929, s. 148.

[938] Maniera sienkiewiczowska potęgująca niecodzienność w narracji: O scenicznym „Wit Stwoszu" Rapackiego: *Tylko gada […]* ***literalnie*** *dwa razy tyle, co potrzeba* [w:] Kronika teatralna / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — R. 4, t. 7, nr 12 (1875), s. 944. *Bawiłem znów w Landing i kąpałem się* ***literalnie*** *między rekinami*, Los Angeles, 21 września 1876 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 376; potem: *A musi być tych czynowników nadmiar w każdym*

Pośród publicystów wygrywających „ugodowe kuranty" **X. Y. Z**. nie szczędzi przytyków Bolesławowi Prusowi „obdarzonemu zdolnościami ogromnemi, ale pozbawionemu wagi w głowie" [XV odc. 28 października 1889 // WPS nr 53], przede wszystkim za „Omyłkę"[939].

Sienkiewicz dogadywał mu nie raz, krytykując „Antka" zwyczajowo posłużył się słowami z „Beniowskiego": *jest to jakiś bajronista wioskowy i trochę próżniak*[940].

Jako Baronowa **X. Y. Z.** też niezbyt pochlebnie wyrażał się o Prusie: *Dyletantyzm, oto główna jego jako publicysty cecha*[941].

Protekcjonalny, lekceważący stosunek do czołowego pozytywisty Aleksandra Świętochowskiego: *pocieszajmy się [...] raz na tydzień zaś jeżeli nie kroniką Prusa, to „Liberum veto" Posła Prawdy* [XIX odc. 18 maja 1890 // WPS nr 66] i Bolesława Prusa: *Cały rusyfikacyjny narząd na miejscu swojem stoi [...] we względzie tym nie zmieniło się nic a nic. Prus wprawdzie utrzymuje, że się zmieniło, przyjemniej bowiem jest być głaskanym, niż* ***szturchanym***[942] [LXXVI odc. 30 października 1897 // WPS nr 245], przybiera odcień pogardy, kiedy **X. Y. Z.** ocenia piszącego do „Kuriera Polskiego" Ludwika Straszewicza, którego Prus „na znakomitego wybombardował publicystę" i który „twardo wierzył w odrodzenie Polski pod moskiewskim panowaniem": *Sposób podtrzymywania polega na ubieraniu ugody w patrjotyzm polski* [LXXXIII odc. 3 stycznia 1899 // WPS nr 274].

W ostatnim odcinku pada uszczypliwa uwaga **X. Y. Z.**-a: *Prus dotknięty obłędem na punkcie filantropii* [LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285][943], ale Sienkiewicz 20 maja

---

biurze, bo nic ***literalnie*** *nie robią* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z**. // Czas. — Kraków. — 1885, nr 268. Do szwagierki: ***Literalnie*** *zaś, poza tobą, nie mam w rzędzie moich znajomych nikogo z białogłów*, 29 lipca 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 113; *Arabowie wyłamali* ***literalnie*** *kraty, żeby się dostać do kufrów i ponieść je na kolej*, Kair, 15 kwietnia 1891 [w:] op. cit. — T. 2, cz. 2, s. 427. *Nigdzie zdanie: że najszczęśliwsze są te narody, które nie mają historyi — nie okazało się większym fałszem. Cała ta kraina była jedną gehenną cierpień, krwi i łez ludzkich. Człowiek był* ***literalnie*** *człowiekowi wilkiem, bo go pożerał* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 5. O Marynuszce i jej matce: *Wyjeżdżaliśmy* ***literalnie*** *przez trzy tygodnie z Rzymu*, Wiedeń, 29 kwietnia 1893 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1. s. 340. *Do Dzinki: Czasem też wieczór bywam taki wyczerpany, że* ***literalnie*** *nie mogę siąść nawet do listu*, 18 grudnia 1895 [w:] op. cit. T. 2, cz. 3, s. 172.

[939] W marcu 1878 roku Bolesław Prus, skarciwszy w „Nowinach" studentów, którzy szyderczo oklaskiwali niektóre ustępy odczytu Spasowicza, naraził się na napaść na Placu Grzybowskim w Warszawie. Posyła korespondencje na Wschód, do petersburskiego „Kraju", w którym ogłosił w 1884 roku „Omyłkę" i spowodował burzę prasową, wypowiadając się przeciwko wzniesieniu pomnika Mickiewicza.

[940] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 218.

[941] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 259. „Wiadomości bieżące" Sienkiewicza z lat 1879-1881 w ocenie Julian Krzyżanowskiego: *W ogromnym tym zespole, który ilościowo ustępuje wprawdzie kronikom Prusa i Świętochowskiego, ale bije je poziomem artystycznym* [w:] Sienkiewicz a Warszawa / Julian Krzyżanowski ; Fundacja Sienkiewiczowska. — Warszawa, 2000, s. 31.

[942] Por. wypowiedzenie umowy z redaktorem Rossbergerem: *Listami Twymi* ***szturkasz*** *mię ciągle, chcąc mię jak mówisz, obudzić z drzemki parafialnej do życia publicznego* / Demic [i. e. Hieronim Zaleski] //Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 20 (1 sierpnia 1892).

[943] https://academica.edu.pl/reading/readStruct?page=2&uid=71380641.

1912 roku na ręce redaktora „Kuriera Warszawskiego" składa kondolencje w związku ze śmiercią Bolesława Prusa i posyła 100 rubli na szkołę jego imienia[944].

Ówcześni rozpoznali ich obu: *Prus jest typowym wyobrazicielem umysłowości warszawskiej — uczuciowiec przeczulony, bolejący z narodem, kochanek Warszawy; rzec można, iż Warszawa, nazywana dla swojej uczuciowości sercem narodu, ma w Prusie swoje. A jednak jest to człowiek bez głowy, jeżeli chodzi o myśl polityczną. Krzywdzi nasze piśmiennictwo, ilekroć pisze o polityce […] Z pośród pisarzy jeden* ***Sienkiewicz,*** *najprzytomniejszy z nich wszystkich i najobjektywniejszy, przez ciągłe badanie usposobień społeczeństwa i jego smaku, doszedł do odczuwania zachowawczych instynktów narodu i trafnie w wielu razach je wyraża (w listach swoich). Osiągnął to, zdaje się, dzięki podróżom swoim, dającym mu możność poznania wszystkich dzielnic i całości kraju*[945].

Prorosyjska frakcja społeczeństwa polskiego nie ma szans na zakopanie wiekowych krzywd: *Wierzchołki polski i moskiewski, chociażby się jak ku sobie chyliły, na wieki rozrywa nurt wody. Istnieje między niemi „rów i przedział", którego nie zapełnią* ***faszyny*** *przez patriotów petersburskich rzucane z gorliwością lepszej godną sprawy. Moskale rzucają* ***faszyny*** *na swój sposób* [XX odc. 25 czerwca 1890 // WPS nr 69][946].

B. Kategoria patriotów

> *Organizacji naszej wiązaniem jest* ***duch narodowy****, którego żadna policja ująć, żaden sąd sądzić nie może. On — nieśmiertelny — żyje śród nas i w nas… mimo wszystko* [XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115]

Opresyjnym rosyjskim władzom nie dawał spokoju omnipotentny sabotaż, o którym mówili: *Dążność polska separatystyczna, okrywająca się,* ***niby wilk, baranią skórą*** [XXXVI odc. 17 czerwca 1892 // WPS nr 118].

Przeciwną do konformistycznej opcji liberalnej jest „idąca pod wiatr" większość uciemiężonego narodu: 6 milionów chłopów z Królestwa [VIII odc. 24 listopa-

[944] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 3, s. 293.

[945] Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach / szkicował Przygodny [Na s. tyt. pseud. autora, nazwa właściwa: Zygmunt Wasilewski]. — Lwów, 1903, s. 143-144.

[946] *Kazał Müller rzucić w ciemności cały szereg małych szańców aż do samej pochyłości. Lecz noc była widna, a biały blask od śniegu zdradzał ruchy nieprzyjaciela. Działa jasnogórskie rozpraszały robotników, zajętych ustawianiem tych parapetów, złożonych z* ***faszyny****, płotów, koszów i belek* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 207; *nawet oficerowie sami, wozili taczkami ziemię, znosili* ***faszynę****, pracowali przy podkopach ziemnych. Nieraz Szwedzi próbowali przeszkadzać robotom* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 110; *Turcy opuścili gruzy nowego zamku […] Mały rycerz, nie tracąc chwili czasu, rozkazał założyć wyłom, czem było można, więc kłodami drzewa,* ***faszyną****, gruzem, ziemią* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 90.

da 1888 // WPS nr 31]: *wiedzą oni o Głowackim, o Kościuszce*[947] [VII odc. 28 września 1888 // WPS nr 27] oraz inteligencja: szlachta, urzędnicy, studenci, ex-powstańcy, literaci-patrioci, aktorzy, chodzący w symbolicznych maskach[948] w czas rosyjskiej pandemii, których **X. Y. Z.** upomina wersetami z drugiego Psalmu Dawida: *Głupców udajemy, w masce chodzimy [...] Czy nie zajrzeli moskale pod maskę? Et nunc erudimini* [III odc.17 kwietnia 1888 // WPS nr 16][949].

Prym wiedzie szlachta: *to ona przecie wyrzekła i powtarza, że „jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy..." i wierzy w to nie koniecznie na ślepo, bo wiara jej opiera się z jednej strony na przykładach historycznych, świadczących o żywotności narodów, z drugiej na powikłaniach w polityce spółczesnej, przedstawiających kombinacje, z których niepodległość Polski wykwitnąć może mimo woli Rossji, Austrji i Prus* [XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48].

X. Y. Z. wie, że stojąca na straży tradycji szlachta, inaczej surdutowcy[950], stanowi esencję polskości: *Dociskany przez władzę rządową* ***szlachcic*** *przejrzy, że nie masz dla niego innej bezpiecznej przystani, jak ludowa, z pretensyj swoich odpuści, interesy swoje do chłopskich dostosuje [...] Naród szlachecki przetworzy się w naród polski i moskale się do tego sami mocno przyczynią* [VII odc. 28 września 1888 // WPS nr 27]; *Gdzie szlachcic lub ksiądz nie zastraszył się do tego stopnia, że się lęka cienia własnego, gdzie szlachcic lub ksiądz rozumi, że przyszłość Polski zależy od zlania się w ciało jednolite mas ludowych* ***z inteligencją wiejską****, tam na chłopa nie oddziaływują zgoła zabiegi moskiewskie* [XXV odc. 17 lutego 1891 // WPS nr 84].

---

[947] Kościuszko w Ameryce : jego bohaterskie czyny w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych : obraz historyczny / napisał dla młodzieży **X. Y. Z.** — Złoczów: nakładem i drukiem O. Zukerkandla i Syna, 1890. Świadectwo Almy Curtin: *Obawia się, że to nie jest właściwy moment dla niego, żeby pisać książkę o* ***Kościuszce****, bo może rozpalić serca, kiedy powinny być spokojne, jako że spodziewają się wiele po obecnym carze* [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 110.

[948] *Kogo szukasz, piękna* ***masseczko****? — pyta maski przechodzący młodzieniec. — Czebie — brzmi uprzejma odpowiedź. I cóż więcej można o wczorajszej maskaradzie powiedzieć?* [w:] Chwila obecna II / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 12.

[949] *Car en leur donnant sa puissance, il leur commande d'en user comme il fait lui-même pour le bien du monde [...]. Et nunc, reges, intelligite, erudimini, qui judicatis terram* — łacińskie upomnienie skierowane do rządzących światem odnośnie wykorzystywania mocy powierzonej im przez Boga dla dobra ogółu przypomniał w swym kazaniu Jacques Bénigne Bossuet [w:] O wymowie i poezyi [...] / Przez X. Golańskiego [...]. Edicia trzecia. — Wino, 1808, s. 43; https://books.google.pl/books?id=nJpzqsrPSbkC&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false.

[950] Rosja czyniła zabiegi o eliminację wywrotowej klasy: *pomijam, że żadne społeczeństwo nie może być z ludowych wyłącznie złożone pierwiastków i że w każdem inteligencya pracy i myśli przewodnie zawsze zajmuje miejsce, że wykluczenie z rachuby wszelkich „surdutowców" może być tylko dokonywanem na papierze, nigdy zaś w praktyce — ale czy istotnie ten lud Królestwa polskiego jest tak cesarzowi i Rosyi oddany i czy mogą oni na nim budować i jego przywiązania oraz wdzięczności być pewnymi* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 17.

Przewodnikami są intelektualiści, których liderem jest **duch** Mickiewicza[951] i **duch** Słowackiego[952].

Litwos kroczy ścieżką wytyczoną przez wieszczów: *Od poezji wyczekuje się i wymaga, aby pieśnią otuchy, piękną, zacną a ogromną, towarzyszyła ogólnej pracy*[953].

Pryncypialność Sienkiewicza to oparcie się na najmocniejszym narodowym filarze, Adamie.

Pisarz w swojej wcześniejszej publicystyce często odwoływał się do Mickiewicza: *„Człowiek cierpi, lecz służy sam sobie za kata — Sam sobie koło tworzy i sam się w nie wplata". Otóż i my tworzymy sobie rozmaite koła, wplatamy się w nie i cierpimy*[954].

Kiedy „Czas" kończy druk „Potopu" w odcinkach, Sienkiewicz planując wyprawę do Konstantynopola, cytuje Goethego w przekładzie Mickiewicza: *Pod jesień ukażą się pierwsze krytyki. Obaczysz, jakie sfory wypuszczą na mnie, jakbym krzywdę krajowi i literaturze uczynił. Oczywiście znajdą się i inne głosy, ale ja sobie pojadę, „gdzie cytryna dojrzewa"*[955].

Potem trawestuje Mickiewiczowski „Powrót taty": *A deklamujecie wszyscy „Litwos nie wraca, ranki i wieczory etc. wezbrały rzeki, pełne zwierza bory etc"*[956].

Jako Baronowa **X. Y. Z.** w morzu panrusycyzmu: *Kraina pusta, biała i otwarta — Jak zgotowana do pisania karta — Czy Bóg na niej wypisze zakłady — Miłości swojej? Czy szatan swe zdrady?*[957].

---

[951] Wiek 19-ty kończy **X. Y. Z.**-a kielichem goryczy zawartym w wierszu wieszcza „Do Matki Polki" [LXXXIII odc. // WPS. — 1899, nr 273]. W grudniu 1865 roku w liście do Konrada Dobrskiego powołuje się słowa z „Pieśni Filaretów" Mickiewicza: *Bo gdzie się serca palą — Cyrklem uniesień **duch** — Dobra społeczne skalą.* Tę pieśń powtarza przed wyjazdem do Aleksandrii: *Naprzód, przyrzekam sobie mierzyć tam „zamiar wedle sił" i karku nie kręcić* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 407. Mary senne Sienkiewicza, kiedy powtarza słowa Lorda Byrona w przekładzie Mickiewicza: *Raz w agonii miałem przykry sen [...] bywaj mi zdrowy kraju kochany już w mglistej nikniesz pomroce* [w:] Kronika tygodniowa [VI] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 28.

[952] *Albowiem na tych słowach, iż wszystko **przez Ducha i dla Ducha** stworzone jest, a nic dla cielesnego celu nie istnieje... stanie ugruntowana przyszła wiedza święta Narodu mojego [...] Z wiekiem mógł wygasnąć w nim geniusz, mogła zczernieć i zaśniedzieć owa dyamentowa szyba, przez którą w stukolorowych barwach wyobraźni widział świat cały — została mu dawna zuchwałość i dawne poczucie sił własnych* [w:] Genezis z Ducha : modlitwa z rękopismu J. Słowackiego / przejrzał H. Sienkiewicz. Lwów ; Poznań, 1872. Pierwodruk // Bluszcz. — 1873 nr 18 (30 kwietnia); https://pl.wikisource.org/wiki/Genezis_z_Ducha.

[953] Chwila obecna [XXXIX], dokończenie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 268.

[954] Chwila obecna XIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 84 [cytat ze „Zdania i uwagi"]. O obrazie Émile Betsellère „Jésus calmant la tempête": *Ci leżą nawpół martwi, ów załamał dłonie, jak mówi Mickiewicz* [w:] Listy Litwosa z Paryża. Salon // Gazeta Polska. — 1878, nr 139 [cytat z „Burzy"]. Kiedy w Paryżu ogląda największe znakomitości świata: *margrabia Galiffet, za nim opasły Gambetta, słowem: możnaby powiedzieć, jak ów sowietnik w „Dziadach": jak się tu pomieszały czyny!"* [w:] Listy Litwosa z Paryża // Gazeta Polska. — 1878, nr 144.

[955] Kalten, 21 sierpnia 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 1, s. 171.

[956] Ateny, ok. 12 listopada 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 1, s. 256.

[957] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 23 (29 stycznia 1887) [Ustęp z III cz. „Dziadów"]. Por. przetwarzane refleksje poafrykańskie w kraju: *Co chwila, mimowoli, nasuwa się na myśl ten ustęp z „Farysa": „Tu natura, snem ujęta — Nigdy ludzkich stóp nie słyszy"* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 13.

W ogólnym artykule o sytuacji w dawnym Królestwie, gdzie „Nie tylko na prasie publicystycznej, ale i na literaturze Moskale ciążą" 14 lipca 1891 roku pod politycznym kryptonimem **X. Y. Z.** ponownie[958] trawestuje, zapamiętany przez Sienkiewicza[959] z „Ustępu" do 3-ciej części „Dziadów" wiersz „Do przyjaciół Moskali": *Do Mickiewicza mogą mieć Moskale pretensję i urazę za trzecią część „Dziadów", za „Podróż do Petersburga", za „Do matki Polki", za wiele innych kawałków a między innemi za to, że ostrzegł „Przyjaciół Moskali": Jeśli kto wzniesie skargę, dla mnie jego skarga — Będzie* ***jak psa szczekanie****, który tak się wdroży — Do długo i cierpliwie noszonej obroży — Że w końcu kąsa rękę tego, co ją targa* [XXX odc. // WPS. — 1891, nr 94].

Zbawienny dystans do siebie i świata, graniczący z groteską, przejął noblista od Słowackiego.

Sienkiewiczolodzy wiedzą, jak bardzo pisarz ukochał Słowackiego, tu warto przytoczyć anegdotę o banalnej rozmowie na jednym z rautów warszawskich, zastępujących w poście zabawy taneczne: *Co pan myśli o Słowackim? — zagadnęła „inteligentna", o niezmiernie przez rodzinę szanowanej umysłowości, dziewica, samego Sienkiewicza. — Słowo pani daję, że nigdy o nim nie myślę — odparł z przekonaniem. I, naturalnie, uciekł*[960].

Sienkiewicz, który perypetie Słowackiego personalnie odnosi do siebie: *Ożenić się? „Ach! na piramidzie raz odebrałem list, że za mąż idzie!"*[961], jako reporter w Paryżu opisując warsztat swych kolegów po fachu cytuje wieszcza, budując na jego strofach super humorystyczny kręgosłup solidności zawodowej amerykańskiego reportera: *Jako dewotka gdy grzech jaki stary przypomni sobie przed samą spowiedzią*[962].

Z wyjętym z „Beniowskiego" przesłaniem, z chwilą objęcia redakcji „Słowa", Sienkiewicz rozpoczynał emisję nowych odcinków adresowanych do oprymowanych mieszkańców stolicy: *Ludy płyną w postęp jak łańcuch żurawi". Bez takiego ideału i takiej wiary byłoby nam bardzo ciemno*[963].

Kiedy jako Hieronim Zaleski szuka swej przystani w Jarosławiu, Sienkiewicz wyręcza się Słowackim, przytaczając z pamięci niezupełnie ściśle ustępy z poematu „W Szwajcarii" [XXI]: *Ja ostatecznie zdecydowałem się, że nigdzie nie wyjadę, al-*

[958] *Co należycie do tej szczupłej mniejszości,* ***„co szczekać nie mogąc na rumowisku leży i warczy"****?* [IV odc. 19 czerwca 1888 // WPS nr 20].

[959] W liście do Juliana Horaina z 1876 roku Sienkiewicz o Koźmianie uwielbiającym Wielopolskiego: *„Biada ludom, co swoje mordują proroki! U nas taki Palacki, np. jest niemożliwy, tak jak niemożliwy był Wielopolski*" [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 372. W oryginale*: Klątwa ludom, co swoje mordują proroki* [w:] „Do przyjaciół Moskali", w. 8.

[960] Wczoraj : gawęda o niedawnej przeszłości / Anna Leo. — Warszawa : nakł. Księgarni F. Hoesica, 1929, s. 109

[961] Po rekuzie od Marii Keller cytat z „Beniowskiego", Pieśń 2 [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 102 (27 kwietnia = 9 maja), s. 2.

[962] Cytat z „Beniowskiego", Pieśń 5 [w:] Listy z Paryża. I / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 23.

[963] Kronika tygodniowa I / Litwos // Słowo. — 1882, nr 1; http://ebuw.uw.edu.pl/publication/89388.

bowiem niewidzę przed sobą miejsc „na smutek łaskawych" (Słowacki). […] „wszędzie mi źle jest i wszędzie źle będzie" (Słowacki)[964].

Jako **X. Y. Z.** też podpiera się na Słowackim: *Bez generała Bibikowa nasi poeci wierszy by pisać zapomnieli. Mówię o poetach sui generis, o których Słowacki powiedział, że mają w duszy „**zielone szyby**"* [XLIX odc. 5 lutego 1894 // WPS nr 158][965].

X. Y. Z. czerpie nieustannie z wiedzy wieszcza-ironisty: *Słowacki zarzucał demokracji… „księżyc za miny Arystokratą nazwie"* [XXX odc. 14 lipca 1891 // WPS nr 94]; *Nie nazwałby z pewnością Słowacki Warszawy „Żałośną wdową polskiego ludu"* [LVIII odc. maj 1895 // WPS nr 188]; *„Nie rzucaj się w spiski, bo wielkim rzeczom przeszkodzisz na świecie". Poeta (J. Słowacki) przestrogę te wypowiedział w drwiącym tonie* [LIX odc. 20 lipca 1895 // WPS nr 191].

Sienkiewicz i **X. Y. Z.** wykazują na tę samą literacką predylekcję do Słowackiego. Przesłanie zawarte w „Grobie Agamemnona" tkwi w pokładach jestestwa **X. Y. Z.**-a: *Choć muzę moją w twojej krwi zaszargam* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52] i Sienkiewicza[966].

Na oficjalnym wystąpieniu w Miłosławiu Sienkiewicz pragnie ukoić znękany naród pogodnym słowem*: Lećcie u zorzy prosić purpury — Pereł u rosy, szafiru u chmury — A może gdzie zawieszona — Na niebie tęczowa nić*[967].

W starciu z bezlitosnym przeciwnikiem rodzi się idea obrony czynnej.

Transcendentalny **duch narodowy** u **X. Y. Z.**-a, silniejszy od rozprzestrzeniającej się wówczas pandemii cholery, to ów „Rząd Narodowy", który zasiada w powietrzu polskim [XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101] i manifestuje się w symbolice związanej z wzniecanym ogniem, w skojarzeniu z iskrą[968] i zarzewiem:

---

[964] 3 sierpnia 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 2, s. 114.

[965] Cytat z „Beniowskiego", Pieśń 3, w. 34-36. Por. refleksja samego Sienkiewicza jako Litwosa: *Nowi **poeci rodzą się jak grzyby*** [*Szkoda! że każdy jest nadzwyczaj łzawym! — I w oknie duszy ma **zielone szyby**!*] *powiedział w swoim czasie Słowacki; dziś można by to powiedzieć o nowych dziennikach* [w:] Bez tytułu I // GP. — 1873, nr 67; *Nowi **poeci rodzą się jak grzyby** powiedział w swoim czasie Słowacki; dziś można to powiedzieć o nowych demokratach* [w:] Bez tytułu III. — Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78; *musimy wspomnieć coś o teatrach […] **mnożą się jak grzyby** po deszczu* [w:] Chwila obecna // Gazeta Polska. — 1875, nr 151, s. 3. *Agenturki najrozmaitszego charakteru i wartości finansowej **mnożą się jak grzyby** po deszczu* [w:] Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź, 1894, s. 67; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/35241.

[966] *„Mówię, bom smutny i sam pełen winy", powiada Słowacki, ja zaś powtarzam za nim* [w:] Chwila obecna XXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 122. *Tu po kamieniach z pracowną Arachną — Kłóci się wietrzyk i rwie jej przędziwo* [w:] Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróżnych / Henryka Sienkiewicza // Niwa. — 1889, nr 5; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=3&uid=15686545.

[967] Słowa zakochanej Goplany z „Balladyny" Słowackiego [w:] Mowa H. Sienkiewicza // „Kraj" Dział Ilustrowany. — Petersburg, nr 38 (1899).

[968] Recenzja zbioru poezyi Maryi Szeligi „Pieśni i piosenki": *Kto tylko chce rozumować a nie czuje i nie czuje głęboko, ten niechaj nie sili się na poetyczną działalność […] nie zdoła wydobyć z niczyjej piersi ani jednej **iskry*** [w:] Przegląd piśmiennictwa polskiego / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — R. 3, t. 5, nr 53 (1 marca 1874), s. 113. *Chłopi otaczali grajka wielkim kołem, szum boru wtórował mu, płomień w ogniskach sykał i strzelał **skrami,** oni zaś stojąc*

pobudziły czuwające nad Polską władze do wyszukania i zduszenia ***zarzewia*** *w osobach zaczinszczików* [XLVIII odc. 20 grudnia 1893 // WPS nr 153].

Ostoją języka polskiego był teatr[969]. **X. Y. Z.** chodzi na przedstawienia i komentuje: *Żółkowski, aktor znakomity, urósł na męża epokowego i śmiercią swoją wyrządził krzywdę Chałubińskiemu, którego pamięć przyćmił pomimo, że nie wart mu był u* ***trzewika***[970] *rzemyka zawiązać. Chałubiński był to lekarz i obywatel* [XVI odc. 10 grudnia 1889 // WPS nr 56].

Chałubińskiemu Sienkiewicz dwa tygodnie przed tą sentencją napisał nekrolog[971], o Żółkowskim wypowiadał się analogicznie jako Baronowa **X. Y. Z.**[972], która śledziła koleje Warszawskich Teatrów Rządowych za prezesury Abramowicza, Muchanowa, Wsiewołożskiego i Gudowskiego.

X. Y. Z. pisał o powinnościach artystów teatralnych, ubolewając nad prowadzeniem się kolaborantki Marii Wiśniowskiej: *Aktor, przy obecnym ustroju społecznym, przestał być histrjonem z czasów starorzymskich. To obywatel kraju wedle tego rozumienia, jakie posiadał i wyrażał słowem i czynem nieboszczyk Królikowski* [XXI odc. 20 lipca 1890 // WPS nr 71], ale kiedy generał Dymitr Palicyn jest kolejnym prezesem teatrów warszawskich i doprowadza do przebudowy Teatru Wielkiego, **X. Y. Z.**-a cieszy otwarcie Teatru Narodowego w 1891 roku [XXXI odc. 29 września 1891 // WPS nr 99], potem polemizuje z Józefem Kotarbińskim o sztukę polską [XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101]: *Wylęgła się kwestja teatralna. Wywołał ją Kazio*

---

spuszczali chmurnie głowy i dusze z nich ulatywały za morze [w:] Za chlebem : odczyt trzeci / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. 1880, no 117. Kmicic: *muszę ogień krzesać. Mam krzemień grzeczny, hubkę suchą i krzesiwo z przedniej stali [...] Jak tylko* ***skrę*** *na sznurku zobaczę, muszę zaraz w bok pyżgać co siły w nogach* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 208. **X. Y. Z.** cytuje strofy z „Mazura Elbląckiego": *Choć nie mamy naczelnika — Choć nas przemoc ciśnie — Daj no stali do krzemyka — A wnet* ***ogień*** *błyśnie* [XXXI odc. 29 września 1891 // WPS nr 99]. Celem niszczycielskiej polityki zaborcy stało się zadanie, by *„****skwierny duch****" polski wytępić do ostatniego tchnienia* [LIV odc. 15 listopada 1894 // WPS nr 174].

[969] *Przyzwyczajona przez cenzurę do odgadywania utajonej myśli autora, czytająca między wierszami, niesłychanie czujna na niedopowiedzenia, przemilczenia, aluzje i przenośnie publiczność, tego rodzaju wrażeń szukała i tego się od twórcy domagała [...] W teatrze jedynie wolno było publicznie przemawiać po polsku!* [w:] Wczoraj : gawęda o niedawnej przeszłości / Anna Leo. — Warszawa : nakł. Księgarni F. Hoesicka, 1929, s. 212-213.

[970] Rozeznanie w temacie widoczne też u Baronowej: *Na każdy guzik do* ***trzewika*** *trzeba podawać „zapotrzebowanie", pisać asygnacye, kwitować, wciągać do ksiąg i rejestrów* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 282.

[971] *Wstawał rano, aby w tajemnicy przed służbą wypuszczać myszy z pułapek [...] Jak Minerwa darowała kiedyś Ateńczykom drzewo oliwne, tak Chałubiński pierwszy sprowadził dla górali kończynę i nauczył ich siać ją* [w:] Tytusowi Chałubińskiemu / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1889, nr 253 (9 listopada).

[972] Alojzy Żółkowski, którego Baronowa **X. Y. Z.** widywała w „Ricie Hiszpance", „Jowialskim" i krytycznie oceniała już jako drugorzędnego: *byłby to rzeczywiście wielki aktor, gdyby grywał wielki repertuar* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 258. Sienkiewicz o aktorze warszawskim: *Żółkowski stoi już w pełni geniuszu na szczycie rozwoju i sławy. Dobrzański przebył dopiero pierwsze szczeble tej wysokiej drabiny. Zresztą jest między niemi zasadnicza różnica temperamentu, Żółkowski żywszy jest, bardziej krwisty* [w:] Ad usum Delphini : wspomnienia z teatru we Lwowie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 260 (23 listopada). O Żółkowskim w „Zachodzie słońca" [w:] Sprawy bieżące / Al. //Niwa. — 1875 t. 8, nr 17, s. 391.

Zaleski, ten „nasz" Kazio wart dziesięciu dla tego, że obity został, moralizator, jako redaktor „Wieku", demoralizator, jako autor dramatyczny i krytyk teatralny.

Działania mobbingowe są umiejętnie sterowane przez okupanta, zgodnie ze starą rzymską dewizą „dziel i rządź", co unaocznia narrator **X. Y. Z.**:

Faktem jest, że znajdują się wsie, w których usiłowania moskali, mające na celu wzajemne dworu i szlachty drażnienie[973]*, rozbijają się o coś, czego oni sami dojść nie mogą […] idą do sędziego pokoju, który albo jest przez szlachcica opłacany, albo opłacanym przezeń nie jest […] Z tem przeto, co w społeczeństwie naszem jest dobrego, jak najgłębiej kryć się musimy […] Moskale chłopa protegują dla szczepienia i utrzymywania w łonie narodu polskiego waśni domowej. I chłop o tem wie. Nie taki on głupi, jakim go przedstawiają powieściopisarze nasi*[974]*. Korzysta, bo korzystać może; lecz moskala ma za moskala a cara za oberpolicjanta, który dziś dokucza szlachcie, jutro będzie dokuczał jemu* [XI odc. 25 maja 1889 // WPS nr 43].

W 1898 roku przed uroczystością przeniesienia serca Kościuszki, mowa posła Bojki w Rapperswilu do reprezentacji narodu zawierała deklarację lojalności: *Wy, panowie książęta, hrabiowie, może uronicie ojczyznę na posadzkach carskich, ale my chłopi nigdy! Kto was żywił i żywi? My żywimy. Kto was bronić będzie? My bronić będziemy*[975].

Rozumiał to polski noblista i po likwidacji Macierzy Szkolnej bronił powszechnego dostępu do oświaty: *jedna tylko istnieje pewniejsza droga, na której szukać należy i ochrony społecznego życia, i lepszej doli, i zadośćuczynienia narodowym pragnieniom. Drogą ta jest spokojna, rozważna i wytrwała praca nad oświatą ludu i nad podniesieniem umysłowego i moralnego poziomu w całym narodzie*[976].

Prześladowana patriotyczna inteligencja polska w szatańskiej rzeczywistości rządzi się kodeksem moralnym, którego przestrzegali pierwsi chrześcijanie, nie mający jeszcze świętej księgi, co po stu dwudziestu latach od wydania „Quo vadis" dostrzega agnostyk francuski[977].

---

[973] *Polityka, której się względem nas Moskwa chwyciła, polega na* ***poróżnieniu*** *szlachcica z chłopem* [XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48].

[974] *„Antka" Prusa dałem jedenastoletniemu Antkowi […] Podobać się podoba, ale … kiepsko się rządzi […] „Antek" jest arcydziełem, ale niezrozumiałem dla chłopa* [III odc.17 kwietnia 1888 // WPS nr 16]. Sienkiewicz wypowiedział już wcześniej tę opinię: *pod względem artystycznym „Antek" jest nowelką, która jak bohater poszła w świat… i nie dalej. Brak jej końca* [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — 1881, nr 218.

[975] Program ugodowy : zarys krytyczny / napisał Kresowiec [Józef Karol Potocki]. — Londyn : Al. Dębski, 1898, s. 13.

[976] Naród sobie / Henryk Sienkiewicz // Goniec Wileński. — R. 1, nr 63 (5 maja 1908); Dziennik Kijowski. — 1908, nr 92 (5 maja); http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/115884?tab=1.

[977] O uwolnieniu Winicjusza przez Aulusa, przełożonego gminy chrześcijańskiej, którego córkę Rzymianin wydał na pastwę Neronowi: *Uświadamia sobie, że ci nędzni prześladowani ludzie są silniejsi od niego, silniejsi od Nerona, silniejsi od wszystkich […] Jest gotowy w imię ich wiary […] dać się pożreć lwom* [w:] Królestwo / Emmanuel Carrère ; przełożyła Krystyna Arustowicz. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 2016, s. 172. Nota bene podobna scena rozgrywa się w „Krzyżakach", kiedy Jurand uwalnia kata własnego dziecka, Zygfryda de Löwe.

W lipcu 1892 roku dekret banicyjny nałożony na oświeconą warstwę społeczeństwa — polskich kolejarzy, spowodował wyrzucenie z posad tysięcy Polaków z kolei terespolskiej i nadwiślańskiej [XXXVI odc. lipiec 1892 // WPS nr 118]. *Wyrzucenie ze służby kolejowej osób pochodzenia polskiego jest rzeczywistą klęską, dotyka bowiem 10 000 rodzin* [XXXVI odc. 15 lipca 1892 // WPS nr 118].

Trzymający się kurczowo języka polskiego gimnazjaliści, studenci, profesorowie, dziennikarze[978], oficjaliści, księża katoliccy, drobna szlachta i chłopi, niszczeni przez moskiewską konkurencję handlowcy i przemysłowcy, poza tym starsi bracia w wierze — Żydzi. Oni wszyscy muszą działać sekretnie, stąd duszna atmosfera bezdechu: *W odniesieniu do tego stanu chowanej obrony przejawia się już szeptane przeciwdziałanie. Spodziewać się należy, że* ***szeptanie*** *coś przecie kiedyś wyszepce* [XVII odc. // WPS. — 1890, nr 59].

Kiedy Sienkiewicz przebywa w Hôtel du Nil, wtedy pada znamienne stwierdzenie: *Dla poznania nastroju opinji publicznej nie ma sposobu innego, jak* ***szeptania*** *z ust ludzi, których opinja ma posłuch* [XXVI odc. // WPS. — 1891, nr 88]. Stąd zalecenia: *le silence est d'or* [XXVII odc. // WPS. — 1891, nr 90], *Zróbcie się tisze wady, niże trawy* [LXXIX odc. // WPS. — 1898, nr 252][979].

Sienkiewicz pamiętał stale o zasadzie francuskiego kardynała „Cave me, Domine, ab amico, ab inimico vero me ipse cavebo", w dialogu z czytelnikiem: *A przedewszystkiem nie narzucajcie się jako obrońcy tym, którzy obrony waszej nie potrzebują, i którzy w danym razie, na mocy zasady: „****Strzeż mnie Boże od moich przyjaciół*** *i.t.d.", źle by na niej wyjść mogli*[980] i w listownych uwagach do Klementyny z Dzieduszyckich-Szembekowej, o opinii publicznej w 1895 roku śledzącej perypetie heroin „Rodziny Połanieckich" w kontekście skrywanego konfliktu pisarza z Wołodkowiczową i jej córką: ***Broń nas Boże od naszych przyjaciół****, Boże zachowaj te panie od podobnych przyjaciół*[981].

Analogicznie ma się na baczności szpiegowany **X. Y. Z.**:

*Gdy w pismach konserwatywnych spotykacie się z taką szlachty obroną, że do niej zastosować się da literalnie wezwanie: „****Boże, zachowaj mnie od przyjaciół****", wiedźcie, że tak napaści, jak obrona wyszły z pod oka i ołówka czerwonego cenzury, która po ustąpieniu Ryżowa stała się nad wyraz wszelki dokuczliwą. Wyobrazić sobie nie możecie, co z publicystyką naszą Jankulio dokazuje* [XI odc. // WPS. — 1889, nr 43]; kilka

[978] Sienkiewicz należy do Kasy przezorności dla literatów, razem z Godlewskim i całą listą osób wyszczególnionych // Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 15 (27 marca), s. 297.

[979] Sienkiewicz przytacza słowa Boethiusa „Gdybyś milczał, byłbyś filozofem": *si tacuisses, philosophus manisses* [w:] Na polu chwały // Gazeta Lwowska. — 1904, nr 295.

[980] Chwila obecna [XXXVIII] / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 251.

[981] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 168, 170.

lat później, pod koniec swej skrytej reporterii cytuje ponownie Armanda Richelieu: *Przysłowie twierdzi:* ***Uchowaj mnie, Panie, od przyjaciół****, a z nieprzyjaciółmi poradzę sobie sam* [LXXIX odc. // WPS. — 1898, nr 252].

Najbardziej boli martyrologia młodzieży, szykany i wypędzenia studentów polskich*: Szkoły średnie i uniwersytety* ***najserdeczniejsi nasi*** *urządzali na sposób* ***rzeszota, przez które przesiewa się ziarno*** *[...] moskale takich jeno starają się puszczać, na których błagonadiożność mniej więcej liczyć mogą* [XXXVI odc. 17 czerwca 1892 // WPS nr 118].

Marceli Kosman uwypukla charyzmę Sienkiewicza: „Proces dojrzewania twórczego Henryka Sienkiewicza od młodego sprawozdawcy prasowego i nowelisty do pozycji klasyka literatury szedł w oparze z utrwalaniem jego pozycji w kraju jako jednego z czołowych przywódców duchowych kraju pozbawionego bytu państwowego”[982].

Wśród młodzieży żywa jest ciągle pamięć pierwszego powstania przeciw Rosji: *O młodzież nasza! Moskwa się nią opiekuje szczególnie i gorliwie. Na bruku jednak warszawskim, z umysłów i z serc młodzieży żaden Apuchtin nie wydrze wspomnień o podchorążych i belwederczykach* [XXXIV odc. 29 lutego 1892 // WPS nr 110] a **X. Y. Z.** powstańcom listopadowym składa hołd: *Vae victis!* [XLVI odc. 30 października 1893 // WPS nr 149].

X. Y. Z. rekonstruował mozolnie pojęcie patriotyzmu w świadomości zbiorowej zniemczonych i zrusyfikowanych Polaków: *miłość ojczyzny jest spójnią jedynie zdolną wszystkie stany, klasy i warstwy społeczeństwa polskiego w jeden* ***pęk liktorski związać*** [XIX odc. 18 maja 1890 // WPS nr 66][983]. Czynił to oczami znawcy „Eneidy”, wizjonera Sienkiewicza, który w 1879 roku wskrzeszał starożytne zwycięstwa, by wkrótce przypomnieć Polakom lata naszej chwały: *Na via Sacra przesuwały się wozy tryumfatorów [...] naokół nich* ***liktorzy z pękami*** *rózg i siekierami, daléj legiony, łupy, orły i radosny lud*[984].

Z końcem lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, wobec postaw reprezentowanych przez działaczy rodzącego się kosmopolitycznego socjalizmu, w swojej pracy doktorskiej złożonej na Uniwersytecie w Genewie, Zygmunt Balicki broni

[982] Henryk Sienkiewicz i polityka : studia i szkice / Marceli Kosman. — Poznań : Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2016, s. 65.

[983] Miesiąc później wystawi świadectwo, że „jest-nie zginęła”: Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszcza narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczystą ziemię w czerwcu 1890 roku, z teki Litwina; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/298243.

[984] List z Rzymu / przez Litwosa // Gazeta Polska. — 1879, nr 234 (18 X 1879); https://crispa.uw.edu.pl/object/files/201052/display/Default.

patriotyzmu jako zjawiska naturalnego w każdej homogenicznej społeczności, rządzącej się spontanicznie moralnymi prawidłami altruizmu i powinności[985].

Henryk Sienkiewicz był mężem opatrznościowym i spoiwem dla poszarpanej wspólnej Polskiej Rzeczypospolitej: *Naród można przyrównać do łańcucha, w którym klasy społeczne tworzą pojedyncze ogniwa. Gdy się ogniwa rozprószą, niema łańcucha a zatem zabójcą własnego narodu jest ten, kto je rozrywa*[986].

Jeśli półinteligencja, jeśli warstwy robotnicze i włościańskie ukochały naszą przeszłość, jeśli poznały ją, dotąd zupełnie obcą, to w olbrzymiej mierze jest to zasługą Sienkiewicza. Nie kto inny, ale właśnie on stał się nauczycielem szerokich warstw naszego narodu, on w pierwszym rzędzie nauczył lud polski kochać swą przeszłość i szanować majestat Rzeczypospolitej[987].

C. Kategoria fikalskich

I „głupi Polacy" skakali, ***fikalscy*** *się popisywali*
[XXV odc. 17 lutego 1891 // WPS nr 84]

„Hymnem do miłości ojczyzny" zacnego biskupa Krasickiego, do rozsądku przywoływał Henryk Sienkiewicz populację Warszawy, która by nie rosła statystyczna ilość samobójstw i obłędów [XXXVI odc. lipiec 1892 // WPS nr 118], używając życia, szuka sposobów na przetrzymanie: *taki obywatel nazywa się: przeciętny. Jest to, nanieszczęście, doskonale skoligacona, a przy tym i najliczniejsza rodzina. Tak jest, przeciętny. Gdyby nie on — gdyby nie ta platoniczna rodzina — natenczas ów znany wiersz, że dla dobra ogółu każda smakuje trucizna, ten wiersz bez psów, liszek i czajek nie byłby „najlepszą z Krasickiego bajek"*[988].

[985] *C'est un sentiment éminemment social, cause et effet à la fois de l'imitation, sentiment qui se nomme „sympathie" et qui est le grand lien unificateur de tout grope homogène. — Étendu à la communauté entière de la Nation, il s'appelle „****patriotisme****"* [w:] L'état comme organisation coercitive de la société politique / par Sigismond Balicki. — Paris : V. Giard & E. Brière, 1896, s. 33-34.

[986] Myśli / Henryk Sienkiewicz [w:] Ku czci Zygmunta Krasińskiego : 1812-1912. — Kraków ; Lwów, 1912, s. 10

[987] Henryk Sienkiewicz / Tadeusz Uhma. — Kraków : nakł. Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej, [ca 1914], s. 14.

[988] Chwila obecna XXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 122. Sienkiewicz pokpiwał sobie z filistrów, o posiedzeniu Stowarzyszenia Spożywczego Merkury: ***intelligencya*** *ojców-członków takie obejmuje obszary i po takich jest rozrzucona przestrzeniach, że dla uruchomienia jej nierównie więcej potrzeba czasu niż nawet dla uruchomienia niezwyciężonych armii najznakomitszych mocarstw; nic więc dziwnego, że pierwsze w bieżącym półroczu posiedzenie nie przyszło do skutku.* ***Intelligencye*** *nie zostały na czas uruchomione — i kwita* [w:] Chwila obecna XXXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 198.

Sienkiewicz w swych polemikach wyręczał się często mądrością argumentacji biskupa Krasickiego[989], do tych zabiegów ucieka się jako **X. Y. Z.**

Przetwarzanie danych w imię wyższej etyki filozoficznej[990] jest okraszane „nutą poezji" Ignacego Krasickiego. **X. Y. Z.** cytuje bajkę „Czyżyk stary i czyżyk młody" [XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 58] i zakończenie poematu „Myszeis", pieśń 4: *my rządzim światem, a nami kobiety* [LXXVI odc. 30 października 1897 // WPS nr 245].

Słowami poety, Eustachego Januszkiewicza zawstydza młodzież uczestniczącą w karnawałowych szaleństwach, przypominając ich „płochliwe" matki po powstaniu listopadowym spoufalające się z Moskalami: *Czego się smucić i czego żałować! — Dziękujmy Bogu, że mamy zabawy* [IX odc. 11 lutego 1889 // WPS nr 36]. Strofy oryginału straszą nieprzedawnionymi krzywdami:

Tańcujcie Polki, teraz czas tańcować
Z bohaterami Oszmiany, Warszawy
Czegoż się smucić, i czego żałować? —
Dziękujcie Bogu, że macie zabawy.
Tylko ostróżnie, żeby rączki wasze
Krwią się nie zlały o ich ramię wsparte;
Bo te mundury, te rdzawe pałasze
Jeszcze z krwi waszych braci nieotarte.
Ostrożnie, żeby wam się nie ukazał
Cień drogi brata, kochanka lub ojca[991].

X. Y. Z. krytykuje kosmopolityczne **corso**[992] kwiatowe warszawskie i pochwala nowe trendy w organizowaniu letniego wypoczynku w kraju.

[989] *Marzyć wolno o wszelkich niepodobieństwach: „Był młody, który życie wstrzemięźliwie pędził — Był stary, który nigdy nie łajał, nie zrzędził"* [wstęp do bajek Ignacego Krasickiego] [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 78; *kogut winien więc na niego — on sprawca wszystkiego złego* [bajka pt. „Koguť"] [w:] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — 1875, t. 8, nr 17, s. 385; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=65&uid=15685777; *Dziatki, przestańcie, bo się źle bawicie — Dla was to jest igraszką, nam chodzi o życie!" a przynajmniej o nogi* ***i nosy****, których sobie rozbijać nie mamy wcale ochoty* [w:] Chwila obecna XVIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 105 [Krasicki, Dzieci i żaby]. *Prosiłbym tylko o dalszy ciąg tej dobrej bajki lub co najwięcej zakończyłbym ją tak, jak sam Krasicki: „Wszystko to być może — Prawda, jednakże ja to między bajki włożę"*, czwartek, dnia 23 lutego [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 115, s. 3 (14-26 maja); *Kogut winien, więc na niego* [w:] Listy Litwosa z podróży[do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 212.

[990] *Ja, nie krępowany terminami w przesyłaniu moich listów, mogę wolniéj robić spostrzeżenia, pomijać okoliczności zewnętrzne, a dopytywać się do ich przyczyn: słowem, mogę badać istotę rzeczy, „das Ding in sich", jakby powiedział stary* ***Kant****, i spostrzeżeniami dzielić się od czasu do czasu z czytelnikami, choćby tylko w sposób fejletonowy, niewyczerpujący i ulotny* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 212.

[991] Pielgrzym Polski : pismo polityce i literaturze narodowej poświęcone / red. Eustachy Januszkiewicz**.** — Paryż : W drukarni i gisserni A. Pinard. — Cz. 1 (kwiec./ czerw. 1833), s. 48; https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/54111/edition/70324/content.

[992] *W Warszawie pielgrzymkę 3 maja zniosła zabawa karnawałowa —* ***corso*** *zagraniczne. Urządziło ją Towarzystwo Dobroczynności […] Kiedy hulać, to na łeb na szyję! Taka jest nasza Warszawka i Moskale radzi jej* ***cugli do hulanek popuszczają*** *w przekonaniu, że jest to to, co zabija tamto* [XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142]. Wcześniej-

Sienkiewicz, który znał Sopot[993] i pozostałe polskie uzdrowiska, bacznie obserwował pustoszejącą w letnie miesiące stolicę i migracje jej mieszkańców. Jako **X. Y. Z.** zauważył orientację odwrotną u kuracjuszy goszczących rokrocznie w zagranicznych uzdrowiskach: ***nasze ptaki wędrowne***[994] *coraz mniej odwiedzają Ostendy i Wisbadeny, a coraz więcej Zopoty, Szczawnice, Krynice, Zakopane, — Nałęczowy i Buski wreszcie. I to na* ***habet***[995] *możemy napisać sobie* [XXXI odc. 29 września 1891 // WPS nr 99].

W 1891 roku tajna organizacja Liga Polska, zwalczająca „trójlojalizm" i tendencje ugodowe w społeczeństwie porozbiorowym, przystąpiła do organizowania w kraju masowych demonstracji, pierwszych od czasów powstania, kolidujących z kolorowym szaleństwem:

Karnawał jest handlem przedewszystkiem, handlem ważnym szczególnie dla rodziców, mających towar dziewiczy na zbyciu. Nie zaprotestują oni, a z nimi ***fikalscy***[996]*, a obok nich liczni kupce, — rzemieślnicy, grajkowie, służebnicy, korzystający z ruchu karnawałowego, przeciwko rozkazowi* ***duchowego*** *Rządu Narodowego?* [XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101].

---

szy obraz po wyretuszowaniu rosyjskich mundurów: *Pora to, w której piękny zaprząg i spacerowe toalety wyłącznie zaczynają panować, a nasze czerwcowe* ***corso*** *po alejach Ujazdowskich i Łazienkach, wygląda nader wspaniale i wierzaj mi w mniejszym zakresie, naturalnie bez dworu i urzędowych ekwipaży, śmiało może rywalizować z znaną wiedeńską zabawą Praterfahrt* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 61. To pojęcie ucywilizowanej areny przewija się jako leitmotiv od czasów, kiedy Sienkiewicz gościł na Wystawie w Wiedniu i spacerował po Praterze: *był on rodzajem „****Corso****" dla klas zamożniejszych, dla mniej zamożnych ucieczką i schronieniem wśród letnich upałów* [w:] Z wystawy w Wiedniu V / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 156.

[993] *Dziura obskurna — i oto temu to się może podobać, kto nic więcej nie widział i porównywa Helgoland tylko z niemieckimi kąpielami. A i to Sopot w porównaniu jest szczytem okazałości, wygody i szyku*, 27 lipca 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 264.

[994] Por. w recenzji dramatu Wincentego Rapackiego „Wit Stwosz": *W owym czasie zwyczajem było, że artyści i uczeni niby* ***ptastwo wędrowne*** *opuszczali rodzinne strzechy* [w:] Kronika teatralna / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — R. 4, t. 7, nr 12 (1875), s. 942. W następnym roku recenzent teatralny „Niwy" żegna bractwo Terpsychory i Melpomeny z restauracji u Andzi Czuleńskiej i jedzie do Ameryki.

[995] Do Edwarda Leo, łacińska terminologia handlowa: *Napiszcie mi także, jak tam stoją nasze interesa pieniężne. Ile spłacono, ile wynosi moje debet, ile* ***habet*** *etc.*, Tamiscal, Ameryka, 13 października 1876 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 446.

[996] *Ciekawym, czy tam* ***Fikalski*** *(zapewne ekonom) wysłał dziś ludzi do orki — rzekł, tak jakby mnie oto chciał się pytać. Mnie jednak to mało obchodziło, czy* ***Fikalski*** *wysłał ludzi do orki, wolałem więc pójść do okienka i wyglądać na fale, które czasem zalewały je zupełnie* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 113; później jako warszawski kronikarz wyraża się krytycznie o Towarzystwie muzycznym warszawskim, które, w odróżnieniu od lwowskiego i krakowskiego, stało się zwolennikiem „fikalizmu" lub inaczej mówiąc „fikalszczyzny": *powstała w dziennikach wrzawa i istna lawina artykułów za i przeciw kierunkowi, w jakim obecny zarząd Towarzystwo prowadzi, a raczej* ***stacza ku pochyłości*** *niegdyś tak sympatyczną i popularną w mieście instytucyę […] nie przystoi instytucyę, mającą być reprezentantką muzyki i muzykalności naszej — zamieniać na klub* ***Fikalskich*** [w:] Półsłówka V // Słowo. — 1884, nr 59.

X. Y. Z. wspominając ironicznie o „klasie fikalskich" i białym mazurze [XVIII odc. 1 marca 1890 // WPS nr 61] cytuje piewcę uroków Wołoszczyzny i rozhoworów z Nadprucia: *U naszego króla, Grabina i Lula — Hulajże, babulo, gdy Warszawa hula*[997].

Sienkiewicz miał zaufanie do czytelnika, kiedy dawał wykład duńskiemu profesorowi Brandesowi: *nawet czytelnik, pozbawiony historycznej wiedzy, ma w poczuciu logiczności i odpowiedniości pewien probierz prawdy, skoro nawet taki usiłuje* ***odróżniać nuty fałszywe od prawdziwych***[998].

W 1892 roku, w setną rocznicę drugiego rozbioru Polski **X. Y. Z**. ponownie usprawiedliwia tańce „sclavi saltantes"[999] dla uratowania polskich Towarzystw: *wśród młodzieży naszej uniwersyteckiej przemogło rozumowanie, tłumaczące i usprawiedliwiające fikalizm* [XXXIX odc. styczeń 1893 // WPS nr 132], co przypomina rezonowanie felietonisty „Gazety Polskiej":

Trudno — tak musimy tańczyć, jak nam grają, a tak śpiewać….. Nie! Śpiew nam zostawiony do woli; a że nie śpiewamy każdy inaczej, to tylko dlatego, że ***nuta Tadeusza***[1000] *staje się coraz popularniejszą. Coraz więcej głosów i coraz cieniej ją wyciąga; powstaje harmonia tak zgodna, że gotowa zawstydzić z czasem nawet klownów w* ***cyrku*** *Salamońskiego — którzy, doznawszy podobno niesłychanego powodzenia między Hotentotami, dziwią się, dlaczego warszawska publiczność nie umie ich, jak należy, ocenić*[1001].

Niestety, telimeńczycy idą w zaparte, stosując kontrapunkt: *nasi mężowie stanu, gdy z przerażenia ochłonęli,* ***na dawniejszą śpiewają nutę*** *[…] Dawniejsza zaś ich nuta głosi przedewszystkiem powstrzymywanie się od wszelakich, władzom państwowym nie miłych a wykazujących, że Polacy o niczem nie zapomnieli, demonstarcyj i manifestacyj* [LVI odc.17 stycznia 1895 // WPS nr 178, s. 4].

Pozorowaną stołeczną sielankę **X. Y. Z.** sugeruje, że zawdzięczamy koloryzacjom francuskiego sekretarza ambasady w Petersburgu, Melchiora de Vogüé:

---

[997] Publiczny trefniś Jacuś: *Skacz Sobieski, królu łepski i ty Jacuś sobie! — Oj hulajcie dzieci! bo hula babula! — Oj hulaj Jacusiu! bo Warszawa hula! […] U mojego króla, Grabina i Lula* [w:] Posiedzenie Bacciarellego malarza [w:] Niewiasta Polska w trzech wiekach / Pióra Dominika Magnuszewskiego. — Poznań, 1843, str. 306; przedruk zawarty [w:] Dzieła Dominika Magnuszewskiego w trzech tomach. T. 1. — Lwów : nakł. księgarni W. Zawadzkiego, 1877, s. 281.

[998] O powieści historycznej / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — 1889, nr 101. Jako **X. Y. Z.** wspomina Georga Brandesa: *Na tem plotkarstwie, które zafrapowało Brandesa podczas jego śród nas pobytu* [XLII odc. 25 kwietnia 1893 // WPS nr 138].

[999] *Więc byliśmy* ***sclavi saltantes****. Nasze „hop-ha" brzmiały na podobieństwo jęków, jakie bicze wywołują* [XL odc. 15 lutego 1893 // WPS nr 133]; charakterystyka Osnowskiego: *napowrót zrobił się cienki […] Tańcowywał też po całych nocach na balach, także z tego samego powodu. — To „****sclavus saltans****" — rzekł Połaniecki* [w:] Rodzina Połanieckich // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1894, nr 118.

[1000] Sienkiewicz znał epopeję „Pan Tadeusz" na pamięć, 16 września 1895 w liście do Janczewskiej opisując polowanie na niedźwiedzia z Dzieduszyckim, przywołuje scenę sporu Domeyki z Doweyką [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 3, s. 163. Na odsłonięcie pomnika cytuje: *jak bajeczne żurawie* na *dzikim ostrowie — Nad zaklętym pałacem przelatują wiosną* [w:] Mowa Henryka Sienkiewicza [LXXXII odc. 24 grudnia 1898 // WPS nr 272].

[1001] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 78.

Gdyby kto, nie znając stosunków naszych i nie słysząc o nich, przyjechał z zagranicy do Warszawy, znalazłby w stolicy Polski porządek i spokój, świadczące o ***zadowolnieniu***[1002]*. Życie idzie trybem zwyczajnym, ruch w mieście odbywa się regularnie, ci sprzedają, owi kupują, inni do pracy lub od pracy śpieszą, inni się przechadzają, gapiąc się przed wystawami.* ***Nad wieczorem***[1003] *pełno w ogrodach spacerowych i w alejach, wieczorami cukiernie, ogródki, teatry, ledwie gości pomieścić mogą* [LIII odc. // WPS. — 1894, nr 173].

D. Kategoria obcych

*Na świecie smutno i bieda; w mieście panują błonice i zapalenia, pisują się „**listy otwarte**”, odbywają się **juden-hece** — słowem: spadają na nas tysiączne biedy*[1004].

W 18-ym wieku, na południowo-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej począł czynić szkody, swobodnie interpretując Stary i Nowy Testament, amoralny podolski Żyd Jakób Lejbowicz zwany Frankiem [frenk w jidysz znaczy obcy], erotoman i sybaryta[1005]. Na gruncie przyszłej austriackiej Galicji doprowadził do infiltracji obcego żywiołu — groźnych dla spoistości kultury łacińskiej, rusińskich sabbatejczyków, zwanych ciapciuchami[1006].

Pragmatyczny i cyniczny przechrzta, pierwotnie mahometański, w obliczu oczywistego zagrożenia ze strony Moskali [poz. 309, 1234] i przewidywanych plag

[1002] Por. *Dzidek! Robię wszystko, by Ciebie* ***zadowolnić****. Pyszne sceny Płoszowskiego z panią Davisową wyrzuciłem przez okno Tokajowi*, Zakopane, 21 grudzień 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 180. Naleciałość częsta u **X. Y. Z.**-a i u Sienkiewicza — czasem korygowana przez drukarzy; sporadycznie w „Faraonie”, „Lalce”, „Placówce” Bolesława Prusa i w „Mirtali” Elizy Orzeszkowej.

[1003] Por. ***Nad wieczorem****, wyjechawszy z lasu ujrzeliśmy Chorzele, a raczéj śpiczasty szczyt domowego minaretu* [w:] Hania / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 6; ***Nad wieczorem****, pożyczywszy rajfli od mieszkańców stacyi, udaliśmy się na polowanie* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 198.

[1004] Kronika tygodniowa [IV] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 16. W podobny sposób pisarz kwituje inne rosyjskie prowokacje. Kiedy Sienkiewicz wg listu do Janczewskiej jest w Krakowie i słucha opery „Straszny Dwór”, **X. Y. Z.** wobec przymusowego milczenia prasy posyła na Zachód informację: *Byłaż tu* ***heca*** *z powodu przenosin zwłok Mickiewicza do Krakowa* [XX odc. 25 czerwca 1890 // WPS nr 69]. Sienkiewicz o redaktorze „Graždanina”, Władymirze Pietrowiczu Meszczerskim, który Polakom zarzucał „lekkomyślność” i traktowanie Rosjan jako ciemiężycieli: *Gazety rosyjskie poczynają* ***hecę*** *przeciw Polakom, która jest nie tylko podła, ale prowadzona nadzwyczaj głupio, za pomocą frazesów*, Warszawa, 3 stycznia 1895 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 127.

[1005] *Jestem Rusin i lubię Rusinów* [w:] Słowa Pańskie : nauki Jakuba Franka z Brna i Offenbachu / wstęp i opracowanie Jan Doktór. — Warszawa : Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, cop. 2017, poz. 1481. Biblioteka Jagiellońska Rkp. 6969 t. 1 „Zbiór Słów Pańskich”; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/241599/edition/229946/content.

[1006] O wiarach jakie były w Polszcze za Augusta III / Jędrzej Kitowicz [w:] Niedrukowany rozdział Opisu obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III w oparciu o Rękopis puławski // Pamiętnik Literacki. — Rocznik XXVII, nr ¼ (1930), s. 131; http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=57035&dirds=1&tab=3.

czyli rozbiorów Polski [poz. 316, 405, 2191] przyjmuje chrzest we Lwowie 19 września 1759 i z premedytacją doprowadza setki swych adherentów do pozorowanej konwersji na chrześcijaństwo. Była to wyrachowana, masowa mistyfikacja, która hebrajskim nomadom z Podola dzięki materialnemu wsparciu administratora archidiecezji lwowskiej księdza Stefana Mikulskiego miała zagwarantować przesiedlenie i przetrwanie [poz. 1018, 1241, 1378, 1828, 2015] a umożliwiła swobodną fuzję na tereny Rzeczypospolitej grupie ludzi nieautentycznych, fatalistów bez tożsamości, wyposażonych w amulety i talizmany, hedonistów oddających się kabalistyce, bałwochwalczym magiom, poligamii i perwersyjnym herezjom godzącym skrycie w doktryny katolickiego Kościoła, który ich przyjął.

Luterski elektor saski ochrzczony dopiero przed elekcją i jako król August III wyniesiony dzięki Moskwie na tron Polski, oficjalnie 25 listopada 1759 roku w Warszawie, staje się ojcem chrzestnym żydowskiego kacerza Francka.

Neofita, obrawszy sobie Polskę jako przystań [poz. 549, 737, 1171, 1291, 1328, 1508a, 1724], pociągnięty pod sąd duchowny, zostaje osadzony pod dozorem dożywotnio w Częstochowie do 1772 roku [poz. 614], czyli do chwili wkroczenia wojsk rosyjskich pod dowództwem generała Suworowa [poz. 106].

Potem zaczyna działać w Bernie i Wiedniu, głosząc samozwańczo swe „Słowa Pańskie". Frankiści mieli za zadanie wtopić się w społeczność Europy [poz. 1018: *Gdyby wy poszli w całości, to byście się mieszali między narodami tak naturalnie, to byście mieli niezliczone bogactwa i moglibyście się z nimi jednoczyć w towarzystwach, a teraz co poczniecie? To wam powiadam: Kto się nie pomiesza z narodami, daremna praca jego*] i perfidnie rozsadzać ją od wewnątrz dla swych merkantylnych celów [poz. 1118], do czego się nadawali, zważywszy, że oddając się „rui i poróbstwie" sami sobie zgotowali ten los, w świetle opinii przywódcy sekty: *Nie ma żadnego narodu, co był taki jak Żydzi: oni są jak węże i krokodyle, bo między nimi nie ma żadnej miłości, tylko zazdrość, nienawiść i powstawanie jeden naprzeciw drugiemu; najwięcej zaś w Polszcze są źli* [poz. 807].

O przewrotności rzekomych konratalmudystów pisał przyjaciel Sienkiewicza, Walery Przyborowski[1007], że: „odpowiednio do kraju i położenia, w jakiem się znajdowali, przyjmowali oni na zewnątrz formy religii panującej; w Turcyi więc byli Mahometanami, gdzieindziej stawali się chrześcijanami, zachowując w głębi duszy swoje, niby quasi judaistyczne, pojęcia" [s. 25], że ich celem było „otrzymanie cząstki kraju dla siebie", „pozyskanie terytorium" [s. 136, 160] a autor „Biblii bałamutnej", który podając się za barona i księcia polskiego wyrobił naszej nacji negatywny wizerunek w Offenbachu, swą rozrzutnością zaćmił Żydów frankfurckich

[1007] Historya Franka i frankistów / napisał Zygmunt Lucyan Sulima. — Kraków, 1893, s. 33; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/9997/edition/8969/content.

i poniekąd przyczynił się do nobilitacji, głosami posłów litewskich na sejmie koronacyjnym w 1764 roku, licznych przedstawicieli Frankizmu [s. 264-266].

Strofując norweskiego noblistę: „Kłamstwem świat przejdziesz ale się nie wrócisz", jak zwykle przy pomocy naszego wieszcza[1008], polski noblista uzmysławia pisarzowi zarzucającemu nietolerancję Polsce, która była azylem dla multikulturowych banitów, jak bardzo dał się zmanipulować przez prorosyjskie lobby:

A tego dziwnego szatana polskiego, który w pomroce i grozie średnich wieków przemawiał do innych narodów słowami jakby z Ewangelii, który nie dopuścił w Polsce wojen religijnych, tego dziwnego szatana, pod którego skrzydła chronili się swego czasu prześladowani żydzi, sekciarze moskiewscy, protestanci niemieccy i wszyscy, którzy gdzieindziej cierpieli za wiarę i przekonania, zostaw w spokoju [...] *Wysyłał on dzieci swoje na wszystkie pola bitew, na których lała się krew za wolność narodów. I tak jest! Ale ja ci powiem więcej. Ten najdziwniejszy z szatanów został nawet na krzyż przybity. Zostaw go w spokoju*[1009].

O warunkach obcopaństwowej zależności prusko-rosyjsko-austriackiej w następnym stuleciu, rzutujących odpowiednio na wzajemne stosunki polsko-żydowskie, nacji realizujących niestety sprzeczne dążenia na przełomie 19 i 20 wieku pisano już sporo[1010].

Jean Paul Sartre zauważył, że czynnikiem nie sprzyjającym asymilacji była perfidna polityka rosyjska, faworyzująca Żydów z terenu Królestwa, celem potęgowania antagonizmów i niezgody[1011].

Wydawałoby się, że wspólne zagrożenie stanowi czynnik konsolidujący, ale Żydzi, odmienni wyznaniowo, głusi na próby uobywatelnienia, choć we wspólnym jarzmie, osobno walczyli o przetrwanie; solidaryzując się wyłącznie między sobą[1012], negowali asymilację do polskości.

[1008] Stare przysłowie polskie „Kłamstwem świat przejdziesz ale nazad nie wrócisz" cytowane [w:] Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego // Pisma Adama Mickiewicza. — Paryż. — T. 4 (1844).

[1009] Henryk Sienkiewicz w odpowiedzi Bjørnsonowi // Czas. — 1907, nr 114 (21 maja).

[1010] W. Lewicki, *Nasze, czy obce żywioły? Studium społeczne,* Lwów 1889, s. 89. Jeske-Choiński, *Historia Żydów w Polsce,* Warszawa 1919. Leona Wasilewskiego koncepcja asymilacji Żydów w Polsce / Michał Śliwa [w:] Obcy czy swoi: z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku / Michał Śliwa // Prace Monograficzne nr 231. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. — Kraków : Wydawnictwo Naukowe WSP, 1997, s. 106-114. Pierwodruk // Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 185. Prace Ekonomiczno-Społeczne VIII, 1997, s. 5-12.

[1011] *Le gouvernement russe considérait en Russie et en Pologne les Juifs comme inassimilables et, selon les besoins de sa politique, il les faisait massacrer à Moscou ou à Kiev, parce qu'ils risquaient d'affaiblir l'empire moscovite il les favorisait à Varsovie, pour entretenir la discorde chez les Polonais* [w:] Réflexions sur la question juive / Jean Paul Srtre. — Paris: Éditions Gallimard, 1954, s. 16; https://storage.googleapis.com/cantookhub-media-eden/41/0fd0b512c4fd1e0765370deec32c88f6f5ecef.pdf.

[1012] Zagłoba o ówczesnej transmisji danych: *Oni zawsze wszystko najpierw wiedzą i taka między nimi korespondencya, że jak który rano kichnie w Wielkopolsce, to już wieczorem mówią mu na Żmudzi i na Ukrainie: „Na zdrowie"* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 36. Sienkiewicz jako **X. Y. Z.** uskarżał się na rosyjską cenzurę skutecznie blokującą wtedy dostęp do informacji: *przetrzymywanie dziennikarstwu polskiemu telegramów sensacyjnych zwłaszcza ce-*

Kiedy w 1873 roku Naser ad-Din Szah Kadżar szach perski wybrał się w podróż po Europie, odwiedził nasza stolicę a Sienkiewicz przepisał jego wrażenia: *Miasto Warszawa bardzo ludne i ożywione, liczy więcej niż 250,000 mieszkańców. To chrześcijańskie królestwo wyznaje wiarę katolicką; zresztą jest dużo i żydów. Połowa miasta napełniona jest żydami, a w rosyjskiej Polsce żydów dwa kurury (kurur po persku 500,000)*[1013].

Sienkiewicz już w 1875 roku, przed wyjazdem do Ameryki, zauważył niebezpieczne zjawisko fałszowania historii w Polsce. Dopóki Polska była wolna, krzywda w tolerancyjnym państwie Izraelitom się nie działa — byli warstwą uprzywilejowaną[1014]. Zniekształconą historię zaczęto insynuować w czasach rozbiorów: *Ponieważ od czasów piastowskich, aż do początków dziewiętnastego wieku, ciągle wychodziły prawa ochraniające majątki i osoby Izraelitów w Polsce osiadłych, zatem Izraelici byli pozbawieni wszelkich praw. O logiko! Otworzono ci nowe drogi*[1015].

Zaobserwował cechy typowe dla tułaczego plemienia: *wrodzone niejako niechlujstwo ludności, zwłaszcza ludności żydowskiej, tak obfitej u nas, jak nigdzie na kuli ziemskiej*[1016], które wypierało rodzime kupiectwo; dostrzegał zasługi Izraelitów oświeconych na polu asymilacji i porozumienia: *Wyższa Szkoła Handlowa której założycielem jest pan Leopold Kronenberg. Fakt to wielkiego dla nas znaczenia, bo szkoła taka niezawodnie nie tylko przyczyni się do rozwoju handlu w ogólności, ale prędzej czy później sprawi, że handel przestanie być, jak był dotychczas, kramarskim monopolem w ręku Żydów*[1017].

Wojujący judaizm i tajniki nieetycznej wobec przeciwników wiedzy talmudycznej obudziły w Sienkiewiczu uzasadnione obawy, stąd nawiązanie do „Dziadów" Adama Mickiewicza[1018]: ***Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, a co to będzie?*** *— nie*

---

lem pozostawiania pierwszeństwa dziennikarstwu rosyjskiemu […] Wszelkie ważniejsze wiadomości pierwej obiegają kulę ziemską, zanim cenzura dziennikom warszawskim upoważnienia na publikowanie ich udzieli [VIII odc. 24 listopada 1888 // WPS nr 31].

[1013] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 16.

[1014] O monografii Aleksandra Kraushara: *O wydanych podówczas przez niego dwóch tomach „Historyi Żydów" w Polsce mówiono dużo i uważano go za gwiazdę szkolną […] rzecz oczywiście była słaba, ale myśmy o tem nie myśleli* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłów, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 18. W podobnym tonie Sienkiewicz recenzował monografię „Olbracht Łaski, wojewoda sieradzki" A. Kraushara / § [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 220. Aleksander Kraushar był kolegą Sienkiewicza nie tylko ze Szkoły Głównej; pisarz przebywał z nim w Ostendzie w sierpniu 1889 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 121, 125 i obaj 13 grudnia 1904 roku na posiedzeniu w mieszkaniu Henryka Sienkiewicza zatwierdzali poprawki do projektu ustawy założycielskiej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 1, s. 132.

[1015] Chwila obecna [XXXVIII] / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 251.

[1016] Sprawy bieżące V / — Al. — // Niwa. — 1875, t. 8, s. 309-316.

[1017] Sprawy bieżące VIII / — Al. — // Niwa. — 1875, t. 8, s. s. 539-546.

[1018] Świadectwo krzywd przez lud zapamiętanych, vide „Dekret O zamęczenie przez Żydów Dziecięcia Katolickiego" [1753]; https://www.academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=82840838&uid=72200678 przekłada się na fobie wieszcza zawarte w „Panu Tadeuszu" *Wszystkich zagłuszył wrzask Zosi — Która krzyczała, Sędzię objąwszy ręka-*

wiadomo. Najpodobniejsze do prawdy jest, że Hacfiro przybierze charakter kościelny, ***talmudyczny***[1019].

W 1891 roku Ignacy Suesser zaczyna tłumaczyć niezrozumiałe dla Polaków poezje żydowskie „Jidisze lider", a jego celem jest, jak pisze we wstępie: *Odsłonięcie przed oczyma naszej społeczności tajników umysłowego i duchowego życia, pulsującego w najbliższem naszem sąsiedztwie [...] Literatura bowiem każdego ludu, a zwłaszcza poezja — poezja ludowa — słusznie uważaną jest za najlepszy probierz jego umysłowej i moralnej wartości*[1020].

Modlitwa cudotwórców (Tefilas cadikim) wywołuje szczególnie ponure wrażenie, jako pasowanie się z Bogiem i hodowanie złych emocji w stosunku do gojów w stworzonym przez syjonistów Ciemnogrodzie:

Odkąd Tyś ziemi dał światło swoje
Zagasł blask naszej wielkości,
Spraw więc, niech Panie! Noc znów zagości
I światła zamknij podwoje!

Dziś mądrość nasza jest tylko śmiechem
Z świętości naszej tłum szydzi:
Spraw niech oślepnie kto jasno widzi
I światło stanie się grzechem.

---

mi — Jako dziecko od Żydów kłute igiełkami. Por. Bohater, spisek, śmierć : wykłady żydowskie / Maria Janion. — Warszawa, 2009.

[1019] Chwila obecna XXXV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 209 (11=23 września). Wcześniejsze nawiązanie do „Dziadów": *w jednej tylko „Bibliotece Warszawskiej" zaszła zmiana, której koniec może być dla tego pisma wcale smutny. Oto panowie: Korzon, Lubowski, Pawiński, Struve i Szyszło usunęli się od współzawodnictwa stanowczo. Do tej pory wiadomo było wszem w obec i każdemu z osobna, że pismo tak byt swój jak i zaufanie u publiczności zawdzięczało głównie pracy tych ludzi.* ***Co teraz będzie? Co to będzie? Co to będzie****? Istnieją obawy, że będzie to, co Osiński ironicznie na powyższe pytanie, trawestując je, odpowiedział* [w:] Chwila obecna XXV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 145. Jako przerywnik cytuje II-gą część „Dziadów" Mickiewicza już w 1873 roku: ***Co to będzie? Co to będzie?*** *powtarzają nakształt Mickiewiczowskich chórów lokatorowie* [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78, s. 3; ***Cicho wszędzie, głucho wszędzie — Co to będzie? Co to będzie?*** [w:] Bez tytułu XXXV / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 269. Nota bene: Sienkiewicz, wraz z Tadeuszem Korzonem 24 grudnia 1898 uczestniczy w odsłonięciu pomnika Mickiewicza w W-wie, a **X. Y. Z.** w roku 1899 po nagonce policyjnej na Korzona i innych redaktorów [LXXXIV odc. 28 kwietnia 1899 // WPS nr 280] z następnym odcinkiem zawiesza podziemną działalność. U zarania działalności historyczno-literackiej Sienkiewicz recenzował jego prace: *nie miał sposobności korzystać z kronik bizantyjskich, które szczególniej dla historii* ***Bułgarii*** *są jedynym źródłem. Ale mniejsza o to, jak również i o niedokładności powstałe z opowiadania dziejów Chorwacji w dopisku* [w:] Przegląd piśmiennictwa polskiego; *Kurs historii wieków średnich*, napisany przez Tadeusza Korzona. — Warszawa, 1872 / przejrzał Henryk Sienkiewicz // Niwa. — 1872, nr 21-22 (1-15 listopada). Po latach podpiera się pracami historyka: *Najskrupulatniejsze poszukiwania (profesor Korzon) nie wykryły ani jednego wypadku, aby sąd pański wydał wyrok śmierci na chłopa* [w:] Henryk Sienkiewicz w odpowiedzi Bjørnsonowi // Czas. — 1907, nr 114 (21 maja).

[1020] Pieśni ludowe : odbitka z „Ojczyzny" [HaMaskir] / podał Ignacy Suesser. — Lwów, 1891. Sygn. BJ 9680 I.

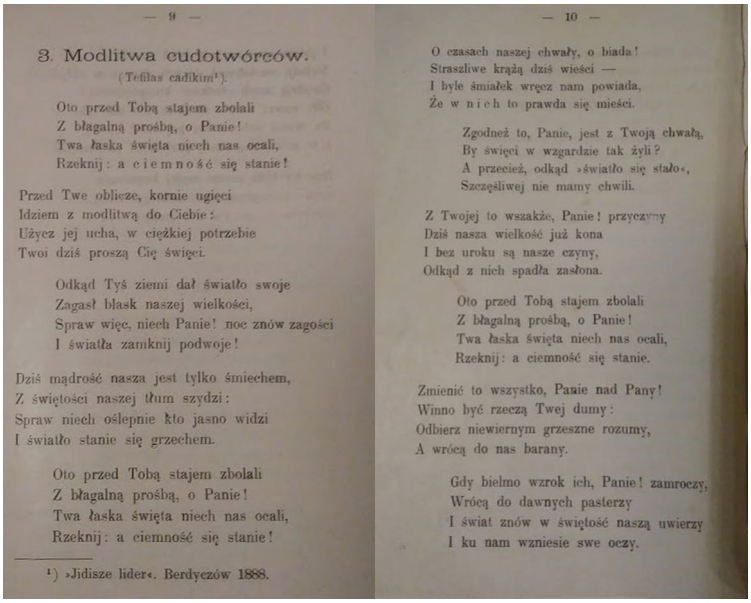

— 9 —

8. Modlitwa cudotwórców.

(Tefilas cadikim[1]).

Oto przed Tobą stajem zbolali
Z błagalną prośbą, o Panie!
Twa łaska święta niech nas ocali,
Rzeknij: a c i e m n o ś ć się stanie!

Przed Twe oblicze, kornie ugięci
Idziem z modlitwą do Ciebie:
Użycz jej ucha, w ciężkiej potrzebie
Twoi dziś proszą Cię święci.

Odkąd Tyś ziemi dał światło swoje
Zagasł blask naszej wielkości,
Spraw więc, niech Panie! noc znów zagości
I światła zamknij podwoje!

Dziś mądrość nasza jest tylko śmiechem,
Z świętości naszej tłum szydzi:
Spraw niech oślepnie kto jasno widzi
I światło stanie się grzechem.

Oto przed Tobą stajem zbolali
Z błagalną prośbą, o Panie!
Twa łaska święta niech nas ocali,
Rzeknij: a ciemność się stanie!

[1]) »Jidisze lider«. Berdyczów 1888.

— 10 —

O czasach naszej chwały, o biada!
Straszliwe krążą dziś wieści —
I byle śmiałek wręcz nam powiada,
Że w n i e h to prawda się mieści.

Zgodnież to, Panie, jest z Twoją chwałą,
By święci w wzgardzie tak żyli?
A przecież, odkąd »światło się stało«,
Szczęśliwej nie mamy chwili.

Z Twojej to wszakże, Panie! przyczyny
Dziś nasza wielkość już kona
I bez uroku są nasze czyny,
Odkąd z nich spadła zasłona.

Oto przed Tobą stajem zbolali
Z błagalną prośbą, o Panie!
Twa łaska święta niech nas ocali,
Rzeknij: a ciemność się stanie.

Zmienić to wszystko, Panie nad Pany!
Winno być rzeczą Twej dumy:
Odbierz niewiernym grzeszne rozumy,
A wrócą do nas barany.

Gdy bielmo wzrok ich, Panie! zamroczy,
Wrócą do dawnych pasterzy
I świat znów w świętość naszą uwierzy
I ku nam wzniesie swe oczy.

Tefilas cadikim (Modlitwa cudotwórców) z 1891 roku
[w:] Pieśni ludowe : odbitka z „Ojczyzny" [HaMaskir] / podał Ignacy Suesser. — Lwów, 1891.

I taka czarna poezja budzi sprzeciw **X. Y. Z.**-a, który przywołuje słowa cudotwórcy w modlitwie żydowskiej w tłumaczeniu Ignacego Suessera: *Oto przed Tobą stajem zbolali — Z błagalną prośbą, o Panie! — Twa łaska święta niech nas ocali — Rzeknij: a* ***ciemność*** *się stanie*[1021].

Pisarz został ostro zaatakowany przez tajemniczego Bogumiła Prawdzickiego na łamach „Gazety Handlowej"[1022] i wycofał się z polemik z agresywnym ortodoksyjnym żydostwem.

Na neutralnym terenie, gdzie wszyscy byli równi a przede wszystkim wolni, optyka sienkiewiczowska jest diametralnie odmienna. W Stanach potrafił docenić polskich Żydów: *Żyd, jakto żyd, taki dobry jak każdy inny. Wielu z nich doszło do majątków — a prawie wszyscy żyją w dobrobycie jeszcze i dlatego, że Amerykanie nie są wcale oszczędni, oni zaś dużo zarabiając, umieją oszczędzać*[1023].

Po powrocie z Ameryki komentował niebezpieczne zjawisko wyprzedaży polskiej ziemi: *sprzedaje swoją Złotą Górkę* ***cum lassis, boris et graniciebus*** *niejakie-*

[1021] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — 1892, nr 43, s. 5.

[1022] Sienkiewicz i Żydzi : rekonesans / Dobrosława Świerczyńska // Pamiętnik Literacki. — 2008, 2, s. 121-157.

[1023] Z drugiej półkuli / list Litwosa // Kuryer Codzienny / wydawca Karol Kucz. — Warszawa. — R. 14, nr148 (7 lipca 1877). Jedyny w Polsce 1877 rocznik gazety ze zbiorów rapperswilskich Biblioteki Narodowej spłonął w czasie bombardowania Warszawy, dlatego odpis z tekstu sporządzonego przez Tadeusza Wiwatowskiego cytuję za: Listy z podróży do Ameryki. 2 / Henryk Sienkiewicz. — Warszawa, 1950, s. 227 (Dzieła : wydanie zbiorowe / Henryk Sienkiewicz ; pod red. Juliana Krzyżanowskiego ; t. 42).

mu Gałdzińskiemu. Ten — to typ Dorobkiewicza per fas et nefas, twardego jak kamień, obrotnego jak Żyd[1024].

Krytykował zapożyczania się rodaków, cytując przysłowie: „Będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u żadnego pożyczać nie będziesz" na okoliczność recenzji książki Aleksandra Czarnowskiego „Studium o Żydach"[1025].

Odnośnie tworzących własne diaspory Żydów, stawiających na swój hermetyczny program przetrwania jako nacji — zdystansował się Henryk Sienkiewicz, nieufny jak Seneka i Tacyt, już w pierwszym odcinku „Kroniki tygodniowej" z 1882 roku. Wobec braku dialogu i gestów pojednawczych ze strony obrotnych Izraelitów, nastawionych wyłącznie na interes i podnoszenie społecznego statusu a nie na mrzonkę o niepodległości Polaków, ciężar odpowiedzialności za brak konsolidacji wobec tyrańskiego w „Przywiślańskim Kraju" przechyla na semicką szalę.

Odwracając kierunek relacji interpretowanej stereotypowo w jedną stronę: my — oni, przyszły pierwszy polski noblista ustawia odwrotnie kierunek wektora: *Co do prochów, tych szukać trzeba głębiej, bo* ***w stosunku ludności żydowskiej do chrześcijańskiej****, który to stosunek woła o reformę i którego uregulowaniem winna się zająć najbliższa przyszłość*[1026] ale kwestii tej oficjalnie nie podejmuje.

Sienkiewicz starał się zachować zdrowy rozsądek, dostrzegając w antyżydowskich podżeganiach politykę caratu. Mając podobny stosunek do Żydów, jak Kraszewski[1027], upominał redaktora „Roli" — Jana Jeleńskiego: *Niech idzie swoją drogą. Niech się z nią*

[1024] O Latnickim ze sztuki Zygmunta Sarneckiego [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne X / Litwos // Niwa. — 1879, t. 18, s. 373-385. To samo w liście do Heleny Krasińskiej z 20 maja 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 274.

[1025] *W broszurze zaopatrzonej powyższym tytułem autor zastanawia się nad przyczynami nienawiści do Żydów, nad ich stosunkiem do społeczeństw europejskich i rolą, jaką by Żydzi w tych społeczeństwach odegrać mogli. Co do nienawiści, autor stawia sobie przede wszystkiem pytanie, na czem się ona wspiera i z czego płynie. Według popularnego mniemania, z ich wad, a te są, jak je autor cytuje: tchórzostwo, lichwa, nieuczciwość, bałwochwalcza cześć dla* ***złotego cielca****, zewnętrzne niechlujstwo, dążenie do handlowego monopolu, pycha, próżność, ponury charakter i brak honoru. Litania i długa, i piękna* […] *Bezwzględność ich w postępowaniu z podbitemi ludami nie znajduje równych przykładów w historii. Rzymianie zakładali kolonie i nadawali ludności w zawojowanych krajach prawa — Żydzi tępili je. Prawodawca Mojżesz surowo gromił wojowników izraelskich po zwycięstwie nad Madiańczykami, mówiąc: „Czemuście niewiasty zachowali? A tak wszystkie* ***zabijcie, cokolwiek jest mężczyzny między dziećmi,*** *i niewiasty, które już poznały mężów, pozabijajcie*" [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 108.

[1026] Kronika tygodniowa I / Litwos // Słowo. — 1882, nr 1; http://ebuw.uw.edu.pl/publication/89388. **X. Y. Z.** napomykając o rozruchach żydowskich w Warszawie spowodowanych wypadkami w Kościele św. Krzyża w 1881 roku, co nota bene wielce zbulwersowało Sienkiewicza, rysuje dzieje galicyjskiej żydowskiej asymilacji od roku 1882 aż do zwrotnego roku 1890: *Na jednem z nabożeństw pamiątkowych słyszano wówczas we Lwowie po raz pierwszy śpiew nie — żydowski w świątyni izraelickiej przy ulicy Żółkiewskiej* i podkreśla fakt, że *ruszyło nauczanie religii mojżeszowej w języku polskim w Krakowie, Jarosławiu i Przemyślu* [w:] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — R. 11, nr 47 (1892). Możliwe, że redakcja petersburskiego „Kraju" w którym K. Bartoszewicz sygnował wówczas swe artykuły jako K. B. uczyniła błąd, jemu przypisując w dorobionym „Spisie treści w drugiem półroczu 1892" felietony **X. Y. Z.**-a, skoro wcześniejszy artykuł wyraźnie sugeruje autorstwo Sienkiewicza: Zajście pomiędzy muzeum raperswylskem i Towarzystwami polskimi, Paryż, 1 marca 1885 / **X. Y. Z.** [w:] Korespondencye „Kraju" // Kraj. — Petersburg. –1885, nr 10 (10-22 marca), s. 4-6.

[1027] Na Polesiu : powieść. T. 1-2 / przez J. I. Kraszewskiego. — Warszawa, 1884.

solidaryzują Stöckeny berlińscy, Schönevery wiedeńscy, ***odesko-kijowscy*** *koryfeusze antisemityzmu. […] Ani dla chrześcijanina, ani dla Polaka nie ma tam miejsca*[1028].

Jako katolik kpił z magicznych praktyk: *Djabeł tu nie pomoże, nietylko czerwona nitka!*[1029] i zaklinaniami Zagłoby odżegnywał się od okrucieństw bezwzględnych półpanków: *Niech żydom za parobka służę*[1030].

O bogatych frankistach warszawskich, straconych dla sprawy polskiej, wypowiadał się z rezygnacją już jako Baronowa **X. Y. Z**. W 1886 roku blichtr i konsumpcjonizm stają się odrażające: *Swoją drogą mówiąc o tych sferach muszę koniecznie uderzyć na to, że wystawność życia przechodzi nieraz a właściwie przechodziła dawniej u nich wszelką rozsądną miarę, że zwłaszcza zbytek kuchni doprowadzony bywał* ***ad absurdum***[1031].

Mimo koniunkturalizmu Żydów rusyfikacja teatru wileńskiego dała opłakane skutki wskutek „**szczepowej** niechęci" Polaków do rosyjskiego: *przecież w Wilnie więcej jest Rosyan, aniżeli w Warszawie, przecież Żydzi tamtejsi mówią wszyscy po rosyjsku i za Rosyan się uważają, a jednak teatr tamtejszy bankrutuje co rok, pomimo bardzo wysokiej (podobno 40.000 rs. rocznie) subwencyi rządowej*[1032].

Kiedy rozwarstwienie i przepaści społeczne wśród Żydów pogłębiają się, w pierwszym odcinku sprawozdań wysyłanych do Paryża **X. Y. Z**. odnotowuje zajście, gdy Rosjanie zostali zaatakowanych przez zdesperowanych biednych żydów chałaciarzy [I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3]. Sienkiewicz miał swojego ukochanego krawca, który szył mu na kredyt[1033].

Od marca 1888 roku na posiedzeniach Izby panów w Wiedniu toczą się daremne, bezskuteczne rozprawy nad brakiem wykształcenia u rabinów, niemniej w Galicji postępuje zanik chederów i wzrasta liczba dzieci żydowskich uczęszczających do szkół ludowych. Rosjanie załatwiają sprawę radykalnie, co **X. Y. Z.** skrupulatnie odnotowuje: *Żydów na moskali przerabiają […] Rząd przyłożył siekierę do pnia — nakazał reformę chederów, do których wprowadził naukę rosyjskiego języka* [VII odc. 28 września 1888 // WPS nr 27].

[1028] Półsłówka V // Słowo. — 1883, nr 118 (3 maja). Krytykuje Jeleńskiego również pod szyldem Baronowej [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 270.

[1029] Kmicic w matni wspomagających się astrologią Radziwiłłów [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 100.

[1030] Potop // Słowo. — 1886, nr 109.

[1031] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 58. Ta sama retoryka u **X. Y. Z.**-a : *Crede quia* ***absurdum****. Wierzyć nam każe Warsz. Dniewnik* [XXX odc. // WPS. — 1891, nr 94].

[1032] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 280

[1033] *Zacny Szabsio! Nic nie wiedział o mniejszościach narodowych, ani o prawach żydowskich do Judeo-Polonji, o której tak pięknie pan radny Pryłucki miał w przyszłości pouczać pierwszą Radę Miejską w Warszawie. Marnie płatny, biedny, pracował ciężko, dumny, że pracuje dla swoich klijentów, pyszniąc się tą klijentelą, dla której częściej nicował stare garnitury, niż szył nowe […] Niech spoczywa w pokoju zacny, poczciwy Szabsio, o gorącym sercu polaka!* [w:] Wczoraj : gawęda o niedawnej przeszłości / Anna Leo. — Warszawa : nakł. Księgarni F. Hoesica, 1929, s. 60.

X. Y. Z. interesuje się bezkonfliktową grupą etniczną karaimską, inteligencją tatarską usuwaną z urzędów przez Rosjan: *Karaimi odłączeni od Żydów Talmudystów; uszlachcani przez Zygmunta Starego, też prześladowani „nie mają nic wspólnego z typem żydowskim”*[1034].

Mimo zbożnych życzeń Wincentego Pola zachęcającego starszych braci w wierze do udziału w powstaniu listopadowym[1035], Guldenstern wypomni Żydom bierność w dobie powstania styczniowego (zgodną zresztą z rabinicznym nakazem chowania się za parawan i wystawiania innych): *Mam do broni taki wstręt, jak rabin. — Wolę ja w domu siedzieć, niż dźwigać karabin*[1036].

Żydzi przez swą postawę stają się sojusznikami wroga i **X. Y. Z.** zauważa, że przeciąganie Żydów na pozycje rosyjskie budzi niechęć Polaków: *Czyby antisemityzm zakwitnąć u nas był w stanie, gdyby nie opieka rządu, która go osłania i nie wyjątkowe prawa, którym podlegają żydzi?* [XVIII odc. 1 marca 1890 // WPS nr 61].

Ich tajemne lektury nie służą integracji: *każdy żyd małomiasteczkowy dla uczoności talmudycznej ma głębokie, entuzyastyczne uwielbienie [...] istnieje moc żydów [...] nie robiących literalnie nic — a poświęcających natomiast całe dnie i noce studiowaniu mądrości talmudycznych, już po tysiące razy przestudiowanych i przekomentowanych przez takich samych „pracowników”*[1037].

Antychrześcijański Talmud był na indeksie ksiąg zakazanych, więc ogółowi nieznany, niemniej profesor języka hebrajskiego w Akademii katolickiej w Petersburgu Justyn Bonawentura Pranajtis, dopiero w 1892 roku w dziele „Christianus in Talmude Judaeorum” odsłania makabryczne zalecenia propagandowego i wojującego Talmudu, pełnego bluźnierstw w odniesieniu do imion Pana Boga, Jezusa, Matki Boskiej i obraźliwych wyzwisk pod adresem „innowierców”, zalecającego wykorzystywanie goimów [gojów], wręcz szkodzenie im a przede wszystkim zabraniającego ich wspierać[1038].

[1034] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 49-50; http://kpbc.umk.pl/publication/17616.

[1035] *Ale rabinom należy powiedzieć — Aby Żydowie mogli o tem wiedzieć — Iż, kto się teraz z Żydów nie spogani — Opiekę Sejmu nad sobą mieć będzie* [w:] Proklamacyja Chorążego [w:] Pieśni Janusza. T.1. — Paryż, 1833, s. 106; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=281941&uid=282491 i nowe wydanie: Pieśni Janusza. T.1. — Lwów, 1863, s. 55; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=67&uid=31181663.

[1036] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 111; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029. O rabinach pisał **X. Y. Z.** : *religja żydowska nie jest opartą na zasadach hierarchicznych [...] w ogóle nie ma żadnej najwyższej władzy rozstrzygającej ex cathedra o tajemnicach wiary, a każdy rabin jest dla swych owieczek wyrocznią i ostatnią instancją* [w:] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj (Petersburg). — 1892, nr 43.

[1037] Nasi żydzi (w miasteczkach i na wsiach) / przez Klemensa Junoszę // Niwa. — 1889, nr 1, s. 6.

[1038] W zaborze austriackim galicyjski poseł Teofil Merunowicz począwszy od sesji sejmowej w 1880 roku bezskutecznie dopominał się jego odtajnienia Talmudu i tłumaczenia na język polski. Niemniej państwo austriackie osłaniało religię żydowską, choć nie wydało stosownych rozporządzeń celem walki z ciemnotą i nieuctwem rabinów. Niedzielne rozpijanie chłopstwa w szynkach żydowskich, ataki na kościoły i prowokacje w trakcie procesji katolickich w Krakowie w 1897 nagłaśnia ksiądz Mateusz Jeż w swej pisanej pod pseudonimem Z. Ż. Miłkowski bro-

Egzemplifikację takiego podejścia opisuje dziennikarz **X. Y. Z.**: *Niejaki W. naprzykład, założywszy w Krakowie w r. 1882 niemiecką szkołę 4-klasową, wiązał się z 15 nauczycielami chederów i chodził po domach żydowskich, tłumacząc rodzicom, że dzieci ich, ucząc się języka krajowego, zostaną goimami*[1039].

Kiedy fiaskiem zakończyła się marcowa ankieta „Agudas Achim" i antagonizm polsko-żydowski, z przyczyny organizacji syjonistycznych zaczął się gwałtownie pogłębiać, katolik **X. Y. Z.** w powiedzeniu „co się dzieje **w naszym domu**" odwołujący się do spuścizny Kochanowskiego[1040], Sępa-Szarzyńskiego i Wincentego Pola, wydaje walkę zasadzie ekskluzywności judaizmu i proponuje proste środki, drobne kroki prowadzące do celu, jakim jest niwelacja gett żydowskich, strzeżonych przez rozdających talizmany i amulety szczęścia cadyków: *każdy wyłom w żargonie, odrębnym ubiorze, w bałwochwalstwie otaczającem cadyków, będzie wygraną dla sprawy ogólnej* — aż do momentu *gdy żydzi przyjdą do przeświadczenia o wspólności ich interesów z resztą chrześcijan*[1041]. Dostrzega zagrożenie dla starej polskiej ziemi: *Tak było np. ze sprawą podhajecką. Tysiące morgów ziemi przechodzą co roku w ręce żydowskie* i szuka remedium, przy czym sprawa mordu rytualnego przez Ritterów wlokąca się latami przed sądami przysięgłych antagonizowała opinię publiczną[1042].

W grudniu 1892 roku postulując „prace nad skierowaniem żydów do zajęć produkcyjnych dla odciągnięcia ich od handlu", **X. Y. Z.** w profesjonalnym, opartym na statystykach „Nędzy Galicji" Stanisława Szczepanowskiego i innych ekonomistów artykule konkluduje: *Cyfry wykazują jak Żydzi potężnieją liczebnie, umysłowo i moralnie. Pozostawić ich takimi, to znaczy, że po jakich stu, dwustu latach stworzą tu sobie na miejscu Palestynę, w której my pomału, jeżeli nie będzie jakiegoś kataklizmu, staniemy sie **parjasami***[1043].

Baronowa **X. Y. Z.** zaobserwowała proces laicyzacji środowisk żydowskich: *zawsze główne kadry bezwyznaniowe znajdą swój punkt oparcia w sferach średnich i niż-*

szurze pod pierwotnym tytułem „Tajemnice żydowskie": *Doprawdy, wierzyć się nie chce, aby coś podobnego mogło istnieć na świecie i żeby chrześcijanie tak byli obojętni na ten straszny los, jaki im grozi ze strony żydów, mianowicie w Polsce, a szczególnie w Galicyi* [w:] Nasi przyjaciele / Ks. M. J. — Kraków : nakładem autora, 1898 (Kraków : Druk W. L. Anczyca i Spółki), s. 24 http://rcin.org.pl/dlibra/publication/20687.

[1039] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj (Petersburg). — 1892, nr 45 (1892).

[1040] Cytat z fraszki Kochanowskiego „Na matematyka". Por. *Wymiar sprawiedliwości. Dla niego bezkarność łączy się i miesza z pojęciami liberalizmu i swobody […] „wieś spokojna, wieś wesoła", o której śpiewał niegdyś poeta, stała się dziś mytem i archeologicznym terminem* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1887, nr 14.

[1041] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj (Petersburg). — 1892, nr 42 (28 października 1892), odc. I; http://pbc.biaman.pl/dlibra/publication?id=31535&tab=3.

[1042] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj (Petersburg). — 1892, nr 47, s. 5. Tu występuje również nawiązanie do licytacji Zakopanego, w której to materii Sienkiewicz był zorientowany pisząc w maju 1889 roku „Kto da więcej?! Szkice z licytacji Zakopanego".

[1043] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — R. 11, nr 51 (1892). Por. *człowiek stawał się w państwie **parjasem*** [w:] Głos Sienkiewicza // Kraj. — Petersburg, nr 10 (24 marca 1905).

szych finansów, wśród t.z. inteligencyi żydowskiej i ztamtąd dopiero promieniować będą dalej i szerzej[1044], co **X. Y. Z.** dopowiedział cytatem z broszury „Jakim być powinien program młodzieży żydowskiej": *„Syjon" wystąpił **z otwartą przyłbicą** [...] aby od Norwegji aż po Kamczatkę rozbrzmiewało hasło i wtórowało mu echo biegunów: żydzi wszystkich krajów solidaryzujcie się!*[1045].

Nastawienie na lukratywność sprawia, że nawet galicyjskie wybory stają się okazją do zarobkowania: *gdzie jednak jest paru lub kilku kandydatów i wchodzi w grę kupowanie głosów, tam jest ten lepszy, kto więcej płaci. Zarzut ten spotyka żydów nawet ze strony ich najlepszych przyjaciół*[1046]. Celem uobywatelnienia żydów na pożytek krajowy **X. Y. Z.** proponuje otworzenie szkoły rabinackiej kształcącej nową kadrę mającą zastąpić nieoświeconych i walczących ze sobą o władzę rabinów i wprowadzenie szkółek froeblowskich w miejsce „świętych" chederów[1047], szkółek, które próbował zaimplementować na gruncie warszawskim dawny redaktor „Przeglądu Tygodniowego" Adam Wiślicki[1048].

31 sierpnia 1897 roku, kiedy Mikołaj II z rodziną gości w Warszawie a z tablic usunięte zostały wszystkie napisy tłoczone alfabetem łacińskim, „cymesi od ugody" okazują swą radość: *Najgłośniej i z największem przekonaniem, że cara ujmą, wywrzaskiwali żydz*i [LXXIV odc. 10 września 1897 // WPS nr 242].

X. Y. Z. pisząc o nowym rosyjskim kuratorze naukowym: *P. Ligin, **homo novus** — człowiek wykształcony i opolerowany* [LXXII odc. czerwiec 1897 // WPS nr 236] u progu 20-go wieku przypomina rozpowszechniony przez Sienkiewicza[1049] klasyczny termin Cycerona[1050] na określenie człowieka pozornie „wyzwolonego" przez naukę, wiedzę lub politykę a działającego wbrew przyjętym regułom współżycia socjalnego.

[1044] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 71, s. 2
[1045] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — R. 11, nr 46 (1892).
[1046] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — R. 11, nr 48 (1892). Tu występuje też nawiązanie do procesu wadowickiego, demaskującego ogromne zyski żydowskich ajentów na usługach niemieckich spółek organizujących migracje do Brazylii.
[1047] Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — R. 11, nr 51 (1892). W Królestwie taki moduł oświaty z trudem utorował sobie drogę: *za nauczanie po polsku grozi zamknięcie ogródków freblowskich* [LVIII odc. maj 1895 // WPS nr 188].
[1048] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłów, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 89.
[1049] Przykłady podałam w mojej pierwszej książce Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016, s. 270; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286. Na drodze ekonomiczno-finansowej nuworysze nie mieli szans w zapasach z Żydami [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 66.
[1050] Henryka Sienkiewicza „wycieczki w dziedzinę lingwistyki" / Zbigniew Przybyła // Henryk Sienkiewicz i jego twórczość : materiały z konferencji naukowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, 5-7 maja 1996 r. — Częstochowa. — 1996, s. 87.

Baronowa **X. Y. Z**. odniosła ten termin do senatora Gerarda i przede wszystkim finansisty Kronenberga: *Przychodził bez fortuny, nazwiska, tradycyi,* ***homo novus*** *nikomu nieznany, a od wszystkich prawie uprzedzeniami, przesądem i instynktową podejrzliwością odgrodzony; wszystko, co posiadł, sobie samemu zawdzięczał, wszystko, do czego doszedł, musiał krwawo sobie wywalczyć i zdobyć. Był dorobkiewiczem nietylko fortuny i mienia, ale stanowiska, szacunku i uznania*[1051]. Przy czym sam Kronenberg zyskał sobie godne sienkiewiczowskie epitafium: *hardym był i nigdy się przed nikiem nie płaszczył, raczej* ***zgiął i złamał we dwoje***[1052].

A kiedy **X. Y. Z.** prawie już od roku posyła polityczne korespondencje do „Wolnego Polskiego Słowa" w Paryżu i, wmieszany w aferę z Wiłujewem, skupiony jest nad krwawą trylogią pt. „Zagłada Kościoła katolickiego", w „Kurjerze Warszawskim" 4 września 1888 roku ukazuje się sardoniczny artykuł, pełen zgryźliwości wobec odkrywcy terminu „homo novus":

*Autor „Potopu" niedługo spoczywał na zdobytych powieściami historycznemi laurach. Z piórem w ręku stoi on już znowu na stanowisku. Tym razem znakomity pisarz, odłożywszy na stronę piękne historyczne fantazje, nakreślić zamierza obraz życia współczesnego w powieści, przeznaczonej dla warszawskiego „Słowa". Tytuł nowej powieści Sienkiewicza: „**Homo novus**". Powieść ta budzi wśród krytyków zaciekawienie; wiadomo bowiem, że autor, przez kilka lat ostatnich zamknięty w odległych światach przeszłości i przebywający prawie nieustannie za granicą, życiu bieżącemu własnego kraju przyglądał się tylko zdala i powierzchownie […] Autor „Potopu", przed dwoma laty owdowiały, wstępuje wkrótce w powtórne związki małżeńskie z panną B., córką obywatela z płockiego*[1053].

Tę dziennikarską kaczkę przedrukował krakowski „Czas" w sobotę, 8 września 1888 roku[1054] a następnie redaktor Antoni Kłobukowski zamieścił pisane w Paryżu dementi pisarza, który praktycznie cały miniony rok spędził poza stołecznym brukiem:

Szanowny Redaktorze!

W piątkowym nrze „Czasu" znalazłem następujące, poczerpnięte z „Kuriera Warsz[awskiego]" i powtórzone za nim wiadomości dotyczące mojej osoby:

[1051] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 69.

[1052] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z**. // Czas. — Kraków. — 1886, nr 68. Por. *nasza prasa […] powiedziała sobie: Idź, a gdzie nie zdołasz przeskoczyć, tam przeleź. Zasada to wprost przeciwna herbowej dewizie: „**Złam się, nie zegnij**", ale odnośnie do naszego ogółu — sprawiedliwsza* [w:] Bez tytułu I // GP. — 1873, nr 67. *Kilka naszych rodów szlacheckich ma za dewizę herbową, krótkie, ale silne zdanie: „**złam się, nie zegnij**"* [w:] Kronika teatralna / Henryk Sienkiewicz // Niwa R. 3, t. 6, nr 12 (15 grudnia 1874), s. 831.

[1053] Kurjer Warszawski. — 1888, nr 245, s. 3.

[1054] Czas. — Kraków. — 1888, nr 206, s. 3.

I., że wstępuję w związki małżeńskie; II. że, pracuję nad obszerna powieścią współczesną dla „Słowa"; III., że tytuł tej powieści ma być ***Homo novus****; IV., że przygotowywam nowellę dla warszawskiego „Sportu".*

W odpowiedzi racz, Szanowny Redaktorze, pomieścić następne „maleńkie sprostowanie":

I. nie wstępuję z nikim w związki małżeńskie; II. nie zacząłem pracować nad obszerną powieścią współczesną dla „Słowa"; III. tytuł tej powieści, którą dopiero zamierzam pisać, nie będzie ***Homo novus****; IV. nie przygotowywam żadnej nowelli dla warszawskiego „Sportu"*[1055].

Nieznany biografista Sienkiewicza rozciągnął ten termin na bezkompromisowe, pozbawione zasad moralnych, nowe kastowe grupy społeczne:

Sienkiewicz złożył dyrekcyi teatrów warszawskich nową swą pracę — dramat na większą skalę, na tle współczesnego życia galicyjskiego osnuty p.t. „Na jedną kartę". Dramat ten zapewne już na początku Stycznia 1881 r. ujrzy światło kinkietów; ci, którzy czytali nową tę pracę Litwosa twierdzą, że jednym zamachem zawojował nią sobie jedno z pierwszych miejsc nietylko między dramatopisarzami polskiemi, ale europejskiemi wogóle. Sienkiewicz przedstawia w dramacie swoim walkę dwóch stronnictw, dwóch prądów raczej nurtujących społeczeństwo: znakomitej większości — ludzi tradycyi i osobistej zasługi i ludzi nowych — ***novi homines*** *— podszytych materyalistycznemi dążnościami. Jakkolwiek materyalne zwycięstwo otrzymują ci ostatni — moralne jednak odnoszą pierwsi*[1056].

A piszący po polsku dr Ignacy Schipper termin ten odnosi dumnie do żydów:

Lichwiarz żydowski — pracujący nad rozwojem gospodarki kredytowej, przygotowujący epokę kapitalizmu przez akumulację majątków i puszczanie ich w obieg, rozsadzający temsamem podstawy ociężałej gospodarki feudalnej — przedstawia w społeczeństwie średniowiecznem ferment postępu, należy do owych ***„homines novi",*** *którzy snują doskonalszą i bardziej skomplikowaną przyszłość*[1057].

X. Y. Z. w artykule „Święcenie niedzieli" postulował zakaz handlu w niedziele[1058]. Sienkiewicz wcześniej sugerował, że czas sobotni należy wypełnić edukacją żydów: *Zauważono, że żydzi nie bywali zeszłego roku na niedzielnych odczytach. Pytani o przyczynę tej obojętności, wykształceńsi żydzi odpowiedzieli, że niedziela jest dniem roboczym dla nich, w którym nie mają czasu na naukę; że jednak w soboty przychodziliby chętnie.*

[1055] Czas. — Kraków. — 1888, nr 210 (14 września).
[1056] Henryk Sienkiewicz (Litwos) // Gwiazda : kalendarz petersburski, premjowy, illustrowany, literacki, społeczny i informacyjny na rok zwyczajny 1881. — Petersburg. — 1880, s. 44; http://rcin.org.pl/publication/17232.
[1057] Studya nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza / Ignacy Schipper. — Lwów, 1911, s. 140, 271.
[1058] Święcenie niedzieli / **X. Y. Z.** // Przedświt. — Lwów. — 1902, dod. do nr 113.

Pochwycono ich za słowo i prelekcye dla Żydów będą się odbywać w soboty; czy będą chodzić — niedaleka przyszłość pokaże[1059].

Apologeta katolicyzmu Sienkiewicz, który w 1900 roku zwrócił się do arcybiskupa Józefa Teodorowicza z prośbą o wskazanie mu źródeł do dziejów cesarza Odstępcy[1060], w 1902 roku cieszył się z robotnikami warszawskiej fabryki z każdej konwersji na chrześcijaństwo:

Sienkiewicz opowiedział nam historię o dwóch warszawskich Żydach, bankierach. Jeden z nich umarł i kiedy przyszedł do nieba, Pan Bóg zapytał go, jak idzie w interesie. Bardzo dobrze, miał dobrego wspólnika. No więc, powiedział Pan Bóg, w takim razie byłeś szczęśliwy. Nie, niezupełnie, miałem pięciu synów i jeden z nich przyjął religię chrześcijańską. No tak, powiedział Pan Bóg, ja miałem tylko jednego syna i on zrobił to samo[1061].

W Księdze Pamiątkowej Muzeum Diecezjalnego w Płocku zachował się wpis Sienkiewicza z 9 stycznia 1904 roku: *Kościół jest stróżem przeszłości, opiekunem teraźniejszości i siewcą przyszłości*[1062].

Przed wyborami do „Dumy" pisarz wypowiada swe obawy przed rebeliantami pod hasłami wolności realizującymi własne interesy: *Oświeceni żydzi — wielu z nich zerwało otwarcie z polskimi ideałami, ale właśnie dlatego społeczeństwo, przygarniając tych, którzy jednako z nim czują, powinno tem bezwzględniej bronić się od takich, co zasilają kadry anarchii, i od takich, którzy plwając z socyalistycznych i radykalnych okien na „szowinizm" polski, uprawiają namiętnie żydowski […] Tylko nikczemne i złośliwe indywidua, lub absolutni głupcy mogą porównywać nacyonalizm polski z hakatystycznym nacyonalizmem niemieckim lub z czarnosecinnym rosyjskim*[1063].

Ustami starego redaktora, dziennikarza Henryk Sienkiewicz wyraża swe wielkie obawy odnośnie zachowań socjalistów w sytuacji umysłowego zniewolenia,

---

[1059] Bez tyt. XXVIII / H. S-cz. // Gazeta Polska. — 1873, nr 223.

[1060] *Powieści o Julianie nie czytałem, natomiast czytałem obszerną jej recenzyę w dzienniku francuskim, zdaje mi się „Journal des Debats", gdzie ją nawet zestawiano z „Quo vadis" […] Bardzo się cieszę, że Pan do tej postaci się bierze,* 22 stycznia 1901 [w:] List z błogosławieństwem od Józefa Teodorowicza z 1901 roku // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6998 IV, k. 140-145. W liście do Adama Krechowieckiego z 22 stycznia 1901 roku: *Ja dłubię nieco koło „Juliana Apostaty"* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 1, s. 333. Powieść Sienkiewicza o Julianie Apostacie / Józef Birkenmajer // Ruch Literacki. — R. 4, nr 5 (maj 1929), s. 142-144; Jeszcze o zamierzonej powieści Sienkiewicza o Julianie Apostacie / Ignacy Chrzanowski // Ruch Literacki. — R. 4, nr 9 (listopad 1929), s. 288. *Do mnie mówił Sienkiewicz, że nie napisał powieści o Julianie Apostacie, bo do epoki tego cesarza brak mu było takiego źródła, jakie miał w Tacycie dla czasów Nerona. A oprócz tego iluż mozolnych studiów źródeł autentycznych wymagałoby zapoznanie się z walką tych sekt i herezyj, które rozdzierały Kościół w pierwszych wiekach chrześcijaństwa!* [w:] Spotkania z ludźmi / Ludwik Hieronim Morstin. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1957, s. 60-61.

[1061] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 258.

[1062] Rozproszone ziarna myśli H. Sienkiewicza / J. Starnawski // Przegląd Powszechny. — 1988, nr 7/8, s. 196.

[1063] Henryk Sienkiewicz a położenie w Królestwie : Hej ramię do ramienia! // Dziennik Poznański. — R. 48, nr 257 (10 listopada 1906).

kiedy „obcy" internacjonaliści mieszają w naszym domu: *trzeba mieć czucie przyszłych dziejów, a oni tego nie mają. Oni są trochę jak Ezaw, który odstąpił starszeństwo za garnek soczewicy*[1064].

E. Kategoria oprawców

Wystawa hygieniczna wielkie by nam wyświadczyła dobrodziejstwo, gdyby wykazała sposób pozbycia się ***zarazy*** *moskiewskiej*
[LXIII odc. 31 maja 1896 // WPS nr 211]

Po napisaniu ostatniego odcinka „Pana Wołodyjowskiego" w maju 1888 roku, Sienkiewicz o Rosjanach pisał tylko do „Wolnego Polskiego Słowa"; swe „wieści z krainy niewoli" [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52] słał regularnie do Paryża.

Sprawozdania **X. Y. Z.**-a stanowią realne tło rosyjskie dla „Rodziny Połanieckich"[1065], w której sztuka koegzystencji z zaborczą cenzurą została doprowadzona do perfekcji. Po zakazie publikacji powieści historycznych, powieści obyczajowe „Ta Trzecia", „Bez dogmatu" i „Rodzina Połanieckich" są skomponowane tak, jakby Rosjanie nie istnieli, płatności tylko dokonywane są w rublach. Kompletne wyparcie Rosjan jest świadectwem determinacji pisarza, który walczy piórem posyłając swe świadectwa o bestialstwie Rosjan na Zachód[1066].

Polacy stanowili zaledwie 6,3 % ogółu ludności państwa rządzonego przez ostatniego z Romanowów[1067] a dominacja rosyjska przedstawia się, jak niegdyś rzymska, postrzegana przez walczącego o wolność króla Numidii Jugurta[1068].

Sienkiewicz jako Baronowa **X. Y. Z.** w „Listach" I-II pisząc o eksterminacyjnych celach „obrusitieli", o oficerach i generałach rosyjskich powoływał się na stwierdzenie Mickiewicza, że każdy z nich może być „basem w orkiestrze i szkół dozorcą" i posługiwał się też postaciami świata starożytnego z „Pięknej Heleny" Offen-

[1064] Wiry // Głos Warszawski. — 1909, nr 305.
[1065] Rodzina Połanieckich // Gazeta Polska. — Warszawa, 1893, nr 166 (24 lipca) -1894, nr 135 (16 czerwca); https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=18772609&uid=14790294.
[1066] W 1891 roku ukazała się w Petersburgu książka na przykładzie nikczemnego urzędnika warszawskiego przedstawiająca autentyczne, obiektywne dane o metodach rządzenia Królestwem: Blědnov : pověst zloby dnâ v dvuh častâh / N. Pokrovskij. Część I pt. Peterburg ; cz. II pt. Warszawa. — Peterburg : Tip. V. Komarova, 1891. Nakład został natychmiast skonfiskowany nawet w galicyjskich księgarniach wg Listy warszawskie II // Myśl : dwutygodnik literacko-społeczny. — Kraków. — R. 2, nr 3 (1892), s. 22. Tłumaczenie: Blednow : powieść o naszem złém współczesném / M. Pokrowskiego. — 1894; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=106281381&uid=98061622.
[1067] Według spisu z 1897 roku // Kurjer Warszawski. — 1905, nr 100, s. 2.
[1068] „Rzymianie są ludźmi niesprawiedliwymi o bezdennej chciwości i są wspólnymi wrogami wszystkich narodów". Sienkiewicz w kontekście listu do Szembeków ujawnia lekturę „Bellum Jugurtinum" Salliustiusa: *Co w swoim czasie powiedział Jugurta*, 29 grudnia 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 169.

bacha kpiąc z okupantów zmuszonych: *w swojem kółku, przed samymi sobą, udawać wciąż Augurów i siedzieć na trójnogu*[1069] i z „matki cerkwi" Hurkowej[1070], ośmieszanej też w konwencji Pierre'a Beaumarchais'go[1071], nie grzeszącej urodą prorosyjskiej zelantki: *„sois considérée, il le faut" [...] Maryja Andrejewna nie umiała wyrobić sobie i trzeciego warunku, na który Beaumarchais kładł taki nacisk*[1072].

O swoistych cechach łowieckiej prozy Sienkiewicza i o tym, jak łapiąc go za słowa, można dostrzec ewidentne podobieństwa do stylu **X. Y. Z.**-a pisałam już w mojej pierwszej książce. Amerykański traper swe doświadczenia z prerii, przenosi na grunt polski[1073] i na ironiczne postrzeganie zachowań społecznych w patrolowanej przez kozactwo rosyjskiej Warszawie, w której wg **X. Y. Z.**-a panują prawa dżungli, jak na ukraińskim stepie[1074]: *Literat wygrzmocić chciał literata, ale trafił na nieliterata, który* ***się salwował ucieczką*** [IV odc. 19 czerwca 1888 // WPS nr 20]; *studenci nie mogą* ***się ratować ucieczką*** [XLIX odc. 5 lutego 1894 // WPS nr 158].

[1069] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 292 (1885). Por. list do księżnej Franciszki Woronieckiej: *Życzę wesołej zabawy, która zresztą na* ***„Pięknej Helenie"*** *nie może nie być wesoła, albowiem: „Kto piękną Wenus czci, ten nie zna, co to łzy"*, 20 grudnia 1899 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 489, cytat z partii Wielkiego Augura i chóru: *Kto piękną Wenus czci, ten nie zna, co to łzy* [w:] Piękna Helena : opera w 3-ch Aktach, muzyka J. Offenbacha / rzecz Henryka Meilhac i Ludw. Halévy ; tłómaczenie i podkład pod muzykę J. Chęcińskiego. — Warszawa, 1870, s. 137.

[1070] O Hurkowej przejmującej kompetencje arcybiskupa prawosławnego rezydującego w Soborze na ul. Długiej: *pani jenerał-gubernatorowa robi mu konkurencyę i wchodzi w jego prawa do przyjęcia pierwszych pocałunków z „Christos Woskres". Powtórzyła się nieśmiertelna scena z* ***„Pięknej Heleny"****; stary Kalchas zaczął spoglądać podejrzliwem okiem na nowego przybysza z Cytery i zawyrokował; że to dziwne trochę maniery — jak na W. Augura* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 249 (1885).

[1071] *Już nieśmiertelny cyrulik sewilski powiedział: „bien rosser et garder rancune est aussi par trop féminin"* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 247. De facto są to późniejsze słowa z „Wesela Figara". Sienkiewicz cytuje „Cyrulika Sewilskiego": *Więc skłamała Rozyneczka* [w:] Chwila obecna I // Gazeta Polska. — 1875, nr 7; po powrocie do Europy bawiącej się w rytm „Cyrulika Sewilskiego" pisze sardonicznie o konstrukcji architektonicznej Trocadero, owym „Circus maximus": *w imieniu rzeczypospolitej oświadczam, że wystawa jest otwarta... W tem miejscu dziwnym, a może nieco złośliwym trafem muzyka zagrała aryę: „Rozyno, na Boga zaklinam cię, nie mów nic więcej!"* [w:] Listy z Paryża. I / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 22.

[1072] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 248 (1885). Cytuje monolog z „Wesela Figara": *je commençais même à comprendre que, pour gagner du bien, le savoir-faire vaut mieux que le savoir. Mais comme chacun pillait autour de moi, en exigeant que je fusse honnête, il fallut bien périr. W podobnem położeniu, jak sewilski cyrulik, znajduje się każdy przeciętny urzędnik rosyjski* [w:] op. cit. // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 271 (1885).

[1073] O indiańskich koniokradach: *Ci zaś, którzy dostali się w środek stada, dosiadają w chwili podniesienia krzyku najbliższych wierzchowców i* ***ratują się*** *na nich* ***ucieczką****. Nazywa się to wszystko razem stamped* [w:] Listy Litwosa z podróży. — Gazeta Polska. — 1878, nr 52. Spotkanie z żubrem: *Zaciekły zwierz nie odstępował go przez kilka godzin. Starzec opowiadał potem, iż zdawało mu się, że trwało to wieki całe. Drugi raz* ***wyratował się ucieczką*** [w:] Z puszczy Białowieskiej // Łowiec. — 1883, nr 5, s. 72. *Skrzetuski zwrócił się ku mirhorodcom: Za to, iżeście strzegli wiernie osoby mojej — rzekł wyniośle — nie potrzebujecie* ***ucieczką się ratować****, gdyż obiecuję wam instancyą i łaskę* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 174; O Bohunie: *Jedni mówili, że spostrzegłszy klęskę, pierwszy* ***ratował się ucieczką*** [w:] op. cit. // Słowo. — 1884, nr 51.

[1074] *On wiedział, że ona jest w Barze. Owóż nie może być inaczej, tylko on ją z rzezi* ***salwował*** *i gdzieś wywiózł.* — [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 298.

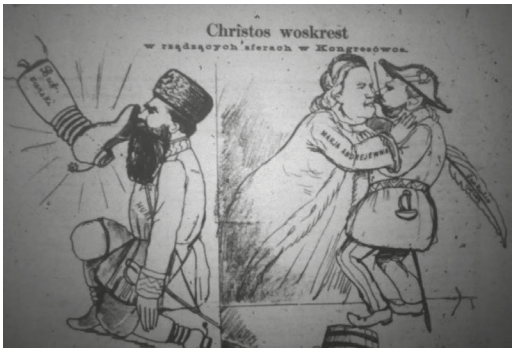

Josif W. Hurko i Maria Salias de Turnemir — Hurkowa // Djabeł. — Kraków. — 1890, nr 8 [BJ Mf. 004156].

Obserwując zwierzynę w Afryce i reakcje tubylców a później spotkanie z niedźwiedziem w puszczy mazowieckiej, pisarz zapamiętuje takie pierwotne reakcje[1075].

Obfitują skojarzenia militarne: *Co moment kogoś do cytadeli odprowadzają. W tym celu policja zarządza* ***formalne łowy***[1076] *na młodzież przeważnie uniwersytecką i na rzemieślników* [XXVII odc. 17 kwietnia 1891 // WPS nr 90] i batalistyczne: *To im* ***szyki zmieszało***[1077] [XXIX odc. 15 maja 1891 // WPS nr 91].

Rosyjskie towarzystwo[1078] to wytropiona przez Sienkiewicza spółka komandytowa mająca na celu rozbijanie więzi w społeczeństwie polskim[1079]; wojskowi

[1075] *Strzelaliśmy w drodze ptaki wielkości indyczek, tylko daleko wysmuklejsze, o szarem upierzeniu i na wysokich nogach. Przed zerwaniem się, które, tak jak i dropiom, nie przychodzi im łatwo, chroniły się* ***szybką ucieczką*** *na piechotę* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 2; *Nosorożec jest także swego rodzaju paliwodą, choć ostatecznie, mimo ogromu i siły, jest to figura humorystyczna, wygląda bowiem jakby miał szlafrok na wyrost i jakby go opadały pewne, poniżej leżące, części ubrania. Ta ostatnia okoliczność tamuje jego ruchy. Po pierwszym strzale* ***ratuje się ucieczką*** [w:] op. cit. — 1892, nr 3; *Antylopa [...] zdołała* ***się ratować ucieczką*** [w:] op. cit. — 1892, nr 18; *Spotykaliśmy kobiety, pracujące w polach, opodal wsi, te na widok obcych ludzi rzucały w popłochu wszystkie narzędzia i* ***ratowały się ucieczką****. Pochodzi to jeszcze z dawniejszych czasów, w których polowano na niewolników i w których kobiety stanowiły łup najpożądańszy* [w:] op. cit. — 1892, nr 29. *Lecz był już zbyt blizko, aby mógł* ***ratować się ucieczką****, więc w jednej chwili podniósł się na zadnie łapy.* — Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1898, nr 30, s. 582.

[1076] ***Formalna*** *też* ***na młodzież*** *naszą odbywa się* ***razzia*** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1885, nr 290; *Zazdrość wyrodzi chęć koniecznego sprostania powodzeniu salonowemu drugiej i* ***formalną*** *nieraz o to powodzenie „****walkę kobiet****”* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 58. Słowo nadużywane przez Sienkiewicza, szczególnie w korespondencji prywatnej: *rozpoczynają* ***formalną blokadę*** *serc i kieszeni mężów i ojców* [w:] Chwila obecna XIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 84; *Przychodzi do* ***formalnych bitew*** *staczanych z indyjską przebiegłością, a z zawziętością średniowieczną. Przy tym w ogóle skwater, czując się silnym, wolnym jak ptak, słowem — królem pustyni, pogardza wszystkimi innymi ludźmi* [w:] Listy Litwosa z podróży[do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 38.

[1077] *Przez okno widzę* ***szyki*** *z Płońska*, 1865 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy.* T. 1, cz. 1, s. 240; *Wyjazd p. Wrotnowskiej* ***pomieszał wszystkie szyki***, 1885 [w:] op. cit. T. 5, cz. 1, s. 212; *że im to* ***pomięsza szyki****, to pomięsza* [w:] Potop. — Słowo. — 1885, nr 80.

[1078] W „Trylogii” mianem „towarzystwa” Sienkiewicz ironicznie określał pułkowników i dowódców kozackich Chmielnickiego zgromadzonych na majdanie [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 157, 243.

[1079] *Ze stanowiska interesów biurokracyi to tylko wyuzdany, a nie racyjonalny cynizm, jej bowiem zależy na tem, aby rany nie goiły się nigdy i aby zamiast antagonizmów narodowych, nie zaczął się okres spokojnej pracy. Inaczej stra-*

dygnitarze: *Hurko jest najzdolniejszym pomiędzy generałami rosyjskimi wojskowym* [XXIV odc. 19 listopada 1890 // WPS nr 79][1080]; żandarmeria warszawska rywalizująca z policją: ***gończe** policyjne*[1081] *jęli się tropić — szukali, przewracali i nawet **wiatru zachwycić nie mogli*** [LXII odc. WPS. — 1896, nr 205]; dyrektorzy szkół-rusyfikatorzy, uciekający się do perfidnych metod wychowawczych: *W szkołach [...] szpiegostwo i donosy rozwijają się na szeroką skalę [...] Odbywa się to na modłę jedną i tąż samą, modyfikowaną jeno stosownie do temperamentu diejatiel'ów pełniących funkcję dyrektorów i inspektorów, nauczycieli i dozorców wszelakiego rodzaju* [XLVIII odc. 20 grudnia 1893 // WPS nr 153]; cenzorzy naczelni, podlegli bezpośrednio ministerstwu, w tym studenci[1082] scharakteryzowani już przez Słowackiego: *Chmura piorun zawiesza w cenzurze* [XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 58][1083].

Tolerowana do 1888 roku aluzyjność, owa „swoboda międzywierszowa" [XI odc. 25 maja 1889 // WPS nr 43], znika porażona programową odezwą nowo zamianowanego redaktora gadzinowego „Warszawskiego Dniewnika", zajmującego się powolnym przeformowaniem słabszych umysłów: c*zy pan Krestowskoj nie wie, że dziennikarstwo polskie **krótko w cuglach***[1084] *trzyma cenzura? [...] Kocha on nas sze-*

ciłaby racyę bytu [w:] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II; s. 192; ekran 202; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content. *Doktor San Grado [i. e. Sangrados] znał wedle słów Gil Blasa jeden środek na wszelkie choroby a mianowicie puszczenie krwi. Tegoż systemu i tylko tego trzymała się i trzyma dotąd **rossyjska biurokracyja*** [w:] Utwory literackie, artykuły i inne pisma Henryka Sienkiewicza, Rkps BOss 13880 II, k. 65; ekran 69; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/15387/edition/13524/content?ref=desc.

[1080] Po zwycięstwie nad Turkami pod Szypką, wojska rosyjskie zajęły Adrianopol a licząca około 5 milionów Wielka Bułgaria zyskała samodzielność polityczną i miała szansę sięgnąć Morza Egejskiego. Sienkiewicz otrzymuje propozycję na wyjazd do Konstantynopola w charakterze korespondenta wojennego, śledzącego postępy wojenne generała Hurki w Bułgarii; do Mścisława Godlewskiego: *Najdalej za miesiąc ruszę do Konstantynopola, skąd będę pisywał takie koresp[ondencje], że aż się będzie cała Polska trzęsła*, Grandcamp, przed 8 września 1878 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 6.

[1081] *Organizacya żandarmów w państwie Rosyjskiem z wielu względów przypomina regułę, jaką słusznie, czy niesłusznie, przypisują zakonowi Jezuitów. Żandarm nie zna a przynajmniej znać nie powinien ani ojca, ani matki, ani przyjaciela, ani kochanki [...] **Psy te gończe** [...] wyposażone są w wyjątkowo obszerne przywileje i atrybucye* [w:] Kronika warszawska / **X. Z.** // Przegląd Poznański. — 1896, nr 31 (27 lipca), s. 68; całość: 1896, s. 344, 368, 380, 394, 404, 415.

[1082] Antonow, student uniwersytetu warszawskiego, owym cenzorem [IX odc. 11 lutego 1889 // WPS nr 36].

[1083] *O tem, co by nas rzeczywiście interesować mogło pisać im nie wolno — cenzura pilnuje wyrazów, myśli, aluzyj, porównań [...] Nawet o literaturze i sztuce, ani o nauce korespondenci swobodnie rozpisywać się nie mogą [...] **kawecan** cenzuralny chełzna* [XVI odc. 10 grudnia 1889 // WPS nr 56]; *prasa, krótko na **kawecanie** cenzuralnym trzymana* [XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88]; wszechobecna kontrola: *Jest ona główną naszych postępowych i konserwatywnych pism spółpracownicą i istną **zmorą** zaciężyła na duchu naszym* [I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3]; operacje chirurgiczne dokonywane na żywej tkance tekstów, nie tylko literackich: *Historja cenzury będzie kiedyś bardzo cenną i ważną kartą w dziejach Polski porozbiorowych* [XXVI odc. 17 czerwca 1892 // WPS nr 118]. *Wszystko to [...] przez przetak swój przesiewa cenzura, bez której pozwolenia jeden wyraz, żaden znak pisarski przekraść się nie może* [XXX odc. WPS 1891, nr 94].

[1084] Por. Sienkiewicz o sobie: *Od czasu do czasu Horain z San Francisco przesyłał mi naszą gazetę* [i. e. „Gazeta Polska"] *i „Tygodnik Ilustrowany". Była to dla mnie zawsze prawdziwa uroczystość, ale czytując zwykle zbyt łapczywie, kończyłem za prędko i potem sam sobie czyniłem gorzkie wyrzuty. **Jak stary rumak bojowy, przywykły za młodu do trąbki, później, ilekroć dźwięki jej usłyszy, rozdyma nozdrza, jeży grzywę i oczyma iskrzy**: tak i ja rozczytując się to w polemikach, to w poruszanych kwestiach literackich, całą duszą wyrywałem się nieraz do Warszawy, między te stosunki literackie, walki prądów, myśli i osobistości nawet, słowem: w cały ów świat, gorączkowy trochę, ale żywy, ży-*

roką naturą: radby w objęcia wziąć, do piersi przycisnąć i zadusić [XXXVIII odc. 1 listopada 1892 // WPS nr 125].

O powolnym unicestwianiu pamięci historycznej narodu polskiego przez „obruszczanie" pisała już Baronowa **X. Y. Z.**[1085]

Nad zdehumanizowanym życiem codziennym czuwają sykofanci i delatorzy: polityczni dozorcy czyli rewirowi, uprawiający zawodowo inwigilację ale też „regularny korpus szpiegów domowych" — stróże i pokojówki [XXXVIII odc. 1 listopada 1892 // WPS nr 125].

„Wysubtelnione szpiegostwo" rozsyła śmiercionośne donosy: *Pod panowaniem rossyjskiem, kto Polak i katolik, ten już **eo ipso** winien* [LXXX odc. marzec 1898 // WPS nr 254].

Sienkiewicz obala ten amoralny kodeks: *My jesteśmy Słowianami dlatego właśnie, że jesteśmy Polakami. Gdybyśmy się wyrzekli polskości, wówczas jeszcze łatwiej, a nawet **eo ipso**, wyrzeklibyśmy się słowiaństwa. Wy jesteście ludzie, którzy i sami nie umiecie żyć, i nikomu nie pozwalacie żyć*[1086].

Przekupna kadra pedagogiczna to renegaci, walka o miejsca w szkołach odbywa się przy użyciu łapówek: ***kubany** usuwają przeszkody* [XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52][1087].

Korupcję sygnalizowała Baronowa **X. Y. Z.**: *W szkołach naszych stopnie zdobywają się pieniędzmi*; *szczególnie w Warszawie każdemu wiadomo, że w sądach karnych jakość wyroku zależy od ilości wyłożonych przez stronę pieniędzy*[1088].

Uprzykrzanie życia i szykanowanie inicjatyw społecznych stanowi treść powszednią: o ofierze Marji Weryho, która dbała o ogródki freblowskie i którą zgubił śpiewniczek melodii zabronionych: *Ale zadawalniała rodziców i opinję publiczną, i to właśnie „ale" w podejrzenie ją u władz podało [...] W postępowaniu dyrektorki*

---

wotny, ateński i streszczający w sobie życie duchowe całego ogółu. Bywały chwile, w których myślałem, że mi to wszystko obrzydło, w których czułem się zmęczony i utęskniony za naturą, a oto jednak teraz znów dawny nałóg odzywał się z niepojętą siłą [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 236.

[1085] „Zaanihilowane jednostki" [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. – 1886, nr 63.

[1086] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 31.

[1087] *Otóż takimi pełnomocnikami dla naszych osadników są prawie wyłącznie księża, i gdyby nie oni, osady jak Radom, Częstochowa etc. nigdyby nie powstały, chłopi bowiem sami nie umieliby się sami wziąć do rzeczy. Przytem pełnomocnik duchowny ma tę wyższość nad świeckim, że świecki może wziąć od zarządu **kubana** za narzucenie osadnikom gruntów jak najgorszych* [...] *duchowny zaś zostaje zwykle z osadnikami i staje się ich proboszczem* [w:] Osady polskie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki / Henryk Sienkiewicz // Przewodnik Naukowy i Literacki. — Lwów. — R. 7, z. 8 (sierp. 1879), s. 674.

[1088] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. 1885, nr 290; 1887, nr 14.

powód zadowolnienia rodziców [...] Rodzice Polacy: ***zadowalnianie*** *Polaków wchodzi do kategorji zbrodni stanu* [L odc. kwiecień 1894 // WPS nr 160][1089].

X. Y. Z. dokumentuje jubileusz dziesięcioletniego panowania Hurki w Warszawie [XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142], aż po śmierć samodzierżcy 1 listopada 1894: *Umarł! Był to wyraz powitania spotykających się warszawiaków, gdy wieść o śmierci Aleksandra III — go do Warszawy doszła [...] w Ameryce, wszędzie słowem* ***zadowolnienie*** *sprawiła*[1090] [LIV odc. 15 listopada 1894 // WPS nr 174]. Podobnie wygląda podsumowanie polityki Aleksandra III przez Henryka Sienkiewicza": *Car utrzymywał pokój — to prawda, ale w polityce wewnętrznej pod jego panowaniem nie wyszło ani jedno prawo, które by rozszerzało życie ludzkie, a pełno takich, które je zacieśniały. W ogóle panowanie było nędzne i jałowe*[1091].

Cyniczne kalanie miejsc świętych stało się prawem: *na zapoczątkowanie nowego panowania nakazano [...] przysięgać na wierność Mikołajowi II w kościołach katolickich polskich po moskiewsku* [LIV odc. 15 listopada 1894 // WPS nr 174], w imię wszechogarniającego kłamstwa: *Poprzemieniali jeno nazwy rzeczy, krzywdy przezwali dobrodziejstwem, kłamstwa — prawdą, złodziejstwo — cnotą itp.* [XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142].

Polityka demograficzna i depopulacja w związku z zsyłkami na Sybir ma na celu destrukcję gospodarczą Królestwa. Mnożą się aresztowania za sprawą denuncjatora Hendigera[1092], potem w kwietniu i grudniu 1893 roku [XLII odc. 25 kwietnia 1893 // WPS nr 138; XLVII odc. 6 grudnia 1893 // WPS nr 152]; w 1894 roku obejmują studentów wydziału lekarskiego, uczestniczących w manifestacji w dzień rocznicy śmierci Kilińskiego i skazanych na pięć lat zsyłki do Petropawłowska [LI odc.

[1089] Tak samo zrezygnowany pisał 13 lat wcześniej o powstałym 1881 roku Towarzystwie niesienia pomocy uczącej się młodzieży: *Prezesem Towarzystwa jest z urzędu dyrektor gimnazyum, rosyanin, w duchu dzisiejszych wymagań politycznych rządu, więc też trudno od niego sprawiedliwości wymagać. Chwalić Boga, że choć na tyle pozwalają, że się połową naszej ofiarności wdowiej* ***zadowalniają*** [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 93. Podobnie o namiastkach teatralnych: *Publiczność warszawska corocznie* ***zadowalniać się*** *musi trupą składającą się z artystów, albo jeszcze nie umiejących, albo już nie mogących* [w:] Chwila obecna I [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 7. I jako świadomy ograniczeń homo viator: *Mnóstwo jest pięknych miejsc na świecie, ale na widzenie wszystkiego niestety jednego życia za krótko. Więc* ***zadowolnić się*** *każdy musi tem, co mu los widzieć pozwoli* [w:] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz : pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet. — Warszawa. — R. 36, nr 46 (1900).

[1090] Pod koniec artykułu stosuje poprawną formę „zadowolenie": *zadowolenia nie wyjawialiśmy głośno publicznie, przez wzgląd na szpiegów, węszących po wszystkich zakątkach. Mogli jednak poznać po minach, że nas żal nie trapi.* Podobnie w „Na polu chwały" Sienkiewicza: *Zaraz na wstępie ogarnęło gości to uczucie* ***zadowolnienia****, jakie ogarnia zawsze podróżnych* [w:] rękopis BOss, 5560/II, ekran 15; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=6623 ale w dalszych partiach widoczna jest autokorekta: *To rzekłszy, począł zacierać z zadowoleniem dłonie*, ekran 323; *król uśmiechnął się z zadowoleniem***,** ekran 379.

[1091] 26 września 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 3, s. 94.

[1092] Sąd przysięgłych w Krakowie wydał wyrok na szpiega moskiewskiego Józefa Hendigera skazując go na 16 lat ciężkiego więzienia [w:] Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1892, nr 127; 1893, nr 132.

20 maja 1894 // WPS nr 163][1093]; w czerwcu 1896 roku aresztują Piotra Chmielowskiego [LXIV odc. 15 czerwca 1896 // WPS nr 212]; w 1897 roku władze rosyjskie znowu zgarniają unitów [LXXIII odc. 8 sierpnia 1897 // WPS nr 240].

W liście z 7 kwietnia 1894 do redaktora Godlewskiego Sienkiewicz podaje powód pisania książki „Rodzina Połanieckich": *Tymczasem dużo pracuję propter oblivium (dla zapomnienia)*[1094]. W liście do Klementyny z Dzieduszyckich Szembekowej: *„Połanieccy" są przy tym* ***walką z życiową nieprawdą****. Chciałbym, żeby przyszli krytycy to zrozumieli. Co do ich nastroju moralnego — powieści nie pisze się pod chwilowym wrażeniem, ma się czas, ma sposobność do zstąpienia głębiej w istotę własnej duszy, więc się daje to, co się naprawdę na dnie znajduje*, grudzień 1894 roku[1095].

Wtedy też u Sienkiewicza narasta uczucie wyobcowania, stąd częste porównania do ryb szamoczących się w wszechogarniającej moskiewskiej sieci: *Chodzi jednak o rzecz ważną, o metodę, czyli* ***o sos, w jakim Polacy jedzeni być mają*** [LV odc. Z Warszawy, 16 grudnia 1894 // WPS. — nr 176]. Czyta nastawione wrogo rosyjskie gazety: *słodki czy ostry* ***sos, w jakimby zjeść nas chciały*** [WPS, — 1896, nr 214][1096].

Jedną z metod wyludniania jest promowanie emigracji zamiast wysiedleń: *Wierzyć nam każe Warsz. Dniewnik, że ukaz, uwalniający od opłat za paszporty emigracyjne i ułatwiający expatrjowanie się mieszkańcom Królestwa Polskiego, wydanym został*

[1093] Nieoględnie wymienione [w:] Korespondencya „Nowej Reformy", Warszawa, 15 maja / Sław. // Nowa Reforma. — R. 13, nr 110 (18 maja 1894).

[1094] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 211.

[1095] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 163.

[1096] *Jestem jednakże,* ***jak owe ryby****, które, na pytanie,* ***z jakim sosem*** *chcą być przyprawione, odpowiadają, że przedewszystkiem wcale nie życzą sobie być przyprawione*, Rzym, 14 stycznia // Bez dogmatu // Słowo. — Warszawa. — 1889, nr 279. I wcześniej: *Podlewacie owe okruchy Heinowskim* ***sosem****, aleć i Heine nie za górami. Utwory wasze tak się mają do ich utworów, jak sztuczne fajerwerki do wybuchu Wezuwjusza. Podmiotowość mistrzów ma to do siebie, że ogarnia przedmiotowość* [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78. *Mimo woli przychodzi na myśl bajka, zdaje się, Safira* [austriacki satyryk Moritz Gottlieb Saphir cytowany również w „Starej i młodej prasie", s. 179]: *„****Pytał raz kucharz ryb****,* ***z jakim sosem chcą być przyrządzone****". Otóż podobno ryby nie odpowiedziały mu dość grzecznie. A, brzydkie ryby! Cóż to za brak uprzejmości! A przecie kucharz pytał tak grzecznie, że trudno grzeczniej... Ale one może wolałyby być wcale nie przyrządzane. Co za niedelikatność! Cała tedy wina na naszej stronie* [w:] Sprawy bieżące II // Niwa. — 1875, t. 7, s. 213-219. *Salony nasze żywo obchodzi literatura krajowa, potrzeba umieć ją tylko* ***podać z odpowiednim sosem*** [w:] Chwila obecna [XXXVIII] / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 251. *Pod wierszem znalazłem napis: „Maria Konopnicka". Nie znam tej poetki. Czy to czasem nie będzie ta panna, za którą sędziwy nasz Odyniec przyprawiał, zresztą niezasłużenie, w „Bibliotece Warszawskiej",* ***z kwaśnym sosem*** *Prusa?* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 237. *Istnieje potrawa — istnieje i* ***sos****, od którego często smak zależy. Istnieje prawo, istnieją i komentarze. Gminom właśnie* ***nie smakuje sos*** *[...] Niedawno wspominał nasz korespondent z Podlasia, że nie jeden z tych, co najgorliwiej głosują przeciw szkole, szuka z trudem i płaci z wysileniem nauczyciela dla swego dziecka [...] popęd do nauki wzrasta z każdym rokiem. Popęd ten wydałby z pewnością jak najlepsze owoce,* ***gdyby nie sos****, to jest, gdyby regulowała go szkoła mająca jedynie oświatę na celu. Ale my nietylko mosty, lecz i szkoły mamy takie, „co to ich nie ma"* [w:] Kronika tygodniowa [VIII] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 40; *starowinka, folgując dawnym przyzwyczajeniom, kupuje od czasu do czasu, w największym sekrecie, niewolnika i urządza sobie z niego filet,* ***sauce naturelle****, ztąd sumienie jego nigdy nie jest czyste* [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 10; *Dekadenci [...] są to ludzie, którzy wolą od sztuki samej,* ***rozmaite sosy, z któremi sztuka bywa przyprawiana*** [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. — 1897, nr 21.

w celu powstrzymania emigracji chłopskiej. Nie będę powtarzał rozumowań naszego monitora warszawskiego. Rzecz się przedstawia tak:[…] Chodzi im o pozbycie się żywiołu tego i o zastąpienie go moskiewskim. Chwyciliśmy się przeto reguły, wedle której nieprzyjacielowi uchodzącemu ***złote stawiać należy mosty****. Niech się Polacy za morza wynoszą […] w tem tkwi racja ukazu, którego cel Warsz. Dn. tłumaczy na opak* [XXX odc. 14 lipca 1891 // WPS nr 94].

Tenże „Warszawski Dniewnik" kontynuuje więc strategię zaobserwowaną już przez Baronową **X. Y. Z.**: *Było to za Albedyńskiego, więc nowy redaktor „Warszawskiego Dniewnika" próbował wywiesić jakiś ugodowy sztandar, pisywał o „****złotym moście****", który miał połączyć Polaków i Rosyan*[1097] i przez Litwosa w ostatnim odcinku „Kroniki tygodniowej" na łamach swej gazety, w czasach, kiedy „katedra języka polskiego na uniwersytecie warszawskim nie istnieje": *jenerał v. Stiehle, który — jak wiadomo — w ostatnich czasach znalazł, że język polski jest pięknie brzmiący, że landwera może być* ***złotym mostem*** *i że każdy niemiec wpada wobec dziejów polskich w stan zachwytu, graniczący z hipnotyzmem… Jeśli chodzi o eufonię, zwracając komplement za komplement, musimy zauważyć, że to właśnie słowa jenerała v. Stiehle były piękno-brzmiące*[1098].

Mnożą się projekty inwestycji na cześć cara wysuwane *przez obdarzonych naturą* ***psów legawych*** *Iksów* [LXXII odc. czerwiec 1897 // WPS nr 236]. Konceptualizm **X. Y. Z.**-a jest zintegrowany z pomysłowością Sienkiewicza i jego zamiłowaniem do polowań[1099].

[1097] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 275

[1098] Kronika tygodniowa X / Litwos // Słowo. — 1882, nr 65. Też jako Żaba w czasie powrotu epidemii cholery do Europy: *Spasowicz i inni budujący* ***złote mosty*** *[…] przed broszurami tych panów budowniczych jakiejkolwiek byłyby one treści — nawet cholera — dostanie cholery i… zgrzytając zębami — ucieknie!* [w:] Powołani i niepowołani : rady dla cierpiących na cholerę / Żaba // Djabeł. — 1892, dod. do nr 20.

[1099] Orszak Siennickich: *Pod karabonami szły* ***psy legawe*** *lub charty, nie dla potrzeby, boć przecie nie na łowy się zjeżdżano, ale dla pańskiej rozrywki* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 325; *Jakoż wnet* ***psy legawe****, włóczące się po podwórzu, oznajmiły obcego* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 83.

PRAWOSŁAWNA KONKWISTA I MONUMENTOMACHIA

Widocznie żyjemy w dniu sabatu, bo jak mówi poeta: „Dziś dzień siódmy; Bóg rękę na rękę założył — Odpoczywa po pracy — nikogo nie stworzył" [...] Przyszli historycy nazwą znowu czasy nasze latami nieurodzaju[1100].

Kiedy społeczności warszawskiej nie udała się akcja z pomnikiem dla Moniuszki, bo dla zmarłego kompozytora zabrakło miejsca w kościele na pomnik dłuta Cypriana Godebskiego, Sienkiewicz zareagował ostro: *Należy pamiętać, że Moniuszko był człowiekiem wielkiego dla naszego ogółu znaczenia, należy pamiętać, że był, jest i będzie chlubą naszą i że sam jeden więcej jest wart niż pięć tysięcy dewotek razem z ich pobożnymi galopantami i z całym tym kwaśno-słodkim taborem, na którego wszelkich ćwiczeniach pobożnych pan Bóg niewiele zyskuje — ale i djabeł z pewnością niewiele traci*[1101].

Pod skrzydłami czarnego dwugłowego orła, godłem przejętym po bizantyńskiej dynastii Paleologów, trwa wojna cywilizacji. Jednym z obszarów zainteresowań Sienkiewicza jest odpieranie ataków wroga w dziedzinie religii, sztuki i kultury, gdzie rosyjska architektura bizantyjska zdaje się święcić triumfy kakofonii, dekorując chrześcijański obszar Polski i Litwy wyzywającymi prawosławnymi świątyniami, do których nikt nie chodzi.

Popowstaniowe pacyfikacje Puszczy Białowieskiej zgodnie z dewizą **cuius regio eius religio** przeobrażają unitów na „eks-uniatów" i zmieniają krajobraz tamtych okolic, jak oględnie poruszył ten temat Sienkiewicz w swym reportażu z 1882 roku: *Wsie wielkie, o porządnych zabudowaniach i jaskrawych, nowo-wzniesionych cerkwiach*[1102].

Najeźdźcy ze Wschodu bez skrupułów wypowiedzieli nam walkę na pomniki, stawiając na naszym dawnych ziemiach odlane w Petersburgu posągi oprawców,

[1100] Cytat z „Kordiana" J. Słowackiego [w:] Chwila obecna XXXVII / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 228.
[1101] Chwila obecna XXXV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 209.
[1102] Z Puszczy Białowieskiej / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 24-26, 28-31, 238-240, 242-244.

Iwana Paskiewicza w Warszawie w 1870 roku, Bohdana Chmielnickiego w Kijowie w 1888 roku[1103].

Kiedy rzeźbiarz Aleksander Opiekuszyn pracuje nad pomnikiem Aleksandra II-go, który ma stanąć w Częstochowie, satanistyczna Hurkowa usuwająca Ryżowa, jest zaprzeczeniem wszelkiej świętości w paranoicznym świecie: ***niewiasta przeto starła w proch głowę węża*** *w postaci cenzora i wprowadziła miłego sobie Jankula* [II odc. 30 grudnia 1887 // WPS nr 9][1104].

Dla autora „Potopu", najbardziej bolesną, haniebną i obraźliwą prowokacją był ten zamysł postawienia przed cudownym klasztorem jasnogórskim monumentu rosyjskiego imperatora. Zadziałał na szczęście mechanizm wyparcia tego faktu ze zbiorowej świadomości: *pielgrzymi, schodzący się dla obrazu cudownego, biorą monument cesarski za monument ku czci jakiegoś świętego pańskiego* [VIII odc. // WPS. — 1888, nr 31].

29 kwietnia 1889 roku miało miejsce odsłonięcie pomnika poskromiciela powstania styczniowego, Aleksandra II w Częstochowie, co szczególnie zabolało **X. Y. Z**.-a: *potworny olbrzym Rosja — musi pęknąć [...] Takiego potwornego olbrzyma, jak Rossja, rozkład prędzej później nastąpić musi. Tkwi to w porządku natury i w potrzebach ludzkości* [XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48]. Potem umacnia się w tej wierze: *Podkopuje się ta władza sama i — runie kiedyś [...] Pewność atoli nie powinna służyć nam za wymówkę i od myślenia o przyszłości własnej, od pracowania dla niej uwalniać* [XXXVI odc. 15 lipca 1892 // WPS nr 118].

Zaraz po tym fakcie Henryk Sienkiewicz podejmuje wraz z Komitetem Mickiewiczowskim żmudne zabiegi u galicyjskich władz, celem uzyskania zgody na wzniesienie na Rynku Krakowskim w 1890 roku pomnika naszego wieszcza Adama Mickiewicza[1105].

W listach słanych do Paryża **X. Y. Z.** temat nieszczęśliwej Ziemi Łomżyńskiej i udręczonego Podlasia porusza niejednokrotnie: *na wiadomości o głodzie w Polsce oberdjejatjele w Petersburgu dłonie sobie zacierają. Szczególnie cieszyć ich musi perspek-*

[1103] *Moskale grunt polski zanieczyścili [...] pomnikami „pięciu poległych"* [LXXII odc. // WPS. — 1897, nr 236].

[1104] Ksiądz Kordecki: *Dziwnie szatan jest na to miejsce zawzięty i dokłada wszelkich starań, aby nabożeństwu tu przeszkodzić i wiernych jak najmniej do udziału w niem dopuścić, bo nic do takiej desperacyi piekielnego dworu nie przywodzi, jak* ***widok czci dla Tej która głowę węża starła*** [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 184.

[1105] *Widzę go jeszcze, postępującego przy trumnie Wieszcza, w pierwszym rzędzie niezliczonego szeregu delagacji. I nagle jawi mi się, wśród tych delegacji, żałobna plama wieńca w krepę owiniętego, a uwitego z ciernia. Niesie go gromadka studentów uniwersytetu warszawskiego, którzy wbrew zakazom policyjnym przedarli się przez granicę. Na rozpostartych, czarnych wstęgach szlocha napis: „urodzona w niewoli, okuta w powiciu, młodzież warszawska"* [w:] Wczoraj : gawęda o niedawnej przeszłości / Anna Leo. — Warszawa : nakł. Księgarni F. Hoesica, 1929, s. 156-157.

*tywa przetrzebienia **unickiej** na Podlasiu ludności, z którą sobie rady dać nie mogą*" [XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 59].

Wtóruje mu zaangażowny w Komitecie budowy pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie Sienkiewicz, pod pseudonimem Litwina:

Czy wiecie zkąd krew płynie?
Z litewskich kłosów — z pól nieszczęśliwej Rusi i Korony
Z ust narodu... co dzisiaj srodze pogwałcony
W swych uczuciach wolności i wiary...
Więc krew cieknie na gród Kraka stary.
*Cisza... szmer słychać, z jękiem cnych **Unitów***
Lecą głosy w niebiosy — jak akord wspaniały:
Ojcze, litości! bo w rozpaczy ginie naród cały.
I więdną kwiaty wśród polskiego Rzymu[1106],

pamiętając też o prześladowanych przez Moskwę Rusinach, których w Galicji od 1774 roku zwano grekokatolikami i pod pseudonimem Żaby wytykając zmowę milczenia nowemu misyjnemu miesięcznikowi Sodalicji św. Piotra Klawera:

Czy waść murzynów już więcej ceni
*Jak tych **unitów** Rusinów*[1107].

Reporter **X. Y. Z.** — podróżujący ambasador sprawy polskiej, wkładając cały swój spryt i energię na walkę z caratem, nie zostaje nigdy namierzony. Od września 1887 roku, usiłując obejść „czarny gabinet"[1108], różną drogą posyła do Paryża osobiste sprawozdania z nadużyć administracji rosyjskiej w okupowanej Polsce[1109].

W 1887 roku otwiera się na nowe patriotyczne wyzwanie, wspierany i umacniany na tej drodze przez hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego: *Od kilku lat panuje znowu w Polsce radośne przekonanie, że żyje pośród nas młody jeszcze pisarz, prawdzi-*

[1106] Nad zwłokami Mickiewicza [w:] Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszcza narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczystą ziemię, w czerwcu 1890 roku. — Kraków : nakł. Wł. L. Anczyca, 1890 (seria: Z teki Litwina); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/298243/edition/285427.

[1107] Redaktorowi i wydawcy „Echa z Afryki" do albumu / Żaba // Djabeł. — 1893, nr 3.

[1108] Do żony, Marii z Babskich w Warszawie: *Myślę też, że to są opóźnienia pocztowe lub nieład — gdyż „**czarny gabinet**" nie mógłby znaleźć w moich listach nic interesującego*, Kraków, 26 maja 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 79.

[1109] Jego protektor Zygmunt Miłkowski [pseudonim Teodor Tomasz Jeż] tak usprawiedliwiał posługiwanie się kryptonimem Z. F. M. w słowie wstępnym do broszury: Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym z 1887 roku: *że się autor w zależności od zaborców Polski znajduje. Przysługuje mu możność ogłaszania prac swoich drukiem za granicą, ale prawa opiekuńcze wystawiają osobę jego na prześladowanie w kraju. Żołnierz, na bój idąc, nie w tym idzie celu, ażeby go zabito. Zresztą, rzecz sama nic na tem nie traci, chodzi bowiem nie o to, kto napisał, ale o to, co napisał. Nazwisko autora przeszkadza raczej, aniżeli pomaga, do należytego a bezstronnego ocenienia pracy drukowanej* [w:] Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym / napisał Z. F. M. — Paryż : Drukarnia Polska Adolfa Reiffa, 1887.

Biedny unita za wiarę cierpiący // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 2 [BJ Mf. 004156].

wie narodowy, a obdarzony owa ***iskrą Bożą****, która nadaje dziełom ludzkim siłę twórczą [...] Tak nadzwyczajne powodzenie jak to, którego się doczekały dzieła Sienkiewicza, świadczy o istotnej ich wyższej wartości*[1110].

Kiedy Sienkiewicz z Teplitz przenosi się do kąpieli wodnych w Gastein[1111] wtedy pojawia się wywiad z osobistością z Petersburga [XLV odc. wrzesień 1893 **[U wód]** // WPS nr 147], o aferach z wyższych sfer, o gubernatorze wileńskim Kochanowie, który ukradł składki na pomnik Murawiewa. Członkowie komitetu budowy pomnika hrabiego Murawiewa w Wilnie mieli nadzieję, że przed dniem stuletniej rocznicy urodzin hrabiego, to jest 1 grudnia 1896 roku, monument stanie w Wilnie. **X. Y. Z.** oferuje nam ciekawe rewelacje, żądając od redakcji spalenia rękopisu. Z wywiadu

[1110] Główne postacie powieści Henryka Sienkiewicza p.t. „Potop" : krytyczny rozbiór / Wojciecha Dzieduszyckiego. — Lwów, 1887, s. 3. Sienkiewicz pod kryptonimem **X. X. X.** w ten sposób właśnie rozliczał swych kolegów po piórze: *O Mikulskim (Feliks Ehrenfeucht): bez śladu* ***iskry Bożej*** *[...] pracuje w proszku otwockim. Prosząc o przebaczenie czytelnika za to kupieckie wyrażenie, kończę o „Felusiu" łacińskiem „****sic transit gloria mundi****"* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłów, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 170-171. Nota bene użyte tu średniowieczne wyrażenie pojawia się i u Sienkiewicza: *I milczenie zaległo te miejsca, w których gwarzyły z sobą niedawno strojne świątecznie baby [...] tylko zapomniana i pozbawiona jajka główka prosięcia wyszczerza białe zęby, zda się, z uśmiechem ironicznym, jakgdyby chciała mówić: „****sic transit gloria mundi****"* [w:] Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska. Warszawa. — 1873, nr 110 i u Baronowej **X. Y. Z.**: *Świętochowski [...] ipso facto tych, co z nim razem wyszli, pod swą absolutną zagarnął władzę [...] dawny mistrz pozostał bez obrońców...* ***sic transit gloria mundi*** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków — 1886, nr 273.

[1111] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 1, s. 344-345. Por. początek listu VI-go Baronowej: „***U wód***". Jako Baronowa **X. Y. Z.** „***u pewnych wód*** *zagranicznych*" też miał okazję wysondować rosyjskiego cenzora z Warszawy, u którego w *czasach formalnej* ***razzii*** *cenzuralnej* terminował młody Hurko [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków — 1886, nr 252, 253, 254.

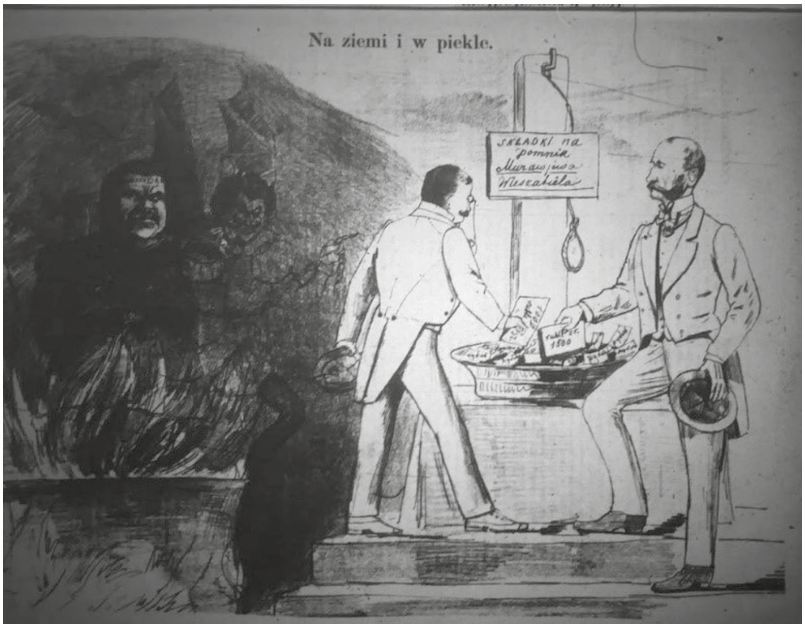

Składki na pomnik Murawjewa // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 15 [BJ Mf. 004156].

z Petersburgczaninem dowiadujemy się, jak Kochanow, gubernator wileński zdefraudował środki na pomnik Murawiewa[1112]:

Samojłow, ufny w niezachwiane stanowisko Kochanowa, wytoczył mu proces. Owóż ten proces, dowód, ***że kogo Pan Bóg chce ukarać, to mu rozum odbiera****, całej nawarzył biedy* [XLV odc. wrzesień 1893 [U wód] // WPS nr 147][1113].

Szaleństwa ogarniają niestety całe narody. To samo spotkało naród niemiecki w wydaniu pruskim pod panowaniem Bismarcka. **X. Y. Z**. jako poeta mentoruje podobnie: w wigilię 1896 roku w galicyjskiej prasie pojawia się „Banita" — skarga przeciw nikczemności Prusaków w którym to wierszu pada stwierdzenie: *Mówią,*

[1112] Członkowie komitetu budowy pomnika hrabiego Murawiewa w Wilnie mieli nadzieję, że przed dniem stuletniej rocznicy urodzin hrabiego, to jest 1 grudnia 1896 roku, pomnik stanie w Wilnie. M. N. Murawiew w 1827 roku rozpoczyna umacnianie prawosławia w „Severno-Zapadnom Kraju" przeciw „łacińsko-polskiej propagandzie" [w:] Vilenskij Kalendar : na 1900 god. — Vil'na. — 1899, s. 223-255; G.18 (1901), s. 238-284; W połowie maja 1863 przybywa do Wilna i rozpoczyna politykę eksterminacyjną [w:] Przewodnik po Wilnie / Władysław Zahorski. — Wilno: nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego, 1923, s. 11.

[1113] Uzupełnienie afery: *Jeden z wyższych urzędników wileńskich, niejaki Samujło, znaczną część zebranych pieniędzy skradł i za nie majątek na imię żony na Litwie kupił* [w:] Pamiątki narodowe w Wilnie : uzupełnienie przewodnika po Wilnie Kirkora / przez W.L.F.Z. Kraków : nakładem Stanisława Nowickiego, 1904, odbito w Drukarni W. L. Anczyca i Spółki, s. 32. O tym, jak można stracić głowę dał przykład Sienkiewicz w galicyjskiej powiastce: ***Pieniądze jak wino, zawracają nieprzywykłe do nich głowy****. Tak stało się z pewnym włościaninem w Galicyi, na którego gruncie znalazła się nagle nafta. Ubogi jak mysz kościelna człeczyna znalazł się nagle w posiadaniu czterech tysięcy reńskich. Zakupił więc dwa wozy: na jednym z nich jeździli muzykanci: skrzypkowie, basiści etc., na drugim wódka, całe zwoje kiełbas i bogacz… Jeździli tak dopóty, dopóki bogacz nie umarł pod ławą karczemną. Życia starczyło mu póty, póki i pieniędzy. Pochowano go… kosztem gminy* [w:] Uśmiechy losu [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 283, s. 3.

***że kogo Bóg skarać chce**, zsyła — Bielmo na oczy i **rozum odbiera** — Chyba w tych słowach świeci prawda szczera*[1114].

Polityczny dziennikarz **X. Y. Z.** manifestuje nam się jednocześnie jako zaangażowany w sprawy narodowe poeta, który przerywa zmowę milczenia: *I swoich czasów śpiewak nie obwini*[1115] i wzorem mickiewiczowskiego Wallenroda „Wojna, już Konrad hamować nie zdoła" [II odc. 30 grudnia 1887 // WPS nr 9][1116] wobec marazmu panującego w okupowanej Polsce: *Obawa stanowi treść żywota naszego i sprawia to, że się namyślamy nad kiwnięciem palcem i tem podobnemi objawami samodzielności*, będzie konsekwentnie przygotowywał grunt do „walki czynnej":

***Obrona jednak nie bierna, ale czynna — czynna**, to jest taka, która się nie wzdryga przed zaczepną w razie danym działalnością* [XV odc. 28 października 1889 // WPS nr 53].

Sytuację w ujarzmionej Polsce, która dla Europy nie istniała, bo stała się kolonią rosyjską, obrazuje rówieśnik Sienkiewicza, Walery Przyborowski, przygotowujący prace dokumentalne nad powstaniem styczniowym: *W czasach, gdy pewne stronnictwa krótkowidzów, gdy wszelkiego rodzaju poziomi aferzyści i przemysłowcy, narzucili narodowi program wyparcia się **czynnej opozycyi** przeciw najazdowi i uciskowi, gdy poddawanie karku pod jarzmo kaudyńskie, ustępowanie ze wszystkich nieomal placówek samoistności i odrębności narodowej, uchodzi za patryotyzm, za dobrą służbę ojczyźnie, gdy drobne aspiracye, małoduszne pragnienia, mieszczańsko-kupieckie dążności stają się ideałem bytu narodowego, sądzimy, że książka malująca obraz innych czasów, innych pragnień, opisująca wysoki i jedyny w swoim rodzaju nastrój ducha polskiego, może być pożyteczną*[1117].

W roku 1892 panowała żałoba po Targowicy jako zbiorowej zdradzie kraju: *Wątpią Moskale sami; ale — ponieważ **na pochyłość tę weszli**, nad pochyłością zaś, dla*

[1114] Banita / **X. Y. Z.** // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 29, nr 357 (24 grudnia 1896), s. 2 [wg Słownika języka polskiego / przez M. Samuela Bogumiła Linde. — Warszawa, 1808. T. 1, cz. 2, s. 958: *kogo Bóg skarać chce, rozum mu odbiera*] Por.: *Chorobą na którą cierpi nasz lud jest ślepota. Trzymano go lat długo w piwnicy, że w znacznej przynajmniej mierze stracił wzrok. Wydobyć go z tej piwnicy, zdjąć **bielmo**, którem poczęły mu zachodzić oczy, wrócić mu światło — oto pierwsze wielkie zadanie, które ma przed sobą społeczność* [w:] Utwory literackie, artykuły i inne pisma Henryka Sienkiewicza, Rkps BOss 13880 II, k. 65, ekran 69; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/15387/edition/13524/content?ref=desc.

[1115] Cytat z „Konrada Wallenroda" [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78, s. 3.

[1116] Sienkiewicza zaprzątają historyczne nieścisłości w balladzie z „Konrada Wallenroda", śpiewanej księciu Witoldowi o upadku Grenady, poruszone w liście z Sewilli 1 października 1888 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1, s. 585. Wcześniej Sienkiewiczowski Drahomir już w 1 akcie dramatu cytuje „Konrada Wallenroda": *Świętym jest na ziemi, kto umiał zawrzeć przyjaźń… (kłaniając się Stelli) ze świętemi* [w:] Na jedną kartę // Niwa. — R. 10, t. 19, z. 145 (1881), s. 59. A w Ameryce pod wpływem brandy na zimnym stepie sam się z nim utożsamiał: *usnąłem nie gorzej jak Konrad Wallenrod po swej uczcie, na której uraczył się w tak dziko-bajroniczny sposób, że aż stół przewrócił i zasnął* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 53.

[1117] Przedmowa, czerwiec 1891 r. [w:] Historya dwóch lat : 1861-1862. Część wstępna, 1856-1860. T. 1 / przez Z. L. S. — Kraków, 1892.

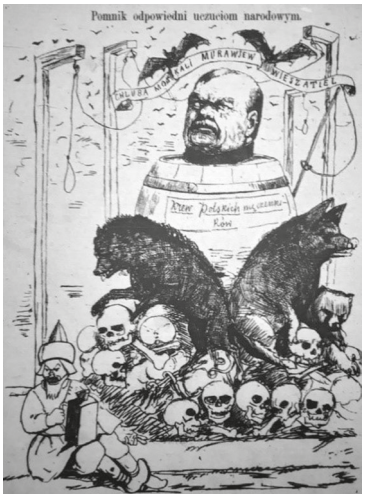

Przedstawienie Murawiewa-Wieszatiela — szkic z 1891 roku // Djabeł. — R. 23, nr 11 (3 czerwca 1891), s. 4.

powstrzymywania ich, stoi osobistość człowieka ciasnego umysłu a szerokiej natury [XXXVII odc. 15 września 1892 // WPS nr 123][1118].

1 kwietnia 1893**,** założoną w Szwajcarii w 1887 roku Ligę Polską, przekształcono w Polską Ligę Narodową, tajną, działającą we wszystkich trzech zaborach organizację polityczną, w konspiracji kierowaną z zaboru austriackiego przez Romana Dmowskiego a **X. Y. Z.** pisząc ***o obronie „nie głośnej" ale czynnej*** [LVII odc. marzec 1895 // WPS nr 184] tym samym realizuje postulaty rodzącej się w konspiracji Narodowej Demokracji[1119].

Ten obszar działalności, o który nikt znanego pisarza nie posądzał, realizuje on pod kryptonimem **X. Y. Z.**, na co wskazuje spójność i koherentność ideologiczna i języko-

[1118] Por. Sienkiewicz o Anglii: *parlamentaryzm nie jest* ***pochyłem*** *drzewem, na które wszystkie kozy skaczą* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 113; *Wóz społeczny leciał tak u nas na złamanie karku po* ***pochyłości*** *radykalizmu, żeby aż trzeba było dyrdać za nim i krzycząc: tprrru! Podkładać pod koła dokumenta wymagane tylko u kanoniczek* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos // Niwa. — R. 8, t. 16, nr 120 (1879), s. 915; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=35&uid=15686035.

[1119] *Prusacy, chcąc nas wytępić doszczętnie, wyświadczyli nam usługę dziejowej doniosłości, mianowicie wytworzyli w swym zaborze warunki przyspieszonego przekształcenia nas na* ***społeczeństwo czynne, pełne energii bojowej,*** *zdolne do zdobywania sobie bytu w najcięższych warunkach* [w:] Myśli nowoczesnego Polaka / Roman Dmowski. — Lwów, 1904 (Kraków : druk W. L. Anczyca i Spółki), s. 81-81. W przetłumaczonej z włoskiego przedmowie Sienkiewicza do książki „Na polach Polski" (wg J. Birkenmajera „Na polskich rozłogach"), która ukazała się w pierwszym jej wydaniu mediolańskim w 1915 roku: *Polska jest pośród wszystkich krajów, zamieszkanych przez szczep słowiański, jedyną wielką przedstawicielką cywilizacji zachodniej. Ze strony Rosji, zawsze wrogiej duchowi Zachodu, przyszło jej wycierpieć tak wiele, że nieoczekiwana zmiana w postępowaniu ciemiężyciela wywołuje w niej zdumienie, nie pozbawione i niepokoju. Czułaby się szczęśliwą, gdyby istotnie raz na zawsze zamknął się dla niej okres męczeństwa... niestety, zbyt trudną dla niej rzeczą byłoby zapomnieć o cierpieniach tak jeszcze niedawnych. Cały kraj pamięta, że polityka rosyjska w stosunku do niego zawsze ściśle i niewolniczo ulegała podszeptom Berlina; nie podobna też przeoczyć, że pomimo przepaści, jaka dziś dzieli oba mocarstwa, wspomniana polityka wciąż jeszcze postępuje dawnym torem* [w:] Z pamiątek po Sienkiewiczu // Myśl Narodowa. — Warszawa. — R. 10, nr 3 (1930), s. 37-39.

wa materii tekstowej anonima z analizowanym całościowo dorobkiem noblisty, rozbudowany system leksykalnych połączeń i zborność chronologiczna.

Ruszają składki na pomnik dla pogromcy polskich powstań, Michaiła Murawiowa [XLV odc. // WPS. — 1893, nr 147].

Po objęciu rządów przez Pawła Szuwałowa Podlasie jako nowa gubernia chełmska miało zostać przyłączone do generał-gubernatora kijowskiego a Polakom w Królestwie zalecano „pojednanie z losem", choć brakowało miejsca w cytadeli. Podróż hrabiego Szuwałowa po Królestwie, w szczególności wizyta w gimnazjum Dietla w Sosnowcu to według **X. Y. Z.**-a: *przysposabianie opinii publicznej do przyjęcia z wdzięcznością łask, mających znaczenie i doniosłość* ***baniek mydlanych*** [WPS. — 1895, nr 199 (15 grudnia)][1120].

Kiedy ma miejsce „zmiana tonu hurkowskiego na szuwałowski" w opinii zagranicznych dziennikarzy sprawdzalność prognoz **X. Y. Z.**-a zostaje dostrzeżona: *Korespondencja z Warszawy (**X. Y. Z.**) charakteryzuje trafnie „nowy kurs" w polityce moskiewskiej w odniesieniu do nadziału Polski, który się Rossji dostał [...] od tego „nowego kursu" wyklucza się t. nazw. Zabużje, jako też* ***Litwa i Ruś****, pozostawione przy kursie starym*[1121].

13 lutego 1896 roku cenzura warszawska dopuściła do druku pierwsze wydanie „Quo vadis", niemniej ciągle nie słabnie: *dzikie unitów na Podlasiu prześladowanie* [LXVIII odc. 20 grudnia 1896 // WPS nr 225]. 3 października 1897 roku ma miejsce uroczyste położenie fundamentu pod postument kata powstańców listopadowych i styczniowych. Odsłonięcie pomnika Murawiowa „Wieszatiela" przypadło na dzień 8 listopada 1898 roku przy ogólnym przerażeniu upokorzonych wilnian.

X. Y. Z. jeszcze w lutym 1898 roku gromadząc jak zwykle materiał historyczny „Piszę wam o rzeczach należących do tempi passati", z satysfakcją obserwował bojkot ze strony ludu: *Ilu chłopów na Litwie dało grosze na pomnik dla Murawiewa* [LXXIX odc. // WPS. — 1898, nr 252].

Sienkiewicz, który występując oficjalnie, musiał być powściągliwy, w zachowanym w rękopisie 7-mio stronicowym artykule o wileńskich pomnikach wylał całą swą pogardę: *Murawiew, człowiek tępego umysłu i tchórzliwy jenerał był tylko*

[1120] Por. wychodzenie z infantylności u Żaby: *Ci, którym nie jest już potrzebna niańka — Wiedzą, że pęknie zawsze w górze* ***bańka*** [w:] Satyricon. — 1900, s. 22. A wcześniej: *Niezadługo skończą się wakacye naszego Towarzystwa muzycznego. Zeszłego sezonu tyle było w niem burz, rewolucyj wewnętrznych, zmian komitetowych, posiedzeń, agitacyj, cichego przygryzania sobie, jeszcze cichszego wygryzania się z rozmaitych miejsc, tyle wreszcie piorunów,* ***mydlanych baniek****, że wszystko to, razem wzięte, zajęło przynajmniej trzy razy więcej czasu niż muzyka* [w:] Sprawy bieżące VII / — Al. — // Niwa. — 1875, t. 8, s. 456. *Statek naraz znalazł się jakby w środku niezmiernej, tęczowej* ***bańki mydlanej*** [w:] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 204.

[1121] Przegląd polityczny [w:] Wolne Polskie Słowo. — 1895, nr 199, s. 6.

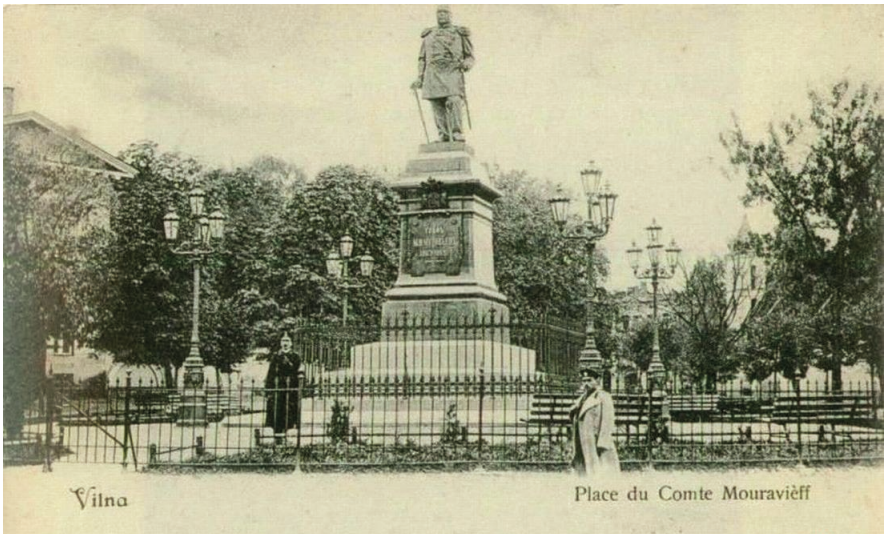

Pomnik Michaiła Murawjowa „Wieszatiela" — generał-gubernatora wileńskiego w latach 1863-1865 [Aukcje internetowe].

*katem. Pogardzano nim zarówno w Rossyi, jak za granicą. Ambasady rossyjskie wykonywały w swoim czasie jego fotografije z napisem „Murawiew Hangman" — aby nie świecić za niego oczyma w obcych krajach [...] Był to kat i jak rossyjanie mówią: „**padlec**"*[1122] *podszyty tchórzem. Cesarz Aleksander II pogardzał nim otwarcie [...] a obecnie urzędowa Rossyja postawiła mu pomnik w Wilnie*[1123].

Upokarzającą imprezę dla wszystkich mieszkańców wielonarodowościowego miasta — celebrowanie monumentu krwawej pamięci grafa Murawjewa, który stłumił miatież 1863 roku, potwierdzają zachowane świadectwa: *Szkoły świętują. Wnukom pomordowanych przez Murawjewa ofiar każą się cieszyć, że potworny pomnik kata Litwy splugawi jeden z najpiękniejszych placów umęczonego Wilna*[1124].

Wilno drżało z oburzenia, unikano placu Murawjewskiego, spuszczano oczy, gdy konieczność zmuszała do przechodzenia obok spiżowego pomnika, strzeżonego dzień i noc przez żołnierzy, a nasuwającego wspomnienia krwawej, długiej męki. Ktoś puścił w obieg karykaturę krwawego satrapy, wspierającego swe spiżowe stopy na górze czaszek ludzkich[1125].

[1122] Jako **X. Y. Z.** również stosuje ten epitet nazywając rosyjskie towarzystwo „**padlecami**" [LVII odc. marzec 1895 // WPS nr 184]. ***Podlejemy** na tej skorupie, na którą Mickiewicz plunąć radzi* [XXIV odc. 19 listopada 1890 // WPS nr 79].

[1123] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II; s. 190-191; ekran 200-201; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content.

[1124] Odczyt o Murawjewie / E. Wróblewska [w:] Dziecko polskie w latach niewoli i walk : (garść wspomnień). — Wilno, 1920, s. 66.

[1125] Katarzyna i Murawjew 1906 r. / Emilja Węsławska [w:] Dziecko polskie w latach niewoli i walk : (garść wspomnień). — Wilno, 1920, s. 99.

Pomnik Murawiewa w Wilnie jako odpowiedź na posąg w Krakowie // Djabeł. — Kraków. — 1898, nr 23 [BJ Mf. 004156].

Tego Henryk Sienkiewicz nie może przeboleć, w liście do Marii Radziejewskiej z lipca 1903 roku, pisząc o zamordowaniu króla Aleksandra I Obrenovicia przez oficerów serbskich, wyznaje: *Postawienie np. pomnika Murawiewowi w Wilnie uważam za rzecz* ***podlejszą*** *i nikczemniejszą, ale ta brutalnością przechodzi wszystko*[1126].

Po doświadczeniach krakowskich zakończonych sukcesem[1127], Sienkiewicz czynił dyplomatyczne starania o wzniesienie Mickiewiczowi pomnika również w Warszawie, na co przystał nowy namiestnik Królestwa Polskiego, książę Aleksander Imeretyński 1 maja 1897 roku[1128].

W sierpniu 1897 roku pod kryptonimem **X. Y. Z**, znając głośny i niechlubny antymickiewiczowski artykuł Iwana Franko[1129], potępiony przez młodzież Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie[1130], gani cyniczny gadzinowy przedruk[1131], de-

[1126] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 3, s. 306.

[1127] Aby podtrzymać legendę Wernyhory — proroka zgody polsko-ukraińskiej piszący do „Wolnego Polskiego Słowa" felietonista ze Lwowa posyła wspomnienie o 4 lipca 1890 roku w Krakowie: *był wieniec: Wełykomu poetu bratnioho narodu -Ukrainci [...] Rusin Kolessa odczytał po rusku gorące pismo z Ukrainy* [w:] Korrespondencja z Krakowa, 6 lipca 1890 / Konrad // Wolne Polskie Słowo. — 1890, nr 70.

[1128] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 133; T. 4, cz. 3, s. 399; T. 5, cz. 3, s. 359.

[1129] I. Franko, Ein Dichter des Verrathes. „Die Zeit" (Wien), 1897 nr 136, s. 86–89 (8 maja).

[1130] List otwarty [w:] Głosy akademickiej młodzieży polskiej w sprawie dra Iwana Franki. — Lwów, 1897.

[1131] Broszura pt. Poeta zdrady = (Ein Dichter des Verrathes) / Jan Franko ; na język polski przełożył i wydał Patryota polski ; przedm. Wydawcy. — Warszawa, 1897; rozpowszechniania w tłumaczeniu rosyjskim: Poet izměny =

maskując krecią robotę i ukryte intencje autora występującego pod pseudonimem „Patryota polski":

Autor wzywa o uznanie Mickiewicza „poetą zdrady" i o wyrzeczenie się stawiania mu pomnika a to dlatego, aby „w interesie nietykalności honoru polskiego nie dać prawa światu cywilizowanemu plunąć nam w oczy i rzucić w twarz obelgę: stawiacie pomnik poecie zdrady". Elukubrację tę prasa polska milczeniem pominęła. Prasa rosyjska podniosła ją [LXXIII odc. 8 sierpnia 1897 // WPS nr 240].

Skandalizująca interpretacja twórczości Mickiewicza była manifestacją mowy nienawiści zwróconej w niewłaściwą stronę, w stronę Polaków, zamiast w stronę rzeczywistych ciemiężycieli[1132]. Do marca 1897 roku, kiedy podczas wyborów zostaje zamordowany komisarz wyborczy Stanisław Popiel, zarządca dóbr dominikańskich, prawnik Iwan Franko należał do Rusinów, obiektywnie zapatrujących się na przeszłość obu narodów[1133]. Za szkalowanie naszego wieszcza w napisanym pod pseudonimem Żaby w dniach 1-3 grudnia 1899 roku „Satyriconie", Henryk Sienkiewicz daje upust swej zgryźliwości[1134].

Na krótko przed zamknięciem kariery korespondenta politycznego, 24 grudnia 1898 roku **X. Y. Z.** posyła do Paryża dokładny tekst mowy Henryka Sienkiewicza na odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie, inc.: „**Duch** Jego był zawsze między nami…". Przemówienie, niewygłoszone wskutek zakazu policyjnego[1135], wysłane też do prasy galicyjskiej — wydrukował 5-go stycznia 1899 roku krakowski „Czas", z patriotyczną pointą: *pomnik, w którym tkwią zaklęte w spiż dwie nieśmiertelne dusze: jego i nasza* [LXXXII odc. // WPS. — 1899, nr 272 (5 stycznia)].

Komentując w następnym odcinku ten doniosły moment: *„za kratą znajdowało się osób kilkadziesiąt, licząc w to kilku (naliczyłem ich 4) członków Komitetu wraz z Sienkiewiczem*, **X. Y. Z.** dworuje sobie z czytelników, bo faktycznie to sam zamaskowany Sienkiewicz żałuje, że przyszło mu wystąpić w roli „automatu tolerowanego przez generał-gubernatora" [LXXXIII odc. // WPS. — 1899, nr 273].

(Ein Dichter des Verrathes) / Iban Franko ; perevod s polʹskago izdaniâ, dopolnennago predislovìem „polʹskago patrìota". — Varšava, 1897.

[1132] Wcześniej: *Rusini galicyjscy odmówili udziału w pogrzebie zwłok Mickiewicza w Krakowie w 1890 roku, choć Polacy w 1862 roku biorą udział w uroczystym nabożeństwie za dusze poety Tarasa Szewczenki, którego ciało przez Kijów przewożono* [w:] Dziennik małej patrjotki : (Maryjki Bohowityn Kozieradzkiej) 1860-65 : życie polskie na kresach ukraińskich, Krzemieniec, Kijów, Powstanie 63 roku) / zebrała Marja Świderska. — Tarnów, 1922.

[1133] Korespondent lwowski Konrad: *Gdyby Polska, mówił Dr Franko — poszła była torem, zakreślonym przez Unię Lubelską, losy bratnich narodów byłyby zapewne inaczej się ukształtowały, nie byłoby tyle ran na ciele obu społeczeństw* [w:] Korrespondencja, Lwów, 3 grudnia 1896 // Wolne Polskie Słowo. — 1896, nr 223.

[1134] *Pan Rewakowicz hodował Rusina. — I dał się wodzić Frankowi jak cielę […] Franko […] że ruski lutnista — Wiec go popierał polski symbolista* [w:] Satyricon / Żaba. — 1900, s. 10-11.

[1135] *Przemówienia zostały przygotowane, ale po przedłożeniu ich władzom rosyjskim zostały tak poobcinane, że Polacy, w których duch nie upadł, uznali, że milczenie jest złotem. Tak więc odbyła się uroczystość milcząca, bez jednego słowa, dla Rosjan gorsza niż największa liczba przemówień* [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 157.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie 24 grudnia 1898 roku
Tygodnik Illustrowany. — 1899, nr 1.

I dlatego nasz przyszły noblista zasłużył sobie na miano „niezrównanego stawiacza pomników", jak to ujął w swej samoocenie[1136].

Moskwa jeszcze nie spłaciła moralnego długu za kolonializm; kiedy wybucha I wojna światowa aforyzm Sienkiewicz przypomina o ciążącym na rodakach obowiązku służby na wszystkich frontach, bo: *Wolność, przechodząca granicę zakreśloną przez bezpieczeństwo i pomyślność narodu, potrzebna jest tylko dla łotrów*[1137].

W korespondencji a przede wszystkim w rękopisie Sienkiewicza zachował się znienawidzony przez niego charakterystyczny rusycyzm **podlec** [**padlec**], który jest kwintesencją całego dantejskiego piekła, jakie zgotowała nam carska Rosja. Jest on łącznikiem dla całej korespondencji Sienkiewicza i publicystyki pisanej pod kryptonimem.

Już w pierwszym felietonie pisarz wylewa kielich goryczy z przyczyny nienormalnej dehumanizacji, upokorzeń, deprecjonowania, poniewierania nas ze strony zaborcy:

Spodleliśmy. ***Spodleliśmy*** *na potęgę* [...] *Krzywdzą nas Moskale na każdym kroku i w każdym względzie: policzkują — my policzki im nastawiamy; w oczy nam plwają — nie obcieramy się nawet [...] milczymy i w milczeniu, z uśmiechem przyjmujemy razy, których nam oni nie szczędzą [...] Porównajmy galicyjski serwilizm z naszą roztropnością* [I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3].

[1136] 23 lutego 1899 [w:] *Henryk Sienkiewicz. Listy.* T. 2, cz. 3, s. 275.
[1137] Inc.: „Biada narodom" [w:] Aforyzmy w albumie Alfreda Wysockiego wpisane w październiku 1914 w Wiedniu, poz. 433 [w:] Sienkiewicz w Wiedniu / A. Wysocki // Twórczość. — 1947, z. 15 s. 118-119.

Potem namnaża słowa pogardy: *Nie — nie !... **Nie spodliliśmy się** tak dalece — nie zeszliśmy aż do poziomu tego patriotyzmu. Telimeńczyków nawet posadzać bym nie śmiał o to* [IX odc. 11 lutego 1889 // WPS nr 36]; *Biedniśmy, biedni! Zaborczy rząd może jeszcze nie zabił w nas uczucia przywiązania do rodzinnej ziemi, nie udało mu się dotychczas odebrać nam mowy polskiej, ale zadał nam straszniejszy cios — **upodlił nas**!* [XII odc. 1 sierpnia 1889 // WPS nr 47].

Podobnie reagował jako Baronowa **X. Y. Z.**: *Młoda Rosya powiła takich absolutystów, jak Bakunińscy anarchiści, jak cały zatęp nihilistów i dzisiejszych biurokratycznych niwelatorów [...] jak trującym i rozkładowym musi być ich wpływ na społeczeństwo, lud a zwłaszcza młodzież, wychodzącą z zakładów naukowych. I stajemy tu wszyscy wobec pełnego zgrozy dylematu; albo trzeba uledz temu prądowi i **podlić się**, albo walczyć z nim pod osłoną fałszu, którym się każdy okrywa, bo on niezbędny i nieunikniony, gdyż umożliwa życie i istnienie. Aut-Aut –pośredniej drogi nie ma, jest tylko **spodlenie**, lub **hipokryzya**, która stała się koniecznym warunkiem bytu i życia*[1138].

W zbiorku wierszy gromadzonych w śpiewniku i wydanych pośmiertnie jako poeta Hieronim Zaleski toczy się dramat spowodowany tą niegodziwością: *Przyszła do niej siostrunia — Łzy z oczów jej lecą — Po cóż ty polubiła — Takiego **podleca***[1139].

Moskwiczenie

> *system wmawiania w nas patriotyzmu moskiewskiego. Są to wprost oszczerstwa, obrachowane na rezultat, o którym powiada przysłowie francuzkie: „Calomniez, calomniez — il en restera toujours quelque chose”* [X odc.13 kwietnia 1889 // WPS nr 40]

Nikczemne pomówienia, bezczelne oszczerstwa, kolosalne kłamstwa i kaczki dziennikarskie, to co obecnie nazywane jest hejtem, zaczadzało rzeczywistość prasową w Dominium Rosyjskim.

W styczniu 1898 roku **X. Y. Z.** z ubolewaniem, po horacjańsku obwieszcza narodziny kolejnego podrzędnego „Kurjera”:

[1138] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków — 1886, nr 296. Por. *Co to za wrażenie na Moskali, Rusinów „y inne **podłe** nacye”* [w:] *Henryk Sienkiewicz. Listy.* T. 2, cz. 2, s. 294.

[1139] Marysia się otruła / tłumaczył z ruskiego H. Z. [w:] Ulubione „Piosenki” : zawiera: tanga, walce, kuplety, deklamacje, śpiewane na radjo oraz nagrane na rekordach / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — New York : B. Maruszewski, 1941, s. 10 [egz. Biblioteki Narodowej]. Por. w korespondencji do J. Janczewskiej: *Ach, **padlecy**! Jaki ja jestem daleki od nich wszystkich,*7 lutego 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 210; *Ach, **padlec!** Ach **padlec**! Kto? Czas. Przyjechać po to do Włoch, żeby widzieć taką pogodę,* 19 marca 1890 [w:] op. cit., s. 243; *Ach, **ty padlec** myślę sobie — tobie do moich dzieci pilno? — Toś ty dla nich skakał przez fontanny, latał po całym Wiedniu...,* 4 sierpnia 1890 [w:] op. cit., s. 324.

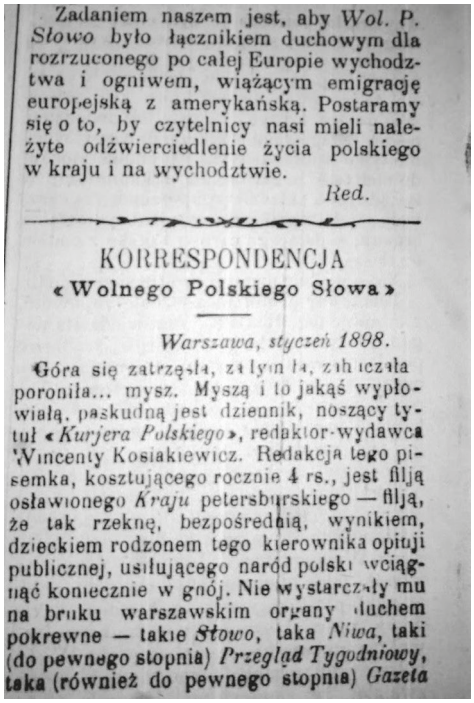

Zadaniem naszem jest, aby *Wol. P. Słowo* było łącznikiem duchowym dla rozrzuconego po całej Europie wychodztwa i ogniwem, wiążącym emigrację europejską z amerykańską. Postaramy się o to, by czytelnicy nasi mieli należyte odźwierciedlenie życia polskiego w kraju i na wychodztwie.

Red.

KORRESPONDENCJA
«Wolnego Polskiego Słowa»

Warszawa, styczeń 1898.

Góra się zatrzęsła, zadymiła, zahuczała poroniła... mysz. Myszą i to jakąś wypłowiałą, paskudną jest dziennik, noszący tytuł «*Kurjera Polskiego*», redaktor-wydawca Vincenty Kosiakiewicz. Redakcja tego pisemka, kosztującego rocznie 4 rs., jest filją osławionego *Kraju* petersburskiego — filją, że tak rzeknę, bezpośrednią, wynikiem, dzieckiem rodzonem tego kierownika opinji publicznej, usiłującego naród polski wciągnąć koniecznie w gnój. Nie wystarczały mu na bruku warszawskim organy duchem pokrewne — takie *Słowo*, taka *Niwa*, taki (do pewnego stopnia) *Przegląd Tygodniowy*, taka (również do pewnego stopnia) *Gazeta*

Odcinek korespondencji z „Wolnego Polskiego Słowa" z 1898 roku (nr 250).

***Góra się zatrzęsła, zadymiła, zahuczała i poroniła... mysz**. Mysz i to jakąś wypłowiałą, paskudną jak dziennik, noszący tytuł „Kurjera Polskiego", redaktor-wydawca Wincenty Kosiakiewicz* [LXXVIII odc. // WPS. — 1898, nr 250][1140], jednocześnie po sienkiewiczowsku zostawiając na swej literackiej ścieżce kolejne sphragis[1141].

[1140] Fraza z poezji klasycznej: ***Parturient montes, nascetur ridiculus mus*** [Ars poetica, 139], typowa dla Sienkiewicza, który w czasach szkolnych nolens volens przyswajał sobie sentencje Horacego: *Mimowoli przyszedł mi na myśl wierszyk, który kilkanaście lat temu powtarzał mój professor łaciny, gdy mimo usiłowań z jego strony, woleliśmy dawać sobie prztyki w uszy, niż zachwycać się pięknościami Horacyusza: „Cóż po muzyce tępym osłom w stajni! — Graj im na lutni: tańczyć nie zwyczajni"* [w:] Listy Litwosa z podróży[do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 103.

[1141] O korupcji w Nowym Jorku pisał: *Jeżeli np. w jakiem z miast europejskich z oficyalnego ratusza rodzi się prywatne ratusiątko, to tu* ***oficyalna mysz musi urodzić prywatną górę choćby sama mysz miała nie wytrzymać porodu*** [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 148. O wstrzymanej emancypacji w Stanach Zjednoczonych, gdzie z przyczyny niewielkiej statystycznie liczby kobiet obowiązuje zasada „byle kobiéta, o resztę nie pyta": *Ruch więc rozpoczął się swobodnie i ogarnął umysły. Poczęły wzbierać fale,* ***góra jęczyć — i urodziła się ..... mysz*** [w:] Listy Litwosa z podróży[do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 213. *Jakim sposobem mógł człowiek poważnie myślący, jak Chmielowski, zapowiadać tak szumnie* ***połóg góry, skoro sam wyznaje, że urodziła się mysz****?* [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — 1881, nr 212, s. 2. O rusińskiej historii miłosnej Józefa Tokarzewicza pt. „Pan Hodi": *Oto* ***góra jęczy i rodzi!*** *Myślicie: urodzi smoka. Wcale nie:* ***niewyhrycką mysz****. Jest w tem coś śmiesznego […] kudy Rzym, a kudy Niewyhrycze!* [w:] Mieszaniny literacko-artystyczne III / Litwos // Słowo. — 1882, nr 58. W liście do Stanisława Smolki z 6 lutego 1882 o koncepcji utworu z czasów powstania 1863 roku: *Ciąża trwa u mnie jak u samicy słonia, lata całe. Jest to tym śmieszniejsze, że potem* ***rodzi się zwykle mysz*** *— przynajmniej co do rozmiarów* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 46.

28 kwietnia 1899 stwierdza defetystycznie: *przegniatają nas **niby ciasto**, celem przerobienia nas na Moskali* i w związku z rewizjami i aresztowaniami w redakcjach „Kurjera Warszawskiego" i „Kurjera Codziennego", kwituje: *Na **Kurjery***[1142] *spadła plaga* [LXXXIV odc. // WPS. — 1899, nr 280]; wtedy też zaczyna czytać „Zorzę".

Przesłuchania w Cytadeli odbywają się zgodnie z jezuickim nauczaniem mistrza Claudio Acquaviva: *Stosuje się w tym względzie **Fortiter in re, suaviter in modo.** Wychodzi jednak na to samo, co **fortiter in re et in modo**, małą bowiem jest pociecha dla tych, których tym lub owym sposobem wolności pozbawiają i majątkowo rujnują* [LIX odc. 20 lipca 1895 // WPS nr 191].

Powtarzające się charakterystyczne słowa, zwroty przysłowiowe i wyrażenia rozproszone w tekstach z różnych okresów ale w przedziale czasowym, w którym tworzyli Henryk Sienkiewicz i **X. Y. Z.** oraz ich kompatybilność, są potwierdzeniem integralności konceptualnej i emotywnej tego samego twórcy.

Henryk Sienkiewicz walczył o prawo polskiego narodu do samostanowienia, począwszy od chwili, kiedy związał się z lansującym program pracy organicznej „Przeglądem Tygodniowym" i jego redaktorem, Adamem Wiślickim, wydawcą „Pomocy własnej" Samuela Smilesa w 1867 roku: *Było to dzieło na wskroś materyalistyczne; jako ideał i cel życia stawiało do pewnego stopnia robienie majątku, ale w społeczeństwie biednem, rozbitem, zniszczonem materialnie, a mimo to „seraficznie rozskrzydlonem", jak powiada Słowacki, taki całkiem odwrotny program mógł wywołać reakcyę zbawienną*[1143].

[1142] Sienkiewicz kpił z rywalizacji gazet codziennych: *Wiadomo, że Kuryery nie żywią wzajem do siebie uczuć sympatyi, chociaż Warszawski, jako wychodzący co dzień, jest przecie codziennym, a Codzienny, jako wychodzący w Warszawie — warszawskim. Utrzymują jednak, że im chodzi o zasady… pryncypija…* [w:] Bez tytułu XXXII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 246; *Póki gród nasz stać będzie, nie przestaną kursować Kuryerki, które stanowią najważniejszą kommunikacyę umysłową dla mieszkańców Warszawy* [w:] Chwila obecna III / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 18; *Polemika Kuryerów Porannego i Codziennego, rozpoczęta z powodu konkursu na napisanie książki ludowej, przybrała w ostatnich chwilach charakter czysto osobisty. I my, i zapewne wszystkie inne poważniejsze pisma radzibyśmy, aby spór ten w interesie powagi i godności prasy stanowczo został zaniechany* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 262. Jako Baronowa **X. Y. Z.** w odcinku 15-ym „Listów" stwierdzał, że wiadomości podawane w „Kuryerach" wymagały sprostowań [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 258 (1885) oraz nr 264. Jako **X. Y. Z** wertuje zwyczajowo Kurjery: Codzienny, Warszawski i Poranny [XIV odc.], stosując ironiczne deminutiva „Kurjerki" [LVI odc.17 stycznia 1895 // WPS nr 178] i pisząc o Kurjerkach: *w błaznowaniu doszły doskonałości niedoścignionej* [IX odc. Z Warszawy 11 lutego 1889 // WPS. — 1889, nr 36]; *„Kurjery" sądziły się jeden nad drugim z konceptami odgrzewanemi* [XXV odc. Z Warszawy, 17 lutego 1891 // WPS. — 1891, nr 84 (1 marca)]. Litwos wyraził się uszczypliwie o „Kurjerze Codziennym": *styl **karmelkowy*** [w:] Półsłówka V // Słowo. — 1883, nr 118 (3 maja). Tak samo pisał uszczypliwie o Marianie Gawaleiczu: *recenzentem teatralnym jest **karmelkowym*** [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 262 i ironizował z Władysława Bełzy: *Zresztą jest jego przedsięwzięciem stałem — Pisanie wierszy. A czy to jest wada? — No, czytelniku, mam koncept nie nowy: Że on poeta tylko **karmelkowy*** [w:] Satyricon / Żaba. — 1900, s. 31.

[1143] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłow, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 61.

Kopia bogini Zwycięstwa znalezionej w gruzach Pompei, którą literat Silvano d'Arborio przesłał Henrykowi Sienkiewiczowi [w:] Dar jubileuszowy z Rzymu dla H. Sienkiewicza // Tygodnik Illustrowany. — 1900, nr 51, s. 1014.

Pisma warszawskie w sposób insynuacyjny, ***prozą i wierszem****, przypominają potrzebę politechniki dla Polski* [LXXIV odc. 10 września 1897 // WPS nr 242]. Zasługę księcia Aleksandra Imeretyńskiego w dopracowaniu memoriały do cara w sprawie powołania technicznej uczelni w Warszawie Sienkiewicz podkreślał w swych „Listach".

Najbardziej zawzięty wróg szanuje tych, co sami siebie szanują: **X. Y. Z**. manifestuje doznania, emocje i myśli dotkliwie negatywne, niemniej jego zakorzenienie w historii i świadomość przemijania opresyjnych struktur mocarstwowych stanowi światełko w tunelu, przebija tajemniczy szklany sufit.

Zygmunt Balicki w styczniu 1908 roku stanie na czele warszawskiego „Przeglądu Narodowego", *przeciw zapatrywaniom „rosyjskiego filozofa niewolnictwa" Tołstoja* i *żydowskiemu kosmopolityzmowi* przeciwstawiając: *Typ człowieka, typ Polaka […] typ żołnierza-obywatela*[1144].

Wychowane na „Trylogii" młode pokolenie walczyć będzie orężnie o niepodległą Polskę.

[1144] *Prawo do bytu niepodległego przysługuje tylko narodom o silnej indywidualności, umiejącym o ten byt* ***walczyć i zwyciężać****, zdolnym przeciwstawić sile siłę, mścić krzywdy doznane i zapewniać na sobie przewagę sprawiedliwości* [w:] Egoizm narodowy wobec etyki / Zygmunt Balicki. — Lwów, 1902 (Kraków : Druk W. L. Anczyca i Spółki), s. 46-47, 55.

KONTAKTY Z RAPPERSWILSKIM ŚRODOWISKIEM

Udział Henryka Sienkiewicza w działalności tajnego stowarzyszenia Liga Polska i kontakty Henryka Sienkiewicza ze środowiskiem rapperswilskim nie były dotąd szerzej eksplorowane.

Polska po upadku powstania styczniowego nie miała w tym czasie na świecie swojego dyplomatycznego przedstawicielstwa; w Genewie i w Zurychu ogniskował się ruch oporu, a w Rapperswilu, w 1870 roku hrabia Władysław Plater ufundował Muzeum Rapperswilskie.

W kraju ludzie tracili ducha, szerzył się defetyzm, że ojczyzna nie podniesie się z upadku a wolność minęła bezpowrotnie. Zrezygnowane młode pokolenie pogodziło się z rozbiorami, z klęską powstania, z wynarodowieniem i tylko nieliczni desperaci poświęcali się i działali w tajnych organizacjach politycznych.

Sienkiewicz 22 kwietnia 1878 roku z Paryża pisał do Leopolda Mikulskiego o nawiązaniu kontaktów z polskim opiniotwórczym przedstawicielstwem w Rosji: *Pan Erazm zgodzi się, że koresp. moje nie będą podpisywane ani „Litwos", ani „Henryk Sienkiewicz", ale albo bezimiennie, albo podpisywane, jak się mnie lub p. Erazmowi inaczej podoba [...] Z mojej strony, I° nie zastrzegam sobie sekretu z tego, że pisuję, ani przed literatami, ani przed Leem, który o tym będzie wiedział — zastrzegam sobie tylko sekret w druku przed publicznością [...] IV° W stylu, sposobie mówienia i widzenia, o ile to może zdradzić* ***moje pióro****, nie będę się starał, aby nie zdradziło. V° Gadać, że to ja pisuję, pozwalam jak najszerzej, byle nie drukować*[1145].

Kilka lat później Sienkiewiczowi pod kryptonimem **X. Y. Z.** przyszło dementować pomówienia w petersburskich kołach.

Odszukany dokument z 1885 roku p.t. „Zajście pomiędzy muzeum raperswylskem i Towarzystwami polskimi" autorstwa **X. Y. Z.**-a stanowi dowód, że do roli mediatora w sprawie dysponowania majątkiem hrabiego Władysława Platera i Krystiana Ostrowskiego wzywano Sienkiewicza znacznie wcześniej, zanim oficjalnie w 1911 roku zwrócono się do niego jako arbitra w związku z problemami z tamtejszym kustoszem.

[1145] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 80-81.

Rewers medalu wybitego w Genewie w 1833 roku (Medaille Polonaise pour Revolution Lithuanienne et des terres Rusiennes).

Symbol narodowej trójjedności: herb Litwy na tle skrzyżowanych sztandarów poszczególnych ziem Rzeczypospolitej z Białym Orłem na głównym planie z okolnym napisem: „Polonia Lithuania Ruthenaeque provinciae a tyrannis Moscoviae inique oppressae libertatem armis quaerebant". Projekt powstał w 1832 roku [druki ulotne ze zbiorów rapperswilskich]. Cenne zbiory pamiątek i materiałów do historii Wielkiej Emigracji sprowadzono do kraju w roku 1921, spłonęły w 1939 roku w Warszawie.

Po emisji broszury „Głos zbiorowy w sprawie muzeum narodowego" donoszącej o nieprawidłowościach w rozdawnictwie stypendiów z zapisu zmarłego Krystiana Ostrowskiego i brakach w pozostawionym przez niego majątku, niejaki Z. K. wystosował apel z Zurychu do Erazma Piltza: „Pan hr. Plater stanowczo dobrze uczyni, gdy dla kontroli i oczyszczenia się z posądzeń wszelakich, zawezwie osoby znane i szanowane w kraju, posiadające obecnie swobodę ruchów mogące przeto zastąpić powagę imienia Kraszewskiego"[1146].

W odpowiedzi redakcja „Kraju" zwróciła się do mediatora, najbardziej mobilnej wówczas osoby, przebywającej na południu Francji: „Odwołaliśmy się do jednego z najwybitniejszych przedstawicieli naszych zagranicą [...] z prośbą o opinję"[1147], czyli jak można sądzić — do Sienkiewicza.

W czasie, kiedy w Mentonie powstają kolejne odcinki pierwszego tomu „Potopu", **X. Y. Z.** via Paryż 1 marca 1885 roku posyła do petersburskiego „Kraju" artykuł, w którym jako rozjemca przypomina, że przyszłość instytucji opiera się na nieznanym hr. Władysława Platera testamencie i stwierdza: *wartość tej własności publicznej [...] gdy się zaś ocenia* ***wedle miary uczucia***[1148]*, nie ma na nią cyfry dość*

[1146] Kraj. — Petersburg. — 1884, nr 48.
[1147] Kraj. — Petersburg. — 1885, nr 10.
[1148] Leitmotiv na kanwie Pieśni 3-ciej „Beniowskiego". O powieści E. Orzeszkowej „Pan Graba": *Ci jeszcze nie wyschli do dna, ci jeszcze czują; ich piersi niezupełnie „**na miarę krawca**" — biją w nich polskie krwiste serca buchające gniewem na każdy afront honorowi lub cnocie niewieściej* [w:] Przegląd literacki / Henryka Sienkiewicza [wg stop-

wysokiej, gani małostkowość zarzutów dotyczących nieprawidłowości: *nadeptanie egzekutorowi testamentu na* ***nagniotek***[1149] i potępia metodę pochopnych pomówień: *O pogłoskach się powiada:* ***Pies bresze, wiatr niesie***[1150].

I tu mamy ewidentny point d'attache z autorem „Trylogii", gdzie te same słowa padają z ust Czarnoty, badziackiego pułkownika Chmielnickiego:

Łoboda perejasławski przerwał czytanie.

— Prawdu każe — rzekł głośno.

— Prawdu każe! — powtórzyli inni pułkownicy.

— Neprawdu, ***bresze psia wira!*** *— wrzasnął Czarnota*[1151].

W 1887 w Szwajcarii powstała inicjatywa funduszu Skarbu Narodowego, ale zbieranie składek zainicjowała Komisja Tymczasowa Skarbu Polskiego w Paryżu. Zabezpieczać Skarb Narodowy miał powołany w 1888 Związek Narodowy we Francji. Fun-

---

ki red.] // Wieniec. — Warszawa. — R. 1, t. 2, nr 85-87 (październik 1872); *interes wydawców i miłość własna piszących […] Rozumiemy, że tego rodzaju pobudki mogą i muszą oddziałać na słabą naturę ludzką; niemniej jednak są one wobec starszych celów społecznych lichą szatą, dobrą na pierś krojoną według „****miary krawca, nie Fidjasza****"* [w:] Bez tyt. IX / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 110; *Ot! Mógłbym tu powiedzieć razem z poetą: „Żeby też jedna pierś…" [była zrobiona — Nie* ***podług miary*** *krawca, lecz* ***Fidiasza****!]. Nie podobna ukrywać. Owo zdrobnienie intelektualne i moralne daje się widzieć w wielu, i w bardzo wielu objawach* / [Litwos] [w:] Chwila obecna XXXIII // Gazeta Polska. — 1875, nr 192. *W rzeczywistości nudny był i pospolity, przykrojony tak* ***na miarę krawca****, jak każdy inny pomiot salonowy* [w:] rec. dramatu pt. „Kosa i Kamień" : przysłowie dramatyczne J. I. Kraszewskiego / H. S. // Niwa. — R. 4, t. 7 (1875), nr **6,** s. 446-449; *w wielkich miastach, gdzie wszystkie piersi* ***przykrawają się na jednaką miarę krawca*** [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 54. O „Pod szczęśliwą gwiazdą" Grudzińskiego: *Można by się jednak trochę poskarżyć, że w ogóle w powieściach brak charakterów oryginalnych, brak ludzi z piersią „nie* ***na miarę krawca, lecz Fidiasza****"* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos // Niwa. — 1879, t. 16, s. 915-925; *Dla dziejów literatury—to trochę za mało. Tu już potrzeba* ***nie miary krawca, lecz Fidyasza****. Czemu nie znalazł jej Chmielowski, czemu nie umiał spojrzeć z góry i objektywnie na całą ową ruchawkę dziennikarską* [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — 1881, nr 212, s. 2; O Edmunda de Amicisa „Marokko": *Oswoiwszy się, nie odczuwa tak mocno, traci zdolność mierzenia faktów i ludzi naszą* ***europejską miarą*** *— i nie zapisuje wielu rzeczy, dlatego że po pewnym czasie wydają mu się one już normalne, choć wedle naszych europejskich pojęć takiemi nie są* [w:] Mieszaniny literacko-artystyczne III / Litwos // Słowo. — 1882, nr 58. *W życiu jest pełno rozmaitych frasunków, ale też właśnie dlatego trzeba wszelkie* ***mierzyć właściwą miarą*** *— i nie brać ich do serca*, Kraków, 8 maja 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 42.

[1149] Później pod pseudonimem Żaby podobnie się natrząsa: *Jaka w miastach gminna rada — A u radnych jaka swada — Jaka zwada…jaka zdrada — Jakie partje i partyjki — Jakie wszędzie koteryjki — Protekcje i protekcyjki — I rozwagi i powagi — Jakie blagi, takie plagi […] Z małych plotek, wielkie plotki! — Jakie wszędzie są…kokotki — I czeczotki i dewotki — Gdzie kto cierpi na —* ***nagniotki*** [w:] Pieśń o ziemi naszej / Żaba // Illustrowany Kalendarz Djabelski. — 1893; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/288457/edition/275305/content?format_id=2, ekran 63/226. Wcześniej o niedyskrecji osób zasiadających w komitetach: *Na tych sesjach […] nietylko uskarżano się na* ***odciski****, nietylko obdarzano się zaufaniem całego ogółu à discretion* [w:] Chwila obecna XXVII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 158; maniery młodego Dziurdziulewicza: *wychodzącego w chwili, w której kurtynie ani śni się jeszcze zapadać? Depce on wasze* ***odciski*** *i* ***odciski*** *żon waszych, i* ***odciski*** *córek waszych* / [w:] Chwila obecna VIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 47.

[1150] Zajście pomiędzy muzeum raperswylskem i Towarzystwami polskimi, Paryż, 1 marca 1885 / **X. Y. Z.** [w:] Korespondencye „Kraju" // Kraj. — Petersburg. –1885, nr 10 (10-22 marca), s. 4-6; http://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/30664?tab=1.

[1151] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 244 oraz Zaćwilichowski w rozmowie z Zagłobą: *Bom już w Galacie palmę męczeńską otrzymał. Jeśli łżę, jestem* ***arcypies****, nie szlachcic. — A tak i* ***breszesz i breszesz****!* [w:] op. cit., nr 122.

dusz, za pośrednictwem Wydziału Wykonawczego Związku Wychodźstwa Polskiego, gromadził środki na cele narodowe do chwili uzyskania niepodległości.

Przyjaciel Henryka Sienkiewicza, Zygmunt Miłkowski, piszący pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż, założył w Paryżu dziennik „Wolne Polskie Słowo", które propagowało koncepcję Skarbu Narodowego i wspierało składki na „Skarb Narodowy", którego statut ogłoszono w 1888 roku[1152]. Skarb Narodowy był jawną fasadą dla tajnej organizacji trójzaborowej: Ligi Polskiej.

Sienkiewicz od razu nawiązał czynne kontakty ze środowiskiem emigracji polskiej w Paryżu i Szwajcarii. Jako agent[1153] **X. Y. Z.** od października 1887 roku posyłając do „Wolnego Polskiego Słowa" nieocenzurowane, regularne artykuły o sytuacji w zniewolonej Warszawie, celem bieżącego informowania zagranicznej opinii publicznej, narażał się, w najlepszym razie, na przymusową deportację, jak zmuszony do osiedlenia się w Dreźnie J. I. Kraszewski. Ale swoimi artykułami przygotowywał grunt do walki o wolną Polskę. Artykuły pisane były za darmo, bo i redakcja gazety była kompletnie bezpłatna[1154].

Z muzealnikami pisarz się dyskretnie solidaryzował i pozostawał w kontaktach. Wasilewski Zygmunt pod koniec 1891 objął stanowisko bibliotekarza w Rapperswilu, w 1894 wraca do Warszawy i od 1895 do 1899 jest kierownikiem literackim warszawskiej gazety „Głos : tygodnik literacko-społeczno-polityczny", polecanej przez **X. Y. Z.**-a[1155].

Kiedy 7 stycznia 1881 roku Sienkiewicz krytykuje Wacława Gasztowtta, wykładowcę w Szkole Polskiej na rue Batignolles w Paryżu, który prowadził kronikę paryską w „Tygodniku Ilustrowanym": *Kronikarstwo naprawdę zaczyna się wyczerpywać i przejadać, bo stało się absolutnie samo sobie celem — i wreszcie rozmaite Gasztowty etc. zmienili je z prawdy i szczerości w manierę. Najczęściej też przy tym nie ma żadnej kompozycji, a ta nieobecność pomysłu rodzi reakcję*[1156], nie wie jeszcze, że w1889 roku zasią-

[1152] Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1888, nr 18. Statut „Skarbu Narodowego".

[1153] Sam zastosował to określenie w reportażu z 1887 roku: *Więc gdy powiem, że Grecyę dzisiejszą odbudowali Homer, Milcyades, Leonidas, Temistokles, Fidias, Perikles i inni bohaterowie lub gieniusze tej miary, nie będzie to figurą retoryczną, ale dziejową prawdą. Pracując dla sławy swego narodu, pracowali, nie wiedząc o tem, dla jego odrodzenia — i tacy nieśmiertelni* ***agenci*** *sprawili, że Grecya żyje* [w:] Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróżnych / Henryka Sienkiewicza // Niwa. — 1889, nr 5; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=3&uid=15686545.

[1154] *Na brak informacji z kraju i nadsyłania nam bezinteresownie artykułów i wszelkich wiadomości skarżyć się nie możemy* [w:] Adolfa Reiffa Kalendarzyk Polski w Paryżu na Rok 1891. — Paryż : Nakładem i drukiem A. Reiffa — 1891, s. III [w Przedmowie wydawca skarży się na małą liczbę abonentów i brak subwencji dla tego suplementu-adresarza]; ilustracje Zamku Rapperswylskiego, s. 114, 118.

[1155] *Czytajcie „Prawdę", „Głos", „Przegląd Tygodniowy"*, Warszawa, 15 maja 1891 [XXIX odc. 15 maja 1891 // WPS nr 91. *Wiecie zapewne o zamknięciu tygodnika „Głos"*, Warszawa, 20 maja 1894 [LI odc. 20 maja 1894 // WPS nr 163, s. 2-3]. Przerwa wyd. między 1894, nr 17 (28 kwiec.) a 1895, nr 1 (4 paźdz.) [s. 16 kierownictwo powierzono Wasilewskiemu].

[1156] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 252.

Zamek Rapperswilski w 1891 roku — widok od strony miasta.

dzie on w Radzie Muzealnej w Rapperswilu[1157], zresztą obok dr Zygmunta Laskowskiego, który Sienkiewicza leczył w Genewie 20 listopada 1894 roku[1158].

Stanisław Grabski, współzałożyciel PPS a po zmianie orientacji politycznej ideolog Narodowej Demokracji, od 1899 roku był bibliotekarzem z Muzeum w Rapperswilu i chciał przenieść się do Krakowa. Prośbę Grabskiego władze austriackie odrzuciły w obawie przed jego powiązaniami z ruchem socjalistycznym.

8 października 1900 Sienkiewicz pisze do Adama Krechowieckiego, redaktora „Gazety Lwowskiej": *Kochany Adamie. Mam do Ciebie następującą prośbę do przedłożenia namiestnikowi. Niejaki pan Grabski podał prośbę o pozwolenie zamieszkiwania w Galicji, na którą otrzymał odpowiedź odmowną*[1159].

Na skutek interwencji Sienkiewicza, który w kolejnym liście do Krechowieckiego akcentował walory Grabskiego jako przyszłego uczonego, a starał się zbagatelizować jego polityczną działalność — Grabski otrzymał zezwolenie na zamieszkanie w Galicji[1160].

W 1906 roku Sienkiewicz wyróżnia Wacława Karczewskiego, który w latach 1894-1898 mieszkał w Genewie jako korespondent „Kuriera Warszawskiego", „Słowa", „Gazety Polskiej" i „Kraju", a w latach 1900-1910 pełnił funkcję bibliotekarza:

[1157] Sprawa Rapperswilska. — Kraków, 1910, s. 4.
[1158] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 377.
[1159] Op. cit. T. 3, cz. 1, s. 327.
[1160] Op. cit. T. 2, cz. 3, s. 305-306.

Zamek Rapperswilski w 1891 roku — widok od strony jeziora.

Donoszę, iż zasiłek z fundacji śp. Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej przyznałem na rok 1906/7 p. Wacławowi Karczewskiemu (Marian Jasieńczyk), bibliotekarzowi Muzeum Narodowego w Rapperswilu, Seelisberg, Szwajcaria, 20 czerwca 1906[1161].

Po jedenastu latach Wacław Karczewski został zdymisjonowany[1162] niesłusznie przez dyrektora Gałęzowskiego, spoufalonego z nieudolnym kustoszem Różyckim[1163].

X. Y. Z., dziennikarz polityczny warszawski odważnie wysyłający swe korespondencje do Wolnego Polskiego Słowa w Paryżu, w ostatnim artykule wskazuje na rozmyślnie konstruowane getto prawosławne warszawskie: *Ludność warszawską od moskalenia się instynkt broni. Nie wierzy ona w wiekuistość niewoli moskiewskiej mimo, że Moskwa gruntuje ją murami cerkwi i soborów* [LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285].

X. Y. Z. był emisariuszem sprawy polskiej do 1899 roku, to jest do momentu, kiedy z początkiem 20 wieku Henryk Sienkiewicz już oficjalnie zdecydował się na działalność polityczną, pisząc listy otwarte do redakcji gazet, ministra rosyjskiego, cesarza Wilhelma i rozsyłając międzynarodowe ankiety w sprawie Polski.

Jako autor „Satyricona" zwalcza wszelkie „mikroby dekadentyzmu", tym bardziej, że konieczne było mobilizowanie sił do walki z wrogiem.

[1161] Op. cit. T. 5, cz. 3, s. 109.

[1162] List Władysława Kłyszewskiego // Sprawa Rapperswilska. — Kraków, 1910, s. 27-31.

[1163] *I fajeczka Kopernika — Z której se pan kustosz pyka [...] Tycjany, Rembranty — Sam pan kustosz je malował — Fatygi se nie żałował* [w:] Opowieść dziadkowa o cudach Rapperswilskich, pisane w 1911 roku [w:] Słówka / Boy. — Wyd. nowe, pomn. — Kraków, 1916, s. 247-249.

Cerkiew św. Michała Archanioła w Warszawie.

W okresie, kiedy na Placu Saskim dominował znienawidzony sobór prawosławny, bibliotekarz rapperswilski Zygmunt Wasilewski, po powrocie do Warszawy naliczył około dwudziestu cerkwi rosyjskich budowanych w celu dekorowania miasta w stylu rosyjskim: „Wpływ rusyfikatorski wyraża się w powierzchowności Warszawy przedewszystkiem kopułami cerkiewnymi, któremi geniusz narodu rosyjskiego zaznaczyć pragnie wszędy swoją zdobywczość”[1164].

Sceneria Królestwa bez cienia samorządu krajowego opisywana przez Wasilewskiego werniksuje ostatecznie przekaz **X. Y. Z**.-a: dwujęzyczne szyldy na ulicach, czas juliański w kalendarzach, język rosyjski w księgach i korespondencji, zła gospodarka miejska sprawowana despotycznie przez burmistrzów-Rosjan, na ok. 800 tysięcy ludności siedmiotysięczna armia stróżów kamienic-donosicieli, kozackie patrole konne w mieście policyjnym, rządzonym przez „Ochranę” tj. tajną policję polityczną, usunięta z urzędów inteligencja imająca się pracy wytwórczej, zielone światło dla produkcji wódki.

W tej rzeczywistości usiłuje się odnaleźć ksiądz Zygmunt Chełmicki, dzięki któremu powstało Towarzystwo domów zarobkowych i noclegowych, oraz kuchni ruchomych.

Myśl narodowa, idea polityczna polska — to strawa świąteczna bogatszych duchowo jednostek, zdolnych do ofiar. Ogół odzwyczaił się nie tylko od praktyk politycznych, ale nawet od dyscypliny myślenia politycznego. Ogół w Warszawie

[1164] Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach / szkicował Przygodny [Na s. tyt. pseud. autora, nazwa właściwa: Zygmunt Wasilewski]. — Lwów, 1903, s. 2.

musiał stać się apolitycznym i pod tym względem przypomina w zakresie spraw religijnych sferę wolnomyślicielskiej inteligencyi, odsuniętej od spraw kościoła i obrządków religijnych[1165].

Sienkiewicz w czerwcu 1904 roku, w podróży poślubnej z Marią Babską na trasie Wenecja, Como, Lugano, Lucerna, Zurych, Znoim, Wiedeń wstąpił na krótko do Zurichu: *Obejrzymy z Reyami Raperswil*[1166]. Można domniemywać, że w podróży pożegnalnej z chorą pierwszą żoną, zanim dotarł do Mentony w marcu 1885 roku, mógł faktycznie oglądać z Platerem na cyplu rapperswilskim grobowiec jego żony.

Ponowna sytuacja z wystąpieniem w roli mediatora miała miejsce w 1911 roku, kiedy do Sienkiewicza-arbitra zwrócono się w związku z problemami z tamtejszym kustoszem: *Pisał do mnie także dr Gałęzowski w sprawie Muzeum. Zaproszono jedenastu wybitnych ludzi. Ma się ten sąd nad Ruziczką-Rosenwerthem i nad jego krytykami odbyć 8 sierpnia. Oczywiście, że odmówię*[1167].

Sienkiewicz wiedział o niesłusznej kampanii zarzutów[1168] przeciw Gałęzowskiemu, dyrektorowi Muzeum Polskiego w Rapperswilu i 29 kwietnia 1911 optował za wdrożeniem śledztwa neutralnej komisji, choć do usunięcia nieudolnego kustosza Włodzimierza Rużyckiego de Rosenwertha przyczyniła się wydana w Krakowie broszura „Sprawa Rapperswilska".

Z wybuchem I wojny światowej propaganda moskiewska inicjuje trollowanie, posługując się autorytetem noblisty.

Do Rapperswilu przysłano jakąś odezwę z moim podpisem. Jeszcze jej nie czytałem, ale oczywiście jest to jakieś szelmostwo, gdyż żadnej nie pisałem — skarży się pisarz[1169].

Przypuszczalnie chodzi o odezwę „Panowie Koła Polskiego w Wiedniu!" — sfalsyfikowany, prawdopodobnie w Zagłębiu Dąbrowskim, druk ulotny wzywający do zaprzestania walk z Rosją, do sprzymierzenia się z nią w walce z Prusami[1170], który nagłośnił Krzysztof Stępnik[1171].

[1165] Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach / szkicował Przygodny [Na s. tyt. pseud. autora, nazwa właściwa: Zygmunt Wasilewski]. — Lwów, 1903, s. 123.

[1166] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 49.

[1167] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 383.

[1168] *Ludzie, którzy pod honorowym przewodnictwem T. T. Jeża zawiązują to „Towarzystwo". Nic innego nie mają na celu, tylko to, żeby im pozwolono nad ziszczeniem poruszonych tutaj myśli pracować* [w:] O przyszłość Rapperswilu : Towarzystwo Przyjaciół Rapperswilu : udowodnienie zarzutów poczynionych zarządowi muzealnemu / Stefan Żeromski. — Kraków, 1911, s. 16.

[1169] Vevey, 6 listopada 1914 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 171.

[1170] Panowie Koła Polskiego w Wiedniu! / Henryk Sienkiewicz. — [s. l. : s. n., 1914]; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/291884/edition/279247?#description.

[1171] Nowy Korbut, poz. 434 a; https://rcin.org.pl/Content/61258/WA248_80303_III-4042_nowy-korbut-17-3_o.pdf. Zakwestionowanie autorstwa rzekomej odezwy Sienkiewicza [w:] Henryk Sienkiewicz : studia z mikrobiografiki prasowej / Krzysztof Stępnik. — Lublin, 2016, rozdz. pt. Prowokacja, s. 159-182.

ODEZWA do Polaków
ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO

POLACY! Wybiła godzina, gdy najgłębsze marzenie ojców i dziadów waszych może się ziścić. Minęło półtora wieku od czasu, jak żywe ciało Polski rozdarto na części, ale duch Jej nie umarł. Żyła ona nadzieją, że nadejdzie chwila zmartwychwstania narodu polskiego i bratniego pojednania się jego z Wielką Rosją. Wojska rosyjskie niosą wam radosną wieść tego pojednania się.

Niech znikną granice, które pokrajały na części naród polski. Niechaj pod berłem Cesarza Rosyjskiego, połączy się on w jedną całość. Pod tem berłem odrodzi się Polska, wolna co do swojej wiary, języka i samorządna. Jednego oczekuje od was Rosja — takiegoż poszanowania dla praw tych narodowości, z któremi związały was dzieje.

Z otwartem sercem i po bratersku wyciągniętą dłonią idzie na wasze spotkanie wielka Rosja. Wierzy Ona, że nie zardzewiał jeszcze miecz, który raził wroga pod Grunwaldem.

Od brzegów Oceanu Spokojnego do mórz Północnych idą zastępy rosyjskie. Zorza nowego życia wschodzi dla was. Niechaj zabłyśnie na zorzy tej znamię krzyża, symbol cierpień i zmartwychwstania narodów.

ZWIERZCHNI WÓDZ NACZELNY
GENERAŁ ADJUTANT
MIKOŁAJ

1/14 sierpnia 1914 r.

Odezwa cara Mikołaja do Polaków z 1=14 sierpnia 1914 roku.

Ostatni z Romanowów chciał zgarnąć całą Polskę pod swe berło: *Niech znikną granice, które pokrajały na części naród polski. Niechaj pod berłem Cesarza Rosyjskiego, połączy się on w jedną całość* [w:] Odezwa do Polaków, 1=14 sierpnia 1914 r. / zwierzchni wódz naczelny generał adiutant Mikołaj // Wieś i Dwór. — Warszawa. — R. 3, z. 16 (30 września 1914 roku), s. 3.

Na emigracji w Szwajcarii, gdzie Sienkiewicz korzysta szeroko ze zbiorów Muzeum w Rapperswilu[1172], w 1915 roku w Lozannie przychodzi mu pożegnać redaktora, z którym wiele lat potajemnie współpracował[1173].

Sienkiewicz poświęcił się bez reszty sprawie odrodzenia naszego narodu, na wszystkich frontach walczył piórem — oficjalnie i nielegalnie, ryzykując wysiedleniem na stałe z Polski, *abyśmy, **jako żołnierze** „wojującego kościoła Polski", mogli jak najprędzej oglądać jego ostateczny tryumf*[1174].

Kontakty Sienkiewicza z rapperswilskim bastionem polskości są potwierdzeniem jego uznania dla siły i roli, jaką odgrywała emigracja w wytyczaniu drogi ku Wolnej Polsce.

[1172] 24 listopada 1915 roku pisze do Ignacego Chrzanowskiego z Vevey [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 141.
[1173] Nad mogiłą Jeża // Polonja. — Paryż. — R. 2, nr 4 (1915); przedruk Tygodnik Illustrowany. — 1915, nr 7, s. 102 (13 lutego).
[1174] W papierach Zygmunta Wasilewskiego, Vevey, 24 maja 1916; Rkps BOss 5983 I; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/7869/edition/7245/content?ref=desc.

WYPRAWY X. Y. Z.-A

W 1873 roku Henryk Sienkiewicz terminuje jako korespondent wiedeński[1175] a po powrocie z Ameryki w maju 1878 roku jako korespondent paryski dla „Nowin"[1176] i „Gazety Polskiej"[1177]; nad Sekwaną jak w kalejdoskopie rejestruje koronowane głowy i znakomitości wielkiego świata na uroczystościach i wyścigach; eksponaty wystawowe referuje z wielką dokładnością.

Rok później martwi się ciągle o sprawy warsztatowe, dręczą go obawy o styl: *Co do mnie, napisałem milion listów na wszystkie strony i... niech Panie zgadną co?... oto:* ***korespondencję*** *z Wenecji. Nie tylko napisałem, ale posłałem w dwóch egzemplarzach „Gazecie Polskiej" i „Lwowskiej". Nigdy podobnie ohydna proza nie wyszła jeszcze spod* ***mego pióra****; nigdy nie napisałem nic równie nudnego, nieznośnego i banalnego. Jako styl kwalifikuje się to do wypisów na klasę II-gą*[1178].

Założeniem pisarza było totum mundum videre — reminiscencje peregrynacji Sienkiewicza odnajdujemy w twórczości **X. Y. Z.**-a.

Łódź

W sierpniu 1891 roku Sienkiewicz wyskoczył na dwa dni do Berlina na Międzynarodową Wystawę Sztuk Pięknych i zwiedził Muzeum Pergamonu[1179]; jako **X. Y. Z.** jesienią 1891 roku zagląda do Łodzi a w grudniu 1891 ma już gotowy reportaż dla „Wieku"[1180], redagowanego przez znajomego mu Kazimierza Zaleskiego[1181], celem

[1175] Z wystawy w Wiedniu V / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873.
[1176] Listy z Paryża. I / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 22 (12 maja).
[1177] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej // Gazeta Polska. — 1878, nr 103 (6 maja).
[1178] Venezia, 21 września 1879 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 4, cz. 1, s. 46-47; Z Wenecyi / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Lwowska. — 1879, nr 220-222 (24-26 września) oraz Z Wenecyi / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 214-215 (25-26 września).
[1179] Wypad z Kaltenleutgeben objął też jeden dzień w Dreźnie [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 445.
[1180] Łódź (Miasto i ludzie) / A. M. // Wiek : gazeta polityczna, literacka i społeczna — Warszawa. — R. 19, bezpłatny dodatek ilustrowany nr 5 (grudzień 1891, s. 8; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/211238/display/Default; Przedruk pt. Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź, 1894; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/35241.
[1181] *Dawałem ja jemu wcierania w „Chwili obecnej" jako „Kulawemu diabłu", które popamięta długo*, Anaheim, ok. 1 sierpnia 1876 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 2, s. 363 (Gazeta Polska. — 1875, nr 47).

wsparcia go w tarapatach: *moralizator, jako redaktor „Wieku"* [XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101].

O digitalizację wydania książkowego tego przewodnika[1182] prosiłam w połowie 2015 roku panią Aleksandrę Brzozowską z Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

Autodekryptyzacja podmiotu literackiego następuje w napoczętej w 1891 roku i scalonej w 1894 roku monografii „Łódź : miasto i ludzie", kiedy **X. Y. Z**. — filolog i znawca Tacyta, Plutarcha i **Owidiusza,** wymieniając miejsca na swym podróżnym szlaku, podąża dokładnie ścieżką Sienkiewicza: *My, co znamy dobrze Boulevard des Capucines, Prater, Unter den Linden, Rivierę, Plac Marka i Perę […], wodotryski pod Salzburgiem*[1183].

Antoni Mieszkowski, sekretarz warszawskiego „Wieku", w stołecznej gazecie zamieszczał cykl artykułów dotyczących przemysłowej Łodzi pt. „Miasto i ludzie" i pewnie dlatego początek niedokończonego artykułu o fabrycznym mieście zawarty w grudniowym ilustrowanym dodatku „Wieku" z 1891 roku omyłkowo opatrzono kryptonimem A. M.

Młody absolwent Szkoły Handlowej Kronenberga, debiutujący poeta-handlowiec 22-letni Artur Glisczyński, który tematu nędzy mieszkańców Łodzi nie podejmował w swej publicystyce a swe dojrzalsze zbiorki łódzkie publikował dopiero po 1900 roku, nie mógł być autorem tej poważnej, pisanej przez filologa rozprawy, jakby tego chciała Helena Karwacka[1184], której zabrakło stanowczo argumentów na obronę swej wątpliwej hipotezy. Nie podróżował (a na pewno już nie był w Turcji) a zaraz po ukończeniu trzyletnich studiów w Warszawie, objął w Łodzi posadę urzędnika Kolei Fabryczno-Łódzkiej.

Na wstępie **X. Y. Z.** z uwagi na cenzurę, pozwala sobie na zmodyfikowaną drwinę z rosyjskiego kupieckiego miasta:

[1182] Gotową statystykę bardzo dokładną w oparciu o „Moskowskija Wiedomosti" pt. Łódzki okręg fabryczny i interesy ruskie zamieściło warszawskie „Słowo". — 1890, nr 6.

[1183] ***Salzburg*** *i te wszystkie okolice tak dobrze znane ogromnie mi szarpią i pamięć i nerwy*, Gastein, 21 sierpnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 426; *jeśli pojadę do Ostendy, to mi* ***Salzburg*** *po drodze*, Kaltenleutgeben, 23 sierpnia 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 45.

[1184] Fragment o polskim teatrze, pisany przez wielbiciela Szekspira*: Wejdźmy tam przebrani za figlarnego Puka. Skrupuł jakiś ogarnia piszącego* (był nim, jak się zdaje, już sam Glisczyński — przyp. H. K.), *gdy spostrzeże, że tak wiele miejsca i czasu poświęcił teatrowi* [w:] Artur Glisczyński : pieśniarz fabrycznej Łodzi / Helena Karwacka. — Łódź, 1975, s. 144-145. Brak merytorycznej oceny publikacji cytowanej w Nowym Korbucie [w:] Literatura pozytywizmu i Młodej Polski : hasła osobowe T-Ż, uzupełnienia haseł osobowych.t. 13-15, s. 403, poz.2; http://rcin.org.pl/publication/80300. Za Karwacką poszły dalsze zmyłki sugerowane w przedrukach tekstowych: Łódź : miasto i ludzie / **X. Y. Z.** (Glisczyński Artur i Mieszkowski Antoni) [w:] Łódź, która przeminęła w publicystyce i prozie : (antologia) / wybór i red. Piotr Boczkowski ; [aut.] O. Flatt [et al.]. — Łódź : eConn, 2008, s. 7-38.

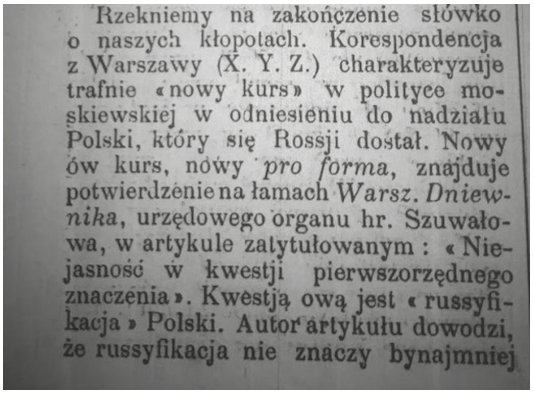

Rzekniemy na zakończenie słówko o naszych kłopotach. Korespondencja z Warszawy (X. Y. Z.) charakteryzuje trafnie «nowy kurs» w polityce moskiewskiej w odniesieniu do nadziału Polski, który się Rossji dostał. Nowy ów kurs, nowy *pro forma*, znajduje potwierdzenie na łamach *Warsz. Dziewnika*, urzędowego organu hr. Szuwałowa, w artykule zatytułowanym: «Niejasność w kwestji pierwszorzędnego znaczenia». Kwestją ową jest «russyfikacja» Polski. Autor artykułu dowodzi, że russyfikacja nie znaczy bynajmniej

X. Y. Z. w ocenie innych politycznych sprawozdawców // Wolne Polskie Słowo. — 1895, nr 199, s. 6.

Most w Łodzi! Mimowoli się przypomina ów wierszyk: ***Polski most — niemiecki post — Włoskie nabożeństwo*** *— Wszystko błazeństwo*[1185].

Alma Curtin będąc w Oblęgorku w czerwcu 1903 roku zapamiętała ten tekst jako sienkiewiczowską konstrukcję słowną: *Sienkiewicz zacytował porzekadło głoszące, że są trzy bezwartościowe rzeczy, tylko na pokaz:* ***polskie mosty, niemiecki post i rosyjskie nabożeństwo****. Wszyscy Polacy czują głęboką nienawiść do Rosji*[1186].

Sienkiewicz od roku 1872 obserwował rewolucję przemysłową i umacniający się kapitalizm i miał swój własny arsenał dźwiękonaśladowczych określeń dla zakłócających spokój okolicznym mieszkańcom nowych technologii:

Ogromne koła zębate i niezębate poruszały się z piekielnym rozmachem i piekielną szybkością; olbrzymie tłoki podnosiły się i spadały ruchem, mającym coś potwornego, warczenie kół, ***łoskot, zgrzyt,*** *przeraźliwy* ***świst*** *i bolesne wycie piłowanego żelaza,* ***huk młotów****, ściskały duszę jakiemś nieokreślonem a lękliwem poczuciem owej niepojętej siły, która nadawała ruch wszystkiemu*[1187].

[1185] Łódź (Miasto i ludzie) / A. M. // Wiek : gazeta polityczna, literacka i społeczna — Warszawa. — R. 19, dod. 5 (1891). Przedruk pt. Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź. — 1894, s. 21; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/35241.

[1186] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 252-253. Należy podkreślić obiektywizm relacji, w świetle sportretowania przez nią własnego męża. Amerykanin Jeremiah Curtin, który wzbogacił się na sprzedaży książek Sienkiewicza i dzięki temu mógł podróżować, był rusofilem [s. 24] i w początkowych tłumaczeniach wspomagał się językiem rosyjskim; chwalił „Rodzinę Połanieckich" za uniwersalizm [s. 47] i nie przeszkadzał mu brak trudnej dla zniesienia przez Polaków rosyjskiej rzeczywistości w tle powieści. Alma Curtin, bystra obserwatorka męża, po upokarzającej odprawie celnej w Wołoczyskach, w drodze do Petersburga, uczciwie przyznała: *Tę samą rzecz, która przyprawiłaby go o wściekłość w każdym innym kraju, w Rosji J. usprawiedliwia, bo ma bardzo wysokie mniemanie o Rosji i Rosjanach* [s. 127].

[1187] Humoreski z teki Worszyłły. [2] / podał do dr. Henryk Sienkiewicz. — Warszawa, 1872, s. 114; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=50479744&uid=49846391. Część drugą „Humoresek", nowelę „Dwie drogi" upoetycznia *pieśń prawdziwie żelazna […]* ***na nutę*** *stu młotów* czyli hymn polskich kowali: *Tam dojść się ucz, tu kuj i tłucz! — Aby twa praca wydała plon — Byś miał gotowy, gdy przyjdzie* ***skon*** *— Żelazny do nieba klucz* [s. 118]. Te same onoma-

Później Sienkiewicz o okolicach Verviers pisze do młodziutkiej narzeczonej Marii Keller, skądinąd zafascynowany: *Co chwila tylko na ciemnym i chmurnym tle nocy rysowały się buchające dymem i skrami kominy fabryczne, których tu taka mnogość, jak u nas sosen w borach — i te wielkie piece hut czy giserni, dzień i nos rozpalone do białości. Piece te, zwłaszcza w nocy, przedstawiają wspaniały widok. Krwawe blaski płomieni,* ***huk młotów****,* ***zgrzyt żelaza*** *i* ***łoskot*** *wszelkiego rodzaju machin parowych, sylwetki ludzkie, czerwono oświetlone, kręcące się z jakimś gorączkowym pośpiechem na wszystkie strony — słupy iskier, kłęby dymu, szczególniejszy jakiś zapach węgla i saletry, który przejmuje w tych okolicach całą atmosferę, wszystko to ma w sobie coś chaotycznego, dzikiego, ale i wspaniałego zarazem. Mimo woli przychodzą na myśl majestatyczne, choć pełne grozy, obrazy piekła Danta*[1188].

Rok później z ramienia „Gazety Polskiej" wizytuje nowoczesną fabrykę lniarską w Żyrardowie, sponsorowaną przez austriackich przemysłowców: *Olbrzymie, straszliwe potwory parowe, rycząc groźnie i wywijając z piekielnym rozmachem żelaznemi ramionami, nadają ruch wszystkiemu. W przędzalni tysiące mniejszych i większych kół, o smoczych kształtach, kręci się z przerażającą szybkością na osiach; wszędzie* ***huk, łoskot*** *i burza taka, że ani jednego słowa nie dosłyszysz*[1189].

Refleksje **X. Y. Z.**-a z eskapady do Łodzi napisane osiem lat przed powieścią Władysława Reymonta „Ziemia Obiecana" zawierają bogaty materiał dokumentalny, okraszony podobnym donośnym koncertem: ***Świst*** *maszyn parowych,* ***huk młotów****, brzęk dzwonków, skrzyp warsztatów i* ***turkot wozów***[1190] *fabrycznych*[1191].

Sienkiewicz, wyczuwając zagrożenia związane z industrializacją: *Karnawał […] raz jeden do roku, tak jak wszystkie machiny, czuje potrzebę podniesienia* ***klapy bezpieczeństwa*** *i wypuszczenia na świat nagromadzonej w ciągu dziesięciu miesięcy* ***pary****, wydobywającej się z przyciśnionych namiętności*[1192], jest pełen współczucia dla ubogich Prażan: *Co to jest ten szpital pragski? Oto ostatni nieraz przytułek największych biedaków, najuboższych mieszkańców Pragi. Życie ich nieraz głodne a chłodne jak fale wiślane, zarobek nieczęsty, a praca, gdy się zdarzy, to ciężka. Dużo, dużo kryje*

topeje: ***Świst*** *lokomotyw,* ***zgrzyt*** *pił,* ***huk młotów*** *nie pozwalał prawie słowa przemówić* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej // Gazeta Polska. — 1878, nr 103.

[1188] Ostenda, 21 sierpnia 1874 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 1, s. 99.

[1189] Chwila obecna XXII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 128 (3=15 czerwca).

[1190] *Otóż i miasto z jego zgiełkiem,* ***turkotem*** *i gorączkowym ruchem, z tłumami ludu na chodnikach i błyszczącymi wystawami sklepów […] Ogród Botaniczny: znajdziesz tu wypoczynek i ciszę dla strudzonych turkotem miejskim uszu…* [w:] Chwila obecna XV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 90. Bezpośrednim odniesieniem jest opis kopalni kwarcu w Virginia City „przeniesionego w czasy króla Midasa" Sienkiewicza: *W niektórych podziemiach słychać było* ***świst, huk i zgrzytanie*** *maszyn parowych,* ***turkot*** *wozów, nawoływanie głosów ludzkich* [w:] List Litwosa, San Francisco, 18 grudnia 1877 // Kuryer Codzienny / wydawca Karol Kucz. — Warszawa. — R. 14, nr 10 (31 grudnia 1877=12 stycznia 1878); https://academica.edu.pl/reading/readSingle?cid=43968055&uid=40961905.

[1191] Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź. — 1894, s. 31.

[1192] Chwila obecna III / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 18.

się prawdziwej nędzy na Pradze, ale że nie tak stoi na oczach, więc mniej o niej wiemy, a co prawda, mniej ją wspomagamy. Nawet i pracująca ***ludność robotnicza*** *uboższa tam jest niż w Warszawie. Gdy przyjdzie choroba, nędza zagląda do izby najpracowitszego nawet robotnika. Wówczas już tylko szpital pozostaje jako ostatnia na ziemi pociecha, jako ostatnie schronienie*[1193].

22 czerwca 1875 roku jest obecny przy otwarciu fabryki betonu w Warszawie, która ma produkować materiał budowlany z nadwiślańskiego piasku i uruchomiona została z inicjatywy Polaka, inżyniera Ludwika Jarockiego[1194]. Sienkiewicz jest otwarty na wszelkie innowacje, które mogą zapewnić nowoczesny rozwój miasta i zlikwidować biedę.

Ten sam ton ironii kierowanej ku „możnym" i „społecznie uprzywilejowanym" wyczuwalny jest u **X. Y. Z.**-a: *Królestwo bawełnianych królów, królików,* ***mikadów,*** *handlarzy, kupców i agentów rozciąga się daleko*[1195].

Skrajne ubóstwo klitek mieszkalnych proletariatu [s. 39-40][1196] graniczy z bogactwem, które **X. Y. Z.** mierzy pojemnością sienkiewiczowskiego trzosa: *Tu niejeden takiby się znalazł, ale stu, którzyby nie trzęsąc zbytnio* ***kaletą,*** *mogli wszelaką wygodę mieć na zawołanie* [s. 19][1197].

Miasto cuchnie a odory śmierdzących ulic kojarzą mu się z określeniem **Heinego**: *es thut mir düncken das sie all stincken* [s. 29][1198].

[1193] Chwila obecna XIX / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 110 (12=24 maja).

[1194] Sprawy bieżące // Niwa. — R. 4, t. 8, nr 13 (1875), s. 67; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=71&uid=15685767.

[1195] Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź. — 1894, s. 11; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/35241; por. wizualizaje handlujących Japończyków: *Wszedłszy do gmachu wystawy przez bramę wschodnią, zaraz na prawo spotykamy chorągwie z herbem* ***Mikada*** *— astry białe na tle fioletowem* [w:] Z wystawy w Wiedniu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 148, s. 2.

[1196] Równie drastycznie jako Litwos przedstawiał ulice weneckie: *Pół-nagie dzieciaki, czarne jak Cyganięta i zamorusane, gryzą chleb Św. Jana, grają po kątach w morę lub żebrzą, a na cokułach mostków śpią w cieniu* ***robotnicy*** *powyciągawszy malowniczo swoje potężne członki. Wszystko odbywa się na ulicy. Tu gotują w żelaznym piecyku obiad, tam piorą bieliznę; na progach domów siedzą kobiety z obnażonemi piersiami, karmiąc dzieci* [w:] Z Wenecyi / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 215.

[1197] Ilość powtórzeń u Sienkiewicza: *Wytrząsnął dlań ostatni grosz* ***z kalety*** [w:] Kronika teatralna / Henryk Sienkiewicz // Niwa R. 3, t. 6, nr 12 (15 grudnia 1874), s. 832. *Janie, — rzekł Zagłoba, macając się* ***po kalecie****, w której wiózł list pana Czarnieckiego — uczyń mi łaskę i pozwól mnie samemu gadać do marszałka* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 81; *Ketling wydobył drżącą ręką pismo* ***z kalety****, podał je Oleńce* [w:] op. cit. — 1886, nr 154. *Lecz Krzyżak, spostrzegłszy wreszcie pomyłkę, sięgnął* ***do kalety*** [w:] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 12, s. 226; *Chłop wstał i począł znów iść przy koniu. Po drodze zasuwał kiedy niekiedy dłoń* ***w kaletę*** [w:] op. cit. — 1898, nr 20, s. 386; *Zbyszko […] wydobywszy ze stojącej wedle łoża podróżnej* ***kalety*** *spory worek, rzucił mu go* [w:] op. cit. — 1898, nr 42, s. 831.

[1198] Heine, który przeszedł na chrześcijaństwo, zachowując judaistyczne korzenie, był idolem młodego Sienkiewicza: O kawalerze de Grieux na obrazie Pascala Dagnan-Bouveret'a „Manon Lescaut": *ogień ten święty […] pochłonął go i ogarnął całego raz na zawsze, uczynił go fanatykiem, owym typem nazareńskim, jak podobne charaktery nazywa* ***Heine*** [w:] Listy Litwosa z Paryża. Salon z r. 1878 // Gazeta Polska. — 1878, nr 140. Niemcy : baśń zimowa / przez Henryka Heinego // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 7, s. 2 (1892); https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/show-content/publication/edition/3246?id=3246; Tłumaczenie nadesłane prawdopodobnie przez poetę H. Zaleskiego, który zasila

Znamienna obserwacja klasy średniej na dorobku przez **X. Y. Z.**-a, która sprowadza się do częstych refleksji w stosunku do biurkowiczów: *I kiedy Polacy zaczynają brać interes w swoje ręce: zwykliśmy biurokrację krajową w innych miastach prowincjonalnych widzieć na dominującem stanowisku towarzyskiem i publicznem. Zdobycia tego stanowiska w Łodzi życzymy biurokracji kolejowej tem goręcej, iż w zżydziało-niemieckiem naszem mieście, stanowi ona jedno z nielicznych zbiorowisk inteligencji. […] Podobne uwagi nastręcza nam bliższa znajomość niektórych warstw* ***inteligencji kantorowej****, rekrutujących się wyłącznie z żywiołu krajowego. Na zajętych przez nie stanowiskach, zdołały one wyzwolić się częściowo z poniżających stosunków i stanąć na gruncie niezależności moralnej. Rezultatem jednak lepszych aspiracji bywa najczęściej przykre zniechęcenie do panujących stosunków, usiłowanie rzucenia za wszelką cenę niemiłego miasta, niemiłych ludzi i niemilszych warunków pracy i jałowego życia*[1199] — wyjęta jest z doświadczeń pisarza.

Sienkiewicz sam klepiąc biedę, przymierzał się do różnych profesji: *czyż nie lepiej jest dla niezamożnego komediopisarza wystarać się o miejsce, dajmy na to, w jakim* ***kantorze bankierskim,*** *w jakim towarzystwie ubezpieczeń od ognia lub wody*[1200] i utyskiwał na usługi krajowe, na „zaufanie, którym prywatne **kantory stręczeń** wcale się nie cieszą":

Jużto w ogóle, narzekania na ***kantory*** *weszły u nas w zwyczaj. Dość spytać naszych gospodyń, które niedawno, przy święto-michalskiej zmianie służby, miały do czynienia z domami stręczeń sług i służących. W ogóle nasze panie udają się do kantoru tylko w ostatecznym wypadku, twierdząc nie bez słuszności, że zaręczeniom kantorów, których interesem jest pobierać zapłatę od jak największej liczby osób poszukujących zajęcia, nie można wierzyć ani na jotę. Jest w tem część prawdy, ale z drugiej strony można by wiele powiedzieć i na uniewinnienie kantorów; gdyby bowiem kto spytał naszych gospodyń, czy są jeszcze dobre służące w Warszawie? — odpowiedziałyby niezawodnie unanimitate: „nie ma". Jeżeli zatem nie ma, moje panie, to zkądże mają ich wziąć kantory*[1201].

W 1875 roku martwi go ogólne społeczne rozprężenie: *Dość już mamy Offenbacha […] razem z bezecną i wyuzdaną publiką* ***kantorowiczów*** *i błędnych gwiazd nocnych […] Miały to być teatrzyki ludowe, a zmieniły się w budy offenbachowskie*[1202]; *Mówią, że najwięcej ze wszystkich kąpią się kupcy o podszarganym kredycie i* ***kantorowicze****. Czy wiecie dlaczego? Oto wprawiają się w dawanie nura. W razie potrzeby — jakby znalazł*[1203].

---

gazetę kupioną przez Solo Rossbergera [w:] Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016.

[1199] Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z**. — Łódź. — 1894, s. 66-67.

[1200] Sprawy bieżące VI / — Al. — // Niwa. — 1875, t. 8, s. 384-392. Jako H. Zaleski w 1900 roku dorabiał reklamami na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie [w:] Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016.

[1201] Bez tytułu XXX / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 235.

[1202] Sprawy bieżące VII / Al. // Niwa. — 1875, t. 8, s. s. 451-458.

[1203] Chwila obecna XXV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 145.

Pisarz ubolewa nad ogólną degrengoladą i przerodzeniem się urzędników biurowych w hałastrę: ***Kantorowicze*** *nadają ton przedstawieniu; oni dają inicyatywę oklaskom, oni wywołują aktorów polując przy tem jak wyżły na dwuznaczniki [...] Offenbachiady stokroć są szkodliwsze ze względu na ów sceptycyzm ogólno-życiowy, jakim są wszystkie przepełnione*[1204].

Retrospektywnie, dokonując u progu nowego wieku rozliczeń z medium prasowym jako wytrawny dziennikarz ocenia swoje środowisko: *Tam zatem, gdzie ludzie skrojeni byli na miarę krawca nie Fidyasza, dzieła ich były podobne do kurtki* ***kantorowicza****, ale nie do togi mistrza*[1205].

Zalew liberalizmu podmywa stare chrześcijańskie wartości, w Ameryce Sienkiewicz nie szczędzi przytyków „Gazecie Polskiej" Władysława Dyniewicza rywalizującej w Chicago z zachowawczą „Gazetą Polską Katolicką" Jana Barzyńskiego: *I Dyniewicz więc grywa na religijnym organie, z towarzyszeniem jednak* ***pewnej liberalnej nuty****. Zarzuca on przeciwnikom poświęcanie interesów ogólnych ultramontanizmowi*[1206]. Wobec braku przebicia dla inteligencji świeckiej w gąszczu gazet religijno-narodowych, przestają one mówić własnym głosem i przybierają religijny kostium: *Ponieważ nic mnie nie krępuje w wypowiadaniu mego zdania, powiem więc otwarcie, iż wszystko nakazuje mi sądzić, że naprzykład we wspomnianej Gazecie Dyniewicza* ***nuta owa religijna nie idzie wcale z serca****. Jestem nawet prawie pewny, że gazeta owa weszłaby chętnie na drogi wprost przeciwne, gdyby nie obawiała się utracić wszelkiego wpływu i większej części swych abonentów*[1207].

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych jako Baronowa **X. Y. Z.** zachował te same zapatrywania na liberalizm: *kiedy wytworzył się u nas obóz pozytywistyczny, gros jego adeptów znalazło się odrazu wśród młodzieży żydowskiej, między świeżo wyszłymi z uniwersytetu adwokatami, w świecie* ***kantorowiczów*** *i niedowarzonych praktykantów dziennikarskich [...]. Tam, gdzie tradycya może być tylko kupiecką, gdzie religijnych zasad brak zupełny, a wyznanie jest raczej kwestyą towarzystwa niż sumienia, gdzie w wielu razach panuje wielka luźność wyobrażeń, a większa jeszcze pojęć i zasad, tam z natury rzeczy grunt staje się niezmiernie pochopnym do przyjęcia wszelkich wytartych i zszarganych już teoryj, tam wykwitnąć zaraz musi* ***fałszywy liberalizm*** *i nieodstępna nigdy jego towarzyszka — bezwyznaniowość*[1208].

Do Łodzi wraca w artykule pisanym do „Wolnego Polskiego Słowa", kiedy opowiada o rozruchach w Łodzi i święcie 1-o majowym, podczas którego gubernator

[1204] Chwila obecna XXXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 198.
[1205] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do rozprawy sygnowana: Twój **X. X. X.**, u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, s. 62.
[1206] Osady polskie w Stanach Zjednoczonych / przez Litwosa [Wersja pierwotna pisana pod pseudonimem] // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1878, nr 4, s. 41.
[1207] Op. cit. // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1878, nr 5, s. 54.
[1208] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 71, s. 2.

piotrkowski Miller nakazuje strzelać: *Śród robotników fabryk łódzkich, w znacznej większości Niemców, od dawna nurtują ideje socjalistyczne.* Ale **X. Y. Z**. zbyt głęboko zakorzeniony jest w historii i jej pomnikach na całym świecie, które wykluczają socjalizm: *robotnicy, co* ***Semiramidzkie***[1209] *ogrody wiszące zakładali, labirynt na wyspie Krecie, piramidy egipskie [...] Robotnik polski, żeby jak był ideami socjalnemi przejęty, wie że Polska w niewoli [...] Patrjotyzm w krwi tkwiący stanowi jego właściwość* [XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115].

A przed oddaniem do druku pełnej monografii fabrycznego miasta **X. Y. Z.** recenzuje pośmiertnie w 1893 roku wydane „Lebenserinnerungen" Wernera von Siemensa, nowoczesnego fabrykanta, który wprowadził zasadę udziału w zyskach robotników fabrycznych, z korzyścią dla narodowego bogactwa[1210].

Zaprzeczenie oficjalnej informacji o tym, że pisarz nigdy nie był w Łodzi, podanej w bałamutnym[1211] interview w nr 7 „Gońca Łódzkiego" z 22 lutego 1898 roku, groziło dekonspiracją.

Na Korsyce

Na Korsykę Sienkiewicz z Adamem Sierakowskim pojechali w 1896 roku osobno ale w tym samym czasie[1212].

Oto jak w roku jubileuszowym 25-lecia działalności literackiej Sienkiewicza w „Bluszczu" zaczyna się opis retrospektywny eskapady sprzed czterech lat[1213], mistrzowski reportaż literacki **X. Y. Z.**-a: *Trudno zaprzeczyć tych nieobliczonych korzyści, jakie ludzkości daje cywilizacya; trudno nie przyznać, że jest ona* ***siłą pary, która***

[1209] W Londynie: *widzę także Adama, Ewę, węża; cnoty teologiczne w trykotach, czyli piękne panny w teologicznych kostyumach; wyznawców tychże cnót, wypchanego kota, ostendzkie majtki,* ***Semiramidę****. Cóż to jest? To miłosierne widowisko pod tytułem: „Wiele hałasu o nic". Dużo huku, puku* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 115.

[1210] We wstępie: *Wyznaję szczerze, że w godzinach snu beletrystycznego [....] marzę zawsze o obrazie Renana, opuszczającego seminaryum, o biedzie Taine'a i staje mi przed oczyma obraz Milla podczas jego mowy wyborczej do robotników londyńskich* [w:] Trzy autobiografie / **X. Y. Z.** // Ateneum (Warszawa). — R19, t. 3, z. 1=7 (1894), s. 172-183; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/410062/display/Default. **X. Y. Z.** na wstępie zwyczajowo wychwala satyryczny zmysł u Szczedrina.

[1211] *Wywiady, udzielane przez niego z początkiem r. 1898 a zawierające (nie z jego winy) wiadomości nie zawsze prawdziwe* [w:] Henryk Sienkiewicz : kalendarz życia i twórczości / Julian Krzyżanowski ; uzupełniła i opracowała Maria Bokszczanin. — Warszawa, 2012, s. 231.

[1212] *Tymczasem ja robię kilkodniową ekskursję na Korsykę z Sierakowskim*, Nicea, 26 marca 1896 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 3, s. 188-189. Wywiad z 1901 roku: *Opowiedział szczegółowo, o czym będzie pisał. Doprowadzi historię Napoleona do okresu zesłania, ale tego wydarzenia nie opisze* [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 231.

[1213] Podobnie było z żeglugą do Grecji w listopadzie 1886 roku, która została opowiedziana w „Wycieczce do Aten" dopiero w 1889 roku i eskapadą do Hiszpanii w 1888 roku, zwerbalizowaną jako „Walka byków" w 1889 roku.

pędzi świat naprzód *łamiąc nadzwyczajne przeszkody po drodze i dochodząc przez to do zdumiewających rezultatów*[1214].

Podróżomania uświadomiła Sienkiewiczowi, jak olbrzymi skok cywilizacyjny dokonał się w 19 wieku: *Kapitan kazał pospuszczać żagle, zgasić ogień w maszynie, i zdał statek na wolę fal i wiatru. To jedno ocaliło nam życie, bo od téj chwili statek miotany temi sami co i lodowe góry falami, nie zbliżał się już do nich. Świtaniem dopiero, gdy ucichło trochę morze, puścił się* ***całą siłą pary****, i potwory piekielne zostawił w tyle*[1215].

Amerykanie w tym czasie kolonizują nowe tereny: *Nieraz zdarzyło mi się czytać opis rozmaitych wypadków i niebezpieczeństw, na jakie narażeni są podróżni, jadący koleją dwóch Oceanów z New-Yorku do San-Francisco. Może przed dwoma laty gazety doniosły, że Indyanie zapalili dziewiczy las, przez który przechodził pociąg, co widząc maszynista, nietylko jakoby pociągu nie wstrzymał, ale wpadł* ***całą siłą pary*** *w owo morze płomieni, które rozstąpiło się przed prądem powietrza. Pociąg przeszedł szczęśliwie, podróżni lubo poparzeni trochę, zostali uratowani*[1216].

Naprzód *iść coraz i coraz dalej i wyżej jest jakąś potrzebą pełną siły, która gna człowieka i czyni z niego olbrzyma*[1217] powtarzał **X. Y. Z.**, jak niegdyś Litwos wyruszając z Anglii w wędrówkę po Nowym Świecie: *Cóż powstrzyma tę niepohamowaną rassę „bladych twarzy," w jéj pochodzie* ***naprzód****, przez pustynię, stepy i lasy dziewicze? […] Dziwny kraj, zaiste. Kobiéta niéma tu żadnych praw, a korzysta ze wszystkich; postęp pędzi* ***naprzód*** *tak szybko, jak miejscowe lokomotywy, ale przybrany w średniowieczny kostium: habeas corpus nie tłómaczy się z łaciny: „a głupiemu radość!"*[1218].

Zwiedzając Niagarę, Sienkiewicz wpada w zachwyt: *Ściśle mówiąc, téj pierwszéj podróży nie miałem zamiaru opisywać, ale* ***pióro wzięło na kieł*** *[…] już koło wodospadu. Wtedy mogłem mu się dobrze przypatrzéć. Rzeczywiście, widok to, na wspomnienie którego mdleje i zwija skrzydła wyobraźnia, a* ***pióro wypada z ręki***[1219].

Podobnie skromny jest w swej artystycznej samoocenie **X. Y. Z.**: *dalej, dalej coraz piękniej, a* ***pióro nie umoczone w talencie pokornieje i zatrzymuje się w biegu, bo czuje własną niemoc****,* a jego potrzeba „mundus videre" przypominająca gonitwę tułacza Sienkiewicza ma swój kres: *Mnóstwo jest pięknych miejsc na świecie, ale na widzenie wszystkiego niestety jednego życia za krótko. Więc* ***zadowolnić*** *się każdy musi tem, co mu los widzieć pozwoli*[1220].

[1214] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 46, s. 364.
[1215] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 127.
[1216] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 195.
[1217] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** / Bluszcz. — 1900, nr 46, s. 364.
[1218] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 113.
[1219] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 184.
[1220] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** / Bluszcz. — 1900, nr 46, s. 365.

Już w roku 1874, recenzując klasyczną komedię „Flecista" Emila Augiera przedstawioną w egzotycznej scenerii starożytnego Koryntu, pisarz wypowiedział się: *Ach, jak miło zobaczyć czasem owe wieki, w których Apollo nie kręcił jeszcze korby fabrycznej!* A o „Fleciście" napisał: *Rozmarza on, i niby iskra elektryczna budzi zdrętwiałe pragnienie piękna i zapełnia serce tem spokojnem a słodkiem uczuciem, które jest* ***prawdziwem zadowolnieniem estetycznem***[1221]**.**

I tu wkraczamy w filozoficzną domenę estetyki, na którą zwrócił uwagę Lech Ludorowski[1222], a którą Sienkiewicz zaszczepił u swoich dzieci: *Dzinka nabiera zamiłowania do schludności i do dbałości o* ***estetyczną*** *stronę życia, bez której nie istnieje wyższa etyka*[1223].

Sienkiewicz — viator[1224], zaczyna szukać piękna w naturze, w otaczającej go przyrodzie: *Lubiemy na przykład morza, stepy, a jednak, według zwyczajnych prawideł estetyki, kładących spokojną harmonię, jako pierwszą zasadę piękności, nie masz w nich* ***nic estetycznego***[1225], dostrzegając powtarzalność doznań: *Człowiek przypomina sobie, że coś podobnego widział, ale tamto było złudzeniem, to jest życiem realnem […] I ta fantazya w rzeczywistości, ta jej malowniczość, daje* ***prawdziwe estetyczne zadowolenie***[1226].

Dlatego celna pointa **X. Y. Z.**-a to sienkiewiczowska nauka o odbiorze prawdziwej sztuki i ukrytego dobra: *Gdy się szuka piękna, szukać go trzeba zarówno wewnątrz, jak na zewnątrz i nie obojętnie, nie od niechcenia. Więc nie dość spojrzeć i odejść, trzeba wejrzeć, zajrzeć, odczuć i zrozumieć, aby osiągnąć* ***pełne estetyczne zadowolenie***[1227].

U Baronowej **X. Y. Z**. dało się wyczuć sympatię dla potomków Napoleona, „korsykańskiego najeźdźcy" na Moskwę. Podobnie **X. Y. Z.**, którego porywa miejsco-

---

[1221] Kronika teatralna / Henryk Sienkiewicz // Niwa R. 3, t. 6, nr 12 (15 grudnia 1874), s. 826-827.

[1222] *Maksymalizm poznawczy jest szczególnie znamienną cechą Sienkiewiczowskiej podróżologii. Zasługuje ona na nazwę: ars peregrinationis. Sienkiewicz chce zawsze poznać jak najwięcej, najlepiej, przeniknąć istotę rzeczy, objąć szczegóły zjawiska, kieruje nim prawdziwa pasja badawcza i* ***estetyczny zachwyt*** *w percepcji dzieł sztuki, świata kultury, natury* [w:] Henryka Sienkiewicza sztuka reportażu podróżniczego / [oprac.] Lech Ludorowski. — Lublin, 2001, s. XXI. Por. o wyrobach pp. Fourdinois i Guéret: *żeby do takiego wykształcenia dojść mógł gust całego narodu, żeby tak się wyrobić mogła* ***inteligencya estetyczna*** *[…] ich szafy biblioteczne, ich biurka i biura* [w:] Uwagi nad wystawą Paryzką / Sienkiewicz Henryk [autor wg indeksu] // Tydzień. — R. 5, t. 7, nr 64 (17 listopada 1878)

[1223] 29 stycznia 1900 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 3, s. 297-298.

[1224] Do Janczewskiej z Drezna 8 lipca 1888: ***Viator Te salutat****, ziaba !!! = Viator to znaczy podróżnik. Bo też szwendam się po świecie jak Marek po piekle* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 1, s. 553.

[1225] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 195. *My, dzieci Europy, pojmujemy naturę nerwami, uczuciem,* ***wrażeniami estetycznymi****, jakie w nas budzi, marzeniem, jakim nas kołysze; patrzymy na nią przez zachwyt i upojenie, zapominamy powszedniości, nastrajamy się na jakiś wyższy ton i radzi byśmy śpiewać pieśń o zapomnieniu życia. Dusze nasze są jak harfy, natura potrąca ich struny wrażliwe, więc grają […] W Amerykaninie […] natura porusza myśl, nie uczucie. On patrzy na nią, jakby rzec: oczyma pługa i siekiery* [w:] op. cit, // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 66.

[1226] Listy z podróży [do Afryki] / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 226. W formie zinwertowanej w liście do Stanisława Witkiewicza: *gdy pomyślę, jakie miny muszą mieć teraz Chramiec, Gaik et Comp., nie mogę się oprzeć uczuciu* ***zadowolenia wprost estetycznego****,* 24 czerwca 1903 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 331.

[1227] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 49, s. 392.

wa muzyka: *Korsykańska pieśń ma w sobie mało melodyi, mało śpiewu; a dużo wyrazu i przeciągłej, smutnej* ***nuty żałości***[1228]. W ówczesnym słowniku Sienkiewicza nie brakowało tejże żałości[1229].

Dla Sienkiewicza Europa winna gwarantować wolność nie tylko narodów i plemion: *Należy oddać sprawiedliwość pewnéj naszéj klasie społecznéj, że wszystko, co tylko Anglia ma najlepszego i najzbawienniejszego, stara się u nas wprowadzić i* ***zaszczepić****: mamy angielskie wyścigi, angielskie faworyty, angielskiego krokieta, angielskie paletoty, angielskie nudy, angielskie kołnierzyki i angielskie „natives"*[1230] ale i grup etnicznych.

Poprzez nasze polskie gorzkie doświadczenie niewoli, identyfikuje się z cierpieniem Korsykanów: *każdy człowiek i* ***szczep*** *każdy i naród — inaczej żyje, myśli i odczuwa. Ci odrębność swoją, swój charakter zacięty bólem może, walką i ciężkiem życiem przenieśli w grób*[1231].

W 1900 roku kobiece pismo „Bluszcz" w numerach 45-46 tego pisma drukuje „Myśli" Henryka Sienkiewicza czyli jego aforyzmy o miłości i kobietach, w numerze 49 zapewne jego autorstwa życiorys Haliny Tokarzewskiej, dzięki której tablica marmurowa z popiersiem wieszcza została wmurowana w jeden z filarów kościoła Ś. Krzyża[1232], a w czołówce kolejne odcinki egzotycznego reportażu do gniazda Napoleona: *Jedna rada na to, żeby ci co mogą poznali osobiście ten kraj ciekawy w każdym razie, oryginalny i piękny, podczas gdy ci, którzy nie mogą, musza* ***zadawalniać*** *się byle jakim cudzym opisem, o ile go w „Bluszczu" czytać będą*[1233].

Takim „cudzym" opisem był fragment „Kursu historii wieków średnich" Tadeusza Korzona, który nie sięgnął do źródeł: *historia Zachodu skreślona jest jasno i* ***zadawalniająco*** *[...] Ale Historia Słowian południowych po macoszemu: dziwimy się, dlaczego autor nie korzystał z dzieła ostatniego despoty serbskiego, Jerzego Brankowicza*[1234].

Wizytując w 1893 roku okolice Nervi, Sienkiewicz nie ukrywa negatywnych emocji: *Wydaje się bowiem, że niema tu jakiejś* ***nuty ogólnej****, w której zlewają się roz-*

[1228] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 49, s. 391.

[1229] ***Żałość*** *i konsternacya ogarnęły wszystkie serca. Wyrok został zmienionym, imię księcia Wasila do sławy przywrócone* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 130; Oleńka: *Wstyd na nowo palił jej policzki; oczy nie roniły w tej chwili łez, ale serce ogarniała taka* ***żałość*** *niezmierna, że niemogąca się w tem biednem sercu pomieścić* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 187; *Nie tędy droga! — pomyślał Wołodyjowski. — Jak tak będę zaczynał, to nigdy nic nie powiem. Ale widzę, że mi resztę dowcipu* ***żałość*** *wyjadła* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 142.

[1230] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 113.

[1231] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 49, s. 391.

[1232] Fundatorka pomnika Słowackiego w Warszawie / S. [w:] Kronika działalności kobiecej // Bluszcz. — 1900, nr 49.

[1233] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 49.

[1234] Przegląd piśmiennictwa polskiego / przejrzał Henryk Sienkiewicz // Pierwodruk „Niwa", 1-15 listopada 1872, nry 21-22. W dodatku do własnej gazety: *Dzisiaj nuda [...] nie* ***zadawalnia*** *się już zasmuceniem duszy, lecz ją zabija [...] jest negacyą [...] ateizmem, który się przyznaje do tego bezwstydnie, szczerze i na chłodno* [w:] Zwierzenia Hipokondryka / L. // Dodatek do nr 78 „Słowa". — 1882, 8 kwietnia.

Fotografia profilowa H. Sienkiewicza // Kraj. — Petersburg. — 1900, nr 50.

dźwięki, że tu jest jakiś niepokój, że nic nie może ukoić się i usnąć, jak naprzykład śpi czasem w jasne południowe godziny las sosnowy — i wreszcie, że ten kraj ***nie ma duszy*** *poważnej i zamyślonej*[1235].

Trzy lata później odnajdzie mistyczne doznanie na Korsyce: *Bo to cisza […] I* ***dusza gubi się w ciszy*** *bez echa*[1236].

Sienkiewicz wcielając się w postać Baronowej **X. Y. Z**. starannie przerabiał męskie końcówki koniugacyjne na żeńskie, niemniej przeoczył lapsus językowy ***Wspomniałem*** *już, że nienawidzi „Janka”*[1237]. Z kolei korektorska rozpędzona nadgorliwość przytrafia się upozorowanemu na kobietę dziennikarzowi **X. Y. Z.**, kiedy nawet korsykański chłopiec myśląc o vendettcie, w zabawie z rówieśnikami chwali się przed nimi z dumą: *Ja* ***miałam*** *dwóch bandytów w rodzinie*[1238].

O Portugalii

W 1908 roku pojawia się w prasie żartobliwy artykuł **X. Y. Z.**-a o sytuacji na przeciwnych krańcach Europy pt. „Zmiana tronu w Portugalii”.

[1235] Z wrażeń włoskich. Nervi / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — 1893 t. II (czerwiec), s. 485; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=500&uid=65958339.

[1236] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 48; https://polona.pl/item/bluszcz-pismo-tygodniowe-illustrowane-dla-kobiet-r-36-t-36-nr-48-29-listopada-1900,NDc3MDQ0Nzk/5/#info:metadata.

[1237] List szósty, odc. 54 [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków 1886, nr 263 (17 listopada).

[1238] Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz. — 1900, nr 47, s. 373.

Sienkiewicz, który w 1881 roku rozpisywał się o Portugalii nie pod kątem geograficznym ale w aspekcie szukania śladów poezji[1239] i w 1888 roku nie dotarł do Portugalii[1240], w liście do K. M. Górskiego z 11 czerwca 1896 roku żartował : *Gdym czytał, co Pan mówi, że zna mnie Europa i Ameryka, uśmiałem się szczerze i mimo woli chciało mi się powtórzyć koncept Rzewuskiego: „Dziękuję w imieniu Portugalii"*[1241]. Faktem jest, że pierwsze tłumaczenia kilku zaledwie utworów Sienkiewicza na portugalski sporządził w 1901 roku Eduardo de Noronha.

W maju 1889 roku **X. Y. Z.** recenzuje wrażenia z podróży „Impressões de Viagem", książkę poetki portugalskiej Guiomar Torrezão traktującej de facto o salonie p. Letycji de Rute i salonie polityczno-literackim Juliette Adam, née Lambert, więc przygaduje jej trochę: *Autorka opowiada zygzakowato, jak każdy feljetonista, zwłaszcza, jeżeli nadto jest kobietą […] Tak więc przeszliśmy przez Parnas paryski, chociaż nie przez wszystkie jego gaje i świątynie, w towarzystwie miłej poetki portugalskiej*[1242].

Sienkiewicz w maju 1889 roku dworował z siebie jako globtrottera ale był dumny, że choć bezpaństwowiec, ukochał i wycyzelował swój język*: Z Kissingen mam zamiar napisać długi list do panny Józefy od króla wysp Tidżdży Kalakao II-giego — po polsku […] Będzie się zdumiewała, jakim sposobem człowiek, który nie tylko z Krakowem, ale i z… Lizboną nie zabrał znajomości — pisze tak dobrze po polsku*[1243].

To pozwala zrozumieć przytyki **X. Y. Z.**-a adresowane do króla Karola I Dyplomaty, „**bonvivanta**"[1244] i człowieka używania, który Portugalię traktował jako „t. z. ojczyznę": *Mawiał król Carlos to, co w głębi duszy czuje i Cleopold*[1245]*, władca Kongo: Królem portugalskim najlepiej być w Paryżu. I miał chyba absolutną racyę, uważając równocześnie Niceę, Monte i Monaco za najpiękniejsze i najbardziej interesujące przedmieścia Paryża […] Znał siedem języków, z tych pięcioma mówił płynnie, najczęściej po angielsku, a najrzadziej po portugalsku, co go skłoniło głównie do tłomaczenia na język swych poddanych dzieł Szekspira […] były tak świetne, „że o siedem nieb Mahometa przewyższały nędzny tekst oryginału"*[1246].

[1239] *Pod liberalnymi rządami Karola Luiza i jego ojca kształci się, dźwiga, rozwija i stanął już na wysokim stopniu kultury. Ma swoich uczonych i swoje bardzo rozwinięte dziennikarstwo. Poezja, jak wszędzie, tak i tu, znajduje się w przekwicie, jednak najnowsze pokolenie wydało Lacerdę, którego liryki rokują wielką przyszłość. Obecnie i tu króluje powieść, a w niej kierunek realistyczny* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 221.

[1240] *Portugalię zostawiłem (Honni soit qui mal y pense) na inne czasy, bo mi pilno było do Madrytu, a raczej do wiadomości o dzieciach*, 23 października 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 67. Podobnie [w:] op. cit. T. 2, cz. 1, s. 569.

[1241] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 296. Podobnie wypowiada się w 1890 roku [w:] op. cit. T. 2, cz. 2, s. 267 i ironizuje z powodu nieobecności delegacji portugalskiej z okazji jego jubileuszu w 1900 r. [w:] op. cit. T. 2, cz. 3. s. 305.

[1242] Parnas paryski / **Xyz** // Kurjer Codzienny. — Warszawa. — R. 25, nr 13 z dod. por. (15 maja 1889).

[1243] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 68-69.

[1244] Analizując niespodziewane zwycięstwo Hurki pod Szypką*: Generałowie rosyjscy, rekrutując się przeważnie pomiędzy protegowanymi, są wzorami salonowców, „**bon-vivans**", ale nie strategikami* [w:] Armia rossyjska / napisał [**X. Y. Z.**] — Kraków : J. K. Żupański, 1887, s. 120; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=35478.

[1245] Król Belgii Leopold II Koburg, właściciel Konga, w którym doprowadził do ludobójstwa Murzynów.

[1246] Zmiana tronu w Portugalii / **X. Y. Z.** // Świat : [pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce]. — Warszawa. — R. 3, nr 7 (15 lutego 1908), s. 14-16; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/57915.

Tyle samo języków znał wielbiciel i znawca Szekspira, Henryk Sienkiewicz[1247], ale najrzadziej mówił w siódmym języku, to jest po rosyjsku: *Dzięki łacinie mógł pisarz zrezygnować z posługiwania się językiem rosyjskim, kiedy w 1897 r. wysłał podziękowanie Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu za wybór go na członka korespondenta*[1248].

Król Portugalii, podobnie jak pierwszy król Zjednoczonych Włoch Wiktor Emmanuel, posiadał tytuł „Króla Dżentelmena", a że Sienkiewicz — gentleman na sprawy honoru był niezmiernie wyczulony[1249], bolało go zapewne, że ten Grandseigneur nie uszanował należycie, przyznanego mu, jak niegdyś władcy Anglii królowi Henrykowi IV-emu, Orderu Podwiązki: *Biedny Re Galantuomo! Jako prywatny roué i golfman, byłby całkiem na swojem miejscu; jako panujący, był nieco paradoksem.*

Pod kryptonimem **X. Y. Z.** kpi niemiłosiernie z najtłustszego z panujących w „zadłużonym kraiku Portugalców": *nawet bardzo legitymistycznie i lojalnie usposobiony osobnik z trudem byłby się w nim doszukał śladów „pomazania Boskiego", wobec tego, że Carlos pomazywał fryzurę tylko pomadą paryzkiej firmy Lanvalle frères*, jako koneser sztuki jednocześnie dostrzegając feblik władcy: *był jeszcze i **artystą z Bożej łaski**, malował dużo i łatwo, Marity i maryny*[1250].

Sienkiewicz zawsze potrafił docenić prawdziwy talent i znając dzięki Szekspirowi poczet angielskich Henryków i anegdoty na ich temat, wychwalał wcześniej

[1247] *Filologiczne wykształcenie Sienkiewicza jako członka seminarium pedagogicznego (wcześniej jego uczestnikami byli: Baudoin de Courtenay i Malinowski) obejmowało w zakresie języków obcych naukę łaciny, znakomicie wykładaną przez Zygmunta Węclewskiego, grekę prowadzoną przez Mierzyńskiego oraz lektoraty języka francuskiego i niemieckiego […] dopiero podczas pobytu w Ameryce rozpoczął intensywną naukę języka angielskiego […] uczył się również języka hiszpańskiego, ponieważ „w południowej Kalifornii bez hiszpańskiego ani rusz"* [w:] Henryka Sienkiewicza „wycieczki w dziedzinę lingwistyki" / Zbigniew Przybyła [w:] Henryk Sienkiewicz i jego twórczość : materiały z konferencji naukowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, 5-7 maja 1996 r. — Częstochowa, 1996, s. 83-97.

[1248] Op. cit., s. 87.

[1249] Obrona czci / dr **X. Y. Z.** — Lwów : nakładem autora, 1904; http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/306688.

[1250] Łapiąc mistrza za słowa znajdujemy wspólną nić. Sienkiewicz o Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych: *instytucja nie tyle **z bożej łaski**, ile coraz więcej na bożej łasce istnieje* [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 229. Na jubileusz Edwarda Lubowskiego H. Sienkiewicz wysłał list, w którym wychwala jego talent *jako dar **z łaski Bożéj**, z którym człowiek rodzi się, ale który może zmarnować* // Dziennik Poznański. — 1896, nr 1, s. 4. Prawdopodobnie o Helenie Modrzejewskiej: *Była aktorką. Jedną z tych aktorek, a raczej artystek „**z Bożej łaski**", które ze sceną łączy tylko jedna, jedyna rzecz: sztuka […] Miała lat dwadzieścia i od roku blisko występowała na scenie* [w:] Historia bez tytułu, Lwów / **X. Y. Z.** // Kuryer Przemyski. — R. 2, nr 58 (19 lipca 1896); https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/3601. Potem pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego o wieczorku humorystycznym Gustawa Fiszera: *powitał go także uniwersalny kasyer kasy chorej a zarazem kasyer wszystkich kas zdrowych teatralnych i koncertowych, który o sobie śmiało powiedzieć może; jestem kasyerem **z Bożej łaski*** [w:] Sprawy miejscowe / H. Zaleski // Dodatek do nr 15 Tygodnika Jarosławskiego z 13 kwietnia 1897. Pod odmiennym kryptonimem o warszawskich literatach piszących do „Przeglądu Tygodniowego": *talenta […] mierne lub całkiem nawet pozbawione **świętego ognia, Bożej łaski**, która sama jedna stanowi o wartości pisarza* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza, Pawłow, 1895 / **X. X. X.** — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 14. Pochwała Władysława Ordona: *Był to poeta prawdziwy, poeta **z Bożej łaski*** [w:] Op. cit, s. 47. W sprawie krzywd wyrządzanych dzieciom polskim w Królestwie pruskim, w obronie języka polskiego i religii katolickiej*: Nie ma prawa przeciw prawu, a prawo do bytu dał narodom Bóg. Jest ono **z Bożej łaski**, więc monarchia, która swoje również **z Bożej łaski** wywodzi, tamtego naruszać nie powinna, bo tą samą ręką targa i podkopuje własne* [w:] List otwarty do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II króla pruskiego / Henryk Sienkiewicz // Czas. — 1906, nr 207 (24 listopada), wydanie wieczorne; http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=42373&tab=3.

Helena Modrzejewska, rys. Adama Badowskiego // Tygodnik Illustrowany. — 1890, nr 49, s. 361

znanego rysownika, Franciszka Kostrzewskiego, podkreślając nie tylko jego zdolności artystyczne, ale dowcip:

Henryk VIII powiedział pewnemu lordowi, odgrażającemu się na Holbeina.

— Ani się waż mu grozić, bo wiedz o tem, że z dziesięciu chłopów zrobię, jak zechcę, dziesięciu lordów, a z dziesięciu lordów nie zrobię jednego Holbeina.

O naszym panu Franciszku można-by również powiedzieć: jeden Kostrzewski starczy za dziesięciu humorystów, ale z dziesięciu humorystów trudno-by złożyć jednego Kostrzewskiego.

Mowa tu zarówno o talencie, jak o tuszy[1251].

Ale że król Carlos „umiał być matadorem" i zlekceważyć króla Prus, **X. Y. Z.** czyli Sienkiewicz poczytuje mu to za dużą zasługę: *W dojrzałym wieku zrobił słynny afront Wilhelmowi, nie rewizytując go w Berlinie.*

[1251] Aforyzm Henryka Sienkiewicza z 1881 roku [w:] Niezapominajka czyli pamiętnik [...] dla Franciszka Kostrzewskiego. — Warszawa, 1882, s. 80.

PATRONAT OWIDIUSZA

Lecz twardą skałę skruszą miękkiej wody deszcze[1252]

Henryk Sienkiewicz od wczesnych lat pisywał wiersze, jak promieniujący dowcipem jego cień Zagłoba[1253] a lekturę Owidiusza rozpoczął w dawnych młodzieńczych czasach, zanim jako dojrzały pisarz dokonał oficjalnego zwrotu w stronę antyku, tłumacząc Horacjusza i pisząc polityczne, oparte na mitach, nowele.

Twierdzi, że w tej chwili nie ma na świecie wielkiego poety — napisała żona tłumacza jego dzieł w wywiadzie udzielonym w 1901 roku[1254].

Sienkiewicz prosił Konrada Dobrskiego o zakup podręczników przygotowujących do egzaminów na studia, mitologii greckiej i rzymskiej uczył się na tekstach Owidiusza: *Kup mi także (to już dla mojego grymasu) Horatiusa, Owidiusza i Liwiusza — także stare — chcę mieć wszystko ze szkół*[1255].

Sienkiewicz, który swymi recenzjami teatralnymi debiutował w 1869 roku na łamach „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych", znał widać „Heroidy", gdy podsumowywał aspiracje Adama Wiślickiego: *„Przegląd" więc potępiał usuwanie się od pracy społecznej, pracy zapewne trudnej i ciężkiej, podobnej nieraz do przędzy Penelopy, co chwila zrywanej*[1256].

[1252] *Dura tamen molli saxa cavantur aqua* [w:] „Ars amatoria" 1, 473-476. Lukrecjusz swoje przykłady przywołuje, by przekonać czytelnika o zachodzących w przyrodzie procesach, których nie można dojrzeć gołym okiem, a jednak nie sposób ich negować, Owidiusz natomiast posługuje się tą egzemplifikacją na dowód, że cierpliwość w działaniu zawsze przynosi zamierzony skutek […] Owidiusz powtarza tę prawdę w tym samym celu w jednym z listów pisanych na wygnaniu (Pont. 4, 10, 5): „Gutta cavat lapidem, consumitur anulus usu" („kropla drąży kamień, a pierścień ściera się w użyciu") [w:] Sztuka kochania / Owidiusz ; przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Ewa Skwara. — Wrocław, 2016, s. 30, 96.

[1253] Zagłoba: *sam za młodu rytmy układałem, żeby białogłowskie serca kaptować* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 37

[1254] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa. — 1994, s. 231. Na polskiej niwie najbliższy mu był Juliusz Słowacki, z którym się utożsamiał, okraszając swe wypowiedzi gotowymi frazami z „Beniowskiego"; do Adama Krechowieckiego : *znajdziesz mnie zawsze przed twoim obliczem, mnie nie zmienionym, cichym, i życzliwym*, 22 stycznia 1901 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 334.

[1255] Poświętne, 14 stycznia 1866 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 304.

[1256] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / **X. X. X.** — 1895. — Petersburg, 1897, s. 204; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/4969.

W tym czasie na rynku wydawniczym powielano obowiązujący od 1823 roku podręcznik poezji epickiej łacińskiej pt. „P. Owidyusza Nazona *Metamorfozy* dla użytku młodzi szkolnej z Encyklopedyi brunświckiey klassyków łacińskich przedrukowane", księga I-VI, bo trudniej dostępne było dzieło założyciela „Kurjera Warszawskiego", Brunona Kicińskiego[1257].

W 1872 roku Sienkiewicz był świadkiem batalii literackich swych kolegów: *Z tych sporów, do pewnego stopnia osobistych, miał się wyłonić, jak Minerwa z głowy Jowisza, cały program społeczny*[1258] i po latach tak skwitował tę walkę młodych: „Z tej pracy, wagi i kielni, nie wyszliśmy wcale dzielni"[1259].

Owidiusz swoje maius opus, mitologiczny poemat o przemianach we wszechświecie oparł na zmienności jako powszechnej zasadzie bytu. W świecie, w którym nawet bogowie podlegają przemianom, nie ma i nie może być żadnej stabilności, a więc jej brak, wariabilizm Heraklita staje się zasadą powszechną[1260].

W roku 1873 potwierdza swe obeznanie z klasycznym kanonem, posiłkując się zdobytą wiedzą przy pisaniu „filipik" — żartobliwych obserwacji z życia codziennego sobie współczesnych kosmopolitów:

Mój Boże! ilużto naszych poczciwych wróbli, posiedziawszy czas jakiś za granicą, wraca z czubkami na głowach! A wiadomo przecie z przysłowia, jakito ptak ma swój czubek. Gdyby zmartwychwstał Owidjusz, mógłby jeszcze raz napisać swoje ***Metamorfozy****, oparte na gruncie polskim, w których za jedną drogą i metempsichosis egipska, i nowsza teorja Darwina znalazłyby swoje usprawiedliwienie. Wówczas to poznalibyśmy dokładnie cały proces, na mocy którego dusza i ciało szlachcica polskiego przemienia się w duszę i ciało Anglika lub Francuza. Czy korzystamy na tych przemianach — that is the question. [...] Pieniądze nasze wywiezione raz za granicę, giną dla nas bezpowrotnie*[1261].

Chociaż muza Erato nie obdarowała go łatwością tworzenia wierszy doskonałych: ***Gdybym był poetą****, wyśpiewałbym w pięknych rymach swój żal za poetyczną przeszłością; zauważyłbym w melancholiczny sposób znikanie z życia poezyi, roman-*

[1257] P. Owidjusza Nazona Przemiany : poema w XV pieśniach : z oryginałem obok i z przypisami objaśniającemi. T. 1-3 / przekładania Brunona Kicińskiego. — Warszawa : nakł. tłómacza, 1825-1826.
[1258] Stara i młoda prasa / **X. X. X.** — 1895. — Petersburg, 1897, s. 195.
[1259] Op. cit., s. 207.
[1260] Metamorfozy / Owidiusz ; przeł. Anna Kamieńska i Stanisław Stabryła ; oprac. Stanisław Stabryła. — Wyd. 2, zm. — Wrocław ; Kraków : Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, 1995, s. LXXV.
[1261] Bez tytułu VII / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 99. „Metamorfozy" zawierają ogołocone z przesłanek moralnych mity o blisko 250 — u przemianach ludzi za sprawą sił nadprzyrodzonych w konstelacje, kamienie, rośliny, ptaki, ssaki, węże czy owady.

tyzmu i miłości [...] dziś ta uroczystość Ś-go Jana? [...] Na wzgórzach błyskały światła sobótek; po rosie, z łąk i zielonych dąbrów, echo niosło głosy pastuszych ***ligawek*** *i słowa pieśni i okrzyków: „hej, Kupała! hej, wielki Kupała!”*[1262], niemniej nie ma zastosowania twierdzenie, że u Sienkiewicza brak cytatów z Owidiusza[1263].

Nawiązanie do historii Ariadny którą opowiedział w zlatynizowanej wersji Owidiusz w swej „Sztuce kochania”: *nie masz w tych ciemnych i rozległych jak nieskończoność komnatach przewodniczego* ***kłębka Aryadny***[1264], powtarza się: *a gdzież ten potężny czynnik, w życiu tak prywatnym jak i obywatelskim niezbędny, koło którego wiedza powinna dopiero się nawijać jak* ***nić około kłębka****. Siła moralna ma być kośćcem duchowego organizmu — wiedza jego ciałem*[1265], wywołuje refleks w poezji[1266] i wraca w licznych odmianach: *Opowiadanie rozwija się tak swobodnie, jak* ***nić z kłębka****. Ani jednego w nim supła, który by spowodował plątaninę*[1267]; *A ja ciągle zwijam tę nieskończoną* ***nić „Potopu”****. Kiedyż już* ***kłębek będzie zupełnie zwinięty***[1268].

Halina Kurkowska zwróciła uwagę na igranie znaczeniem etymologicznym i znaczeniem wtórnym stałych, utartych połączeń wyrazowych w publicystyce Sienkiewicza, który jak żona Odyseusza jest mistrzem paradoksu: *Trochę sobie myślę, jak zresztą zawsze, że to dziwne rzemiosło ta literatura i że o****dwijanie tej nici z kłębka*** *męczy trochę, zwłaszcza że się nie widzi kresu i końca tej roboty, aż do śmierci*, Zakopane, 16 lipca 1891[1269].

W umarłym lesie w Ameryce pomocny jest antyczny topos: *wyciski stóp moich były niby* ***nicią Ariadny*** *mogącą każdej chwili wyprowadzić mnie z tego labiryntu*[1270], który w przemysłowej Łodzi wyzwala wolę przetrwania: *Nieustająca na chwilę* ***nić życia****, ciągnie się we dnie jak i w nocy, męczy jednych, zbogaca drugich, w wiecznej podtrzymuje gorączce i daje im cel*[1271].

[1262] Chwila obecna XXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 140.

[1263] *Z ilości cytatów sądząc, najbardziej znani byli Homer i Wergiliusz, potem Liwiusz, Seneka, Horacy. Dziwi natomiast brak Cycerona i Owidiusza* [w:] Cytat literacki w „Trylogii” Henryka Sienkiewicza / Jerzy Ziomek // Pamiętnik Literacki. — T. 37 (1947), s. 216.

[1264] Bez tytułu XXXII / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 246.

[1265] Sprawy bieżące / H. S. // Niwa. — 1874, t. 6, s. 49-54.

[1266] *Jakaś tajemnica — Zabiorę ją…****Pośznurku dokłębka*** *dochodzą* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z**. — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa, s. 118; https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/65112/edition/62323/content.

[1267] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XIII / Litwos // Niwa. — 1879, t. 18, s. 949-954.

[1268] 5 sierpnia 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 150.

[1269] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 443. *Jak owa przysłowiowa Barbara, która, co w dzień uszyje, w nocy rozpara* [w:] Chwila obecna XXIII // Gazeta Polska. — 1875, nr 134 (22 czerwca).

[1270] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 220.

[1271] Łódź (Miasto i ludzie) / A. M. [!] / [przez **X. Y. Z**.] // Wiek : gazeta polityczna, literacka i społeczna — Warszawa. — R. 19, bezpłatny dodatek ilustrowany nr 5 (grudzień 1891, s. 8; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/211238/display/Default; Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z**. — Łódź, 1894; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/35241.

Poszukiwanie sensu jest nieodłączne człowiekowi: *Myśli jej poczęły się snuć i **skręcać w jakąś złotą nić**, która ginęła w przyszłości*[1272].

Gorzej, kiedy kłębek dostanie się w ręce wroga, czego obawia się **X. Y. Z.** i działacze polskiego podziemia: *udało się, że ujął [Kochanow] **koniec nitki**, po której dojdzie **do kłębka** i wyśledzi zagawor polski* [XXXIII odc. 15 stycznia 1892 // WPS nr 107]; *Przyłapali odezwę emigracyjną, ogłoszoną po manifeście koronacyjnym; nie złapali jednak **nitki, któraby ich do kłębka** doprowadzić mogła. Za kłębkiem tym rozbijają się po Polsce całej* [LXVII odc. 5 września 1896 // WPS nr 218].

Stojąc początkowo na zbieżnych pozycjach z Bolesławem Prusem[1273], mozolnie i uparcie próbuje poprzez felietonistykę modelować nasze społeczeństwo, zgodnie z przekonaniem Owidiusza: „Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo".

Sienkiewicz w swych felietonach zręcznie portretował swych współziomków, co rusz ośmieszał, wydrwiwał, zjadliwą życzliwością podgryzał przez całe lata wychodząc z założenia, że ***Kropla wody** spadająca ustawicznie nawet w kamieniu otwór czasem przewierca. Przebóg! czyżby nasze słowa miały padać na twardszy od kamienia materyał?..*; ***kropla** wody, spadająca ciągle, nawet i w kamieniu otwór z czasem wybije*[1274].

Bogini młodości z „Metamorfoz" patronuje cyganerii warszawskiej, prowadzącej swobodny, arkadyjski styl życia: *sztuki, jakie przedstawiono, były w znacznej części przygotowane jeszcze przez zmarłego Chęcińskiego […] Po prostu, nie tylko że nie ma co grać, ale nie ma kto grać […]. Jednocześnie bowiem „Pod Rakiem", w ogródku na Pradze, w gronie <u>cór Olimpu</u> odbywała się wesoła a gwarna kolacyjka, na której strzelały korki od butelek, pienił się szampan, a <u>piękne Hebe</u> nalewały kieliszki bogów i półbogów naszego ciasnego kąta. Potrzeba było wybrać: albo iść na przedstawienie, albo na kolacyjkę*[1275].

[1272] Na polu chwały / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1904, nr 276. Notatki osobiste kolegi, Bronisława Łąckiego: *Już go mam!!! — wykrzyknąłem z radością przewracając pewnego wieczoru książkę rosyjską Łąckiego. Schwyciłem palcami **za nitkę Arachny** — za którą ciągnąc, można znaleźć kłębek z różnych prześlicznych nici* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1 cz. 1, s. 302.

[1273] *Przygotowuje się również nowa serya szkiców humorystycznych Bolesława Prusa* [w:] Sprawy bieżące III // Niwa. — 1875, t. 8, s. 64. Zwyczaj powoływania się na Prusa: *Według nas paszkwil jest rośliną pastewną. Możnaby o niej powiedzieć to, co humorysta Prus mówi o humorze: „Kaleczy dobrze uformowaną gębę, ale niezmiernie smakuje osłom"* [w:] Chwila obecna II / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 12. W obronie Prusa, piszącego do „Kuryera Warszawskiego": *Inna rzecz, czy pan Prus doradzając konkurs pedagogiczny, miał racyę czy nie, a inna rzecz dowcip. Co do nas przynajmniej, znajdujemy, że więcej go jest w jednym odcinku pana Prusa niż we wszystkich numerach Kuryera Codziennego, poczynając od daty wyjścia Nru 1 do dnia dzisiejszego. Co prawda, to prawda* [w:] Chwila obecna XVII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 99, s. 2.

[1274] Chwila obecna XXI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 122 (27 maja = 8 czerwca); Chwila obecna XXVI / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 151. Sienkiewicz wyraźnie preferuje **heinowski** typ semicki od helleńskiego: *Przykładem jest człowiek, który poślubiwszy jakąś ideę, oddaje jej **nie pół duszy, ale całą**; który żyje wyłącznie dla niej, rozbija wolno i zawzięcie trudności, **jak woda padająca kroplami na kamień**, — słowem, który żyje i umiera dla swych celów […] Rzuciwszy dziś okiem w otoczenie, dostrzeżemy niemało wytrwałych a cichych i jakby umyślnie usuwających się na bok pracowników. Sława głośna nie uwieńczy ich skroni, zasługa nie przyniesie bogactw i zaszczytów, a jednak pracują cicho, mozolnie, **jak mrówki** wedle mrowiska* [w:] Wytrwałość [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 265, s. 2.

[1275] Sprawy bieżące // Niwa. — 1875, t. 8, nr 16 z 15 VIII, s. 309-316.

Owidiusz otrzymujący pióro z rąk muzy [w:] Les Métamorphoses 1767-1771 /
Charles-Joseph-Dominique Eisen, rysownik; Noël Le Mire, rytownik.
Gabinet rycin Stanisława Augusta. Pałac na Wyspie — Muzeum Łazienki Królewskie.

W podróży do Ameryki majaczy mu się jeszcze mit owidiuszowy o Orfeuszu i Eurydyce: *Odwróciłem się do okna, przez które widać było wpółzmroku wieżę westminsterską i począłem nucić: „mów, o Eurydyko! czyli wierną będziesz!"*[1276], ale zwycięża interkontynentalny sardoniczny śmiech offenbachowski[1277], bo w Stanach czeka na niego tylko przetransformowana Lady Kaśka:

Ta Chloe z czerwonymi nogami chodzi boso po rżysku i dla tego ma różę w kostce; pija wódkę zasłoniwszy się kilimkiem i na wszelkie pytania odpowiada wiecznie jedno: „Kaj się wstydom!" Sielankowa ta wstydliwość nie stoi zresztą na przeszkodzie pewnym również sielankowym zajściom na świeżem sianie. To tyczy się uobyczajenia. Chloe nie umie przytem czytać, pisać; nie rozumie absolutnie, co się koło niej dzieje, a świat w jej oczach odbija się tylko zewnętrznie, tak jak niebo w wodzie. Do jej mózgu nie dochodzi nic. Teraz tedy z jakąż kobietą mam porównać amerykankę?[1278].

Zgodnie z owidiuszowym „Ptakiem przylecę" po powrocie z nowożytnej Ameryki, marzeniem Sienkiewicza stała się walka o wyzwolenie spod panowania ro-

[1276] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 113.
[1277] Libretto opery komicznej: Opinia zwraca się do Orfeusza: *Będzie wiadomo, kto zastawił sidła, w które wpadła Eurydyka… Dowiedzą się coś o Chloe, pewnéj pasterce… […] Zostaniesz wykreślonym z kassyna literacko-muzycznego!…* [w:] Orfeusz w piekle : opera buffa w 4 obrazach / Hektora Cremieux ; tł. przez L. M. ; muzyka J. Offenbacha. — Warszawa, 1861, s. 25.
[1278] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 214; http://ebuw.uw.edu.pl/publication/69209.

syjskiego „tyrana Oktawiana", czemu służą aluzje do pogrzebanych władców: *Tym razem czytał p. Maryan Gawalewicz rzecz o dramacie Szekspira „Antonius i Kleopatra" [...] Walka o panowanie nad światem musi się rozpocząć, a każda chwila zbliża do niej. Oktawian — to pająk, który snuje w ciszy nici*[1279].

W dawnych dziejach zaleca szukać chwalebnych wzorców, aby przebrnąć przez lata skażone nienawiścią i anihilacją polskości: *Grecya starożytna daje nam przepyszny obraz indywidualnego rozwoju, Rzym zaś takie przykłady patryotyzmu, zaparcia się i poświęcenia dla kraju, jakich napróżno szukać gdzieindziej*[1280].

Swoboda, jakiej używały i nadużywały wyemancypowane Amerykanki, którą Sienkiewicz spuentował: *Ja nie patrzę w przeszłość mego męża, niechże i on w moją nie patrzy — oto jest zdanie bardzo utarte między amerykankami*[1281] kojarzy się z frywolną „Sztuką kochania"[1282].

Najmodniejszy poeta Rzymu, który „wyprawiał się co noc do Corinny"[1283], był autorem rozwiązłych elegii młodzieńczych „Amores" i dydaktycznej wysoce erotycznej „Ars amatoria".

Książka, która trafiła na trydencki indeks ksiąg zakazanych, była bardzo popularna, skoro recenzent „Gońca Wielkopolskiego" zarzucił Sienkiewiczowi, że ulegał jej fluidom, których doszukał się w odczytach „Za chlebem", wygłoszonych przez Sienkiewicza w Poznaniu w dniach 14, 16 i 17 marca 1880 roku w wielkiej sali Bazaru[1284].

Nazbyt obcesowe umizgi Williama do Marysi zostały więc wycieniowane w odcinkach gazetowych do jednego zdania: *Pan Wiliam obchodził się nawet z Marysią, jakby „lady" jaką, czego wstydziła się okrutnie*[1285].

W listach heroin „Heroidach" sens ma jedynie poszukiwanie miłości pojmowanej jako siła rządząca życiem ludzkim w sposób absolutny a w pełnych humorystycznych i dowcipnych scen „Metamorfozach" odzwierciedlona jest bezwarunkowa konieczność podporządkowania się jej potędze, z naciskiem na miłość małżeńską.

[1279] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 29, s. 3.

[1280] O Wypisach z autorów starożytnych dla użytku młodzieży / Kazimierza Kaszewskiego [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 239, s. 3.

[1281] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 149.

[1282] Obraz społeczeństwa i relacji Amerykanów z naturą w „Listach z podróży do Ameryki" Henryka Sienkiewicza / Alicja Dąbrowska [w:] Literaturoznawstwo. — 2016, nr 10, s. 50.

[1283] Trzy typy seksualizmu w „Bez dogmatu" Sienkiewicza / Marta Rabikowska [w:] Henryk Sienkiewicz i jego twórczość. — Częstochowa, 1996, s. 166.

[1284] *Syn Polaka nie umiejący już po polsku, zbytecznie do Lady Marysi swe uczucia zbyt romansowe wyjawia. Zdaje się, że prelegent zapomniał o tym, iż co dopiero Marysię wystawił jako wynędzniałą marę [...] W ogóle ustęp romansowy dowodzi artyzmu, przypominając Owideusza (de arte amandi)* [w:] Wiadomości potoczne // Goniec Wielkopolski. — R. 4, nr 89 (18 kwietnia 1880), s. 3; https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/240256/edition/201577/content.

[1285] Za chlebem : odczyt drugi / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — 1880, nr 111 (22 maja); Dziennik Poznański. — R. 22, nr 119 (27 maja 1880).

Słynny wykład o amorach w „Trylogii" jest wykładnią tak pojmowanego szczęścia: *A jednak — zaczął znów rycerz — jeśli miłować ciężko, to nie miłować ciężej jeszcze, bo kogóż bez kochania nasyci rozkosz, sława, bogactwa, wonności lub klejnoty?... Kto kochanej nie powie: „Wolę cię niźli królestwo, niźli sceptr, niźli zdrowie, niźli długi wiek?..." A ponieważ każdy chętnieby oddał życie za kochanie, tedy kochanie więcej jest warte od życia...Ketling skończył*[1286].

Jako wyraz uznania dla malarza Jana Owidzkiego należy traktować obdarowanie go przez Sienkiewicza przydomkiem słynnego klasyka: *My na zimę (pewno w listopadzie) pojedziemy na jakiś czas na Litwę, gdzie mam polować na łosie. Być jednak może, że jeszcze przedtem będę musiał wystąpić i powiedzieć coś moim pięknym tenorem w guście: „Na szerokich falach oceanu!" Ach,* ***padlec!*** *Co też robi* ***Owidiusz****? [...] Niechże do nas zajeżdża*[1287].

Sienkiewicz potencjalnego scenarzystę do „Laury i Filona" Franciszka Karpińskiego ocenia jak zwykle przez kryterium poezji[1288]: *Owidzki. Jego obrazek „Przed dworkiem", mimo pewnych wad wykonania i mimo, iż trawnik jest tak zielony jak szpinak, sprawia nadzwyczaj miłe wrażenie. Przed dworkiem siedzi grupa ludzi: mężczyzn i kobiet, toczących jakąś pełną zajęcia rozmowę. Jest cichy wieczór letni. W takich chwilach dobrze się gawędzi wśród ogólnego spokoju natury. Ten spokój doskonale uchwycony i odczuty. W sielance „siedzi dusza" i prawda poetyczna, której trafnością uderzony widz nie myśli o niczem innem, jak tylko że: „Już miesiąc zaszedł — Psy się uśpiły"*[1289].

Fortele Owidiusza stały się inspiracją dla podwójnego kamuflażu u Sienkiewicza. Owidiusz był pierwszym mężczyzną, który napisał dzieło literackie jako kobieta, w „Heroidach" podmiot elegijny jest bowiem płci żeńskiej. Pierwodruki 77-u odcinków anonimowych listów pt. „Towarzystwo warszawskie", nadsyłanych do krakowskiego „Czasu" ze zniewolonej stolicy od 17 października 1885 roku, Sienkiewicz pisze ukryty pod wachlarzem Baronowej **X. Y. Z.**, tym samym zajmujące wtręty o sobie samym redaguje w 3-ciej osobie, jak Cezar piszący swoje pamiętniki[1290].

Owidiusz opisywał ziemię zalaną przez wielkie wody potopu, autor naszego „Potopu" przy akompaniamencie trąb Gradywa[1291] z odcinka na odcinek pokazu-

[1286] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 155.
[1287] List do Stanisława Witkiewicza z 31 października 1881 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 5, cz. 2, s. 296.
[1288] Por. *Hannibal podobno kości rzucał, Scipio Africanus rytmy recytował* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 51.
[1289] Kronika tygodniowa [IV] / Litwos // Słowo. — 1882, nr 16.
[1290] Cezar, który może uratować Rzym wkracza na finiszu w noweli antycznej Biesiada / Henryk Sienkiewicz // Słowo Polskie (wydanie popołudniowe). — Lwów. — 1907, nr 151 (30 marca); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/223611/edition/212143/content.
[1291] Potop // Słowo. — 1885, nr 18. Gradivus — przydomek Marsa, s. 113, 291; https://pl.wikisource.org/wiki/Przemiany_(Owidiusz).

Mit o potopie Deukalionowym — rycina Ch. Eisen 1767-1771.

Po prawej stronie kompozycji, w oddali ukazuje się mała łódka z dwoma osobami na pokładzie i jak można przypuszczać są to Deukalion i Pyrra, jedyni, którzy przeżyli kataklizm. Rycina „Potop" / Charles-Joseph-Dominique Eisen, rysownik ; Noël Le Mire, rytownik [w:] Les Métamorphoses (1767-1771).

je bohaterskie zmagania polskiego narodu walczącego ze Szwedami o ratunek dla zagrożonej Rzeczypospolitej.

Uczucie wyobcowania u Sienkiewicza, jak u Owidiusza na wygnaniu w Tomis, wzbiera w końcu lat 80 — tych, kiedy pisarz **X. Y. Z.** mentalnie snuje „powieść nowożytną": *Minęła Wielkanoc, minęły powodzie, mija już „zima, — nie minęły rosyjskie dobrodziejstwa*" [III odc.17 kwietnia 1888 // WPS nr 16]" i potęguje się w trakcie pisania „Bez dogmatu", kiedy Sienkiewicz rozpoczął też swój prywatny pamiętnik[1292].

Wtedy też rodzi się przeczucie nieuniknionej rewolucji społecznej: *składamy się z ludzi przecywilizowanych i zgoła nieucywilizowanych. Tak ja przynajmniej widzę! Wyroby sewrskie i surowa glina — nic w pośrodku. Jedno „très fragile", drugie* ***owidjuszowa „rudis indigestaque moles"****. Oczywiście, że wyroby sewrskie prędzej później się potłuką, a z gliny przyszłość ulepi, co jej się podoba*[1293].

[1292] *Ostrożne zastrzeżenie dotyczy najbardziej zagadkowej pozycji w rękopiśmiennej puściźnie pisarza, mianowicie jego pamiętnika. Sienkiewicz zaczął go pisać w r. 1890, rychło jednak zarzucił go, ale ostatecznie wrócił do dawnego pomysłu pod koniec życia, zapewne w Oblęgorku, i od tej chwili kontynuował go aż do śmierci […] Przybywszy w r. 1951 do Oblęgorka, zapytałem m.in. o pamiętnik […] p. Korniłowiczowa […] odpowiedziała mi bez namysłu, że pamiętnik jest u biskupa. […] Ostatecznie według relacji p. M. Korniłowiczówny pamiętnik ten uległ zniszczeniu w czasie powstania w Warszawie* [w:] Na tropach autografów Sienkiewicza [w:] Pokłosie Sienkiewiczowskie : szkice literackie / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1973, s. 708-9.

[1293] Bez dogmatu // Słowo. — R. 8, nr 283 (1889*). Sero molunt deorum molae* […] *późno mielą młyny bogów* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz // Głos Warszawski. — R. 2, 1909, nr 111; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/321482/display/Default.

Ixion, oszukany przez Junonę / Peter Paul Rubens (1577-1640).

Ixion i fałszywa Junona (Nefele) posłana przez Jupitera by się zemścić na uwodzicielu; z prawej prawdziwa Junona (Hera) na tle pawia i czujny Jupiter (Zeus). Muzeum w Luwrze, Paryż.

Bohater „Bez dogmatu" przebywający w powieściowym Płoszowie pod Warszawą, analizuje swoje stany ducha wzorem rzymskiego poety:

*Istne **metamorfozy Owidjusza** i na świecie i we mnie. Mróz zelżał, pogoda się skończyła, ciemności panują egipskie. Nie mogę lepiej opisać tego, co się dzieje na dworze, jak gdy powiem, że czas jest zgniły*[1294].

Podobnie jak Bolesław Prus w „Lalce" drukowanej w latach 1887-1889 w „Kurierze Codziennym", tak Sienkiewicz, zarówno w noweli „Ta trzecia" drukowanej w „Kurjerze Warszawskim" pod koniec 1888 roku, jak i w „Bez dogmatu" rozpoczętym w grudniu 1889 roku w „Słowie", pisząc o czasach mu współczesnych, przychylając się do zmowy milczenia, kompletnie zignorował obecność służb rosyjskich w Warszawie, żandarmów i policjantów strzegących wrogiej dyktatury. *Cenzura mogła się już przekonać, że powieść jest czysto psychologiczna i że z polityką nie ma żadnego związku*[1295].

Poemat epicki przedstawiający stworzenie i historię świata, stał się podstawowym źródłem wiedzy o historiach mitycznych i inspiracją dla będącego w żałobie Sienkiewicza, dla którego miłość zmysłowa stała się owocem zakazanym.

Przypominająca żonę szwagierka jawi mu się jako stworzona przez Zeusa na podobieństwo Hery chmura, mająca okłamać i zaspokoić żądzę Iksjona. W kopercie zaopatrzonej w czarną obwódkę, w niecały rok po śmierci żony pisze w liście

[1294] Bez dogmatu // Słowo. — R. 8, nr 285 (1889).
[1295] List do Mścisława Godlewskiego z 25 stycznia 1890 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 105.

do jej siostry, łudząco podobnej do niej Jadwigi Janczewskiej: *Niech wiatry Zakopiańskie zostawią Cię w spokoju, o* ***Nefele***[1296].

W poetyczny sposób zwraca się do szwagierki wybierającej się do Blinstrubiszek w rejonie rosieńskim na terenie dawnego Księstwa Żmudzkiego (Ducatus Samogitiae): *List ten wysyłam do Ciebie i do pani Mary; oby ten autograf równie wielkiego i sławnego, jak skromnego człowieka nie stał się między Wami kością niezgody, a raczej: jabłkiem niezgody […] Kiedy Twoja Szlachetność unosi swą obecność z Krakowa i rozświeca przyrodzoną jasnością Warszawę, zanim utonie w paludach Samogitiae jako słońce* ***Owidiusza***?[1297].

Uzależnienie od toksycznej szwagierki na szczęście przełamuje zauroczenie młodą dziewczyną, zgodnie z utartym łacińskim powiedzeniem „tempora mutantur", które jest zlepką z dzieł Owidiusza: *omnia mutantur, nihil interit* [Metamorphoses, Liber XV, 165], *tempora labuntur* [*Fasti,* VI, 771][1298].

Na świecie wszystko się zmienia,
Wieczne są tylko złudzenia.
Więc, jeśli chcesz być w wyborze
Rozumna, trzeźwa, ostrożna,
Wiedz, że jedynie poecie
Ze wszystkich ludzi na świecie
Oddać swą rękę można.

Tak pisał Sienkiewicz do Basi Mańkowskiej, myśląc zapewne już o „tęczowych Kiprydy szatach" i sercowych perypetiach mieszkańców Olimpu[1299].

[1296] Kraków, 31 lipca 1886 [w:] *H. Sienkiewicz, listy.* — T. 2, cz. 1, s. 140. Do Janczewskiej: *miła mgło* [w:] op. cit.. T. 2, cz. 1, s. 239; *Najmilszy tumanie* [w:] op. cit. T. 2, cz. 1, s. 241.

[1297] Zakopane, 8 czerwca 1890 [w:] *H. Sienkiewicz, listy.* — T. 2, cz. 2, s. 274.

[1298] ***Czasy zmieniają się*** *[…] przedewszystkiem zmieniają się na inne* [w:] Bez tytułu III / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 78, s. 3. *Zrozumiałem także, ale już przy innej okoliczności, że „****czasy i ludzie zmieniają się****" daleko prędzej, aniżeliby się to autorom i wyznawcom łacińskiego przysłowia zdawać mogło. Myśl ta nasunęła się mi, gdy wyczytałem w pismach jednocześnie kilka doniesień o zawiązaniu u nas literackich spółek* [w:] Z ustronia / Julijusz Polkowski // Niwa. — R. 3, t. 5, nr 49 (1874), s. 21-23. *Raz musiał dobrze zapłacić skoczka na linie czy na koniu, od którego, jak twierdzą złe języki, podobno coś oberwał za umizgi do jego żony. I cóż myślicie? Twierdzą, że zniósł to z rezygnacyą! Ha!* ***Tempora mutantur et nos mutamur in illis.*** *Z jakim przestajesz, takim się stajesz; kto więc żyje za pan brat z klownami, ten się nie obraża o lada co, gdyż, jak wiadomo, klowny nieraz się biją między sobą, a jednak nie obrażają się na siebie* [w:] Chwila obecna XVIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 105; *Nie tak to* ***illo tempore*** *bywało — mówi starożytne piosenka, i ma wielką słuszność. Czasy zmieniają się […] słowem: wszędy termin i termin, prawdziwa dies illa, dies irae* [w:] Chwila obecna XXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 140.

[1299] Anna Rosenowa, z domu Leo, córka redaktora warszawskiej „Gazety Polskiej" Edwarda Leo, podaje w całości tekst adresowanego pierwotnie do panny Basi Mańkowskiej wiersza „Morały", odczytany przez Sienkiewicza w Krakowie w 1890 roku przed lipcową uroczystością pogrzebu Adama Mickiewicza [w:] Wczoraj : gawęda o niedawnej przeszłości / Anna Leo. — Warszawa : nakł. Księgarni F. Hoesica, 1929, s. 155-156. Fragment wiersza został wykorzystany w pieśni Apollina [w:] Wyrok Zewsa [i.e. Wyrok Zeusa] : bajka grecka / Henryk Sienkiewicz // Świat : dwutygodnik ilustrowany. — Kraków; drukiem Anczyca. — R. 4, nr 1 (1891); http://mbc.malopolska.pl/publication/32880.

Odyseusz w krainie Kimeryjczyków / Jan Styka [1922-1927]. Rempex, Dom Aukcyjny 2017

Kiedy „Kuryer Poznański" drukuje w odcinkach „Sprawę o miliony łazarzy i sierót", 8 października 1890 roku do Krakowa przychodzi wezwanie na rozprawę; autorowi grozi półtora roku turmy, bo sprawa nabrała wymiaru politycznego jako wystąpienie Polaka przeciw Rosjanom[1300].

Ukończone w 8 roku n.e. obrazoburcze „Metamorfozy", żart z panującego cesarza były utworem, który skłonił władcę do wydalenia Owidiusza. Literatura, a głównie poezja w epoce augustowskiej miała stanowić narzędzie propagandy w rękach władcy, a panegiryczne porównanie Augusta z Jowiszem widocznie okazało się nietrafione.

Przed pośpiesznym wyjazdem do Afryki Sienkiewicz instruuje Janczewską odnośnie ojca wyjeżdżającego na Litwę: *żeby naprzód Ciebie odwiedził, następnie dopiero zaś przyjechał w Krainy Cymeryjskie*[1301]. Jest to asocjacja z krainą nad północnym wybrzeżem Morza Czarnego, gdzie zamieszkiwał starożytny lud tracki[1302] i gdzie zesłano Owidiusza.

W grudniu 1890 roku samotny wdowiec płynie do Afryki, dzieląc los żeglarza Odyseusza[1303], którego zadaniem jest ostatecznie powrót do Itaki[1304].

[1300] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań : nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=371082.

[1301] Kraków, 28 listopada 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 379.

[1302] Krainy zamieszkałe przez Kimmeriów: *Którzy we mgle i ciemnicy brodzą ustawicznej — Nigdy bowiem nie spojrzy na nich Helios śliczny* [w:] Odysseja / przekład Lucyana Siemieńskiego. — Warszawa, 1876, Pieśń XI, s. 173; https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/show-content/publication/edition/69867?id=69867.

[1303] O Zagłobie: *Mężny on w potrzebie bywa jako Achilles, ale woli Ulissesa iść śladem* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 75.

[1304] *Umysł poetki ustawicznie pyta jeszcze i widocznie dotąd* ***nie zawinął do portu*** *jasno określonych społecznych i estetycznych ideałów* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 215.

Homo nauta między Scyllą a Charybdą

Brak stałego miejsca pobytu, fizyczny — równie jak moralny, to rzeczy przykre[1305].

Szczęśliwy ten, komu bez sromu i poniżenia udało się jakoś ***przepłynąć między owoczesną Scyllą i Charybdą****. Tych zaś, co nie okazali zdolności ekwilibrystycznych, potępiać w czambuł nie śmiem. Żałuję ich mocno, ale piętnować nie mam odwagi. Jakie to były ówczesne bale na Zamku*[1306] — tak pisał pod pseudonimem Baronowej **X. Y. Z**. Sienkiewicz o wymuszonych przez rosyjskiego namiestnika przyjęciach.

Polska została ujęta w mordercze kleszcze prusko-rosyjskie i szamotający się między Germanią i Rosją twórca, który zażył wolności żeglarza w morskiej przestrzeni w listopadzie 1886 roku na południowych morzach Attyki, płynąc ze Stambułu do Aten: *Pera, Galata i Stambuł, ze swemi wieżami, z kopułami i minaretami meczetów, tonęły w złocie i purpurze […] Arcymorze nie zawsze bywa spokojne. Te same wichry, które zaniosły aż do cyklopów nawę Odysseusza, pędzą czasem nakształt* ***rozhukanych*** *koni między wyspami*[1307], przemierza ponownie Basen Śródziemnomorski w 1890 roku, tym razem w kierunku Afryki.

Do Warszawy nie jadę, a więc je ne suis pas frivole[1308] stwierdza Sienkiewicz, kiedy **X. Y. Z.** ścigany przez tajnego radcę Wasilija Wiłujewa również chroni się w Krakowie.

Julian Krzyżanowski słusznie zauważył, że afrykańska wyprawa zdecydowana została w pośpiechu, bez przygotowania: *Wycieczkę afrykańską opłaciła redakcja „Słowa" i obwarowała ją umową notarialną, książkę więc trzeba było napisać, a materiału do niej starczyło dokładnie na jeden długi list, jeden z trzech, które — niemal identycznie brzmiące — Sienkiewicz wysłał do przyjaciół. Wyprawa bowiem zdecydowanie nie udała się, nie była należycie przygotowana, samego jej kierownika nawiedzały dwie aż choroby*[1309].

Na morzu pisarz przypomina sobie Homera, czytanego jeszcze w gimnazjum Wielopolskiego:

Ale — słońce nie wschodzi. Statek mknie bliżej sycylijskiego brzegu, tak szybko, jakby się przekradał. I istotnie, niegdyś przekradano się ze strachem przez te wody, bo to tu przecie była ***siedziba Scylli i Charybdy***:

[1305] 26 lutego 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 230.
[1306] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1885, nr 240.
[1307] Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróżnych / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — Warszawa. — R. 18, nr 1; 2 (15 stycznia 1889).
[1308] Kraków, 15 listopada 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 374.
[1309] Twórczość Henryka Sienkiewicza / Julian Krzyżanowski. — Warszawa. — 1970, s. 44.

Dalej są dwie opoki: jednej szczyt się jeży
Aż w niebiosa, a na nim gruby obłok leży,
Co nie znika ni latem, ni czasu jesieni;
I ten szczyt się nie złoci od słońca promieni [...]

We środku ma jaskinię; otwór jej zwrócony
Ku ciemnościom Erebu — więc ową jaskinię
*Okręt twój, **Odysseju**, niechaj tak ominie*[1310].

Jest to cytat z tłumaczenia Lucjana Siemieńskiego, do którego Sienkiewicz stale zaglądał[1311].

W dziewiętnastym wieku to nie fachowe koła historyczne, ale poeci, począwszy od „Śpiewów historycznych" poety-historyka J. U. Niemcewicza, byli nauczycielami narodu. Sienkiewicz znał doskonale poetyczną twórczość Lucjana Siemieńskiego[1312], jego dumkę o Samuelu Zborowskim, która go natchnęła do stworzenia w 1877 roku pod kryptonimem **J. I. Z.** dramatu historycznego „Banita", otwierającego cykl historycznych dramatów, kontynuowany przez Hieronima Zaleskiego. Wiersz Siemieńskiego o herszcie rozbójników Aleksandrze Kostce-Napierskim, wykorzystał w dramacie „Królewski syn", pisanym pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego.

W 1886 roku jako Baronowa **X. Y. Z**. korzystając ze szpalt krakowskiego „Czasu" Henryk Sienkiewicz przyznaje, że jest wielbicielem poezji Siemieńskiego: *z książek polskich najulubieńszym chyba przekład „**Odyssei**" Siemińskiego, z którym się prawie nigdy nie rozstaje*[1313], oddając tym samym hołd klasykowi, który 3 listopada 1848 roku po powrocie z emigracji staje na czele pomnikowego galicyjskiego dziennika „Czas", wychodząc z przesłania: „celem zaś dla nas jedynym jest pracowanie około odzyskanej wolnéj i niepodległéj Ojczyzny".

[1310] Listy z Afryki / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 24. Cytat [w:] Odysseja / przekład Lucyana Siemieńskiego. — Warszawa, 1876, Pieśń XII, s. 192.

[1311] *Iliady Homera przekład Pawła Popiela, b. profesora b. Szkoły Głównej: Do nazwisk Przybylskiego, Staszica, Dmochowskiego jako tłómaczy homerowego arcydzieła przybywa czwarte z kolei nazwisko, Pawła Popiela. Zasługa to nie pospolita dać swemu społeczeństwu całkowity przekład tej pieśni nad pieśniami; praca nie mała, a trudność jeszcze większa. Poetę tylko poeta przekładać może — rozumie to dobrze tłómacz i dlatego z góry zastrzega się przeciw porównaniom z takiemi arcydziełami przekładu, do jakich należy np. **Odysseja Siemińskiego*** [!] [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. —1880, nr 276, s. 3. W 1881 roku Sienkiewicz recenzując wydanie „Dzieł" Siemieńskiego zachwyca się lekkością stylu i wrażliwością autora „Potrzeby warneńskiej" i jego przekładem „Rękopisu królodworskiego": *tomy komentarzy nie wyjaśnią tyle, ile wyjaśnia jedno **pochwycenie właściwego tonu** przez Siemieńskiego — i że równego temu przekładowi nie było w piśmiennictwie europejskiem [...] nie mogąc zostać mistrzem samodzielnych natchnień i szerokich zakresów, pozostał mistrzem formy, języka i jako taki ma pierwszorzędne w literaturze naszej zadanie [...] są to wzory pracy pod względem lekkiego i szlachetnego stylu — dlatego też powinni je pilnie odczytywać ci, którzy po różnych dziennikach dźwigają dziś ciężkie obowiązki artystycznych feljetonistów* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 6.

[1312] Poezye Luciana Siemieńskiego. — Poznań : J. K. Żupański, 1844, m.in.: Samuel Zborowski, s. 14-35, Potrzeba warneńska, s. 36, Kniaź Dymitr Wiśniowiecki, s. 72, Napierski, s. 189-192.

[1313] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 263.

W latach 1886-1887 to niezaprzeczalnie Sienkiewicz, inkrustując poezją Adama Asnyka, Ignacego Krasickiego, Juliusza Słowackiego i Władysława Syrokomli, historyczno-dokumentalny diariusz Antoniego Zaleskiego „Z wycieczki na Wschód”[1314], a znając na pamięć fragmenty dumek Lucjana Siemieńskiego, nie omieszkał przypomnieć czytelnikom „Słowa” właśnie wyprawy króla Władysława Warneńczyka przeciw Turkom i kaźni hetmana polnego Dymitra Wiśniowieckiego w kazamatach pod Carogrodem.

Najpierw przywołuje inwokację z „Potrzeby warneńskiej”: *Wdowaś Litwo ninie — i Korono!*[1315] a potem przytacza ustęp z dumki „Kniaź Dymitr Wiśniowiecki”, o protoplaście magnackiego rodu uwięzionym w zamku Siedmiu Wież: *Kniaź z Wiśniowca w Jedykule — Za kratami, na barłogu — Znosi ciężar mąk nieczule — poprzysięga mścić na wrogu*[1316].

Wielce ceniony przez Sienkiewicza przekład „Odysei” był przedrukowywany w Krakowie w latach 1873-1874 a pisarz w liście do tłumacza „Don Juana”, Wiktora Baworowskiego z 1890 roku podkreśla: *Przekładu „Iliady” odpowiedniego „Odysei” Siemieńskiego nie ma*[1317].

Iam seges est ubi Troia fuit[1318] – mawiał Owidiusz o zagładzie starożytnego miasta Priama a Sienkiewicz to powtarzał[1319] i wykrzykiwał*: jaką potęgą jest miłość, ach, miłość — to szalone uczucie, które było przyczyną zburzenia Ilionu i wielu innych miast znacznych*[1320].

Sienkiewicz ma czterdzieści cztery lata i ciężko znosi samotność, w „Trylogii” ze swymi bohaterami sieje spustoszenie wśród najeźdźców[1321], ale brak ukochanej żony czyni coraz większe spustoszenie w jego psychice. Ta trauma znajduje potwierdzenie w transformacjach lingwistycznych, w wariacjach czasownika żonąć,

---

[1314] O Antonim Zaleskim w liście do Heleny Krasińskiej w maju 1890 roku Sienkiewicz pisał krytycznie, że nadaje się „jako puf na kanapę” i że „potrzebowałby częstego trzepania” [w:] *H. Sienkiewicz, listy.* T. 3, cz. 1, s. 274.

[1315] Strofy wycięte z gazetowego odcinka // Słowo. — 1886, nr 288, s. 2 zawarte są w książkowym wydaniu: Z wycieczki na Wschód : notatki dziennikarza : Bukareszt, Ruszczuk, Warna, Konstantynopol / Antoni Zaleski. — Warszawa, 1887, s. 179.

[1316] Słowo. — 1887, nr 34.

[1317] Mediolan, 20 marca 1890 [w:] *H. Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 1, s. 59.

[1318] Heroides (Heroines), I, 53.

[1319] *Nec locus ubi Troia fuit* [w:] List Litwosa // Kurjer Codzienny. — R. 14, nr 11 (14 stycznia 1878).

[1320] Warszawa, 19 kwietnia 1890 [w:] *H. Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 264.

[1321] Por. ***Wyżeniem*** *Szweda ze stolicy! !... —* ***Wyżeniem!*** *— zawrzasło dwanaście tysięcy litewskich piersi. —* ***Wyżeniem! wyżeniem! wyżeniem!*** [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 106. *Ci, którzy nie zdołali się wymknąć, szli pod miecz mimo zapalczywej obrony i kładli się pokotem jak łan zboża, który żniwiarze z dwóch stron żąć napoczną* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 259. *Tych łotrów* ***wyżeniem*** [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków. — 1890, s. 108.

Logo książeczkowego wydania „Biblioteki Ludowej Polskiej" w Paryżu od 1866 roku, serii popularyzującej historię i poezję polską.

zgodnie z teorią Gastona Bachelarda z 1936 roku o psychologii języka literackiego i nieprzerwanym oddziaływaniu tego „co nad nami i w nas"[1322].

Owdowiały Sienkiewicz na statku Ravenna płynącym przez Morzę Śródziemne do Afryki w święta Bożego Narodzenia 1890 roku od razu zauważa: *sami Anglicy. Jest kilka missek — między niemi jedna, zasługująca na nazwę miseczki, bo i młoda i ładna. Ta przechadza się cały dzień po pokładzie, tłumiąc, za pomocą parasolki, swoje* ***suknie, które niedyskretny wiatr żenie****, jak mu się podoba*[1323].

Granie słowem stanowi substytut szczęścia[1324], kiedy medytacja przestaje wystarczać w nasilającej się prostracji; nie ma nic, więc zostają tylko słowa. Rok później, w grudniowe święta 1891 roku, w Krakowie lub w Zakopanem, przygotowując z notatek XIV-ty list z podróży do Afryki dla warszawskiego „Słowa", samotny

[1322] *Aucune image ne surgit sans raison, sans association d'idées [...] la psychanalyse aurait intérêt à mettre l'accent sur l'importance présente des traumatismes passés ; nécessités linguistiques et spatialisantes qui dominent notre intelligence ; les effets terrestres étant liés à leurs causes célestes font que tout y est « correspondant et signifiant ». L'homme est le moyen d'union entre le naturel et le spirituel* [w:] La dialectique de la durée / Gaston Bachelard. — 1950 ; Les Presses universitaires de France, Deuxième tirage de la nouvelle édition, 1963. Collection : Bibliothèque de philosophie contemporaine. Édition numérique, Québec, 2012, s. 57, 59, 110; https://gastonbachelard.org/wp-content/uploads/2015/07/dialectique_duree.pdf.

[1323] Listy z Afryki / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 24.

[1324] *Qui sait choyer les mots, choyer un mot, découvre que la perspective verbale interne est plus lointaine que toute pensée. En méditant un mot, on est sûr de trouver un système philosophique. La langue est plus riche que toute intuition. On entend dans les mots plus qu'on ne voit dans les choses. Or, écrire c'est réfléchir aux mots, c'est entendre les mots avec toute leur résonance* [w:] Le droit de rêver / Gaston Bachelard. — Paris: Les Presses universitaires de France, 1re édi-tion, 1970. — Édition numérique. — Québec, 2014, p. 151-152; http://classiques.uqac.ca/classiques/bachelard_gaston/droit_de_rever/droit_de_rever.pdf.

Sienkiewicz kojarzy naszą pogodę z porą dżdżystą 'vouli' w Afryce: ***wiatr żenie zawalne, nabrzękłe dżdżem chmury**, które uderzając wzajem o siebie, pękają, nakształt beczek z wodą i zatapiają ziemię ulewą*[1325]. Wtedy też prawdopodobnie układa mu się w głowie symboliczny dramat „Ona".

U progu XX wieku, w kolejnym roku niewoli, pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego, ta sama symbolika zostaje przetransponowana na obraz zapomnianej Polski, wymazanej z mapy Europy:

*A dziś... dziś **wiatr chmury żenie***
***i żenie** — I słońce nasze w tych chmurach się*
skryło — Jakby ze wstydu, jakby się wstydziło —
Że własne swoje straciło promienie![1326].

Filemon i Baucis

Kalwin, wielki hetman litewski Janusz Radziwiłł, zdrajca wobec matki — Rzeczpospolitej, przedstawiony jest przez Sienkiewicza jako matkobójca Orestes, syn Agamemnona, którego wspomina m. in Owidiusz w „Heroidach" (list ósmy z tego zbiorku to list Hermiony do Orestesa): *Jako opryszka Kostkę Napierskiego oblegano niegdyś w Czorsztynie, tak jego, Radziwiłła, oblegano teraz w zamku tykocińskim [...] jako Oresta erynie, tak jego szarpały wyrzuty sumienia*[1327]. W czasie luterańskiego potopu Janusz Radziwiłł pożegnał się z tym światem 31 grudnia 1655 roku, kiedy cała Małopolska stanęła przeciw Karolowi X Gustawowi.

Przybyli z Północy barbarzyńcy szwedzcy mordują, grabią, i makabrycznie dewastują cały dorobek Jagiellonów a Radziwiłłowie się bawią: *Zaprawdę, nieboskłon życia duchowego na Litwie owoczesnej strasznie był zaciemniony: bo oto nie tylko Radziwiłłowie a za nimi całe możnowładztwo Litwy rzuca wiarę dziadów, chwyta się nowinek to Lutra, to Kalwina, to ariańskich bezeceństw [...] morze życia **rozhukane** tak, że lada większa **fala** uderzy o kruchą i bardzo już **skołataną** łódź Chrystusową*[1328].

Według „Metamorfoz" ułożona jest scena przebieranki Bogusława Radziwiłła za cnotliwego greckiego pasterza Philemona, bezskutecznie uwodzącego w Tau-

[1325] Listy z podróży [do Afryki] / przez H. Sienkiewicza // Słowo. — 1892, nr 1.
[1326] Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 48.
[1327] Potop // Słowo. — 1886, nr 11.
[1328] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 12. Por. *Husaria [...] szła jak burza lub **rozhukana fala**, z łoskotem, z szumem* [w:] Pan Wołodyjowski. — Słowo. — 1888, nr 104; *Wódz spotkane zapory druzgoce, obala — Niby trąba powietrzna, **rozhukana fala*** [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 127.

Filemon i Baucis / Étienne-Pierre-Adrien Gois, rysownik; Simon-Charles Miger, rytownik [w:] Les Métamorphoses (1767-1771). Jupiter i Merkury pod ludzką postacią, goszczeni przez małżeństwo Frygijczyków, jedyne ocalałe później z potopu

rogach na Żmudzi Oleńkę czyli niedoszłą Baucis: *Umyślni kurierowie latali do Królewca po modeliusze pasterskich strojów, po wstęgi i peruki*[1329].

Niespełna pół roku od śmierci ukochanej[1330] żony, Sienkiewicz przywołuje w „Potopie" mit wiernych małżonków, do którego wzdychał jeszcze w kawalerskich czasach:

Majówka! to dla szczęśliwych, wybranych śmiertelników sposobność odetchnięcia z wygodnych poduszek kocza, czystem powietrzem wiosennem; to krótka przechadzka po wilanowskim ogrodzie, gdzie, jak głosi napis: jest zapomnienie życia; to równie wygodny powrót do domu; to rzeźwiejszy sen w nocy, uspokojenie nerwów, przedsmak wiledżjatury — sielanka, w której Baucis ma jedwabny kapelusik, a owieczki kolorowe kokardy na szyjach[1331].

[1329] Potop // Słowo. — 1886, nr 114.
[1330] *Co do mnie, nie potrzebuję mówić, że pierwsza Marynia pozostanie zawsze moją najdroższą, bo tego przed Marią Babską nie ukrywałem, a pamięć o niej najdroższym wspomnieniem*, 28 maja 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* — T. 5, cz. 1, s. 227.
[1331] Bez tytułu IX / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 110 (19 maja).

Łódź mieszkaniem Merkurego

Sienkiewicz już kiedyś wziął pod lupę posiedzenia Stowarzyszenia Spożywczego Merkury na łamach „Gazety Polskiej": *Ogłoszono Merkurego na równi z innymi bogami nieśmiertelnym, a temu biedakowi przyszło na to w naszej Warszawie, że podobno już wącha piżmo. Radźcie więc, panowie członkowie, radźcie! Damus vobis potestatem seniendi, purgandi* etc. etc.[1332] oraz na łamach „Niwy": *W ostatnich czasach zostały ogłoszone sprawozdania: Towarzystwa Spożywczego „Merkury" i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego [...] prawice, lewice i tym podobne objawy parlamentaryzmu wydającego jako omłot: wielkich ludzi do małych interesów*[1333].

W reportażu pisanym pod kryptonime m **X. Y. Z.**-a „chytry opiekun handlarzy"[1334] przenosi się i teraz przemysłowa Łódź: *jest mieszkaniem Merkurego, który tu innych bóstw nie dopuszcza*[1335].

Baronowa **X. Y. Z.** aplauz dla Siemieńskiego potwierdza powoływaniem się na jego recenzję: *Lucyan Siemieński pisząc o Fredrze zauważył kiedyś bardzo trafnie, że „Geldhab" w czasie swego powstania był raczej przeczuciem i przepowiednią, aniżeli realnego życia obrazem, bo o księciach żeniących się z córkami bankierów wówczas jeszcze nie słyszano. To też dzisiejszy komedyopisarz, chcąc dać typ panny tego świata, musiałby ją całkiem odmienną od panny Flory uczynić i inaczej całą jej charakterystykę oświetlić*[1336].

Później wraca do merkantylnego wątku pod kryptonimem **X. Y. Z.**:

Każda kamienica i każdy trawnik wyciśnięte mają na sobie godło swych właścicieli i założycieli „Geldhabów stać na to". Stać ich bardzo, jak może nikogo w kraju, tylko że zaraz przypomina się inna scena z tejże komedii[1337].

W 1891 roku sinusoidalna koncepcja historii w „Metamorfozach" Owidiusza[1338] i nazwanie epoki sobie współczesnej wiekiem żalaznym, nie kłóci się z rodzącym

[1332] Chwila obecna XXXIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 192 (19=31 sierpnia); ciąg dalszy o „Merkurym" i filistrach [w:] Chwila obecna XXXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 198.

[1333] Sprawy bieżące III / Al. // Niwa. — R. 4, t. 8, nr 17 (1 września 1875), s. 384-392 [nazwisko Sienkiewicza w spisie treści]; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=64&uid=15685777.

[1334] Wyrok Zeusa : bajka grecka / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1891 nr 1.

[1335] Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź, 1894, s. 10; https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/35241/edition/29412/content?ref=desc.

[1336] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — 1886, nr 57

[1337] Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź, 1894, s. 10.

[1338] *Utworem, który mógł skłonić władcę do wydalenia Owidiusza, była nie „Sztuka kochania", ale „Metamorfozy" — epos napisany w nowej konwencji, prezentujący mit bez dystansu i waloru moralnego jak u Wergiliusza, stanowiący ciąg facecji, gdzie dostojny patos przeplata się ze złośliwą ironią. Nietrudno dostrzec w tym monumentalnym dziele i areligijny sposób przedstawiania bogów, i niezobowiązujący stosunek do moralności, i ironiczne podejście do rzym-*

się przemysłowym wizerunkiem Łodzi na mapie „Nowego Świata", tak odległym od prosperity dawnej Rzeczypospolitej.

Przeobrażenia w fabrycznej Łodzi[1339] są w zgodzie ze znajomym Sienkiewiczowi i Baronowej **X. Y. Z**. motywem przemiany u Owidiusza a utarte łacińskie powiedzenie „tempora mutantur" jest zlepką z dzieł Owidiusza: *omnia mutantur, nihil interit* [Metamorphoses, Liber XV, 165], *tempora labuntur* [*Fasti,* VI, 771][1340].

Mamy do czynienia z erudytą, filologiem, który zna łacińskich klasyków: *Nie trzeba tu przychodzić z Tacytem*[1341] *ani Plutarchem*[1342] *[...] Nie u Owidyusza szukać łódzkich Metamorfoz,* który ukończywszy reportaż „Z Puszczy Białowieskiej", pisany na wzór mickiewiczowskiego opisu puszcz litewskich[1343], szykując się do analizy życia wielkomiejskiego przenosi do krajobrazu przemysłowego te same akapity z „Pana Tadeusza": *zna je po wierzchu, ich postać ich lice, lecz mu są obce wnętrzne serca tajemnice*[1344].

To Sienkiewicz, który był znawcą tych okolic[1345], krytykuje *rynek, któryby swoją szczupłością nie zadowolnił Pułtuska lub Makowa* [s. 11] i porównuje Łódź do kobiety, *która jest brzydka, ale ciekawa i przez tę ciekawość warta obejrzenia.*

---

skiej historii [...] W odróżnieniu od progresywnej koncepcji Wergiliusza, w myśl której ziemia dopiero za panowania Augusta osiągnęła szczyt swego rozwoju, autor „Metamorfoz" wiek najlepszy, złoty, sytuuje w czasach zamierzchłych [...] Jowisz może przywodzić na myśl ziemskiego władcę, a np. jego porywczy plan, by zniszczyć ludzi, przypomina Oktawianowe proskrypcje i egzekucje [w:] Sztuka kochania / Owidiusz ; przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Ewa Skwara. — Wrocław, 2016, s. 49.

[1339] Artykuł pt. Łódź : (Miasto i Ludzie), mylnie przez redakcję „Wieku" opatrzony inicjałami A. M. // Wiek : gazeta polityczna, literacka i społeczna : bezpłatny dodatek ilustrowany. — R. 19, dod. 5 (1891); przedruk pt. Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z**. — Łódź, 1894; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/35241.

[1340] *Raz musiał dobrze zapłacić skoczka na linie czy na koniu, od którego, jak twierdzą złe języki, podobno coś oberwał za umizgi do jego żony. I cóż myślicie? Twierdzą, że zniósł to z rezygnacyą! Ha!* ***Tempora mutantur et nos mutamur in illis.*** *Z jakim przestajesz, takim się stajesz; kto więc żyje za pan brat z klownami, ten się nie obraża o lada co, gdyż, jak wiadomo, klowny nieraz się biją między sobą, a jednak nie obrażają się na siebie* [w:] Chwila obecna XVIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 105; *Nie tak to* ***illo tempore*** *bywało — mówi starożytne piosenka, i ma wielką słuszność. Czasy zmieniają się [...] słowem: wszędy termin i termin, prawdziwa dies illa, dies irae* [w:] Chwila obecna XXIV / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 140. O rządach oberpolicmajstra hrabiego Tołstoja w Warszawie: *A więc czekajmy, „****tempora mutantur****", zobaczymy, czy i on „****mutatur in illis****"* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z**. // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 262 (1885).

[1341] W liście do Kazimierza Morawskiego, historyka literatury rzymskiej: *Co do Tacyta, przepiłowałem go tak, że jeśli czegoś nie rozumiem, to raczej przez lenistwo i opieszałość myśli, która woli spojrzeć na paginam fractam, zamiast się natężać*, Zakopane, 2 czerwca 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 3, cz. 2, s. 118-119.

[1342] Sienkiewicz cytuje „Vita di Cesare" Plutarcha [w:] Chwila obecna XIII / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 79. O obrazie Matejki przedstawiającym Łokietka [...] *ex ungue leonem* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 286 [rozpoznać mistrza po „lwim pazurze" u Alkajosa z Mityleny i Plutarcha]

[1343] *Zna je ledwie po wierzchu, ich postać, ich lice — lecz obce mu ich wnętrzne serca tajemnice* [w:] Z Puszczy Białowieskiej / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 238-240, 242-244; przedruk: Łowiec. — R. 6, nr 5-6, s. 87 (1883)

[1344] Łódź (Miasto i ludzie) / A. M. // Wiek : gazeta polityczna, literacka i społeczna — Warszawa. — R. 19, bezpłatny dodatek ilustrowany nr 5 (grudzień 1891, ekran 8; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/211238/display/Default; Przedruk pt. Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź, 1894; http://bcul.lib.uni.lodz.pl/publication/35241.

[1345] *Gdyby to tak w Pułtusku, taka straż; gdyby w Siedlcach, Międzyrzeczu, Pułtusku, Końskowoli, Opolu* ***et caetera, et caetera!!!*** [w:] Chwila obecna [XXX] / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 174.

Reportaż literacki, wzbogacony w dokładny rys historyczny dziejów miasta, napisał w 1891 roku, kiedy wyjechał na krótko z Warszawy: *czas oderwać się od redakcyjnego stolika* i przesłał do redakcji „Wieku", która pierwszy odcinek kryptonimem A. M. omyłkowo opatrzyła.

X. Y. Z. w prologu zestawiając rosyjską Łódź z przedmieściami Petersburga, z niewielkimi zmianami, jak zwykle z pamięci, cytuje fragmenty z „Drogi do Rosji" wydalonego z kraju Mickiewicza („Dziadów" części 3-ciej Ustęp): *Wznoszą się dziwnie, jak podniebne grody — Słupy i ściany, krużganki i mury — Jak babilońskie wiszące ogrody — To dymy z dwustu tysięcy kominów*[1346].

Deukalion i Pyrra

Henryk Sienkiewicz po nawiązaniu romansu z panną J. w Zakopanem 22 października 1892 roku, w czasie pandemii[1347], 26 października 1892 roku w Kaltenleutgeben stroniąc od innych znajomości cierpi jak Mickiewiczowski Konrad: *Samotność! Cóż po ludziach? Czym śpiewak dla ludzi?*[1348]

O skrywanej przed rodziną miłości pisarza pisałam już w mojej pierwszej publikacji[1349] a o zacieraniu śladów przez córkę, Jadwigę Korniłowiczową, w kolejnej książce[1350].

Kiedy w 1893 roku Józefa Gógel, jarosławska żona poety-pseudonima Hieronima Zaleskiego zapada na nieuleczalną chorobę, Henryk Sienkiewicz z rozpaczy tworzy nowelę „Pójdźmy za nim":

Kajus Cornelius Cinna [...] Odczuwał również piękność Cyceronowskiego okresu, wiersz Horacego lub ***Owidyusza****. Wychowany przez Ateńczyka, mówił biegle po grecku, umiał na pamięć całe ustępy z „Iliady" i w czasie uczt mógł śpiewać tak długo pieśni Anakreonta, dopóki się nie spił lub nie ochrypł*[1351].

[1346] Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z**. — Łódź, 1894, s. 13.

[1347] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 494.

[1348] Improwizacja z cz. III „Dziadów" [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 500.

[1349] Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Kraków, 2013 oraz wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286.

[1350] Jarosławski poeta Hieronim Zaleski (Jeremi Zora) : miscellanea sienkiewiczowskie / Barbara Babraj. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2019; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=632195 i, s. 58.

[1351] *Do serca Cinny poczęła znów* ***kołatać*** *nadzieja* [w:] Pójdźmy za nim / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. — R. 12, nr 37 (15 lutego)-38 (16 lutego 1893). Por. po śmierci Józefy Gógel*: Już wszystko minęło — a szczęścia mi żal — I* ***serce kołacze w mej piersi*** *jak dzwon* [w:] Do księżyca : (Z piosnek cmentarnych) / H. Zaleski // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego". — Lwów. — 1893, nr 50 [i.e. 51] (18 grudnia) [Lw U]. Sienkiewicz o sobie jako o Dicku Babeley z „Dawida Copperfielda" Dickensa: *Dicka co rano gnębi katar — w południe Dick go zwycięża — i jakoś* ***się kołace*** *po mieście*, Wiedeń, 3 lutego 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 201. Jako **X. Y. Z**.: *Ojciec pewien [...] przez trzy lata* ***kołatał*** *do szkół* [LXXVI odc. // WPS. — 1897, nr 245].

Cinna miał zapewne w ręce urocze i eleganckie dzieło piewcy miłości pt. „Ars amatoria", które z początkiem naszej ery wycofano na rozkaz cezara Augusta ze wszystkich bibliotek, a które faktycznie było parodią, „podręcznikiem pomagającym w zdobyciu i zatrzymaniu przy sobie ukochanej osoby"[1352]. Z tego poematu pochodzi rzymska legenda o uprowadzeniu Sabinek, którą Sienkiewicz[1353] dosłał jeszcze do założonej przez siebie pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego w czerwcu 1893 roku gazety[1354], by w roku następnym skupić się już tylko na „Quo vadis"[1355].

Opisana przez Owidiusza bogini Flora[1356] miała swoją świątynię obok Cyrku Wielkiego a rzymskie Floralia przypomniał Sienkiewicz w „Quo vadis", pisanym od połowy 1894 roku[1357] i w dramacie scenicznym „Syn cieśli" pisanym pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego[1358].

Sprytny pochlebca Petroniusz, znawca dobrej poezji, wiersze „niegodziwe" Nerona radził spalić: *Dobre są dla Wergiliusa, dobre dla* ***Owidyusa****, dobre nawet dla Homera, ale nie dla ciebie [...] Boś większy od nich*[1359].

Rodzące się chrześcijaństwo a z nim wiara w zmartwychwstanie przełamują antyczne kanony i w innym wymiarze interpretują mity, jak to uczyni Sienkiewicz w tworzonej od połowy 1894 roku powieści o dozgonnej miłości.

Sienkiewicz świadomie nawiązuje do Owidiuszowej legendy o potopie[1360], kiedy Jowisz postanowił ukarać ród ludzki, z wyjątkiem ocalałej pobożnej pary małżonków, Deukaliona i Pyrry.

[1352] *Rzymianie wszak uważali samo uczucie za rzecz mało istotną, a poezję miłosną za jedną z „Niższych form literatury"* [w:] Sztuka kochania / Owidiusz ; przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Ewa Skwara. — Wrocław, 2016, s. 27.

[1353] Sienkiewicz, jako właściciel zadłużonego Oblęgorka, zazdrościł szczerze Horacemu, który w Górach Sabińskich otrzymał posiadłość w Tivoli, w liście do syna z 30 maja 1906 roku: *Ma od Mecenasa i Augusta Oblęgorek, do którego nie potrzebuje dopłacać* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 75.

[1354] *Rzymianin każdy z niewiastą — Pierzchnął co tchu prosto w miasto* [...] *nawet teściowe — Dobrze! wyście je porwali — Lecz nie nasza będzie wina — Gdy będziecie żałowali* [w:] Porwanie Sabinek / S. // Głos Jarosławski. — R. 3, nr 25! [i. e. 1] (1 stycznia 1895), s. 3; https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/3540/edition/3255/content?ref=desc.

[1355] *Gór Sabińskich nie było wcale widać* [w:] Quo vadis [1894-1896], Rkp. BN 6067 IV, s. 180; ekran 180r; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=373&uid=8674768, toż [w:] Quo vadis // Czas. — R. 48, nr 240 (18 października 1895); *Dymy tam nie straszne, bo wiatr wieje od gór Sabińskich* // Czas. — R. 48, nr 246 (25 października 1895); *Niebo nad miastem było jeszcze błękitne, ale w stronie gór Sabińskich zbierały się nisko u brzegu widnokręgu ciemne chmury* // Czas. — R. 48, nr 297 (25 grudnia 1895).

[1356] *Chloris eram quae Flora vocor: corrupta Latino — nominis est nostri littera Graeca sono. Chloris eram, nymphe campi felicis, ubi audis — rem fortunatis ante fuisse viris* [w:] Ovid, Fasti 5.

[1357] Petroniusz do Winicjusza: *Niech* ***Flora*** *sypie wam kwiaty pod nogi przed długie lata* [w:] „Quo vadis", Rkp. BN ze zbiorów Kronenbergów. BN, IV 6067, k. 28, s. 159; https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=331&uid=8674768.

[1358] *Dziwię się tobie boski Aristesie! — Co cię właściwie tak często tu wabi? — Ot widzisz — człowiek tak żyje, jak w lesie — Tu ludzkie bagno — słyszy się skrzek żabi — Widzi się bujne kształty młodej* ***Flory****...* [w:] Syn cieśli / Hieronim Zaleski. — Lwów, 1911, s. 95.

[1359] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 233 (10 października).

[1360] P. Owidyusza Nazona „Metamorfozy" dla użytku młodzi szkolnej z Encyklopedyi brunświckiey klassyków łacińskich przedrukowane. Księga I-VI. — Wilno : nakładem Fryderyka Moritza, 1823, Liber I, w. 255-415 oraz Objaśnienia do P. Owidyusza Nazona Metamorfoz, księga I.-VI. : dla użytku młodzi szkolney ułożone / przez Józefa Kowalewskiego, 1823, s. 33.

Deukalion i Pyrra [w:] Les Métamorphoses 1767-1771 /
Jean Jacques Andre Le Veau, Hubert Francois Gravelot.

Deukalion i Pyrra, jedyni sprawiedliwi, przetrwali potop zesłany na ziemię przez bogów. Po dziewięciu dniach żeglugi, para dotarła do góry Parnas. Małżonkowie dostali boski nakaz, aby szli z zakrytymi twarzami i rzucali za siebie kości swojej matki. Przerażeni bezbożnością czynu, wzdragali się początkowo, jednak gdy tylko Deukalion zrozumiał, że wspomnianą matką była ziemia, a jej kośćmi — kamienie, natychmiast wykonali nakaz. Zakrywszy twarze, zebrali kamienie i zaczęli ciskać je za siebie. Kamienie powoli zyskiwały ludzką postać i tak głazy rzucane przez Pyrrę przemieniały się w kobiety, a te przez Deukaliona — w mężczyzn. W ten sposób ziemia na powrót zyskała mieszkańców.

O powtórnym stworzeniu rodzaju ludzkiego marzy Winicjusz:

Vinicius do Lygii: *Z kamieni Deukaliona musiały powstać różne, zgoła do siebie niepodobne gatunki ludzi, [...] ty należysz do tego, który się zrodził z kryształu*[1361].

W pisanej pod kryptonimem **X. Y. Z.** powieści obyczajowej „Baronowa Krudenstern" występuje również nawiązanie do tego mitu. A że drukarze często przekręcali słowa z rękopisów[1362], Deukalion w wydaniu gazetowym został zastąpiony bardziej znanym, również owidiuszowym, Pigmalionem:

[1361] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 228.

[1362] *W tekstach dziennikarskich jest dużo omyłek [...] W ostatnim np. odcinku wydrukowano Caius — nie mogąc doczytać: Arbiter. Może ja też z powodu ociężałej ręki piszę mniej wyraźnie — a robiąc korektę, nie umiałem nigdy i nie umiem dotąd uważać*, 27 grudnia 1895 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 177.

Sobór na Saskim Placu w Warszawie; http://starawarszawa.pl.

Istnieje grecka legenda o Pigmaljonie i jego żonie Pyrrże, którzy uratowawszy się z potopu, z niewielką ilością ludzkich par, zaczęli je rąbać na poły — Pigmaljon mężczyzn, a Pyrrha — kobiety — i rozrzucali obie połowy w różne strony. Z każdej połowy tworzyli się oddzielnie mężczyzna i kobieta I do dnia dzisiejszego — kończy legenda — połowa mężczyzny szuka odpowiedniej sobie połowy kobiety[1363].

W 1906 roku Sienkiewicz słowami Ateny ponownie odwołał się do greckiego protoplasty w baśni ateńskiej „Diokles": *Chcesz poznać Prawdę najwyższą, jedyną, która jest duszą wszechświata i istotą wszechrzeczy. Wiedz jednak, że nikt z* ***potomków Deukaljona*** *nie widział jej dotychczas bez osłon*[1364].

W baśni tej przebłyskuje dla Polaków nauka o wolności:

Oto jest Prawda — rzekła Atena — Widzisz, jak promienie jej, chociaż przyćmione przez zasłony, przenikają je jednak i świecą. Gdyby nie słaby ich odblask, który pada na ziemię i który chwytają źrenice mędrców, ludzie, jak ***mieszkańcy krain Cymeryjskich****, brodziliby w ustawicznym mroku i nocy.*

W nowelach antycznych Sienkiewicza marzą o wolności Fenicjanie[1365], Egipcjanie[1366] i Messeńczycy[1367].

Zesłany nad bagna pontyjskie do starożytnego Tomis nad Morzem Czarnym, Owidiusz w czasach zaborów stał się symbolem pisarza prześladowanego przez władzę

[1363] Baronowa Krudenstern / **X. Y. Z.** // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 345 (odc. 7), egz. Lw AN.
[1364] Diokles : baśń ateńska / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1906, nr 294 (25 grudnia); https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/40735/edition/35198/content.
[1365] Co się raz stało w Sydonie [w:] Pamięci Jana Gadomskiego Koledzy. — Warszawa, 1907.
[1366] Sąd Ozyrysa / przełożył z egipskiego papirusu H. Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — 1908, nr 2 (11 stycznia).
[1367] Z dawnych dziejów / Henryk Sienkiewicz // Głos Polski : tygodnik ilustrowany polityczny, społeczny i literacki. — Moskwa ; Petersburg. — 1913, grudzień.

a Sienkiewicz się z nim utożsamiał: *Promienistemu zdawało się, że razem z niem nikną gwiazdy, czernieje księżyc i świat cały przesłania się ciemnością* ***krain kimeryjskich***[1368], przyrównując kolonie rosyjskie w Polsce do czarnomorskich rzymskich kolonii[1369].

Hyperborea

W 1892 roku w stolicy katolickiego państwa jako symbol rosyjskiego imperializmu rozpoczyna się budowa cerkwi na potrzeby żołnierzy rosyjskich służących w Litewskim Pułku Lejbgwardii a konieczność budowy soboru prawosławnego w Warszawie dostrzegają redaktorzy „Warszawskiego Dniewnika": *nawet nie w tym celu, ażeby zadośćuczynić żywej, praktycznej potrzebie mieszkańców* tylko aby*: sobór mówił do każdego, że tu panuje Rosja, że ona uważa dane miasto, daną miejscowość za swoją nieodłączną własność, że nie może tu być mowy o jakiembądź odstępstwie, o wyrzeczeniu się praw*[1370].

Redakcja „Wolnego Polskiego Słowa", która do połowy listopada 1894 roku pozostaje od dwóch i pół miesiąca bez wieści z Warszawy, wypomina swemu sprawozdawcy: „korespondencja spóźniona"; wtedy Sienkiewicz, który z Teplitz 11 października 1894 roku przybywa do Parc St. Maur pod Paryżem w artykule z 17 października jako historyk podaje strategiczne szczegóły: „Do wojennego warszawskiego okręgu przyłączono…" [LIII odc. // WPS. — 1894 nr 173].

Z 14-u wojskowych okręgów, na które jest podzielone państwo rosyjskie, najsilniej są obsadzone okręg wileński i warszawski, którego broni 9 fortów, w tym fort Demblin [obecnie Dęblin], jako przyczółki twierdzy Iwangrodzkiej, połączone telegrafami i telefonami[1371].

Okupacyjny garnizon liczył około 30 tysięcy a w stolicy błyszczały złowrogo kopuły kilkunastu soborów i cerkwi, tak kłócące się z polskim pejzażem. Polacy ignorują te obce budowle, które budzą tylko naiwne eksklamacje przejezdnych gości[1372].

[1368] Wyrok Zeusa / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1891 nr 1.

[1369] O teściu, który będzie musiał z Abacji wrócić w **Krainy Cymeryjskie** [na Litwę], 28 listopada 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 2, s. 379; Do Janczewskiej, 16 września 1895: *Obyś wróciła prędko z* ***kimeryjskich*** *krajów* tzn. z krajów, gdzie zachodzi słońce i panuje ciemność [w:] op. cit. T. 2, cz. 3, s. 163; *Niebo w naszej* ***kimeryjskiej*** *krainie jest tak szare,* Warszawa, 20 grudnia 1895 [w:] op. cit. T. 4, cz. 1, s. 127; Do córki Dzini: *Po życzeniach diatryba za to, żeście z mroków* ***kimeryjskich*** *nie przyjechali do słonecznego Oblęgorka*, Warszawa, 14 października 1911 [w:] op. cit. T. 2, cz. 3, s. 387.

[1370] Fragment artykułu z „Warszawskiego Dniewnika" [w:] Przegląd prasy ruskiej // Kraj. — Petersburg. — 1892, nr 26, s. 19; http://pbc.biaman.pl/dlibra/publication?id=31535&tab=3.

[1371] Armia rossyjska : studyum militarne / napisał **[X. Y. Z.]** — Kraków : J. K. Żupański, 1887, s. 92.

[1372] W czerwcu 1903 roku, kiedy Curtinowie zawitali do Warszawy po nowe intratne zlecenia, zapobiegliwy tłumacz sienkiewiczowski, bez cienia empatii dla uciemiężonego polskiego narodu i odczucia jakiejkolwiek kakofonii, zachwycał się narzuconą nam rosyjską architekturą: *Zjedliśmy obiad w restauracji koło Ogrodu Saskiego, poszliśmy na spacer przez ogród. Kiedy wyszliśmy, Jeremiasz podziwiał rosyjski sobór i szukał miejsca, z którego można*

Cerkiew Pierwszego pułku Litewskiego — widok od strony Parku Ujazdowskiego [Warszawa w pocztówce].

Dziennikarz **X. Y. Z.** który śledzi etapy prac budowli sakralnych[1373] widzi w tym przedsięwzięciu makiaweliczny pomysł Hurki: *Apuchtin wymyślił internaty, Hurko — **sobór** na Saskim placu* [LIX odc. // WPS. — 1895, nr 191].

U Owidiusza Apollo syn Wulkana przybywa z Hiperborei, dalekiej północnej krainy. Pozostałości legendarnego kontynentu widoczne są na starej mapie Ptolemeusza[1374].

Sienkiewicz cofa się w archaiczną przeszłość, by stworzyć sobie krainę zastępczą. Kiedy Rosjanie panoszą się na naszej ziemi, prowadzi Kmicica laudańskim szlakiem przez Birże, Upitę, Kiejdany, Mitruny, Krakinów, Wołmontowicze, Pacunele i Wodokoty a sam jeździ z teściem na polowania, żartobliwie popisując się znajomością klasyka: *Onegdaj wieczorem przyjechaliśmy w hyperborejskie kraje*[1375].

Wyprawa z Krakowa na Żmudź w 1890 roku trwała co najmniej trzy dni, jak to przedstawia Sienkiewicz redaktorowi Godlewskiemu: *Jutro wyjeżdża do Zakopanego Jadwisia Janczewska ze swoim małym. Miała wyjechać na Żmujdź, tymczasem doktór zakazał jej tak długiej ekspedycji, znalazł bowiem, że ma katar w płucach i że w ogóle siły jej potrzebują gór. Ma tam zostać niby do 15 lipca, po czym dopiero ruszyć do tych krain hyperborejskich (samej kolei 3 dni, potem 12 mil końmi)*[1376].

Pochodzący z kraju Ligów Ursus zadziwiał Rzymian swą siłą niedźwiedzią: *Mieszczuchowie, którzy nie byli nigdy w życiu dalej jak na via Appia, słuchali ze zdumieniem [...] o krainach Hyperborejskich, o stężałych morzach*[1377].

---

by zrobić zdjęcie. Podoba mu się szczególnie dzwonnica, która jest bardzo wysoka i ma złoty szczyt, jak kopuła. Jesteśmy już gotowi do jutrzejszego wyjazdu do Oblęgorka [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 249.

[1373] *Sobór prawosławny, przy którym się już roboty rozpoczęły* [L odc. kwiecień 1894 // WPS nr 160]; *Ma on niby nadać Warszawie moskiewski **pokost** [...], mistyczne znaczenie kopuł **byzantyńskich*** [LIII odc. // WPS. — 1894 nr 173, s. 2-3].

[1374] Theatri Geographiae Veteris Tomus prior in quo Cl. Ptol. Alexandrini Geographiæ libri VIII Græce et Latine / Claudius Ptolemaeus, ekran 155, Eur VIII Tab.; http://rcin.org.pl/igipz/dlibra/publication/38171/edition/26962/content.

[1375] Mołodeczno, 10 lutego 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 325.

[1376] Kraków, 18 czerwca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 115.

[1377] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 208 (11 września).

Hyperborea na mapie Ptolemeusza.

Julian Krzyżanowski, który pisząc o stylizacji homeryckiej u Sienkiewicza, postawił „Trylogię" i „Krzyżaków" w rzędzie typowych „carmina heroica" zauważył, że istotne źródło dla pisarza-poety stanowiła „Eneida" Wergiliusza: *opisy bitew z Kozakami w „Ogniem i mieczem", ukazujące kolejno przewagi Skrzetuskiego, Podbipięty, Wołodyjowskiego, nawet Zagłoby, budowane są niby „aristeje", popisowe występy herosów „Iliady"* […] *walka Juranda z Krzyżakami w Szczytnie skonstruowana jest na podobieństwo rzezi zalotników w „Odysei"* […] *pan Longinus niszczy beluardę pod Zbarażem w sposób znany z epizodów bitewnych „Eneidy"*[1378].

„Eneida" w kulturze rycerskiej stała się popularna[1379]. Świadczy o tym stałe używanie nazwy Ulisses zamiast Odyseusz. Eneasza cytuje Zagłoba: *Sed jam nox humida coelo praecipitat*[1380] a wojewoda Kisiel o Chmielnickim wyraził się, jak Eneasz o odmienionym Hektorze: *Quantum mutatus ab illo*[1381].

[1378] Henryk Sienkiewicz 1846-1916 / [oprac. Julian Krzyżanowski]. — [Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966]. Nadb.: Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu. T. 2. — 1966, s. 229.
[1379] *Powiedział Wirgili […] amor omnia vincit* [w:] Na polu chwały // Gazeta Lwowska. — 1905, nr 1.
[1380] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 259.
[1381] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 349.

Te i inne wyrażenia z „Eneidy" omówił szczegółowo Jerzy Ziomek[1382]. Do tego zbiorku dołączam charakterystyczną eksklamację „Cokolwiek to jest, boję się Danajów (Greków), nawet gdy przynoszą dary"[1383].

Pierwszy raz do tego ostrzeżenia ucieka się Sienkiewicz jako wierny felietonista „Gazety Polskiej": *Czy „Wiek" chce nam służyć za przyjaciela i orędownika? Niech nas Bóg od tego chroni!* ***Timeo Danaos!***[1384].

Potem jako **X. Y. Z.** dopowiada: *Przywiezienie przez ks. Imeretyńskiego zezwolenia na założenie politechniki w Warszawie.* ***Timeamus Graecos et dona ferentes****. Pójdą wprawdzie na zakład ten pieniądze nasze, ale zużytkują je Moskale na korzyść swoją* [LXXX odc. marzec 1898 // WPS nr 254][1385].

Trzymanie dystansu wobec obietnic zaborców zalecał Sienkiewicz w czasie I wojny światowej: *Czytam ciągle, a przynajmniej od czasu do czasu, w gazetach o rozmaitych moich orientacjach. Czasem się to przykrzy. Wprawdzie i ja często* ***timeo****, ale moje stanowisko jest proste. Uczuciowo jest przyjazne dla tych, którzy chcą i mogą zapewnić nam jak najwięcej samodzielności i rozwoju, póki jestem prezesem Komitetu, który musi mieć dostęp do wszystkich dzielnic, jest ściśle neutralne*[1386].

Sienkiewicz — podróżnik, maskujący się pod różnymi pseudonimami, zawsze czuje się Polakiem[1387], w szczególności Podlasianinem[1388], bo jak Płoszowski ukochał Podlasie[1389] i marzył o wskrzeszeniu dawnej Polski.

Epilog „Metamorfoz" napisanych przez ostatniego wielkiego rzymskiego poetę: *Dokonałem już dzieła, którego nie zdoła zniszczyć ani gniew Jowisza,* ***ani ogień, ani miecz****, ani trawiący wszystko czas* — przypomina ponadczasowy zbawienny cel pomysłodawcy „Trylogii"[1390].

[1382] *„O terque, quaterque beati"*; *„horribile dictu et auditu"*; *„audaces fortuna iuvat"*; *„curasque gerens, anirnosque viriles"* [w:] Cytat literacki w « Trylogii » Henryka Sienkiewicza / Jerzy Ziomek // Pamiętnik Literacki. — 1947, t. 37, s. 209-217.

[1383] Werset wypowiedzi Laokoona: Timeo Danaos et dona ferentes (Eneida, II, 49).

[1384] Chwila obecna V / [Litwos] // Gazeta Polska. — 1875, nr 29.

[1385] https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=5&uid=71380592.

[1386] List do I. Chrzanowskiego z 24 XI 1915 r. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 1, cz. 1, s. 142-143.

[1387] Koń i mierzyn / H. Sienkiewicz [w:] Antologia bajki polskiej / oprac. i wstępem opatrzył Juljan Ejsmond. — Warszawa, [1915], s. 135. W publikacji Chrzanowskiego wg papierów rodzinnych wiersz nosił tytuł Metamorphosis: *Ja jestem „**tutejszy**" [...] Ja jestem nie koń żaden — lecz osieł **krajowy** — Dla moich interesów inną biorę postać — I, choć z końską kulturą — osłem pragnę zostać* [w:] **Metamorphosis** : bajka [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. — Lwów, 1922, s. 481.

[1388] *Liche zabudowania gospodarskie, brak porządnych płotów zupełny, brak rowów: wszystko to przypomina zapadłe strony Podlasia lub Pińszczyznę* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 183.

[1389] *Ja, chociaż jestem duchowem dzieckiem zagranicy, posiadam przez jakiś atawizm dar odczuwania naszej natury i ze zdziwieniem stwierdziłem niejednokrotnie, że ilekroć na wiosnę wracam do kraju, nie mogę się nasycić jego widokiem [...] te płaskie ugory, mokre łąki, chałupy o zarysach prostokątnych, dworskie topole na krańcu widnokręgu, nakoniec przestrzeń polna, zakończona opaską lasu, owo «dziesięć mil niczego», jak mówią niemcy* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — Warszawa. — R. 9, nr 91 (1890).

[1390] Ogniem i mieczem : powieść z lat dawnych / przez Henryka Sienkiewicza; prolog // Kraj. — Petersburg. — 1883, nr 13; http://pbc.biaman.pl/dlibra/publication?id=40784&tab=3. *Na tem kończy się ten szereg książek, pisanych w cią-*

czarny i urodzajny. Największe błota są około Ratna. Bagno Hryczyn, o 10 mil na południe *Słucka;* uważane jest za dawną odnogę morza Czarnego, a nawet teraz, według wieści gminnéj, ma mieć podziemne z niem kommunikacye. Według innego podania miejsce to było niegdyś bogatą i zamożną krainą, a tam gdzie sterczą ruiny jakiegoś zamku, miało się wznosić miasto Sławiangród, stolica potężnego państwa. Jakieś szczególne zjawisko wstrzęsło całym krajem, pogrążyło w przepaść pod wody, i tylko na pamiątkę jego mury zamku zostawiło. Rzeczywiście na małéj wysepce, zwanéj Owyd-góra (jakby od przebywania Owidiusza) sterczą nic nieznaczące wzgórza mające kształt ruin; lecz zdaje się że to dzieło saméj natury. Wszystko tu czeka cierpliwego badacza i wytrwałych pracowników, aby kraj ten, sowicie uposażony od natury, oddać na właściwy użytek.

Pagórek Owidiusza nad Prypecią [w:] Polska w kształcie dykcyonarza historyczno-statystyczno-jeograficznego / Jędrzej Słowaczyński. — Paryż, 1838.

Jako **X. Y. Z.** pisząc oględnie o swych działających w podziemiu rodakach-patriotach musiał być niezwykle czujny: ***nomina sunt odiosa*** — *przypominam*[1391].

A w liście do mecenasa Antoniego Osuchowskiego, jednego z założycieli Polskiej Macierzy Szkolnej, Sienkiewicz, przyrównując się do wygnańca z Wiecznego Miasta[1392], zwierza się:

Spodziewam się i trochę współczucia ze strony Pańskiej, bo jest coś gorszego od losu Robinsona na świecie, a mianowicie los ***Owidiusza***[1393].

gu kilku lat i w niemałym trudzie — dla pokrzepienia serc [w:] Pan Wołodyjowski : powieść Henryka Sienkiewicza // Słowo. — 1888, nr 105; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/30884/display/Default.

[1391] Owidiusz za Cyceronem [LXXVI odc. // WPS. — 1897, nr 245] https://academica.edu.pl/reading/readSingle?page=2&uid=71380576.

[1392] Pochowany na Polesiu pomiędzy Bugiem a Dnieprem, przy ujściu Cny do Prypeci, koło Każangródka, w okolicach Słucka, w zatopionym Sławiangrodzie, na bagnie Hryczyn pozostałym po śródlądowym morzu, w V w. p.n.e. łączącym się z Morzem Czarnym według Herodota. Pagórek Owidiusza nad Prypecią jest rzekomym miejscem pochówku [w:] Polska w kształcie dykcyonarza historyczno-statystyczno-jeograficznego / opisana przez Jędrzeja Słowaczyńskiego. — Paryż, 1838, str. 346-346; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/5506.

[1393] Oblęgorek, 18 czerwca 1903 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 303.

ZAKOŃCZENIE

Poetae nascuntur, oratores fiunt
[Cycero]

Zanim sztafetę w biegu po niepodległość przejęło niepodległościowe, piłsudczykowskie skrzydło PPS Frakcja Rewolucyjna [i. e. Bojowa] skupione wokół krakowskiego czasopisma „Naprzód" i lwowskiego „Robotnika", to przede wszystkim Henryk Sienkiewicz podsycał w młodych Polakach ducha wolności, jak Polska nieśmiertelnego: *Od chwili, gdy Sienkiewicz swoją trylogją zapalać zaczął imaginację tłumów czytających, ubiegło już lat z górą dwadzieścia. Bez przesady też czas ten nazwać było można Sienkiewiczowskim okresem w literaturze polskiej*[1394].

Niezwykle cenny zachowany w Ossolineum rękopis Sienkiewicza zatytułowany „Z Warszawy"[1395], unaocznia jego stanowisko względem Rosjan, wszystko to, czego nie mógł wyrazić w autocenzurowanej korespondencji do bliskich.

Kiedy 12 listopada 1905 następuje *rozciągnięcie stanu wojennego na całe Królestwo Polskie* [s. 169], Sienkiewicz pisze: *W Rossyi dzieje się wszystko na inną modłę niż w reszcie Europy i dlatego ocena wypadków rossyjskich przedstawia niesłychaną trudność* [s. 177].

Sienkiewicz w listopadzie 1890 roku napisał nowelę „Lux in tenebris lucet"[1396], w pruskim zaborze przedrukowaną przez „Kuryer Poznański", między odcinkami

[1394] Przemiany / Bolesław Lutomski // Kurjer Warszawski. — 1905, nr 112 (9=22 kwietnia), wyd. wiecz., s. 2.
[1395] Z Warszawy / [Henryk Sienkiewicz] [w:] [Krytyka literacka i publicystyka], ca 1893–1914; Rkps BOss 12443/II, s. 169, 177; https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/8095/edition/7436/content.
[1396] *Kamionka, jak każdy chory, pozostawiony samemu sobie, doznawał mnóstwa przykrości i walczył z tysiącami małych nędz, które mu równie dokuczały, jak go niecierpliwiły. Nieraz leżał z głową przekrzywioną niewygodnie po całych godzinach, nim się zebrał na poprawienie sobie poduszki; nieraz w nocy robiło mu się zimno, i byłby dał Bóg wie co za szklankę gorącej herbaty; ale jeśli zapalenie świecy przychodziło mu z trudem, jakże mu było myśleć o zagotowaniu sobie wody? […]. Potem przyszło mu do głowy, jaki jednak wielki z niego* ***Łazarz*** [w:] Lux in tenebris lucet / przez Henryka Sienkiewicza // Kuryer Poznański. — 1891, nr 25-26.

„Kartki”[1397], w której **X. Y. Z.** oświadcza: *Jestem Polakiem i katolikiem […]. Powoduje mną jedynie miłość ku tym nędzarzom bezdomnym a przeważnie bez własnéj winy z dobrobytu względnego do kostura żebraczego doprowadzonym, którzy z głodu i nędzy wśród 25 stopniowych mrozów na ulicach Warszawy umierają nie mogąc wyżebrać dla siebie zakątka w szpitalu lub przytułku. Nie miéj czytelniku łaskawy żalu do mnie, — przedstawiam Ci* ***nagą prawdę****, — pierwsze źródło mej strasznéj niedoli, w obec któréj los każdego Sybiraka do taczki przykutego, jest przedmiotem méj zazdrości od lat trzech*[1398].

To, czego oficjalnie nie mógł powiedzieć o cierpieniach swych współczesnych, a co pod kryptonimem **X. Y. Z**. pisał w swych prasówkach „Z Warszawy”, zgadza się z gorzką treścią zachowaną w rękopisie: *Chciałem tylko […] wypowiedzieć* ***nagą, szczerą prawdę*** *o naszem położeniu* [s. 195].

Przed wyborami w zniewolonej ojczyźnie usiłował zjednoczyć wszystkie polskie stronnictwa:

Polski i jej interesów nie mogą bronić ani nasi dzisiejsi socyaliści, którzy jej głupio nienawidzą, ani anarchiści, którzy szarpią jej wnętrzności, ani w ogóle poboczni synowie rewolucyi rosyjskiej i bratobójcy. Żeby bronić narodu, trzeba być z narodu i trzeba go kochać. Jest to jednym z warunków nie tylko uczciwej, ale i rozumnej polityki[1399].

Jadwiga Janczewska zwraca się do Henryka Sienkiewicza, jak do mitycznego ojca Europy: *Mireo drogi*[1400].

Zasłużony badacz Henryka Sienkiewicza, profesor Julian Krzyżanowski, w swej monografii „Pokłosie sienkiewiczowskie” wytyczył miłośnikom noblisty zadanie na przyszłość:

„Dzieła” […] nie wyczerpały przecież wszystkich materiałów drukowanych, nie udało się bowiem dotrzeć do wszystkich źródeł, ponieważ nie mają ich nasze biblioteki. Wolno tedy spodziewać się niejednej jeszcze niespodzianki, ukrytej w niedostępnych dzisiaj rocznikach starych pism, w których autor „Z pamiętnika korepetytora” drukował swe utwory anonimowo lub kryptonimowo[1401].

[1397] Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**”) // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 173 (30 lipca 1890)-R. 20, nr 58 (12 marca 1891).

[1398] Sprawa o miliony **łazarzy** i sierót [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej / **X. Y. Z.** — Poznań, 1891, s. 127; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content.

[1399] Henryk Sienkiewicz a położenie w Królestwie : Hej ramię do ramienia! // Dziennik Poznański. — R. 48, nr 257 (10 listopada 1906).

[1400] 22 marca 1916 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* T. 2, cz. 3, s. 444; Mitología / Natale Conti ; traducción, con introducción, notas e índices de Rosa M.a Iglesias Montiel y M.a Consuelo, Alvarez Morán. — Murcia : Universidad de Murcia, 1988, p. 591; http://interclassica.um.es/index.php/interclassica/investigacion/monografias/natale_conti_mitologia/8_libro_octavo.

[1401] Pokłosie Sienkiewiczowskie : szkice literackie / Julian Krzyżanowski ; [indeks oprac. Maria Bokszczanin]. — Warszawa, 1973, s. 80.

Odkrycie nieznanych stron działalności literackiej pisarza Henryka Sienkiewicza prowadzi do kolejnego wniosku, że uprawiał on odrębny gatunek literacki: polityczną publicystykę, chroniąc się pod kryptonimem **X. Y. Z.**-a, poruszającego newralgiczne tematy narodowe.

Pisarstwo Sienkiewicza jawi się tym samym jako o wiele bogatsze i bardziej zróżnicowane, także pod względem genologicznym, niż uważano dotychczas.

Barbara Babraj

6 sierpnia 2020 roku,
w Święto Przemienienia Pańskiego
i w dzień zaprzysiężenia prezydenta przed Zgromadzeniem Narodowym suwerennej Polski.

BIBLIOGRAFIA

Bibliografia Litwina (1846-1916)

Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszcza narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczystą ziemię, w czerwcu 1890 roku. — Kraków, nakł. Wł. L. Anczyca, 1890. (Z teki Litwina).

List otwarty / Litwin // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 2 (20 stycznia 1891), s. 3.

W stuletnią rocznicę // Djabeł. — Kraków. — R. 24, dod. do nr 1 (1892). (Z teki Litwina).

List z Cieplic czeskich / Litwin // Djabeł. — Kraków. — R. 24, dod. do nr 14 (20 lipca 1892).

Do bociana / Litwin // Djabeł. — Kraków. — R. 27, dod. do nr 6 (22 marca 1895), s. 2.

Powitanie przychodnia / Litwin // Djabeł. — Kraków. — R. 27, nr 10 (21 maja 1895), s. 2.

Wiersz poświęcony ukochanej młodzieży na pamiątkę otwarcia szkoły polskiej w Białej w dniu 1 września 1898 roku / nakładem H. Truskolaskiego. — [Bielsko-] Biała, 1898. (Z teki Litwina).

Grafik Odcinków z „Wolnego Polskiego Słowa”

Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk. polska A. Reiffa, grafik odcinków; dostęp: https://academica.edu.pl/reading/readStruct?page=1&uid=71380291.

I odc. 27 września 1887 // WPS nr 3.

II odc. 30 grudnia 1887 // WPS nr 9.

III odc.17 kwietnia 1888 // WPS nr 16.
IV odc. 19 czerwca 1888 // WPS nr 20.
V odc. 5 lipca 1888 // WPS nr 21.
VI odc.13 sierpnia 1888 **[z Kalisza]** // WPS nr 24.
VII odc. 28 września 1888 // WPS nr 27.
VIII odc. 24 listopada 1888 // WPS nr 31.

IX odc. 11 lutego 1889 // WPS nr 36.
X odc.13 kwietnia 1889 // WPS nr 40.
XI odc. 25 maja 1889 // WPS nr 43.
XII odc. 1 sierpnia 1889 // WPS nr 47.
XIII odc. 15 sierpnia 1889 // WPS nr 48.
XIV odc. 3 października 1889 // WPS nr 52.
XV odc. 28 października 1889 // WPS nr 53.
XVI odc. 10 grudnia 1889 // WPS nr 56.

XVII odc. 10 stycznia 1890 // WPS nr 58-59.
XVIII odc. 1 marca 1890 // WPS nr 61.
XIX odc. 18 maja 1890 // WPS nr 66.
XX odc. 25 czerwca 1890 // WPS nr 69.
XXI odc. 20 lipca 1890 // WPS nr 71.
XXII odc. 14 sierpnia 1890 // WPS nr 72.
XXIII odc. 17 października 1890 // WPS nr 76.
XXIV odc. 19 listopada 1890 // WPS nr 79.

XXV odc. 17 lutego 1891 // WPS nr 84.
XXVI odc. 6 kwietnia 1891 // WPS nr 88.
XXVII odc. 17 kwietnia 1891 // WPS nr 90.
XXVIII odc. 28 kwietnia 1891 // WPS nr 90.
XXIX odc. 15 maja 1891 // WPS nr 91.

XXX odc. 14 lipca 1891 // WPS nr 94.
XXXI odc. 29 września 1891 // WPS nr 99.
XXXII odc. 31 października 1891 // WPS nr 101.

XXXIII odc. 15 stycznia 1892 // WPS nr 107.
XXXIV odc. 29 lutego 1892 // WPS nr 110.
XXXV odc. 16 maja 1892 // WPS nr 115.
XXXVI odc. 17 czerwca; lipiec; 15 lipca 1892 // WPS nr 118.
XXXVII odc. 15 września 1892 // WPS nr 123.
XXXVIII odc. 1 listopada 1892 // WPS nr 125.

XXXIX odc. styczeń 1893 // WPS nr 132.
XL odc. 15 lutego 1893 // WPS nr 133.
XLI odc. 12 kwietnia 1893 // WPS nr 136.
XLII odc. 25 kwietnia 1893 // WPS nr 138.
XLIII odc. czerwiec 1893 // WPS nr 142.
XLIV odc. sierpień 1893 // WPS nr 146.
XLV odc. wrzesień 1893 **[U wód]** // WPS nr 147.
XLVI odc. 30 października 1893 // WPS nr 149.
XLVII odc. 6 grudnia 1893 // WPS nr 152.
XLVIII odc. 20 grudnia 1893 // WPS nr 153.

XLIX odc. 5 lutego 1894 // WPS nr 158.
L odc. kwiecień 1894 // WPS nr 160.
LI odc. 20 maja 1894 // WPS nr 163.
LII odc. 29 lipca 1894 // WPS nr 168.
LIII odc. 17 października 1894 // WPS nr 173.
LIV odc. 15 listopada 1894 // WPS nr 174.
LV odc. 16 grudnia 1894 // WPS nr 176.

LVI odc.17 stycznia 1895 // WPS nr 178.
LVII odc. marzec 1895 // WPS nr 184.
LVIII odc. maj 1895 // WPS nr 188.
LIX odc. 20 lipca 1895 // WPS nr 191.
LX odc. listopad 1895 // WPS nr 199.

LXI odc. styczeń 1896 // WPS nr 203.
LXII odc. luty 1896 // WPS nr 205.
LXIII odc. 31 maja 1896 // WPS nr 211.
LXIV odc. 15 czerwca 1896 // WPS nr 212.
LXV odc. 15 lipca 1896 // WPS nr 214.
LXVI odc. 27 lipca 1896 // WPS nr 215.
LXVII odc. 5 września 1896 // WPS nr 218.
LXVIII odc. 20 grudnia 1896 // WPS nr 225.
LXIX odc. 5 lutego 1897 // WPS nr 228.
LXX odc. 12 marca 1897 // WPS nr 230.
LXX odc. uzup. Głos z Warszawy o broszurze lwowskiej // WPS nr 231.
LXXI odc. 15 kwietnia 1897 // WPS nr 232.
LXXII odc. czerwiec 1897 // WPS nr 236.
LXXIII odc. 8 sierpnia 1897 // WPS nr 240.
LXXIV odc. 10 września 1897 // WPS nr 242.
LXXV odc. 5 października 1897 //WPS nr 244.
LXXVI odc. 30 października 1897 // WPS nr 245.
LXXVII odc. 6 listopada 1897 // WPS nr 246.

LXXVIII odc. styczeń 1898 // WPS nr 250.
LXXIX odc. luty 1898 // WPS nr 252.
LXXX odc. marzec 1898 // WPS nr 254.
LXXXI odc. wrzesień 1898 //WPS nr 265.
LXXXII odc. 24 grudnia 1898 // WPS nr 272.

LXXXIII odc. 3 stycznia 1899 // WPS nr 273-274.

LXXXIV odc. 28 kwietnia 1899 // WPS nr 280.

LXXXV odc. lipiec 1899 // WPS nr 285.

Literatura podmiotu X. Y. Z.

Obecne położenie urzędników gminnych / (**XYZ**) // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 49 (30 maja), nr 51 (dokończenie); Korespondencje: Na Wschodzie I / (**X. Y. Z.**) // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 95 (28 lipca), Na Wschodzie II / (**Z. Y. X.**) // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 106 (10 sierpnia).

O artystach dramatycznych u nas // **X. Y. Z.** // Afisz Teatralny. — Kraków. — 1872, nr 65 (13 lutego).

Dzień 13 czerwca // **X. Y. Z.** // Afisz Teatralny. — Kraków. — R. 3, 1874, nr 145 (14 czerwca).

O niedolach dziecięcych : odczyt Pani Elizy Orzeszkowej dnia 13 marca r. b / **X. Y. Z.** [w:] Odczyty w sali ratuszowej // Kolce : tygodnik humorystyczno-satyryczno-ilustrowany. — Warszawa. — 1876, nr 12 (18 marca 1876).

Sprostowanie / **X. Y. Z.** // Kolce : tygodnik humorystyczno-satyryczno-ilustrowany. — Warszawa. — 1876, nr 30 (22 lipca 1876), s. 235.

Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa.

Zakon Dominikanów w Galicyi / przez **X. Y. Z.** — Berlin : Księgarnia B. Behra (E. Bock), 1879.

Listy z Włoch, odc. I / **X. Y. Z.** // Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 39 (31 marca 1882)-nr 40 (2 kwietnia); odc. II / **X. J. Z.** — nr 45 (14 kwietnia), 46 (16 kwietnia), 48 (21 kwietnia); odc. III / **X. J. Z.** — nr 51, 52, 55, 57, 58 (14 maja); odc. IV. — nr 67, 69, 70, 72, 77, 78 (30 czerwca 1882).

Zajście pomiędzy muzeum raperswylskem i Towarzystwami polskimi, Paryż, 1 marca 1885 / **X. Y. Z.** [w:] Korespondencye „Kraju" // Kraj. — Petersburg. — 1885, nr 10 (10-22 marca).

Ze Lwowa / **X. Y. Z.** // Kuryer Codzienny. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885).

Z dziejów dobroczynności publicznéj Warszawy / skreślił **W. A. Sułkowski** // Biblioteka Warszawska. — 1886, t. 4, s.26-46, 188-210, 396-416; 1887, t. 3, s. 65-79, 201-223, s. III „Ogłoszeń" oraz późniejsze anonimowe artykuły: Szpital zapasowy i Gospodarka szpitalna w Warszawie // Głos : tygodnik literacko-społeczno-polityczny. — 1887, nr 34, 40 [pseudonim wg Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / „**X. Y. Z.**" — Poznań, 1891, s. 135].

Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 237 (17 paźdz. 1885)-nr 240, 242-244, 246-250, 256-259, 262, 264, 267-268, 271, 290-292; 1886, nr 11, 19, 44, 46, s. 2, 53-61, 63-69, 71, s. 2, 72, 252-254, 258-259, 261-264, 266, 270-271, 273, 275, 280, 282, 284, 287, 289-290, 295-296; 1887, nr 1, 4, 10-11, 14-15, 17, 20, 23 (29 stycznia).

List hrabiego **X. Y. Z.** // Djabeł. — Kraków. — 1886, dod. do numeru 24 (20 grudnia).

Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki. T. 1-2 / przez Baronową **X. Y. Z.** — Kraków, 1886-1887; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=12049; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=12050.

Kronika wiedeńska / **X. Y. Z.** // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego". — Lwów. — 1887, nr 5, 9.

Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa" / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk. polska A. Reiffa, 1887, nr 3 (15 paźdz.), kolejne odcinki: 1888, nr 9 (15 stycz.), 16 (1 maja), 20 (1 lip.), 21 (15 lip.) [z Kalisza], 24 (1 wrzes.), 27 (15 paźdz.), 31 (15 grudn.); 1889, nr 36 (1 marca), 40 (1 maja), 43 (15 czerw.), 52 (1 list.), 53 (15 list.); 1890, nr 56 (1 stycz.), 58 (1 lutego), 59 (15 lutego), 61 (15 marca), 66 (1 czerw.), 69 (15 lip.), 71 (15 sierp.), 72 (1 wrzes.), 76 (1 list.), 79 (15 grudn.); 1891, nr 84 (1 marca), 88 (1 maja), 90 (1 czerw.), 91 (15 czerw.), 94 (1 sierp.), 99 (15 paźdz.), 101 (15 list.); 1892, nr 107 (15 lutego), 110 (1 kwiec.), 115 (15 czerw.), 118 (1 sierp.), [wyjątkowo jako X. Y. Z.] // Czas. — Kraków. — 1892, nr 193 (24 sierp.), s. 2], 123 (15 paźdz.), 125 (15 list.); 1893, nr 132 (1 marca), 133 (15 marca), 136 (1 maja), 138 (1 czerw.), 142 (1 sierp.), 146 (1 paźdz.), 147 (15 paźdz.), 149 (15 list.); 1894, nr 152 (1 stycz.), 153 (15 stycz.), 158 (1 kwietnia, list 2-gi), 160 (1 maja), 163 (15 czerw.), 168 (1 wrzes.), 173 (15 list.), 174 (1 grudn.); 1895, nr 176 (1 stycz.), 178 (1 lutego), 184 (1 maja), 188 (1 lip.), 191 (15 sierp.), 199 (15 grudn.); 1896, nr 203 (16 lutego), 205 (15 marca), 211 (15 czerw.), 212 (1 lip.), 214 (1 sierp.), 215 (15 sierp.), 218 (1 paźdz.); 1897, nr 225 (15 stycz.), 228 (1 marca), 230 (1 kwiec.), 231 (15 kwiec.) Bibliograficzne Zapiski, 232 (1 maja), 236 (1 lip.), 240 (1 wrzes.), 242 (1 paźdz.), 244 (1 list.), 245 (15 list.),

246 (1 grudn.); 1898, nr 250 (5 lutego), 252 (5 marca), 254 (kwiec.), 265 (20 wrzes.); 1899, nr 272 (5 stycz.), 273 (20 stycz.), 280 (5 maja), 285 (20 lip.).

Armia rossyjska : studyum militarne / napisał były oficer sztabu wojsk austro — węgierskich **Y. Z. X.** — Kraków : J. K. Żupański, 1887 [**X. Y. Z**. wg Estr. XIX, 1881-1900, t. 4, s. 566]; http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=35478.

Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków, 1887; https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=26745.

Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1-2] / przez Baronową **X. Y. Z.** — Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. — Kraków, 1888-1889; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=364642; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=364643.

Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków, 1889; http://kpbc.umk.pl/publication/17616.

Parnas paryski / **Xyz** // Kurjer Codzienny. — Warszawa. — R. 25, nr 13 z dod. por. (15 maja 1889).

Kościuszko w Ameryce : jego bohaterskie czyny w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych : obraz historyczny / napisał dla młodzieży **X. Y. Z.** — Złoczów: nakładem i drukiem O. Zukerkandla i Syna, 1890.

Wół i paw / **X. Y. Z.** // Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych. — Kraków. — R. 4, nr 11/12 (list. / grudz. 1890).

Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił W. A. Sułkowski („**X. Y. Z.**") // Kuryer Poznański. — R. 19, nr 173 (30 lipca 1890)-R. 20, nr 58 (12 marca 1891) [zacytowanie dawnego pseudonimu wg inf. Kuryer Poznański, nr 226 z 2 października 1890, odc. 30]; http://www.wbc.poznan.pl/publication/16370.

Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarogodnych skreślił „**X. Y. Z.**". — Poznań: nakładem i czcionkami drukarni Kuryera Poznańskiego, 1891; egz. z Biblioteki Dominikanów w Krakowie, sygn. B-24551/3; https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144/edition/371082/content.

Sądy słowiańskie o Polsce i Rosyi / **X. Y. Z.** — [Kraków] : nakładem Redakcyi, [1891] (Kraków : w drukarni „Czasu"). Odbitka podana w 1-ej osobie l. poj. Napisany z początkiem 1891 roku oryginał, utrzymany w 1-ej osobie l. mn., pt. Czescy realiści o Polsce i Rosyi / **X. Y. Z.**, został opublikowany przez dziennik krakowski „Czas" // R. 44, nr 63-65 (18-20 marca 1891).

Łódź (Miasto i ludzie) / A. M. // Wiek : gazeta polityczna, literacka i społeczna — Warszawa. — R. 19, dod. 5 (1891). Przedruk pt. Łódź : miasto i ludzie / przez **X. Y. Z.** — Łódź, 1894; https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/35241.

Nauka religii w szkołach galicyjskich / **X. Y. Z.** // Przegląd Kościelny. — Poznań. — R. 13 (1891), s. 699-705.

Jeszcze o nauce religii w szkołach Galicyjskich : (Odpowiedź czasopismu „Szkoła") : dodatek do „Przeglądu Kościelnego" / **X. Y. Z.** — [1891], s. 10.

Kwestja żydowska / **X. Y. Z.** // Kraj. — Petersburg. — 1892, nr 42 (28 października) — 43, 45-48, 51 (30 grudz.1892) [wg Spisu rzeczy zawartych w „Kraju" w drugim półroczu 1892 autorstwa Kazimierza Bartoszewicza, jakkolwiek do tygodnika pisał on pod kryptonimem KB].

Gimnazja rossyskie w Polsce : szkic wychowawczy [**X. Y. Z.**] // Wolne Polskie Słowo. — 1893, nr 140-147, 149-150.

Knowania Jezuitów w [Prawosławnej] Mołdawii / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — R. 8 =13, nr 158 (1 kwietnia) — nr 159 (16 kwietnia 1894).

Trzy autobiografie [Felix Dahn, Werner von Siemens, Georg Ebers / **X. Y. Z.** // Ateneum (Warszawa). — R. 19, t. 3, z.1 = 7 (1894), s. 172-183; https://crispa.uw.edu.pl/object/files/410062/display/Default.

Baronowa Krudenstern : powieść z życia wielkiego miasta / napisał **X. Y. Z.** // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 28, nr 338 (6 grudnia 1895)-R. 29, nr 25 (1896).

Historia bez tytułu, Lwów / **X. Y. Z.** // Kuryer Przemyski. — R. 2, nr 58 (19 lipca 1896).

Pustelnik, Lwów / **X. Y. Z.** // Kuryer Przemyski. — 1896, nr 61 (30 lipca 1896).

Wiersz liryczny / **X. Y. Z.** // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 48 (27 listopada), s. 945.

Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do

rozprawy sygnowana: Twój **X. X. X.**, u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897; (Kraków : Druk. W.L. Anczyca i S-ki).

Z teki dekadenta : (Przedruk z czasopisma „Życie") / przepisał **X. Y. Z.** // Djabeł. — 1898, nr 12, s. 5.

Gimnazja rossyskie w Polsce : szkic wychowawczy / [**X. Y. Z.**]. — Paryż : [s.n.], 1898 (Paryż : Drukarnia Polska Adolfa Reiffa).

Kilka słów oświetlających przyczynę klęski 1863 roku / przez **X. Y. Z.** — Kraków, 1899.

Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz : pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet. — Warszawa. — R. 36, nr 46-48 (1900).

Kartki krakowskie, 21 stycznia / **x.y.z.** // Prawda : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Warszawa. — 1900, nr 5, s. 53-54.

Siedem mów polityczno-sądowych Włodzimierza Spasowicza / **X. Y. Z.** // Przegląd Polski. — Kraków. — R. 35, kw. 3, og. zb. t. 139 (stycz./marz. 1901), s. 75; całość s. 57-79.

Ostatnie wypadki w Rosyi : (oryginalne sprawozdanie „Krytyki") / **X. Y. Z.** // Krytyka. — Kraków; Lwów — R. 3, t. 2, z. 7 (lip. 1901), s. 24-30.

Święcenie niedzieli / **X. Y. Z.** // Przedświt. — Lwów. — 1902, dod. do nr 113.

Obrona czci / dr **X. Y. Z.** — Lwów : nakładem autora, 1904.

Żegiestów / **X. Y. Z.** // Djabeł. — R. 36, nr 13 (1 lipca 1904).

Zapiski bibliograficzne [rec. dramatu wierszem: Rok 1794 / Zenon Parvi. — Kraków, 1904] / **X. Y.** // Echo Przemyskie. — R. 9, nr 91 (10 listopada 1904), s. 3 ; ekran 13; https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/4043/edition/3729/content?ref=desc; https://www.pbc.rzeszow.pl/publication/4043.

Korespondencya, Kraków, w listopadzie / **X. Y. Z.** [w:] Z teatru // Echo Przemyskie. — R. 9, nr 93 (17 listopada 1904), s. 2; ekran 22; https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/4043/edition/3729/content?ref=desc.

Zapiski bibliograficzne z literatury Maryańskiej / **X. Y. Z.** [recenzje publikacji: Najświętsza Panna w poezyi polskiej / Józef Tretiak. — Kraków, 1904; Niepokalana / Stanisław Berdyszyński. — Bytom, 1904] // Echo Przemyskie. — R. 9, nr 98

(4 grudnia 1904), s. 5 ; ekran 9; https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/4044/edition/3730/content?ref=desc.

Modlitewnik Jana Kazimierza / **X. Y. Z.** [w:] Rozmaitości // Echo Przemyskie. — R. 9, nr 104 (25 grudnia 1904), s. 5; https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/4044/edition/3730/content?ref=desc [opis rękopisu Rkps. 3025 ze zbioru Książąt Czartoryskich; https://media.mnk.pl/images/upload/oddzialy/czartoryscy/biblioteka/pliki/Inwentarz_rekopisow_Bibl_Czartoryskich_sygn_3000-3999.pdf].

Prawdziwe telegramy z placu boju w Mandżuryi reprodukowane przez Rosyjską Agencyę Telegraficzną / (**X. Y. Z.**) // Djabeł. — Kraków. — 1905, nr 2 (15 stycznia), s. 8.

Autentyczne lecz nie na prawdzie oparte telegramy rosyjskiej agencyi telegraficznej / (**X. Y. Z.**) // Djabeł. — Kraków. — 1905, nr 3 (1 lutego), s. 8.

Listy krakowskie, Kraków, w marcu 1906 / **Xyz** // Dziennik Kijowski. — R. 1, nr 39 (31 marca 1906).

Russkìj patrìotizm i Polâki / **X. Y. Z.** — S.-Peterburg : [s.n.], 1907. Tł. Kuczyński, Józef.

Polâk Russkìm / **X. Y. Z.** — S.-Peterburg : [s.n.], 1907. Tł. Kuczyński, Józef.

Zmiana tronu w Portugalii / **X. Y. Z**. // Świat : [pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce]. — Warszawa. — R. 3, nr 7 (15 lutego 1908), s. 14-16.

Pol'skìj otvet na memorandum nacìonalistov ob ugnetenìi russkich v Galicìi / **X. Y. Z.** — S.-Peterburg : [s. n.], 1912.

SPIS ILUSTRACJI

Na Wschodzie I / **X.Y.Z.** // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 95 28
Inauguracja pomnika ku czci imperatora Aleksandra II
(imperatora w latach 1855-1881) w kwietniu 1889 roku w Częstochowie . 35
Na Wschodzie II / **Z. Y. X**. // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 106 37
Pomnik feldmarszałka rosyjskiego Iwana Paskiewicza,
zdobywcy Warszawy 7 września 1831 roku 43
„Męczeństwo Unitów w Pratulinie" — obraz autorstwa Walerego Eljasza
Radzikowskiego przedstawiający zamordowanie 24 stycznia 1874 roku
trzynastu parafian podlaskich 47
Fotografia Henryka Sienkiewicza w wieku 30-u lat 52
„Warszawskij Dniewnik". — 1864, nr 1 (1=13 października) 60
Gwałty na więźniarkach politycznych gnanych na Sybir 62
Mini-karykatura H. Sienkiewicza 63
Hybryda H. Sienkiewicza 65
Maxi-karykatura H. Sienkiewicza 66
Warszawska caryca Hurkowa na miotle 78
Henryk Sienkiewicz — prelegent 81
Fotografia pomnika Juliana Bartoszewicza 85
Popiersie pisarza autorstwa Piusa Welońskiego na jubileusz w 1897 roku . . 86
Obraz „dobrowolnego" powrotu „uszczęśliwionych" unitów
do schizmy za czasów Mikołaja 88
Zamieszkały w Dęblinie kolejarz, dziadek autorki Konstanty Dobek 91
„Pożegnanie Europy" — symboliczny obraz Aleksandra Sochaczewskiego
z lat 1890-1894 93
Odsłonięty 11 lipca 1888 roku pomnik Bogdana Chmielnickiego w Kijowie . . 97
Trójpolowa pieczęć Rządu Narodowego — Komitetu Wykonawczego na Rusi . . 105
Złota Hramota : 12-o punktowa odezwa uwłaszczeniowa
do chłopów ukraińskich 108
Hramota : 12-o punktowa wersja spopularyzowana odezwy
uwłaszczeniowej do chłopów ukraińskich 109
7-o punktowy dekret uwłaszczeniowy Mariana Sokołowskiego
z 31 marca = 12 kwietnia 1863 roku dla Podola, Wołynia i Ukrainy 110

Wiersz pt. Rok 1863 // Djabeł. — Kraków. — 1896, nr 2 112
Szlachta z guberni kijowskiej // Tygodnik Illustrowany. — 1864, nr 263 . . . 117
Polski geograf o Polsce // Wileńskij Wiestnik. — 1888, nr 238 118
Pałac Staszica przebudowany w latach 1892-1895
w stylu bizantyjsko-ruskim 122
„Złote listki" H. Sienkiewicza wraz z datkami złożonymi
przez **X. Y. Z.**-a w 1900 roku 125
Wileński Barbakan zburzyli Moskwianie podczas wojny
moskiewskiej w 1655 roku 129
„Bitwa pod Miechowem" 17 lutego 1863 — żuawi śmierci
na obrazie Walerego Eljasza Radzikowskiego 130
Na Podlasiu // Djabeł. — Kraków. — 1887, nr 13 132
Obraz „Chata na Litwie" J. Janczewskiej,
czyli stary dwór Mineyków w Dubnikach 134
Ballada 1899 / Ferdynand Ruszczyc 138
Obraz Matki Boskiej Łaskawej z 1624 roku 145
Ołtarz Matki Bożej Łaskawej w metalowej tunice 145
Gmach Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie 146
Awers medalu wybitego w Genewie w 1833 roku „Litwa krusząca kajdany" . . 147
Vilenskìj Věstnik 149
Matka Boska Ostrobramska 150
Witraże Stanisława Witkiewicza w kaplicy na Jaszczurówce w Zakopanem . . 152
Zemaiciu koplytstulpiai — Krzyże żmudzkie /
Mikołaj Konstanty Czurlanis 1909 154
Nowy dwór w Dubnikach wybudowany w 1879 roku
przez Bronisława Mineykę 163
Hanuszyszki w 2016 roku 165
„Ranny powstaniec", obraz Stanisława Witkiewicza z 1881 roku 169
Wejście do księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, stan w 2019 roku . . . 177
Wieszanie powstańców styczniowych w Szawlach na Żmudzi,
rysunek Stanisława Witkiewicza 179
Dwór w Blinstrubiszkach na Litwie pędzla Jadwigi Janczewskiej 181
Pod krzyżem katolickim // Djabeł. — Kraków. — 1893, nr 10 187
Święto Murawjewa na Litwie // Djabeł. — Kraków. — 1893, nr 23 190
Widok na katedrę od strony ul. Zamkowej. Na lewo od dzwonnicy
widać pomnik carycy Katarzyny II 192
Unia w Horodle 1413 194
Bezdebitowe „Wolne Polskie Słowo" 201
Antypolska reklama [w:] Teatr i sztuka // Wileńskij Wiestnik. — 1888, nr 234 . 202
Rękopis Sienkiewicza z odcinkiem korespondencji „Z Warszawy",
po 8-ym listopada 1898 213

Odcinek korespondencji z „Wolnego Polskiego Słowa” z 28 września 1888 roku (nr 27) 217
Dawny Pałac Staszica 221
Odcinek korespondencji z „Wolnego Polskiego Słowa” z czerwca 1893 roku (nr 142) 222
Przed rocznicą listopadową // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 22 232
Tefilas cadikim (Modlitwa cudotwórców) z 1891 roku 254
Josif W. Hurko i Maria Salias de Turnemir — Hurkowa // Djabeł. — Kraków. — 1890, nr 8 265
Biedny unita za wiarę cierpiący // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 2 274
Składki na pomnik Murawjewa // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 15 275
Przedstawienie Murawiewa-Wieszatiela — szkic z 1891 roku 277
Pomnik Michaiła Murawjowa „Wieszatiela” — generał-gubernatora wileńskiego w latach 1863-1865 279
Pomnik Murawiewa w Wilnie jako odpowiedź na posąg w Krakowie 280
Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie 24 grudnia 1898 roku 282
Odcinek korespondencji z „Wolnego Polskiego Słowa” z 1898 roku 284
Kopia bogini Zwycięstwa znalezionej w gruzach Pompei 286
Rewers medalu wybitego w Genewie w 1833 roku (Medaille Polonaise pour Revolution Lithuanienne et des terres Rusiennes) 288
Zamek Rapperswilski w 1891 roku — widok od strony miasta 291
Zamek Rapperswilski w 1891 roku — widok od strony jeziora 292
Cerkiew św. Michała Archanioła w Warszawie 293
Odezwa cara Mikołaja do Polaków z 1=14 sierpnia 1914 roku 295
X. Y. Z. w ocenie innych politycznych sprawozdawców 299
Fotografia profilowa H. Sienkiewicza 308
Helena Modrzejewska, rys. Adama Badowskiego 311
Owidiusz otrzymujący pióro z rąk muzy 317
Mit o potopie Deukalionowym — rycina Ch. Eisen 1767-1771 320
Ixion, oszukany przez Junonę / Peter Paul Rubens (1577-1640) 321
Odyseusz w krainie Kimeryjczyków / Jan Styka [1922-1927] 323
Logo książeczkowego wydania „Biblioteki Ludowej Polskiej” w Paryżu od 1866 roku 327
Filemon i Baucis / Étienne-Pierre-Adrien Gois, rysownik; Simon-Charles Miger, rytownik 329
Deukalion i Pyrra 334
Sobór na Saskim Placu w Warszawie 335
Cerkiew Pierwszego pułku Litewskiego 337
Hyperborea na mapie Ptolemeusza 338
Pagórek Owidiusza nad Prypecią 340

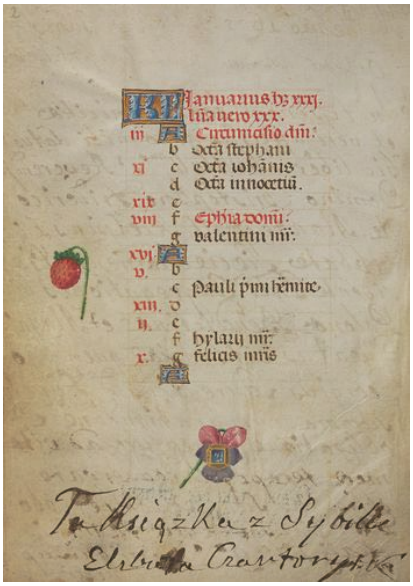

Horae : Godzinki z kalendarzem zawierającym wspomnienia świętych czczonych w różnych diecezjach niemieckich [Modlitewnik łaciński króla Jana Kazimierza]. Flandria około 1485 r.;
3025 I Rkps Saf 74; http://cyfrowe.mnk.pl/publication/12160 (Biblioteka Książąt Czartoryskich).

Autorka w Wilnie 18 czerwca 2019 roku.

Henryk Sienkiewicz, Litwin z serca i pochodzenia, jakkolwiek był setki razy tłumaczony w dawnej stolicy Rosji, nie uzyskał żadnej gratyfikacji z tego tytułu, poza anonimowym wierszem z dnia 30 maja 1895 roku, na łamach petersburskiego „Kraju" (nr 20, s. 24): *Dość ci i tego, nasz drogi warszawski współplemienniku — Że w „Ermitage'u" spijamy na cześć twą szklanic bez liku.* Pisarz z zasady nie publikował dla polskiego tygodnika, redagowanego przez liberała, Erazma Piltza, który głównie zamieszczał przedruki jego utworów. 22 marca 1885 roku (nr 10, s. 4-6) uczynił jednak wyjątek, pod kryptonimem **X. Y. Z.** zabierając głos w obronie fundacji hrabiego Władysława Platera i pouczając zwaśnionych rodaków słowami autora „Ogniem i mieczem": *O pogłoskach się powiada:* ***Pies bresze, wiatr niesie****.*

15 października 1887 roku decyduje się zostać tajnym korespondentem wychodzącego w Paryżu „Wolnego Polskiego Słowa".

ISBN 978-83-65653-63-5